

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Filologiczny

Katarzyna Boćkowska

**Język polskich reemigrantów z krajów byłej Jugosławii osiadłych
w okolicach Bolesławca po drugiej wojnie światowej**

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. dr. hab. Jana Miodka

Wrocław 2020

Spis treści

Wstęp	s. 5
Rozdział I. Historia polskiego osadnictwa w Bośni i reemigracji na Dolny Śląsk	s. 9
1. Emigracja Polaków do Bośni na przełomie XIX i XX wieku	s. 9
2. Sytuacja Polaków po I wojnie światowej	s. 22
3. II wojna światowa w Jugosławii	s. 28
4. Reemigracja Polaków z Jugosławii do Polski	s. 34
5. Reemigranci na ziemi bolesławieckiej po II wojnie światowej	s. 39
Rozdział II. Losy polszczyzny w Bośni i po reemigracji na ziemie polskie	s. 46
1. Stan badań	s. 46
2. Pochodzenie polskich kolonistów w Bośni	s. 46
3. Miejsca zamieszkania informatorów w Bośni	s. 48
4. Reemigracja do Polski	s. 50
5. Gwary wyjściowe	s. 50
6. Polszczyzna Polaków w Bośni	s. 52
7. Gwary na Ziemach Zachodnich i Północnych po 1946 roku	s. 54
8. Założenia badawcze, sposób i metody zbierania materiałów	s. 57
Rozdział III. Fonetyka, fleksja, słowotwórstwo i składnia polszczyzny reemigrantów z Bośni	s. 64
1. Zasady transkrypcji fonetycznej	s. 64
2. Fonetyka	s. 65
2.1. Akcent	s. 65
2.2. Samogłoski	s. 65
2.3. Spółgłoski	s. 75
2.4. Inne zjawiska fonetyczne	s. 81
3. Fleksja	s. 82
3.1. Deklinacja	s. 82
3.2. Koniugacja	s. 87
4. Słowotwórstwo	s. 89
5. Składnia	s. 93
6. Wnioski	s. 99
Rozdział IV. Słownictwo	s. 101
1. Uwagi o słownictwie	s. 101

2. Zasady redagowania słownika	s. 103
3. Słownictwo	s. 104
4. Frazeologia	s. 125
Rozdział V. Wywiady	s. 131
1. Tematyka wywiadów. Reemigranci o języku	s. 131
2. Wywiady z reemigrantami przeprowadzone w latach 2007-2011	s. 137
3. Wywiady przeprowadzone z reemigrantami przez Stanisławę Opalę w 1967 lub 1968 roku	s. 335
4. Audycja radiowa	s. 370
Zakończenie	s. 376
Podziękowania	s. 380
Wykaz skrótów	s. 381
Wykaz tabel	s. 382
Bibliografia	s. 383

Wstęp

Urodziłam się i wychowałam w Bolesławcu, dziś mieście powiatowym położonym w zachodniej części Dolnego Śląska. Moi dziadkowie, podobnie jak dziadkowie moich kolegów i koleżanek czy to ze szkoły, czy z osiedla, nie urodzili się jednak ani w Bolesławcu, ani w jego okolicach. Wielu z nich przyszło na świat gdzieś na Kresach wschodnich, inni w centralnej Polsce, niektórzy we Francji, najliczniejsi zaś w Jugosławii – kraju, który w latach mojego najwcześniejszego dzieciństwa jeszcze istniał. Oczywiście nie od razu zdawałam sobie sprawę z niezwykłości powojennej historii Dolnego Śląska czy też tzw. Ziem Odzyskanych. Nie wiedziałam również, że moi dziadkowie, którzy urodzili się w Bośni, należą do w gruncie rzeczy niewielkiej grupy osiedleńczej na Dolnym Śląsku i los Polonii bośniackiej to tylko niewielki wycinek losów ludności Ziem Zachodnich i Północnych.

Jak zapewne wielu ludzi, którzy urodzili się na Dolnym Śląsku, z czasem odczułam potrzebę, by dowiedzieć się, skąd dokładnie pochodzą moi przodkowie. Nie było to jednak łatwe. Losy Polonii bośniackiej to w największej mierze historia chłopstwa – prostych, niewykształconych ludzi, którzy nawet jeśli umieli czytać i pisać, nie spisywali swojej historii na kartach pamiętników. Często jednak umieli pięknie opowiadać. U moich „jugosłowiańskich” dziadków ze strony mamy wysłuchałam w dzieciństwie niezliczonych historii o przybyciu do Bośni na przełomie XIX i XX wieku z Galicji, o karczowaniu lasów, ciężkiej pracy, dalszej emigracji wielu Polaków do obu Ameryk, idylli wiejskiego dzieciństwa i koszarze drugiej wojny, która zakończyła jugosłowiański epizod w dziejach Polonii. Nie dowiedziałam się natomiast, skąd dokładnie pochodzili moi prapradziadkowie – dziadek mówił o Tarnobrzegu, babcia o Galicji, oboje jednak nie znali chyba nazw polskich wsi, z których ledwie trzydzieści lat przed ich narodzinami wyjechali ich przodkowie. Dla nich najważniejsze były bośniackie wsie ich dzieciństwa.

Dość szybko zauważyłam, że moi dziadkowie mówią inaczej niż ja. Doskonale ich rozumiałam, choć sama nigdy nie posługiwałam się ich gwarami. Jednocześnie byłam przekonana, że tak jak moi dziadkowie mówią wszyscy starsi ludzie na wsiach, a posługiwanie się gwarą dotyczy tylko najstarszych pokoleń, ponieważ w moim otoczeniu ani pokolenie moich rodziców, ani moje gwarami już nie mówiło. Z czasem zorientowałam się, że dziadkowie moich koleżanek, którzy przyjechali z Kresów, posługują się inną polszczyzną niż moi dziadkowie. Potem zauważyłam, że moja babcia mówi inaczej niż dziadek. To stanowiło już poważniejszą zagadkę. Dowiedziałam się wówczas od dziadka, że we wsi, do której została przesiedlona po wojnie babcia, mówiło się inaczej niż we wsi, w której po wojnie zamieszkała

jego rodzina, mimo że wszyscy przyjechali z bośniackich wsi, które niemal ze sobą sąsiadowały. W odczuciu dziadka mówił on poprawniejszą polszczyzną od swojej żony. Zaczęłam się temu przysłuchiwać i zwróciłam uwagę, że język babci różni się też nieco od języka jej sąsiadek, także w większości reemigrantek z Bośni. Kiedy jednak rozmawiały o Jugosławii, wszystkie wtrącały słowa zaczerpnięte z języka, który zwykły nazywać „jugosłowiańskim”.

Nieubłaganie jednak gwary moich wiejskich wakacji i ferii zimowych, które zawsze bardzo lubiłam, zaczęły bezpowrotnie odchodzić wraz z ich użytkownikami. W 2007 roku zdecydowałam się dotrzeć do reemigrantów z Bośni, by poprzez wywiady z nimi utrwalić i opisać ich język, odpowiedzieć sobie na pytania o pochodzenie moich przodków i Polonii bośniackiej, związane z tym różnice językowe, sprawdzić, jak wiele w języku poszczególnych osób zostało z gwar wyjściowych, zbadać wpływ języka serbskiego¹ na polszczyznę reemigrantów. Zdawałam sobie sprawę z tego, że już jest późno – nie żył już mój dziadek i wiele innych osób, które pamiętałam z dzieciństwa. Miałam obawy co do tego, czy znajdę osoby chętne do rozmowy i czy będę umiała z nimi porozmawiać. Szczęśliwie jednak dzięki pomocy wielu ludzi dotarłam do reemigrantów, z którymi, jak sądzę, udało mi się nawiązać dobry kontakt i którzy udzielili mi wywiadów.

W trakcie badań poznałam panią Stanisławę Opałę, która w 1968 roku obroniła pracę magisterską poświęconą językowi przesiedleńców². Dysertacja ta powstała dwadzieścia dwa lata po reemigracji Polaków z Bośni. Rozmówcy Stanisławy Opały byli dobierani według niegdyś ustalonych zasad dialektologii, by informator posługiwał się językiem będącym jak najczystsza postacią gwary. W latach przeprowadzenia tamtych badań było to jeszcze stosunkowo łatwe zadanie – informatorzy niejednokrotnie urodzili się przed emigracją do Bośni, funkcjonowali w środowisku wiejskim, nie mieli jeszcze telewizorów. Najmłodsi badani, którzy urodzili się w latach 50. już na Dolnym Śląsku, także posługiwali się gwarą, bo choć chodzili do szkoły, nie opuszczali na dłużej miejsca swojego urodzenia. Autorka pracy, która sama jako małe dziecko przyjechała wraz z rodziną z Bośni i wychowała się w reemigranckiej wsi Gościszów, skupiła się na opisie fonetyki i fleksji oraz zapożyczeń

¹ W pracy używam zazwyczaj określenia *język serbski* ze względu na to, iż Polacy zostali osiedleni w tej części Bośni, w której przeważała ludność serbska.

² Stanisława Opała, *Język przesiedleńców z Jugosławii na terenie Dolnego Śląska*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Rosponda, Opole 1968.

Dzięki uprzejmości autorki tej pracy dysponuję nią częściowo w rękopisie i częściowo w maszynopisie (ze względu na jej zdekompletowanie).

leksykalnych z języka serbskiego. Nie zajęła się słowotwórstwem i składnią, ale dzięki sporządzonym przez nią nagraniom miałam ogłęd i tych aspektów języka reemigrantów. Wszyscy informatorzy Stanisławy Opały pochodzili z największej polskiej wsi w Bośni, czyli Nowego Martyńca, a po reemigracji trafili do Gościszowa. Jej praca stanowiła dla mnie doskonały punkt wyjścia do własnych badań – zbliżyła mnie nieco do gwar wyjściowych, a jednocześnie dała możliwość dokładniejszego przyjrzenia się procesom językowym, które zaszły w polszczyźnie po II wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Zebrany przeze mnie materiał badawczy – dziesiątki godzin wywiadów – różni się od materiału zebranego przez Stanisławę Opałę. Moi rozmówcy pochodzący z różnych wsi bośniackich i osadzeni po wojnie w wielu podbolesławieckich miejscowościach, choć urodzili się przed II wojną światową i wychowali w środowisku wiejskim pośród ludzi mówiących gwarami, zachowali je w różnym stopniu. Nie zrobiłam jednak selekcji zebranego materiału w oparciu o stopień zachowania gwary. W obliczu dwóch przełomów komunikacyjnych, które się dokonały w polszczyźnie po II wojnie światowej³ idiolekty moich rozmówców są żywym dowodem zmian, do jakich doszło w Polsce i polszczyźnie po II wojnie światowej. Cechy ujawniające się w języku informatorów kierują nas w rodzinne strony ich przodków; mówią o pochodzeniu sąsiadów z tych samych bośniackich wsi; przypominają o kilkudziesięciu latach życia w serbskim otoczeniu językowym; pokazują, co w języku trwa najdłużej mimo silnych zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i Północnych procesów integracyjnych.

Nieodwracalne wymieranie większości polskich gwar – dokonujące się najszybciej na Ziemiach Zachodnich i Północnych – tworzy imperatyw, by je dokumentować. Dorobek polskiej dialektologii w tym zakresie, choć ogromny, jest wciąż niewystarczający⁴. Swoimi badaniami oraz przypomnieniem badań Stanisławy Opały mam nadzieję uzupełnić mapę językową Dolnego Śląska o wiedzę o polszczyźnie reemigrantów z Bośni – języku niejednorodnym, noszącym cechy dialektalne różnych gwar i ślady wpływu języka serbskiego, ale należącym do odchodzącej już grupy ludzi połączonych wspólnym doświadczeniem historycznym.

³ Bogusław Wyderka, *O rozwoju polskich dialektów*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria językoznawcza”, t. 21 (41), z. 2, s., 2014, s. 108-111. Pierwszy przełom datowany na drugą połowę lat 50. związany jest z powojennymi migracjami zwłaszcza ludności kresowej, transformacją społeczno-ustrojową skutkującą m. in. migracjami ze wsi do miast, zmianami cywilizacyjnymi, w tym rozwojem oświaty i środków masowej komunikacji. Drugi przełom datowany na lata 90. związany jest z ponownie ze zmianami ustrojowymi, skokiem cywilizacyjnym Polski i globalizacją i jednocześnie odwrotnymi procesami antyglobalizacyjnymi, które zachęciły ludzi do zainteresowania wspólnotami regionalnymi.

⁴ Halina Karaś, *Zadania dialektologii w zakresie ginących gwar*, „Gwary Dziś”, t. 7, 2015, s. 85-86.

Niniejsza praca została podzielona na pięć rozdziałów. Pierwszy z nich stanowi zarys kilkudziesięcioletniej historii Polonii bośniackiej i okresu po reemigracji. Drugi opisuje losy polszczyzny w Bośni i po reemigracji na Dolny Śląsk z wyszczególnieniem gwar wyjściowych, przedstawienia sytuacji językowej w Jugosławii i po II wojnie światowej w Polsce, założeń i metod badawczych. Trzeci rozdział stanowi opis fonetyki, fleksji, słowotwórstwa i składni polszczyzny reemigrantów z Bośni. Czwarty rozdział to część słownikowa. W piątym rozdziale przedstawione są idiolekty poszczególnych informatorów. Każdemu informatorowi poświęcam notę biograficzną, która rzuca dodatkowe światło na język prezentowany następnie w obszernych zazwyczaj fragmentach wywiadów przedstawionych w transkrypcji fonetycznej. Podrozdziały poświęcone poszczególnym informatorom kończą opisem wynotowanych cech językowych. Pracę uzupełniam o płytę z próbkami nagrań poszczególnych informatorów moich oraz Stanisławy Opały. To, by korpus tekstów fonetycznych przedstawić w tak dużych rozmiarach, podyktowane jest wcześniej zasygnalizowaną potrzebą archiwizacji gwar, w tym w szczególności ich stanu na przełomie XX i XXI wieku⁵. Jednocześnie mam przekonanie, iż zawarte w pracy teksty, ciekawe zapewne z językoznawczego punktu widzenia, uzupełniają też wiedzę o historii polskiej emigracji, chłopstwa i Ziemi Zachodnich i Północnych.

⁵ *Op. cit.*, s. 85.

Rozdział I

Historia polskiego osadnictwa w Bośni i reemigracji na Dolny Śląsk

1. Emigracja Polaków do Bośni na przełomie XIX i XX wieku

Galicja w drugiej połowie XIX wieku była jedną ze słabiej rozwiniętych pod względem gospodarczym i biedniejszych prowincji Austro-Węgier. Między 1850 a 1900 rokiem liczba mieszkańców Galicji wzrosła mimo bardzo niskiej średniej życia mieszkańców tego regionu z 4,5 miliona do 7,3 milionów, tymczasem przeciętna powierzchnia chłopskiego gospodarstwa zmniejszyła się z 5 mórg w 1892 roku do nieco ponad 4 w 1896 roku⁶. Przyrost ludności był niezwykle niski, biorąc pod uwagę warunki, w jakich żyli mieszkańcy prowincji. Susze, powodzie, gradobicia, niski stan higieny i związane z tym plagi chorób takich jak cholera lub tyfus, złe warunki mieszkaniowe, klęski głodu, parcelacja gospodarstw rolnych (wynikająca ze wspomnianej wyżej wysokiej dzietności) były dotkliwe nie tylko dla chłopów, którzy ze względu na słaby rozwój gospodarczy Galicji nie mogli znaleźć zatrudnienia poza rolnictwem, ale i dla drobnych rzemieślników i kupców, których żywot zależny był w dużym stopniu od siły nabywczej chłopstwa. Rozpaczliwa sytuacja Galicjan spowodowała, iż wielu z nich decydowało się na emigrację zarobkową – często jedyny ratunek przed śmiercią głodową dla najbliższych i sposób na uczynienie życia jako tako znośnym. W efekcie z Galicji w opisywanym okresie wyemigrowało około miliona osób⁷. Emigrantami byli zarówno Polacy, Ukraińcy, Żydzi, jak i mniej licznie żyjący tu Niemcy. Głównym celem emigrantów były obie Ameryki, a zwłaszcza USA, Kanada i Brazylia. Na zachodnią półkulę trafiali ludzie zachęceni do wyjazdu zazwyczaj przez agentów firm emigracyjnych – niski poziom wykształcenia Galicjan i związana z tym swoista naiwność spowodowały, iż rzesze ludzi ulegały złudnym wizjom tworzoną przez owych często nieuczciwych naganiaczy. Ludzie byli skłonni zastawiać całe gospodarstwa, by zdobyć pieniądze na wyjazd za ocean. Tymczasem – mimo obietnic udzielenia wszelkiej pomocy w obcym kraju – często okazywało się, że emigranci, jeśli udało się im dotrzeć do Ameryki, byli pozostawieni sami sobie. Mimo to wielu z nich dzięki własnej zaradności i ciężkiej pracy potrafiło się odnaleźć w obcych sobie miejscach i wspomóc rodziny pozostałe w ojczyźnie. O wielu ludziach – zwłaszcza młodych kobietach – słuch jednak często ginął, a utrata środków poświęconych na wyekspediowanie najbliższych za granicę pogrążała ich rodziny w jeszcze większej biedzie. Upowszechnianie wiedzy o

⁶ Za Martin Pollack, *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*. Wołowiec 2011, s. 66.

⁷ Martin Pollack, *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*. Wołowiec 2007, s. 59.

nieuczciwych praktykach agentów, głośny wadowicki proces sądowy przeciwko jednej z szajek, artykuły publikowane w prasie ostrzegające przed skutkami emigracji nie były jednak w stanie osłabić jej siły, ponieważ powody, dla których ludzie decydowali się na niebezpieczeństwa i trudy opuszczenia rodzinnych stron, nie ustawały. Rząd w Wiedniu, mając świadomość exodusu swoich obywateli, postanowił osoby zainteresowane emigracją skierować przynajmniej częściowo na niedawno zdobyte południowe rubieże Cesarstwa – do Bośni.

Austro-Węgry rozpoczęły okupację Bośni i Hercegowiny w 1878 roku w wyniku postanowień kongresu berlińskiego (ziemie ostatecznie anektowano w 1908 roku). Początkowo na terenach okupowanych struktury administracyjne tworzyła armia. Z punktu widzenia rządu w Wiedniu było to konieczne w związku z trudną sytuacją polityczną i społeczną na tych terenach, między innymi antyaustriackimi wystąpieniami miejscowej ludności, dla której zmiany na politycznej mapie Europy oznaczały w związku z budzącą się tożsamością narodową zamianę okupanta. *Po przejęciu kontroli nad prowincjami władze austriackie starały się przede wszystkim ugruntować swoją pozycję militarną i polityczną. Bośnia stała się doskonałą bazą dla prowadzonych przez wiedeńskich dyplomatów i polityków działań politycznych i ekonomicznych, skierowanych na pozostałe państwa Półwyspu Bałkańskiego. Dążąc do umocnienia swojego panowania na nowo zdobytych terenach, rząd w Wiedniu zdecydował się „nasyścić” obszary Bośni jak największą liczbą kolonistów pochodzących ze wszystkich regionów cesarstwa. Poprzez zakrojoną na dużą skalę akcję kolonizacyjną chciano osłabić tę część lokalnego społeczeństwa, która miała aspiracje do utworzenia niezależnego państwa słowiańskiego. Ponadto planowano w ten sposób znacznie ograniczyć wpływy Serbii, która dążyła do włączenia tych terenów do swojego państwa. Efektem tak prowadzonej polityki było przybycie w latach 1879 - 1914 na ziemie bośniackie od 180 000 do 200 000 osadników⁸.*

Władze w Wiedniu musiały na początku umocnić swe panowanie na terenie Bośni i Hercegowiny poprzez zbudowanie cywilnego aparatu administracyjnego, który mieli tworzyć urzędnicy pochodzący z innych niż owe tereny prowincji. Do pracy kierowano początkowo urzędników niemiecko- i węgierskojęzycznych. Ich obecność budziła jednak duży opór wśród ludności miejscowej, w związku z czym poszukiwania wykształconych osób mogących współtworzyć administrację lokalną rozpoczęto także wśród Słowian – Czechów, Chorwatów, Polaków. Oferta ta okazała się dla polskiej inteligencji atrakcyjna – dawała możliwość zrobienia szybszej kariery, wiązała się z lepszym uposażeniem i szeregiem przywilejów. Urzędnicy, prawnicy, sędziowie, lekarze przybywający do Bośni byli zobowiązani do nauki

⁸ Dariusz J. Grzegorzczak, *Polscy urzędnicy w administracji Bośni i Hercegowiny w latach 1879-1914*. „Roczniki Administracji i Prawa”, r. X, Sosnowiec 2010, s. 86.

miejscowego języka, ale nie stanowiło to dla nich tak dużego utrudnienia jak dla Niemców. *Polscy urzędnicy pracujący w Bośni i Hercegowinie zajmowali w strukturach władz krajowych Bośni i Hercegowiny przeważnie średnie stanowiska administracyjne, gdyż wyższe funkcje były z reguły zarezerwowane dla Niemców i Węgrów. Z upływem czasu można było jednak zauważyć wzrost rangi i znaczenia naszych rodaków na tym obszarze. Natomiast w administracji samorządowej niejednokrotnie wielu polskich urzędników sprawowało znaczące funkcje*⁹. Polska inteligencja żyła w dość dużym rozproszeniu, przez co – mimo dużej liczebności (na początku XX wieku była to grupa około pół tysiąca osób, do której należy doliczyć także członków rodzin) – nie stworzyła silnych struktur polonijnych i nie wpływała na życie polityczne regionu, co spowodowane było zapewne i tym, iż dla większości przybyłych do Bośni i Hercegowiny urzędników, lekarzy czy prawników pobyt w tej prowincji miał być tylko etapem kariery. Mimo to Polacy wpłynęli między innymi na kształt sądownictwa oraz lecznictwa i jako pracownicy byli wysoko oceniani. Ludność miejscowa miała jednak jasne przekonanie o tym, iż kadra urzędnicza zależy od rządu w Wiedniu, w związku z czym nawet Polaków nazywała „szwabami”¹⁰. W Bośni i Hercegowinie odbywało też służbę wielu żołnierzy pochodzenia polskiego¹¹. Największą i najistotniejszą dla polsko-bośniackiej historii grupę polonijną stanowiło jednak chłopstwo.

Do Bośni po aneksji tych terenów przez Austro-Węgry emigrowała ludność chłopska wielu narodowości. Byli to Niemcy, Włosi, Węgrzy, których rząd wiedeński faworyzował, i mniej uprzywilejowani Czesi, Słowacy, Polacy i Ukraińcy. Emigrujący do Bośni polscy chłopi, których w większości nie było stać na kupno ziemi uprawnej, otrzymywali w użytkowanie około 10-12-hektarowe zalesione parcele. Tereny, które dla nich przeznaczono, znajdowały się pomiędzy rzekami Sawą, Vrbasem a Masywem Kozary, w powiatach Banja Luka, Derventa, Bosanska Gradiška, Bosanski Novi, Prnjavor i Tešanj, na w większości górskich lub pagórkowatych terenach porośniętych lasami. Ci, którzy chcieli zostać kolonistami na obszarze Bośni, musieli spełnić jednak kilka zasadniczych warunków: musieli być dobrymi rolnikami; nie mogli być karani sądownie; w ciągu trzech lat powinni postawić dom i zabudowania gospodarskie oraz postarać się o *Landesangehörigkeit*, czyli krajową przynależność bośniacką; otrzymane parcele musieli wykarczować i zamienić w pola i łąki (piątą część mogli pozostawić na własny użytek zalesioną). Działki, którą chłop otrzymywał od rządu, przez 10 lat nie mógł

⁹ Ibidem, s. 88.

¹⁰ Ibidem, s. 97.

¹¹ Janusz Albin, *Polacy w Jugosławii*, Lublin 1983, s. 25-26, pisze: *W 1910 r. wśród 12899 żołnierzy [w szeregach armii okupującej Bośnię] 17,75% mówiło po polsku oraz 11,98% po ukraińsku i pochodził z poboru przeprowadzonego w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim.*

sprzedać, wydierżawiać ani dzielić, nie mógł jej też używać na cele pozarolnicze. Za utrzymaną w użytkowanie ziemię musiał płacić przez pierwszych dziesięć lat dziesięcinę, a potem normalne podatki. Rząd wiedeński zobowiązywał się w zamian do przyznania po dziesięciu latach (po wypełnieniu wszystkich obowiązków) prawa własności wydierżawionych gruntów¹².

Pierwsi polscy osadnicy – 37 rodzin z powiatu rzeszowskiego i niżańskiego, które dzierżawiły ziemię na Wołyniu – pojawili się w Bośni w 1889 roku po wydaniu przez rząd rosyjski zakazu dalszego dzierżawienia gruntów przez obcokrajowców. Dołączyło do nich 35 innych rodzin chcących emigrować do Ameryki. Stanowili oni razem grupę 363 osób, która założyła osadę Kličkovó Brdo (później osada ta weszła w skład Nowego Martyńca)¹³. W 1892 roku przybyło zaś wraz z Niemcami kilka rodzin z Bukowiny. Zamieszkały one w miejscowości Windhorst, zwanej także Nową Topolą¹⁴. Większe grupy przybyły w 1895 i 1896 roku i osiedliły się w miejscowościach Brezik koło Prnjavora, Detlak i Jakubovac koło Derventy, Čelinovac i Miljevici (Miljevac) koło Bosanskiej Gradiški. Do 1905 roku na *carevinach*¹⁵ osiedliły się 1194 rodziny polskie i ruskie (822 polskie rodziny liczące 4193 ludzi i 372 rodziny ruskie liczące 1879 ludzi). Zamieszkali oni w ponad 30 miejscowościach, przy czym w okresie tym powstały 54 kolonie założone przez osadników różnych narodowości.¹⁶

Tabela I.1. Powstawanie polskich kolonii w Bośni¹⁷

1895	Brezik, Četlak(lug) czyli Kalendrowci i Jakubowac w pow. Derwenckim
1896	Bakinci I w powiecie banjaluckim, Čelinovac i Miljevci w pow. Bosanska Gradiška, Lanišće i Hetmajdan w powiecie tešanjskim
1898	Bakinci II w powiecie banjaluckim
1899	Dąbrowa w powiecie Bosanski Novi, Kličkovó Brdo ¹⁸ (część Nowego Martyńca) w powiecie prnjavorskim, Rakovac i Paljevino w powiecie tešanjskim

¹² Por. Franciszek Kwaśniak, Anto Orlovac, *Dzieje Polaków w Bośni (1895 – 1946)*, Legnica 2008, Tadeusz Bugaj, *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku (1946-1947)*. „Rocznik Jeleniogórski”, t. XX, 1982, Tadeusz Lubaczewski, *Osadnictwo polskie w Bośni*, Warszawa 1922, s. 3.

¹³ Janusz Albin, *op. cit.*, s. 30-31.

¹⁴ Dušan Drljača, *Między Bośnią, Bukowiną, Serbią i Polską*, Wrocław 1997. s. 95.

¹⁵ carevina (ser.) – grunty państwowe nadawane przez rząd austro-węgierski, spolszczona nazwa używana przez kolonistów to *carowina* (patrz: s. 106).

¹⁶ Tadeusz Lubaczewski, *op. cit.*, s. 3-4, 6-7.

¹⁷ Za: Ibidem., s. 4. Pisownię nazw miejscowości podano zgodnie z zapisem autora.

¹⁸ Por. Janusz Albin, *op. cit.* Kličkovó Brdo według danych zebranych przez autora było pierwszą polską osadą powstałą w 1889 roku (a więc 10 lat wcześniej, niż podaje to Tadeusz Lubaczewski).

1900	Martinac, Gumjera I, Kokorski Lug, Jadovica, Gajevi, Dubrava (Dąbrowa Stara), Kamienica I i Devetina (Dziewięcina) w powiecie prnjavorskim
1901	Zagreblje (część kolonii Nowy Martyniec) w powiecie prnjavorskim i Detlak w powiecie tešanjskim
1902	Gumjera, Nožičko i Kunova w powiecie prnjavorskim
1904	Gumjera II i Grabašnica w powiecie prnjavorskim
1905	Dubrava Nova, Kamienica II, Rasavac w powiecie prnjavorskim

Początki osadnictwa polskiego były dla przybyszów wyjątkowo trudne. Tylko nieliczni osadnicy byli w stanie kupić ziemię już uprawianą lub przynajmniej wykarczowaną. Większość z nich musiała zająć leśne parcele. Karczunek dziewiczych lasów porośniętych wielusetletnimi bukami i dębami zajmował całym rodzinom nawet po kilka lat. Sytuacja osadników była rozpaczliwa. Ludzie nie mieli odpowiednich narzędzi, materiałów budowlanych, zapasów jedzenia. Początkowo większość z nich mieszkała w szałasach i ziemiankach. Dotykały ich choroby wynikające z głodu i pracy ponad siły. W końcu – dla usprawnienia procesu zasiedlania ziem – do osadników zaczęła docierać rządowa pomoc w postaci żywności, narzędzi itp. W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się jednak ci, którzy z braku odpowiedniej wiedzy docierali do Bośni po 1905 roku, kiedy okres przyznawania gruntów już się zakończył ze względu na brak akceptacji rodzimej ludności dla tego procesu. Część przybyszy wróciła do domu, inni emigrowali dalej, do obu Ameryk, jeszcze inni, których nie było na to stać, a którzy jednocześnie nie mieli pieniędzy na zakup gospodarstw w Bośni, stali się komornikami, nie mogąc tym samym zerwać z biedą, z powodu której opuścili rodzinne strony.

Polacy początkowo nie utrzymywali zbyt intensywnych kontaktów z ludnością miejscową ze względu na niską gęstość zaludnienia. Niemniej jednak – mimo iż zajęli tereny leśne, które pozornie mogłyby się wydawać niczyje – wchodzili w konflikt z Serbami, którzy byli przede wszystkim pasterzami. Ich stada samopas poruszały się po leśnych terenach zajmowanych i grodzonych przez Polaków. Osiedleńcy nieświadomie odbierali Serbom ich pastwiska, zwierzęta z kolei niszczyły polskie uprawy, co było przyczyną sąsiedzkich nieporozumień i niechęci. Wyższa w porównaniu z Serbami (co było pozostałością stosunków agrarnych panujących w Bośni pod panowaniem tureckim) kultura rolna i materialna Polaków powodowała, iż udawało im się stawać zamożniejszymi od sąsiadów, przez co od samego początku stanowili cel napadów rabunkowych.

Jednym z podstawowych problemów rozrastającej się Polonii był brak księży. Wspomniany już wyżej ksiądz Czermiński był pierwszym polskim kapłanem, który trafił do

polskich wsi i jako misjonarz pełnił w nich krótką i intensywną posługę duchową. Po raz pierwszy – w trakcie swej podróży po Bośni – dotarł do polskich chłopów w maju 1895. Pobyt ten przekonał go, iż potrzeba kontaktu rodaków z polskim księdzem jest ogromna. Z misjami do polskich wsi wracał z Krakowa wielokrotnie – w latach 1898, 1899, 1900, 1902, 1909. W trakcie kilkutygodniowych podróży misyjnych odwiedzał liczne skupiska Polaków na wsiach i w miastach. Ludzi znajdował w opłakanym stanie – spracowanych, wyniszczonych, chorych, zagłodzonych¹⁹. Sprawował posługę pasterską – odprawiał msze, przygotowywał dzieci do sakramentów, spowiadał, święcił tereny pod cmentarze. Udzielał pomocy finansowej przeznaczonej na budowę kościołów oraz dla najuboższych. Wystarczy wspomnieć, że w trakcie podróży w 1902 roku między 8 kwietnia a 13 maja odwiedził Sarajewo, Derventę, Prnjavor oraz wsie Rakowiec, Palackowce, Nowy Martyniec, Gumjerę, Starą Dubravę, Dzięwicinę, Kokorski Lug, Windhorst, Troszele, Celinowac, Miljewac, Bakińce Górne, Bakińce Dolne, Nową Dubravę. Wygłosił w tym czasie 68 nauk, udzielił 1243 spowiedzi i 185 pierwszych sakramentów, odwiedzał chorych²⁰. Każda wizyta polskiego misjonarza wymagała zezwoleń ze strony bośniackich władz kościelnych.

Zgodnie z wolą siostr felicjanek – za sprawą księdza Czermińskiego, dzięki kierowanym przez niego pismom do biskupa banjaluckiego Marijana Markovicia – na przyjazd z Polski do Bośni pozwolenie uzyskały także trzy siostry zakonne tego zgromadzenia. Biskup banjalucki zaakceptował propozycję i wystarał się o odpowiednie zezwolenie od sarajewskiego rządu krajowego. W rezultacie w maju 1903 roku do Bośni przyjechały trzy siostry felicjanki, które zamieszkały w Nowym Martyncu. W ich planach było założenie 2 szkół – najpierw w Nowym Martyncu, potem w Rakowcu, a następnie w innych miejscowościach. Już na początku ich działalności do szkoły trafiło 200 dzieci. Siostry żyły w bardzo trudnych warunkach materialnych i lokalowych, pozbawione jakichkolwiek subwencji rządowych, które otrzymywali lokalni duchowni i osoby konsekrowane. Miejscowa ludność nie była jeszcze w stanie zapewnić zakonnicom dostatecznej pomocy w prowadzeniu ich działalności misyjnej, w związku z czym siostry polegały w dużym stopniu na pomocy z Polski. Felicjanki oprócz

¹⁹ Ks. Marcin Czermiński we *Wspomnieniach z misji między Polakami nad Bosforem, w Bośni i na Krecie*, Kraków 1901, s. 141, pisał o wizycie w Nowym Martyncu: *Wśród mych penitentów, dostrzegłem niektórych tak osłabionych, tak wycieńczonych, iż o własnych siłach nie byli w stanie się przyczółgać do spowiedzi. Niejednokrotnie wprowadzać i wyprowadzać sam musiałem chwiejących się na nogach ludzi podobniejszych do cieni niż do istot żyjących. Inni o ogorzałem od ognia obliczu, z zapuszczonym włosiem, nie pamiętającym grzebień, ni nożyc, z rękami pokrytymi skórą grubą od pracy motyką i siekierą, w ubraniu podartem, przedstawiali widok zastraszający, choć pod tą osłoną znajdowało się serce nieraz bardzo pocziwe.*

²⁰ Por. Franciszek Kwaśniak, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1895-1909 (Część I)*, s. 288, 299, http://perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p15/18KWASNIAK.pdf (dostęp 15.05.2013).

edukacji zajmowały się również posługą religijną wśród miejscowej ludności – zakładały kółka różańcowe, uczyły podstaw wiary. Za sprawą ich działań biskup banjański pozwolił na wystawianie w trakcie mszy świętych Najświętszego Sakramentu (zwyczaj ten nie był praktykowany w lokalnych kościołach)²¹. Po 17 miesiącach pobytu w Bośni – między innymi za sprawą działań miejscowego chorwackiego proboszcza – siostram cofnięto pozwolenie na dalsze przebywanie w tym kraju.

Z bogatej spuścizny literackiej pozostawionej przez ks. Marcina Czermińskiego, zawierającej także korespondencję, można wywnioskować, że jego wizyty wśród polskich osadników miały dla nich szczególne znaczenie. Dawały możliwość kontaktu z polskim kapłanem, który głosił nauki w ojczystym języku z uwzględnieniem wrażliwości religijnej ludzi, do których dotarł. Ks. Czermiński w każdą podróż brał ze sobą książki religijne i dewocjalia, które pozostawiał w odwiedzanych osadach. Dzięki zbiórkom wśród wiernych Krakowa wspomagał ubogie polskie parafie w Bośni, wysyłał im także sprzęt liturgiczny, ornaty. Zaangażowany w sprawy kolonistów, znał ich potrzeby i spisał je w ostatnim rozdziale *Kolonii polskich w Bośni*, zaznaczając dyplomatycznie, że mogły one nie być znane rządowi w Sarajewie i w Wiedniu. Polscy chłopcy oczekiwali uwłaszczenia w przeciągu 3 do 6 lat od chwili nadania gruntu do kolonizacji; szybkiego nadawania gruntu nowo przybyłym osadnikom; zamiany ściągania dziesięcin na rzecz podatku gruntowego (dziesięciny były ściągane od przypuszczalnego dochodu, przed zebraniem plonów, a osoba ściągająca podatek otrzymywała dochód w oparciu o procent ściągniętego podatku, co powodowało liczne nadużycia) lub przynajmniej kontroli nad osobami ściągającymi dziesięciny; nieściągania dziesięcin przez pierwsze trzy lata od objęcia ziem przez osadników, aby ułatwić im najtrudniejszy okres po przybyciu do Bośni, kiedy to dochody z karczowanych ziem nie pozwalały na utrzymanie rodzin, zakup żywego inwentarza i narzędzi²². Ksiądz Czermiński starał się również przy okazji swych wizyt w Bośni zaznajamiać polskich urzędników i dostojników tamtejszego Kościoła katolickiego z sytuacją osiedleńców.

Mimo że osadnicy usilnie starali się o polskich kapłanów, którzy na stałe zamieszkaliby w ich parafiach, a Kościół w Krakowie chciał zadośćuczynić tym potrzebom, władze kościelne z Banja Luki nie wyrażały zgody na przyjęcie polskich księży na teren swojej diecezji. Starania Polonii bośniackiej w tym zakresie były szczególnie mocno blokowane od 1908 roku, czyli od aneksji Bośni przez Austro-Węgry, której skutkiem stał się wzrost nastrojów nacjonalistycznych wśród miejscowej ludności.

²¹ Por. List matki przełożonej Leonardy Odrzywolskiej, za: Franciszek Kwaśniak, *op. cit.*, s. 296-297.

²² Ks. Marcin Czermiński, *Kolonie polskie w Bośni*, Kraków 1903, s. 79-82.

Stopniowo do mieszkańców poszczególnych wsi kierowano duchownych chorwackich. W kolejnych miejscowościach wysiłkiem lokalnych społeczności powstawały kościoły, plebanie. Księża chorwaccy nie zawsze rozumieli religijność oraz potrzeby duchowe obcego sobie narodu. Jak pisze Jan Magiera: *Do innej religijności i nabożności zaprawił się nasz chłop w ojczyźnie. W Polsce śpiewa się Godzinki, jest długie kazanie, są nauki katechizmowe w niedzielę, śpiewa się nieszpory; tu nic tego nie ma. Kazanie wprowadzie bywa, ale jego strawa jakoś nie bardzo posilna dla ducha polskiego, a przy tym mówiona po chorwacku. Zwyczaje religijne, które lud polski tak czci i pielęgnuje z nabożeństwem, nie znalazły tu zrozumienia, a nawet uznania. Wszak opłatki wigilijne tu uznano za zwyczaj pogański, z Polski przyniesiony! I nie jest przypadkiem, że gdzieś starzy umierają bez pożegnania się z Bogiem, że niemowlęta umierają bez chrztu, a z winy. Przykro słuchać na temat żalów naszych osadników w tej sferze życia*²³. Na osadnikach spoczywała konieczność utrzymania parafii. Nie było to jednak łatwe, ponieważ Polacy, którzy by otrzymać ziemię, trafili aż do Bośni, szybko przekonywali się, że jej uprawa w górskich i pagórkowatych terenach nastrocza wielu trudności, jakich nie знаła ludność miejscowa uprawiająca przede wszystkim ziemie na terenach nizinnych i bardziej żyznych. Grunty oddane w użytkowanie Polakom po wykarczowaniu lasów szybko ulegały erozji, gleba (niegdyś zatrzymywana przez korzenie drzew) stopniowo się wypłukiwała. Uprawy sadzone na zboczach wzniesień często wypalało słońce lub zmywał deszcz. Kultura rolna była na niskim poziomie, stosowano np. płodozmian, niemniej jednak w zakresie niewielu rodzajów zbóż i roślin okopowych (bez wprowadzania nowych gatunków). Towarzyszącą temu wysoka dzietność²⁴ powodowała, że osadnikom trudno było podolać wszystkim obciążeniom – opłacaniu podatków na rzecz państwa, utrzymaniu parafii i przede wszystkim własnych rodzin. Wielu z nich decydowało się na dalszą emigrację, zwłaszcza do stanu Parana w Brazylii.

Kontakt polskich osadników z chorwackimi proboszczami ograniczał się zasadniczo do uczestnictwa w mszach świętych i udzielania sakramentów i wiązał z koniecznością utrzymania parafii. Księża chorwaccy nie jednoczyli wokół siebie mieszkańców. Wydaje się również, że Polacy – wyczuleni przez polskich księży jeszcze w ojczyźnie na sprawę polską – potrzebowali katechizacji w duchu narodowym²⁵. Mimo niesprzyjających warunków politycznych polscy koloniści i Konsulat Polski w Zagrzebiu czynili więc nieustające starania o to, by do polskich

²³ Jan Magiera, *Ludność polska w Bośni*, Kraków 1912, s. 12.

²⁴ W 1910 roku spis ludności ujawnił, iż Bośnię i Hercegowinę zamieszkiwało już 11133 Polaków, 8900 spośród nich było chłopami. Za: Janusz Albin, *op. cit.*, s. 40.

²⁵ Por. Franciszek Kwaśniak, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1910-1920 (Część II)*, s. 354, http://www.perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p16/20ZrodlaKwasniak.pdf (dostęp 15.05.2013).

wsi trafili na stałe księży z ojczyzny. Działania kolonistów przyniosły skutek w 1912 roku po śmierci biskupa Marijana Markovicia. Do Bośni zostali skierowani księży zmartwychwstańcy. W parafii Miljevac przebywali ks. Paweł Scheppe z Opolszczyzny (1912-1915), brat Józef Gęsikowski i brat Józef Goj, ks. Stanisław Skwierawski (1915-1920). Do parafii Stara Dubrava skierowano ks. Józefa Zięmbę (1912-1914), ks. Jana Wachałę (1914-1916, administrował on parafią z Dziewięciny), ks. Józefa Jelinka (1916-1920). W parafii Dziewięcina przebywał ks. Jan Wachała (1914-1916) oraz ks. Józef Jelinek (1916-1917). Franciszek Kwaśniak podaje również nazwiska ks. Jana Zalesińskiego, brata Andrzeja Szafranki, Brata Andrzeja Poniewierskiego i brata Andrzeja Szewczyka. Z dostępnych autorowi źródeł nie udało się wywnioskować, w których parafiach przebywali wyżej wymienieni duchowni²⁶. Zmartwychwstańcy zostali bardzo dobrze przyjęci przez kolonistów. Pełnili pośród nich posługę duchową, ale zajęli się również nauczaniem młodzieży w duchu patriotycznym. Ich działalność wymagała nakładów finansowych, którym parafianie – bez pomocy Wydziału Krajowego – nie byliby w stanie podołać. Misja księży zmartwychwstańców musiała się zakończyć w 1920 roku ze względu na problemy zgromadzenia związane z zakończoną I wojną światową oraz rozpad Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Pomoc finansowa Wydziału Krajowego musiała ustać, w wyniku działań wojennych zgromadzenie zaś było zmuszone zamknąć nowicjat, alumnat, straciło też z powodu śmierci kilkunastu członków.

Drugą – po braku polskich księży – bolączką kolonistów był brak szkolnictwa. Należy jednak zauważyć, że ze względu na wysoki poziom analfabetyzmu osiedleńców (niższy co prawda niż pośród rdzennej ludności) nie wszyscy oczekiwali tego, by ich dzieci chodziły do szkół, zwłaszcza w sezonie wzmożonych prac polowych. Sąsiednie miejscowości jednak – niemiecka Nowa Topola (Windhorst) i włoskie Mahovlijani i Stivor – miały zarówno księży pochodzących z ojczyzn kolonistów, jak i własne szkoły, do których niekiedy uczęszczały polskie dzieci. Osadnicy na wzór sąsiadów chcieli zakładać państwowe polskie szkoły, nie znajdowało to jednak uznania władz. Sytuacja wyklarowała się jednak, gdy w 1912 roku uchwałą sejmu bośniackiego określono w ustawie organizację szkolnictwa. Edukacja nie była obowiązkowa, ale do 1928 roku w każdej gminie – z udziałem jej mieszkańców – miała powstać czteroklasowa szkoła. Ustawa ta zezwoliła na tworzenie dwujęzycznych szkół w tych miejscowościach, w których było co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym obcej narodowości. Warunek ten spełniało 16 miejscowości zamieszkałych przez Polaków. Szkoły dwujęzyczne miały przysposabiać do nauki w języku krajowym, niemniej jednak nauka w pierwszej klasie

²⁶Ibidem, s. 356.

w większości miała się odbywać w języku ojczystym. Religii można było nauczać przez wszystkie cztery klasy w języku narodowym. Zakładanie dwujęzycznych szkół wiązało się jednak z poważną przeszkodą – zatrudnieni w nich nauczyciele musieli znać język serbsko-chorwacki, co z braku pośród kolonistów osób przygotowanych do nauczania, dodatkowo utrudniało znalezienie odpowiednich kandydatów. Polonii bośniackiej postanowiło pospieszyć z pomocą krakowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL), które podjęło decyzję o rozszerzeniu swej działalności na teren Bałkanów, w tym o utworzeniu w ciągu piętnastu lat w każdej polskiej gminie prywatnej szkoły, która miała stać się potem szkołą państwową, oraz o organizowaniu kursu dla analfabetów. Pierwsze placówki miały zostać uruchomione w 1913 roku. W Nowym Martyńcu, w którym pierwszy budynek szkolny stanął już w 1908 roku, drugi zaś w 1912, powstała dwujęzyczna szkoła państwowa. W Rakowcu mieszkańcy utworzyli szkołę własnymi siłami, ponieważ nie chcieli się zgodzić na szkołę obcojęzyczną. Murowany budynek postawiono już w 1911 roku. Pracujący w niej początkowo nauczyciel był Czechem znającym język polski. W 1913 roku – na skutek działań TSL i zaangażowania mieszkańców wsi – placówkę przekształcono w dwuklasową szkołę publiczną, w której nauczanie przejął Stanisław Żak z Galicji, prowadzący również działalność kulturalną i społeczną. O jego utrzymanie dbali koloniści, dodatkowo nauczyciel dysponował siedmiohektarową działką. Religii nauczał proboszcz Schuman, który nie mówił jednak po polsku. Do szkoły zapisało się 164 dzieci. Szkoła w Bakińcach zaczęła działalność już w 1911 roku, a pracowała w niej niewykwalifikowana nauczycielka z Galicji Maria Słowikówna, skierowana do tej placówki przez TSL. Aby utrzymać szkołę, rodzice opodatkowali się na kwotę 1 korony na rodzinę, dodatkowo sprowadzili z kraju książki. Wyposażenie szkoły sfinansowała zaś gmina. Do szkoły uczęszczało 56 dzieci. Z pomocą TSL podjęto także próby uruchomienia szkoły w Gumjerze. Szkoła działała w izbie chłopskiej, a uczęszczało do niej 54 dzieci, co przy jednym nauczycielu i w trudnych warunkach lokalowych nie dawało szans na należyłą edukację. Pod budowę szkoły wyznaczony był już jednak grunt. W Gumjerze pracował polski nauczyciel Adam Lorenz, religii zaś nauczał chorwacki proboszcz, który władał językiem polskim. Przy szkołach prowadzono kursy dla analfabetów. W wielu jednak wsiach rodzice chcący kształcić swoje dzieci zmuszeni byli posyłać je do obcojęzycznych szkół znajdujących się w sąsiednich miejscowościach. Dzięki TSL oraz Polskiemu Towarzystwu Emigracyjnemu, utworzonemu w Galicji w 1908 roku do celów wspierania polskiego wychodźstwa, oraz kilku przedstawicielom polskiej inteligencji mieszkającym w Bośni w niektórych osadach powstawały także biblioteczki. Trafiały do nich czasopisma – „Ojczyzna”, „Gazeta Niedzielną”, „Prawda”, „Przyjaciel Ludu” – przekazywane nieodpłatnie przez poszczególne redakcje. Wraz z

wybuchem wojny rozwój polskiego szkolnictwa i działalności kulturalnej został zahamowany²⁷.

²⁷ Zob. Janusz Albin, *op. cit.*, s. 51-56; Franciszek Kwaśniak, Anto Orlovac , *op. cit.*, s. 63-70.

Tabela I.2. Wykaz kolonii polskich i ruskich w Bośni powstałych na gruntach rządowych²⁸

Okręg	Powiat	Nazwa kolonii		Rok założenia	Liczba losów (osiedlisk)	Liczba rodzin/dusz polskich rzym.-kat.		Liczba rodzin/dusz ruskich gr.-kat.		Miejsce pobytu kolonistów przed przybyciem do Bośni	UWAGI
Banja Luka	Banja Luka	Bakinci I		1896	37	31	122	6	37	18 rodzin z Bukowiny 19 rodzin z Galicji	
		Bakinci II		1898	32	32	160	-	-	6 rodzin z Bukowiny, 3 z Wołynia, 23 z Galicji	
	Derventa	Brezik		1895	7	2	14	2	13	4 rodziny z Galicji	Pozostałe losy przydzielone kolonistom innych narodowości
		Detlak		1895	8	1	9	5	43	6 rodzin z Galicji	
		Jakubovac		1895	9	3	15	-	-	3 rodziny z Galicji	
	Bosanska Gradiška	Čelinovac		1896	24	21	139	3	17	10 rodzin z Galicji, 14 z Bukowiny	
		Miljevac		1896	16	16	89	-	-	16 rodzin z Galicji	
	Bosanska Novi	Dubrava		1899	45	39	187	6	39	40 rodzin z Galicji, 5 rodzin z Wołynia	
	Prnjavor	Novi Martinac	Kličkovo Brdo	1899	72	72	363	-	-	37 rodzin z Wołynia, 35 rodzin z Galicji,	60 rodzin z Wołynia, 26 z Lublina, 106 z Galicji
			Kličkovo Martinac	1900	30	30	164	2	14	5 z Lublina, 25 z Galicji	
			Kličkovo Zagreblje	1901	35	35	165	-	-	21 z Wołynia, 14 z Galicji	
			Kličkovo Gumjera	1902	45	45	185	-	-	17 z Lublina, 26 z Galicji, 2 rodziny z Wołynia	
			Kličkovo Nožičko	1902	10	10	42	-	-	4 z Lublina, 6 z Galicji	
		Gumjera I		1900	40	36	180	4	20	40 rodzin z Galicji,	87 rodzin z Galicji, 4 z Lublina
		Gumjera II		1904	51	51	248	-	-	4 rodziny z Lublina, 47 z Galicji	
		Kokorski Lug		1900	12	12	55	-	-	8 rodzin z Galicji, 4 z Włodzimierza Wołyńskiego	13 rodzin z Galicji, 57 z Wołynia
		Jadovica		1900	21	16	91	5	33	5 rodzin z Wołynia, 21 rodzin z Galicji	

²⁸ Tabela za: Tadeusz Lubaczewski, *op. cit.*, s. 6-9. Dane dotyczące obszarów kolonii nie zostały tutaj przytoczone.

		Gajevi	1900	36	10	52	26	138	36 rodzin z Galicji	301 rodzin z Galicji 16 z Wołynia
		Rakovac	1899	118	100	528	18	89	70 rodzin z Galicji, 47 rodzin z Wołynia	
		Kunova	1902	76	76	381	-	-	74 rodziny z Galicji, 2 rodziny z Wołynia	
		Dubrava Stara	1900	119	55	283	64	333	95 rodzin z Galicji, 24 rodziny z Wołynia	
		Dubrava Nova	1905	105	-	-	105	458	99 rodzin z Galicji, 6 rodzin z Bukowiny	
		Kamenica I	1900	24	1	5	23	110	24 rodziny z Galicji	Obie Kamienice stanowią jedną kolonię
		Kamenica II	1905	16	-	-	16	80	16 rodzin z Galicji	
		Devetina	1900	144	84 ²⁹	471	60	316	130 rodzin z Galicji, 14 rodzin z Wołynia	
		Grabašnica	1904	31	31	156	-	-	31 rodzin z Galicji	Rasavac- 2 rodziny po 2 losy
		Rasavac	1905	20	-	-	18	96	18 rodzin z Galicji	
	Tešanj	Detlak	1901	12	6	39	6	24	12 rodzin z Galicji	3 rodziny innej narodowości
		Lanišće	1896	5	2	8	-	-	2 rodziny z Wołynia	
		Paljevina	1899	5	5	22	-	-	5 rodzin z Galicji	
		Hetmajdan	1899	3	-	-	3	19	3 rodziny z Galicji	
Ogółem suma				1206	822	4193 ³⁰	372	1879	956 rodzin z Galicji, 159 rodzin z Wołynia, 46 rodzin z Bukowiny, 30 rodzin z Lublina	
	Powiaty:	Rekapitulacja								
	Banja Luka		69	63	282	6	37			
	Derventa		24	6	38	7	56			
	Bosanska Gradiška		40	37	228	3	17			
	Bosanski Novi		45	39	187	6	39			
	Prnjavor		1005	664	3389	341	1687			
	Tešanj		25	13	69	9	43			
Razem:			1208	822	4193	372	1879			

²⁹ Prawdopodobny błąd w druku, u Lubaczewskiego ta liczba to 34, ale dokładne przejrzanie tabeli sugeruje, iż powinno to być 84.

³⁰ Suma z danych podanych wyżej to 4173. Niestety, nie można zweryfikować, co jest przyczyną błędu. W miejscowościach powiatu Prnjavor brakuje 20 osób lub suma jest błędna.

2. Sytuacja Polaków po I wojnie światowej

Po I wojnie światowej w 1918 roku powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Wówczas polska inteligencja w większości wróciła do ojczyzny stanowiącej już odrębne państwo. Nieliczni pozostali w Bośni zasymilowali się. Sytuacja chłopstwa uległa zaś pogorszeniu. Zlikwidowano i tak słabe polskie szkolnictwo. Osadnikom, ale tylko tym, którzy krajową przynależność bośniacką otrzymali przed 1910 rokiem, przyznano obywatelstwo nowo powstałego kraju. Tym, którzy otrzymali tę przynależność później, dano prawo wyboru, ale osobom, które nie zdecydowałyby się na wybór obywatelstwa Królestwa, zagrożono odebraniem prawa własności ziemi i deportacją. Obywatelstwa nie otrzymali komornicy i osadnicy, którzy ziemię kupili. Polacy mieli problemy z posyłaniem dzieci do szkół średnich, jako katolików spotykały ich szykany w sądach i urzędach, w których pracowali przede wszystkim prawosławni Serbowie. W 1919 roku rozważano także przesiedlenie Polaków do Macedonii. Pomysł nie doszedł jednak do skutku³¹. W nowej sytuacji społeczno-politycznej polscy chłopcy zaczęli rozważać myśl o powrocie do ojczyzny. Adam Urban, jeden z głównych bośniackich działaczy polonijnych, mieszkaniec Nowego Martyńca, w trakcie Zjazdu Polaków z Zagranicy w 1929 roku sprawdzał możliwości grupowej reemigracji. Jednak problemy polskiej wsi, z powodu których chłopcy opuścili przed około 20 laty ojczyznę, nie zostały rozwiązane, w związku z czym nie było szans na powrót całej Polonii do ojczyzny³².

Polska służba konsularna na podstawie szacunkowych obliczeń przyjmowała, iż po I wojnie na terytorium Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców przebywało 10975 Polaków, przy czym 82% z nich mieszkało w okręgu banjaluckim, z czego najwięcej w powiecie Prnjavor – 6147 osób. W połowie roku 1934 badania ankietowe przeprowadzone przez Konsulat RP w Zagrzebiu wykazały, że w Jugosławii mieszkało już 18126 osób pochodzenia polskiego wyznania rzymsko-katolickiego. Badania przeprowadzono, ponieważ szacunkowe dane (opracowywane na podstawie spisu powszechnego z 1910 roku) wydawały się mocno zaniżone (wg nich w Jugosławii mieszkało jedynie 14930 Polaków).³³

³¹ Janusz Albin, *op. cit.*, s. 58.

³² Zob. Tadeusz Bugaj, *op. cit.*, s. 80. Autor omyłkowo jako rok, w którym doszło do Zjazdu Polaków z Zagranicy, podaje 1920. W rzeczywistości do zjazdu doszło w 1929 roku.

³³ Janusz Albin, *op. cit.*, s. 59-61

Tabela I.3. Liczba osób polskiego pochodzenia zamieszkujących Jugosławię w 1934 roku

Banovina (województwo) ³⁴	Liczba osób
Vrbaska (Bośnia)	13112
Savska (Slavonia)	3148
Drinska (Bośnia)	1010
Primorska (część Bośni)	656
Dravska (Slavonia)	50
Inne (w tym Serbia)	110
Razem	18126

W dalszym ciągu więc Polacy mieszkali przede wszystkim w okręgu banjałuckim, choć ze względu na jałowienie pól część kolonistów wyprzedawała swoje ziemie i kupowała gospodarstwa na nizinach, w związku z czym powstawały nowe, mniejsze skupiska Polaków w Slawonii, na północ od Sawy, m.in. w Kutinie, Novskiej, Nasicach, Novej Gradišce, Pakracu, Slavonskiej Požedze. W związku z tymi ruchami migracyjnymi w okolicach, gdzie skupiska Polaków były najbardziej zwarte, stanowili oni już nie 54, ale 51 procent mieszkańców. Na zwiększenie liczebności Polonii – oprócz wysokiego przyrostu naturalnego – miały też wpływ migracje z Polski do Jugosławii – w latach 1919-1938 przyjechały 862 osoby, w tym krewni osadników oraz wykwalifikowani robotnicy (instruktorzy przyuczający do zawodu ludność jugosłowiańską). Robotnicy przebywali w Jugosławii z reguły jedynie na czas kontraktów³⁵.

Na skutek próśb kierowanych przez Polonię do prymasa Augusta Hlonda i popartych przez nuncjusza apostolskiego w Jugosławii Ermenegildo Pellegrinettiego (który w latach 1919-1922 był również pracownikiem nuncjatury w Polsce) do Bośni skierowano polskiego księdza Wojciecha Bieleckiego³⁶. Kapłan trafił do Starej Dubrawy. Po raz kolejny okazało się, że dla ludności miejscowej, która bardzo potrzebowała polskiego kapłana, jego utrzymanie było zbyt dużym obciążeniem. Ks. Bielecki przez krótki czas otrzymywał subwencję przyznawaną miejscowym księżom. Jej wypłaty wstrzymano jednak ze względu na narodowość kapłana. Na trudną sytuację księdza wpływ miały jednak nie tylko sytuacja materialna, ale przede wszystkim problemy duszpasterskie. Stara Dubrava była miejscowością dwunarodową –

³⁴ Tabela za: Ibidem, s. 62

³⁵ Ibidem, s. 58-59, 63.

³⁶ Franciszek Kwaśniak, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1920-1930 (Część III)*, s. 305,

http://perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p18/17Kwasniak-zrodla.pdf (dostęp 15.05.2013).

mieszkali tu Polacy i Ukraińcy, którzy według Franciszka Kwaśniaka wyznawali prawosławie. Przed księżmi katolickimi stawał problem przywracania Ukraińcom ich unickiego wyznania. Ukraińcy ze względu na podobieństwo liturgiczne ich Kościoła do prawosławia zwracali się ku temu wyznaniu, mimo że podlegali papieżowi. Po I wojnie światowej do wsi powrócili też zdemoralizowani żołnierze, wpływający swą postawą na zachowania mieszkańców wsi. Ks. Bielecki borykał się również z niechęcią duchowieństwa bośniackiego. Duchowni chorwaccy nie akceptowali języka polskiego w swoich kościołach, tymczasem ludność polska, mająca stale poczucie odrębności narodowej, potrzebowała kapłana mówiącego w ich ojczystym języku. Ks. Bielecki, mimo iż urzędował tylko w jednej parafii, z poczucia obowiązku przez wiele lat swojej pracy w Bośni (1923-1932) odwiedzał inne polskie osady. Wiązało się to z zaognianiem antagonizmów z miejscowymi księżmi, którzy mimo oczekiwań swoich parafian nie zgadzali się na wygłaszanie kazań po polsku. Stanowiło również ogromne wyzwanie dla zdrowia niemłodego już kapłana, ponieważ ze względu na problemy finansowe, aby dotrzeć do innych parafii, ks. Bielecki przemierzał niejednokrotnie pieszo dziesiątki kilometrów. Jak wynika z korespondencji ks. Bieleckiego do kardynała Hlonda, problemem polskich wsi był między innymi brak polskiego szkolnictwa i niechęć lokalnego duchowieństwa do odrębności narodowej Polaków. Ks. Bielecki wskazywał, że ludność ruska była lepiej zorganizowana, miała szkoły, co mogło być związane z ich przechodzeniem na prawosławie (interesująca nas część Bośni jest zamieszкана w głównej mierze przez prawosławną ludność serbską).

Kryzys początku lat trzydziestych ubiegłego wieku nie ominął również Bośni, a co się z tym wiąże, dotknął mieszkającą tam Polonię. W stosunku do 1928 roku ceny produktów rolnych spadły o 32 %, natomiast podatki, jakimi obciążeni byli rolnicy, pozostały na tym samym poziomie³⁷. Wzrosło zadłużenie gospodarstw. Jako kolejny niekorzystny dla Polaków czynnik należy wymienić wspomnianą już wcześniej nieurodzajność posiadanych przez nich ziem i ich trudność w uprawie. Aby zbadać sytuację osadników, w 1934 roku do polskich kolonii w Bośni dotarli konsulowie honorowi, między innymi Maria Dąbrowska, która napisała: *Nie widziałam tam nigdzie objawów takiej nędzy, jaką z łatwością obserwuje się dzisiaj na wsi w Polsce i jaka panuje podobno w wielu zwłaszcza górskich okolicach wśród miejscowej ludności jugosłowiańskiej. Chaty polskie są czyste i zasobne we wszelki sprzęt domowy, izby duże i widne, okna także duże, całe i na zawiasach, obejścia schludne i starannie utrzymane, bez śmietnisk i gnojówek przed sienią, a natomiast z... ustępami. Wnętrza świeżo bielone (choć często bez podłóg), domy otoczone kwiatami, winniczkami lub sadkami. Pola*

³⁷ Wacław Felczak, Tadeusz Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, 1985, s. 449.

widziałam wszędzie dobrze uprawione i obsiane, oziminy ładnie równo wzeszłe, konie tęgie, krowy niezgorsze, choć hodowla w ogóle jest słabo wśród naszych gospodarzy rozpowszechniona³⁸. Przez wzgląd na warunki życia Polonii bośniackiej w trakcie II Zjazdu Polaków z Zagranicy w 1934 roku Adam Urban, który ponownie został wybrany na delegata jako przedstawiciel organizacji „Ognisko Polskie”, nie postulował już umożliwienia reemigracji. Dla osadników chciał utworzenia banku spółdzielczego, który miałby wspomagać spółdzielczość i działalność kółek rolniczych, stypendiów dla uzdolnionej młodzieży na kształcenie się w Bośni, finansowania kursów wiedzy o Polsce i wspierania akcji kolonii letnich w Polsce dla dzieci emigrantów³⁹. Postulaty te miały pomóc Polakom w uniknięciu wynarodowienia w niesprzyjających im okolicznościach politycznych kraju, w którym żyli.

W tym czasie do Polonii bośniackiej dotarli inni polscy księża. Przez krótki czas w Bośni było dwóch polskich kapłanów – wspomniany ks. Wojciech Bielecki i ks. Zygmunt Majchrzak (1931-1935), który został skierowany do Bośni, by pomóc leciwemu kapłanowi. Ks. Bielecki wkrótce jednak zmarł (7 lutego 1932). Ks. Bielecki od 1930 roku miał pod swoją opieką dwie parafie – Dziewięcinę i Gumjerę, ks. Majchrzak po przybyciu objął Dziewięcinę i dodatkowo Starą Dubravę. Po śmierci ks. Bieleckiego przejął też parafię w Gumjerze. Jak jego poprzednik starał się też dotrzeć do innych osadników⁴⁰. Z inicjatywy dziekana i księdza Majchrzaka 24 września 1933 z okazji 1900 rocznicy śmierci Jezusa odbył się w Prnjavorze zjazd katolików, w którym czynny udział wzięli polscy osadnicy ze wszystkich kolonii. Sprawozdania kierowane przez księdza Majchrzaka do prymasa Polski świadczą o tym, że jego działalność miała zarówno wymiar religijny, jak i patriotyczny. Wynika z nich również, iż starania osadników o księży z Polski nie miały szansy na powodzenie ze względu na decyzje biskupa z Banja Luki⁴¹. Ostatnim polskim księdzem pracującym wśród kolonistów był ks. Władysław Zdąbłasz, przebywający w Bośni od 27 lutego 1935 do 12 października 1936 roku. Objął on parafię w Devetinie, ale sprawował posługę również w parafiach Gumjera i Stara Dubrava. Po poprzednikach musiał uporać się z problemem niezapłaconych podatków, który wynikał nie tyle z zaniechań, co faktycznego braku funduszy, o których zdobycie w biednych

³⁸ Maria Dąbrowska, AAN, MSZ 10 462, s. 130-141, za Janusz Albin, *op. cit.*, s. 65.

³⁹ O sprawozdaniu Adama Urbana pisze Tadeusz Bugaj, *op. cit.*, s. 83 za Emilem Gorczycą (praca magisterska niedostępna autorce). II Zjazd Polaków z Zagranicy, inaczej niż pisze T. Bugaj, odbył się w 1934, a nie w 1935 roku.

⁴⁰ Od 5 lipca do 31 grudnia 1934 roku ks. Majchrzak przebył ponad 3000 km. Za: Franciszek Kwaśniak, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1930-1946 (Część IV)*, s. 393,

http://www.perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p19/22Kwasniak-zrodla.pdf (dostęp 15.05.2013).

⁴¹ Ks. Zygmunt Majchrzak, *Raport z działalności duszpasterskiej, i narodowej, i kulturalno-oświatowej za okres od 2 VII do 31 XII 1933 roku*. Za Franciszek Kwaśniak, *op. cit.* s. 397.

parafiach bez subwencji przysługujących księżom chorwackim i przy ogromie obowiązków było wyjątkowo trudno. Z pomocą prymasa Hlonda sprawy zadłużenia udało się jednak załatwić. Na zaproszenie ks. Zdąbłasza do Bośni przybył ks. Piotr Gołębiowski, profesor Seminarium Duchownego w Sandomierzu, późniejszy biskup. Obaj kapłani odwiedzali kolonie, sprawując posługę misyjną pośród polskiej ludności. Po tym, jak ks. Zdąbłasz opuścił Bośnię ze względu na zły stan zdrowia, sytuacja polityczna w Jugosławii nie pozwoliła na to, by do Bośni powrócił inny polski kapłan.

Przez cały okres powojenny nie został rozwiązany także problem edukacji. 70% kolonistów było analfabetami, a do dwujęzycznych szkół chodziło około 30–40% dzieci⁴². Istniejące w Jugosławii ustawodawstwo dawało możliwość tworzenia państwowych szkół dwujęzycznych (nie można było już zakładać szkół prywatnych), ale brakowało odpowiednio przygotowanych nauczycieli, a kiedy udało się ich w latach trzydziestych pozyskać, zajęli się oni przede wszystkim nauczaniem języka polskiego na kursach. W istniejących wówczas szkołach w Nowym Martyńcu, Rakowcu i Kunovie, a więc w największych niemal czysto polskich miejscowościach, nauczano w języku serbsko-chorwackim. Dzieci z innych wsi uczęszczały niekiedy do szkół w sąsiadujących miejscowościach.

Pierwszy kurs języka polskiego od 1927 roku był prowadzony przez Marię Papłę, Ślżaczkę z jugosłowiańskim obywatelstwem, która była w Polsce na przeszkoleniu nauczycielskim. W 1931 roku w Nowym Martyńcu wspomniany już Adam Urban zaczął prowadzić popołudniowy kurs z języka polskiego dla dzieci. Nazwał on swoje zajęcia polską szkołą, co doprowadziło do jego aresztowania. Dzięki reakcji Poselstwa RP w Belgradzie, które wyjaśniło faktyczny status zajęć (prowadzenie kursu języka polskiego nie było niedozwolone), Adam Urban kontynuował swoją pracę. Popularność takich zajęć wzrastała, w wyniku czego w roku 1933/1934 z pomocą „Ogniska Polskiego”, Konsulatu RP w Zagrzebiu i dzięki składkom kolonistów powadzono kursy w 21 miejscowościach. Nauczali na nich miejscowi gospodarze, którzy nie zawsze jednak potrafili umiejętnie je prowadzić, co negatywnie wpływało na poziom i zainteresowanie tą formą nauki.

W latach trzydziestych trzech polskich osadników – Jan Kumosz, Helena Grzybkówna i Antoni Szylkiewicz, stypendyści „Ogniska Polskiego” – ukończyło zagrzebskie Seminarium Nauczycielskie oraz dodatkowe kursy w Polsce. Pierwszy pracę w szkole w Nowym Martyńcu rozpoczął Jan Kumosz, który dzięki inicjatywie Konsulatu RP z Zagrzebia przeprowadził też 7 listopada 1937 roku szkolenie dla 11 osób z 6 wsi nauczających języka polskiego na kursach.

⁴² Janusz Albin, *op. cit.*, s. 74.

Zdecydowano bowiem, by nauczanie języka polskiego objęło mniej miejscowości, ale by kadra nauczająca była lepiej dobrana i przygotowana dydaktycznie. Z planowanych sześciu kursów nie udało się uruchomić zajęć w Kunovie i Prnjavorze, ponieważ mający je prowadzić nauczyciele nie otrzymali pozwoleń. Kursy prowadzono zaś w Troszelach, Kalendrovcach Serbskich, Bakińcach Górnych i Nowym Martyńcu. W zajęciach uczestniczyło 99 dzieci, co przy liczebności Polonii w niewielkim stopniu zapewniało jej potrzeby. Kursy odbywały się poza okresem wzmożonych prac polowych i stanowiły przede wszystkim formę walki z analfabetyzmem.

Kilka organizacji działających w Polsce oraz redakcji gazet i czasopism przesyłały do Jugosławii książki i prasę. Od 1930 roku „Ognisko Polskie” tworzyło biblioteki – do połowy 1934 roku istniało już w 40 polskich miejscowościach 28 bibliotek beletrystycznych i 24 rolnicze. Ponieważ zbiory nie były regularnie uzupełniane, zorganizowano biblioteczki ruchome, które stanowiły niewielkie księgozbiory w skrzynkach wymieniane między miejscowościami i trafiające do nich na maksymalnie 12 miesięcy. Czytelnicy mogli wypożyczać jednorazowo jedną książkę, którą musieli oddać w ciągu dwóch miesięcy. „Ognisko Polskie” rozsyłało również do polskich osad 11 tytułów prasowych (ogólnych i rolniczych) w 95 egzemplarzach. Niektórzy koloniści samodzielnie prenumerowali polskie czasopisma.

Najpoważniejszą organizacją polonijną działającą w Jugosławii po I wojnie było wspomniane tu już stowarzyszenie „Ognisko Polskie”. Powstało ono w Zagrzebiu w 1929 roku staraniem miejscowej inteligencji polskiej. Początkowo organizacja nastawiona na działania lokalne, potem swoją działalnością objęła również osadników w Bośni, co w 1934 roku znalazło także wyraz w zmianie nazwy na Związek Polaków „Ognisko Polskie”, a w 1938 na Związek Polaków w Królestwie Jugosławii. Organizacja zajmowała się przede wszystkim zadaniami kulturalnymi i oświatowymi. Oprócz wymienionych wcześniej działań dotyczących Polonii bośniackiej wspierała także zakładanie polskich klubów sportowych, które powstały w Devetinie („Polonia”), Gumjerze („Wisła”), Kalendrovcach Serbskich („Piast”), Kunovie („Krakus”) i Nowym Martyńcu („Warszawa” i „Lwów”). Związek finansowano z donacji zamożniejszych członków, dotacji Konsulatu RP w Zagrzebiu i składek członkowskich. Związek szybko się rozrastał – w połowie 1934 roku liczył 138 członków, a na początku 1936 już 901, w tym 746 robotników rolnych i osadników. Wysokie składki spowodowały jednak, że koloniści rezygnowali z członkostwa w związku, chociaż w dalszym ciągu sympatyzowali z jego działaniami i wspomagali je.

W dniach 4 i 5 marca 1939 roku z inicjatywy Związku w Prnjavorze odbył się zjazd delegatów z polskich osad z Bośni i Slavonii. Przewodniczył mu Adam Urban. Delegaci postanowili, by zakładać ogniska polskie mające zajmować się działalnością oświatowo-kulturalną, tworzyć świetlice, biblioteki, organizować zimowe kursy języka polskiego. Szeregi Związku zasilili ponownie kilkuset polskich chłopów. Związek przygotowywał uruchomienie 19 kursów języka polskiego (choć ze względu na utrudnienia ze strony władz zajęcia rozpoczęły się tylko w dwóch miejscowościach). Mimo to do wielu miejscowości rozsyłano elementarze, czytanki, podręczniki historii, geografii, katechizmy. W Troszelach powstał amatorski zespół teatralny. Przydzielono 5 stypendiów dla dwóch alumnów, gimnazjalisty z Banja Luki i dwóch rolników, którzy wyjechali na kursy do Polski. Sfinansowano lub dofinansowano wyjazdy do Polski dla trzech kobiet – dwie z nich uczestniczyły w kursach harcersko-rolniczych, a jedna w kursie świetlicowym. Związek zbierał wśród swoich członków pieniądze na subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz Fundusz Obrony Narodowej, stanowiące pomoc dla przygotowującej się do wojny Polski. Założenia zjazdu i cele Związku Polaków udało się jednak zrealizować tylko w niewielkim stopniu, ponieważ wkrótce w Europie zaczęła się wojna. Co jednak ważne, najaktywniejsi działacze związku i tworzących się ognisk wyrastali na przywódców polonijnych, którzy w swoich społecznościach pełnili ważne funkcje także po II wojnie światowej, już po reemigracji⁴³.

3. II wojna światowa w Jugosławii

Lata 20. i 30. XX wieku, gdy w Europie rozwijały się dwa potężne totalitaryzmy, były niespokojne również dla Jugosławii⁴⁴. Właściwie od początku powstania jednego państwa Słowian południowych w kraju tym zarysowywała się wyraźna opozycja między Serbami a Chorwatami i Macedończykami oraz problem prawnego umocowania zwierzchności króla Aleksandra I Karadziordziewicia (potomka serbskiej dynastii książęcej) nad państwem. Konflikt między narodami wzmocniło uchwalenie w 1921 konstytucji – niekorzystnej dla Chorwatów. W 1928 trzech przywódców chorwackiej Partii Chłopskiej zostało zabitych przez czarnogórskiego zamachowca, co stanowiło apogeum wewnętrznych walk politycznych w

⁴³ Informacje dotyczące edukacji i życia społecznego Polonii po I wojnie światowej za: Janusz Albin, *op. cit.*, s. 74-90; Redakcja „Głosu Bolesławca” w oparciu o materiały Józefa Doleckiego, *Z dziejów miasta. Z dziejów jugosłowiańskiej Polonii (3). Trwanie w obcym żywiole*. „Głos Bolesławca”, czerwiec 1996, s. 8, http://www.istotne.pl/glos_boleslawca438.php (dostęp 27.05.2013).

⁴⁴ Dane historyczne dotyczące losów Jugosławii w przededniu II wojny światowej oraz w trakcie jej trwania oparłam o następujące publikacje: Janusz Piekalkiewicz, *Wojna na Bałkanach. 1940-1945*, Łódź 2007; Norman Davies, *Europa Walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków 2008.

młodym państwie. Po zawieszeniu przez króla w 1929 roku konstytucji część działaczy chorwackich udała się na emigrację – do Włoch uciekł, między innymi, Ante Pavelić, zwolennik niezależnego państwa chorwackiego, który utworzył faszystowskie ugrupowanie ustaszów, odpowiedzialne za zamachy terrorystyczne i krwawo stłumione powstanie w Welebitach. Decyzje króla, które wzmogły ruchy antyserbskie, związane były bowiem między innymi z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego kraju. W jego wyniku Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców zostało przemianowane na Królestwo Jugosławii, a historyczny podział kraju zastąpiono podziałem na okręgi zwane banowinami. Obszar chorwacki podzielono na trzy banowiny, a obszar serbski na sześć, co dało Serbom ustawową większość. W 1934 roku macedoński⁴⁵ zamachowiec zastrzelił króla Aleksandra I w trakcie jego podróży do Francji. Władzę przejął małoletni syn Aleksandra I – Piotr II. W jego imieniu regentem był książę Paweł, brat króla Aleksandra I. 15 stycznia 1939 roku chorwaccy deputowani parlamentu Jugosławii (Skupštiny) powołali do życia Chorwackie Zgromadzenie Narodowe. Tymczasem regent próbował porozumieć się z Chorwatami i zachować neutralność w stosunku do hitlerowskich Niemiec, by w końcu pod naciskami Berlina zdecydować 25 marca 1941 roku o przyłączeniu Jugosławii do Paktu Trzech⁴⁶. Decyzja ta wywołała wśród ludności serbskiej protesty i doprowadziła do zamachu stanu, w wyniku którego na krótko władzę objął Piotr II, a książę Paweł udał się na emigrację, z której miał już nigdy nie powrócić. W tej sytuacji Niemcy, które przygotowywały się do ataku na Związek Radziecki i potrzebowały pewności, iż nie grozi im nic od południa, a jednocześnie mogły uzyskać dogodną bazę do trwającej włosko-niemieckiej ofensywy w Grecji, 6 kwietnia 1941 roku napadły wraz z Włochami i Węgrami na Jugosławię. Wynikiem ataku było, między innymi, zbombardowanie Belgradu, w którym zginęło wielu cywilów, mimo iż stolicę Jugosławii już 3 kwietnia rząd tego kraju ogłosił miastem otwartym⁴⁷.

17 kwietnia minister spraw zagranicznych Jugosławii Aleksander Cincar-Marković i generał Radivoj Janković podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji, który wszedł w życie od następnego dnia. W wyniku upadku Jugosławii dokonano jej rozdziału pomiędzy Niemcy, Włochy, Węgry i Bułgarię. Wcześniej, już 10 kwietnia, niepodległość ogłosiła Chorwacja jako Niepodległe Państwo Chorwackie obejmujące Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, Sławonię i

⁴⁵ Ante Pavelić otrzymywał wsparcie ze strony wrogów Jugosławii – Włoch, Bułgarii, Węgier oraz terrorystycznej Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej.

⁴⁶ Pakt Trzech był porozumieniem zawartym między Niemcami, Włochami i Japonią 27 września 1940 roku. Kolejne państwa, które przystąpiły do Paktu, to Królestwo Węgier (20 listopada 1940), Królestwo Rumunii (23 listopada 1940), Pierwsza Republika Słowacka (24 listopada 1940), Carstwo Bułgarii (1 marca 1941), Królestwo Jugosławii (25 marca 1941) i Niepodległe Państwo Chorwackie (15 kwietnia 1941).

⁴⁷ Zob. Janusz Piekalkiewicz, *op. cit.*, s. 97 i 100.

Srem, a pozostające pod protektoratem Niemiec. 15 kwietnia państwo chorwackie przystąpiło do Paktu Trzech. Północna Słowenia przypadła Niemcom, Wojwodina, Prekmurje, Baranje i Međimurje – Węgrom, Macedonia – Bułgarii, południowa Słowenia i północno-zachodnia Dalmacja – Włochom. W okrojonej Serbii ustanowiono kolaborujący z okupantami rząd Milana Nedicia. Kosowo i Metochię włączono do Wielkiej Albanii, państwa pozostającego pod wpływem włoskim. Czarnogórę oddano pod włoski protektorat.

Wojna w Jugosławii była nie tylko jedną z aren konfliktu światowego, ale i wojną domową. O to, by wyzwolić kraj spod okupacji niemieckiej, walczyły prokrólewskie partyzanckie oddziały четників dowodzone przez Dragoljuba Mihajlovicia oraz wielonarodowa partyzantka komunistyczna dowodzona przez Josipa Broz Titę. Po stronie okupantów walczyli Chorwaci (Hrvatsko Domobranstvo – oddziały domobranów, w skład których wchodził nie tylko Chorwaci, ale i przedstawiciele innych narodów zamieszkujących Niepodległe Państwo Chorwackie – oraz Siły Zbrojne Ustasz, połączone potem w Chorwackie Siły Zbrojne) i wojsko kolaborującego rządu Nedicia. Aby uchronić kraj od komunizmu, четници zaczęli walczyć przeciwko oddziałom Tity. Ażeby ograniczyć ataki odwetowe okupantów na ludność cywilną, Mihajlović zdecydował się na współpracę z Nediciem i umowę z włoskimi wojskami okupacyjnymi o wzajemnym nieatakowaniu się, co było wykorzystywane przez Titę jako dowód na kolaboracyjny charakter działań четны. W rezultacie postanowień konferencji w Teheranie aliancka pomoc wojskowa, którą kierowano do oddziałów prokrólewskich, zaczęła być wysyłana do partyzantki komunistycznej dowodzonej przez uzdolnionego strategicznie Titę, aby wspomóc walkę z okupacją niemiecką. Postanowiono bowiem zrezygnować z inwazji na Europę od strony Bałkanów, ponieważ Europa Środkowo-Wschodnia miała po wojnie pozostawać w strefie wpływów ZSRR. Front zdecydowano się utworzyć we Francji (desant na Normandię). Osamotnieni четници, którzy nie mogli też znaleźć uznania dla swoich wielkoserbskich dążeń pośród innych narodów Jugosławii, stopniowo się wykrwawiali. Partyzantka komunistyczna rosła zaś w siłę, by w rezultacie Tito mógł po wojnie przejąć władzę w kraju, pozbawić władzy dynastię Karadziordziewiciów i dokonać czystek wśród четників i ustasz.

II wojna światowa w Jugosławii miała przebieg wyjątkowo krwawy. Królestwo liczyło sobie w przededniu wojny około 15400000 ludzi. W rezultacie działań wojennych zginęło 1700000 ludzi, z czego 60 procent w wyniku walk Jugosłowian z Jugosłowianami⁴⁸. Niezależne Państwo Chorwackie dokonywało na podległych sobie terenach, gdzie stanowiło 60 procent

⁴⁸ Norman Davies, *op. cit.*, s. 408.

mieszkańców, czystek etnicznych na Serbach, Żydach i Romach. 30000 mieszkających tam Romów postanowiono wymordować, 40000 Żydów wydać Niemcom, a 190000 Serbów podzielić na trzy części – jedną wygnać, drugą nawrócić na katolicyzm, trzecią wymordować. W ramach czystek Chorwaci zaczęli od mordowania ludności serbskiej w Krajinie, potem utworzyli też obozy koncentracyjne, w tym największy w Jasenovacu. W rezultacie śmierć poniosło 390000 Serbów⁴⁹. W wyniku ataków poszczególnych organizacji partyzanckich okupanci brali odwet na ludności cywilnej, paląc jej dobytek i mordując. Żołnierze ginęli w bratobójczych walkach. Już po zakończeniu wojny w Europie na ustaszach i słoweńskich domobranach armia Tity dokonała masowych mordów na skutek postanowień państw alianckich, które wydały uciekających do Austrii żołnierzy⁵⁰.

Po 1 września 1939 roku, a więc jeszcze przed rozpoczęciem się wojny w Jugosławii, szlaki uchodźców z Polski wiodły także przez południową Europę, w tym Bośnię, gdzie – jeśli trafiali na mieszkających tam Polaków – otrzymywali pomoc. Znana jest również historia Kacpra Burdzego, który jako osiemnastolatek wraz z czterema kolegami we wrześniu 1939 roku wyruszył do ojczyzny, by bronić Gdańska. Po upadku Polski wrócił do Jugosławii⁵¹. Po napaści na Jugosławię i dokonaniu podziału kraju polskie kolonie znalazły się na terenie Niezależnego Państwa Chorwackiego, od samego początku wrogo nastawionego do ludności serbskiej, która stanowiła większość na zamieszkałych przez osadników terenach. Sytuacja Polaków od samego początku była skomplikowana – koloniści, jako katolicy, mogliby się wydawać oczywistymi sprzymierzeńcami Chorwatów, niemniej jednak po latach sąsiedztwa sprzyjali raczej Serbom, którzy dodatkowo byli w większości wrogo nastawieni do Niemców. Polacy jako obywatele nowego państwa byli wcielani, często siłą, do domobranów – sił zbrojnych NPCh, co ze względu na sojusz Chorwatów i Niemców było niezgodne z poglądami kolonistów. Oczywiście, zachowanie neutralności w tak skomplikowanej sytuacji było całkowicie niemożliwe, zwłaszcza że ludność polska doświadczała grabieży i aktów terroru, które stopniowo się nasilały, w trakcie gdy tereny przez nią zamieszkiwane przechodziły z rąk do rąk, bo były zajmowane przez ustaszy, czetników i partyzantów. Pierwszą ofiarą był działacz polonijny Paweł Hara z Jadovicy. 16 lipca 1942 roku spalono zaś ponad połowę zabudowań Rakowca, co było związane z udzielaniem przez mieszkańców wsi pomocy Serbom. Mordów

⁴⁹ Ibidem, s. 448.

⁵⁰ Liczba zabitych żołnierzy chorwackich i słoweńskich, w tym oficerów i szeregowców, nie jest znana, Jako ostrożną liczbę szacunkową można podać 100000-150000 ludzi. Zob. Janusz Piekalkiewicz, *op. cit.*, s. 308.

⁵¹ Irena Piłatowska (aut.). *Bośniackie korzenie*. Audycja radiowa Polskiego Radia. 1986. Ostanía emisja 13.08.2007, 8.15, poniedziałek, Program 3. Czas trwania 15 minut, <http://www.polskieradio.pl/reportaz/reportaz.asp?id=3866> (dostęp 01.07.2010).

na pojedynczych ludziach czy całych rodzinach było coraz więcej. Były one spowodowane szowinizmem, chęcią wzbogacenia się, zemstą za zadawnione i wyobrażone urazy (Polacy byli przecież tymi, którzy w rozumieniu lokalnej ludności odebrali ziemię prawowitym właścicielom). Do głosu doszła nienawiść, która w tak wielonarodowej społeczności większość ludzi pozostawiała w sytuacji bez wyjścia⁵². Polacy – coraz bardziej bezbronni, zagrożeni i atakowani ze wszystkich stron – zaczęli skłaniać się ku poparciu partyzantki Tity, co tłumaczył słowa Jana Kumosza, wspomnianego już nauczyciela, działacza polonijnego, a potem jednego z dowódców polskich oddziałów partyzanckich w Jugosławii: *Nie mogliśmy pozwolić na to, aby nasi ludzie znaleźli się w różnych, często wrogich wobec siebie i zwalczających się formacjach. Sytuacja była groźna. Chorwaci próbowali mobilizować Polaków do wojska – do domobranów. Za odmowę służby mścili się. Oddziały czetników wierne królowi i rządowi emigracyjnemu w Londynie zwalczały separatystów chorwackich, a więc również ustaszów, domobranów, milicję muzułmańską. Partyzantkę komunistyczną marszałka Tito zwalczali Niemcy, Włosi, Węgrzy, ustasze, domobrani, czetnicy i nawzajem. Nie można było stać na uboczu. Każda próba zachowania neutralności groziła atakiem z kilku stron naraz, czego zresztą doświadczyliśmy. Zaangażowaliśmy się po stronie partyzantów Tity, gdyż oddziały te bezwarunkowo i bezkompromisowo zwalczały najeźdźców*⁵³. Polscy osadnicy, jako ludność wiejska, silnie zakorzeniona w tradycji katolickiej, nie miała przekonań komunistycznych. W sytuacji, w której się znalazła, nie było dla niej alternatywy. Jak mówił Józef Dolecki, jeden z dowódców Polskiego batalionu: *Że Tito był komunista, to nie musiał być Dolecki komunista. [...] Ale Polacy musieli się opowiedzieć za tym, czy są za walką narodowo-wyzwoleńczą. [...] I dlatego powstał polski batalion, tylko po to, żeby chronić siebie samych [...], żeby pokazać w tym społeczeństwie, zaznaczyć siebie, że tam istniejemy, że walczymy, że jesteśmy przeciwko faszystom.*⁵⁴

Pojedynczy Polacy zaciągali się do jednostek partyzanckich od 1941 roku, niektórzy jako dezercerzy z jednostek domobranów. W 1943 roku w oddziałach partyzanckich służyły już setki polskich osadników (co przy niespełna 20 tysiącach wszystkich kolonistów było poważną liczbą). Zwiększanie się liczby polskich żołnierzy zachęciło ich do utworzenia własnej jednostki, dzięki czemu skuteczniej mogliby bronić własnych wsi. Pierwsze próby utworzenia polskiego oddziału podjęto w drugiej połowie 1943 roku. Zakończyły się one jednak niepowodzeniem ze względu na VI ofensywę Niemców i Chorwatów na oddziały partyzanckie,

⁵² Tadeusz Bugaj, *op. cit.*, s. 86.

⁵³ Ibidem, s. 88.

⁵⁴ Wywiad z Józefem Doleckim, aut. Katarzyna Boćkowska, nagranie z 12 września 2009 roku.

która trwała od jesieni 1943 do wiosny 1944. Do pomysłu powrócono na wiosnę 1944, kiedy 25 marca na zjeździe w Prnjavorze uchwalono utworzenie polskiej jednostki. Miała ona powstać w sile brygady, niemniej jednak ze względu na brak broni utworzono wspomniany wyżej w wypowiedzi Józefa Doleckiego polski batalion, który wszedł w skład 14 Środkowobośniackiej Brygady NOVJ (Narodowej Armii Wyzwolenia Jugosławii). Do batalionu wstąpili żołnierze z wielu jednostek. Zaprzysiężenie batalionu nastąpiło 7 maja 1944, kiedy jego szeregi zasililo ponad 100 polskich żołnierzy. Pierwszym dowódcą batalionu był Slavko Zrnić, a jego zastępcą Jan Drąg, wcześniej służący w oślawionej I Proletariackiej Dywizji Partyzanckiej. Polski batalion posiadał sztandar stanowiący polską flagę z naszytą na środku aplikacją czerwonej gwiazdy pięcioramiennej. Pierwsza bitwa, w której brał udział batalion, została stoczona z Serbami na brzegu rzeki Vrbas. Serbowie chcieli rozbić nowo powstającą jednostkę. Polacy pokonali Serbów, dzięki czemu uzupełnili swoje uzbrojenie. Ponieważ polską jednostkę przerzucono na tereny oddalone od rodzimych osiedli, koloniści wciąż zasilali inne oddziały złożone z Jugosłowian, a batalion nie mógł przekształcić się w samodzielną brygadę. W lipcu 1944 roku dowódcą polskiego batalionu został Jan Kumosz. Batalion brał od tej pory udział między innymi w wyzwaniu miasta Kotor Varoš, rozbrajaniu domobranów, walkach z Niemcami i ustaszami w Dervencie i Lepenicy, zdobywaniu Banja Luki, akcjach dywersyjnych. Swoją najwyższą stan Polski Batalion osiągnął w liczbie 600 żołnierzy, ogółem zaś w jego szeregach walczyło około 1000-1100 Polaków⁵⁵. Większość jego żołnierzy stanowili bardzo młodzi ludzie w wieku od siedemnastu do dwudziestu kilku lat, ponieważ starsi mężczyźni, jeśli mogli, pozostawiali na gospodarkach. W jego szeregach wyrosło wielu innych zdolnych dowódców pododdziałów. Należeli do nich: Stanisław Sondaj, Józef Dolecki, Władysław Sulich, Ludwik Szpila, Józef Kunecki, Ignacy Roman, Władysław Torba, Piotr Głas, Rudolf Braszka, Edmund Zawodny i inni⁵⁶. Według słów Józefa Doleckiego z przytaczanego już raz wywiadu śmiertelność w batalionie była ogromna – z 300 służących w nim w pewnym momencie żołnierzy zginęło 97.

Przed końcem wojny sytuacja Polaków była już dramatyczna. Dotykały ich akcje odwetowe Niemców, ustaszy, четників czy też napady szabrowników, choć często działania poszczególnych formacji wojskowych miały również charakter rabunkowy. Wielu ludzi decydowało się na ucieczki ze wsi do miast i pozostawianie całego dobytku, o ile jeszcze cokolwiek z niego pozostało, by ratować życie. Nieznane są dokładne liczby dotyczące ofiar

⁵⁵ Józef Dolecki, *Z dziejów miasta. Z dziejów jugosłowiańskiej Polonii (4). Wojna – partyzancki epos*. „Głos Bolesławca”, lipiec 1996, s. 8, http://www.istotne.pl/glos_boleslawca438.php (dostęp 13.05.2013).

⁵⁶ Janusz Albin, *op. cit.*, s. 101.

wśród ludności polskiej w Jugosławii z okresu II wojny światowej. Ofiarami byli żołnierze i cywile, którzy ginęli w napadach, umierali w wyniku chorób (tyfusu, czerwonki). Jedną z bliskich Polakom ofiar był także młody chorwacki ksiądz Anto Dujlović, który inaczej niż inni chorwaccy księża nie opuścił swojej wsi Gumjery i mimo zagrożenia ze strony czetników sprawował posługę kapłańską wśród wiernych nie tylko z własnej parafii do momentu, w którym został zamordowany⁵⁷.

Dowódcy tworzący polski batalion otrzymali obietnicę, że za udział Polaków w walkach narodowowyzwoleńczych będą oni mogli po wojnie opuścić Jugosławię. Polacy w pomyśle tym, kielkującym w wielu z nich jeszcze przed wojną, utwierdzali się właśnie w czasie jej trwania, kiedy doświadczyli przemocy i poczucia obcości w miejscu, w którym większość z nich zdążyła się urodzić i wychować.

4. Reemigracja Polaków z Jugosławii do Polski

Wraz z końcem II wojny światowej dla Polaków z Jugosławii otworzyła się możliwość powrotu do ojczyzny. Do reemigracji wzywał już Manifest PKWN, władze komunistyczne starały się bowiem o jak najszybszą polonizację Ziem Zachodnich i Północnych. W październiku 1944 powołano w Polsce Państwowy Urząd Repatriacyjny, którego placówki od wiosny następnego roku powstawały na tzw. Ziemiach Odzyskanych i których zadaniem było organizowanie osadnictwa na tych terenach. Ponieważ działania PUR były nie dość sprawne, 2 lutego 1945 roku powołano do istnienia Biuro Ziem Zachodnich podporządkowane Ministerstwu Administracji Państwowej. Potem utworzono jeszcze Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych oraz powołaną przy nim Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. 13 listopada 1945 roku powstało zaś Ministerstwo Ziem Odzyskanych, któremu podporządkowano wszystkie powstałe wcześniej instytucje⁵⁸.

1 lipca 1945 roku w Prnjavorze odbył się zjazd Polonii, na którym podjęto ostateczną decyzję o powrocie Polaków do ojczyzny. Wybrano pięcioosobową delegację⁵⁹, która po rozmowach ambasadora Polski Jana K. Wendego z marszałkiem Titą (ambasador otrzymał wówczas zapewnienie o uwzględnieniu woli Polonii) wyruszyła do Polski. Po urzędowych

⁵⁷ Anto Orlovac, *Wierny do śmierci. Życie i męczeńska śmierć księdza Antoniego Dujlovicia (1914-1943)*. Legnica 2005.

⁵⁸ Za: Anna Herdzik, *Reemigracja Polonii z Jugosławii po II wojnie światowej w powiecie bolesławieckim*. Niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra Piotra Jurka, Wrocław 2005, wydruk komputerowy, s. 11, 12.

⁵⁹ W skład delegacji weszli Jan Kumosz - przewodniczący, Jan Dług, Ignacy Kunecki, Stanisław Padewski, Adam Rozmus. Za: Tadeusz Bugaj, *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku (1946-1947). Część druga*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXI, 1983, s. 83.

rozmowach w stolicy przeprowadzonych także z Bolesławem Bierutem oraz po wizycie w Centrali Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi delegacja udała się na Dolny Śląsk, aby obejrzeć wskazane jej ewentualne tereny reemigracji. Region ten wydawał się najodpowiedniejszy ze względu na stosunkowo łagodny klimat, porównywalny z klimatem Bośni. Istotna była też geograficzna bliskość. Delegaci odwiedzili powiaty bolesławiecki, lwówecki, lubański i kłodzki. Powodami, dla których wybrano powiat bolesławiecki mimo jego dużego zniszczenia w wyniku działań wojennych, miał być nizinny krajobraz i kominy fabryk. Przemysł stanowił bowiem nadzieję, że młodzież z licznych rodzin znajdzie zatrudnienie poza gospodarstwami. Delegacja wskazała również kilka gmin powiatu lwóweckiego i wsi powiatu kłodzkiego, które razem miały stanowić miejsca, do których przybędzie Polonia bośniacka. Delegaci w Warszawie przedstawili memorandum opisujące warunki przesiedlenia. Oczekiwali, iż reemigranci otrzymają gospodarstwa nie mniejsze niż w Jugosławii; na potrzeby rzemieślników i robotników zarezerwowane zostaną mieszkania w Bolesławcu; reemigranci pozostaną w zwartych grupach, co miało pomóc w zagospodarowaniu się, uczestniczeniu w życiu społecznym i administracyjnym oraz podnieść poziom bezpieczeństwa. W memorandum wskazano też na konieczność zabezpieczenia potrzeb materialnych przesiedleńców – paszy dla zwierząt, odzieży, żywności, materiałów budowlanych do naprawienia zniszczonych gospodarstw, opału, a także worków do transportu zboża. Przesiedlenie 6000 rodzin (później okazało się, że było ich 3000) według delegatów miało trwać 3 miesiące i liczyć 50 transportów, po 17 na każdy miesiąc. Warunki memorandum zostały przez Polskę zaakceptowane. Do Jugosławii w listopadzie 1945 roku skierowano Polską Misję Repatriacyjną, 2 stycznia 1946 roku podpisano zaś w Belgradzie układ o przesiedleniu. Na jego podstawie Polacy musieli złożyć oświadczenie woli powrotu do Polski, zrzec się obywatelstwa jugosłowiańskiego i przyjąć obywatelstwo polskie. Akcją miała kierować Mieszana Polsko-Jugosłowiańska Komisja Przesiedleńcza. Polakom pozwolono na wywiezienie mienia ruchomego w ilości 2 sztuk bydła rogatego i dwóch koni lub, jeśli ich nie posiadali, trzech owiec lub trzech świń⁶⁰.

Po zakończeniu wojny Polacy wciąż żyli w zagrożeniu. Napady rabunkowe, grabieże, zmuszanie do uciezek (swoją wieś opuściło np. 110 zastraszonych rodzin z Kunovy), morderstwa będące aktami zemsty związanymi z powojennym chaosem i uczestnictwem Polaków w wojnie po stronie partyzantki Tity nie ustawały. Bezpieczeństwa Polakom nie były w stanie zapewnić służby bezpieczeństwa podległe władzom Jugosławii. Napadów rabunkowych na Polaków dopuszczali się nawet żołnierze Armii Jugosłowiańskiej. Ludność

⁶⁰ Za. *op. cit.*, s. 84-88.

nie miała środków na przeżycie zimy. Przez wzgląd na te okoliczności działacze polonijni od końca 1945 roku próbowali przyspieszyć reemigrację.

Przed wyruszeniem pierwszego transportu do Polski po raz kolejny udała się delegacja, której zadaniem było sprawdzenie przygotowań do osiedlenia się Polonii bośniackiej w powiecie bolesławieckim. Mimo wcześniejszych umów okazało się, że część domów została już zajęta przez repatriantów zza Bugu i z Polski centralnej. Mimo działań delegatów nie udało się wyegzekwować ustalonych wcześniej warunków osiedlenia, według których reemigranci mieli być we wskazanych wcześniej wsiach jedynymi przesiedleńcami.

Pierwszy transport ze Slavonskiego Brodu wyjechał z Jugosławii 28 marca 1946 roku. W 42 wagonach kraj opuściło 100 rodzin wraz z ocalałym dobytkiem i żywym inwentarzem. Następny transport wyjechał 3 dni później. Ostatni – 33 transport – dojechał do ojczyzny w listopadzie. Pierwsze transporty były najliczniejsze. Największy liczył 144 rodziny, ostatni – 24 rodziny. W 1947 roku przyjechał jeszcze dodatkowy transport 54 rodzin, którym nie udało się wcześniej opuścić Jugosławii. Większość z przybyłych rodzin – 2649 – pochodziła z Bośni, 250 przyjechało z Chorwacji, 45 z Serbii i 5 ze Słowenii. Aby przejechać przez Węgry i Czechosłowację, Polacy musieli uzyskać wcześniej odpowiednie pozwolenia. Mimo to w trakcie podróży zdarzały się niebezpieczne sytuacje – na Węgrzech na niektóre z transportów napadano w celach rabunkowych. Transporty miały co prawda kilkusobową ochronę złożoną z byłych partyzantów i Żołnierzy Wojska Polskiego, ale nie byli oni w stanie zapewnić dostatecznego bezpieczeństwa w czasie kilku- czy też kilkunastodniowej podróży.

Pierwszy transport, który przybył do Bolesławca 5 kwietnia 1946 roku, został powitany na dworcu z wielką pompą. Na stacji na reemigrantów czekali przedstawiciele władz miejskich, PUR-u, wojska, inspektor szkolny i ks. Andrzej Gromadzki. Powitaniu towarzyszyły przemówienia i orkiestra. W imieniu reemigrantów swoje przemówienie wygłosił najstarszy z przybyłych – Marcin Szaja, który powiedział: *Zgłaszamy my Polacy z Bośni, że wróciliśmy. Że nasze wsie i osady przenosimy na ziemie odzyskane, że nie boimy się tutaj ni pracy, ni trudu, a na zachodnich granicach Polski teraz i my będziemy trzymać straż. Jesteśmy zahartowani w walce – nie mieliśmy łatwego życia, ale zdajemy sobie sprawę z celu, do którego dążymy*⁶¹.

⁶¹ Ibidem, s. 95.

Tabela I.4. Reemigranci z Bośni i Hercegowiny⁶²

Powiat, obwód, jednostka organizacyjna	Liczba rodzin	Liczba osób
Sabac Srbac	1 318	7 311
Prnjavor	539	2 824
Derventa	120	596
Laktaš	327	1 637
Bosanska Dubica	1	4
Prjedor	4	22
Doboj	1	5
Bosanski Brod	2	9
Vareš	9	43
Teslic	7	52
Zenica	10	36
Zavidovic	4	11
Sarajewo	10	31
Banja Luka	63	303
Bosanska Novi	33	205
Bosanska Gradiška	200	1 014
Piskavica	1	9
Ogółem:	2 649	14 088

Kolejno przybywający reemigranci zamieszkali w następujących miejscowościach:

Stari i Novi Martinac	Gościśzów, Milików, Mściszów, część Nowogrodźca
Rakovac	Parzyce, Kierzno, część Zebrzydowej
Kunova	Czerna
Trošeljci	Parowa
Miljevac	Ołobok
Bakinci Gornji i Donji	Raciborowice Górne i Dolne
Petrovo Selo, Karajezovac	Kruszyn
Jadovica i okolice	Szczytnica, Tomaszów Bolesławiecki
Gumjera	Ociecie, Mierzwin
Devetina i okolice	Różyniec, Osła, Krzyżowa
Grabašnica	Osieczów, Tomisław
Selište	Wartowice
Sitneš	Nowa Wieś
Čelinovac, Balunci	Gromadka, Borówki
Stara Dubrava, Gajevi	Wykroty

⁶² Por. ibidem., s. 123.

Z różnych miejscowości	Bolesławiec, Pasternik
Z transportu z 1947 roku	Powiat złotoryjski: Witów Górny, Groble, Raczynek, Wojciechów Górny i Dolny, Twardocice Górne, Nowa Wieś Grodziska ⁶³

Dane szacunkowe dotyczące tego, ile osób przybyło z Bośni do Polski, są różne. Najbardziej prawdopodobne wydają się te, w których mowa o około 16 tysiącach reemigrantów, choć powtarzana jest również liczba 18 tysięcy. Tadeusz Bugaj podaje, iż w transportach z 1946 roku przybyło do Polski 15301 osób (2930 rodzin), które przywiozły ze sobą 1614 koni, 3578 sztuk bydła, 1808 świń, 220 owiec. Liczby te nie były jednak ostateczne ze względu na wspomniany już dodatkowy transport z 1947 roku.

Do Bolesławca w 1946 roku przyjechały również Siostry Adoratorki Krwi Chrystusa. W zgromadzeniu, które w pobliżu Banja Luki miało swój klasztor zwany Nazaretem, było kilkanaście sióstr zakonnych pochodzących z polskich wsi. O ich powrót do Polski starała się nowicjuszka Franciszka Drohomirecka, która wraz ze swoją rodziną trafiła do kraju jednym z pierwszych transportów. Siostra z prośbą o sprowadzenie zakonnice do Polski zgłosiła się do bolesławieckiego księdza Andrzeja Gromadzkiego, który zgłosił sprawę do archidiecezji wrocławskiej. Z pomocą Polskiej Misji Repatriacyjnej i za zgodą biskupa z Banja Luki siostry przyjechały do Polski w kilku transportach. Zgromadzenie Adoraterek Krwi Chrystusa swój pierwszy dom w naszym kraju miało właśnie w Bolesławcu.

Według szacunków w Jugosławii pozostało około 5% Polaków. Zazwyczaj były to osoby, które zawarły związki małżeńskie z Jugosłowianami lub też właściciele znaczących majątków. Jako wyjątkową na tym tle należy wskazać historię mieszkańców Čelinovaca, którzy do Bośni przyjechali głównie z Bukowiny Rumuńskiej. Dušan Drljača pisał: *W roku 1942 Niemcy zdołali przekonać Polaków o nazwiskach podobnych niemieckim, aby zdecydowali się oni na powrót do Polski. Mieli oni wraz z innymi mieszkańcami Europy osiedlić się w okolicach Zamościa na wschodzie Polski. Kiedy bośniaccy Polacy z rodzinami dotarli na miejsce, stanęli jak ośłupiali. Mieli mieszkać w domach, z których Niemcy dopiero wypędzili ich braci. Zostali nikczemnie oszukani. Odrzuciwszy propozycję uczestnictwa w tym przedsięwzięciu rodziny te zdecydowały się na tułaczkę po okupowanej Europie aż do 1945 roku, gdy z powrotem powrócili do Čelinowacza*⁶⁴. Po wojnie część z mieszkańców tej wsi nie zdecydowało się na powrót do Polski, mając w pamięci niedawne doświadczenie.

⁶³ Za: Francisze, Kwaśniak, Anto Orlovac, *op. cit.*, s. 80-81.

⁶⁴ Dušan Drljača, *op. cit.*, s. 128.

5. Reemigranci na ziemi bolesławieckiej po II wojnie światowej

Okres następujący bezpośrednio po wojnie na Ziemiach Zachodnich był bardzo niespokojny. Szczególnie widoczne było to w powiatach położonych blisko granicy, w tym także w powiecie bolesławieckim. Wiązało się to między innymi z działalnością Werwolfu oraz z rabunkami. Milicja Obywatelska i Urząd Bezpieczeństwa były zajęte przede wszystkim walką z konspiracją, w dużo mniejszym stopniu zajmowały się zwalczaniem szabru, który długo nie był postrzegany jako szczególnie negatywne zjawisko, uważano bowiem, że kradziono to, co należało do Niemców. W rzeczywistości jednak ogołocone ze wszelkich sprzętów domy trafiały np. do reemigrantów, którzy sami po wojnie mieli niewiele. Mimo więc tego, że zamiast swoich dawnych drewnianych domów otrzymywali domy murowane, kryte dachówką, do których doprowadzony był prąd, a niekiedy nawet woda, niejednokrotnie obejmowali je z poczuciem krzywdy, ponieważ w niektórych z nich trudno było zamieszkać, a ich stan był niezgodny z obietnicami, jakie poczyniono reemigrantom przed ich przyjazdem do Polski.

Poczucie zagrożenia wzmagala dodatkowo obecność Armii Radzieckiej. Sowieci dopuszczali się na reemigrantach kradzieży. Częste były wypadki gwałtów, które dotyczyły przede wszystkim, ale nie wyłącznie, niemieckich kobiet. Na domach wywieszano polskie flagi, co miało stanowić nie zawsze skuteczną ochronę dla mieszkających tam ludzi, w tym także dla niewysiedlonych jeszcze Niemców.

Innym problemem, z jakim przyszło się zmierzyć reemigrantom, była obecność Niemców. Wiele polskich rodzin przez kilka miesięcy mieszkało pod jednym dachem z dawnymi właścicielami przyznanych im gospodarstw. W nowo przybyłych osadnikach wzmacniało to poczucie tymczasowości, mimo że postanowienia konferencji w Poczdamie stanowiły o tym, że ludność niemiecka będzie wysiedlona. Sytuacja ta trwała jeszcze wiele lat po wojnie. Niektórzy z gospodarzy przez kilka lat nie decydowali się na remonty niszczących zabudowań w przekonaniu, że będą musieli je pozostawić. Dodatkowo obecność Niemców potęgowała problemy aprowizacyjne. Ze wspomnień reemigrantów wynika jednak, że ta sytuacja miała swoje dobre strony. Domy zamieszkałe jeszcze przez ich niemieckich właścicieli były mniej zniszczone i zasobniejsze w różne sprzęty. Ci, którzy do Polski przyjechali później, trafiali często do gospodarstw opuszczonych i całkowicie rozszabrowanych, w których brakowało nie tylko mebli czy sprzętów rolniczych, ale i okien lub drzwi. Po pokonaniu pierwszych uprzedzeń mieszkającym pod jednym dachem ludziom udawało się nawiązać niekiedy nić porozumienia. Niemcy mieli często jeszcze mniej niż Polacy – nawet jeśli ich domy były zasobne w meble, sprzęty, pościel, ubrania, to zazwyczaj nie posiadali oni żywego

inwentarza i zapasów jedzenia, co w tamtych okolicznościach było najistotniejsze. Część Polaków przywiozła zaś ze sobą z Jugosławii krowy – mleko stanowiło towar zamienny za buty, naczynia, ubrania. Niemcy pomagali też Polakom w uprawie. Reemigranci pochodzący z gorącej Bośni jako rolnicy musieli się odnaleźć w nowych warunkach klimatycznych. Wielu z nich zdarzały się pomyłki, np. wysiewali za późno kukurydzę, nie wiedząc, iż okres wegetacyjny w Polsce jest krótszy. W ich uniknięciu niekiedy pomagali Niemcy.

Mimo lepszej sytuacji aprowizacyjnej Polaków niż Niemców reemigranci borykali się z problemem braku jedzenia. Niektórzy z nich zdołali przywieźć z Jugosławii zboże na nowy zasiew, jedzenie, żywy inwentarz. Zapasy szybko się jednak wyczerpywały. Ogromna część pól była zaminowana, dodatkowo tych, którzy przyjechali z Bośni wystarczająco wcześniej i zdołali obsiać pola (mimo doskwierającego braku koni roboczych), dotknęła w 1946 plaga myszy, które miały doskonałe warunki do rozmnażania się, ponieważ przez ostatnie lata wojny zbiory ze względu na brak męskiej siły roboczej nie były dostatecznie wcześniej zbierane lub pozostawały w polu⁶⁵.

Osiedleńcy otrzymywali pożyczki z Państwowego Banku Rolnego, które przeznaczali na zakup żywego inwentarza z dostaw UNRRA, w tym koni, które – jak się okazało – zazwyczaj nie były nawykłe do pracy w polu. Pomocy pieniężnej i rzeczowej (buty, ubrania, pościel, żywność) udzielały PUR i UNRRA. Niemniej jednak wszystkie te działania nie stanowiły całkowitego rozwiązania dla istniejących problemów, zwłaszcza że w powszechnym odczuciu pomoc nie zawsze docierała do najbardziej potrzebujących. W tej sytuacji wielu ludzi, mimo licznych obowiązków na gospodarkach, decydowało się na podjęcie pracy w kopalniach, lasach czy fabrykach, by wspomóc rodzinę.

Ważnym dla reemigrantów momentem było uregulowanie prawa własności. Stało się to dzięki uchwaleniu 6 września 1946 roku dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska.⁶⁶ Od marca 1947 roku osadnicy stopniowo stawali się właścicielami przyznanych im gospodarstw, co zmniejszało poczucie niepewności i uspokajało przed spodziewaną kolektywizacją.

Innym problemem, z jakim mierzyli się reemigranci z Jugosławii, była trudności związane z asymilacją z innymi grupami Polaków przybyłymi do Bolesławca i w jego okolice. Polacy z Bośni stanowili w powiecie bolesławieckim największą grupę przesiedleńców. Obok nich zamieszkali tam również repatrianci ze Wschodu, mieszkańcy z centralnej Polski, reemigranci z Francji. Pozostali również nieliczni autochtoni. Asymilacja i integracja

⁶⁵ Tadeusz Bugaj, *op. cit.*, s. 111.

⁶⁶ Anna Herdzik, *op. cit.*, s. 33.

następowały powoli między innymi ze względu na powojenny chaos i destabilizację, ustrój tworzącego się państwa (którego ofiarą padali jego obywatele), doświadczenia wojenne, które obniżały w ludziach wzajemne zaufanie i wymuszały na nich trwanie we własnych, bezpieczniejszych środowiskach, różnice kulturowe, tematy tabu związane z pochodzeniem, a w przypadku Polaków z Bośni także na politykę bloku socjalistycznego wobec Jugosławii.

Reemigranci przez dziesiątki lat życia poza ojczyzną byli przyzwyczajeni do tego, że są wobec swoich sąsiadów obcy. Kiedy decydowali się na powrót do Polski, przyświecała im myśl, iż w nowym miejscu zapomną o wyobcowaniu. Tymczasem, jak się okazało, egzotyczne miejsce pochodzenia, różnice językowe (posługiwanie się gwarami, zwłaszcza małopolskimi, z zapożyczeniami z języka serbskiego), odmienność niektórych zachowań i tradycji powodowały, iż w nowym otoczeniu ponownie czuli się obco.

Szczególnie trudne relacje łączyły reemigrantów z repatriantami ze Wschodu. Wiązało się to zapewne z faktem, iż kontakty te musiały być najintensywniejsze, ponieważ jedni i drudzy mieszkali w sąsiadujących ze sobą wsiach lub nawet w tych samych miejscowościach i byli rolnikami. Polacy z Jugosławii odczuwali wobec nich kompleksy związane z niższym wykształceniem (wielu z nich nigdy nie uczęszczała do szkół, co w przedwojennej Polsce nie było już normą). Z relacji zebranych przez Annę Herdzik wynika, iż reemigranci uważali, że repatrianci zza Bugu byli nieustępliwi, pozbawieni poczucia humoru, wywyższali się, na zabawach chętnie wdawali się w bójkę, nie chcieli nawiązywać kontaktów z sąsiadami z Jugosławii. Wyróżniał ich też język, czyli charakterystyczne zaciąganie. Reemigranci dostrzegali też różnice związane ze strojem – repatrianci ubierali się cieplej, byli lepiej przygotowani do mieszkania na chłodnych jak dla mieszkańców Jugosławii terenach. Przesiedleńcy nazywali repatriantów *zabuganami*, *zabugowcami*, *zabugańcami*, *Ukraińcami*, repatrianci reemigrantów zaś *Serbami*, *Serbami z nożami*, *serbskimi Cyganami*, *serbiotą*, *jugami*, *jugolami*⁶⁷. Wymienione wyżej określenia w jednym i drugim przypadku nie miały zasadniczo pozytywnego wydźwięku i świadczyły o wzajemnym poczuciu obcości. Dla Polaków z Bośni nazywanie ich np. *Serbami* było szczególnie przykre, ponieważ w Jugosławii nazywano ich często *Galicjanami* lub *Szwabami*, pomijając tym samym fakt, iż byli Polakami. W Polsce sytuacja się powtarzała. Między młodzieżą na zabawach wiejskich faktycznie dochodziło również do bójek, których finałem bywały wypadki śmiertelne⁶⁸.

⁶⁷ Ibidem, s. 39-40. Określenia używane w stosunku do Zabuzan i reemigrantów z Jugosławii zaczerpnęłam również z zebranych przeze mnie wywiadów.

⁶⁸ Ibidem, s. 37.

Trudne relacje sąsiedzkie z drugą największą w gminach wiejskich grupą osiedleńczą na ziemi bolesławieckiej można tłumaczyć między innymi homogenicznością i zwartością obu grup. U Polaków z Jugosławii cechy te kształtowały się przez długie lata emigracji i stanowiły o możliwości ich przetrwania. W Polsce przez swoich sąsiadów byli oni posądzani o celowe izolowanie się, ale jako duża nierozproszona zbiorowość na początku w naturalny sposób szukali pomocy i oparcia w rodzinie i sąsiadach, których znali od lat. Podobnie postępowali repatrianci ze Wschodu.

Relacje z osiedleńcami z centralnej Polski i reemigrantami z Francji układały się lepiej. Wobec obu grup Polacy z Jugosławii mieli kompleksy związane z wykształceniem. Uważali, że osiedleńcy z centralnej Polski mówią poprawną (w porównaniu z ich językiem) polszczyzną. Z rozmów z reemigrantami wynika, iż na początku w zamieszkałych przez nich wsiach osiadało zaledwie po kilka rodzin nie z Jugosławii, a mimo to sołtysi często pochodzili z centralnej Polski. Polacy z Francji byli niewielką, zwartą grupą, która zamieszkała przede wszystkim w Bolesławcu, w związku z czym reemigranci z Jugosławii mieli z nimi mniej intensywne kontakty. Przybysze z Francji imponowali im elegancją i znajomością języka francuskiego.

Proces integracji następował w głównej mierze dzięki Kościołowi, szkole i zakładom pracy. Wszystkie te miejsca zmuszały ludzi do poznania się i wzajemnych, długotrwałych kontaktów. Z relacji reemigrantów wynika, iż w tych właśnie miejscach mogli przekonać swoich sąsiadów np. do tego, że są Polakami, a nie Jugosłowianami, którzy często pochodzą z tych samych okolic, co repatrianci. Ciekawa na tym tle wydaje się na przykład historia Wykrot – wsi, w której mieszkali i reemigranci z Jugosławii, i repatrianci zza Bugu. W tamtejszym kościele, w którym po wojnie proboszczem był ksiądz przybyły ze Wschodu wraz ze swoimi parafianami, odbywały się dwa odpusty na pamiątkę tych świąt odprawianych na Wschodzie i w Jugosławii.

Już na samym początku od powrotu Polonii bośniackiej do Polski dawni działacze polonijni i partyzanci podjęli działalność polityczną i społeczną. Jan Kumosz w latach 1946-1948 pełnił funkcje starosty bolesławieckiego, Jan Drąg piastował funkcje burmistrza Nowogrodźca, reemigranci stanowili większość w miejskiej (Nowogrodziec) i gminnych radach narodowych. W październiku 1946 roku w Nowogrodźcu niegdysiejsi członkowie Komunistycznej Partii Jugosławii założyli Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej. Tadeusz Bugaj zaznacza jednak, iż reemigrantom były bliższe idee Stronnictwa Ludowego, którego koło również funkcjonowało w Nowogrodźcu⁶⁹. Reemigranci, jeśli mieli przekonania

⁶⁹Tadeusz Bugaj, *op. cit.*, s. 111-112.

polityczne, ze względów religijnych oraz przez wzgląd na stosunek do własności (lęk przed kolektywizacją) zazwyczaj nie byli komunistami. Już w 1946 roku powstawały również gminne Koła Samopomocy Chłopskiej.

Lata 1948-1956 były dla reemigrantów szczególnie trudne ze względów politycznych. 28 czerwca 1948 na naradzie Biura Informacyjnego w Bukareszcie potępiono Jugosłowiańską Partię Komunistyczną i wykluczono ją z Kominformu. W bloku wschodnim rozpoczęły się czystki wymierzone w prawdziwych i rzekomych zwolenników titoizmu – nowego po imperializmie wroga komunizmu. Na ziemi bolesławieckiej w naturalny sposób uderzyło to w reemigrantów. Represje w najjaskrawszy sposób dotknęły głównych działaczy reemigracyjnych, których np. pod pretekstem czytania prasy jugosłowiańskiej karano aresztem, szkalowano, pozbawiano legitymacji partyjnych i – jak Jana Kumosza – pełnionych funkcji. Represje dotyczyły też ludzi niezaangażowanych politycznie i społecznie. Młodzi mężczyźni trafiający do wojska kierowani byli do batalionów roboczych lub kopalni⁷⁰. *Innym przykładem dyskryminacji było niehonorowanie nabytych stopni wojskowych, usuwanie ze stanowisk oficjalnych, wykluczanie z organizacji ZboWiD, rewizja mieszkań, likwidacja pism i literatury pochodzenia jugosłowiańskiego. Represje stosowane wobec niektórych rodzin były tak uciążliwe, że zmuszone były one wyprowadzić się z powiatu bolesławieckiego*⁷¹. Dotknięci represjami często nie mieli świadomości, że padają ich ofiarą, ponieważ nie orientowali się w sytuacji międzynarodowej. Dla większości z nich związki z Jugosławią nie miały charakteru politycznego, nawet jeśli byli niegdyś żołnierzami partyzantki titowskiej. Opisywane wydarzenia miały z jednej strony negatywny wpływ na proces asymilacji, ponieważ stawiały reemigrantów w niekorzystnej sytuacji i utrudniały im kontakty z innymi grupami osiedleńców, którzy mogli się nawet takich kontaktów w tej sytuacji obawiać lub wystrzegać. Z drugiej zaś strony skazywały wielu reemigrantów na traktowanie przez nich samych ich pochodzenia jako drażliwego lub wstydliwego tematu, który można było poruszać jedynie we własnym gronie.

Po śmierci Stalina Tito dążył do poprawy stosunków z ZSRR, co miało znaczenie także dla reemigrantów. W Bolesławcu w 1957 roku powstała Komisja Środowiskowa Kombatantów z Jugosławii funkcjonująca przy jeleniogórskim oddziale ZboWID-u, której przewodniczącym został Bernard Rozmus. W 1984 roku w Bolesławcu odbył się zjazd kombatantów Armii Jugosłowiańskiej, na którym to zjeździe Bernard Rozmus informował jego 226 uczestników o staraniach Komisji o honorowanie uprawnień kombatanckich nabytych przez żołnierzy partyzantki titowskiej, ponieważ spotykali się oni w tym zakresie z dużymi trudnościami

⁷⁰ Anna Herdzik, *op. cit.* s. 42-44.

⁷¹ Ibidem, s. 42.

związanymi także z brakiem odpowiednich dokumentów. Reemigranci bowiem, opuszczając Jugosławię, posiadali odpowiednie zaświadczenia, ale musieli je zdać przy wyrabianiu książeczek wojskowych w Polsce. Niestety, wpisy dokonane w książeczkach na podstawie odebranych dokumentów nie były później uznawane. Wielu reemigrantów stało się także członkami działającego od 1986 roku Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, którego siedzibą był Kraków. Z inicjatywy tego Towarzystwa władze Zagrzebia zaprosiły 1987 roku grupę kombatantów na obchody święta z okazji wyzwolenia miasta. Wcześniej, bo już w 1974 roku, Bolesławiec i Prnjavor stały się miastami partnerskimi, natomiast w kwietniu 2012 roku umowę o współpracy partnerskiej podpisały Nowogrodziec i gmina Srbac.

Mimo wszystkich trudności, jakich doświadczyli reemigranci po powrocie z Jugosławii do Polski, przyjazd do ojczyzny zakończył bałkański epizod w życiu ich rodzin. Przyzwyczajenie się do życia w nowym miejscu było koniecznością. Ze względu na doświadczenia przodków i trudy dotychczasowego życia reemigranci nauczeni ciężkiej pracy na roli doceniali nizinny krajobraz ziemi bolesławieckiej, choć ziemie, które uprawiali, należały do IV i V klasy. Byli dobrymi rolnikami, co wyrażało się w statystykach⁷². Jako liczni pracownicy wielu przedsiębiorstw, fabryk, kopalni, lasów mieli swój wkład w rozwój powiatu. Ich przedstawiciele wpłynęli na życie społeczne, kulturalne i polityczne ziemi bolesławieckiej. Nazwiska Jana Kumosza, Rudolfa Kiełbowicza (obaj byli posłami Parlamentu PRL), Jana Drąga czy Józefa Doleckiego znane były nie tylko reemigrantom.

Asymilacja w nowym miejscu nie oznaczała całkowitego przekreślenia doświadczeń zdobytych w Bośni. Życie w innym kraju nauczyło reemigrantów uprawy nieznanych lub słabo upowszechnionych w Polsce roślin – kukurydzy, dyni, pomidorów, papryki, winogron, arbuzów, choć dla tych ostatnich w Polsce było zbyt zimno. Wielu z reemigrantów hodowało również owce. „Jugosłowianie” mieli odmienne zwyczaje kulinarne. Oprócz znanych w Małopolsce potraw gotowali satarasz zwany także paprykarszem (upowszechniony w Polsce pod nazwą lecho), potrawy z duszonej w śmietanie fasoli szparagowej, palentę (mamałygę z kaszy kukurydzianej) ze skwarkami lub z mlekiem, zacierki na mleku z tartą dynią, pitę (zawijane ciasto z farszem z dyni lub sera). Na wesela zwykli przygotowywać pieczeńicę (pečenje), czyli prosiaka pieczonego w całości. Nielegalnie pędzili rakiję – wódkę owocową, najczęściej ze śliwek. W Jugosławii, gdzie nie było to zabronione, sprzedaż rakii mogła stanowić dla rolników źródło dodatkowych dochodów. Często robili wina, choć ze względów klimatycznych musieli używać do tego innych owoców niż winogrona.

⁷² Tadeusz Bugaj, *op. cit.*, s. 116.

Reemigranci wyróżniali się także muzykalnością. Zdarzało się, że grali na akordeonach lub tamburynach, a niemal zawsze znali dużo pieśni ludowych, które towarzyszyły im w pracy w polu i przy wieczornych spotkaniach w gronie sąsiadów. Pierwszy zespół ludowy – chór „Jutrzenka”, kontynuujący tradycje istniejącego już w Jugosławii zespołu „Danica” – powstał z inicjatywy reemigrantów już w 1946 roku i istnieje do dziś jako Gminny Zespół Pieśni i Tańca „Jutrzenka”. Jego szeregi zasilają reemigranci i pokolenie urodzone już w Polsce. Oprócz niego we wsiach wokół Bolesławca powstało wiele innych zespołów ludowych mających w swoim repertuarze między innymi muzykę z krajów byłej Jugosławii. Do tych, których członkowie są reemigrantami z Bośni lub ich potomkami, należą Milikowianki, Gościszowianki, Czernianki, Zespół Śpiewaczy z Ocic, Niezapominajki z Osłej, Niespodzianka z Tomaszowa Bolesławieckiego, zespoły „Nasza Biesiada”, „Nad Kwisą” i Kapela Herbutów z Gminy Osiecznica, Zespół Śpiewaczy „Leśne Nastroje” z Dobrej. Utytułowany Zespół Pieśni i Tańca Bolesławiec oraz od niedawna istniejący Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bolesławieckiej w swoim repertuarze mają między innymi tańce z krajów byłej Jugosławii.

W Bolesławcu i wokół niego od kilkunastu lat odbywają się cykliczne święta ludowe nawiązujące do bośniackich korzeni wielu mieszkańców tych okolic – w ramach Dni Bolesławca jest to Festiwal Kultury Południowosłowiańskiej (który odwiedzają ambasadorowie i konsulowie krajów wchodzących niegdyś w skład Jugosławii), w gminie Bolesławiec – Bałkańska Festa, w Gościszowie (gmina Nowogrodziec) – Pieczenica. Do tych świąt dołączają nowe. W 2010 rozpoczęło zaś działalność Stowarzyszenie Reemigrantów z Bośni, ich Potomków oraz Przyjaciół.

Rozdział II

Losy polszczyzny w Bośni i po reemigracji na ziemię polskie

1. Stan badań

Pierwszym tekstem dotyczącym języka Polaków z Bośni był artykuł Mieczysława Małeckiego *Polskie kolonje w Bośni i ich język* z 1927⁷³. Krótki artykuł przedstawia w zarysie historię przybycia polskich chłopów do Bośni i zamieszkane przez nich wsie, kilka cech języka kolonistów, zjawisko integracji językowej zachodzącej pomiędzy poszczególnymi dialektami (określone jako wybijanie się na pierwszy plan dialektu najbardziej zbliżonego do języka literackiego) i wpływ języka serbsko-chorwackiego.

W badaniach nad polszczyzną Ziem Odzyskanych język reemigrantów z Bośni stał się tematem jednej tylko pracy magisterskiej autorstwa Stanisławy Opały pt. *Język przesiedleńców z Jugosławii na terenie Dolnego Śląska* napisanej w 1968 roku pod kierunkiem prof. Stanisława Rosponda⁷⁴. Praca przedstawia język reemigrantów na podstawie nagrań, zapisu ze słuchu, wolnej rozmowy i pytań kwestionariuszowych. Badania były przeprowadzone w Gościszowie, do którego trafili mieszkańcy Nowego Martyńca. Jedna z informaterek mieszkała w Osłej, ale do Polski przyjechała także z Nowego Martyńca. Informatorów łączyły stosunki sąsiedzkie i rodzinne, byli oni też znani autorce pracy, która wychowała się w Gościszowie, choć w momencie pisania pracy mieszkała już i pracowała w szkole w Bolesławcu. W doborze informatorów autorka kierowała się przede wszystkim stopniem zachowania gwary. W opracowaniu zostały przedstawione zagadnienia związane z fonetyką, fleksją i słownictwem zapożyczonym z języka serbskiego.

2. Pochodzenie polskich kolonistów w Bośni

W wypowiedziach reemigrantów z Jugosławii regularnie przewija się określenie *Galicjany*, jakim nazywała ich autochtoniczna ludność Bośni. Było ono związane z nazwą austriackiego kraju koronnego Królestwa Galicji i Lodomerii, z którego do Bośni przyjechała większość polskich i osadników. Królestwo Galicji i Lodomerii, zwane potocznie Galicją, stanowiło autonomiczną część Cesarstwa Austro-Węgierskiego składającego się z ziem

⁷³ Mieczysław Małecki, *Polskie kolonje w Bośni i ich język*. W: „Język Polski”, nr 4 lipiec-sierpień 1927, s. 99-108. Mieczysław Małecki, późniejszy profesor UJ, w latach 1927-1929 przebywał na stypendium w Jugosławii.

⁷⁴ Stanisława Opała, *Język przesiedleńców z Jugosławii na terenie Dolnego Śląska*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Rosponda, Opole 1968.

Dzięki uprzejmości autorki tej pracy dysponuję nią częściowo w rękopisie i częściowo w maszynopisie (ze względu na zdekompletowanie pracy).

rozbiorowych I Rzeczypospolitej. Zwykło się wyróżniać Galicję Zachodnią (Kraków, Biała Krakowska, Tarnów, Rzeszów, Nowy Targ, Chrzanów, Nowy Sącz) i Galicję Wschodnią (Sanok, Krosno, Przemyśl, Lwów, Stanisławów i Tarnopol). Stolicą Galicji był Lwów. Galicja nie stanowiła dzielnicy historycznej. W jej skład wchodziły Małopolska Południowa, Roztocze Wschodnie, Podkarpacie Wschodnie i Wyżyna Podolska na zachód od Zbrucza.

Z informacji zebranych przez Tadeusza Lubaczewskiego⁷⁵ wynika, że w okresie zakładania polskich osad do Bośni trafiło 956 rodzin z Galicji, 159 rodzin z Wołynia, 46 rodzin z Bukowiny, 30 rodzin z Lublina.

Większość osadników pochodziła prawdopodobnie z Galicji Zachodniej, zazwyczaj z okolic Rzeszowa, Tarnobrzega i Niska. Pośród moich informatorów, którzy byli w stanie dokładniej określić miejsce pochodzenia przodków, najczęściej wymieniane były okolice Niska. Ponadto wymieniono Dębicę, Łańcut, Żabno (wskazania na miasta dotyczyły zapewne ich wiejskich okolic), Alfredówkę (wieś leżącą dziś w powiecie tarnobrzesckim), Nienadówkę i Mrowlę (wsie leżące dziś w powiecie rzeszowskim). Podawano też ogólnie Galicję, Rzeszowskie i Mazury (w odniesieniu zapewne do obszarów graniczących z Mazowszem lub też w związku z właściwościami gwary). Przodkowie jednego z informatorów pochodzili z Żywca, przy czym ponownie zapewne chodzi o wsie Żywiecczyzny.

Do miejscowości z Galicji Wschodniej, które jako miejsce pochodzenia przodków wskazywali informatorzy, należą Tarnopol, Monasterzyska, Stanisławów, Rawa Ruska, Sokal, Barysz, Stryj.

Rodzina jednej z moich informaterek pochodziła z Bukowiny (należącej do końca pierwszej wojny światowej do Austro-Węgier) – z polskiej wsi Nowy Sołonec, która znajduje się obecnie w granicach Rumunii.

Do Bośni przybyły również rodziny z zaboru rosyjskiego. Część z nich stanowili osadnicy z Lubelszczyzny. Informatorzy wskazali Dąbrowę koło Annopola, Podhorce koło Tomaszowa Lubelskiego, Janów Lubelski lub ogólnie Lubelskie. Znacząca część rodzin przybyła z Wołynia. Informatorzy niniejszej pracy wskazali Włodzimierz Wołyński lub ogólnie Wołyń, na podstawie zaś badań mojego wujka wiem, iż część mojej rodziny pochodziła z Maruszyna w gminie Młynów w powiecie dubieńskim (informatorka OC). Mieczysław Małecki pisał o spotkanych w Bośni Wołyniakach: *I na Wołyniu nie należeli oni do miejscowej ludności, ale tylko jako koloniści dzierżawili grunta. Na Wołyń zaś przybyli nasi dzisiejsi najstarsi koloniści jako dzieci lub tam się urodzili. Niektórzy z nich nie pamiętają już nawet*

⁷⁵ Por. Tabela, s. 20-21.

*dokładnie, skąd ich ojcowie przywędrowali, inni podają przeważnie jako miejsce ich dawniejszej przynależności powiaty niski i tarnobrzegi, oraz inne miejscowości rozrzucone po całej wschodniej Galicji*⁷⁶.

Jedna z informaterek jako miejsce pochodzenia matki wskazała okolice Częstochowy, inna zaś okolice Wilna. W przypadku drugiego wskazania można przypuszczać, iż chodziło o inne miasto z Kresów, ponieważ Wilno wydaje się zbyt oddalone od obszarów, z których emigrowano do Bośni.

Warto zauważyć, że informatorzy rzadko podawali nazwy konkretnych wsi, z których pochodzili ich przodkowie, częściej natomiast wskazywali nazwy miast lub regionów.

3. Miejsca zamieszkania informatorów w Bośni

Moi rozmówcy mieszkali w Bośni w różnych wsiach, w większości we wsiach założonych przez polskich kolonistów⁷⁷, część z nich zaś przeniosła się już z rodzicami do innych miejscowości.

Do wsi założonych przez polskich kolonistów, a z których pochodzili informatorzy, należały Nowy Martyniec (Novi Martinac), Rakowiec (Rakovac), Gumjera, Kunova, Grabašnica (Grabašnica), Kokorski Ług (Kokorski Lug). Wsią, w której osadnikami byli zarówno Polacy, jak i Rusini, była Dziewięcina (Devetina). Wszystkie wymienione wsie należały do powiatu prnjavorskiego.

Spśród tych wsi największy był Nowy Martyniec. Wieś została założona w 1899 roku na terenie górzystym i zalesionym. Pod jej powstanie przeznaczono 2284 hektarów gruntów. Kolejni koloniści otrzymywali przydziały ziemi w 1900 i 1902 roku. Do wsi przybyło 106 rodzin z Galicji, 60 z Wołynia, 26 z Lubelszczyzny. W 1910 roku mieszkało w niej 1273 osoby, a w 1926 już około 3000 ludzi. Wieś była bardzo rozległa, składała się z kilku osad, miała kościół, w której posługę pełnili chorwaccy księża, dodatkową kaplicę wybudowaną w jej odległym rejonie i jugosłowiańską szkołę składającą się w późniejszym okresie z dwóch budynków. Pochodził z niej Jan Kumosz, działacz polonijny, nauczyciel i dowódca polskiego batalionu. Działał w niej również Adam Urban, inny działacz polonijny, który od początku lat trzydziestych prowadził w niej kursy języka polskiego.

Rakowiec, drugą co do wielkości wieś, założono w 1899 roku. Przybyło do niego 118 rodzin, w tym 70 z powiatu Nisko i 48 z Wołynia – łącznie było to 617 osób. Pod

⁷⁶ *op. cit.*, s. 101.

⁷⁷ Opis polskich wsi w Bośni podaję przede wszystkim za książką Franciszka Kwaśniaka i Anto Orlovaca, *op. cit.*, s. 16-63. i tabelę Tadeusza Lubaczewskiego przedstawionej na s. 18-19.

zagoszpodarowanie koloniści otrzymali 1484 hektary gruntów, głównie lasów. W 1910 roku mieszkały tam już 943 osoby, w tym 817 Polaków i 117 Rusinów. We wsi były jugosłowiańska szkoła i kościół, w której ostatnim pełniącym posługę księdzem był Niemiec. W Rakowcu – jako pierwszej polskiej wsi – Maria Papla, Ślązaczka z jugosłowiańskim obywatelstwem, prowadziła pierwsze kursy języka polskiego.

Do Gumjery pierwsi osadnicy przybyli w 1900 roku. Tadeusz Lubaczewski podaje, że w 1900 roku i w 1904 do wsi przybyło 87 rodzin z Galicji i 4 rodziny z Lublina. Przydzielono im 1202 hektary gruntów. We wsi powstał kościół parafialny, w którym posługę do śmierci z rąk czetników pełnił wspomniany w pierwszym rozdziale ks. Anto Dujlović. Miejscowość nie zawsze miała szkołę. Do parafii w Gumjerze należał oddalony o 3 kilometry od kościoła Prosiek (Prosjek) z 40 polskimi rodzinami.

Kunova została założona z 1902 roku na obszarze 876 hektarów. Przyjechało do niej 76 rodzin z Galicji i 2 rodziny z Wołynia, razem 381 osób. Wieś była górzysta, miała słabe i trudne w uprawie ziemie. Posługę w zbudowanym w niej kościele pełnił zawsze chorwacki ksiądz. Wieś borykała się z brakiem szkoły (placówka oświatowa działała w niej krótko), był w niej natomiast sklep.

Mniejszą polską wsią była Grabaśnica. Na 380 hektarach gruntów zamieszkało w 1904 roku 31 rodzin z Galicji, prawdopodobnie w dużej mierze z okolic Niska. W pobliżu w 1905 roku powstała druga wieś – Rasavac – z 18 rodzinami z Galicji. W Grabaśnicy był kościół pw. św. Franciszka Stygmatyka (obecnie w Tomisławiu – wsi, w której zamieszkali mieszkańcy Grabaśnicy – jest kościół pw. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu). Posługę pełnili w nim księża chorwaccy. Wieś nie miała własnego sklepu i szkoły – znajdowały się one w oddalonym o pięć kilometrów miasteczku Srbac.

Najmniejszą polską wsią był Kokorski Lug. W 1902 roku na 160 hektarach osiadło w niej 8 rodzin z Galicji i 4 z Włodzimierza Wołyńskiego.

Wyżej wymienione wsie były zasiedlone przede wszystkim przez ludność polską. Inaczej było w Dziewięcinie. W tej kolejnej dużej wsi na 1571 hektarach gruntów osiedlono 130 rodzin z Galicji i 14 z Wołynia. Grupę 787 mieszkańców stanowiło 471 katolików obrządku rzymskiego i 316 grekokatolików. We wsi – jako jednej z nielicznych – posługę pełnili także polscy księża. Oprócz kościoła katolickiego była tam też cerkiew unicka oraz jugosłowiańska szkoła.

Cechą charakterystyczną polskich kolonii było stawianie domów na wyznaczonych działkach, w związku z czym – gdy się weźmie pod uwagę także górzyste lub pagórkowate ukształtowanie terenu, liczne ciekі wodne, brak dobrych dróg – ich mieszkańcy żyli w dużym

rozproszeniu i często w przypadku dużych wsi w sporych i trudnych do przebycia odległościach.

Pozostałe miejscowości, w których mieszkali informatorzy, to bośniackie wielonarodowe wsie najczęściej z przewagą ludności serbskiej, do których polskie rodziny trafiały później. Należały do nich Maćino Brdo (wieś założona przez Czechów), Potočani, Lepenica, Inađol, Malici, Štrpci, Petrovo Selo. Jedna z informaterek mieszkała we wsi Rajno Polje w chorwackiej Slavonii.

4. Reemigracja do Polski

Jak zostało to już opisane w pierwszym rozdziale, reemigranci z Bośni po przybyciu do Polski zamieszkali w dość zwartych skupiskach. Zazwyczaj zajmowali całe wsie, w których pojedyncze tylko domy były zajęte przez Polaków z centralnej Polski. Byli też głównymi osiedleńcami w Nowogrodźcu, kilkutysięcznym mieście oddalonym o kilkanaście kilometrów od Bolesławca. Rzadziej zdarzało się tak, że miejscowość była rozdzielana między Polaków z Bośni i Zabuzan – przypadek taki dotyczył m. in. Wykrot. W Łaziskach mieszkały z kolei tylko cztery rodziny z Bośni.

Niektóre wsie znajdowały się bardzo blisko Bolesławca. Tu w szczególności należy zwrócić uwagę na Bolesławice (obecnie Bolesławiec) i nieco bardziej oddalony od miasta Otok.

Większość moich rozmówców i wszyscy rozmówcy Stanisławy Opały mieszkali wciąż we wsiach, w których osiedlono ich po wojnie, lub też przeprowadzali się do innych wsi reemigranckich. Niektórzy jednak, zazwyczaj w związku z życiem zawodowym, przenieśli się do miasta – do Bolesławca lub Żar.

5. Gwary wyjściowe

W koloniach polskich w Bośni zetknęły się ze sobą przede wszystkim dwa dialekty – małopolski i południowokresowy.

Ludność pochodząca z Małopolski posługiwała się w największej mierze gwarą lasowską, czyli gwarą ludności mieszkającej w widłach Wisły i Sanu w ujęciu Janiny Wójtowicz. Granice tej gwary wytyczają na zachodzie Sandomierz, Tarnobrzeg, Mielec, na południu Dębica i Rzeszów, a na wschodzie Leżajsk i Nisko⁷⁸. Gwara ta była przedmiotem

⁷⁸ Janina Wójtowicz, *O cechach mazowieckich w gwarach między Wisłą i Sanem*, „Poradnik Językowy”, z. 9., r. 1964;

Janina Wójtowicz, *Charakterystyka fonetyczna gwar między Wisłą, Sanem, Wisłokiem i Wisłoką*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966;

badan językoznawczych już od dawna, choć początkowo rozumiano ją jako gwary z okolic Tarnobrzega. Pierwsza praca dialektologiczna jej poświęcona powstała w 1880 roku⁷⁹. Kolejnymi badaczami zajmującymi się tym regionem byli między innymi Gustaw Blatt⁸⁰, Edward Klich⁸¹ i Stanisław Bąk⁸². Gwara lasowska należy do gwar przejściowych – łączy w sobie elementy mazowieckie i małopolskie. Jest jednocześnie silnie zróżnicowana fonetycznie – w opisie Janiny Wójtowicz dzieli się na cztery mniejsze obszary w zależności od występujących na nich cech.

Do gwar wyjściowych należały także gwary Lubelszczyzny zachodniej (w ujęciu Kazimierza Nitscha – Małopolski wschodniej pierwotnej, a Stanisława Urbańczyka – pogranicza wschodniego starszego)⁸³, gwary Lubelszczyzny wschodniej (w ujęciu Kazimierza Nitscha – Małopolski wschodniej późniejszej, a Stanisława Urbańczyka – pogranicza wschodniego młodszego)⁸⁴, Żywiecczyny⁸⁵ i gwary krakowskie⁸⁶. Stanisław Małecki w czasie swoich odwiedzin we wsiach Polskich w Bośni zetknął się także z pojedynczymi rodzinami z Podhala⁸⁷.

Obok zaś gwar południowokresowych⁸⁸ należy wymienić inną gwarę kresową, a mianowicie gwarę górali czadeckich, którzy zamieszkali na Bukowinie⁸⁹.

Janina Wójtowicz, *O lasowiakach i gwarze lasowskiej. Porównanie wniosków etnografa i językoznawcy*, „Etnografia Polska” 1967, t. 11, s. 185-191;

Janina Wójtowicz, *Atlas Gwarowy dawnej Puszczy Sandomierskiej*, „Rocznik Przemyski” 1968, t. 12, s. 345-395;

Halina Karaś, *Gwara regionu – Lasowiaczy*,

<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=lasowiaczy&l4=lasowiaczy-gwara-regionu-mwr> (dostęp 26.06.2020)

⁷⁹ Szymon Matusiak, *Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega. Studium dyalektologiczne*, Kraków 1880.

⁸⁰ Gustaw Blatt, *Gwara ludowa we wsi Pysznica w powiecie niskim*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filologiczny”, t. V (ogólnego zbioru XX), 1894, s. 365-437.

⁸¹ Edward Klich, *Narzecze wsi Borki Nizińskie*, Kraków 1919.

⁸² Stanisław Bąk, *Gwara „lasowska” Grębowa i okolicy*, „Sprawozdania TN”, t. 6, Lwów 1926, s. 12-18;

Stanisław Bąk, *Morfologia gwary „lasowskiej” (Grębów i okolica pod Tarnobrzegiem)*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU”, t. 33, nr 2, Lwów 1928, s. 6-13;

Stanisław Bąk, *Ze słownictwa ludowego w powiecie tarnobrzskim. I. Pokrewieństwo, II. Cepy*, „Lud Słowiański” II/A, 1931, s. 115-125.

⁸³ Aleksandra Krawczyk-Wieczorek, *Gwary Lubelszczyzny zachodniej (Pogranicza wschodniego starszego)*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=lubelszczyzna-zachodnia&l4=lubelszczyzna-zach-gwara-regionu-mwr> (dostęp 26.06.2020).

⁸⁴ Aleksandra Krawczyk-Wieczorek, *Gwary Lubelszczyzny wschodniej (Pogranicza wschodniego młodszego I)*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=lubelszczyzna-wschodnia&l4=lubelszczyzna-wsch-gwara-mwr> (dostęp 26.06.2020).

⁸⁵ Halina Karaś, *Gwara regionu – Żywiecczyna*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=zywiecczyna> (dostęp 26.06.2020).

⁸⁶ Agata Kwaśnicka-Janowicz, *Krakowskie – gwara regionu*,

<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=krakowskie> (dostęp 26.06.2020).

⁸⁷ op. cit., s. 101.

⁸⁸ Zofia Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Kraków 2006.

⁸⁹ Elena Deboveanu, *Polska gwara górali bukowińskich w Rumunii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1971;

6. Polszczyzna Polaków w Bośni

Informacje, jakimi dysponujemy na temat polszczyzny Polaków po emigracji do Bośni, zostały zebrane przez Mieczysława Małeckiego.

W jego spostrzeżeniach pojawiła się uwaga dotycząca ukształtowania wsi, w których zamieszkali osadnicy z Polski. Badacz pisał, że były one rozległe i górzyste, osadnicy z Nowego Martyńca mówili mu, iż *na dobrym nawet koniu za jeden dzień nie możnaby go objechać*⁹⁰. Sprzyjało to powstawaniu w obrębie większych wsi enklaw, w których pewne cechy dialektalne przywiezione z rodzinnych stron mogły się utrzymywać dłużej. Badacz zauważył również, że język kolonistów ulegał przemianom ze względu na zetknięcie się ze sobą wielu gwar. Jego zdaniem na pierwszy plan wybijała się gwara osadników pochodzących z Wołynia, którą uważano za najbardziej poprawną i najbliższą językowi literackiemu. Jednocześnie mieszkańcy Nowego Martyńca wyśmiewali się z mieszkańców innych miejscowości, w których ich zdaniem nie mówiono tak dobrą polszczyzną jak u nich (por. s. 132).

Do cech językowych, które w trakcie swojego pobytu w Bośni zauważył u kolonistów Martyńca, Rakowca i Gumjery (zgodnie z jego wiedzą mających pochodzić najczęściej z Wołynia) Mieczysław Małecki, należą:

- konsekwentne używanie samogłosek pochylonych a^o i e^i/e^y ,
- końcówka -ów w D. lm. dla wszystkich rodzajów używana niemal bez wyjątków,
- końcówka -ta w 2. os. lm. czasowników używana w tonie żartobliwo-przyjacielskim.

We wsiach, w których koloniści pochodzili z innych stron, zwłaszcza jeżeli kilka rodzin osiedlało się razem, utrzymywały się różne cechy gwarowe. Niektóre z nich, jak np. przypadki wymowy ϵ jako a , przejście $\chi > k$ w wygłosie, archaizm podhalański, były ograniczone do nielicznych użytkowników. Powszechniejszą cechą było mazurzenie utrzymujące się najlepiej w niektórych bardziej oddalonych, górskich przysiółkach. W Nowym Martyńcu młodsze pokolenie już nie mazurzyło, w Rakowcu mazurzenie było powszechniejsze, ale też już zanikało.

Mieczysław Małecki spotykał się także z językiem niemal zgodnym z językiem literackim lub różniącym się od niego tylko zanikiem kategorii męskoosobowości. Badacz uznał równocześnie, iż język kolonistów ze względu na współwystępowanie licznych gwar był trudny do krótkiego scharakteryzowania.

Helena Krasowska, *Charakterystyka językowa polskiej gwary górali bukowińskich*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, r. 53, 2018, s. 185-203.

⁹⁰ Ibidem, s. 100. We wszystkich cytatach zachowano pisownię oryginalną.

Szczególną uwagę poświęcił Mieczysław Małecki wpływom obcym na polszczyznę Polonii bośniackiej. Pisał: *Obecnie mamy już w Bośni trzecie pokolenie polskich kolonistów. Jeżeli się weźmie pod uwagę ten dosyć długi przeciąg czasu, jaki pierwsi koloniści spędzili już na obczyźnie, a zwłaszcza niesprzyjające okoliczności dla zachowania polszczyzny dla drugiego i trzeciego pokolenia (brak polskiej szkoły i polskich księży), to rzeczywiście mile jesteśmy zdumieni, skoro opuściwszy ostatnie domy prawosławnych Bośniaków Starego Martyńca, spotykamy się w Nowym Martyńcu zaraz w pierwszej z brzegu chacie z tak czystą polszczyzną, jaką nie zawsze i w Polsce słyszeć można. To jest nasze pierwsze wrażenie: zdaje się nam zrazu, że wpływ otaczającego kolonje języka niczem się nie zaznaczył. Z niedowierzaniem wsluchujemy się w rozmowę, łowimy czujnie uchem każde słowo, ale dopiero po dłuższym pobycie możemy stwierdzić wpływ obcy, wpływ ten jednak – trzeba zgóry zaznaczyć – jest wprost minimalny i redukuje się prawie do zapożyczeń słownikowych*⁹¹.

W zakresie morfologii zauważył badacz tylko jedną cechę – używanie końcówki -te w 2. os. lm. cz. ter.: *widzite, słyszyte, śpите*. Uznał ją za kontaminację polskiej końcówki dualnej -ta i serbskiej końcówki liczby mnogiej -te. Zapożyczenia słownikowe z języka serbsko-chorwackiego podzielił zaś na trzy grupy:

- słownictwo urzędowe i związane z życiem w Bośni, np. *bileg* ‘stempel’, *opcina* ‘gmina’, *pismo* ‘list’, *sud* ‘sąd’, itp.,
- słownictwo podobne dźwiękowo do słownictwa polskiego i najczęściej mające to samo znaczenie, np.: *czasza* ‘szklanka’, *flasza* ‘flaszka’, *łoza* ‘winna latorośl’,
- wyrazy lub wyrażenia często używane w języku serbsko-chorwackim, np.: partykuła *je* lub *jest* zamiast polskiego *tak*, *opet* ‘znów’, *basz* ‘właśnie’, przysłówia, przekleństwa.

Czynnikami, które zdaniem Mieczysława Małeckiego – mimo braku szkół i polskich księży – pozwoliły na tak dobre zachowanie polszczyzny i uodparniały ją na wpływy serbskie, były: położenie geograficzne (spora odległość górskich wsi polskich od nizinnych osad Serbów i trudności w przemieszczaniu się, częste graniczenie polskich osad nie z ludnością serbską, a osadnikami czeskimi lub niemieckimi); uświadomienie narodowe powiązane z nadzieją Polaków na to, że uda się im wrócić do Polski; wyższy poziom kultury rolnej w stosunku do ludności autochtonicznej. Badacz wskazywał jednak i na zagrożenia związane z emigracją do Brazylii – gdyby doszło do dużego wyludnienia wsi, pozostali Polacy ulegliby szybszemu wynarodowieniu.

⁹¹ Ibidem, s. 104.

Z artykułem Mieczysława Małeckiego korespondują też słowa Marii Dąbrowskiej napisane po jej wizycie w Bośni w 1934 roku: *Starsze pokolenie naszych emigrantów zachowało polskość, jeśli idzie o język i uczuciowość, prawie nienaruszoną. Jedyne po paru godzinach rozmowy, przy rozgadaniu się do białości, wtrącano niekiedy słowa i zwroty chorwackie. Młodzież zachowująca się nieśmiało i mniej rozmowna, o ile się odzywała, to także w dobrej polszczyźnie. Nawet drobne dzieci, nawet i we wsiach mieszanych, mówią po polsku*⁹².

Wydaje się, że w ciągu kolejnych kilkunastu lat funkcjonowania Polonii bośniackiej spostrzeżenia Mieczysława Małeckiego wciąż były aktualne. Przypomnieć należy jedynie, że w niektórych miejscowościach pojawiły się jugosłowiańskie szkoły i kursy języka polskiego. Kontakty z językiem krajowym wzmocniły się niewątpliwie poprzez szkołę (jeśli taka funkcjonowała w danej miejscowości), wyprowadzkę części rodzin do niepolskich miejscowości, ponadto wielu młodych ludzi wyjeżdżało do innych wsi i miast do pracy, a w czasie wojny kilkuset mężczyzn służyło w wojsku (choć większość z nich była w polskim batalionie, to służyli w nim także pojedynczy żołnierze jugosłowiańscy, a batalion jako jednostka ruchoma poruszał się po terenach zamieszkanym nie tylko przez Polaków).

7. Gwary na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1946 roku

W badaniach dotyczących języka reemigrantów z Bośni należy na wstępie zaznaczyć, że ich obiektem jest język niejednorodny, który w ciągu ostatnich około 120 lat uległ dużym zmianom pod wpływem doświadczenia historycznego, jakie stało się udziałem reemigrantów, a wcześniej ich przodków emigrujących do Bośni. Istotnym pojęciem związanym z badaniami jest integracja językowa, która dotyczy gwar na całym obszarze Polski, niemniej jednak na Ziemiach Zachodnich i Północnych przebiega z wielu względów najszybciej.

Różne grupy przesiedleńcze – zarówno te bardziej zwarte, jak i rozproszone – które przybyły na Ziemię Zachodnią i Północną, trwale się ze sobą zetknęły. Konieczność współżycia na tych samych obszarach spowodowała niwelowanie różnic, w tym także różnic językowych. Zygmunt Zagórski wyodrębnił trzy stadia rozwoju stosunków językowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych:

1. *współlistnienie różnych odmian regionalnych w jednej wsi;*

⁹² Maria Dąbrowska, loc. cit.

2. ewentualne wytwarzanie się we wsiach gwar mieszanych z wzajemnym oddziaływaniem na siebie gwar grup regionalnych z jednej strony (oddziaływanie adstratowe) i oddziaływaniem języka ogólnego (superstratu) z drugiej;
3. nie zakończony proces integracji językowej⁹³.

Zaznaczył również, że w momencie pisania publikacji badało się drugie i – częściej – trzecie stadium. Wskazał również trzy nurty badawcze:

1. nurt badawczy związany z wstępnym, sondażowym i jednocześnie przygotowawczym etapem badań; badania gwar poszczególnych grup ludnościowych, które weszły w skład społeczności wiejskiej na ziemiach zachodnich i północnych;
2. badania procesu mieszania się gwar grup regionalnych i procesu integracyjnego, głównie na podstawie materiału dotyczącego wybranych działów słownictwa i – w znacznie mniejszym zakresie – systemu gramatycznego tych gwar;
3. najnowszy nurt badawczy, charakteryzujący się dążeniem do przeprowadzenia badań całościowych, uwzględniających w jak największym zakresie system gramatyczny i słownictwo grup regionalnych⁹⁴.

Sytuacja językowa reemigrantów z Bośni była o tyle różna od innych grup osiedleńczych, że ich gwary już w Bośni podlegały zjawiskom integracji. Proces ten po przesiedleniu na Dolny Śląsk uległ jednak przyspieszeniu pod wpływem wymienianych przez Edward Homę czynników, do których należą: *przynależność do polskiej wspólnoty językowej; przeobrażenia w strukturze społecznej; kulturotwórcza rola szkoły i nauczyciela*⁹⁵.

Osadnicy z różnych stron Polski posługujący się różnymi regionalnymi odmianami polszczyzny znaleźli się w sytuacji silniejszego odczuwania odmienności ich języka i doświadczali związanych z tym ewentualnych utrudnień komunikacyjnych. Biorąc pod uwagę niższy w stosunku do języka literackiego status gwar, wielu osadników mogło odczuwać też silniejszy niż przed osiedleniem się na Dolnym Śląsku dyskomfort związany z posługiwaniem się taką odmianą języka. W sposób szczególny dotyczyło to reemigrantów z Bośni, którzy przez kilkadziesiąt lat funkcjonowali w obcojęzycznym otoczeniu bez polskiego szkolnictwa i polskiego kościoła, przyjechali spoza Polski i – przede wszystkim w warstwie słownikowej – można było u nich usłyszeć serbskie naleciałości. Niezależnie od faktycznego stanu ich polszczyzny mogli mieć kompleksy w stosunku do innych grup osiedleńczych.

⁹³ Zygmunta Zagórski, *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 5.

⁹⁴ Ibidem, s. 5-6.

⁹⁵ Edward Homa, *Socjolingwistyczne aspekty zmian językowych na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] *Z badań nad współczesną polszczyzną* pod red. Edwarda Homy, Szczecin 1992, s. 26.

Istotne dla procesu integracji językowej są też – oprócz przesiedleń – zmiany, które dokonały się na całej polskiej wsi. Jej mieszkańcy coraz rzadziej zajmują się wyłącznie pracą na roli, coraz częściej zaś podejmują pracę poza miejscem zamieszkania. Ich język kształtuje się pod wpływem szkoły, telewizji, Internetu i innych mediów⁹⁶. Na wieś sprowadzają się również ludzie z miast. Analizując wyniki badań nad zmianami dokonującymi się w języku, Stanisław Rospond w 1970 roku przedstawił następujące wnioski:

1. *System gramatyczny jako bardziej zwarty, zamknięty, ulega w o l n o zmianom zmianom adaptacyjnym i integracyjnym.*
2. *System leksykalny jako otwarty, wrażliwy, s z y b c i e j reaguje na zmiany społeczne, kulturowe i ekonomiczne; oczywiście ulega tym zmianom łatwiej i szybciej.*
3. *Schemat stosunków (relacji) międzyspołecznych i zwłaszcza dialektalno-ogólnopolskich (...) jest bardziej złożony w środowisku miejskim niż wiejskim; jest żywszy na Ziemiach Zachodnich, gdzie skupiły się różne środowiska regionalne (...).*
4. *Zwarte grupy regionalne i tym samym dialektalne są oporniejsze wobec zmian, natomiast rozproszone, mniej liczne co do składu ludnościowego, pochodzeniowego okazują się bardziej podatne adaptacyjnie oraz integracyjnie.*
5. *Decydujący wpływ na wszelkie zmiany językowe ma dzisiejsza rzeczywistość ustrojowa, polityczna, gospodarcza, kulturotwórcza (...).*
6. *Stosunek emocjonalny do gwary „przodków” regionu nie jest obojętny. Kresowiaczy otoczeni obcojęzycznymi gwarami ukraińskimi czy białoruskimi nie uważają swojego słownictwa za wzorcowe, gdyż przesiąknięte ono jest niepolskimi wyrazami. Natomiast „honorni” górale, dumnie ze swojej gwary, nawet pod naciskiem niezbędnego słownictwa nowoczesnego zachowują tradycyjne, np. w takiej dziedzinie jak pasterstwo⁹⁷.*

Proces szybkiej integracji językowej na wsiach, w tym zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i Północnych, wymógł nowe podejście do badań języka wsi. Dawne założenia badawcze dotyczące tego, jakimi cechami powinien odznaczać się informator, są dziś niemożliwe do spełnienia⁹⁸. *Planując badania terenowe, trudno zakładać dotarcie do*

⁹⁶ Jerzy Sierociuk, *Dynamika przeobrażeń języka mieszkańców wsi i możliwości jej badania*, „Gwary dziś”, T. 8, 2016, s. 68.

⁹⁷ Stanisław Rospond, *O integracji językowej w ogóle, a na Śląsku w szczególności*. „Studia Śląskie”, t. XVIII, 1970, s. 88.

⁹⁸ Warunkami, jakie powinien spełnić informator według M. Małeckiego i K. Nitscha, były: 1) *Urodzenie w danej miejscowości*, 2) *Stałe w niej zamieszkiwanie, t.j. kładziono nacisk na znalezienie takich ludzi, którzy w ogóle wsi rodzinnej nie opuszczali, albo bardzo krótko poza nią bawili; [...].* 3) *Odpowiedni wiek, t.j. najchętniej między 45*

„przeciętnego użytkownika badanej wsi”. Działania dialektologa wymagają koncentrowania się na różnych idiolektach, które dopiero analiza (w większej masie) pozwala niejako uśrednić⁹⁹. W takim ujęciu osiągnięcia tradycyjnej dialektologii (której w Polsce udało się dość dobrze opisać gwary) są punktem wyjścia do badań dynamiki procesów rozwojowych języka mieszkańców wsi¹⁰⁰.

8. Założenia badawcze, sposób i metody zbierania materiałów

Celem, który przyświecał mi w trakcie przeprowadzania badań, było utrwalenie i w miarę możliwości kompleksowe opisanie języka reemigrantów z Bośni, a więc najstarszego dziś pokolenia ludzi, którzy w 1946 roku powrócili z krajów byłej Jugosławii do Polski.

W świetle opisanych wyżej przemian zachodzących w języku wsi i nieuchronnym – zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i Północnych – wymieraniu większości gwar było to zadanie pilne. W latach 2007-2011, z których pochodzą nagrania, dotarcie do osób, które urodziły się w Bośni wiązało się już z pewnymi trudnościami. Z pomocą jednak wielu ludzi, którzy polecali mnie znanym sobie reemigrantom, udało mi się przeprowadzić ponad dwadzieścia wywiadów.

Dobór informatorów – przeprowadzany niegdyś przez dialektologów, gdy spełniane były warunki sprzyjające dobremu zachowaniu gwar – w przypadku niniejszej pracy opierał się na kryterium wiekowym. Informator musiał urodzić się w Jugosławii i spędzić w niej przynajmniej część dzieciństwa. Ze względu na koleje losów reemigrantów – życie w środowisku, w którym stykały się ze sobą liczne gwary, w otoczeniu języka serbskiego, a potem na obszarze Dolnego Śląska w kontakcie z językiem ogólnopolskim i kolejnymi gwarami – kilkadziesiąt lat wojnie powstało pole do badań nad tym, jakim przemianom i wpływom uległ język reemigrantów i co zachował z gwar wyjściowych.

Na podstawie już wcześniej zasygnalizowanych informacji dotyczących tak charakteru emigracji i reemigracji, jak i determinant historycznych oraz przemian społecznych i politycznych, czynnikami wpływającymi na stan polszczyzny poszczególnych reemigrantów były w szczególności:

a 65 rokiem życia, [...]. 4) O ile możliwości analfabetyzm, a w każdym razie rzadkie obcowanie z książką. 5) Opinia naczelnika gminy i innych mieszkańców, iż obiekt gada „prawdziwie po chłopsku, po naszymu”, co w olbrzymiej większości wypadków okazywało się najzupełniej trafne. 6) Jaka taka inteligencja, też umiejętność opowiadania różnych „gadek”, gdyż taki człowiek łatwiej sobie radzi z pytaniami kwestionariusza, niż człowiek tępy, choćby sam mówił wyłącznie gwarą. Mieczysław Małecki, Kazimierz Nitsch: *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*. Cz. II. *Wstęp, objaśnienia, wykaz wyrazów*, Kraków 1934. Za: Jerzy Sierociuk, op. cit., s. 68.

⁹⁹ Tamże, s. 69.

¹⁰⁰ Tamże, s. 72-74.

- 1) wieś w Bośni, z której pochodził informator – czy była to wieś polska, czy niepolska; jeśli polska, to czy była w niej jugosłowiańska szkoła i czy odbywały się kursy języka polskiego;
- 2) kontakt z językiem serbskim lub innymi językami np. poprzez szkołę, pracę, służbę w wojsku, w domu;
- 3) miejsce, w którym informator zamieszkał po wojnie – czy była to wieś przede wszystkim z reemigrantami z Bośni; czy też z osadnikami z różnych stron, czy informator zmieniał miejsce zamieszkania, czy zamieszkał w mieście;
- 4) zatrudnienie – pozostanie wyłącznie przy rolnictwie, podjęcie pracy zawodowej poza rolnictwem;
- 5) możliwości uzupełniania wykształcenia, aktywności pozazawodowe.

Moi rozmówcy urodzili się między 1915 a 1939 rokiem. Wszyscy po przyjeździe do Polski zamieszkali na wsi, kilka jednak osób przeniosło się ostatecznie do Bolesławca, a dwie do Żar. W większości przypadków informatorzy – jeśli chodzili do szkoły – naukę pobierali w jugosłowiańskiej szkole podstawowej, nie zawsze jednak udawało im się z różnych powodów (zazwyczaj w związku z wybuchem wojny) ją ukończyć. Niektórzy, najczęściej ze względu na brak szkół w zamieszkanym miejscowościach, w ogóle nie mogli podjąć nauki. Część młodszych reemigrantów chodziła do szkoły już w Polsce, inni uczestniczyli w organizowanych przez władze powojennej Polski kursy dla analfabetów. Należy jednocześnie podkreślić, że z racji wieku, wojennych i powojennych trudności moi rozmówcy i – ogólnie – reemigranci mieli bardzo utrudniony dostęp do edukacji i tylko niewielu z nich udało się w latach powojennych uzupełnić wykształcenie (przy czym nawet zdobycie pełnego wykształcenia podstawowego było dużym osiągnięciem). Nieliczni z moich rozmówców pracowali jedynie na roli. Większość zatrudniała się w okolicznych przedsiębiorstwach, niektórzy opuszczali wieś i nie zajmowali się już gospodarstwem. Szczegółowsze informacje dotyczące informatorów, a mające wpływ na kształt polszczyzny, jaką się posługiwali, są przedstawione przy opisie każdego z wywiadów. Poniżej natomiast znajduje się tabela porządkująca informacje na temat dat urodzenia reemigrantów, znajomości języków obcych (poza językiem serbskim) i miejscowości, w których mieszkali na przestrzeni swojego życia.

Tabela II.1. Dane o informatorach

Imię i nazwisko informatora (w nawiasie informacja o roku urodzenia i znajomości innych niż polski i serbski języków), inicjały używane dla oznaczenia przykładów i w spisach nagrań	Miejsce pochodzenia rodziny (w nawiasie podana informacja o zaborze, jeśli jest inny niż austriacki)	Miejsce zamieszkania w Bośni (lub Jugosławii), informacja o pobycie w wojsku jugosłowiańskim	Miejsce zamieszkania w Polsce po reemigracji
Ludwik Burdzy (1915) LB	okolice Niska, żona ze wsi Podzameczek pod Buczaczem	Grabašnica (żona z Kunovy), służba wojskowa	Tomisław – Parowa – Osiecznica – Bolesławiec
Olga Chmielowiec (1930) OC (babcia)	Maruszyn, gm. Młynów, powiat dubieński na Wołyniu (zabór rosyjski); Alfredówka, pow. tarnobrzeski	Kunova	Czerna – Nowa Wieś – Bieniec
Jan Chmielowiec (1933) JC (dziadek, bez wywiadu, zmarł, zanim rozpoczęłam badania – w słowniku umieściłam zapamiętane przeze mnie wyrazy, których używał)	Okolice Niska	Nowy Martyniec - Lepenica (wieś serbska z 4 rodzinami z Polski)	Nowa Wieś - Bieniec
Antonina Puzio (1919) AP	okolice Niska	Grabašnica	Tomisław
Karol Puzio, (1924) KP	jw.	jw.; służba wojskowa	jw.
Zofia Kukla (1928) ZK	Wołyn (zabór rosyjski); Rzeszowskie	Kunova	Czerna – Tomisław – Bieniec
Zofia Herdzik (1933) ZH	brak informacji	Lepenica (wieś serbska z 4 rodzinami z Polski)	Nowa Wieś – Bieniec
Joanna Skomska (1928) JS	Słupsk?	Grabašnica	Tomisław
Józefa Mularczyk (1922, niemiecki – mama Niemka) JM	Nowy Sołonec na Bukowinie Rumuńskiej	Petrovo Selo (wieś serbska z 25 rodzinami z Polski) i niemiecka wieś, w której JM uczęszczała do szkoły (prawdopodobnie Windhorst); pobyt w Austrii	Krzyżowa – Kruszyn
Paweł Legiżyński (1923) PL	Rawa Ruska; Sokal	Devetina (wieś polsko-ruska); służba wojskowa	Krzyżowa – Bolesławiec
Anna Mielnik (1927, ukraiński) AM	Barysz; Stanisławów	jw.	Nowa Wieś Kraśnicka – Krzyżowa – Bolesławiec
Antoni Chariton Mielnik (1919, ukraiński – mama Ukrainka) CM	Lwów	jw.; służba wojskowa	Krzyżowa – Bolesławiec
Eugeniusz Braszka (1926) EB	Monasterzyska; Lubelszczyzna (zabór rosyjski)	Novi Martinac; służba wojskowa	Nowogrodziec
Józefina Braszka (1930) JB	Stanisławów	Novi Martinac	Nowogrodziec
Anna Karaban (1924) AK	brak informacji – na podstawie cech językowych Lubelszczyzna zachodnia	Gumjera	Ocie
Stefania Herdzik (1935) SH	Galicja	Grabašnica	Tomisław – Nowa Wieś
Władysław Herdzik (1933) WH	Galicja	Lepenica (wieś serbska z 4 rodzinami z Polski), Derventa w czasie wojny	Tomisław

Weronika Piskorowska (1931) WP	Nienadówka, pow. rzeszowski	Maćino Brdo (wieś wielonarodowa)	Bolesławice (obecnie Bolesławiec)
Józef Jaśkiewicz (1924) JJ	okolice Janowa Lubelskiego i Stanisławów	Novi Martinac – Potočani (we wsi mieszkali Serbowie, Polacy i Ukraińcy); służba wojskowa	Krzyżowa – Bolesławiec
Józefa Urbaniak (1922) JU	Galicja i okolice Częstochowy (zabór rosyjski)	Kunova	Czerna
Andrzej Perkowicz (1936) APe	okolice Niska	Grabańnica – Dedinje (dzielnica Belgradu)	Tomisław
Józef Dolecki (1928) JD	Buczacz	Rakovac – Nova Gradiška (w której JD uczęszczał do gimnazjum); Służba wojskowa	Parzyce – Bolesławiec
Maria Krawczyk (1931) MKr	Żabno (prawdopodobnie chodzi Żabno w powiecie tarnowskim) i Łańcut oraz Wschód (bez informacji, o który zabór chodzi)	Inađol (wieś serbska z kilkoma polskimi rodzinami). Rodzice z Grabańnicy i Rasavca	Osieczów – Tomisław
Anna Furtak (1932) AF	okolice Wilna (zabór rosyjski) Rzeszowskie	Prosjek – Rajno Polje w Chorwacji (wieś serbska z kilkoma polskimi rodzinami, rodziną chorwacką i węgierską). Rodzice z Gumjery i Nowego Martyńca	Łaziska – wieś z 4 rodzinami z Bośni
Genowefa Hunik (1926) GH	Dąbrowa koło Annapola na Lubelszczyźnie (zabór rosyjski) wieś Lipniki na Wołyniu (zabór rosyjski)	Devetina; służba wojskowa	Krzyżowa – Bolesławiec
Maria Kupczak (1933) MK	Wołyń (zabór rosyjski)	Štrpci – wieś wielonarodowa	Kruszyn – Otok
Antoni Kupczak (1933) AKu	Żywiec i Tarnopol	Malici pod Derventą – wieś serbska	Otok
Leokadia Krawczyk (1934) LK	Mazury	Novi Martinac	Wykroty (wieś podzielona między Zabuzan i reemigrantów z Bośni) – Żary
Józef Skrzypacz (1939) JS	Stryj i Dębica	Kokorski Lug	jw.
Piotr Burniak (1927, ukraiński w domu i niemiecki w szkole) PB	Wołyń (zabór rosyjski)	Gumjera i Aleksandrovac (wieś niemiecka, w której PB uczęszczał do szkoły); służba wojskowa	Ocice – Wykroty (wieś podzielona między Zabuzan i reemigrantów z Bośni) – Lipiany - Bolesławiec
Informatorzy pani Stanisławy Opaly, nagrania na taśmach szpulowych z 1967 lub 1968 roku			
Maria Kołodziej (1884) MaK	Podhorce koło Tomaszowa Lubelskiego – miejsce urodzenia (zabór rosyjski)	Nowy Martyniec	Gościszów
Jadwiga Kielbowicz (1898) JK	Włodzimierz Wołyński – miejsce urodzenia (zabór rosyjski, ojciec był jednak poddanym austriackim)	Nowy Martyniec	Gościszów
Zofia Bochenek (1899) ZB	Nienadówka koło Rzeszowa – miejsce urodzenia	Grabańnica i Nowy Martyniec	Gościszów
Stefania Pokora (1902) SP	brak informacji – na podstawie cech językowych Lubelszczyzna zachodnia	Nowy Martyniec	Gościszów
Józefa Ciak (1919) i Aniela Kołodziej (1921) JC AK	okolice Tarnobrzega i Rzeszowa	Kunova i Nowy Martyniec, wsie niemieckie, w których JC i AK pracowały na służbie	Osła i Gościszów

dzieci: Danuta Kędzia, Franciszek Kędzia (13 i 9 lat w 1967 lub 1968 roku) DK FK			Gościszów
--	--	--	-----------

W badaniach posługiwałam się metodą wywiadu swobodnego i wywiadu ukierunkowanego na określone tematy. Rozmowy nagrywałam na dyktafon cyfrowy. Z badań kwestionariuszowych zrezygnowałam ze względu na chęć opisanego języka, jakim mówili informatorzy w momencie przeprowadzania wywiadów, oraz przez wzgląd na współczesne możliwości rejestracji nagrań. Wywiady dostarczyły bardzo bogatego materiału na temat właściwości języka informatorów, zostały w nich uchwycone różnice związane z mnogością gwar wyjściowych i stopniem wyzbywania się gwar. Kilkakrotnie zasygnalizowałam swoim informatorom, iż obszarem moich badań jest język. Okazywało się jednak, że krępowało to moich rozmówców. Wydaje się, że ich doświadczenie historyczne (poczucie obcości w Bośni, a potem w Polsce, poziom edukacji) spowodowało, iż często czuli, że ich polszczyzna jest niewystarczająco dobra i poprawna, w związku z tym zrezygnowałam – jeśli nie byłam o to zapytana – z przedstawiania dokładnego celu moich badań.

Każdy z moich informatorów zgodził się na nagrywanie wywiadów. Jedna z osób przy pierwszym spotkaniu tej zgody nie wyraziła, ale ponieważ udało się nam spotkać kilkakrotnie, przy następnym spotkaniu otrzymałam już zgodę, by utrwalić rozmowę na dyktafonie. Bardzo istotne jest to, że nowoczesne dyktafony cyfrowe są mniejsze nawet od telefonów komórkowych, co powodowało, że rozmówcy szybko zapominali o tym, iż rozmowa jest nagrywana, i prowadzili konwersację w swobodnym stylu, nawet jeśli początkowo byli skrepowani.

Wywiady trwały zazwyczaj około dwóch–trzech godzin. Rozpoczynałam je od pytań o miejsce urodzenia, wieś, w których się wychowali, miejsca, z których przybyli przodkowie. Zazwyczaj kilka pytań starczało, by rozmowa mogła się już wartko potoczyć. Odwoływałam się do wspólnej wiedzy – powoływałam się na znajomość topografii polskiego osadnictwa w Bośni, mówiłam o tym, kogo udało mi się odwiedzić, jeśli wiedziałam, iż poszczególne osoby mogły się znać, wspominałam o doświadczeniach swojej rodziny, dzięki czemu byłam traktowana jako „swoja”. Jako „swoja” bywałam też przedstawiana przez osoby, które mnie kierowały do reemigrantów.

Większość informatorów z chęcią dzieliła się swoimi wspomnieniami. Nieliczni przyjmowali jednak mniej ufną postawę ze względu na wojenne i powojenne doświadczenia reemigrantów – zwłaszcza czas powojennych represji. Z tego powodu niektórzy dokonywali

cenzury własnych wypowiedzi, mówiąc, że o czymś nie warto lub nie wolno mówić. Autocenzurą objęte są też częściowo doświadczenia wojenne. Pośród moich rozmówców bardzo wiele osób czuło się docenionych zainteresowaniem ich losami. Rozmowę ze mną traktowali jako szansę na opowiedzenie o swoich doświadczeniach osobie, która może z tego zrobić użytek. Zdarzało się jednak, że niektórzy rozmówcy podawali w wątpliwość własną wiedzę – na spotkanie ze mną szykowali publikację Franciszka Kwaśniaka i Anto Orlovaca¹⁰¹, którą chcieli mi polecić jako bardziej wartą mojej uwagi. Niekiedy w swoich wypowiedziach wtrącali stwierdzenia typu – *Pani lepiej wie* lub *Pani szkolowana*¹⁰², *to lepiej to zrozumie*.

Specjalnego omówienia wymagają wywiady przeprowadzone przez panią Stanisławę Opałą w 1967 roku do jej pracy magisterskiej¹⁰³. Autorka w doborze informatorów kierowała się stopniem zachowania gwar. Wywiady były nagrywane na magnetofonie szpulowym w Gościszowie, czyli wsi, do której przesiedlono mieszkańców Nowego Martyńca. Prezentują one dobrze zachowane gwary regionów, z których przybyli przodkowie informatorów lub nawet sami informatorzy. Dodatkowo informatorami były także dzieci szkoły podstawowej, które nie opuszczając jeszcze rodzinnej miejscowości na dłużej, mówiły językiem zbliżonym do języka swoich rodziców. Autorce wywiadów udało się zarejestrować jedynie część rozmów, ponieważ nie zawsze dysponowała wypożyczanym magnetofonem. W swojej pracy posiłkowałam się w związku z tym także metodą kwestionariuszową, zapisem ze słuchu i wolną rozmową, która pozwalała jej na wyławianie gwarowych cech języka. Mimo że powstanie nagrań Stanisławy Opały i moich dzieli około 40 lat, zdecydowałam się na włączenie ich do pracy ze względu na to, że dają możliwość przyjrzenia się językowi w większości wcześniejszego od moich rozmówców pokolenia. Język informatorów Stanisławy Opały z jednej strony jest bliższy gwarom wyjściowym (także ze względu na dobór odpowiednich informatorów, w tym także dzieci, które jeszcze nie opuszczały rodzinnej wsi, w związku z czym kontakt z językiem literackim mogły mieć jedynie poprzez szkołę, czytelnictwo lub radio), z drugiej zaś strony ulegał już procesom integracyjnym zarówno w Bośni, jak i w Polsce.

Ostatnim zaprezentowanym w niniejszej pracy zapisem materiału dźwiękowego jest audycja radiowa Ireny Piłatowskiej pt. „Bośniackie korzenie” zrealizowana 1986 roku we wsi Bieniec. Tekst przedstawiłam w całości w formie zapisu fonetycznego jako materiał dodatkowy.

¹⁰¹ F. Kwaśniak, A. Orlovac, *op. cit.*.

¹⁰² Por. školovan – ser. ‘wykształcony’

¹⁰³ Stanisława Opała /Nagrania wywiadów z reemigrantami z 1967 i 1968 roku. Taśmy szpulowe. 1000 metrów. Czas trwania po przeniesieniu na nośnik cyfrowy 2 godziny 37 minut.

Do pracy dołączyłam płytę z próbkami nagrań wszystkich moich rozmówców i rozmówców Stanisławy Opały.

Fonetyka, fleksja, słowotwórstwo i składnia polszczyzny reemigrantów z Bośni

W przykładach zjawisk językowych zawartych w niniejszym rozdziale oraz w transkrypcji wywiadów używałam poniżej przedstawionych znaków i form zapisu.

– znak używany w przypadku zaniku geminaty na granicy wyrazów, np. [o. ʒiś]

2. Fonetyka

2.1. Akcent

*Język serbskochorwacki cechuje: 1. akcent ruchomy, 2. różnice intonacyjne (polegające na podnoszeniu bądź obniżaniu głosu w czasie wymawiania samogłosek w zgłoskach akcentowanych), czyli tzw. akcent muzyczny oraz 3. zachowanie stałej oboczności długich i krótkich samogłosek, czyli stałe różnice iloczynowe (...). Serbochorwacki język literacki ma cztery rodzaje akcentu: dwa akcenty krótkie (...) i dwa długie (...). Akcenty te różnią się intonacją, która jest albo rosnąca (...), albo opadająca (...)*¹⁰⁴. W rezultacie mamy do czynienia z czterema rodzajami akcentu: długim wznoszącym się, długim opadającym, krótkim wznoszącym się i krótkim opadającym oznaczanymi nad samogłoską akcentowaną odpowiedniki znakami, np.: [rúka] (akcent długi wznoszący się), [rûke] (akcent długi opadający), [nòga] (akcent krótki wznoszący się), [nøge] (akcent krótki opadający).

W języku reemigrantów – w rzeczownikach zapożyczonych z języka serbskiego, zwłaszcza w etonimach, ale również w nazwach pospolitych – często zachowany jest oryginalny akcent. Może to także dotyczyć tych wyrazów, których fonetyka uległa spolszczeniu. W transkrypcji tekstów tłustym drukiem oznaczałam jedynie miejsce padania akcentu ze względu na problem nakładania się znaków diakrytycznych oraz to, że osoby nie znające akcentu muzycznego usłyszą, która sylaba jest akcentowana, nie zauważą natomiast najprawdopodobniej różnic iloczynowych i intonacyjnych. Poniżej prezentuję niektóre przykłady z uwzględnieniem cech akcentu muzycznego: Bôrovo, Bòsanskā Gràdiška, ćirilica, dòmobrāny, kòmšije, Kòkorskī lûg, Kòzārskā, łatīnica, Pètrovo Sèlo, ùstaše, Vûkoćić, w Šibenīku, za lõvīšte, z Hèrcygoŭīny (Borowo – miasto; Bosanska Gradiška – miasto; cyrylica; domobrańcy – żołnierze sił zbronych Niezależnego Państwa Chorwackiego; sąsiedzi; Kokorski Lug – wieś; Kozarska – przymiotnik od nazwy masywu górskiego Kozara; alfabet łaciński; Petrovo Selo – wieś; żołnierze chorwackiego wojska faszystowskiego; Vuković – nazwisko; w Szybeniku; na polowania, dla myśliwych – tu: buda łowiecka; z Hercegowiny).

¹⁰⁴ Vilim Frančić, *Słownik serbsko-chorwacko-polski*. Tom A-M, Warszawa 1987, s. XVII.

2.2. Samogłoski

Podwyższona i obniżona artykulacja samogłosek

W języku reemigrantów z Bośni pojawia się silna tendencja do podwyższonej artykulacji samogłosek. Cecha ta ma różne źródła i w zależności od tego, skąd pochodzili przodkowie reemigrantów, może dotyczyć różnych pozycji w wyrazach.

W przypadku reemigrantów, których przodkowie pochodzili z terenów Małopolski (przede wszystkim z obszarów gwar lasowskich), pochylenie samogłosek związane jest przede wszystkim z zanikiem iloczasu, zjawiskiem kontrakcji i procesami przedpolskimi. Samogłoski te zazwyczaj utożsamiały się z samogłoskami wyższymi i tak *a* wymawiane jest zazwyczaj jak *o*, rzadziej jak dźwięk pośredni *a^o*, *e* jak *y* po spółgłoskach twardych lub *i* po spółgłoskach miękkich, rzadziej jak dźwięk pośredni *eⁱ/e^y*, *o* pochylone realizowane jest jak w polszczyźnie ogólnej, czyli jako dźwięk *u*, pojawia się również w nielicznych wyrazach, w których w polszczyźnie ogólnej jest *o*. Wymowa samogłosek nie jest konsekwentna. U tego samego informatora mogą pojawić się formy zarówno z samogłoskami pochylonymi, jak i z samogłoskami jasnymi.

Samogłoska pochylona *a* może się pojawiać w różnych pozycjach:

- a) na skutek dawnych stosunków akcentuacyjno-intonacyjnych:
 - w przyrostkach -ak, -aczek, -ał, -arz: [bla^ośoček], [kavou^oki], [gospodo^ozaɣ] (swak, kozaków, blaszaczek, kawałki, gospodarzach);
 - w przedrostku za-: [zopaska] (zapaska);
 - w tematach czasowników: [da^oće], [ko^ožu], [lota^ou], [napa^oda^oy], [p^ookroda^oli], [rozmo^ovoć], [spa^olać] (dacie, każą, latało, napadały, rozmawiać, pookradali).
- b) w grupie -ar (w miejscu **r* sonantycznego, możliwe także w zapożyczeniach): [čfa^ortým], [čorny], [v gorku], [korčovać], [vortūmy] (czwarty, czarny, garnku, karczować, wartamy);
- c) jako wynik wokalizacji jerów:
 - w sylabach zamkniętych: [ǰot], [kozokuf], [ftě^oča^os], [sfok], [tero] (dziad, kozaków, wtenczas, sfak, teraz);
 - w zaimku *ja*: [ǰō];
 - w zamikach osobowych *my* i *wy* w D. i B. oraz C.: [nōm], [nos], [vōm], [vos];
 - w 3 os. lp. cz. przesz.: [dou], [dostou], [gado], [kazou], [mou], [mu^oou], [pracovou], [stou], [uod^oiž^oou], [zaj^oou] (dał, dostał, gadał, kazał, miał, musiał, pracował, stała, odjeżdżał, zajechał);

- w trybie rozkazującym w grupie -aj: [ućekojta], [suxoj], [čekoj] (uciekajta, słuchaj, czekaj)

d) jako rezultat kontrakcji:

- w M. lp. rz. przymiotników, zaimków i liczebników porządkowych: [bezdõmno], [drugo], [grožno], [χoro], [letko], [mũočšo], [najstaršo], [ńedobro], [píršo], [póbito], [staršo], [tako], [zvãno] (bezdonna, druga, groźna, lekka, młodsza, najstarsza, niedobra, pierwsza, pobita, starsza, taka, zwana);
- w M. lp nazwisk żeńskich kończących się na -ina: [Buržino], [Kuklino] (Burzina, żona Burzego; Kuklina, żona Kukli);
- w D. lp. mn. rzeczowników: [mėškãno], [jėžỹno] (mieszkania, jedzenia);
- w formach czasu teraźniejszego: [mõm], [pãmẽntoš], [doligo], [godo] (mam, pamiętasz, dolega, gada).

Wyjątkowo zdarza się, że samogłoska *a* ulega pochyleniu do *u*. Przykłady takie znajdujemy jedynie u AK: [vortũmy], [mũmy] (wartamy, mamy). Ten sposób artykulacji dotyczyć może Lubelszczyzny¹⁰⁵. U KP pojawia się wyraz [kuždy] (każdy) (przy czym jest on odnotowywany przez *Słownik polszczyzny XVI wieku*).

Samogłoska pochylona *e* pojawia się w różnych pozycjach:

a) na skutek dawnych stosunków akcentuacyjno-intonacyjnych:

- w rzeczownikach: [bida], [jyžỹny], [kolipce], [mliko], [ńiboščyk], [polifke] (bieda, kolebce, mleko, nieboszczyk, polewkę);
- w czasownikach: [beʲže], [beʲžemy] [cylovaẽm], [doligo], [čypaš], [pšyieʲžžali], [ožỹniũ še], [šižauãm], [spoživaũa], (będzie, będziemy, celowałem, dolega, czepiasz, przyjeżdżali, ożenił się, siedziałam, spodziewała);

b) w grupie -er (jako rozwój **r* sonantycznego, a także w zapożyczeniach): [čtyry], [čtyrnasty], [dopiro], [napir], [naodbirauãm], [nazbirauãm], [píršegõ], [povỹmiraũy], [pozbirauy], [Pyrkoć], [štyrżestỹm], [Syrby], [šyroke], [zabirać], [zapirać], [zbirać] (cztery, czternasty, dopiero, najpierw, naodbierałam, nazbierałam, pierwszego, powymierały, pozabierały, Perkowicz, czterdziestym, Serby, szerokie, zabierać, zapierać, zbierać);

c) jako wynik wokalizacji jerów:

¹⁰⁵ Aleksandra Krawczyk-Wieczorek, *Gwary Lubelszczyzny zachodniej...*

- w rzeczownikach: [χlivek], [χliva], [níboščyk], [paćiš], [śńik] (chlewek, chlewa, nieboszczyk, pacierz, śnieg);
- w trybie rozkazującym czasowników: [pońic], [z'jic] (powiedz, zjedz);
- w bezokoliczniku: [míc], [pšyńiš], [ũmíc], [víš], [vyvíš] (mieć, przynieść, umieć, wieść, wywieść);
- jako przejście wygłosowej grupy -ej>-y/-i w stopniu wyższym i najwyższym przysłówków, w D. C. i Ms. lp. rz. przymiotników, liczebników i zaimków przymiotnych: [bliży], [caųy Ľugosųavi, ty stary], [ĩnaųy] (bliżej; całej Jugosławii, tej starej; inaczej);
- d) jako końcówka -ygo/-igo w D. i B. lp. rm. i rn. przymiotnika, zaimka przymiotnego i liczebnika współwystępująca z końcówką -ego: [Ľednygo], [mųodygo], [ńičygo], [ścisųygo], [tygo] (jednego, młodego, niczego, ścisłego, tego).

Jedynie w przypadku AP odnotowana została realizacja samogłoski pochylonej *e* po spółgłosce miękkiej jako *y*: [víyš] (wiesz). Ten sposób jej realizacji dotyczy południa Małopolski¹⁰⁶.

Samogłoska pochylona *o* realizowana jest jak w języku ogólnopolskim, przy czym w nagraniach odnotowano kilka wyrazów z *o* pochylonym, które w języku polskim wymawiane jest jako *o*: [cuś], [studouđm], [studole].

Więcej przykładów *o* pochylonego (świadczących o trwającym procesie integracji w języku reemigrantów) w innych pozycjach niż w polszczyźnie ogólnej wynotowała Stanisława Opała:

- pochylone *o* w wyrazach kończących się grupą -or: [doχurka], [doχur], [gǫśur], [γunur], [Ľavur], [Ľęzur], [Ľëndur], [motur], [muχđmur] (doktor?, doktorka?, gąsior, honor, jawor, jęzor, indor, motor, muchomor), przy czym w lm. tych wyrazów występowała końcówka -ory (taki przykład wynotowałam jedynie u AK w wyrazie [Prỹńavur] – Prinjavor);
- pochylone *o* w wyrazach, w których w języku ogólnopolskim występuje *o*: [buχěnek], [čekulada], [kulcyki], [kukarda], [kupa] [žųubek], (bochenek, czekolda, kolczyki, kokarda, kopa, żłobek);
- pochylone *o* w zdrobnieniach: [zesutko], [resutko] [kųusko], [kųuśe] (rzeszoto, kłos).

¹⁰⁶ Halina Karaś, *Samogłoska pochylona é*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=685> (dostęp 26.06.2020); Karol Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973, mapa 34.

W przypadku informatorów, których przodkowie pochodzili z Kresów wschodnich, podwyższeniu artykulacji ulegają samogłoski średnie *e* i *o* do *i/y* i *u*. Cecha ta związana jest z odmiennym niż w języku ogólnopolskim charakterem akcentu wyrazowego. W polszczyźnie Kresów południowo-wschodnich – pod wpływem języka ukraińskiego – siła i długość sylaby zależą od akcentu. Sylaby akcentowane są wymawiane z większą siłą i dłużej, mają też jednostajnie wznoszący się ton. Taka wymowa osłabia jednocześnie sylaby nieakcentowane, co w związku ze zmniejszeniem fali wydechu w tych sylabach powoduje skrócenie ich trwania i zwężenie kanału artykulacyjnego, czyli podwyższenie artykulacji samogłosek. U informatorów nie odnotowałam natomiast obniżenia artykulacji, które może dotyczyć samogłosek w sylabach akcentowanych¹⁰⁷. Przykłady podwyższonej wymowy samogłosek *o>u* i *e>i* lub *e>ɨ* uzależnionej od akcentu można znaleźć przede wszystkim u PL, AM i CM, MK i AKu (cecha ta nie została opisana przez Stanisławę Opałę):

- a) w sylabach przed akcentem: [χuʒilʲi], [põmogała] (chodzili, pomagała);
- b) w drugiej sylabie przed zgłoską akcentowaną: [oʷboʷõnzek], [ńidaleko] (obowiązek, niedaleko);
- c) w sylabie poakcentowej: [ojcɨm], [navyt], [zaχorovoł] (ojcem, nawet, zachorował);
- d) w wygłosie: [ʒévěńcińi], [mojɨ matce], [naučycéli], [alʲi], [jã muvi], [začɨnało ši], [mał ʒõny] (Dziewięcinie, mojej matce, nauczyciele, ale, ja mówię, zaczynało się, miał żonę).

Refleksem tej cechy jest też wygłosowe -u w 3. os. lm. cz. ter. czasowników oraz w N. lp. rz. rzeczowników i przymiotników i B. lp. rz. przymiotników i zaimków, które można zauważyć u LB, KP, ZK, AK, MKr, PB. W formach tych doszło do odnosowienia końcówki -ą i do podwyższenia artykulacji: [vygãñajũ], [suyʃu], [cauʷ], [ju] (wyganiają, słyszą, całą, ją).

W języku reemigrantów pojawia się wspomniane już wyżej przejście wygłosowej grupy -ej>-y/-i. Zjawisko to można zauważyć u wszystkich informatorów, także u tych, u których wyraźnie cofa się pochyłona wymowa samogłosek w innych pozycjach. Niekiedy – obok wyżej opisaney wymowy tej grupy głosek – wymawiana jest ona jako -yj/-ij lub zgodnie z normą ogólnopolską: [bliʒy], [cauʷ ɭugosʷavi, ty stary], [ĩnačy], [lepi], [najbarʒi], [naigoʒy], [Novy Gradiški], [opcy kobety], [puʒni], [Ravy Ruski], [tãmty], [ty], [tfoji], [vëncɨ], ale: [vëncyʲ], [ńĩmeckej škouy], [f përfšej kõmpãni, ja v drugej kõmpãni] (bliżej; całej Jugosławii, tej starej; inaczej, lepiej, najbardziej, najgorzej, Nowej Gradziszki, obcej kobiety, później, Rawy Ruskiej, tamtej, tej, twojej, więcej, ale: niemieckiej szkoły; w pierwszej kompanii, a ja w drugiej).

¹⁰⁷ Zofia Kurzowa, *op. cit.*, Kraków 2006, s. 48-52.

Charakterystyczną cechą dużego obszaru gwar małopolskich jest przejście wygłosowej grupy -aj>-ej¹⁰⁸ w przysłówkach *dzisiaj* i *tutaj* i w czasownikach *dać*, *sprzedać* w 2. os. lp. i lm tr. rozk., niemniej jednak wśród informatorów niniejszej pracy odnotowałam tylko dwa przykłady takiej wymowy: [tutej] (WP) i [dej] (DK).

Wyraźny wpływ na artykulację samogłosek ma też ich pozycja przed spółgłoskami nosowymi. Samogłoski poprzedzone spółgłoskami nosowymi często ulegają ścieśnieniu. Jest to cecha poświadczana u większości informatorów: [dõ̃mu], [χuopũm], [kõ̃ńa], [õ̃ńi], [sũma], [s tãnty strũny], [vypũmpuva^uỹ], [dobytkĩm], [źeśińć], [Narożỹńe], [ośĩm], [pĩńõnzẽ], (domu, chłopom, konia, oni, słoma, z tamtej strony, wypompowały, dobytkiem, dziesięć, Narodzenie, osiem, pieniądze)¹⁰⁹.

Ponownie tylko u AF odnotowana została realizacja podwyższonej samogłoski e po spółgłosce miękkiej jako y: [vĩỹńźĩńa].

Przed spółgłoskami nosowymi w zaimkach może też dojść do obniżenia artykulacji i>e¹¹⁰. Jest to cecha poświadczana u wielu informatorów: [ńẽmi], [tẽmi], [f takẽm], [po• tẽm], [tẽ• muodỹm χuopakõm], [jẽm], [z ńẽm], [ńẽmi], [sfojẽm], [f koścelẽ našẽm], [čẽm] (nimi, tymi, w takim, pod tym, tym młodym chłopakom, im, z nim, nimi, swoim, w kościele naszym, czym).

U OC, ZK i AK pojawiło się też obniżenie artykulacji u>o przed spółgłoskami nosowymi: [grũ̃nt], [karčõnku], [opatrũ̃ńki]. Stanisława Opała przedstawiła ponownie więcej przykładów: [pẽrõn], [dokõmẽntńe], [kẽrõnek], [trõmna]. Cecha ta była powszechna w Małopolsce¹¹¹, można więc przypuszczać, że jest jedną z tych cech, która w języku Polonii bośniackiej i reemigrantów mogła mieć wcześniej szerszą reprezentację.

Samogłoski nosowe

Samogłoski nosowe są u informatorów realizowane jak w polszczyźnie ogólnej z ewentualnym podwyższeniem artykulacji lub odnosowaniem, przy czym podwyższenie artykulacji i jej podniesienie mogą współwystępować.

W nagraniach można znaleźć stosunkowo nieliczne przykłady odmiennej repartycji samogłosek nosowych: [mẽšẽncax], [mĩšẽnce], [mõndliũõ še], [uokrẽżyli], [šõŋga], [puuokreŋgũa], [rẽmbali], [ustẽmpiũ], [zẽmpkãmi] (miesiącach, miesiące, międlilo się,

¹⁰⁸ Karol Dejna, *op. cit.*, s. 168; Janina Wójtowicz, *Atlas...*, s. 371, mapa 20 – z mapy wynika, iż na przeważającej części obszaru gwar łasowskich obowiązywała wymowa *dej*.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 178, 185.

¹¹⁰ Tamże, s. 155

¹¹¹ Tamże, s. 157-158.

okrażyli, sięga, półokrągła, rąbali, ustąpił, ząbkami). Przykładów dostarcza też praca Stanisławy Opały: [gęsur], [kabuẽŋk], [kuõmbek], [paiõnčřna], [řauẽńć], [zapřõŋgńẽnty], [zremp].

Rezonans nosowy w przypadku dźwięku zapisywanego jako *a* w śródgłosie przed spółgłoskami nosowymi realizowany jest zazwyczaj synchronicznie, np.: [gõşory], [gõski], [řakõş], [kşõřşki], [mõş], [přĩõřşki], [sõşady], [f ćõřzy], [vřõş], [zavõřzac] (gąsiory, gąski, jakaś, książki, mąż, pieniądze, sąsiady, w ciąży, wziąć, zawiązać).

Poświadczana jest również rzadsza wymowa asynchroniczna przed spółgłoskami szczelinowymi, np.: [povũnzaũy], [sõũmşatki], [vřõńş], [zdõnřyũãm] (powięzały, sąsiadki, wziąć, zdążyłam).

W pozostałych przypadkach obserwujemy wymowę asynchroniczną, np.: [ćũŋgnũńć], [kõmpãńe], [kşõnc], [oglõndaũy], [pocõũntku], [pragnõńć], [řũntki] [sõńře], [stãmtdõnt], [şćõŋgaũõ], [skõndeşće], (ciągnąć, kąpanie, książd, oglądały, początku, pragnąć, rządki, sędzie, stamtąd, ściągało, skądęście).

W wygłosie najrzadszym typem artykulacji rezonansu nosowego jest wymowa synchroniczna, np.: [drugõ], [řõ], [majõ], [svojõ] (drugą, ją, mają, swoją).

Częściej spotykanymi typami wymowy są:

- a) wymowa asynchroniczna: [majõm], [pã•nõm], [porõm], [tõm vodõm], [takõũm şõşõm], [ũũćeõm], [vojõõũm], [za mnõm], [s Xelõm] (mają, panną, parą, tą wodą, taką szosą, uciechą, wojną, za mną, z Helą);
- b) wymowa odnosowiona: [beru], [bořõ şe], [dařõ], [drugõ şũřbe], [kturo], [lepşõ vode], [majõ], [muvo], [muvu], [přĩõ], [řukařõ], [z bapćõ], [zẽ mno], [zreřtu] (biorą, boją się, dadzą, drugą służbę, którą, lepszą wodę, mają, mówią, mówią, piją, szukają, z babcią, ze mną, zresztą).

W przypadku realizacji dźwięku zapisywanego jako *ę* w śródgłosie przed spółgłoskami szczelinowymi realizowany jest zazwyczaj synchronicznie, np.: [ćęşko], [gęři].

Poświadczana jest również rzadsza wymowa asynchroniczna przed spółgłoskami szczelinowymi, np.: [čẽńş], [gẽnste] (część, gęste).

W pozostałych przypadkach obserwujemy zazwyczaj wymowę asynchroniczną, np.: [bẽńře], [řẽŋka], [guẽmboko], [mẽnčřć], [oglẽřnřĩny], [pẽnček], [pẽnć], [spřẽndũõ şe], [vẽnčř] (będzie, dzięki, głęboko, męczyć, oględziny, pęczek, pięć, sprzedło się, więcej)

Poświadczane są również nieliczne przykłady wymowy odnosowionej, np.: [bede], [beřeř], [beře], [čestovauã], [Krepńica], [meřczyřni], [mẽzy], [mẽso], [odrebne] (będę,

będziesz, będzie, częstowała, Krępnic – nazwa wsi pod Bolesławcem, mężczyźni, między, mięso, odrębne).

W wypowiedziach informatorów znalazły się również pojedyncze przykłady wtórnej nosowości: [męšaɯy], [nãmęścić], [ũmęșiɯa] (mięszwały, namięścić, umięsiła). U Stanisławy Opały pojawiły się także inne przykłady: [mĕnʒa], [mĕscovość], [śmĕntana], [mĕntryka], [ĭęzoro], [mĕntalík], [mĕndał], [zabõmbõny] (miedza, miejscowość, śmietana, metryka, jezioro, medalik, medal, zabobony).

W wygłosie ę ulega zazwyczaj odnosowieniu. U PL, MKr, AM i CM, GH poświadczana jest również podwyższona wymowa charakterystyczna dla gwar południowokresowych, np.: [kõmũni pĕrʂõm], [na sũõmy], [pod gurki], [troχ'i], [žõny] (komunię pierwszą, na słomę, pod górkę, trochę, żonę).

U KP, JM i WP znalazły się też pojedyncze przykłady wymowy asynchronicznej w wygłosie: [χcĕm], [muvĕm], [prošĕm] (chcę, mówię, proszę).

Należy zauważyć, iż wymowa samogłosek nosowych uległa ujednoliceniu w stosunku do realizacji samogłosek nosowych w gwarach lasowskich¹¹². Nie ma wśród informatorów osób, które prezentowałyby całkowicie beznosówkowy typ wymowy lub typ bez nosówek przed spółgłoskami szczelinowymi. Nie ma też przykładów szerokiej synchronicznej wymowy samogłoski ę typu [gąś], [tądy] lub odnosowionej, ale poświadczającej dawną szeroką wymowę¹¹³. Najczęstsza dziś w języku reemigrantów wymowa (synchroniczna przed spółgłoskami zwartymi i synchroniczna przed szczelinowymi) poświadczana była w gwarach lasowskich od Mielca po Dębicę i w niektórych wsiach wokół Rzeszowa (należy zwrócić uwagę, że koloniści pochodzili z różnych obszarów gwar lasowskich). Dziś natomiast taka wymowa rozszerza się na inne wsie lasowskie pod wpływem języka ogólnopolskiego¹¹⁴, można więc stwierdzić, że proces integracji językowej na obu terenach ma ten sam kierunek, przy czym w okolicach Bolesławca zmiany następowały szybciej, ponieważ już w pracy Stanisławy Opały opis samogłosek nosowych jest zbieżny z moim opisem (praca magisterska powstała mniej więcej w tym samym czasie, w którym gwarę lasowską badała Janina Wójtowicz). Różnicę stanowi dość konsekwentna szeroka wymowa samogłoski ę poświadczona u jednego tylko informatora Stanisławy Opały.

¹¹² Janina Wójtowicz, *Charakterystyka...*, mapy nr II, III i IV.

¹¹³ Por. Halina Karaś, *Gwara regionu – Lasowiaczy...*

¹¹⁴ Janina Wójtowicz, *op. cit.*, s. 107, Halina Karaś, *op. cit.*

Przegłos polski

W języku wielu informatorów (zarówno pochodzących z Małopolski, jak i z Kresów) zdarzają się formy bez przegłosu $e > o$, np.: [bero], [beru], [bżezove], [ńesuãm], [Péter], [perõn], [rãmẽn'ax], [vézuy], [vỹnesuã], [zaćesau], [żeńaty], [zgńetuy] (biorą, biorą, brzożowe, nioślam, Piotr, piorun, ramionach, wiozły, wyniosła, zaciosał, żonaty, zgmiotły)¹¹⁵. Nie ma poświadczeń na formy bez przegłosu $*\check{e} > a$.

W tekstach informatorów znalazło się też kilka przykładów nieuzasadnionego przegłosu: [plova], [la•ny], [łość] (plewa, lniany, leźć).

U LB i KP wyrazy osioł i kocioł pojawiły się w wymowie: [uõseuka] (osiołka), [koćeu], czyli bez nieuzasadnionego przegłosu utrwalonego w polszczyźnie ogólnej. U Stanisławy Opały znalazł się jeszcze przykłady używania wyrazu *koziel*¹¹⁶.

Samogłoski wstawne

W gwarach południowej Polski częściej niż w polszczyźnie ogólnej pojawiają się przyimki i przedrostki czasowników rozszerzone o *e* (lub w przypadku podwyższonej artykulacji *y*) przed podobnymi spółgłoskami, dzięki czemu unika się spiętrzonej wymowy spółgłoskowej¹¹⁷. Zjawisko to jest spotykane w języku reemigrantów, np.: [ve véçur], [ve vojnẽ], [vy vojnẽ], [ze Serbãmi], [ze sÿnẽm], [odyšet], [vešet].

Poświadczone są również pojedyncze przykłady nieuzasadnionego historycznie *e* ruchomego: [vater], [Péter] (wiatr, Piotr)¹¹⁸.

W przypadku wyrazów pochodzących z języka serbskiego, w których występuje *r* zgłoskotwórcze, informatorzy posilkują się różnymi samogłoskami wstawnymi. Zazwyczaj jest to *y* lub *a*, rzadziej *e*, np.: [Xarvaty], [Xyrvaći], [Vyrbas], [Verbas], [Xyrvačãny] (Hrvati - Chorwaci, Vrbas – nazwa rzeki, Hrvačani – nazwa wsi).

Spółgłoski protetyczne

Najczęstszym zjawiskiem związanym ze spółgłoskami protetycznymi jest labializacja, czyli poprzedzanie samogłosek *o* i *u* niezgłoskotwórczym *u*¹¹⁹. Cecha ta dotyczy gwar Polski

¹¹⁵ Halina Karaś, *Przegłos*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=660> (dostęp 26.06.2020);

Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 56.

¹¹⁶ Por. Janina Wójtowicz, *Atlas...*, mapa 2, s. 362. W gwarach lasowskich obecność form *koziel*, *osiel*, *kociel* bez nieuzasadnionego przegłosu, które jako przegłoszone funkcjonują w języku polskim, była przeważająca.

¹¹⁷ Karol Dejna, *op. cit.*, mapa 19.

¹¹⁸ Halina Karaś, *Ruchome e*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=681> (dostęp 26.06.2020).

¹¹⁹ Karol Dejna, *op. cit.*, s. 180, mapa 3

zachodniej i południowej, w tym Małopolski, i jest poświadczana (w różnym natężeniu i niekonsekwentnie) u prawie każdego informatora, np. [ɯɔɟjiʒʒou], [ɯɔgień], [ɯɔn], [ɯɔʂukaɯ], [ɯɔʒe^yniʂ], [ɯɔcyć], [ɯũmi] (odjeżdżał, ogień, on, oszukało, ożenisz, uczyć, umie).

U KP mamy również przykłady labializacji w śródgłosie: [p^ɥole][B^ɥośni] (pole, Bośni).

Rzadszym zjawiskiem jest prejotacja, czyli poprzedzanie samogłosek niezgłoskotwórczym *j*. Najczęściej występuje przed *i*, ale jest też poświadczana przed innymi samogłoskami: [ɟakurat], [ɟAntek], [ɟɛfka], [ɟaʂ], [ɟi], [ɟiχ], [ɟim], [ɟiś], [ɟizba] (akurat, Antek, Ewka, aż, i, ich, im, iść, izba).

W nagraniach znalazły się dwa przykłady przydechu (LB, AK) : [ɣareście] (SJPDor odnotowuje wyraz *hareszt* jako archaizm), [χãmbaras] (areszcie, ambaras).

U MKr natomiast pojawiło się hiperpoprawne potraktowanie głoski [χ] jako głoski protetycznej: [arvackigo], [Arvaty] (chorwackiego, Chorwaty).

Przestawka

U SP pojawił się jeden przykład przestawki na wzór rozwoju prasłowiańskiej grupy na gruncie polskim *TorT>TroT*: [Vĩnχrośće] (Windhorst, inaczej Nova Topola – nazwa wsi w Bośni).

Ruchome *a* w zapożyczeniach z języka serbskiego

W języku serbskim zaszedł proces fonetyczny analogiczny do pojawienia się *e* ruchomego w języku polskim. W wyniku tego procesu *a* ruchome w przypadkach zależnych znika jak *e* ruchome. Informatorzy, jeśli sięgają po wyrazy pochodzące z języka serbskiego, w których zaszedł ten proces, stosują się do zasad serbskiej fonetyki: D. lp. [magarca] (*magarac* ‘osioł’), [do Srpeca] (*Srbac* ‘miasto w Bośni’), [na tȃm Ćelīnofcu] (*Ćelinovac* ‘nazwa bośniackiej wsi’), D. lp. [Aleksãndrofca] (*Aleksandrovac* ‘nazwa bośniackiej wsi’).

2.3. Spółgłoski

Fonetyka międzywyrazowa

Ważnym kryterium dotyczącym podziału gwar jest fonetyka międzywyrazowa¹²⁰. Polskie gwary można podzielić na te, w których na granicy między wyrazami (kiedy drugi wyraz zaczyna się od samogłoski lub spółgłoski półotwartej) dochodzi do wstecznego udźwięcznienia. Z fonetyką udźwięczniającą mamy do czynienia w przypadku południowych i zachodnich gwar Polski. Zasadniczo gwary małopolskie charakteryzują się fonetyką udźwięczniającą, niemniej jednak pod wpływem gwar mazowieckich część obszaru gwar lasowskich¹²¹ i w większości gwary lubelskie odznaczają się fonetyką międzywyrazową nieudźwięczniającą. Kresy południowo-wschodnie cechuje sandhi udźwięczniająca¹²². Brak udźwięcznień na granicy wyrazów w przypadku gwar, które pierwotnie charakteryzowały się fonetyką udźwięczniającą, nie wyklucza udźwięcznień na granicy morfemów.

U większości informatorów nie ma przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów. U kilkorga rozmówców (LB, KP, JS, CM, PB, MaK, AK) znalazły się przykłady udźwięcznień wewnątrzwyrazowych (w formach historycznie złożonych), np.: [jagēm], [jɛzde], [jɛzdēm], [píńżukrotnɛ], (jakżem, jestem, pięciokrotnie).

U małżeństwa MK i AKu oraz u MaK znalazły się przykłady udźwięcznienia na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi: [juʒ' iɣ karaɥ], [my juʒ operuʃali], [do syta ʃe iɣ najɛ], (już ich karały, my już operuszali, do syta się ich naje). Fonetyka udźwięczniająca jest typowa dla gwar Żywiecczyny (KK), jest poświadczana w gwarach południowokresowych (MK, AKu) i na południowym obszarze gwar Lubelszczyzny wschodniej (MaK)¹²³. Prawdopodobnie udźwięcznienia na granicy wyrazów u MaK, oceniając zakres występowania tej cechy na podstawie map, mogą być nieco przypadkowe, związane na przykład z osłuchaniem się z taką wymową.

Mazurzenie

Większość z informatorów niniejszej pracy już nie mazurzyła. Źródłem tego faktu można upatrywać w tym, że mazurzenie często jest uznawane za cechę niepoprawną, wstydliwą, odróżniającą gwarę od języka ogólnopolskiego. Z tego powodu jej zanikanie następowało np.

¹²⁰ Tamże, mapa 2.

¹²¹ Halina Karaś, *Gwara regionu – Lasowiaczy...*

¹²² Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 72-74.

¹²³ Aleksandra Krawczyk-Wieczorek, *Gwary Lubelszczyzny wschodniej...*;

Władysław Kuraszkiewicz, *Dialektologia. Przegląd gwar województwa lubelskiego*. w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*. Tom I. *Zagadnienia podstawowe* pod. Red. Ignacego Czumy, Lublin 1932, s. 292.

na obszarze gwar lasowskich już na początku XX wieku i proces wycofywania się tej cechy następował także w Bośni, w której gwary mazurzące spotykały się z gwarami niemazurzącymi i do której docierali nieliczni nauczyciele z Polski rugujący u swoich uczniów ten sposób wymowy (patrz: s. 132, 256-257). Dalszy proces zanikania mazurzenia związany jest z powrotem do Polski, czyli silniejszym oddziaływaniem normy literackiej poprzez kontakt z polską szkołą (np. poprzez uczęszczające do szkoły dzieci), mediami i ludźmi z różnych regionów Polski.

Do osób, u których znalazły się stosunkowo liczne przykłady mazurzenia, należą LB i JU (będący jedynymi z moich najstarszych informatorów), AK i JC (informatorki Stanisławy Opały), u których znalazło się też kilka przykładów szadzenia.

U części informatorów pojawiły się pojedyncze przykłady mazurzenia i szadzenia, które świadczą o tym, iż gwary wyjściowe ich przodków należały do gwar mazurzących.

Mazurzenie utrzymuje się najczęściej tam, gdzie w języku ogólnopolskim znajduje się głoska *č*. Wynotowane przykłady mazurzenia to m. in.:

- a) *č>c*: [becek], [becuška], [Cerkezy], [ćotcŷnŷmŷ], [cy], [ftěncas], [fcesńi], [kacãny], [kšyce], [tŷncos], [packe], [rěncńicek] (beczek, beczuszka, Czerkiesi, ciotczynymi, czy, wtenczas, wcześniej, kaczany, krzyczę, wtenczas, paczkę, ręczniczek);
- b) *ž>z*: [zerži], [zoumeže], [kšys], [ze], [zųub] (żerdzi, żołnierze, krzyż, że, żłób);
- c) *š>s*: [varstat] (warsztat).

Wynotowane przykłady szadzenia to: [čyšte], [čudńe], [dočući], [ftŷncoš], [naš], [štuknõn], [šųųać], [žučali] (czyste, cudnie, docuci, wtenczas, nas, stuknął, słuchać, rzucali). W języku niektórych informatorów pojawiały się też przykłady siakania, np.: [reštkuŷ], [ruźne], [šklãne], [šteržestŷm], [šterokuųkove]. Uwagę zwraca konsekwentnie stosowana przez reemigrantów wymowa nazwiska *Kumosz* jako [Kũmoš].

U JaK pojawił się jeden przykład nieuzasadnionego mazurzenia: [v Zešoŷe], przy czym w wywiadzie z tą informatorką znalazł się poza tym tylko jeden przykład mazurzenia.

Przedrostek *s- i przyimek *s

Cechą znaną mi z języka OC jest bezdźwięczna wymowa przyimka z (*s): [s němŷi] i, nieutralona na nagraniach, przedrostka z- (*s-) w wyrazach *zwijać*, *zwalić*. Wymowa taka pojawiła się też u LB w wyrazie [smogać] (zmagać). Liczniejsze przykłady takiej wymowy odnotowała Stanisława Opała: [slazuām], [smėńõny], [smovy], [rosųõncųųām], [sųożyųām], [sųoźna] (układna), [směnty], [nasmataųām], [posmatać], [sleva] (złazłam, zmieniony, zmowy, rozłączyłam, złożyłam, złożna, zmięty, nazmiatałam, pozmiatać, zlewa).

Pierwotne s i s- utrzymywały się długo na dużym obszarze Małopolski, w tym w gwarach lasowskich¹²⁴.

Zanik r w przedrostku roz-

U MaK pojawił się przedrostek -uoz w miejsce przedrostka roz-: [uɔ•zaɔʃčõno] (rozzłoszczona). Stanisława Opała wynotowała również przykłady: [uɔstfoʒyć], [uɔzvałić], [uɔskazuje], [uɔzbić]. Cechy tej nie wynotowałam u żadnego z moich informatorów. Zjawisko to jest znane gwarom Śląska i Małopolski¹²⁵.

Wymowa spółgłosek wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich

U informatorów obserwuje się w przypadku spółgłosek dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich wymowę synchroniczną, np. [zapãmẽntuɿ], [vyvʲus], [śfẽnta], [obady] (zapamiętuj, wywiózł, święta, obiady). Obecna na Kresach południowo-wschodnich wymowa asynchroniczna, poświadczana niekiedy także na Lubelszczyźnie wschodniej¹²⁶, nie została zachowana u informatorów.

Wyjątek stanowi wyraz [ʒãm'ja] (PL), ser. *džamija*, 'meczeta'. W wyrazie tym zachowana jest wymowa serbska.

Zmiany w grupach spółgłoskowych

W wypowiedziach informatorów można zauważyć silną tendencję do upraszczania grup spółgłoskowych w każdej pozycji w wyrazie, np.:

- a) w nagłosie: [ča], [čeba], [ʒe], [ščelbõ^um], [ščylałi] (trza, trzeba, gdzie, chłopaki, kłócili, strzelbą, strzelali);
- b) w śródgłosie: [fšysko], [žešo^uskego], [pšyčy^umau], [tyko] (wszystko, rzeszowskiego, przytrzymał, tylko);
- c) w wygłosie: [jes], [muk], [pošyt], [pujś], [zmar] (jest, mógł, poszedł, pójść, zmar).

W języku informatorów pojawiły się także liczne upodobnienia. Upodobnienia pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy można znaleźć w wyrazach: [beɣeš], [beɣeta], [dvaɣešća] [smẽntaš] (będziesz, będzieta, dwadzieścia, cmentarz).

¹²⁴ Karol Dejna, *op. cit.*, s. 210-212.

Janina Wójtowicz, *Atlas...*, mapy 6-12, s. 364-367.

¹²⁵ Karol Dejna, *op. cit.*, s. 212.

¹²⁶ Por. Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 59-60;

Aleksandra Krawczyk-Wieczorek, *Gwary Lubelszczyzny wschodniej...*

Upodobnienia pod względem miejsca artykulacji można znaleźć w wyrazach: [ʒ'vi], [nareśće], [śli], [śpítal], [ruźné], [pšeśli], [veśli], [vezno], [vežhěmy] (drzwi, nareszcie, szli, szpital, różne, przeszli, weszli, wezmą, weźmiemy).

Wyrazy z upodobnieniami typu: [nareśće], [śli] można uznać też za przykłady siakania.

Stosunkowo rzadkie są upodobnienia wewnątrzwyrazowe na odległość: [Měmce] (wskazane przez AF jako wyraz używany przez jej ojca), [mānaška], [Āmaryka] (Niemcy, menażka, Ameryka).

Rozpodobnieniom ulegają grupy głosek:

- a) kt>cht: [níχ], [χto], [χtury], [néχtužy], [víχtovać še]
- b) chrz>krz: [kšesna], [kšān].

Ponadto pojawiły się rozpodobnienia m. in. w następujących wyrazach: [Balānuka], [baʊabaɪkōm], [do Žeržānova], [gdova], [letko], [měntke], [šteržeści štery], [zoumeže] (Banaluka, bałajkom, do Dzierżoniowa, wdowa, lekko, miękkie, czterdzieści cztery, żołnierze).

U KP, PL, AK, MaK pojawiło się udźwięcznienie w grupie spółgłoskowej -lg- w takich wyrazach, jak: [Vělgānoc], [vēlgi].

Zanik -l- w śródgłosie

Typową cechą języka reemigrantów z Jugosławii jest zanik *l* w śródgłosie czasowników, np: [narobi^uy], [pšyjeχaēm], [spotykaēm] (narobiły, przyjechałem, spotykałem).

W tekstach informatorów znajdują się mniej liczne przykłady zaniku *l* w przysłówkach i rzeczownikach: [ko^uo], [mao], [koścoa] (koło, mało, kościoła).

Zanik *l* może również dotyczyć grup spółgłoskowych: [χopaki], [kućili] (LB, ZK).

Stanisława Opała wynotowała także przykłady zaniku *l* w złożeniach i zestawieniach: [pūnocek], [puguupek], [pudupek]; [pu do čfarty], [pu do pōnty], [pū nūmera] (północek, półgłupek, półdupek; wpół do czwartej, wpół do piątej, pół numera).

Półsamogłoska nosowa ǐ

U wielu informatorów w pozycji po samogłosce, a przed spółgłoską szczelinową zamiast [ń] występuje środkowojęzykowa prepalatalna półsamogłoska nosowa [ǐ], np.: [Brōǐski], [jugosʊávěǐski], [koǐskiǐ], [luter'jǐǐski], [pǎǐstfo], [partyzǎǐski], [ukraǐǐski] (Broński, jugosłowiański, koński, luterański, państwo, partyzancki, ukraiński).

Podwojona wymowa n w formacji słowotwórczej *any* w przymiotnikach

U ZK, ZH, EB, AF, GH, JD pojawiła się podwojona wymowa n w przymiotnikach z formacją *any*, np.: [blašã•ne], [drevňã•ny], [kukuryzã•nã], [mészã•ne], [skužã•ny] (blaszne, drewniany, kukurydziany, miedziane, skórzany).

Twarda wymowa mazowiecka w wygłosie

W języku informatorów, których gwarami wyjściowymi były gwary lubelskie i lasowskie, możliwa jest twarda wymowa wygłosowego –mi w zaimku i rzeczowniku N. lm. oraz rzadziej wygłosowego –li w 3. os. cz. przesz. czasownika¹²⁷.

Przykłady dotyczące fleksji imiennej znalazły się u LB, KP, ZK, JS, PL, AK, GH, SP: [babãmy], [kožõnkãmy], [kũńmy], [nãmy], [nogãmy], [pestkãmy], [Polakãmy], [Rušĩnãmy], [sãmotatãmy], [tẽmy lišćãmy], [tỹmy tubylcãmy], [tẽmy ustašofcãmy] (babami, korzonkami, końmi, nami, nogami, pestkami, Polakami, Rusinami, samolotami, tymi liśćmi, tymi tubylcami, tymi ustaszowcami).

Należy tu zwrócić uwagę, że jeden przykład takiej wymowy znalazł się u PL, którego oboje rodzice pochodzili z Kresów Wschodnich. Trudno ustalić źródło tej wymowy.

Przykłady dotyczące fleksji czasownika znalazły się u ZK, WP, JJ: [byl'i], [byl'y] [pšyɣɛxal'i], [pšyɣežžal'y], [vyɣɛxal'i] (byli, byli, przyjechali, przyjeżdżali, wyjechali).

Podobne przykłady dotyczące grupy *li* znalazły się u AKu: [mu'vil'ĩʃ], [ul'iʏcay], [zl'iʏk'idovali] (mówili, ulicach, zlikwidowali). W tym przypadku również ze względu na pochodzenie rodziców AKu trudno ustalić źródło takiej wymowy.

Półpalatalna wymowa l

U części informatorów pochodzących z obszaru gwar południowokresowych, lubelskich i lasowskich pojawia się zmiękczone wymowa l. Najbardziej konsekwentna jest ona u PL, AM i CM (gwary kresowe), SP (prawdopodobnie Lubelszczyzna zachodnia) i MaK (Lubelszczyzna wschodnia). Rzadziej taka wymowa pojawia się u KP, AK, AF, GH. Przykładami takiej artykulacji są: [dl'a], [dl'atego], [dol'e], [l'e•kõ], [ml'eko], [l'uže], [tyl'a], [veʏsel'e] (dla, dlatego, dole, lekko, mleko, ludzie, tyła, wesele).

¹²⁷ Janina Wójtowicz, *O cechach mazowieckich...*, s. 375, mapa 1.

Palatalna wymowa / w pozycji innej niż przed i

W języku serbskim występuje palatalna głoska [ǐ]. W wypowiedziach KP, JJ, JD (byłych żołnierzy) pojawiła się ta wymowa w wyrazie [bataǐǔn], u JJ także w wyrazie [aǐǐǐǐ] (przy czym *aliant* to po serbsku *saveznik*). U AK wymowa taka pojawia się w wyrażeniu [kraǐ Petar] (ser. król Piotr).

Głoska /

U kilkorga informatorów pochodzących z Kresów południowo-wschodnich (PL, AM i CM), z Lubelszczyzny wschodniej (MaK) pojawia się głoska przedniojęzykowo-zębowa półotwarta boczna twarda [ɭ] obok [ɘ] (głoska tylnojęzykowa półotwarta twarda), np.: [braǔm], [odłōžǔne], [znaǔm]. Wymowa jednak nie jest konsekwentna i zawsze obok [ɭ] pojawia się [ɘ]. Jest to zgodne z tendencją występującą na Kresach południowo-wschodnich przed II wojną światową – początkowo [ɭ] redukowało się do [ɘ] przed spółgłoskami i w wygłosie, potem zaś także i w innych pozycjach¹²⁸.

Nieco inaczej głoska ta jest realizowana przez JM. Ojciec informatorki urodził się w Nowym Siołǔcu, w którym według opisu głosek Eleny Deboveanu¹²⁹ funkcjonowała pod wpływem języka słowackiego głoska zębowo-dziąsłowa nieznana innym obszarom polszczyzny, będąca głóską póśredniǔ miǔdzy [ɭ] a [l] bez śladu zaokrǔglenia warg, zawsze dźwiǔczna, wystǔpujǔca w nagłosie, śródgłosie i wygłosie, nigdy przed [i]. Odsłuchanie nagrania z informatorkǔ pozwala stwierdzić, że dźwiǔk ten jest faktycznie zbliżony bardziej do [l] niǔ u PL, AM i CM oraz MaK. W transkrypcji fonetycznej pozostawiam go w zapisie jako [ɭ].

Głoska ɣ

U wielu informatorów pojawiajǔ się pojedyncze przykǔdady użycia gloski ɣ (tylnojęzykowa, szczelinowa, dźwiǔczna) w pozycji bez poprzedzenia jej spółgłoskǔ dźwiǔcznǔ, np.: [Ǧǔǔ], [Ǧǔǔnka], [pǔǔma^oɣǔǔ], [ɣǔǔ], [zaɣǔǔɣǔǔ]. Wymowa taka znana jest gwarom małopolskim i kresowym.

¹²⁸ Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 64.

¹²⁹ Elena Deboveanu, *op. cit.*, s. 23, s. 115.;
Helena Krasowska, *op. cit.*, s. 191.

Palatalizacja głosek *k* i *g* przed *e*

U trzech osób pojawiła się palatalizacja głosek *k* i *g* przed *e* w wyrazach: [droǵe], [ǵēnste], [stolarǵe], [veǵety] (drogę, gęste, stolarkę, vegetę). Przyczyny tej palatalizacji mogą być dwojakie – w przypadku GH i MK¹³⁰ może być to cecha kresowa, w przypadku zaś WP, do czasów reemigracji do Polski posługującej się przede wszystkim językiem serbskim, cecha przejęta z języka serbskiego.

Zmiękczone wymowa głoski *χ*

U JD, MKr, GH pojawiły się pojedyncze przykłady zmiękczonej głoski *χ*, stanowiące cechę południowokresową¹³¹: [χ'iba], [paproχ'i], [troχ'i] (chyba, paprochy, trochę).

Kontynuanty prasłowiańskiego *r'*

U trzech osób (GH, MK, JaK) znalazły się przykłady wymowy *r* jako kontynuantu prasłowiańskiego [r'], co stanowi zjawisko znane polszczyźnie kresowej¹³²: [na prykuǵad], [rozrućiuǵy], [rozrucone] (na przykład, rozruciły, rozrzucone).

U AKu pojawiła się wymowa [š'] jako kontynuantu prasłowiańskiego [r'], co stanowi cechę żywiecką¹³³: [pš'iš'li], [čš'i] (przyszli, trzy).

Rozłożona wymowa *m*

U OC, AK i FK pojawiły się pojedyncze przykłady rozłożonej wymowy głoski *m*: [pšyǵmnu], [zdēmnyǵ], [zdǵmne se] (przyjmą, zďął, zdejmę sobie). Tu prawdopodobnie zadziałała analogia do czasowników *zapomnieć*, *wspomnieć*.

2.4.

Inne zjawiska fonetyczne

Typowe dla gwar jest zniekształcanie trudnych wyrazów spoza słownika gwarowego. W wyrazach dochodzi do uproszczenia grup spółgłoskowych, upodobień fonetycznych, zniekształceń. Przykłady takiej wymowy, znalezione w języku informatorów, to: [alēm̃niovy],

¹³⁰ Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 62-63.

¹³¹ Tamże.

¹³² Tamże, s. 68. Autorka zwraca uwagę, że wymowa taka powstała na tle ukraińskim.

¹³³ Halina Karaś, *Gwara regionu – Żywiecczyzna...*

Charakterystyczne dla języka reemigrantów jest także spolszczanie zaczerpniętych z języka serbskiego wyrazów, w tym etonimów związanych z Jugosławią. Zmianom może ulec fonetyka, rodzaj gramatyczny, liczba, końcówki morfologiczne (aby dostosować odmianę do języka polskiego). Poniżej przedstawione są nazwy miejscowe (inne wyrazy można znaleźć w słowniku):

- U WP pojawia się też inna niż ustalona wymowa nazw geograficznych związanych z okolicami Bolesławca (WP): [Bober], [Kérzna], [Krepńica], (rzeka Bóbr, niem. *Bober*, wieś Kierzno, wieś Krepnica).

82

[ɭugosʊavãĩske Cygãny], [ɭugosʊavãny], [sõsady], [tubylcãmy, ñe, kturẽ tãm byl'iʏ], [Ukrãĩnce], [Urbãny], [Vẽngry].

Pojawiają się również formy, w których rzeczownik może mieć końcówkę typową dla rodzaju męskoosobowego, ale poprzedzający go zaimek występuje w rodzaju niemęskoosobowym: [te kupcy], [moje żatkoʏe].

Poświadczane przykłady rzeczowników z końcówkami rodzaju męskoosobowego występują obok form bez takich końcówek, np.: [Mrożiki], ale: [muzykãnci] (MaK); [Polaki] ale: [Polacy] (WH), [Serby], ale: [Xyrvaći] (ZK).

W wypowiedziach większości informatorów pojawia się również zaimek osobowy *ony* mający uniwersalne znaczenie zaimków *oni*, *one*, np.: [õny ù nas mėskałi].

Końcówki fleksyjne rzeczownika i przymiotnika

Końcówka M. lp. rm. rzeczownika

W funkcji M. lp. rm. może zostać użyta forma W. lp. rm.: [χce goścũ ɥostać] (LB), [ja ućekłã i teścova, i teścũ, ĩ mõš] (JM).

Końcówka M. lp. rz. rzeczownika

Możliwa jest zmiana końcówki spółgłoskowej na końcówkę -a (JU, AM): [myša], [cerkfã].

Inne odmienności od języka ogólnopolskiego wynotowała Stanisława Opała:

- zmiana końcówki -a na końcówkę spółgłoskową: [podešef];
- zmiana końcówki M. i B. lp. w rzeczownikach przyswojonych kończących się na -ija/-yja: [mobĩlizacyĩ], [pĩvõñĩ], [georğĩñĩ], [delegacyĩ], [kolacyĩ], [fãmelyĩ], [mĩlicyĩ], [Rosyĩ], [Austryĩ]. Jest to cecha małopolska znad Wisłoka¹³⁴.

Końcówki D. lp. rm. rzeczownika

U kilkorga informatorów znalazła się forma D. lp. rzeczownika *dom* z ø użyta we frazie: [do dõm].

U JU i MaK użyta została końcówka -a dla rzeczowników, które w języku ogólnopolskim przybierają końcówkę -u: [s karabina], [puł nũmera], [pobudỹnkã], natomiast u ZK i GH końcówka -u dla rzeczownika, który w języku ogólnopolskim ma końcówkę -a: [bũŋkru], [špĩtalũ].

¹³⁴ Kazimierz Nitsch, *Dialekty języka polskiego z 3 mapami*, Wrocław – Kraków 1957, s. 66.

Końcówka B. lp. rm. rzeczownika

Rzeczownik nieżywotny może mieć końcówkę -a (GH): [po• dē̃mba].

Końcówki D. i B. lp. rm. i rn. przymiotnika, zaimka przymiotnego i liczebnika

Obok ogólnopolskiej końcówki -ego pojawia się też u informatorów końcówka -ygo/-igo (często współwystępująca z końcówką ogólnopolską), np.: [jākigoś], [jednygo], [mūodygo], [ńičygo], [ścisūygo], [tygo]¹³⁵.

Końcówka D. lp. rz. rzeczownika

U SP została odnotowana archaiczna końcówka -e: [kole kux̣ńe]¹³⁶.

Końcówka C. lp. rm. rzeczownika

U LB, JU, MKr pojawiła się hiperpoprawna końcówka -owi: [kṣ̌ē̃ẓõvi] [õjcõvi], [p̃ānõvi], [tatõvi].

Końcówki N. lp. rz. rzeczownika, przymiotnika, zaimka przymiotnego i osobowego B. lp. rz. przymiotnika, zaimka przymiotnego i liczebnika

Dobór końcówek związany jest z rozwojem samogłosek nosowych. U informatorów występują różne końcówki, przy czym najczęstsze są końcówki -om i -o z możliwym podniesieniem artykulacji do -um i -u, końcówka -ą zaś pojawia się zazwyczaj u osób, u których silniej zarysowuje się wyzbywanie gwary:

- -om: [za mn̄om], [por̄om], [gl̄in̄om], [p̄os̄yn̄k̄om], [s̄ūom̄om];
- -um: [Kožušk̄um M̄ilk̄um], [f̄š̄ysk̄um b̄el̄izne];
- -o: [kturo], [č̣šēco vōjne];
- -u: [j̄ũ], [Novu V̄eś Kraśnicko];
- -ą: [f te druḡo vōjne], [fuz'j̄o], [pīūo], [tak̄o farb̄o], [t̄o sfōj̄o v̄eś tak̄o zap̄š̄ȳj̄aźn̄o], [tak̄o p̄os̄en̄ke].

Końcówka B. lp. rz. rzeczownika, przymiotnika, zaimka przymiotnego i liczebnika

Obok poprzednio opisanych końcówek u kilkorga informatorów pojawiła się też końcówka -e (*-ę>-e). Jest to końcówka znana gwarom Lubelszczyzny wschodniej, wschodnim

¹³⁵ Karol Dejna, *op. cit.*, s. 217-218.

¹³⁶ Halina Karaś, *Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich (D. lp. rzecz. ż.)*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=557> (dostęp. 26.06.2020).

obszarom Lubelszczyzny zachodniej i Kresom¹³⁷, co zgadza się z pochodzeniem MKr, GH, MaK. Końcówka ta została również odnotowana u KP wskazującego jako miejsce pochodzenia okolice Niska. Wynotowane z wywiadów przykłady to: [na ǰedne strōne], [na tãnte strōne], [mou te sfoǰe pośaduǰe], [kãnkẽ my braǰi cšyǰitrove], [dopẽǰziũãm sfoǰe koleǰki], [ǰaske tfoǰe], [tãke gospodarke].

Końcówka D. Im. rzeczowników wszystkich rodzajów

Końcówkę wszystkich rodzajów, jak w większości gwar polskich, stanowi -ów (nie odnotowałam przykładów użycia tej końcówki dla rodzaju nijakiego): [kolbuf], [kolẽnduf], [kolǰpkuf], [lekažuf], [ǰiścuf], [myšuf], [noguf] [opõnuf], [podũoguf], [pustkuf], [synovuf], [bãndažuf].

Końcówki N. Im. rzeczownika, przymiotnika, zaimka przymiotnego, zaimka osobowego i liczebnika:

Zgodnie z opisanym już w części dotyczącej fonetyki wpływem gwar mazowieckich na wygłosowe -mi u LB, KP, ZH, JS, AK, JJ, GH pojawiła się twarda końcówka -my, np.: [babãmy], [kožõnkãmy], [kũńmy], [nãmy], [Nĩmcãmy], [tẽmy ǰiścãmy].

W wypowiedziach ZK i MaK pojawiły się również dwa przykłady uogólnienia końcówki -ami: [ǰiścãmi] i [ǰiścãmy].

Wyrównania analogiczne w obrębie tematu

W wypowiedziach rozmówców można zauważyć tendencję do wyrównań analogicznych w obrębie tematów rzeczowników: [Edvarta], [gvažẽ], [ĩmõna] [kšõnže], [pĩñẽnže], [pšyǰaceli], [rẽncax] (Edwarda, gwieździe, imienia, księża, pieniądze, przyjaciół, rękach).

Zmiana rodzaju gramatycznego

W języku informatorów można znaleźć przykłady wystąpienia rzeczowników w innym rodzaju gramatycznym niż w języku ogólnopolskim: [dveśce ǰiter], [bõdry], [rãmẽń], [tylko taki byũ šẽn], [vĩnogrõnu], [vĩnogrõny], w Im.: [dokumenta], [reğĩmẽnta] (dwieście litrów, ramię, tylko taka była sień, winogronu, winogrony, dokumenta).

¹³⁷ Aleksandra Krawczyk-Wieczorek, *Gwary lubelszczyzny zachodniej...; Gwary lubelszczyzny wschodniej...*; Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 80

Uzupełnieniem tej listy będą przykłady z pracy Stanisławy Opały: [grānata], [značka], [pedaŋa], [potfora], [kravatka], [ošč], [véžěň], [čěměň] (granat, znaczek, pedał, potwór, krawat, ostrze, więzienie, ciemność); w pl.: [akta], [īnteresa], [nūmera], [fūndāmēnta/fūdāmēnta], [grūnta], [zmysŋa] (granat, znaczek, pedał, potwór, krawat, ostrze, więzienie, ciemność, regimenty, akty, interesy, numery, fundamenty, grunty, zmysły).

U kilkorga informatorów żeńska nazwa miasta *Derventa* w przypadkach zależnych może mieć końcówki rodzaju męskiego: [Tām znām te terēňy mēzy Dervēntēm a Prŷňavorēm. (...) Tāmśmy valčyli. Na te Dervēnte tośmy dva razŷ napadałiśmy ŋako partyzāntka] (JJ). Przyczyną, dla której w przypadkach zależnych nazwa *Derventa* występuje także w rodzaju męskim, może być kontaminacja polskiego i serbskiego wyrażenia: *Jechać do Derventy/ići u Derventu*. Mimo że zaimek *u* w języku serbskim łączy się z biernikiem (dosłowne tłumaczenie tej konstrukcji to *iść w Derventę*), w tłumaczeniu tej frazy na język polski zachowywano najprawdopodobniej serbską formę rzeczownika, która w brzmieniu *u Derventu* może sugerować, że nazwa tego miasta jest rodzaju męskiego.

Zmiana typu deklinacji

U GH rzeczownik *kolega* w N. lp. został odmieniony jak rzeczownik deklinacji męskiej: [s kolegēm].

Singulare tantum

U DK odnotowano wystąpienie liczby mnogiej dla rzeczownika posiadającego tylko liczbę pojedynczą: [ofsy] (owies).

Niezachowanie formy supletywnej

U MaK lm. wyrazu *rok* zachowuje ten sam temat: [roki].

Zaimek

U informatorów pojawia się często w D. lp. archaiczna forma zaimka osobowego [mé] (mnie).

U JM zaimek *te* został użyty w znaczeniu *to*: [te šezěne]

U ZK zaimki w rodzaju męskoosobowym zostały użyte w stosunku do rzeczowników niemęskoosobowych. Ten brak korelacji uwidacznia gwarową tendencję do zaniku kategorii męskoosobowości: [īšeče byŷy te pīgy, tām nazyváli iŷ tūne], [zŷapoŷ, vypuściŷ kōne, ale stajni ŋe zāmknou. Ĳák iŷ vypuściŷ, tak te kōne, ŷag zobačyŷy oĝeň, tak s povrotŷm do stajni].

Liczebnik

Przykłady znalezione u kilkorga informatorów (ZK, JU, GH, AKu) pokazują tendencję do nieodmieniania liczebników głównych: [dva braćĩ mí zɡineuɔ], [bo jo máuam pěńć braćĩ], [dva žrybǫnt], [čy brata], [šeš χuɔpcuf], [χožíuãm do škouy do čšýnašće lat], [jã né χožíu od razu ot šedēm lat, tyko začǫnžēm χozić ot ževĩńć lat].

U JaK została użyta końcówka -och dla liczebnika dwa w B. (cecha południowokresowa)¹³⁸: [dvoχ synuf].

Rzadko używane są liczebniki zbiorowe. Formy takie pojawiły się u ZK, EB i JK: [ževěńćoro bydu], [pěńćoro, šešćoro žećĩ], [čforǫ naz, žeć• i ojcové].

U AKu pojawiły się przykłady użycia liczebników głównych zamiast liczebników porządkowych i zbiorowych.

Wpływ języka serbskiego na deklinację

U WP pojawiła się konstrukcja: [na Pǫńavej Vody] (na Poniawej Wodzie), która poprawnie po serbsku powinna brzmieć: *na Ponjavoј vodi*.

U LB wskutek oddziaływania języka serbskiego pojawiła się forma [měna] w zdaniu [no ji pšýšuy do měna]. Poprawna forma zaimka *ja* w D. lp. w języku serbskim to *mene*.

3.2. Koniugacja

Wygłos bezokolicznika

Bezokoliczniki, które kończą się na -eć/-'eć przyjmują zazwyczaj końcówkę -yć/-ić, np.: [míc], [uǫbeǰzyć], [pǫvéǰić], [víǰić].

Czas teraźniejszy

U ZH i JM w 1. os. cz. ter. lp. czasownika *rozumieć* pojawiła się forma: [rozũrne].

W 1. os. cz. ter. lp. wygłosowe -ę ulega odnosowieniu, choć trzykrotnie odnotowano wymowę asynchroniczną u KP, JM i WP: [χcēm], [muvēm], [prošēm].

U GH i DK została odnotowana 1. os. cz. ter. lub przysz. lm. z końcówką -m obok form ogólnopolskich: [vytruǰēm], [iǰēm], [jak še vyǰžēm', jak puǰžēm].

¹³⁸ Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 80.

Dobór końcówek 3. os. lm. cz. ter. związany jest z rozwojem samogłosek nosowych. U informatorów występują różne końcówki, przy czym najczęstsze jest końcówka -o z możliwym podniesieniem artykulacji do -u (zwłaszcza u osób pochodzących z Kresów). U niektórych informatorów występują różne końcówki (np. u MK), u innych dobierana jest jedna końcówka (np. u OC):

- -o: [bedo], [bojo še], [χco], [majo], [nazyvajo], [rušajo še], [vezno];
- -u: [beru], [maju], [popalaju], [potśmexu], [pšyχo3u], [rozmaǰajɔ^u];
- -om: [sõm], [jẽ3õm], [χcõm];
- -um: [sũm].

Czas przeszły

U informatorów zarysowuje się silna tendencja do używania form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby. U części informatorów formy te współwystępują z formami złożonymi: [ja se šet, juš noc. Zašeduxẽm do jedygo], [my tu pšyǰexali], [mỹ mɛli ščẽńśce, že my stãmtõ^ũnt vyǰexali], [ja juš moũ ošẽmnašce lat], [ja šẽ nõ mogũ rušyć], [my χožíli], [my vyǰexališmy tãm, mau čsy latka (...), jak my ǰexali dõ Němec].

W czasownikach, których bezokolicznik kończy się na -ać, u wielu informatorów występują w cz. przesz. końcówki -n, -na, -ni, -ny: [mõn], [vžõn], [spšõntnẽna], [puǰnẽna], [vžõnẽm], [vžẽny], [začẽni] (miał, wziął, sprzątnęła, płynęła, wziąłem, wzięli, zaczęli).

U LB i AP w 3.os. rn. lp. cz. przesz. czasownika *mleć* została użyta forma [myũ še].

U AKu w 1. os. lm. cz. przesz. pojawiła archaiczna forma z końcówką -m (trudno ustalić jej pochodzenie, forma jest nietypowa dla Małopolski i Kresów południowo-wschodnich)¹³⁹: [pšyǰexalĩm].

W 3. os. cz. przesz. może pojawić się opisana już w części dotyczącej fonetyki twarđa mazowiecka końcówka -li lub rzadziej -ly: [vyǰexal'i], [valčyly].

U JD pojawiło się jednokrotnie użycie czasu zaprzeczonego: [tãm še byli juš tak dorobili].

Liczba podwójna

U kilkorga informatorów pojawiły się końcówki fleksyjne będące pozostałością dawnej liczby podwójnej, używane jednak zazwyczaj w znaczeniu liczby mnogiej.

¹³⁹ Halina Karaś, *Formy 1. os. lmn. czasu przeszłego*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=574> (dostęp 26.06.2020); Karol Dejna, *op. cit.*, s. 230.

U LB, JS, AK, JU zostały odnotowane czasowniki z końcówkami dualnymi w 1. os. lm. cz. przesz.: [šeživa], [pačšyva], [iževa], [cofñiiva še], [χožíłzva], [tyžēñ časuzva byli], [pšešlīzva strachu], [myžva įexali do Polski]. U LB – jak wynika z kontekstu nagrań – końcówki dualne są używane w znaczeniu liczby podwójnej¹⁴⁰.

U LB, OC, AK, JU, SP zostały odnotowane czasowniki z końcówkami dualnymi w 2. os.: [icta do košćoua, pōmulta še, vyjcta], [ižeta], [robita], [ñe vita], [bežeta], [zarobita se], [ijžeta], [pužeta].

Uproszczenia w obrębie tematu

W czasie przeszłym odnotowywane jest usunięcie formantu -nę-: [ćōngli], [praguām], [zāmkuy].

Analogicznie do form żeńskich w czasie przeszłym pojawia się również usunięcie formantu -ed-: [vyšūēm] (JS), [pošūēm].

Nieliczne przykłady zmian w obrębie tematu to: [lubauy], [ñēnavižauām], [pošćelauām], [pšešćelaua] (lubiły, nienawidziłam, pościeliłam, prześcieliła).

Tryb przypuszczający

U kilkorga informatorów (KP, AK, JJ, APe, MK) formy trybu przypuszczającego były tworzone (nie zawsze konsekwentnie) z opuszczaniem morfemu *by*: [byli my tām uostali], [bo ješće byli nos vybili], [byu nos mauo zostauo], [a ftedy za co byu kupiu], [iĀntka Begača, o brata, to byu zabi'y], [byuām lepij pšešua], [byli my će, iĀntek, zabiłi], [ščęšće, že Polacy vyjexali stāmtōn, bo tām byli iχ vyržneli pužni te četniki], [može byŷ mne pšyjełi], [mne ješće zāmkuy (...), įakbŷm to zvaliu], [to byuām įuš pō nīmecku rozma'aua].

4. Słowotwórstwo

W słowotwórstwie reemigrantów z Jugosławii można znaleźć liczne gwarowe formanty. W słowotwórstwie czasownika zarysowuje się dodatkowo tendencja do korzystania z formantów zapożyczonych z języka serbskiego.

Nazwiska żeńskie

¹⁴⁰ Por. Karol Dejna, *op. cit.*, s. 231 - obszar między Brzezunami, Niskiem, Rzeszowem, Miechowem a Piotrkowem zaliczany był do terenów z ustaleniem się formy typu *niešlīzwa* dla 1. os. lm. cz. przesz. (choć w momencie przygotowywania *Dialektów polskich* należał już do terenów z *niešlīšmy*, co zdaniem Karola Dejny oznacza, że dualny charakter wcześniejszej formy nie musiał już być odczuwalny).

Tworzenie żeńskich form nazwisk odbywa się w oparciu o poniższe przyrostki:

- d) -owa: [Urbāņakova], [Ķelakova], [Xmīlofcova], [Bāndarkova]
- e) -ka: [Āņouka], [Kōnefauka] [Češka], [Ķelačka], [Urbāņačka], [Pīņčucka], [Vuļčicka]
- f) -ula: [Krzyškula] (od nazwiska Krzyško), [Xečkula] (od nazwiska Hečko)
- g) -ina: [Regulīno] (od nazwiska Reguła), [Buržīno] (od nazwiska Burdzy), [Kuklīno] (od nazwiska Kukla), [Regulīna] (od nazwiska Reguła).

Na te same przyrostki w odniesieniu do gwary lasowskiej wskazywał Stanisław Bąk¹⁴¹.

Liczba mnoga nazwisk

Ze względu na opisany już zanik kategorii męskoosobowości nazwiska w liczbie mnogiej nie mają końcówek męskoosobowych, np.: [Āņouy], [Bāndarkī], [Kurķevīce], [Mrožīki] (Aniołowie, Bandarkowie, Kurkiewiczowie, Mrozikowie).

Nazwy mieszkańców miejscowości, regionów, państw, członków wspólnot religijnych

W kilku wywiadach pojawiły się poniższe nazwy:

- h) przyrostek -an lub -anin (nie ustaliłam lp., prawdopodobnie jak niżej): [kūnovčāny], [rakovčāny], [Zabugāny] (mieszkańcy Kunovy, Rakowca, Zabuzanie);
- i) przyrostek -an: [Galīcyjān], [Iugosūovān], [luter'jānēm byu];
- j) przyrostek -ak/-ok: [martŷņak], [martŷņoki], [Lubelak].

Nazwy istot młodych

Nazwy istot młodych tworzone są w oparciu o używany w Małopolsce przyrostek -ę: [ćelēnta], [źeće], [pravnuče], [prošēntāmi], [žrybōnt].

U MKr pojawiła się obok końcówki -ę, zapewne pod wpływem polszczyzny ogólnej, także końcówka -ak: [prošački].

Rzeczowniki o nacechowaniu ekspresywnym

W wypowiedziach informatorów znalazły się poniższe przyrostki tworzące rzeczowniki o nacechowaniu ekspresywnym:

- -acz: [bžuxac] (brzuch);
- -ina/-yna: [χuopacyna], [χuopīna], [χaćina], [žatovína] (o dziecku);

¹⁴¹ Por. Stanisław Bąk, *Morfologia gwary...*, s. 7-8.

- -inka: [vozov'inka], [koňov'inka];
- -isko: [Cygãnísko], [d'jablisko];
- -ota: [Ser'bota];
- -izna: [xuž'izna] (o bardzo chudym człowieku), [ščupl'izna] (o bardzo szczupłym człowieku).

Przymiotniki dzierżawcze

Tworzenie przymiotników dzierżawczych opiera się o dwa przyrostki:

- -yn/-in: [bapc'yn], [Brõñ'ine], [mã'm'ín], [Sab'ñ'inego];
- -owy: [Alojzova], [Kšyškova], [Arturova].

Inne przyrostki przymiotników:

- -owaty na określenie cechy związanej ze znaczeniem rzeczownika: [š'f'ínovaty];
- -aty zamiast -asty: [kãnc'aty];
- -achny, aby wyrazić, że coś jest szczególnych rozmiarów: [dužax'ne];
- -uški, aby utworzyć zdrobniały przymiotnik: [maluški];
- -utki, aby utworzyć zdrobniały przymiotnik: [kepš'nutki].

Zaimki

Zaimki *každy* i *który* mogą zostać poszerzone o przyrostek -en (z ewentualnym podwyższeniem wymowy): [každ'ě́n], [každ'ý́n], [ktur'ě́n], [ktur'ý́n].

Zaimki nieokreślone mogą mieć dodatkowe przyrostki:

- -ić: [jákeš'ić], [jákoš'ić], [kedyš'ić], [skõ'ñ'š'ić];
- -ik: [jákoš'ik], [c'ýmš'ik].

Przysłówki

Przysłówki i zaimki przysłowne mają często odmienną w porównaniu do polszczyzny ogólną budowę słowotwórczą. Mogą mieć inne przyrostki:

- -j: [tãmoj'], [p'irvoj'], [latuj'] (latem);
- -k: [do'p'irok], [tãmok], [t'ě́ndyk];
- -ś: [nuś], [znuś], [znovuś];
- -š: [podob'něš], [pravdapodob'něš];
- -a: [ž'ě́nka], [trox'a], [tyl'a], [v'el'a];

- -y: [pšudy];
- -e: [kole];
- -o: [zgodno].

Mogą być tworzone za pomocą przedrostków:

- do-: [dotēnčas];
- naj-: [najpšut], [najsompirf], [najsōmpšut];
- po-: [popšut].

Często występują też przysłowki w formie skróconej: [dopir], [zaro], [tera], [žiša] (archaizm).

Czasowniki

W tworzeniu czasowników i imiesłowów w języku reemigrantów można wynotować liczne przedrostki (zazwyczaj używane także w polszczyźnie ogólnej, ale do utworzenia innych czasowników):

- na-: [tagžēm še naīŋkɤa], [našedlīi še do Bošni] (tak się zlekłam, osiedlili się w Bośni);
- nad-: [nadglōndou] (doglądał);
- o-: [ja še okōmpou] (wykapałem się);
- ob-: [ɤopkraš], [ɤoptrŋnkowany], [še opšedliu], [ɤopšfēcīu] (okraść, otynkowany, osiedlił się, oświeciły);
- po-: [ōna pōmarɤa juš] (ona już umarła);
- przy-: [pšyšpevyvali], [pšyžēñōny] (podśpiewywali, ożeniony);
- s-: [spašōny], [spɤakaɤy še] [spšēndɤo še] (wyjeżdżony przez pasące się zwierzęta, popłakali się, uprzedło się);
- u-: [učēmnić stfožŋe], [ugnetɤo], [ugospodažōne], [ūmaržñēnte], (zaciemnić, zaślepić stworzenie; przygniotło, wygospodarzone, zmarznięte);
- z-: [zghivauo], [zɤorou], [zguodovāna, zmordovāna], [zvručīlīzva še] (zagniewało; zaołał; zagłodzona, umordowana; zawróciliśmy się);
- za-: [f tyɤ lasaɤ še tām ci Polacy zašedlīli].

Z nagrań można wynotować przykłady intensywnej prefiksacji: [nafstaŋi], [potfšaduã], [popofstaŋaɤy], [pōnakīšaɤa], [pōnaɤodaɤa], [pōnāmokaɤo], [pōnalas], [tak pōnakopou], [pšyobecaɤ], (nadgoni, powsiadła, postavili, namokło, znalazł, nakopał, obiecał).

Rzadsze są przykłady uboższej niż w języku ogólnopolskim prefiksacji: [šē mēñajō], [nalazlēm], [ɤostać], [ostau], [še pšēcīvīli], [se spūmne], [ščŋmou] (zmieniają się/ulegają

wymianie, znalazłem, zostać, został, sprzeciwili się, wspomnę sobie, wstrzymał). Wymienione czasowniki są zachowaniem dawnych form¹⁴².

Wynotowane przyrostki to:

- -iwać/-ywać (przyrostek ten jest szczególnie produktywny na Mazowszu): [podgartyvou], [odgartyvać], [dokučyvaŭãm], [pšekšćivać], [uopoŭadyvaŭãm];
- -olić: [pšygžmołi].

Zebrany materiał zawiera również liczne przykłady tworzenia czasowników dokonanych za pomocą przedrostków z języka serbskiego:

- o-: [ostažou žēm], ser. *ostarjeti* ‘zestarzeć się, postarzeć się, stać się zgrzybiałym’; [pošŭnkõm ošpivãna] ser. *opijevati* ‘opiewać’; tu widać, że choć serbski wyraz *opijevati* jest podobny do polskiego *opiewać*, informator albo tworzy potrzebny wyraz jako kalkę języka serbskiego (*pijevati/opijevati*), albo sięga po występujący niegdyś w języku polskim wyraz *ośpiwać* [SJPDor];
- od-: [bo to še žecku odrastaŭo] – dorastać, ser. *odrasti*;
- po- [fšyscy Polacy še poŭisali], por. ser. *popisati* ‘pospisywać, wypisać, zrobić inwentarz’;
- u-: [upãmẽntou] ser. *upamtiti* ‘zapamiętać’, [fšysko to jes urobõne i ugosподаžõne] – ser. *uraditi* ‘zrobić’; [uzorać], [uzoraŭẽm], ser. *uzorati* ‘zaorać’.

5. Składnia

Przegląd zebranego materiału pozwala na ukazanie wielu zjawisk dotyczących składni.

Cechami wspólnymi dla języka informatorów i gwar w ogóle jest przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie.

Pluralis maiestaticus

U części informatorów pojawiły się przykłady użycia formy pluralis maiestaticus, przy czym w dwóch przypadkach stanowiły one przytoczenie tej formy jako niegdyś używanej. W sytuacji zwracania się do adresata używa się czasownika w 2. os. lm. trybu rozkazującego: [vitaŭće, kšesna], [jak χceće, tõ mi kupće buŭke] (zwrot do ojca), [no to pšyŭće, šfađer].

W czasie przeszłym, kiedy opowiada się o starszych osobach, w formie tej używana jest 3. os. lm. z końcówką -li: [muŭ ojćec to sprovažali kšõŭški], [bapka Kožuška v dũmu ŭočy

¹⁴² Władysław Cyran, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź 1977, s. 118.

vypuak•a, že ostali z Fraňem v důmu, víš? Godaју: „Bede to žatovně jo chovać?”], [mí žadek muvíli ze čšy razy], [měli bapka], [moja bapca byli], [mé uoјćec né dałi].

Zanik kategorii męskoosobowości

U większości rozmówców można zauważyć przynajmniej częściowy zanik kategorii męskoosobowości. W przedstawionym już aspekcie końcówek deklinacyjnych wiąże się z zanikiem form charakterystycznych dla rodzaju męskoosobowego – zazwyczaj dotyczy to rzeczowników, ale odnotowywane są także przykłady, gdy rzeczownik ma końcówkę właściwą dla rodzaju męskoosobowego, ale odnoszący się do niego zaimek ma końcówkę właściwą dla rodzaju niemęskoosobowego. Wybór końcówek czasownika zależy od kilku czynników – na obszarze gwar lasowskich i częściowo na Lubelszczyźnie zachodniej najczęściej wybierana dla czasu przeszłego była końcówka -ły jako forma uniwersalna dla wszystkich rodzajów. Na części obszarów Lubelszczyzny zachodniej, na Lubelszczyźnie wschodniej i na Kresach południowo-wschodnich wybierana była końcówka -li. W języku informatorów, w zależności od pochodzenia przodków, oddziaływania innych gwar i języka ogólnego, dobór końcówek może być różny i – jak się wydaje – może stanowić element idiolektu danej osoby.

Największa część informatorów (m. in. LB, OC, LB, ZK, ZH, WH, JU, JS) zawsze lub najczęściej wybiera 3 os. lm czasownika z końcówką -ły jako formę uogólnioną, np.: [tām byųy i Turki, i Serby, i Xyrvaći, i Ukrańce], [naše s Polski jak pšyјęųy], [barzo upšeјme byųy te luže], [Polaki pšyјęųy]. Wybór końcówki zasadniczo pokrywa się z pochodzeniem.

U kilkorga informatorów (PL, JM, AM i CM, LK) końcówką uniwersalną czasownika jest -li, np.: [byli taке torχoviska], [taке bagna byli], [byli kōńč], [Aųstrovęngry byli], [barzo bogate luže byli], [byli Serby], [Ruskč muvíli], [ja јĩ moja šostra starša, my χožíli]. Warto zwrócić uwagę na obecność tych form u LK pochodzącej najprawdopodobniej z obszaru gwar lasowskich. Mąż informatorki pochodził jednak z Włodawy na Lubelszczyźnie, a ona sama opuściła rodzinną wieś i mieszkała w Żarach, gdzie dużą grupę mieszkańców stanowili repatrianci ze Wschodu.

U grupy informatorów (m. in. KP, KP, JJ i WP, AK, GF) czasownik występuje zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego, co zapewne jest związane z wzajemnym oddziaływaniem na siebie gwar.

U części rozmówców zdarzają się formy zgodne z normą ogólnopolską, u JB są one obowiązujące, u JD pojawiają się nieliczne przykłady odstępstw od normy ogólnopolskiej.

Wydaje się, że zanik kategorii męskoosobowości jest cechą, która z jednej strony jest odczuwalna jako gwarowa, z drugiej strony pojawia się wciąż także u tych osób, które wyzbyły się już innych cech gwarowych.

Brak zgody gramatycznej w obrębie związku głównego

W obrębie związku głównego u AK odnotowano brak zgody gramatycznej związany z kategorią liczby: [jēdē̃n mušimy iś na vojne], [take stoği šāna nakošūne byuō i poskuāđāne]

Konstrukcje bezosobowe

W zebranym materiale pojawiały się dość liczne przykłady konstrukcji bezosobowych, np.: [ale popač ty, cauy žēn kopaūo kukuryže. Rozumiš. Šuy do dōm vēčur, špivaūo], [šižaūo še tām dū•šy čas], [boso še lotaūo], [tak še kupovaūo i xožiūo], [jažēm še ćešyūa, jak še do škouy xožiūo], [teras fšystko poūmeraūo].

Konstrukcje z bezokolicznikiem

Wynotowane w zebranym materiale konstrukcje z bezokolicznikiem można podzielić na te, w których bezokolicznik pełni funkcję okolicznika celu, np. [zostaūa Ruzga ležeč], [robotniki tām šadaūy šnađāne z'ješ], [ja robiūām te [...] suōme do tyx, na te daxy pokryvač]; wzmacnia orzeczenie: [uōrač uōraūo še tylkō na jēdne strōne]; stanowi element konstrukcji accusativus cum infinitivo: [kupić mē posuāūa].

Składniowe konstrukcje imiesłowowe

W zebranym materiale składniowych konstrukcji imiesłowowych – rzadkich w gwarach – prawie nie ma.

U LB, PL, GH, AKu, MaK pojawiły się konstrukcje z imiesłowem przymiotnikowym biernym utworzonym od czasownika niedokonanego w znaczeniu czasu przeszłego¹⁴³: [po druģej stroŋe byūy zboža šōne], [ja rozōny dvužestŷm čšečīm], [ja tām rozōny], [dyscyplīnovāñā, no bo pravda byuō, bo xožiūām do škouy], [mēlōna byūa caūa stopa], [mŷ ŋe byli prošōne].

¹⁴³ Polski imiesłów bierny oznaczał czas przeszły. Por. Henryk Oesterreicher, *Imiesłów bierny w języku polskim*, Kraków 1926, s. 39-40.

U SP (informatorka Stanisławy Opały) pojawiła się konstrukcja z imiesłowem przymiotnikowym czynnym w funkcji imiesłowu przymiotnikowego biernego znana w dialekcie małopolskim¹⁴⁴: [χylōncy pšešet] (przeszedł pochyłony).

U innych informatorów Stanisława Opała wynotowała również pojedyncze przykłady konstrukcji: [vydoiūām na kucōncku], [p̄ere na šezōncku], [vouaūa po špōncku].

Związek rzędu

Liczebniki od 5 wzwyż łączą się z M. lm., np.: [p̄ēńc metry pšēńicy], [p̄ińgēsōnt metry], [dvānašce vagōny], [z žēseńc, p̄etnašce cēntymetry], [čteržēści p̄ēńc žēcī], [šes morgi pola].

U AP, MKr i SP odnotowano przykłady łączliwości liczebników od 2 do 4 [čtery rožīn], [čšy rožīn], [čtery kōńi], [zafše čšymali d̄ve albo čšy kōńi, žeby še žrebīli], [d̄ve žefč̄ynuf], [d̄ve por kōńi]. Jest to cecha występująca na Lubelszczyźnie i w polszczyźnie południowokresowej, w związku z czym w przypadku AP trudno rozstrzygnąć, jakie jest jej pochodzenie.

Po zaprzeczonym czasowniku u MKr i GH pojawiał się biernik zamiast dopełniacza: [že jō ņe dočući], [juš ņe χcaūām to robić], [jā ņe ũme to rozevžyc̄]. Jest to cecha typowa dla polszczyzny południowokresowej¹⁴⁵.

U JD pojawiły się natomiast przykłady użycia biernika tam, gdzie w języku ogólnopolskim obligatoryjnie pojawia się narzędnik i celownik: [jā to dovožīūēm], [voīna to pšeškožīūa].

Rekcja przyimkowa

W zebranych materiale pojawiły się przykłady odmiennej rekcji przyimkowej, np.: [sprubovau ot fšystkīχ tyγ beček], [jō ņno γul do kōńa], [Āńouγ j̄es' j̄es rožīna do vas], [rožice to byli ot Stānisūavova], [zā ņo še kavalery biūγ], [za čševīkāmi šukaūγ], [myšlau zā mnōm].

Pomijanie wykładników zespolenia

U wielu informatorów można znaleźć przykłady zdań, w których pominięto wykładniki zespolenia, np.: [ńic ņe vīva kole tygo vīnogrōnu robić], [pāmēntām, l̄uzeg brat māu p̄ēńc lat], [ōńi še ožēńīli ošēmnastym roku], [rozmaūaūām nimi], [a j̄a p̄eršym vyšūām zā mōš], [to ras mēsōncu pšyše• dōmu], [jā mēška'ām Petrovo Selo], [j̄a sedēmžēsōntym čfartym', j̄ak pojeχaām p̄eršy ras do l̄ugosūavi], [to j̄ešce byūo čteržestym roku], [j̄ag Bošni byūo].

¹⁴⁴ Por. Witold Taszycki, *Imiesłowy czynne, terażniejszy i przeszły I. w języku polskim*, Kraków 1924, s. 62-63.

¹⁴⁵ Zofia Kurzowa, *op. cit.*, s. 92.

Powtórzenia

W wypowiedziach rozmówców pojawiają się różnego rodzaju powtórzenia:

- powtórzenia w funkcji ekspresywnej: [i da^oćē nōm to jedno źecko, da^oće], [bo cō máuα robić? Cō máuα robić?], [i iže, iže, a to kavou drogi], [nalevauỹ, nalevauỹ, s počōntku puáciuỹ, puáciuỹ], [fšyscỹ muvíli, že juš né vrući,| né vrući, ale vrućiũ], [ale po čaše o•daũ, o•daũ, né vēm dlačego];
- powtórzenia wykładników zespolenia: [māma ģi coš ušyũ, ģi to, ģi tāmto], [to tēn pān vžōn tyγ dvoje źeći, to čy pšet, ģak ōna byũα ģora, čy po ģiγ śmērći, to ōñĩ né vézo tego], [i tak še tuľiuỹ, i tak spaũ, i puakaũ, i ruźne], [a kōne take by^uỹ mōndre, že ģak' ģō ſeras tak skočyũām, a źle, a ōny stāneũ i tak pačo, čy ģo fstāne, ā ſic né rušajo še];
- powtórzenia nieakcentowanych zaimków lub innych części zdania (JM): [i zaras mé ģagbỹ noģi ućeuō mé], [s kĩmš še spotkām še], [tām juš tām četńiki ģoźili juš].

Mowa niezależna

W wypowiedziach informatorów często przytaczane są różne wypowiedzi. Stosowana jest wówczas zazwyczaj mowa niezależna, np.: [zgñivaũ tygo kšēnza, „Gaũka, što víješ ko vo!” „Gouka” – muvi – „ty kšycyš ģak tēn vuũ!], [ĩ my kšyčỹmy: „Tato, né ić, tato, né ić, tato, né ić.” No, mušou iš, bo tag by go zabiũ, ģagbỹ né. Godo – „ģo pšyĩde”].

Konstrukcje z aby/żeby

U AK i SP pojawiły się konstrukcje z osobową formą czasownika po *aby/żeby*: [patšou, aby pšežyũ], [Němec pšyĩexou tām, žeby tām ģi te kartofle posaźiu], [co do pívnicỹ né puĩde, žeby vōm co skradũ].

Szyk zdań

Szyk zdań w języku reemigrantów z Jugosławii, jak w gwarach w ogóle, jest swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim. W nagraniach można znaleźć różnorodne przykłady:

- ruchomość końcówek czasu przeszłego: [ĩ^gēm še ožỹniũ], [śliźva, skōndvā my to śli], [co vyštā narobiũ], [ĩ•žēm orou, pāne, ģoć sedēmašće lat mouēm], [žešmỹ my stāmtōnt vyĩexali f štyrźestỹm šustỹm], [do takego Pānčevašmy poĩexali z bratovōm], [pērfšego kvetnašmy ģyba vyĩižžali], [tām ſic žeš ſic ně máuα, tylko žeš máuα ģakeš poduški], [čy ģažēm pošũ];

- ruchomość końcówek czasu przeszłego z użyciem prepozycyjnego *že* (SP): [pšexozǝžēm], [ostaǝ žēm, ǝagžēm ostaǝ];
- rozpoczynanie zdań od zaimków lub morfemów nieakcentowanych: [mé Němec zǝožǝ ǝadny rover, se poǝexǝ do Parovy], [še poǝfale], [bǝm znalazǝ];
- użycie zaimka osobowego pełnego w pozycji zaimków skróconych: [trafilǝ ǝego v noge], [v Lublǝne ǝego dǝ něvolǝ f pǝrǝšǝm frǝnce zǝapali];
- użycie zaimka osobowego wymagającego przyimka w pozycji zaimka pełnego: (AK, APe): [ǝ něgo fsaǝǝlǝ na pšǝčepǝ na pǝrǝšǝgǝ mǝǝa], [něgǝ na šǝǝ něy gǝ ně vzuǝ];
- w obrębie grupy podmiotu, w tym rozbiecie grupy podmiotu: [ǝak ta pǝrǝša začǝǝa še voǝina], [vyšćǝg byǝ pokoǝu];
- w obrębie grupy orzeczenia: [mašǝne vǝǝǝ do košǝǝa šǝana], [voǝskǝ mǝ^o ǝǝǝki duǝo];
- w konstrukcji z *ni* (cecha lubelska, AK, SP): [ǝi za kǝm ně byǝ], [ǝi do čǝgo te kǝǝne], [ně čǝpaš šǝ ǝi do ǝakeǝ roboty], [ǝi ǝo cǝ mǝ šǝ ně rosǝǝǝi];
- pozycja partykuły *nie* (JS, MaK): [ně bǝm pošǝa za gdofca], [ně lǝ mǝne to značǝǝo];
- w konstrukcji z przydawką dopełniaczową i rzeczowną (ZK, ZH): [moǝǝgo ǝǝopa bratova], [sfak byǝ o• taty šǝstry mǝš], [od mamy brad byǝ vujek], [ǝod ǝǝǝa šǝstra], [ǝuzeg brat mǝǝ pǝńć lat];
- w konstrukcji z rzeczownikami odsłownymi (KK): [do snopku• voǝǝǝ^o], [do kartoflǝ tego saǝǝǝǝa].

Używanie elementów parenetycznych

U kilkorga informatorów pojawiła się konstrukcja z czasownikiem wziąć: [vǝǝn, i šǝǝǝǝ še], [vǝǝš ǝoǝǝǝǝ še] [vǝǝn ǝćik], [vǝǝna oǝǝǝǝa še].

Kalki z języka serbskiego

Prawdopodobną kalką składniową z języka serbskiego, choć forma ta znana jest także polskim gwarom, może być używanie rzeczownikowego orzecznika orzeczenia złożonego w mianowniku tak jak w języku serbskim, np.: [moǝǝ mǝma byǝǝ Němka. Tata byǝ kovalǝǝm], [i tata teš še zaǝisaǝ, ǝakǝ mǝmǝ Němka] (i tata też się zapisał, jako że mama była Niemką), [bo byǝ gurnǝk ščǝǝovy].

Kalki mogą dotyczyć związku rzędu i użytych przyimków:

- [kupe ǝǝopuf lataǝo, proše ǝa čǝbe, brǝńć kǝbety], ser. *braniti* ‘bronić’ łączy się z biernikiem;

- [bo jō šukałi], ser. *tražiti* ‘szukać’ łączy się z biernikiem;
- [baʋabajkōm ũnaʋ grać], ser. *svirati balalajku* (czasownik łączy się z rzeczownikiem w bierniku, ale bez rekcji przyimkowej);
- [ja še pševažne ɣarvački ũčyʋ], ser. *učiti hrvatski* (czasownik łączy się z biernikiem);
- [ne dbał za šebe], ser. *brinuti se za* ‘dbać o’;
- [u Zagžebu služylēm], ser. *u* ‘w’;
- [zapukoł na žvi], ser. *kucati na vrata* ‘pukać do drzwi’;
- [tām ne je za čebe], ser. *za* ‘dla’.

Inne przykłady stanowią tłumaczenie konstrukcji używanych w języku serbskim na polski:

- [f cerānice pracovaʋām dvažišća jēdēn rok] – w języku serbskim w tej konstrukcji liczebnik *dwadzieścia jeden* wymusza liczbę pojedynczą rzeczownika;
- [rozōny jētēm Novŷ Martŷnec], [bo ja urozōna v Martŷncu], [čy ja urozōna v ĩugosʋaʋi], ser. konstrukcja *rođen sam*, dosłownie *jestem rodzony*, jest użyta w znaczeniu *urodziłem się*;
- [pokuj mu dušy] – ser. *pokoj mu duši* ‘pokój jego duszy’.

6. Wnioski

Przegląd cech języka reemigrantów pozwala stwierdzić, że najliczniej reprezentowane są cechy charakterystyczne dla gwar małopolskich, w tym w szczególności dla gwar lasowskich. Jest to związane z faktem, że lasowiaczy byli najliczniejszą grupą osiedleńczą pośród Polonii bośniackiej.

Do najczęściej obserwowanych cech języka reemigrantów na poziomie fonetyki należą:

- a) samogłoski pochylone, u reemigrantów z Kresów podwyższona artykulacja samogłosek *e* i *o* uzależniona od akcentu wyrazowego;
- b) realizacja rezonansu nosowego podobnie jak w polszczyźnie ogólnopolskiej z tendencją do wymowy odnosowionej samogłoski *o* w wygłosie;
- c) obecność form nieprzegłoszonych;
- d) labializacja;
- e) zazwyczaj ubezdźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa;
- f) zanik mazurzenia;
- g) synchroniczna wymowa głosek dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich;
- h) liczne uproszczenia w obrębie grup spółgłoskowych;

- i) zanik *l* w śródgłosie;
- j) występowanie środkowojęzykowej prepalatalnej półsamogłoski nosowa [ɥ̞] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową.

Na poziomie fleksji najczęściej zauważanymi cechami są:

- a) zanik kategorii męskoosobowości;
- b) końcówka -ów w D. lm. rzeczowników wszystkich rodzajów;
- c) występowanie analitycznych form czasu przeszłego w zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby.

W zakresie słowotwórstwa można zauważyć używanie odmiennych niż w języku ogólnopolskim formantów.

Na poziomie składni najważniejsze cechy języka reemigrantów to:

- a) przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie;
- b) zanik kategorii męskoosobowości;
- c) liczne konstrukcje bezosobowe;
- d) pomijanie składników zespolenia;
- e) powtórzenia;
- f) częste stosowanie mowy niezależnej;
- g) swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdań.

Do cech związanych z wpływem języka serbskiego należą:

- a) występowanie akcentu melodycznego w wyrazach zapożyczonych z języka serbskiego, zwłaszcza w etonimach;
- b) tworzenie czasowników w oparciu o przedrostki zapożyczone z języka serbskiego;
- c) kalki składniowe.

W porównaniu do pracy Stanisławy Opały można stwierdzić, iż niewielka część opisanych przez nią cech u moich informatorów już się nie pojawiła. Autorka w swojej pracy nie zajęła się słowotwórstwem i składnią, ale dokładna analiza archiwalnych nagrań również uwidacznia tylko nieliczne cechy, których nie wynotowałam u żadnego z moich rozmówców.

Istotną różnicą między obu badaniami jest dobór informatorów. Stanisława Opała wybierała ich na podstawie kryterium stopnia zachowania gwary. Mogła również do swoich badań włączyć dzieci, które jeszcze gwarą władały. W przypadku moich badań informatorzy musieli urodzić się w Jugosławii i spędzić tam przynajmniej część dzieciństwa, by rodzinne gwary stanowiły ich pierwszy język. W naturalny jednak sposób – ze względu na dystans czasowy między obu badaniami oraz kryteria doboru informatorów – język niektórych z moich rozmówców nosił mniej cech gwarowych niż język rozmówców Stanisławy Opały.

Rozdział IV

Słownictwo

1. Uwagi o słownictwie

Polacy po przybyciu do Bośni ze swoich rodzinnych wsi z rozległego obszaru Galicji, z Lubelszczyzny i z Wołynia przywieźli ze sobą różnorodne słownictwo gwarowe. Zapewne w tym tyglu gwar, które spotykały się ze sobą na poziomie kontaktów sąsiedzkich, a wkrótce także rodzinnych, ludzie musieli zauważać różnice słownikowe. Wydaje się, że ze względu na przewagę kolonistów z Małopolski oraz prawdopodobną świadomość Polaków z Wołynia i Galicji wschodniej o wschodniosłowiańskim pochodzeniu części wyrazów w ich języku gwarowe słownictwo małopolskie było częściej uważane za właściwe i wypierało swoje odpowiedniki pochodzące z gwar południowokresowych. Weryfikacja słownictwa (o sposobach jej przeprowadzenia traktuje następny podrozdział) wskazuje, że słownictwo gwarowe częściej ma swoje źródło w gwarach małopolskich niż południowokresowych.

Różnice leksykalne w ciągu kilkudziesięciu lat życia w Bośni nie mogły być całkowicie zniwelowane. W Jugosławii utrzymywały się one pomiędzy wsiami lub jej osiedlami (w zależności od tego, która z grup osiedleńczych przeważała, czy w danym miejscu była szkoła i kursy języka polskiego itp.), a nawet poszczególnymi rodzinami.

Język kolonistów funkcjonował także pod silnym wpływem języka serbskiego. W rozdziale II (patrz: s. 53) przedstawiłam, jak zapożyczenia pogrupował Stanisław Małecki. Po reemigracji duża część serbizmów (na przykład związana z życiem urzędowym) nie mogła się utrzymać. Zanikanie słownictwa serbskiego można zestawzić z zanikaniem słownictwa południowokresowego i wysunąć przypuszczenie, że reemigranci traktowali je jako wstydlivy element własnego języka. Mimo to część słownikowa niniejszej pracy odnotowuje grupę wyrazów pochodzących z języka serbskiego, które utrzymały się dłużej w języku reemigrantów.

Zapożyczenia z języka serbskiego można podzielić na trzy grupy. Pierwsza to wyrazy dotyczące w dużej mierze tych obszarów, które są ściśle związane z życiem w Jugosławii – wojną i wojskowością, odmiennością upraw, kulinariami, nazwami narodowości (por. wyrazy zawarte w części słownikowej, np. *Charwat*, *mitrolez*, *peruszać*).

Drugą grupę stanowią przysłowki, partykuły, spójniki, które są używane wymiennie ze swoimi polskimi odpowiednikami lub niekiedy je wyparły (por. wyrazy zawarte w części słownikowej, np. *dok*, *stalno*, *pa*). Stanisława Opała wymieniła w swojej pracy więcej takich wyrazów: *basz* ‘właśnie, akurat’, *isto* ‘także’, *opet* ‘znowu’, *zbok ciebie* od ser. *zbog tebe* ‘z

powodu ciebie, przez ciebie’. Na podstawie własnego kontaktu z językiem reemigrantów dodam, że niektóre wyrazy na tyle się zadomowiły w języku moich dziadków, iż przez długi czas byłam przekonana, że należą one do warstwy gwarowej ich leksyki (por. *dok* i *stalno*). Stanisława Opała opowiedziała mi zaś, że kiedy pojechała do Lubomierza do Liceum Pedagogicznego, użyła tam na lekcji języka polskiego wyrazu *zbog* ‘z powodu’ i dopiero reakcja nauczycielki uświadomiła jej, że wyraz nie należy do słownictwa ogólnopolskiego.

Trzecią grupą są wyrażenia ekspresywne (przekleństwa, wyzwiska, złe życzenia, obscena). W wywiadach przeprowadzonych przeze mnie takie przykłady niemal się nie pojawiały, co zapewne jest związane m. in. z tym, iż w większości przypadków nie znałam swoich rozmówców na stopie prywatnej. Na podstawie jednak osobistych kontaktów z językiem reemigrantów potwierdzam, że wyrażenia ekspresywne utrzymują się do dziś i są nieraz używane także przez pokolenie dzieci reemigrantów. Licznych przykładów dostarcza praca Stanisławy Opały, m. in.:

- **budalo jedna budala** ‘głupiec’
- **krmačo jedna krmača** ‘maciora’
- **mrcino jedna mrcina** ‘padlina, ścierwo’
- **da bi te puko grom** ‘ażeby cię uderzył grom’
- obscena z czasownikiem *jebati*, np. **jebem ti majku/mater/sunce; jebla ga majka, jebo ga otac** itp.

Język serbski pojawia się też w formie cytatów oddających koloryt życia w Bośni, wzmacniających ekspresywność opowiadania i dodających mu autentyczności. Zarówno u informatorów Stanisławy Opały, jak i moich można zauważyć, że cytaty, zwłaszcza dłuższe, ulegają często zniekształceniom pod wpływem języka polskiego. Zniekształcenia mogą się pojawić na poziomie fonetyki, fleksji, składni. Przykłady takich zapożyczeń można znaleźć w dalszej części pracy w zapisach wywiadów (pośród moich rozmówców szczególnie dobrze widoczne jest to u AF). Niektórzy z moich rozmówców chętnie też śpiewali serbskie pieśni ludowe (szczególnie LB, PL, PB), które pojawiały się w ich wypowiedziach z powodu tęsknoty za latami młodości, ze względu na podziw dla muzykalności Serbów, a także jako ilustracja do opowiadań.

Praca Stanisławy Opały mówi również o zapożyczeniach z języka serbskiego typu *komunizam*, *organizam* (z końcówką –am w mianowniku lp. z *a* ruchomym w przypadkach zależnych). U moich informatorów zapożyczenia takie już się nie pojawiły.

Stanisława Opała zwróciła również uwagę na tworzenie form polskich imion męskich

na wzór imion serbskich i chorwackich. I tak Antek to Anto, Edek to Edo, Józek/Józef to Jozo, Franek to Franto, Wicek to Wicko, Władek to Vlado. Autorka pracy zaznaczyła, iż imion w tej formie używano rzadko i w żartobliwym tonie. Sama spotkałam się ze zdrobnieniem Pero (Piotr) i słyszałam reemigranta, który – poproszony o wywiad w języku serbskim – przedstawił się jako Jozo.

W ciągu kilkudziesięciu lat życia w Polsce słownictwo reemigrantów z Bośni wzbogacało się także o leksykę ogólnopolską. Wypierało ono słownictwo gwarowe i zapożyczenia z języka serbskiego lub uzupełniało – wraz z pojawianiem się nowych desygnatów w życiu reemigrantów – zasób leksykalny. Stopień wyzbycia się leksyki gwarowej i serbizmów oraz sprawność w posługiwaniu się leksyką ogólnopolską są elementem idiolektu poszczególnych reemigrantów i zależą od czynników wymienionych w rozdziale II niniejszej pracy (patrz: s. 57-58).

2. Zasady redagowania słownika

Słownik został opracowany przede wszystkim na podstawie zgromadzonych nagrań. Przy większości haseł podano przykłady ich użycia. W szczególnych sytuacjach, jeśli dany wyraz został przeze mnie zapamiętany z własnego kontaktu z gwarą lub też został wynotowany w trakcie spotkań z informatorami, ale nie był utrwalony na nagraniu, zamiast cytatów podaję inicjały.

Biorąc pod uwagę fakt, że słownik pokazuje słownictwo reemigrantów z Bośni pochodzących z różnych obszarów, stanowi on zbiór niebędący słownikiem konkretnej gwary. Poszczególne wyrazy nie musiały być znane każdemu z moich rozmówców lub też – jeśli były znane – nie musiały stanowić elementu ich idiolektu.

Hasła prezentują przede wszystkim słownictwo gwarowe, archaiczne, rzadko używane w języku ogólnopolskim i pochodzące z języka serbskiego. Niewielka część wyrazów prezentowanych w słowniku pojawiła się w języku reemigrantów po wojnie. Słownik nie zawiera wyrazów używanych powszechnie w polszczyźnie ogólnej.

W opracowaniu haseł korzystałam ze *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (SJPDor) i *Słownika języka polskiego* PWN (SJPPWN), w jednym przypadku także ze *Słownika języka polskiego* Samuela Lindego. W definicjach haseł opracowywanych na podstawie SJPDor i SJPPWN podawałam za tymi słownikami kwantyfikatory dostarczające dodatkowych informacji o użytym wyrazie. Większość haseł konfrontowałam również ze *Słownikiem gwar małopolskich* (SGM), jeśli zaś chodzi o gwary południowokresowe – ze

Słownikiem gwary przesiedleńców ze wsi Tuligłowy koło Komarna Władysława Paryła (SGPar) i ze słownikiem zawartym w pozycji *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku* Zofii Kurzowej (Kurz). W przypadku braku hasła w tych publikacjach – także w *Indeksie alfabetycznym wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”* (IKar). Stosowne informacje na temat obecności poszczególnych haseł w obu pozycjach zawarte są na końcu definicji. Ponieważ IKar stanowi bazę wyrazów używanych także w literackiej polszczyźnie, nie konfrontowałam z nim wyrazów, które w języku ogólnym mają inne znaczenie niż to, które prezentuje niniejszy słownik.

W przypadku wyrazów i związków frazeologicznych pochodzących z języka serbskiego korzystałam ze *Słownika serbsko-chorwacko-polskiego* Vilima Frančicia, a także ze wskazówek Filipa Kovčina – Serba doskonale władającego językiem polskim.

Część słownika dotycząca frazeologii zawiera wyrażenia, zwroty i frazy. Umieściłam w nim nieliczne związki frazeologiczne znane także z języka ogólnego dla zaznaczenia ich obecności w języku reemigrantów z Jugosławii. Poszczególne pozycje konfrontowałam ze *Słownikiem frazeologicznym języka polskiego* Stanisława Skorupki (SFSkor), zaznaczałam również ich obecność w SGPar, ponieważ słownik ten zawiera informacje odnoszące się także do frazeologii.

Hasła podane są zazwyczaj w zapisie zgodnym z językiem ogólnopolskim. W nielicznych przypadkach zapis oddaje pewne gwarowe cechy fonetyczne, jeśli wydaje się, iż uległy one zleksykalizowaniu, jak na przykład w wyrazie *korczować*. Wymowę poszczególnych wyrazów można sprawdzić w cytatach umieszczonych w definicjach haseł. Wyrazy zapożyczone z języka serbskiego również w większości przypadków zostały zapisane zgodnie z polską ortografią, przy serbskim zapisie pozostawałam w sytuacjach takich, jak np. przy hasle *kralj* (ser. *król*), gdy ważne było zaznaczenie miękkości ostatniej głoski.

3. Słownictwo

absolutno ‘absolutnie’, ser. *apsolutno*: ZH: [No tak, bo fsystkë byųų kšesne.] KB: *No właśnie, i „witajcie”, a nie „witaj”, bo to już niegrzecznie.* ZK: [Ńe. Apsolutno!]

akuratnie ‘akurat, właśnie w tym czasie’, za SJPDor gw.: [õn akuratnë na stud'jaj byų], [ńe gadoł tak', jak to akuratnë čeba rozmóvoć], [õn šë mnë ńe pytoų o to, cõ mu akuratnë po co pšyšet, tylko zã majõntkĩm]; SGM, SGPar

arwacki ‘chorwacki’, ser. *hrvatski*: KB: *A do jakiego wojska on poszedł?* MKr: [Do arvackigo.], patrz: **charwacki**, **chyrwacki**

Arwat ‘Chorwat’, ser. *Hrvat*: [Turki byu pšy tŷm vojsku, i Serby, i Arvaty], patrz: **Charwat**, **Chyrwat**

Austrougarska ser. ‘Austro-Węgry’: [to była, ́e pāni, Aŷtrovęngry byli. (...) Aŷtrougarska tak zvāna]

baba 1. ‘zona’: [ńe, ɣuopy, | myšmy ́ežōnce luže, | mōmy babŷ, mōmy žeći]; 2. ‘kobieta’ [ješče terō ńeroz v Lubānu žēm še spotykaŷa ze staršŷmi babāmy], [otfožyŷa baba okno, Serpka]; SGM, Kurz

babcyn ‘babciny’: [Gustŷn byu bapcŷn dobry, to to byu ɣuopacŷna do roboty]; brak potw. w słow. gw.

bala ‘urządzenie do prasowania siana w bale’: [balovałišmy šāno, také bale ɣak tutaj, tām spec'jalna byu f Prŷńavože taka bala, taka presa, presovałišmy]; IKar

bania ‘dynia’: [šouo še žyto, kukuryze, bāńe]; 4. znacz. w SGM, Kurz

bania ‘kąpielisko, uzdrowisko’, ser. *banja*: [kōmpelisko, ale ɣak to še nazywało po polsku, | ńe vŷm. Tā• muvo bāńa]

banować ‘rządzić, rządzić się’, ser. *banovati* ‘sprawować rządy bana’: [ɣak četniki bānovaŷy. ɣak napa^odaŷy], por. SGM: 2. znacz. ‘hałasować, tłuc się, hulać, broić, próżnować’

baraba ‘włóczęga’: [ńe ɣić za tygo barabe, beješ krōmke ɣleba pragnōńć], por. ser.: ‘hultaj, cham’; SGM

bardzok ‘bardzo’ AK; SGM

bataljun ser. ‘batalion’: [ɣcou, by se Polska zaŷożyŷa sfuj batal'jūn]

Beograd ser. ‘Belgrad’: [my z Beogradu ućekli]

bez 1. ‘przez’: [bes puot]; 2. ‘podczas, w ciągu’: [bez žēń še kōntroluj], [bez vojnē myšmy byli v mēšće]; SGM

bękart ‘beczka o pojemności 25 litrów’: [bečuŷka taka, no, tak' ɣak nazywali dvužestuŷōntka to byu bękart]; brak potw. w słow. gw.

biedactwo ‘ogół ludzi biednych, nędza, biedota’, za SJPDor *przest.*: [na tyž žarnay bedactfō mēliŷo i pēkŷo albo ɣlep, albo ɣakēs tām placki]; IKar

bioder ‘biodro’: [coš mi tak ŷo tu vlazŷo ci f tēń boder]

blaszaczek ‘blaszany garnek’: [ōnā taki mōŷa blašoček. Puŷtora litry čy tām dva]; SGM

bodniory ‘bandyci’: [napodaŷŷ nos tām te te te bodnory, te četniki]; brak potw. w słow. gw.

boisko ‘klepisko w stodole’, za SJPDor 2. znaczenie: [nā boiskaŷ f stodole, pužnij to še ocsūnyŷo te perušŷnŷ na bok i tāńce, graŷŷ na orgānkaŷ]; SGM

brus ‘grube drzewo budulcowe’: [čša było pracovać nad ževŷm doš, požnoć brusy]; brak potw.

w słow. gw.

bryła ‘pięść’: [Iašeg źeš tām dostou bryuōm tyž dobže]; brak potw. w słow. gw.

brzmieć ‘puchnąć, pęcznieć, nabrzmiwać’, za SJPDor *daw.* 5. znaczenie: [ńe bźmje ćauo]; brak potw. w słow. gw.

carowina 1. ‘za czasów Austro-Węgier lasy w Bośni, w których wydzielano działki dla osadników’: [tām, źe mŷ mēškałi, lasy byli, to Austr’ja źeliŷa, bo to byuō paŷstvoye, ĵak to nazywaŷy – carovīna]; 2. ‘państwowy las’ [ZK: Kavou. To byuō čšeba pšyŷ pšez las. ZH: No, tak, tak, pšes carovīne. ZK: Pšes carovīne], por. ser. *car* ‘cesarz’, *carevin* ‘cesarski’, *carevina* ‘cesarstwo’

Cerkiez ‘Czerkies’: [puźnij za nīmi ĵeŷauŷ Cerkezy], patrz: **Cierkiez**, **Cyrkiez**; w IKar *Cerkies*
cerkwia ‘cerkiew, kościół greckokatolicki’, ser. *crkva*, ukr. *cerkva*: ‘kościół, cerkiew’: [byuā fajna duža cerkfā ukraĩŷska]; SGM

chadziajstwo ‘gospodarstwo, obejście’: [moi źatkoŷe, ĵak zaĵeŷali, to ĵuš kupili ŷaźaŷtfo ot kogoš gotove]; w SGM *chaziaj* ‘gospodarz’, w IKar *chaziajstwo*

chalpa/chalupa ‘dom’: [zabrou go do sfoĵej ŷauŷy i sŷovau gō], [vźēna še ŷauŷupa zapoliŷa]; SGM, Kurz, SGPar

charwacki ‘chorwacki’, ser. *hrvatski*: KB: *I uczyli po serbsku czy po chorwacku pisać?*
JB: [Po ŷarvacku i po serpsku. Lat’ińicōm i ćirilicōm.], patrz: *arvacki*, *chyrwacki*

Charwat ‘Chorwat’, ser. *Hrvat*: [tām dužo Xarvatuv byuō na tŷ• Mostaže], patrz: **Arvat**, **Chyrwat**

chciwić się ‘być zachłannym’: [ŷćivila šē nā maiōntek]; IKar

chłop 1. ‘mąż’: [ŷuop ći zgīnuu na voĩne], [moĩigo ŷuopa bratova]; 2. ‘mężczyzna’: [źe ĵe čšex ŷuopuf, ĵedŷn do voĩkã muš iš]; SGM, u Kurz tylko jako ‘mężczyzna’

chłopak ‘kawaler, nieżonaty mężczyzna, młody mężczyzna’: [no ĵi ŷuopoki, no ĵi žōnatē, ŷe tylko ŷuopa°ki]; nie ma tego znaczenia w SGM

chrzesny ‘zwrot grzecznościowy do starszej osoby, która nie musi być rodzicem chrzestnym’: [navet na opcego še ŷšesnŷ muvīuō, ŷoć ŷe byu ŷšesnŷm], patrz: **krzesny**; w SGM tylko *krzesny*

chyrwacki ‘chorawcki’, ser. *hrvacki*: [po ŷyrvacku tām byuō], patrz: **arvacki**, **charwacki**

Chyrwat ‘Chorwat’, ser. *Hrvat*: [Tām byuŷy i Turki, i Serby, i Xyrvaći, i Ukraĩnce], patrz: **Arvat**, **Charwat**

centryfuga ‘wirówka do mleka’ za SJPPWN *daw.* OC; SGPar, IKar

chytry ‘sprytny, zaradny’: [ĵa taki byuēm trošku trošku ŷyčšeŷŷy], [Polacy ĵak pšyĵeŷali z Gałic’i, tām byli Nēmcy ĵešče, tām fši teŷ zaĵeli. Popač pāñi, Nēmcy ĵake ŷytry. Tām sō naiĵeŷŷy

žěme [jugosłavi]; 2. i 3. znacz. w SGM

cielisia ‘jałówka’ OC; SGM

ciemniaka ‘ciemna, głupia osoba’: [taka ćemńaka jestēm]; brak potw. w słow. gw.

Cierkiez ‘Czerkies’: [víš, to te Čerkezy zabraųy te fšyskũm bělizne], patrz: **Cerkiez**, **Cyrkiez**

ciutura ‘manierka’ ser. *ćutura*: [tylko te ćutury sfojě nastaćali]

cośkolwiek ‘cokolwiek’: [mebluf cośkolvék' jes]; IKar

cudnie ‘dziwnie’: [s počōntkũ mĩ še tak vížauo čudńe, no pare dńi, a potēm, jağēm pšyvykla, to tak mĩ še vížalo], por. ser. *čudno* ‘dziwnie, zadziwiająco’; SGM

cudować ‘wydziwiać’: [pšegãnali, zãberali, cudovałi]; SGM

curik ‘z powrotem’: [fχoži, pačỹ. Muvi: „Co? Sųabe? Xore?”]. „No, χore”. Tak zaro cur'ik]; w SGM *curyk* ‘okrzyk na konia, żeby się cofnął’

cycać ‘pić mleko z piersi’: [te prošački cycajo]; SGM

cyganić ‘oszukiwać, okłamywać’ JC; SMG

Cyrkiez ‘Czerkies’: [te Kozaki, te Cyrkezy, Boże, te Ruske jaκ šųy, to žěń ĩ noc šųy takōm šosōm]; patrz: **Cerkiez**, **Cierkiez**

cyrkulat ‘cyrkularka, piła tarczowa’: [deščki še žńe f tỹm cyrkulaći]; tu słowo prawdopodobnie przekręcone, powinno być *cyrkularka* (jak w SMG)

cywać ‘przysypiać, trwać w półśnie; o zwierzętach: zdychać’: [ta kura cyvo i cyvo]; SGM

czetnik ‘partyzant serbski’: [napodaųỹ nos tãm te te te bodńory, te četńiki]

czostek ‘czosnek’: [zafše čostkẽm śmeržou]; brak potw. w słow. gw.

Czyrnogorac, **Czyrnogorce** ‘Czarnogórzec, Czarnogórzanie’, por. ser. *Crnogorac*: [byų taki Čyrnogorac]

denar ‘jugosłowiańska jednostka monetarna’ ser. *dinar*: [dva dẽnary šklãnka]

deszczka ‘mała deska, deseczka’, za SJPDor *daw.*: [deščki še žńe f tỹm cyrkulaći], [to byųo z dešček zrobōne tak], [koścuų (...) byų z dešček. Serby potpaliųy, spaliųy koścuų]; SGM, Kurz

dok ser. ‘dopóki’: [dok' ješče moge, to ješče bede χožić], [dok' ješčẽ ĩe byųo tyχ' ĩnglezuf, to tẽ ĩēmce še jaś mśćiuỹ nad Polakãmy]

dokuczny ‘dokuczliwy’: [cošta takẽ dokućne]; SGM

dokuczywać ‘dokuczać’: [dokućyvaųã• mu]; w Ikar *dokuczować*

dokumentnie ‘dowodnie, niewątpliwie, autentycznie, istotnie’, za SJPDor 2. znacz. *przestarz.*: [ja to dokũmẽntńẽ ĩe vẽm, može tyko šedẽmžesōn (lat mam), bō metryke zgubiųãm]; SGM

domobrany ‘domobrani, domobrańcy, żołnierze sił zbronych Niezależnego Państwa Chorwackiego’: [dōmobrańy, co byųy,| no. To ōń pšy tỹm vojsku byų]; SGM

dopierok ‘dopiero’: [dořirok soće pořũã na gure spać z nĩmi], [i dořirok to řarno řauy]; SGM

dopier ‘dopiero’: [řuš troř'i řĩňžny zarobĩũ, to dořir kole řřĩnar kupĩli po Turkař taki dõm], [my dořir f řkole ućĩli řẽ muvĩć po řugosũavĩřřsku]; SGM

dotenczas ‘dotychczas’: [Polacỹ naředĩli ře do Bořni tyřõnc ořẽmset ořẽmřẽřõnty usmy, řẽvõnty, tak' řak dotẽncas řẽ naředlaĩli]; brak potw. w słow. gw.

drygle ‘galareta wieprzowa’, OC; SGM

drzewiany ‘drewniany’: [budřĩki staõũ, řẽvãne bylo to řřystko]; SGM

duchówka ‘część pieca do przechowywania ciepłych potraw i pieczenia’: KB: Naleřniki się zapiekało? AF: [Tak, v duřufce]; SGM

dudy ‘owoce morwy’ od ser. *dud* ‘morwa (owoc), drzewo morwowe’, OC

dwudziestopiątka patrz: **bękart**; brak potw. w słow. gw.

dziadować ‘biedować’: [ũny řadovaũ (...), řak zařõũ taki dva zagõny pola, to řřysko]; w SGM w znacz. ‘żebrać’

dziady ‘jeřyny’ OC; IKar

dzielić ‘przydzielać ziemię, parcelować’: [na tỹm Rakofcu řuš ñe řeliũỹ ñic i přĩeřali do Klexuf]; brak potw. w słow. gw.

dziewucha ‘dziewczyna’: [moĩã mãma řeřẽ byũã ñeduřa řevuřa]; w SGM w znacz. ‘cõrka’

dzięka ‘dzięki’: [řẽňka Bogu]; IKar

dżamja ser. *džamija*, ‘meczet’: [õĩĩ mĩli sfoĩĩ mećety, tõ nazyvaĩ řãm'je]

fasunk ‘pomoc żywnościowa wydawana reemigrantom po powrocie do Polski’: ZH: [řak ře přĩeřauõ, ñe byũ co řeř, to byũ řeř, to ře řũo do gmĩny ćy ře to ře řořĩũo po řeřẽňẽ, ñe?] (...) ZK: [Tak zvãny řasũk. ZH: O, řasũk.]

fest ‘mocno’: [on tak řest pukou]; SGM

flanca ‘sadzõka, rozsada’ OC; SGPar, IKar

flancować ‘rozsadzać truskawki’ OC; IKar

fuzja ‘strzelba’: [vuĩek po prostu staũ s fuz'ĩõ, ze řcelbõ'm']; IKar

Galicijan, Galicjany ‘Galicjanin, Polak (dla Serbõw w Bořni)’: [řã• kõmu ře źle povořĩũo, to řřystkẽmu byũ vĩ•ny řalĩcyřan], [Polak, řalĩcyřãn caũ tyřẽň je řẽmĩaki], [nas Serbỹ nazyvaĩ řalĩc'řãĩãmi, řẽ mỹ z řalĩc'ři řuš. (...) Xto iře? řalĩc'řãĩny], [před voĩĩõm ñe byũ Polaku• f řugosũavĩ, tylko byũ řalĩc'řãĩny]; brak potw. w słow. gw.

globin ‘pasta do butõw, producent pasty do butõw’: [bo v' řugosũavĩ globĩĩ byũ pasta]; SGM

gorszy ‘wiẽkszy, potẽźniejszy’: [take byũ gury, řak ve Lvufku, gorse řeřẽ, take vėlke gury tãm byũ]; SGM

grapa ‘stromy, trudno dostępny stok zazwyczaj porośnięty gęstymi zaroślami’: [do ty gmińny daleko byu. I gury, i grapy, i gury, i grapy], [grapy take take, pšepašćē mēnzy tȳmi lasāmi], [ućeķuām do lasu i sȳovauām šē f tako^u grape]; SGM w znac. ‘stromie zboczē’

groch ‘fasola’ OC, JC; SGM

hajcować (się) ‘intensywnie się palić (się)’: [ale šē ȳaĳcuje!]; SGM

hambaras ‘ambaras’: [narobiuā• mu ȳāambarasu]

hareszt ‘areszt’, za SJPDor *daw.*: [ĳezde v ȳarešćie]; SGM

hejta ‘wołanie na konie, żeby szły w prawo’, za SJPDor *gw.*: [ȳeĳtā miškovāny, ȳeĳtā nēmiškovāny]; SGPar, IKar

Hercagowce a. **Hercugowce** a. **Hercygowce** ‘Hercegowińczycy’, ser. *Hercagovac*, M. Im. *Hercagovci*: [bo Ħercygofcē nē, ale Serby byuȳ barzō narodȳm ro•špivānȳm], [i Turki byuȳ pšy tȳm voĳsku, i Serby, i Arvaty. I tēn, Ħercugofce], [byuȳ Xercagofce, ĳedēn Ukraiĳnec, z Dalmac’i byu. čšy roȳin]

het 1. ‘hen, daleko’: [tām ȳet, ȳet gžeš], [tu ȳet po sōmšecku]; 2. ‘dawno temu, jakiś czas temu’: [ĳak ta pērfša začēuā šē voĳna f ty• ĳugosūāvi tero ȳet]; 3. ‘wciąż, dalej’: [ōnā mi tām ȳet muvi]; IKar

hež ‘het’: [pošuām ĳa tygo ȳež do lasu]; IKar

hodža ‘duchowny muzułmański, hodža’ ser. *hodža*: [ām tēn hoža ĳiȳ, kšōnc, vyȳoȳiĳ tag do okna te vēȳy]

hukać się ‘chrząkać; o specjalnym rodzaju chrzkania lochy w czasie rui’: [ča byu. zostaivē to šfīne, vīȳiš, bo ĳešćē nē ȳcauā stać, šē ȳukauā, alē ni ȳcauā stać]; w SGM *huk* ‘knur’, IKar

hulnać ‘skoczyć, dać susa’, za: SJPDor *przestarz. żart.*: [ȳulnuu pšez brāme, pšes te šatke i zȳapoū mē]; SGM

Inglez ‘Anglik’, ser. *Inglez*; [dok’ ĳešćē nē byu. tyȳ Ĳnglezuf, to tē Nēmce šē ĳuš mšćiuȳ nad Polakāmy tak]

ino ‘tylko’: [Bolesūāvec māu ĳno ĳedno ulice dobro], [butuf nē byu., ĳno ča byu. take drevnāki kupova... tygo, robiuȳ]; SGM, Kurz, SGPar

insze ‘inaczej’: [tōbē ĳinše, boš ty ĳes ȳuopa^ok, ty ũmi• šestfo, ty se zarobiš, a ĳo]; w IKar *inszo*

inszy ‘inny’, za SJPDor *daw.*: [ĳnšy smāk], [teras’ ĳnšā moda ĳak davno byuā]; SGM

islam ‘muzułmanie zamieszkujący Bośnię’: [ĳjedna čfarta čēnš narodu byĳ islām]

jakisić ‘jakiś’: [ĳakešić luže], [ĳakišić ȳuop leći]; IKar

jakosić ‘jakoś’: [ftedy šē ĳakosić šifēm ĳeȳauo]; brak potw. w słow. gw.

jak raz ‘właśnie, akurat’: [ĳak raz tām byĳa szkoĳa]

jugoslawiański ‘jugosłowiański, język serbsko-chorwacki’, ser. *jugoslavenski*: [māma āni po ĵugosʌvāńskũ ne pozvoľiũ v dõmu muvíc], [ĵugosʌvāński še učylām], [myšmy tõ ne vželi z ĵugosʌvāńského]

Jugoslowian ‘Jugosłowianin’, ser. *Jugoslaven*: [pšeceš tẽn z ĵugosʌvi žadŷn nĩ muk íš, žeby žeš do ĵakiš tygo, tylko do robočyχ tyγ batalõnuf ĵakiš tygo, bo bo byũ ĵugosʌvān]

kadzić ‘okadzać’: [coš tām suõmõm coš to ka°žiu]; brak potw. w słow. gw.

kafana ser. ‘**kawiarnia**’: [uõn tām móũ i sklep, i ĵakeš kafāny rozmaĩte take]

kaleczyć ‘mówić niepoprawnie w obcym języku’: [ĵa tõ muve, ale kaleče], [Rodelička stara kalečyũ]; brak potw. w słow. gw.

kana ‘duża kanka’: [sāmolut ĵexau žẽndẽm i žucaũ cukẽr. Suχa, suχa cebul'a, suχā marχef, fšysko byũ suχe. Skfarki f takiχ kānaχ]; SGM

kanka ‘wysokie blaszane naczynie używane do przechowywania zup, jagód’: [kānkẽ my braľi čšyľitrove]; SGM

karczunek 1. ‘karczowanie’, [piũ to kožẽne zostāno, tylko vyrvać s kožẽnām• i robić karčũnek]; 2. ‘wykarczowany obszar, karczowisko’: [po tỹm cauỹm dorobẽnu še tām na tỹm karčõnku], no to tām tego zboža troχe ũmućiu może cepāmi]; SGM w 2.znacz.

kawalery ‘o parze ludzi przed ślubem’: [ĵešče my sẽ ne požẽnĩli, ĵešče kawalerỹ my byľi] (JU mówiła o sobie i przyszłym mężu)

kawalek ‘sztuka, pojedyncze zwierzę’: [„Čy tỹ”– muvi – „poznož gõsory, a čy poznož gõski?” A ĵõ muve, že poznõm. A baržo dužõ mĩli. Mĩli ĵakeš, muši, čyžesći kavouķi]; brak potw. w słow. gw.

kiepski ‘chory, niezdrów’: [no baržo žẽm kěpska°, vízu põ mĩne]; nie ma w SGM

kiepsniutki ‘słaby’: [pokazyvalĩ stoletńiego faceta, ale taki ĵuž byũ kěpsńutki]; IKar

každy ‘każdy’, za SJPDor *daw.*, dziś gw.: [každẽn χce se vypić]; SGM

kidać ‘brudzić, chlapać’ OC; SGM wznacz. 3.

kiedysić ‘kiedyś’: [z ĵugosʌvi do Polskĩ kedyšić podvožiu]; IKar

klumpy ‘drewniaki, chodaki’: [ĵā muve do cebe, že bežẽmy ućekać, že pozbiroĩ to klũmpy]; IKar

klupnać ‘klepnąć, dać klapsa’: [ńeras tā• māma klupũ]; IKar

knypeć ‘mały chłopiec, małe dziecko’: [a to a taki knypeć, kurče, zařepšā na roveže, ĵak ne vẽm]; IKar

kole ‘1. koło, obok’: [pšẽjexāũm kole tego dõmu]; 2. ‘około’ [to beže kole čyžesći lat može]; SGM

kolo ser. ‘kolo, taniec serbski: [juž grajō, juš kolo tãncōm]

komandant a. **komadant**, ‘komendant’, ser. *komandant*: [Kūmoš né dou. Byu tŷm kōmadãntŷm], [muĭ brad byu komãdãntēm]

komora ‘izba do przechowywania żywności’: [kōmora [...] to byuō také, taĭi skuat može ĭak špaĭza. [...] Vísaua suđōnina, vísauy tãm, co počšeba, byuy ĭaĭka, byuã mōŋka]; SGM

korcówka ‘motyka, hak’: [kukã, motyka i korcufka tako, to byuā kuka, o vís, to tŷm pošuy bić še z Nĩmcãmy]; IKar

korczować, wykorczować, odkorczować ‘karczować’: [ōny te lasy rēmbaĭi, te lasy korčovaĭi], [dvãnašce ŷektary žēmi lasuf mušou vykorčovaĭ], [uoićec naĭir poĭexau i tãm vykorčovau troxa]; [zapšedou tego l'asu troxa, otkorčovou, juš puu nũmera šol]; brak potw. w słow. gw.

koromysło/koromysla ‘drewniane nosidło na wodę’: [brauãm koromysuō i šuãm po vode], [takē mouãm na rãmēñ, také, né vēm, ĭak to povéžić. Š: Korōmysuō, né? SP: Korōmysuā.]; SGM, Kurz

korpa ‘pleciona walizka’, ser. *koszyk*: [mauãm spakovãnyx tak troxe šmat f taĭi ty korpe, taka byuā vaĭiska plecōna s [...] prēntuf]

korpatwy ‘kuropatwy’ JS; brak potw. w słow. gw.

koszana ‘rodzaj drewnianej konstrukcji z zadaszaniem do przechowywania kukurydzy’, ser. *košana*: [peuno košana kukuryzy. Takē vís, te, byuy košany vysōke, metrove šyroke]

kralj ser. ‘król’: [nĩ ma to, ĭak byuō za kraĭa]

krompirasze ser. ‘ludzie jedzący dużo ziemniaków, Polacy’, ser. *krumpir* ‘ziemniak’: [nas Serbŷ nazyvaĭi Gaĭic'ĭãnãmi, žē mŷ z Gaĭic'ĭi juš. (...) Xto ĭže? Gaĭic'ĭãny. (...) Gaĭic'ĭãny, al navet nexuży krōmpiraše. Kartofflaže že Polacy]

kruh ser. ‘chleb kukurydziany’: [krux to ōni nazyvaĭi tēn kukuryzã•ny xlep], [xlebã né upékĭi, taĭigo kruxa pékĭi]

krzesny ‘zwrot grzecznościowy używany w stosunku do starszej osoby, która nie musi być rodzicem chrzestnym’ [vıtajće, kšesna], [a ōna pošuā do tyĭ Klexovy, tãm ĭōm ĭak tã• muvĩuā, čy pãni, čy kšesna, bo to davni kšesnã muvĩuā], [„Kšesnō” – muve – „Bō né vīm, cy ĭiś za tego gdofca, cŷ né ĭiś, za tōm uozauoščōno]; SGM w znac. 2.

krześnik ‘syn chrzestny’: [moĭego kšesnika ślub]; SGM

kszyć ‘łuszczyć, kruszyć’: [kšŷc kukuryze], por. **peruszać**; SGM

któren ‘który’, za SJPDor *daw.*, dziś gw.: [f tyĭ žēmi ležŷ muĭ oićec, kturŷn zgĩnou f partyzãnaŷ]; SGM

kukurudza ‘kukurydza’, SJPDor *daw.*, ser. *kukuruz*: [obĩraĭōm tōm kukuruze]; IKar, Kurz

kukurydzanka ‘trawa kukurydziana’: [pšykryuãm troške kukuryžãnkõ^ũm]; IKar

kukurydzany ‘kukurydziany’: [kruχ to taki χlep kukuryžãny]; IKar

kurcza wykrzyknik, eufemizm ‘kurczę’: [čekaĭ, kturȳmsmy tu vrućĩli, kurča, ĭã né vĩm]; IKar

kutia ‘danie wigilijne z maku, bakalii i miodu typowe dla kresowej kuchni polskiej’ AF; SGM, SGPar

kuždy ‘każdy’: [kužda žekã maŭa svojõ posẽnke tyš]; IKar

la ‘dla’: [né lã mĩe to značyło]; SGM

lanny ‘lniany’: [mauãm ušyto tako spudńice lã•no]; SGM

latuj ‘latem’: [a ĭo pošuã do ĭãntka latuj]; nie ma w SGM i IKar

lec, legnać ‘położyć się ciężko na posłanie’, za SJPDor nieco *przestarz.*, *książk.*: [bȳm se pošuã dõ mēškãño i leguã bȳm se], [to na to ũško, co ležauã mãma, Ruzga leguã]; IKar

lejka ‘śmigus-dyngus, polewanie się wodą’ lejkuŭ lĩko: [o tak to ĭa tãm na sũžbe byuãm, tõ né uŭyvalĩ õĩi takiχ lejkuŭ]; SGM w znaczeniu ‘lejek’

lelyje ‘lilie’ GH; nie ma w SGM i IKar

litra ‘litr’: [dva tyšõnce ĭiter], [dvešće ĭiter], [puŭ litry mleka], [puŭtora ĭitry čy tãm dva]; IKar, SGPar

Lubelak ‘mieszkaniec Lubelszczyzny’: [oĭćec byŭ Lubelak]

lubenica a. **lubienica** ‘arbuz’, [lubenica] (akcent melodyczny) lub [luběńica] (akcent paroksytoniczny), ser. *lubenica*: [tãm luběńice te sažõne byuŭy]

luterian ‘luteranin’: [luter'ĭãñēm byŭ]; brak potw. w słow. gw.

luteriański ‘luteński’: [luter'ĭãĩski byŭ košcuŭ]; brak potw. w słow. gw.

luty ‘ostry’: [luto papryka]; SGM

lozzaloszczony ‘rozzłoszczony’: „Maryś, ceguś ty taka ũo•zauoščõno?” A ĭã muŭe: „Kšesnõ” – muŭe – „bõ né vĩm, cy ĭiś za tego gdofca, cȳ né ĭiś, za tõm ũozauoščõno.”]; brak potw. w słow. gw.

łupny za SJPDor ‘łupliwy, dający się łatwo łupać’: [take ũupne to žževo, bukove]; IKar

ma ser. ‘1. ale; 2. choć, choćby, chociaż’: [ma i zaraŭ ĭuŭš kava, ĭuŭš rakĩja, ĭuŭš častkã] (tu użyte błędnie, powinno być ser. *pa*)

Madziarka ‘Węgierka’, ser. *Madžarka*: [u nas muŭĩli Mažarka]

magarac ser. ‘osioł’: [zabrou tego magarcã na vus]

maluški ‘malutki’: [to Brõńa, ĭag byuã maluško]; IKar

mamin ‘maminy, należący do mamy’ OC; SGM

manastir ser. ‘monaster, klasztor’, także nazwa miejscowości z zakonem trapistów: [Mãnast'ir]

to klaštor]

marny ‘slaby’: [marne žefčŷny]

masny ‘tłusty’, ser. *masni* JC; SGM, Kurz

maści! ‘daj mi mocną kartę’, zawołanie w grze karcianej w **žandara**, ser. *masti!* JC

maśniczka ‘naczynie z klepek służące do wyrobu masła’: [co to tã• masŷo byŷo zrobić? To robiŷŷ mašničkĩ ņeros]; SGM, SGPar

meter ‘w odniesieniu do płodów rolnych sto kilogramów’: [meter zboža]; SGM, SGPar

mgleć ‘mdleć’: [õñĩ mĩ tãm pod nos davalĩ jãkiš tãm tego, žebŷm ņe zẽmglaua]; SGM

Miemiec ‘Niemiec’: [puĩde ja dõ Mẽmca i tãm bede ũ ņego robiŷŷ]; brak potw. w słow. gw.

mieniać się ‘ulegać wymianie, podlegać zmianom; zmieniać się’ SJPDor: [pẽhõnže šẽ mẽňajõ]; SGM, w SGPar *mieniać*

miesiączek ‘księżyc’: [tak mėsõnček šfĩciŷŷ], [tõ my se tak pošadaĩ do mėsũnčka]; SGM, SGPar

miesiączno ‘jasno od księżyca’: [tak mėsõũnčno byŷo, fajńe byŷo]; w IKar *miesięczno*

mieszkanie ‘pomieszczenie, izba’: [jednõ mėskańe take duže, vẽm, že to byŷo duže, ojćec robiŷŷ, tãm ŷužek nãm nakŷat, bõ naz žeci byŷo pšeceš sporo, i taki kõńcik ješče daĩ tŷm Cygãnõm]; SGM

mieścić ‘mieścić, wyrabiać ciasto’: [ũmęšŷa tego ĩ na tõm blaže popostaŷaŷa, i take placķĩ napekŷa]; SGM

miśkowany ‘wykastrowany’: [ŷejtã miškovãny, ŷejtã ñẽmiškovãny. Miškovãñe mocnijše, ñẽmiškovãne to sŷapše]; w SGM *miškować*, jest w IKar

mitrolez ‘rodzaj karabinu maszynowego’, ser. *mitraljez*, pol. *mitralieza*: [pušciŷ taku ser'jẽ mĩ z mĩtroleza]

mowa ukr. ‘język’: [ukraĩŷkĩ move znaĩãm dobže]; nie ma w SGM

mórg, morga ‘jednostka powierzchni używana dawniej w rolnictwie, ponad pół hektara’: [ojćec' je kupiŷ šeš morgĩ pola, jedẽn murg vĩnogrõnu]; IKar

mus ‘trzeba, należy’: [mus vŷmĩnić], [mus byŷo być]; brak potw. w słow. gw.

musi ‘chyba’: [ji ostaŷa žẽm, jagžẽm ostaŷa, tak mušĩ z mėsõnc času byŷãm]; SGM

nabiedować się ‘nacierpieć się biedy, żyć w biedzie dłuższy czas’: [ja šẽ nabĩdovaŷa doš]; IKar

nadglądać nad kimś ‘doglądać’: [tego mŷodygo, co nad nãmi nadglõndou]; IKar

nagadywać od ‘nagadać komuś’, czas. it.: [ojćec ņeraz go biŷŷ. Nagadyvou mu]; IKar

nahajcować ‘napalić’: [zaro võm tu naŷajcuje]; IKar

najprzód ‘najpierw’, za SJPPWN *daw.* [najpšut]: ņe pytoŷ šẽ mñẽ najpšut, cy ja go zeŷce; IKar

najsampierw ‘na początku, najpierw’: [jednego ućyli i drugigo. Najsompirf ty ćir'ĩlicy, a potẽm

lat'ínicy]; Kurz, IKar

najsamprzód ‘najpierw’, za SJPDor *rzad.*: [najsõmpšu• tak' ĵēm byuõ kšyvda]; Kurz, IKar

nakidać ‘nabrudzić, nachlapać’ [ale nakidaũś]; IKar

naleźć ‘znaleźć’: [nalazlēm dõmek]; SGM

nalęknąć się ‘złęknąć się’: [tagžēm še naľŋkũa], w SJPDor i IKar *nalękać sie*

napuckać ‘zbić’: [a õn mē tam zuapou, troxe mē napuckou]; IKar

naród ‘ludzie, grupa ludzi mieszkająca w określonym miejscu’: [Tām ĵuš taki byuõ bogatšy narut], [ĵuš naru•: „Tyś taki, ty tãmtēn taki.” Tŷn Ukraĵiñec, tŷn katolik, tēn... I ĵuž byuỹ tē mordersfa]; SGPar

narzec się ‘obiecać się komuś, obiecać się pannie lub kawalerowi’, por. SJPLinde *narzec komu co* ‘przrzec, przyobiecować’: [tu še mi ĵuž gdoŵec nažyk]; w IKar *narzec*

nasiedlić się ‘osiedlić się’, ser. *naseliti se* lub za SJPDor *daw.*: [no ale te še ĵuš naśedľiũy puźni, ĵak' ĵuš te do Polski vyĵižžauỹ]; w IKar *nasiedlić*

nastać ‘sprowadzić się, zamieszkać’, za SJPDor 2. znac. *pot.*: [pšeciš my doŵerõ nastali]

nazad ‘z powrotem’, za SJPDor: wyraz wychodzący dziś z użycia, żywy jeszcze w gwarach i języku woźniców: [vŷnošić šē naza• do Austryĵi], [za tõ mē uõdesũauỹ nazod]; 1. znac. w SGM

nasmiatać ‘zmieść, nazmiatać’: [tyx śmēcuf tak dosyc nasmataũãm]; w SGM *smiatać*

nico ‘nic’: [zã nico õni zaprašajo]; IKar

nie śmieć ‘nie móc, nie mieć prawa’: [ñē śmi ĵi niŷ kšyvdy zrobić]; brak potw. w słow. gw.

nieboszczyk ‘osoba żyjąca w czasie przedstawionym w opowiadaniu, ale zmarła w czasie rzeczywistym’: [ńeboščyk Marćin vycũŋgnuũ kartke], [muĵ, ńeboščyk, tēn tēn kaval'er, ĵešče ĵag byũ]; brak potw. w słow. gw.

niecki ‘niecka, podłużne naczynie wydrążone w jednym kawałku drewna, używane dawniej na wsi’: [tako dužo vã•na čy ńeckĩ take]; IKar

niemiśkowany ‘niewykastrowany’: [ŷejtã miškovãny, ŷejtã ñēmiškovãny. Miškovãñē mocñiŷše, ñēmiškovãne to suapše], por. **miśkowany**, **wymiśkować**

nieprzyżeniony ‘nieżonaty’: [„Maryś, ĵa tobe pšyprovaže sfoĵigo brata. Őn” – godo – „ĵešče ńepšyžēñõny, tõ” – muŵi – „ĵagbyž go xćała”], por. **przyżeniony**

niewiela ‘nie bardzo’: [na ty sužbē ńéŵel'ã mi tak byuõ dobže]; SGM w znac.: ‘niewiele, niedużo, mało’

nieżeniaty ‘nieżonaty, niezamężna’: [a to fšystko byuõ ñežēñate]; SGM

nijaki ‘żaden’: [ań ĵiĵaki ŵadõmošćĩ ni byuõ]; 1. znac. w SGM

niwa ‘pole’, ser. *niva*: [kupovali sobe takẽ nivy]

norączko ‘naręcze’: [naũãmaũa dvã norõnčkĩ žževa]; SGM

numer ‘działka przydzielona osadnikom, parcela’: [dostałi takẽ, takõm parcelac'je, tak' jak to õni nazyvalĩ nũmer], [juš puł nũmera soł], [jag dostou tỹ• nũmer, to tã̃m povecmy byũo źešeńc χektaruf, puźni ma°ũ peńcoro, šešcoro źeći, poźeliũ na kavauki]

nuś ‘znów, znowu’: [sχovauãm se f tako packe f stajĩni pod zuub do kruf, tõ nuś myša vlazuã mi, čeviki zgryzuã]; IKar

obkraść ‘okraść’: [pšyšũy kraś, uopkraś]; IKar

oblec się ‘ubrać się’: [dou ji spodńe i bluske, i pojeχauã õna (...), uoblekuã se i pojeχauã uorać]; SGM

obsiedlić się ‘osiedlić się’: [no ji õn troχ'i pĩñẽzy zarobiũ tã̃m u tygo pãna, i se opsedliũ], IKar

obświecić ‘oświecić’, za SJPDor *rzad.*: [pošũy na gure, se tã̃m lãmpkõm uopśfećiuỹ]; IKar

obtrynkowany ‘otynkowany’: [tak s pola drevńã•ne byũo, f środku byũo optrynkovãne]; brak potw. w słow. gw.

ochotliwy ‘ochoczy’: [oĩ tak', jak bỹ mi godauo tã̃m, že jiĩž zã ñego. Tak ñiby čłowek oχotliwy, tak věncy pada]; IKar

odgartywać ‘odgarniać’ OC; IKar, w SGPar *odgartować*

odrastać ‘dorastać’, ser. *odrasti*: ‘bo to se źecku odrastauo’

odwojować ‘wojując odzyskać, odbić’, za SJPDor: [krul Frãncišek aũstryjacki uodvoiovaũ uo• Turc'i kraj jedẽn taki]; brak potw. w słow. gw.

ofenzywa ‘ofensywa’, ser. *ofenziva*: [jak pšyšũa ta ofẽnz'ja], to jak najẽχauã ta ofẽnzyva

ojcowie ‘rodzice’: [čforõ naz, źeć• i ojcove, pšez las na ućečke buõńźić muśeli]; IKar

okąpać się ‘wykąpać się’: [ja se okõmpou]; SGM

okidać (się) ‘nabrudzić, wybrudzić, ochlapać (się)’ [i znu• se okidaũãm]; IKar

okropny ‘ogromny, obrzymi, bardzo intesywny’: [takẽ žževa okropne]; brak potw. w słow. gw.

okryć ‘ubrać’: [γãndlovaãm se pĩñẽzy, ze maãm źeći okryć cỹm]; brak potw. w słow. gw.

okupator ser. ‘okupant’: [õni byłi zmušãni do uznavãña okupatora]

omasta ‘okrasa’ OC; SGM

omielać ‘zdzierać łuskę z ziarna w młynku lub stępie’: [zbože se õmelaũo]; SGM

osadzić się ‘osiedlić się’: [to tã̃m se osaźiuỹ f tỹm leše]; IKar

osnować, osłowlać (przejęz.?), **zasnować** ‘zakładać’, ser. *osnoviti*, [caũy Martỹnec zasnovou (batalion)], [osuovlaũy svoj batal'jũn], [uõny osnovaũy (batalion)]

ostać ‘zostać, pozostać’ za SJPDor *daw.* dziś gw. i *poet.*: [po co jo uostaãm], [ñe ostauã navet

ubikac'ja], [ji ostaŭa žēm, jagžēm ostaŭa, tak muši z mėsōnc času byuām], [tak ostaje pēńc źefčynuf], [χćou końečne ŭostać ŭ nos], [ŭostaŭ fšystek spšēnt rolńičy]; SGM

ostarzeć ‘zestarzeć się’, ser. *ostarjeti* ‘zestarzeć się, postarzeć się; stać się zgrzybiałym’: [ostažou žēm]; w IKar *ostarzeć się*

ostawić ‘zostawić’: [jedno ostaŭiuām z Gućēm], [začēni robić i coś po tŷm ta vojna zastała i tak ŭo, ostaŭili]; SGM

ostręgi ‘krzew jeżyny’: [kozou mu, źē najŭińkše ostrŷńgi, skakać], [tylko ostrŷńgi, kšaķi i źževa]; SGM

ośpiewany ‘osławiony piosenką, opiewany piosenką’, ser. *opijevati* ‘opiewać’ lub za SJPDor *daw.*: [pōšŷnkōm ošpivāna]; IKar

pa ser. ‘przecież, a’: [pa ŭōn byŭ zaradny χuopīna], [pa čeba to ji ŭrńeć], [Matko Bosko, pa provda, tēn tfuj Frāńu tu je]

palenta ‘potrawa z mąki kukurydzianej, mamałyga’: [ty palēnty še uparscyŭo]

paradajs ser. ‘pomidor’: [tā• muŭilišmy paradajsy]

parcelacja patrz: **numer**

parochod ros. ‘parostatek’: [na vode i šłō na tak na te statķi, ĵak tō muŭo (...). Na te paroxody brałi]

partizani a. **partyzany** ‘jugosłowiańscy partyzanci komunistyczni’: [tām part'izāny byŭŷ sχovāne], [tāńcyŭ z nāmī i četńiķ•, i partyzāny], ser. *partizani*

partizanka a. **partyzanka** ‘partyzantka komunistyczna Josipa Broz-Tity’: [part'izānka. To kōmūńisty, űe], [baržo dužo byŭo Polaku• f tyĵ partyzānce], por. ser. *partizani*, brak w ser. słowa *partyzantka*

peruszać, operuszać ser. *perušati* ‘łuszczyć kukurydżę’: [puźńiĵ no to fšyskō my ĵuź operušali, to ĵuź vyžucali to fšysko, pozbirałi, pospšōntali i ĵuź gošćina]

peruszanie ‘obieranie kolb kukurydzy z ziaren’, ser. *perušati* ‘łuszczyć kukurydżę’: [bo to kukuryze še tām upraŭaŭo, to tak to še oĕeraŭo z perušŷn, nazyŭališmy to perušāne]

peruszyny, ser. *perušina* ‘słoma z kukurydzy’ [kukuryze še tām upraŭaŭo, to tak to še oĕeraŭo z perušŷn (...). Ta sŭūma taka s tyχ kolbuf, űe, taka plova]

pieczenica ‘pieczona w całości na roźnie świnia’, ser. *pečenica*: [na šfēnta zafše oĵec te pēčēńice robiŭ]

pień ‘pojedynczy krzew winorośli’: [mēli dŭiśce pńuf tego űinogrōnu]

pierwoj ‘wcześniej’: [a pīrvoj tō űe było tego]; w SGM *pierwej* i *pierwuj*, IKar

plaćkać ser. *pljačkati* ‘łupić, rabować, grabić, plądrować’: [čy pińēnzy χćou, čy plaćkać χćou]

pláćkar ‘szabrownik’, por. ser. *pljačkati, opljačkati* ‘łupić, rabować, grabić, plądrować’: [vouãm: „Plačkary”, alě mãma dałi spoũa]

plak ‘zbity, twardy placek’: [zabity plak. To taka glĩna, cegũa]; IKar

plova ‘plewa’: [sũũma taka s tyũ kolbuf, ñe, taka plova]; SGM, SGPar

po jugosławiańsku, po jugosławieńsku, ser. *jugoslavenski* ‘po jugosłowiańsku, po serbsku, po chorwacku’: [kšõnge byũ Xarvaty, po ĵugosũavãĩskũ muvíũy], [po ĵugosũavẽĩsku tãm še tylko učỹli]

pobudowanie za SJPDor: *przestarz.* często w *lm p.* ‘pobudynek’: [tak, na ścãny še pokładło i słõmõĩm še pokryło. I také pobudovãña były]; IKar

pobudynek ‘budynek, zwykle niemieszkalny, wchodzący w skład większych zabudowań’, za SJPDor *daw.:* [mojë ve’sel’e še otprávaũo, al’e v cuzyũ pobudỹnkaũ]; SGM

pochrześnik ‘syn chrzestny’, por. SJPDor: ‘ten, kto z czyjej inicjatywy został ochrzczony’: [tõ muj poũšesĩnik]; brak potw. w słow. gw.

pochrześniaczka ‘córnka chrzestna’: [a tõ moja poũšesĩnačka]; brak potw. w słow. gw.

pocywać ‘przysypiać, trwać w półśnie’: [tak my troũe pocyvalĩ, pocyvalĩ [...], fstałĩ my, dopĩr my do rozũmu došli, Źe co ĵe], por. **cywać**

podgartywać ‘podgarniać, zgarniać w jedno miejsce’ OC; IKar

podśmiechiwać się ‘śmiać się z czegoś, z kogoś ukradkiem, drwiąco; pokpiwać’, za SJPDor *pot.:* [potšmẽũũũ še]; IKar

pograjki ‘zabawy z muzyką, tańcem’: [takẽ pograĩki robĩli]; w IKar *pograjka*

pole ‘dwór, podwórko, przestrzeń poza domem’: [dõm byũ murovãny taki, a s polu drevã•nỹ õn byũ, tak s pola drevã•ne byũ]; [vygõn kurẽ na pole]; SGM

poliwka 1. ‘rzadka zupa’: [Taũ, to taka polĩfka]; 2. ‘wywar powstały przy przygotowaniu salcesonu i kaszanek’: [tõm polĩfke gotovałĩ tãm na salcesõ•, na kašãĩki gotovałĩ]; SGPar w znacz. ‘rzadka zupa’

pomrzeć ‘umrzeć’, za [SJDor] 2. znaczenie, gw.: [õna põmarũa ĵuš]; SGM

ponakopać ‘zakopywać, pokopać’: [tak põnakopou]; brak potw. w słow. gw., IKar odnotowuje liczne czasowniki z przedrostkiem *pona-*

ponaleźć ‘poznajdować, znaleźć’: [tak põnalas, ñe]; brak potw. w słow. gw., IKar odnotowuje liczne czasowniki z przedrostkiem *pona-*

poniawa ‘chodnik, rodzaj plecionego lub tkanego na krośnie dywanu’, ser. *ponjava*: [takẽ te tkãne põnavy, tak’ ĵak nazyvalĩ, o ĵak te ĵodnĩki také tu robõnẽ na tyũ varstataũ]

popisać ‘zapisać’, por. ser. *popisati* ‘pospisywać, wypisać, zrobić inwentarz’: [fšyscy Polacy

še popísali]; brak potw. w słow. gw.

popowstawić ‘stawić, budować’: [dõmkĩ takĩ malutkĩ popofstaʋaʋy luʒe]; IKar

poprzód ‘naprzód, przedtem, wpierw, wcześniej’, za SJPDor *daw.*: [to ʒak ros my dva dñĩ popšud zabĩli šfĩnoka], [dopĩsyʋaʋy še tãm do tyx, co poʒeʒaʋy popšut]; SGM

porodzić się ‘urodzić się’: [ñĩ mãm poʒeńća, ʒe še õñĩ poroʒĩli]; IKar

poroztwierać ‘pootwierać’: [uokna porostfirou]; w SGM *roztwierać*; IKar

poszywać ‘kryć dom słomą’: [to še, ʒak tõ muʋĩli, poʒyʋaʋo še dõmy]; SGM

pościelać ‘posłać, pościelić’: [pošćelaʋãm ʒe]; SGM

pośnik ‘Wigilia Bożego Narodzenia; kolacja wigilijna; danie spożywanie w czasie kolacji wigilijnej z kapusty, fasoli i grzybów, rodzaj postnego kapuśniaku’: [takĩ ʒedỹn Ser• pšyšet na Boʒy Naroʒyńe, tak to pośnik' ʒe], OC, JC, AK; SGM tylko w znaczeniu ‘kolacja wigilijna’

pozgartywać ‘zgarnąć, pozgarniać’: [podešʋa tylko i tak pozgartyʋaʋa do guʋovy]; brak potw. w słow. gw., IKar odnotowuje liczne czasowniki z przedrostkiem *pona-*

półokręgly ‘półokrągły’: [komoda puʋokreŋʋa]; w SGM *okręgly*

prasnąć ‘udarzyć’: [ʋõn vʒõn i štuknõn te písãnke, tag ʒe ʒeš ʒã ñe ʋẽm, ʒe prasnõn, čy tak v rěʒŋkẽ mñe palnõn]; 2.znacz. w SGM, SGPar

prawdopodobnież ‘prawdopodobnie’: [ʋõny poʒoʒĩʋy z Turc'i pravdapodobńeš, to iʒ Turki nazyʋali tak]; brak potw. w słow. gw.

presa ser. ‘prasa, tłocznia’, zob. *bala*; IKar

presować ‘prasować’, zob. *bala*; IKar

princez ‘książę’, ser. *princ* a. *princip* ‘książę’, *princeza* ‘księżna’: [õna myšlaʋa, ʒe prĩnceza zʋaʒe]; brak potw. w słow. gw.

promet ser. tu: ‘komunikacja, obrót’: [prõmet. To značy ʒe fšystko ʒuš otʒoʒĩlo]

przeciwić się ‘sprzeciwiać się’, za SJPDor *daw.*: [voʒoʋaʋẽm razẽm z tỹmy, tỹm'iʋ tubylcãmy, ñe, kturẽ tãm byl'iʋ, ktuʒy še pšećivĩli Nẽmcõm]; IKar

przekomenderowany ‘przekierowany rozkazem’: [do polskĩgo batałõnu zostauẽm pšekõmẽnderovãny]

przekściwać ‘zmieniać wyznanie, chrzczyć się ponownie w innym obrządku’: [pšyše• takĩ nakas ʋot cara rosyjskẽgo, ʒeby še pšekścĩʋać, pšepĩsyʋać na pravosuʋavnõm]; w IKar *przechrzcĩwać*

przepowiedzieć ‘powiedzieć’: [„To pšyʒćće” – godo – „z ñĩm” – takẽm pšepoʋeʒ•a]; brak potw. w słow. gw.

prześcielać ‘zmieniać pościel’: [mãmã mĩ pšešćelaʋa ʋuško]; w IKar *prześcielanie*

przez ‘bez’ [tero pšes sãmoʒoduf ãñĩ ruš], [pšez ʒećĩ]; 1znacz. w SGM

przód ‘wcześniej’: [pšut čšy lata fšystké sfe luže dō Nēmec úus]; SGM

przódy ‘dawniej, przedtem, najpierw’, za SJPDor *daw.*, dziś *gw.*: [take pšudy luže byu], [pšudy uñ nas to tak byu – poše• do špita^ola, tō niuadñe potēm uō nēm godau]; SGM, SGPar w 2. znacz.

przygrzmolić ‘przygrzmocić, uderzyć’: [jak mē kījēm pšygzmołi]; brak potw. w słow. gw.

przykrzyć się (komuś się przykrzy) ‘komuś jest smutno, tęskno’ [ja tu otfože žvi, žeby še pñi sāmēj ñe pšykšyuo]; SGM

przypowiotka ‘przypowiadka, anegdota’, ser. *pripovijetka*: [tako vēm jēdne pšypoóvotke]; w SGM *przepowiadka*

przyszły ‘następny’: [dovéžlĩ na pšyšuo rāmpē]

przyśpiewywać ‘śpiewać’: [tak špevalĩ, tak pšyšpevyvalĩ]; IKar

przyznawać ‘uznawać’: [uñni tylko pšyznao te z bečki ogurki]; brak potw. w słow. gw.

putrawce, ser. *putravci* ‘skórzane buty górali podobne do kierpców’

rabujstwo ‘rabunek, napad rabunkowy’: [ñe było zabujstf, ñe było kražeży, ñe było rabujstfa]; w IKar jest *rabuñstwo* i *rabustwo*

rakija ser. ‘wódka z owoców, najczęściej ze śliwek’

restoracja ‘restauracja’, ser. *restoran*: [muk se otfožyc jakoś i zrobić restorac’je čy sklep]

rębać ‘rąbać’: [ōny te lasy rēmbaĩ, te lasy korčovaĩ]; IKar

rodny ‘rodzony’, za SJPDor *daw.*, znaczenie 2b.: [rodny šostry moje]; SGM, SGPar

rozsada ‘rozsada, flanca’ [rosada]; SGPar

rościć ‘zapładniać’: [kačo• rości kačke]; SGM

rozmawiać się ‘rozmawiać’: [ñeroz v Lubānu žēm še spotykaū ze staršymĩ babāmy, to še rozmaúauām z nĩmĩ], [to jag byu dobre, tō muvíli, še rozmaúali, to rozmaúali še po polsku]; SGM

roznoga ‘rozgałęzienie’: [a ja tak na tyx pĩršyx roznogaž šežauām na ty čerešni]; SGM

rozpoznać się ‘rozeznąć się’, za SJPPWN *daw.*: [ñe rozpoznaām še dobre tām dla Ľugoslavi]; IKar

rubiny ‘serbskie koszule męskie’, ser. *rubina* OC

rupotanie ‘hałas, chrobot, szuranie’: [sųšēmy v nocy rupotāne i rupotāne]; w IKar *rupot* i *rupotać*

Ruskopolska ‘Wołyń’: [māmuša z Ruskopolski, čyli s... od Vouŷña]; brak potw. w słow. gw.

ryński ‘dawniej moneta austriacka’: [słŷneły rŷŷske pĩrvoĩ]; SGM

Serbiota ‘Serbowie; Serbowie jako biedni, prości ludzie’: [že by χcau zostaúić sfojo Serbote],

[a ta Serbota tō nīc nē ūmāuā. Vīduy, kosa]

sic ‘siedzisko w wozie’, niem. *Sitz*: [te kōñe fajne, na tēm śicu taki vyūožōnē na tēm vože]; IKar

siedzieć ‘mieszkać, przebywać’: [šežāʔy my do kōńca]; brak potw. w słow. gw.

sif ‘prom, statek’: [ftedy še įakośiē šifēm įeχauo, že pōnat mēšōnc įeχauy]

siła ‘dużo, wiele, mnóstwo’, za SJPDor *daw.*, dziś gw.: [nas pogōñili, bo to byuō śiūa tyχ Čerkezuf]; SGM

siłować ‘gwałcić’, ser. *silovati*: [śiūovaŷy tē mŷode kobety, gāñauy zā nēmi, įak nē vēm]

skapieć ‘zmarnieć’: [bo to by skaŷauo fšysko]; 1. znac. w SGM

skādeš ‘skądś’: [įakaž voda tām skōndeš vyχoži]; IKar

Slowency ‘Słoweńcy’, ser. *Slovenci*: [tām Slovēncy byli, kupovali od oīca]

służka ‘służąca’, za SJPDor *przestarz.* zdr. od sługa: [muvi, že paropka i sŷuške vēze], IKar

służyć się ‘posługiwać się’, ser. *služiti se*: [fšyscy še sŷužyli įēnzykēm įugosŷavēñ... serpsko-χyrvackīm], [įak še tŷm sŷužyć]

smagać się ‘zмагаć się, siłować się, mocować się’: [χco še smogać]; SGM

spasiony ‘wyjedzony przez pasące się zwierzęta’: [spašōny tāmten žōndek groχu įest]; IKar

spaść ‘pozwolić wejść zwierzętom w szkodę’: [spasŷām cy kukuryze cy coš]; nie ma w SGM

splakać się ‘popłakać się’: [i staŷy, poŷapaŷy še za kark, pocaŷovaŷy še, spŷakaŷy še, įuž byuŷ najēžūne, i jedēn, i drugi]; IKar

spomnieć se ‘przypomnieć sobie, wspomnieć’, za SJPDor *daw.*: [įak se spūmne], [įak se spōmne]; SGM

spożyć ‘użyć, spożytkować’: [spožŷŷ go tām nā mēso]; brak potw. w słow. gw.

sproszczony ‘uproszczony, prostszy’: [mova įuž byŷa taka sproščōna]; w IKar *sproszczać*

sprząść ‘uprząść’: [spšēndŷo še, i vyrobaŷo še, bo tām vyroboŷ sōmśat pŷutno take]; IKar

spyćkać ‘zrobić coś nieumiejętnie, źle, np. źle zaorać’: [spyćkou tak, a nē zuorou]; u Kurz *pyćkać*

stalno ser. ‘ciągle, stale’: [stalnō mi še zdaįe, že go vīze]

stary ‘mąż’: [stary byŷ f partyžānaχ]; brak potw. w słow. gw.

stawlać ‘stawiać’: [cegŷe še robiuo i na vosne še stavlauo]; brak potw. w słow. gw.

stępa ‘moździerz kaszarski; urządzenie do obłuskiwania i kruszenia ziarna na kaszę’: [tām žeś kaŷy ŷutŷuc, take stŷmipy, co to ōnŷ mēli, kaŷy ŷutŷuc]; SGM

stoletni ‘stuletni’: [pokazyvali stoletniego faceta, ale taki įuž byŷ kepśnutki], odnotowywane w SJPDor; SGM

strasznie ‘bardzo’: [strašne gošćĩ•ny]; brak potw. w słow. gw.

strzeszak ‘snopek dachowy’: [leːčauy te ščesoki, suõma]; SGM

strzymać ‘powstrzymać, pohamować, zatrzymać, wstrzymać’, za SJPDor *daw.*: [a jedyń: „Ioš, malo,| nẽmojće” – i ščymou]; w SGM w znac. *wytrzymać, znieść*

stworzenie często pl. ‘zwierzę’: [tã̃m i vílki byuy, i ružne stfožěna], [tošmy tak še provažili, jaksm̃y mogli, byduo i stfožyna fšystke], [čšeba učẽmnić stfožyne, cy to krova, čy to, čy to koń], [ńera• sẽ myśle, jak (...) stfožynẽ mõndre jes]; brak potw. w słow. gw.

suchy ‘bardzo chudy’: [take byuy suxẽ ni do čego te kōńne]; brak potw. w słow. gw.

surówka ‘cegła suszona na słońcu’: [jus nie była tako mocna jak palona]; nie ma w SGM

swak 1. znac. ‘mąż cioci’: [sfak to byu, to byu moš ćoci. Sfak, nie sfok]; [bõ my xožili do Stecuf, tã̃m do do ćotki o, i sfaka, jak to šẽ muvíu]; 2. znac. ‘teść’: [no ji spivou tyn muj, tyn, tyn sfa°k, Gouka]; w SGM w 1. znac.

szczery ‘szczodry’: [mojã mãma to byua ščera, každẽmu põmogua]; SGM

szczuplizna ‘bardzo szczupła osoba’: [Taka ščuplizna, že ja takej nie vížauã̃m.” A jak' ja moguã̃m być gruba]; brak potw. w słow. gw.

szkodować ‘żałować’, za SJPDor *reg.*: [zaščeliuy, a potẽm škodovauy]; 2. znac. w SGM

szkolować ‘kształcić’, ser. *školovati*: [školovau tyx pracovnikuf]

szkolować się ‘kształcić się, uczyć się’, ser. *školovati se* ‘kształcić się w szkole’: [poškoũio še]; IKar

szkolowany ‘wykształcony’: [pšęcytaũã̃m, že škouovã̃na, dyscyplĩnovã̃nã, no bo pravda byuo, bo xožiuã̃m do škouy do čšynašće lat]; IKar

szlifka ‘śliwka’, ser. *šliva*: [Serby pšyxožiu y šlifki zberać]

szpajza patrz: komora; IKar

szpek słonina, niem. *Speck*: [pšyšu y Nẽmce, najperf,| jak to õne, špeka, keũbase, suõńine]

świniowaty ‘zachowujący się po świńsku, nieuczciwie’: [to byu narut šfińovaty]; IKar

taksa ‘samochód’: [kerovník pšyjeχou taksõm]; w SGM *taksówka*

tamoj ‘tam’: [õn mou tãmoj take gospodarke], [pšyjeχalĩ my f sobote, tfojã mãma i jo z Beogradu ot ćotki tãmoj], [i jeho tãmoj zabrauy], [v nevoĩ byu teš tãmoj]; SGM

tamok ‘tam, tam dalej’: [i stõnt my pšęšli tãmok do Karolki na podvurko i tã• my byli doš duugo]; SGM

tarchowiska, torchowiska ‘torfowiska’: [luži kopaĩ te tarχoviska]; nie ma w SGM i IKar

tenczas ‘wtenczas’: [tỹncos se vypijeta vĩna]; SGM

tera ‘teraz’: [to je Gošćišuf tero]; SGM

tędyk ‘tędy’: [pujde tēndyk, može tak še ně nāmēnce]; SGM

tifus ser. ‘tyfus’ JS

titowcy ‘zwolennicy Tity, reemigranci z Jugosawii posądzani o sprzyjanie Ticie’: [bo vy jestešće t’itofce]

topa ser. ‘armata, działo’: [fšysko kūne te, tē možžeže ćōnga’y, te topy, víš, co ščylaŭo]

trocha a. **trochi** a. **trochu** ‘trochę’: [vypūmpuvaŭ mu tygo ježyňa troxa, bo xćaŭo go zadusić], [puźni, jak trox’i podrošli], [tām pozabijali tyx Polakuf troxu]; SGPar

troszki a. **troszku** ‘troszkę’: [ja taki byuēm trošku trošku xycšejšy], [to se troški zapāmēntui]

trynkować ‘tynkować’ OC; SGM

trześnia ‘czereśnia’: [tako staro čeśna]; SGM

tunia ‘pigwa’, ser. *tunja*: [ješće byuŭ te pigvy, tām nazyvali ix tūne]

Turczanka ‘mieszkanka Bośni wyznająca islam’, ser. *Turčin* ‘Turek’, ale *Turkinja* ‘Turczynka’: [daŭā mi Turčanka garnušek]

Turki ‘mieszkańcy Bośni wyznający islam’: [uōnŭ ne so Turki, tylkō muzuumānŭ], [kole Šfīnar kupili po Turkaŭ taki dōm]

turski ‘turecki, boszniacki’: [bo to turske byuŭo], [ńedaleko od nas voska byuŭa turska]

tyczyć się ‘graniczyć, łączyć się’: – *A stary Martyniec i Nowy Martyniec to było blisko?* [– No tak. Jedno z drugim še tycyŭo.]; brak potw. w słow. gw.

tyla ‘tyle’: [tyla to ješće mām rozryvki, že moge jeŭać roverēm i do koścoŭa]; SGM

tyli ‘tak wielki albo tak mały; taki’ za SJPDor gw.: [tyla trava juš f cebuli]; SGM

u ser. ‘w’: [u tŭm trasporce]

uciemnić ‘zakryć oczy’: [čšeba učēmnić stfožyŭne, cy to krova, cy to, cy to koŭn, to čšeba go po prostu zašlepić]; nie ma w SGM, w IKar *uciemniony*

uczycielka ‘nauczycielka’, por. ser. *učitelica*: [zabraŭa tō našō učyćelke ze sobōm]

ugnieść ‘przygnieść’: [žževo [...] pērsi ugnetyŭ doš]; brak potw. w słow. gw.

ugrzany ‘spocony, zgrzany’: [čego te kūne tak ugžāōne]; w SGM *ugrzać się*

ugór ‘ogrodzony wybieg dla koni, padok’: [byu dla kōni ugur, jak to še muviuō, nō ne, i tām xožiŭo to po ugože]; brak potw. w słow. gw.

upamiętać ‘zapamiętać, spamiętać’, ser. *upamtiti*: [jagžēm byu taki ŭo xupok’ ješće, tag vypytyŭoŭ še byle co, to bŭm dužo žečy i upāmēntou]

uparszczyć ‘ugotować’: [tām ty palēnty še uparscyŭo]; brak w SGM; w IKar *parszczyć*

urósć ‘urosnąć’, SJPDor *rzad.*: [jā ně mauām kedy uruść]; brak potw. w słow. gw.

ustasz, ustaszowiec ‘żołnierz chorwackiego wojska faszystowskiego, ustasz’, ser. *ustaša*:

[përše šuy te, ustaše]; [gožy byu valčŷc s tēmy ustašofcāmŷ]

wartać ‘mieć jakąś wartość’, za SJPDor 1. znaczenie: [ńic ńe vortŷmy]; SGM

wele ‘blisko, w pobliżu, wzdłuż’: [ju•žēm byu f takīm tām tã•, muvíuø še, Srēmē, vele vëŋgerskej grãnicŷ ńedalekõ na sŷužbē u gospodaža]; SGM

wiater ‘wiatr’: [ńe psuøø še, bo váter, víš, sušyu]; SGM

wichtować się ‘żywić się, jeść, jadać’, por. *wiktować się* za SJPDor: [i to čeba žyc, pućić mēškãne, víxtovać še, i tõ ńe starča]; w IKar i SGPar *wiktować się*

wiedzieć ‘znać’: por. ser. *znati* ‘znać’, *wiedzieć*: [vēm navet mējscovość ojca ĩ matki]

wiele ‘ile’: [tak' je pšypakovaãm do" dõ"mu, véle tylkõ moguãm, bõ mušauãm še cŷmšik pokazać], [velē matka do vãna]; SGPar

Wielganoc ‘Wielkanoc’: [pšyšua Vēlgãnoc]; brak potw. w słow. gw.

wielgi ‘wielki’: [vélge ščŷńśce], [vélge žževa], [Bug vé co še u vo• spoživo, vélgiŷ tyšēncy], [tām jēst vélgi kōmpelisko]; SGM

więcej ‘bardziej’: [mãmy rožice vēncy fsxu• tãm]; brak potw. w słow. gw.

wrotka ‘drzwi’: [vrotka pouãmoŷ calutke]; IKar

wrócić ‘zawrócić’: [i juš mē do dõmŷ ńe vrućiuŷ]

wróż ‘wróżbita, znachor’: [pošũãm do vruža]; SGM

wszystek ‘cały’, za SJPDor *wychodzące z użycia*: [fšyska żyvnoš]; SGPar

wujenka ‘żona wuja’: [mojõm vujēnke zuapali, proše čebe, v ogrože]; brak potw. w słow. gw.

wybuić się ‘wybujając, urosnąć nadmiernie’: [vīnogrõn še vy... vybuiũ na tēŷn las]; IKar

wychowanica ‘wychowanka’: [ty še moš ŷožŷnić, bo to jēs moja vyŷovãnica]; SGM

wychowaniec ‘wychowanek, przysposobiony syn’: [jedēn vyŷovãnec najmũočšy]; SGM

wymiśkować ‘wykastrować’: [A jagby to jã mē vŷmīskovać?]; SGM

za ser. ‘dla’: [coš povŷńńĩ mīć za šebi]

Zabugany ‘repatrianci z za Buga, Zabuzanie’: KB: A Zabuganie nie mówiliście? AKu: [Zabugãni.] MK: [Zabugãny, Zabugãny.]

zabytek ‘dobytke’, za SJPDor daw. 3.znacz.; brak potw. w słow. gw.

Zagreb ser. ‘Zagrzeb’: [dve vrućiuø do Zagrebu, bo v Zagrebē še vojna skõńčyua]

zaklajstrować ‘zalepić’: [potēm še zaklajstrovaø tãm jakĩmš čŷmš]; IKar

zakon ‘wiara, religia’, za SJPDor daw.: [iŷ zakõn juš ńe pšyĩmovau]; brak potw. w słow. gw.

zapierać ‘zamykać drzwi’: [žví zapirać]; SGM, SGPar

zapomnąć ‘zapomnieć’, odnotowywane w SJPDor: [ńĩ moge tego zapõmnońc]; SGM

zapomoga ‘wsparcie materialne, pomoc materialna’: [ŷožĩli dõ ńegõ na zapõmoge]; w SGM w

znacz. ‘prezenty, pomoc materialna dla młodej pary na zagospodarowanie’

zapomożenie ‘dorobek’: [(gospodarkę) dobro ĵuš mół, zapōmožēne, bydła i to, i fšystko, i žēme, i pobudovāña]; IKar

zapomóc się ‘zaopatrzyć się, wzbogacić się, dorobić się’: [ĵuš fčēsni vyĵexou, to še tām zapōmuk]; IKar

zaprzedać ‘sprzedać’: [zapšedoł žževo]

zara ‘obok’: [bo zaro byuā škouā]; 3.znacz. w SGM

zarzucać ‘wtrącać, kaleczyć’: [tak zažucauām fšystko po ĵugosuáãĩsku]; brak potw. w słow. gw.

zasiedlić się ‘osiedlić się’: [f tyx lasax še tām ci Polacy zašedliĩ]; IKar

zaś ‘znów’: [obužiua še i zaś puāče]; SGM

zaślepić zob. uciemnić; IKar

zbombardować ‘zbombardować’, ser. *bombardirati* ‘bombardować’ (3 os. lm. *oni bombardiruju*): [bõ maju v nocy być Nēmce, nad'ĵexać. Zbõmbarderuju i pobĩju nos fšystkiĩ]

zdemnać ‘zdjąć’: [zdȳmne puāšč], [zdēmnyu pasa]; IKar

zdezynterować ‘zdeztererować’: [taki ĵedēn to zdezyntoravau]; IKar

zdybać ‘znaleźć’: [a uõny šukaũy i šukaũy, i zdybaũy]; 1znacz. w SGM

zerzynać ‘rznąć’: [zežȳnać take vélge ževa]; IKar

zgartywać ‘zgarniać’, za SJPDor *przest.* OC; IKar

zgłos ‘głos’: [žēm še rozbečauã na cauũy zguos]; brak potw. w słow. gw.

zgniewać się ‘rozgniewać się’: [a te druģe še zgñivaũy]; SGM

zgodno ‘zgodnie’: [o Bože, žeby fšystkie pã•ny pošly za gdofcuf.] Žeby véģauũy, že to tag zgodno]; IKar

zgodzić ‘wynająć co, umówić się do wynajęcia czego’, za SJPDor *przestarz.*: [tak uo u sōmsadašmȳ mēli veʹsel'e. Zgožilã matka i tām veʹsel'e ĵuž daua pĩñēzȳ]; w SGM wznacz. ‘przyjąć do pracy, wynająć kogoś’

zmawiać ‘namawiać’: [to ĵa zmoʹauām, tō niĩx ěe zmoʹou, tylko ĵa zmoʹauām do ućečki]; IKar

znuś ‘znów, znowu’: [vyšũy s koščoua i znuś | do vĩna], [ĵa znuś ućekne vyży], [tyž znuž go potũukuo to]; IKar

zopaska ‘zapaska’ OC; brak potw. w słow. gw.

zorać ‘zaorać’: [to po prostu spyćkou tak, ã ěe zuorou]; IKar

zwrócić się ‘zawrócić’: [tām o taka Sava byuā i tō my pšēšli, zvručĩlĩzva še, bo še baʹli, bo braća byũy f partyzãnce]; brak potw. w słow. gw.

žandar 1. ‘žandarm, strážník’: [žāndary vžēny to žēcko i jēmu tām pare paṁuf daṁy], [pšyšy te žāndarmy, i po prostu vygāñajū nas]; 2. ‘rodzaj gry w karty’: JC; IKar

ženiaty ‘żonaty, zamężna’: [Gustyn byṁ žēñaty]; SGM

žnać ‘żąć, ścinać zboże’: [žnyṁām pšēñice]; SGM

žrebna ‘żrebna’, ser. *ždrebna*: [dṁve klače žrebne pšyvéžli]

4. Frazeologia

a poszedł ty w buraki ‘do kogoś, kto podpowiedział zły, głupi pomysł; do kogoś, żeby zostawił nas w spokoju’: [a poše• ty v buraki]

ajde, Jovo, nanovo ser. ‘w koło Macieju’: [ṁajdy ɭovō nānovō]

ani za banku ‘za żadne skarby’, ser. *ni za banku* ‘nawet za pieniądze’: [āñi za bāñkū ñe bede jādṁa kašy gryčāny]

będzie bieda kogoś bila ‘kogoś spotka bieda, do kogoś przyjdzie bieda’: [‘beže jiy bida biṁa’ – godo – „tō ñe čša bić žēci”]

Bóg święty wie ‘nie wiadomo, nie jest pewne’: [a jāk to tām byṁo, to Buk śfēnty vé]; SFSkor
Bóg 6. Bóg raczy wiedzieć, Bóg wie

być do roboty ‘być pracowitym’: [Gustyn byṁ bapcyn dobry, to to byṁ ṁṁopacyna do roboty]

być komuś żoną ‘być czyjąś żoną’: [drugō žōna jēmu byłām]

być nazwiskiem Mulewicz ‘mieć na nazwisko Mulewicz’: [Mulevíć nazvískēm byṁ]

być niedobrym jak pies ‘być złym człowiekiem’: [ā ñedobry byṁ teš jāk pēs]

być od ‘pochodzić z, być z’ [matka jēst od Ravy Ruski, a ojēc ot Sokala], [rožice to byli ot Stāñisṁavova], [māmuša z Ruskopolski, čyli s... od Vouyna], [jedni byli ze fsṁodu, jedni od Lvova]

być pełnym siebie ‘być grubszej postury’: [tyš taka była pełna šēbi ta šostra]

być proszonym ‘być zaproszonym’: [mṁ ñe byli prošōne]

być rodziną do kogoś ‘być z kimś spokrewnionym, być czyjąś rodziną’: [tagže i Āñouy jēs' jēs rožina do vas]

być rodzonym ‘urodzić się’: [ja rožōny dvužestym čšečim], [ja tām rožōny]

być w poznaki ‘być znajomym, być znanym komuś’: [al'e Klimek pšyšet, bo ōn z nāmi to tak' jag był juš f poznaki, bō mṁ najpšu• tām dō ñego pošli]

być za kimś ‘wyjść za kogoś, być czyjąś żoną’: [jedna byṁa za jākims vojskovym jēgo curka], [šostra byṁa za vujkēm], [Tōñka byṁa za Šmitēm]

bydlęca stajnia ‘obora’: [fpāt do bydlēncej stajni, to juž belki lecaṁy, juš še, juš še paṁiṁo]

chodźć do kogoś na zapomogę ‘chodzić do kogoś po wsparcie, po pomoc’: [juž my χožíli dō
ńego na zapomoge, po χlip, po jakiś kupić tām žeś ũ ńego, tośmy sē nabyvali od ńego]

chodźć kole kogoś ‘troszczyć się o kogoś, zajmować się chorą, niesamodzielną osobą’: [ńē
mau kto kolē ni χozić]

cierpieć głodu ‘cierpieć głód’: [čerpeľi guodu]

ciort wie ‘diabeł wie, diabli wiedzą’: [Kōńe karmili, ćort vi. Suōmy fšēńže peuno]; SFSkor
czort 8.

czarna godzina ‘okres największych trudności, kłopotów, zwłaszcza materialnych’: [čša
čšymać na čarno gożine]; SFSkor *godzina* 5.

czepiać się do roboty ‘brać się do pracy’: [ńe čypaš sē ni do jakie roboty]

do dnia ‘na krótko przed wschodem słońca, o świcie’: [rānō my sobe vyšli do dña l'etnōm
porōm]; SFSkor *dzień* 34., SGPar

do dziś dnia ‘nieprzerwanie, do dziś’: [do žis dña ješče, ješče f tej χfili], SGPar

dobra i mucha, jak wpadnie do niucha ‘nie należy gardzić małą korzyścią’ ZH; por. SFSkor
mucha ‘dobra psu i mucha’

dobro je! ser. ‘dobrze; jest dobrze’ OC

dojść do rozumu ‘dojść do siebie’: [tak my troxe pocyvali, pocyvali [...], fstaľi my, dopir my
do rozumu došli, že co je]; analog. do SFSkor *rozum* ‘odchodzić od rozumu’ a. ‘odejść od
rozumu’

drugie wydanie, Boskie skaranie ‘o tym, że drugie małżeństwa są mniej udane’ JS

dużo inaczej ‘o wiele inaczej’: [no to dużo inačy vyglōndaŭo jak ũ nas]

dzięka Bogu ‘Bogu dzięki’ JS

dzikie jajko ‘małe, niewykształcone kurze jajko’ JC

ganić komuś ‘zniechęcać do czegoś, odradzać coś, zabraniać czegoś’: [sũmsady i fšyskē mi
gāniŭy (...). Ńe ji kũńec. Ő• naŭadńišy, ō• naľepšy. (...) Urodē mau doš fajno. Tak še s'maŭy tē
moje te koležanki: „O, zā ńigo ižes, bo ci še podobo”]

grać bałalajką ‘grać na bałalajce’ ser. ‘svirati balalajku’ (czasownik łączy się bezpośrednio z
rzeczownikiem w bierniku): [baŭabajkōm ũmau grać]

iść od ojców ‘opuszczać dom rodzinny’: [ve dvoje še vezno^u i ĵutro ĵuš', jak tō muvo, ĵido ŭod
ŭoĵcuf i jakoś se dajo rade]

iść za kogoś ‘wyjść za kogoś’: [zā ńigo ižes, bo ci še podobo]

jak się człowiek leczy, to dwa razy umiera ‘człowiek, który się leczy, może wyzdrowieć z
ciężkiej choroby, uniknąć śmierci’: [ale čłowek, jak tō muvo, jak še lečy, to dva razy ũńera]

jebem mu majku wulg.: [Dopíro te Serby muví^{ly}: „a ěebỹ_mũ majku” – kaže – „Ňe boĵo še aňi noĵa, aňi ěic. Izě na ošlep”], ser. *majka* ‘matka’

jechać wołami siedem dni do Warszawy ‘mieszkać daleko od Warszawy’: [pāmēntām, coś ty mĩ pšygadaŭa, že ĵa vouāmi šedēm dñi ĵyba do Varšavy ĵexāēm]

już ma się wieczór ‘jest już wieczór’ [ĵuš ma še véčur, no to ĵag véčur, no tō muvímy tak: „Vrućić ĵuĵ do Bolesŭafcā ěe da rady]

kawał na dzień ‘późnym rankiem’: [narešće tak kavou na źēń, tō moĵe byŭo kole źesōnteĵ goĵĩny]

kawaleczek po południu ‘wczesnym popołudniem’: [to ĵuš byŭo kava^oueček po pouđñu – „ĵešće ŭobādũ” – muví – „ěe ĵa^ot”]

kieszeń nie jest wielka ‘brakuje pieniędzy, nie ma wystarczająco dużo pieniędzy’: [ķešỹ• ěe ĵest vélko]

komuś był śmiech ‘kogoś to śmieszyło’: [mē to śmēy byŭ]

komuś jest krzywda ‘komuś jest przykro, ktoś jest pokrzywdzony’: [tak' ĵēm byŭo kšyvda. Tāmte źeći šeĵo, a ōńi zafšē mušō načỹñē myć]

końska stajnia ‘stajnia’: [polecaŭ do... do kōŭskĩj stajńi. Zŭapou, vypuścĩŭ kōńe, ale stajńĩ ěe zāmknou]

łamać kukurydżę ‘zbierać kukurydżę’: [myⁱ ĵak tu pšyĵexālĩ, to tutaj tē my zbĩralĩ, kukuruĵe ŭōmaĩ]

marne widoki ‘złe wspomnienia’: [oĵ, tō marne vídokĩ, čterĵestỹm čēcĩm ĵa dopíro pošŭām, a čterĵestỹm pĩršỹm Xitler napat na ĵugosŭave]

mieć małe ‘mieć dziecko, urodzić dziecko’: [a ōñā maa małe, víĵiř. Za řesnašće lat mālā małe]

mieć stopy jak podolski złodziej ‘mieć długie stopy’ OC

mieć szkołę ‘mieć wykształcenie’: [a ĵadek móŭ škouē]; SFSkor *szkoła* 18. ‘*mieć szkołę*’ w znacz. ‘*mieć wykształcenie, być dobrze wykształconym w jakiejś dziedzinie*’

mieć trzydzieści lat i coś odłożone ‘mieć trzydzieści kilka lat’: [čyĵeści i coś ođložōñē mół. Čyĵeści (...) čy čšy, čy št'iry]

mieć uszanowanie na kogoś ‘mieć szacunek do kogoś, szanować kogoś’: [uřānovāñē mēłĩ na kōbety]

mieć w przodzie kogoś z ‘mieć pośród przodków kogoś z’: [kogoś tã• ma pāńi f pšoĵe z Urbāńakuf]

mieć 13 lat z tamtej setki ‘urodzić się 13 lat przed końcem wieku, w 1887 roku’: [māŭ s tāmty setki 13 lat]

mówić po mazursku ‘mówić gwarą’: [tagžẽ mãma ãñi po ĵugosłáwãñskũ ñe pozvolíũ v dõmu muvíć, ãñi põ mazursku]

mścić się nad kimś ‘mścić się na kimś’: [ĵuž mściũy nad Polakãmy] tak

na wszystko dobry ‘dobry do wszystkiego, odpowiedni’: [no tag by byũ ña fšystko dobra, ale” – muví – „čy s tego beže kobeta]

na zbytki ‘na złość, na żarty, dla zabawy’: [tośmỹ mu coś na zbytki powiedzieli]; SGPar

nabrać stracha ‘przestraszyć się’: [takigo straxã nabraãm]

nie śmie ‘to niemożliwe, nie może’: [ĵedỹn pẽnček do gury, ñe śmĩ być dva]

nie zrobić czegoś, żeby komuś całą wioskę dawali ‘nie zrobić czegoś za żadne skarby, w żadnym przypadku’: [žebỹ mĩ cało voske davalĩ, ñe bỹm pošla za gdofca]

niedługim czasem ‘w niedługim czasie’: [ñedługĩm časẽm ĩ matka še rosłorovaũ]

nosić głowę w plecaku, bo nie wiadomo, kiedy spadnie ‘bać się w czasie wojny jako żołnierz, uważać na siebie’: [to ĵuž guove še f plecakũ nošiuo, bõ ñe vadoĩmo, kedy spadñe.

o Jezus kochany ‘o Jezu kochany’

patrzeć książki ‘czytać książki’: [õn zafše te kśoški pačsou]

patrzeć telewizor ‘oglądać telewizję’: [televízor pačše]

pisać się ‘mieć na nazwisko’: [Klĩmkĩ uõny še písaly]

podwsiąć na kogoś ‘wsiąć na kogoś, zrobić komuś awanturę’: [potfsaduã na tego paropka: „Na co tak śćigou te kõñe?”]

pokój mu duszy ‘pokój jego duszy’, ser. *pokoj mu duši*: [to byũ Xẽnek, pokuĩ mu dušy, pošẽ dõ mãsta i vzoũ na šẽbe tẽñ dõm]

pójść na granie ‘pójść na zabawę, na tańce, na wesele’: [ślub my vžẽñi v ñežełe i pšyślĩ po pouduũ, vėcur, no, pšyślĩ my do ĵaupy, pošlĩ my do sõmsadã na grãñe]

pójść za kogoś, pójść za mąż ‘wyjść za kogoś’: [pošla źefčỹnã ñiby po sõmsecku za gdofca], [moĩa sõstrã najstaršo. Őna pošla zã mōš]

przejść strachu ‘przeżyć dużo sytuacji wywołujących strach’: [pšeślĩzva straxu ve voĩne]

przyjechać w gościnę ‘przyjechać w gości’: [pšyĩeĵauy tãm v goścĩne]

przyszło do wiosny ‘przyszła wiosna, zaczęła się wiosna’: [to pšyšuo do vėсны: „Pužeta kartofle saźić]

raz na koniu, raz pod koniem ‘o żołnierzu, który doskonale jeździ konno’: [Čerķezy, tak, nazyvaĩ ĩx Čerķezy. To byũ ĵolerstvo. Myśmy z ñĩmĩ valčỹlĩ. Pėrũny. Tãm na kõñax, ras na kõũ, ras pod kõñẽm]

robić coś w czyichś oczach ‘zrobić coś na czyichś oczach’: [v moĩ mãmy ocax dõm spaliũy]

robić coś panną ‘robić coś, będąc jeszcze panną, za panny’: [māma pšyšua teš tām pã•nōm]

robić wojnę ‘zacząć wojnę, wojować’: [narešće ĵuš še tak Serby, Polaķi žučiiy šē na Serbuf, bedo voĵne robić]

się mi widzi ‘wydaje mi się’: [Ňěmcy može, ůni ĩ ěe dostaĽi tak' ĵak co Polacy od Aŷtr'i pudostaŷali za darmo to fšysko. Šē mĽi vĽiži, ůni kupovali Ňěmcy]

„Skondeście?” „Z Grębowa.” „O Matko Jezusowa!” – wierszyk zapamiętany przez JU

słońce świci, a dysc pado, to pogoda na barabo ‘pogoda z deszczem i słońcem’ OC

służyć bandę ‘służyć w bandzie’, por. ser. *služiiti vojsku* (połączenie z Ms.bez rekcji przyimkowej): [bo ĵa te bānde dva l'ata sŷużyu]

spróbować od czegoś ‘spróbować z czegoś’: [no i dokōnt ōn sprubovau ot fšystkiĵ tyĵ beček i pĽiĵany, ĵolera!]

strzelić kogoś z karabina ‘zastrzelić kogoś karabinem, strzelić do kogoś z karabinu’: [sŷyšeĽi my, s karabĽina go tak tām ščeliĵy]

[taki los na čuōveka vlos] ‘taki los kogoś spotkał’

u wdowy chleb gotowy ‘o tym, że wdowa posiada już majątek, dorobek’: [māua ĵakōš ĵatke, māua ĵakeš pole, māua kroŷĽne, a u vdovy ĵleb gotovy]

uczyć się za ‘uczyć się na’: [uĵy u še za kovala]

udać się na wolę bożą/boską: ‘zgadzać się z wolą boską; niech się dzieje, co chce’: [čša še udać na vole bosko], [čša še udać na vole božo]

umrzeć z wypadku ‘umrzeć z powodu wypadku’: [zmar z ĵednego vypatku]

w prędkości ‘w pośpiechu’: [že tām ĵto tām māu tak f prŷntkošći čas]

w Serbach ‘pośród Serbów’: [juš fšystķe učeky ĩ mušauy my tež, bo co robić tu f Serbaĵ]

wygnąć w pierony ‘wygonić, wyrzucić, wygnąć’: [v nocy vyŷapo u tyĵ Rusķiĵ, f pērōny vygnu]

wyjść z konia ‘zejść z konia’: [no to ĵa vyšua s kōĽa]

wyplakać oczy ‘płakać na czymś, rozpaczać nad czymś’: [Bapka Kožuška v dŷmu ŷoĵy vypŷakaua]

wziąć sobie ‘uznać’: [na°rešće ĵak ŷŷni to tak se vžeĽi, že ĵo tō moge pšyñošić]

wziąć sobie do czegoś przywiązanie ‘uznać coś za ważniejsze, przywiązywać większą wagę do czegoś’: [tyĵ šē myšĽi čšyĽać, muŷi, ĵturyĵ vēncy Ľi bez głove pšexoži. Do tyĵ še veš pšyŷŷzāĽe]

za starej Jugosławii ‘w czasach przed II wojną światową w Jugosławii’: [byuĽem guŷnož za stary ĵugosŷaŷi]

zarobić grosza ‘zarobić trochę pieniędzy, dorobić sobie’: [tã• matka śfěntej pãměńci syr zrobiła fajny i tē masła. I zãñuz do Bãñaluki, tãm mał znajõmyχ, ażeby zarobić groša]

zaznać biedy ‘doświadczyć biedy’: [alě najvěncej bedy zaznaŭ po pšyježže do Polski]

ziemia jak dukat ‘ziemia dobra do uprawy, ziemia wysokiej klasy’: [žĩma ĵag dukat. Ruvńina]

zrobić coś za czyjejs pamięci ‘zrobić coś w czasach, do których sięga się pamięcią’: [za tfoji pãmeńci było kupione?]

żenić się za kogoś także ‘wychodzić za mąż za kogoś’, por. **żeniaty**: [Verõnika taka Skšypač še žěniŭa za ĵãńca]

Rozdział V

Wywiady

1. Tematyka wywiadów. Reemigranci o języku

Zastosowana przeze mnie metoda wywiadu swobodnego i wywiadu ukierunkowanego na określone tematy daje nie tylko możliwość opisanie wielu wariantów polszczyzny gwarowej reemigrantów z Jugosławii, ale także poznania świata, w którym się urodzili i wychowali. Moi rozmówcy – ludzie mający ograniczony dostęp do edukacji i wychowani w kulturze wiejskiej – swoją wiedzę o krajach byłej Jugosławii czerpali przede wszystkim z własnych obserwacji i opowieści rodzinnych. Charakter ich doświadczenia historycznego, czasy, w jakich się urodzili i wychowali, oraz wiek powodowały, że do najczęściej poruszanych tematów naszych rozmów należały¹⁴⁶:

1. Wojna – doświadczenia własne i najbliższych (w tym zarówno żołnierzy walczących w partyzantce, jak i cywilów), okrucieństwo, strach.
2. Wspomnienia przedwojenne – życie, praca w polu, święta, obrzędy, kulinaria, anegdoty.
3. Sąsiedzi – Serbowie jako przyjaciele i wrogowie, ich zwyczaje, zachowania, odmienność. Inne narodowości. Anegdoty.
4. Rodzina – skąd pochodzą przodkowie, jak się znaleźli w Bośni, jak wyglądały początki ich życia w obcym miejscu.
5. Polska – wyobrażenia o ojczyźnie, powrót do kraju, początki życia w Polsce.
6. Tematy niezwiązane z głównym wątkiem dyskusji – najnowsze wydarzenia rodzinne, dzieci, wnuki, choroby.

W wywiadach można znaleźć też wypowiedzi dotyczące tematów związanych z językiem – polszczyzną w Bośni i w Polsce; nauką języków, w tym zwłaszcza języka serbskiego, a niekiedy także polskiego; funkcjonowaniem języka serbskiego w języku Polonii bośniackiej, a potem w języku reemigrantów. Większość wypowiedzi, które dotyczyły tych tematów, została przedstawiona w transkrypcji wywiadów. Poniżej zebrałam jednak poruszone wątki, ponieważ ich zestawienie zarysowuje obraz sytuacji językowej Polonii bośniackiej i reemigrantów oraz koresponduje z informacjami zawartymi w pierwszym rozdziale niniejszej pracy.

¹⁴⁶ Zob. Katarzyna Boćkowska, *Świat widziany oczyma reemigrantów z Bośni – najstarszych mieszkańców okolic Bolesławca na Dolnym Śląsku*, „Literatura Ludowa” nr 4-5 (59) 2015, s. 47-58.

1. Polszczyzna w Bośni.

Na podstawie rozdziału pierwszego można wnioskować, że Polonii bośniackiej w przeważającej mierze zależało na możliwości kształcenia się, w tym na nauce języka polskiego. Część kolonistów, niezależnie od dostępu do edukacji, sprowadzała książki z Polski. Antonina Puzio mówiła: [Muġ oġćec to sprovaġali kšq^uški s Polski i ućyli v dŭmu po polsku]. Jej mąż podkreślał jednak, że kobiety nie były wysyłane do szkół, zwracał również uwagę na własne braki w wykształceniu związane z tym, jak żyło się polskim chłopom w Bośni.

Podobne wspomnienia przetrwały w moim domu rodzinnym. Książki z Polski do Bośni sprowadzała moja prababcia Bronisława Urbaniak – matka Olgi Chmielowiec. Książki pożyczali później od niej inni mieszkańcy Kunowy. Zapewne też z tego powodu po wojnie u prababci był punkt biblioteczny z książkami z biblioteki gminnej w Zebrzydowie (raz w miesiącu prababcia wymieniała książki w bibliotece i później mieszkańcy Czernej mogli pożyczać książki u niej, zamiast jechać do oddalonej o kilka kilometrów wsi z biblioteką). O tym, że dzieci uczyły się w domu, wiem również od siostry mojej drugiej prababci – starsze dzieci, którym w nauce pisania i czytania pomagali rodzice, uczyły potem młodsze rodzeństwo.

Józef Burniak także opowiadał o początkach nauki czytania i pisania po polsku w domu. Uczył się z elementarza, który jego niepiśmienna babcia, emigrując do Bośni, przywiozła z myślą o swoich dzieciach. Oprócz elementarza przed wyjazdem zakupiła także kantyczkę. Naukę czytania po polsku z modlitewnika opisuje jedna z bohaterek reportażu radiowego Ireny Piłatowskiej.

Eugeniusz Braszka, Józef Dolecki, Leokadia Krawczyk i Józef Burniak mieli świadomość funkcjonowania różnych polskich gwar w Bośni. Eugeniusz Braszka zwracał uwagę na to, że w Kunowie się mazurzyło, natomiast w jego rodzinnej wsi – Nowym Martyńcu – nie. Leokadia Krawczyk mówiła o tym, że mama w domu zabraniała mówić „po mazursku”. „Mazurskimi” określała dualne formy w czasownikach i o pochylone.

Józef Dolecki dostrzegał mnogość gwar związaną z tym, że koloniści polscy pochodzili z różnych regionów. Zauważał również różnice w języku pomiędzy polskimi wsiami w Bośni. Jako przyczynę, dla której w jego rodzinnej wsi – Rakowcu – polszczyzna ewoluowała, tracąc niektóre ze swoich gwarowych właściwości, wskazał obecność nauczycielki z Polski. Doceniał również, że Polakom udało się zachować polskość w ciągu kilkudziesięciu lat życia na obczyźnie.

Józef Burniak jako dziecko zauważył, że w różnych domach ludzie mówili różnymi gwarami, natomiast poza domem do głosu dochodziła gwara dominująca, co powodowało również zmiany w języku pokoleń – język młodzieży ulegał szybszym przemianom.

W domach zazwyczaj rozmawiano wyłącznie po polsku. Mówiła o tym Leokadia Krawczyk. Dodawała również, że mama nie pozwalała się modlić „po jugosłowiańsku” (mimo że w kościołach nabożeństwa sprawowali zazwyczaj księża chorwaccy). Józef Skrzypacz miał odmienne doświadczenia – w domu mówiono także po serbsku, a mama uczyła go zarówno polskiego, jak i chorwackiego pacierza. Należy jednak zwrócić uwagę, że Józef Skrzypacz mieszkał w najmniejszej polskiej wsi bośniackiej (założyło ją tylko dwanaście rodzin) i być może to było przyczyną większej ekspansji języka serbskiego w życiu rodzinnym.

O przekonaniu o wartości polszczyzny mówiła Anna Furtak. Informatorka wychowała się w Slavonii we wsi, w której były tylko nieliczne rodziny z Polski, ale mimo to w domu uczono się polskich pieśni i szanowano polskość wyrażającą się także w katolickim wyznaniu. Opowiadała również, że jej rodzice znali bardzo dużo polskich kolęd i pastorałek i w święta potrafili kolędować bez przerwy po kilka godzin. Państwo Braszkowie wspominali z kolei, że na polskich weselach w Bośni śpiewano niezliczone polskie piosenki i przyśpiewki, a Serbowie uczyli się języka polskiego.

2. Język serbski i inne języki Bośni.

Reemigranci pytani o naukę języka serbskiego i posługiwanie się nim zazwyczaj wyrażali opinię, że funkcjonowanie w środowisku dwujęzycznym było dla nich naturalne i nie stanowiło żadnej trudności. Bardzo często języki serbsko-chorwacki, serbski i chorwacki określali mianem języka jugosłowiańskiego. Jeśli uczęszczali do szkoły, uczyli się cyrylicy i alfabetu łacińskiego, co uważali za zasadniczą różnicę między językiem serbskim i chorwackim. Eugeniusz Braszka umiejętność czytania obu alfabetów uważał za tak oczywistą, że kiedy w okolicach Bolesławca można było kupować jugosłowiańską gazetę „Borba”, było mu obojętne, w którym alfabecie sprzeda mu ją kioskarsz.

Zofia Kukła nie mówiła płynnie po serbsku. Było to związane z ograniczonym kontaktem z tym językiem – mieszkała w dużej polskiej wsi i nie miała na co dzień kontaktu z Serbami, natomiast Kunowa nie miała państwowej szkoły. Serbskiego nauczyła się lepiej w Polsce, słuchając rozmów swojego męża z jego bratem, którzy kłócili się po serbsku.

Moja babcia Olga Chmielowiec również mieszkała w Kunowie, ale na jej obrzeżach, w związku z czym jej rodzina utrzymywała sąsiedzkie kontakty z Serbami, a ona sama bawiła się z serbskimi dziećmi. Mimo to jako anegdotę babcia opowiadała o wyprawie do sklepu prowadzonego przez Serba. Mama kazała kupić jej wówczas zapalki. Niestety, moja babcia nie pamiętała, jak zapalki nazywają się po serbsku, i bardzo wstydziła się iść do sklepu.

Józefina Braszka, mieszkanka Nowego Martyńca, także mieszkała blisko Serbów,

dlatego serbskiego nauczyła się, zanim poszła do szkoły. Jej mąż, zanim rozpoczął naukę w szkole, miał już kontakt z językiem serbskim ze względu na pracę ojca w urzędzie gminy, ale lepiej zaczął mówić dopiero po rozpoczęciu edukacji szkolnej. W trakcie powojennych odwiedzi w Jugosławii po dwóch dniach zaczynał myśleć po serbsku. Józefina Braszka opowiedziała również o tym, że nauczyciel Jan Kumosz wymagał, by na lekcjach używać wyłącznie języka serbskiego, co często stanowiło dla dzieci trudność. Józef Dolecki także zwrócił uwagę na naturalne przyswajanie języka serbskiego dzięki kontaktom sąsiedzkim, w związku z czym jako kilkulatek władał już tym językiem.

Weronika Piskorowska i Józef Jaśkiewicz, którzy w dzieciństwie mieszkali poza polskimi wsiami, podkreślali, że język serbski w oczywisty sposób dominował w kontaktach codziennych i wypierał język polski. Weronika Piskorowska, wychowywana przez dziadków, w domu mówiła po polsku tylko z babcią, jej dziadek – Polak, który służył w austro-węgierskim wojsku i znał kilka języków Austro-Węgier – nawet w domu posługiwał się językiem „jugosłowiańskim”. Józef Jaśkiewicz zwrócił uwagę, że młodzież między sobą rezygnowała z używania języka polskiego, sam zaś nigdy nie nauczył się dobrze polskiej ortografii, doceniał zaś ortografię serbską, w której jednej głosce odpowiada jeden znak. Oboje uważali, że na pewnym etapie swojego życia lepiej mówili po serbsku niż po polsku. W Bolesławicach, w których oboje informatorzy zamieszkali po wojnie, dużo i chętnie rozmawiano po serbsku. W kościele parafialnym był również zwyczaj śpiewania kolęd po chorwacku, choć Józef Jaśkiewicz zwrócił uwagę, że po kilkudziesięciu latach trwania tej tradycji ludzie już „kaleczyli”.

Józefa Mularczyk języka serbskiego również uczyła się od dziecka, mimo że ze względu na niemieckie pochodzenie matki uczęszczała do niemieckiej szkoły w innej miejscowości. We wsi Petrovo Selo, w której mieszkała, było tylko dwadzieścia pięć polskich rodzin i kontakty z Serbami były intensywne. Jej młodsze rodzeństwo chodziło już ponadto do jugosłowiańskiej szkoły.

Maria Kupczak, która również nie mieszkała w polskiej wsi, w domu mówiła wyłącznie po polsku, ale na co dzień w kontaktach z sąsiadami posługiwała się językiem serbskim i ukraińskim, miała też kontakt z Niemcami i poznała trochę niemieckich słów. Oceniała, że nauka języków obcych w takim środowisku przychodziła bardzo łatwo i gdyby dłużej mieszkała w Jugosławii, nauczyłaby się także języka niemieckiego.

Anna Mielnik mieszkająca w Dziewięcinie, wsi polsko-ukraińskiej, nauczyła się mówić po ukraińsku. Zdarzało się jej chodzić do cerkwi unickiej, znała modlitwy w tym języku i wyszła za Ukraińca, ale po przyjeździe do Polski w domu rozmawiała z mężem po polsku.

Chodziła do jugosłowiańskiej szkoły, bawiła się z serbskimi dziećmi, a z językiem chorwackim miała przez długie lata kontakt ze względu na siostrę, która poślubiła Chorwata. Zaznaczała jednak, że kiedy po latach pojechała do Jugosławii, miała początkowo problemy, by mówić w tamtym języku. Jej mąż zaś w domu rodzinnym mówił po serbsku, ponieważ jego ojczym był Serbem. Polskiego uczył się od żony i w kontaktach sąsiedzkich jeszcze w Jugosławii. Genowefa Hunik zwróciła uwagę, że Ukraińcy w Dziewięcinie chętniej mówili po polsku niż Polacy po ukraińsku.

3. Polszczyzna po reemigracji.

Po powrocie do Polski Polacy zauważali, że używają wyrazów pochodzących z języka serbskiego. Rozmówczyni Ireny Piłatowskiej mówiła: [Tõ né te vyrazy šě muvíu, co teras tũ muvímy, bo juš každý šě naučyũ muvíć, a tak to dužo byuõ takix sũuf juõõuõvõĩskix troxe].

Weronika Piskorowska, dla której język serbski był w dzieciństwie ważniejszy niż język polski, musiała się nauczyć pacierza po polsku z modlitewnika (mimo że jej babcia uczyła ją modlitw po polsku, umiała się modlić tylko po chorwacku). Po reemigracji, mówiąc po polsku, „zarzucała po jugosłowiańsku”.

Andrzej Perkowicz, który w czasie wojny stracił kontakt ze swoją polską rodziną i przebywał w chorwackim domu dziecka, po wojnie nie umiał modlić się po polsku, ale jego wuj – Ludwik Burdzy – zabronił mu modlenia się po chorwacku i nakazał nauczyć się modlitw po polsku.

Stefania i Władysław Herdzikowie zwrócili uwagę na to, że w Parowej (wieś oddalona od Bolesławca o dwadzieścia cztery kilometry) długo utrzymały się słowa pochodzące z języka serbskiego. Mieszkający tam szwagier Stefanii Herdzik do końca życia mówił na przykład *uzorać* zamiast *zaorać*.

Józef Dolecki opisał trudności, z którymi borykał się jako tłumacz jugosłowiańskich dokumentów wojskowych. Wynikały one z nieznamośności struktur gramatycznych, słownictwa i braku słowników.

Anna Karaban wyraziła przypuszczenie, że mogę nie rozumieć, co mówi, ponieważ użyła słowa *bandaż* (ser. *bandaža*) i była przekonana, że nie jest to polski wyraz.

Józefina Braszka opowiedziała o problemach komunikacyjnych związanych z leksyką, które można było napotkać w sklepie – kiedy miała kupić pastę do butów, a pamiętała tylko określenie używane w Bośni, okazało się, że sprzedawca w sklepie już doskonale wiedział, że reemigranci z Bośni używają słowa *globin* (wyraz ten, używany w Bośni, znany jest także gwarom Małopolski i Śląska i pochodzi od nazwy producenta). Na podobny problem zwróciła

uwagę, gdy odwiedziła pracującą w sklepie siostrę, która rozumiała, co chcą kupić Zabuzanie, choć używali nieznanych pani Józefinie słów.

Zofia Kukła i Zofia Herdzik zauważyły zmiany w języku – wcześniej używano słowa *sfa*k (mąż ciotki), do starszych kobiet zwracano się, używając zwrotu *krzesna* i używano form pluralis maiestatis.

2. Wywiady z reemigrantami przeprowadzone w latach 2007-2011

W przypadku nagrań własnych i nagrań Stanisławy Opały ze względu na chęć jak najlepszego zobrazowania języka poszczególnych rozmówców, ale też przez wzgląd na oryginalność ich doświadczenia historycznego i kulturowego zdecydowałam się na przytoczenie w większości przypadków obszernych fragmentów rozmów. Z tego samego powodu w całości zaprezentowałam zapis audycji radiowej Ireny Piłatowskiej.

Transkrypcje wywiadów poprzedzone są notkami biograficznymi. Po transkrypcjach następuje opis języka poszczególnych informatorów. Wywiady z moimi informatorami ułożyłam w kolejności ich przeprowadzenia ze względu na trudności w wyborze innego klucza (podział według gwar wyjściowych był trudny, ponieważ rodzice informatorów często pochodzili z różnych miejsc i w domu funkcjonowały różne gwary; podział według miejsc zamieszkania przed wojną lub po wojnie ze względu na przeprowadzki informatorów także nie stanowiłby jasnego kryterium podziału).

2.1.

Ludwik Burdzy (LB) – ur. w 1915 roku w Grabaśnicy w Bośni jako najstarszy z kilkanaściorga rodzeństwa. Jego rodzina pochodziła z powiatu Nisko. Ukończył czteroklasową szkołę jugosłowiańską. Odbył służbę w wojsku jugosłowiańskim. W 1939 roku wziął ślub z Polką ze wsi Kunowa, której rodzina pochodziła z miejscowości Podzameczek pod Buczaczem. Ojciec kilkorga dzieci. W czasie wojny nie brał w niej czynnego udziału. Zajmował się pracą na roli, młynarstwem. Po reemigracji mieszkał w Tomisławiu z rodzicami, potem w Parowej, gdzie przejął młyn, następnie ze względu na strach przed żołnierzami radzieckimi stacjonującymi w pobliżu przeprowadził się do Osiecznicy (w której była polska milicja), ostatecznie zaś do Bolesławca. Po wojnie odwiedzał Jugosławię zarobkowo i turystycznie. W nagraniu uczestniczyła jego córka Krystyna Kłosowska.

O sadzeniu winogron

A v mojĭm dōũmu to tām mĕli dužo vĭnogrōnu. Tyśōnc štuk posazōne. (...) Dva tyśōnce ĭliter vĭna še šcōŋgaŭo ročne. No ĭi ōn ras pšyĭexou na oglĕŷnĭŷny tām, ŷe beŷe curka, ņe. (...) Tām še inācyĭ ņe ŭoŷeŷniš. Mušau ŭoĭćec zobočyć to fšysko, ĭak to o. ĭa mu to pokazyvou, ĭak to še saŷi, ĭak to fšyskō, ņe|. No ĭi ĭašĕm še oŷŷniŭ, zarō na druĭi rok ŷĕm ŭ ņego posazĭu vĭnogrōn. (...) No ĭi posazĭĕm tak, kouĕćki še taĕe še vbĭjaŭo tām, ŷe tĕŷn vĭnogrōn. I tŷn vĭnogrōn tylko ĭedŷn pĕnčyk mau być u gurŷ, ņe, zakopāny vĕncyĭ. Tylko ĭedŷn pĕnčyk mau

być, a tã̃m v žẽm̃i mogũo takẽ być šnur tygõ, ñe, ale tu jẽdỹn pẽnček. Šeživa tak' jak ỳo ta jak tu, vížĩš, šeživa, i pačšyvã, ñe. Jak f ỳturo strõne popačy, tõ muví, ze ỳa žũntki so. Muví: „Ludvík, ỳagžes to posažĩũ” – muví – „ỳo pačše, s ty strõny – žõũndek, pačše prosto – žõũndki su, pačšẽ, na boku jẽdnako žõũndki su (...).” Doũero mušouẽ• mu tuũmačyc, ỳak še to sažĩ, ỳa• guẽmboko, ỳak še sažĩ – jẽdỹn pẽnček do gury, ñe śmĩ być dva. Doũirok tak za stajĩõm to byũõ, ñe, do suõĩca tak i posažĩũẽm to fšysko. Doũiro• kupĩũ vutke (...) i pĩjevã, ñe, ĩ muví, ỳakšty to posažĩũ (...). Doũirok mĩne poklepou po rãĩmẽũ – „No, ỳa, no, bẽĩžẽ ś ẽbe gospodoš.” (...) „Ñe ỳĩc za tygo barabe, beješ krõmke ỳleba pragnõĩc. On sfãtoũec! Ñe ỳce šẽ mu v dõmu robić, tylko po sfẽce ỳožĩ. Vũucỹnga”. Vũucỹngõ• mĩne nazyvou, ñẽ no. A ỳo ỳožĩũ po sfĩce, víš. (...) Ubrãny byũẽm, zašẽ ubrãĩne ỳadne. No tu, a to vídac mĩne, ỳo. (...) Zašẽ byũẽm ubrãny ỳadne fšysko. Pãĩenki še oglõndaũy za mnõm.

O koledze – bracie mojego pradziadka

Ã my s tfoĩĩm ỳoĩcẽm ros ślĩzva, skõndvã my to śli? No ỳĩ ỳũopa°ki byũy Serbỹ, ñe, stãnelĩzva, i ỳco še smogać. Tfũĩ oĩcẽc byũ śĩlny ỳũop, vysoũki. Zũapou jẽdnygo i žnũũ o žĩĩne, a te drugẽ še zgĩĩvaũy, ỳolery, zã nožẽ i zã nãmy. Mušeliĩzva uẽekać oba.

O śpiewie tešcia i tešciowej w chórze

Moja teũścova to zašẽ f košcele śpĩv•a, no ỳĩ śpĩvou tỹn muĩ, tỹn, tỹn sfa°k, Gouka. A teũściovã m•a guos ẽĩĩki takĩ, pĩšc•a, a tỹn Ga°ũka znuž gruby, g... g..., víš, gruby, ỳũopski guos, noũ. Zgĩĩvaũo tygo kšẽĩza, „Gaũka, što víĩješ ko vo!” „Gouka” – muví – „ty kšycyš jak tẽn vuũ!” (...) Guos gruby, ví, ã mãĩã, tešcõ•a po ẽĩĩko tãĩ, víš, śpĩvay, ũot... ũotšpevyva•a kšẽĩzovĩ, ñe.

O tešciu ulanie

Zũapou v loce še kõũĩa za ỳogõĩ i vyskočyũ na kõĩa. Dotõĩt še ẽfĩc•y tyg žouũežy, žeby še zũapou v loce kõĩa za ỳogõĩ i vyskočyũ. To takẽ jẽdnostki udežẽĩnove b•y vy voĩĩne, víš. ỳag voĩĩna bya, šedỹm Vũoũuf na jẽdnygo Bošĩaka byũo. Tako pševaga tygo voĩĩska byũã, ñe. Na, ale co zrobić. Čšeba is na frõĩt. To vžẽny bečke vĩĩna, každẽmu śklãĩne daũy vypĩc pšet frõĩtỹm, i drugo śklãĩne vĩĩna vlaũy do takĩũ, mãĩĩerki mãũỹ na... na vodẽ na paše, víš, každy žouũeš tõ rĩou, to vlaũỹ mu tãĩm tygo vĩĩna do tỹ mãĩĩerki, do tygo, do ty flaški, žeby, ỳak še zmordũje, žeby še troũa vypĩũ, žeby ỳẽỹĩzyk ñe koukẽĩm mũ ñe stãnou. No i pušciũy ỳĩũ na tẽn frõĩt. Šedỹm Vũoũuv byũõ na jẽdnygo Bošĩa°ka, vybĩũy Vũoũuv do noĩĩ. (...) Take valecne

cholery b•y, a to byu narud valečny. (...) Dopiro te Serby muvíy: „a jebŷmũ majku” – kaže – „Ne boŷo še ańi noŷa, ańi nic. Izŷe na ošlep” – muví.

O osiolku

LB: Bylížvã na struŷce, víš, pilnovałížva. Vojskõ máºo uŷŷki duŷo, kũne čšymalı, bo kedyś né byuõ sãmoŷoduf, tylko fšysko kũne te, tŷ moŷŷeŷe cõŷgaŷy, te topy, víš, co ŷčylaŷo, no to fšysko kũnmy, muŷy táke byuŷy i kũne. No ŷi... No ŷo byu na struŷce, ã naŷ puk móu duŷo uõŷk, duŷo ŷãna koŷiŷo i táke čtyry pole b•y, daŷ byu, ŷebŷ né zãmokaŷo to ŷãno, i stuk še ukŷadaŷo coros vyŷy. Ia byu na struŷce, tãm pilnovaẽm, né, ŷeby tãm né pšyŷoŷiŷy tãm v nocy byduõ čy tãm kũne jŷe tygo ŷãna. Šeŷe jaº f tŷm ŷãŷẽ, né, pačŷe, izŷe coŷ dõ me, pačŷẽ, nõ, né víŷe, níby ŷuop, níby... No ale pšyŷet' juŷ blízŷy, kšyce: „Stui”. Né stoi. „Stui, bo ŷčylõm!” Izŷe uõn, a ŷo za i – buŷ! – ŷčyliuẽm. Zabiẽm teŷgo uoŷeŷka po cẽmku! Né cylovaẽm, ŷo vím, jak to to byuõ? Zabiẽm i juŷ. No, pšyŷeŷou gospodoŷ' i zabrou go na vus, bõ meŷo byuõ dobre s tygo uoŷeŷkã, né. Dostoẽm ŷedẽm dńi ŷcisuygo, raºs na ŷŷẽn jŷe. No ŷi jezde v ŷareŷcie. Pilnujẽ me ŷtruŷ, ŷebŷm ŷe ućik, ŷebŷm co. No i guodny, cholera, ros na ŷŷẽn jŷe, a čuóvek muody, z'iodby kũã, né, ã né ros na ŷiń. No ale te ŷuopokĩ mi zavŷŷe tãm pšŷnoŷiy vŷency jŷeŷna tygõ, né. Né byuẽm guodny.

KB: A ten gospodarz to był Serb czy Polak?

LB: Serp. No ŷi pšyŷeŷou, zabrou tego magarcã na vus. Spoŷyŷu go tãm nã meŷo. Z'jaduŷ go.

O Serbie zaproszonym na wigilię

Taki jedŷn Ser• pšyŷet na Boŷy Naroŷyńe, tak to poŷnik' je, víš, s počõntku tãm fšysko byuõ posne kedyś, né. No to jadŷo še to gorŷe, puŷńiŷ coros lepŷe, coros lepŷe jŷeŷyńe (...), a tŷn Serp se poŷot', juŷ by vŷencŷ ní moŷe jŷe, né (...), juŷ še tylã najad, ŷe ní moŷe, né, a uõna jeŷčẽ pšŷnoŷi jŷeŷŷna, a õn pŷou. Juŷ né ŷe• do dõm, tylko prosto do ŷpítala, vypũmpuvaŷŷy mu tygo jŷeŷŷna troŷa, bo ŷcaŷo go zaduŷić (...) i tak vŷe• do dõm i – „Xeŷ” – muví: „Duŷo vas, Polakuf, pozdyŷõ” – muví – „jak tyła beŷeta jŷe.”

O odpusćie

LB: Otpuz byu ŷedẽmnastygo vŷeŷna (...) na Grabaŷńicy (...). Né byuã duŷo vºska, ŷeŷŷeŷõnt dõmuv byuõ (...). Bečke vŷina uoŷćec vŷõn dŷeŷce łiter na vus (...), uotpus' jag byu, né. Pod uotpu... na vus. Nabíu tako kurek, co to puŷčõ še vŷino, víš, leći, puŷńej zãmykoŷ.

KK: Taki kranik?

LB: Krãnik taki, õ, na voŷe, no ŷi ŷuopaºki, luŷe pšyŷoŷo. Dva dŷenary ŷklãnka. Tako ºot, ºot,

píva, ví^ŷš. Dužo šklāna. Pu^u lítra (...). i pšy^užožíu^y ^uuopoki, dva dēnary, i píjo. | No a kole nos, kole furmānki luži pe^uno, bo každēn ^uce se vypíć. Gorōnco, ^uce še píć, né. Pšy^užoží kšōnc. Kšōnže by^uy Xarvaty, po ^uugos^uavāĩškū muvíu^y (...). „Āndre¹a (...), ne prodaj t'i vīnā – muví – Ne^u idu u crkvū molit se Bogu. (...) Do košćou^u modlíć še, | né píć vīno! (...)” ^uOjćec muví: „^uuopoki, íćta do košćou^u, pōmulta še, vyíćta s košćou^u i tŷncos se vypíjeta vīna.” No ^ui ^uojćec' ^uuš né špšedavou^u. No ^ui ^uuopoki, | no ^ui žōnatē, né tylko ^uuopa^oki, poš^uy do košćou^u, vyš^uy s košćou^u i znuš | do vīna. Kšōnc vyšyt s košćou^u, no ĵi, no ^ui ^uōn sprubovou^u. (...): „O, Āndre¹a, ĵmaš dobro vīno.” Mu^u ^uojćec še Ānžej^u nazyvou^u.

O sadzeniu winogron i winie

Ĳak še š^uo z m^uasta z Brodu šosūm dō Novy Grad'i^ŷški (...) to po levy^u rēnce by^uy gury i vīnogrōny, a po druhé^u stro^une by^uy zboža šōne, | no ^ui Ĳak posažíu^y tēn vīnogrōn, níc né vīva kole tygo vīnogrōnu robíć. Ĳa po^ue^uu^o do tygo Brodu, do tygō m^uastā, né, kupíć sobe ubrā^une tām, | m^uā^une co• žēm kupíu^u na kosty^uĵūm tām, ^uojcu ubrā^une žēm kupíu^u. No ^ui šežēm se pē^uotōm, né ^ucauēm' ĵe^uac autobusēm albo poćō^uŷgēm, tylko by^uu šosa s tygo Brodu dō Novy¹ Grad'i^ŷški. Šežēm pē^uotōm, po ĵedny stro^une by^uy vīnogrōny, gurki, po druhé^u zboža, ruvnīna. Ĳa se šet, ^uuš noc. Zašed^uēm do ĵednygo. Šfate^uu^o še šfíćíu^o f tŷm vīnogrō^une i opovādā• mu, že posažíu^u ^uojćec tyła vīnogrōnu. | Né umīva robíć kolē ĵegō, nī vādōmo: „Povíc nōm', Ĳak to še robí, no.” No i vžō^unēm zešyt, i sobe napísoēm fšysko, Ĳak še obro^ubo, Ĳak še općíno go, Ĳak, kedy, Ĳak še ^uopćíno d^uugo od grō^uŷka fšysko i do^upirok še vīno do bećki, | no ^ui zagotu^ue šē, no i vīno še vylećí, a tēn ^uosat ^uostā^une. Pužnī^u to še zalepíu^o glīnōm i na vōsne še vutke pŷ^uŷíu^o s tygo (...), tagže to še vykožystau^o fšysko. (...)

KK: A te wina, tato, to były w dębowych beczkach?

LB: Fšysko dēmbove by^uu. | Né v galōna^u.

KK: A rakija?

LB: Tak s^umo v dēmbovy^u.

KB: A to inny smak był od tego dębowego?

LB: Ze f... Ze fšyskīm ĵnšy smāk. | Bo tām v' ^uugos^uavī volno by^uu se pē^uŷíć vutke, vīno.

KK: Tato, a my tam pojechališmy do Dalmacji. Jak on się nazywał? Vuković?

LB: Vuko^uvíć. (...) My s kolegōm po^ue^uu^olízva do ^uugos^uavī. No ^ui ^uōn móu, z poznāĩškigo by^uu, nē, móu ty^u braćí, dobre gospodaže by^uy. | No ^ui ^uceou zoboćyć, Ĳak tām v' ^uugos^uavī gospodažē majōm. No Ĳa tām móu znajōmygo takigo. Zašlízva, to v' ^uugos^uavī ^uuš by^uu, dō ĵegō, né. Pačšyva. Pe^uno košāna kukuryzy. Takē vīš, te, by^uy košāny vysoke, metrove šyroke. Tām

kukuryzy še... obraŕo kukuryze, kacãny, naŕucaŕeš i stouy to po roku času tãm. Će psuŕo še, bo vater, vřř, suřyŕ. No řř nřm tẽn gospodoř do řivnřcy pokozou nřm vřno. | Mřu ředřm becek vřna. I řřsařo s tygo roku, s tygo, s tygo i s tygo. | Nř my veřř tãm s třm kolegřm, ře. Sprubuřeva. | Őn kurek otkrřřnřu, do řklaŕķi, sprubovu. Ľa trořa. A třn kolegã, no dobre, to počřngou vřncy. Ľř muvř: „Ľuzek, uvařoj, ře, bo ře napřřeř, bo to to řes vřno, tř ře řes ta řak naře vřna.” „ã ře buř ře, ře napřře ře.” No i dokřnt řn sprubovu ot řřystķř tyř becek i řřřãny, řolera! (...) Ledře řřm go vřčřngnuu s tyř řivnřcř, ře. | „No vřřřř, řolerř, muvř, řeř řř nařlou.” „AĽ, ře vřřřř” – muvř. | „No to vřřřř. Će vřřřř. Tero ře řuř doveřřeř.” A ta gospodyňř muvř: „Kogoř řř řřprovařř, řakřgoř řřřoka.” Ľã muvř: „řřn dobry řuřop, ře řř, tylko uřřukaŕo gř, no to co zrobe.”

O Niemcu, który chciał zostać w Polsce

Ľy zabřralř dř Ćřmec, tyř Ćřmcuř, ře, i řřn řřou koŕečře uřtać uř nos, ř tym dřmu. | Će řřou řřř. Ľo řřřřřm do tygo bura, tygo puru, prořř tãm, tak i tak řce gořcu uřtać. Će volno, muř řřř. I řřdny řuřkou, řak (...) uřřřřřřou, cauovou mãme po řřŕkař. No ale trudno, tsa byŕo řřř.

O Serbach

OĽ řřřvařy. Rãno byŕo řřtać, to tyko řřř. Ale popać ty, cau řřř kopauŕo kukuryze. Rozuřřř. řřu do dřm vřčur, řřřvaŕo. Rãno řřtaliřva, idu kopac kukuryze, řřřvařo. Ľãķi tř narud byŕ stale vesouy, řolera. Čy řř narobřu, čy řř ře narobřu, řn řřřvou. (...) Őňř ře tãŕčřřř (...) s porřm, ře řřmaŕy, tylko kuřko take.

O żołnierzach radzieckich

Te Ruřķe to byŕř narut, to byŕ narut barzo čřmny! (...) Mř Ćřmec zuřřy uadny rover, se pořřou do Parovy. Tãm uŕbeřřř tẽn muřn, řeby čřeba te kãmeŕe poklepać, čřeba to uruřřřřř čřebã muřn, ře. Vyřřřřm roverřm. „řřãňř!”. Zabrařř řř rover na řãmořut i vřřny. „Jop tfořř mać. Mořeř řřřotřm řřř.” To byŕ narut řřřřovaty, uř. Muřnřvã řřř ř Parovř, no ř myŕo řř, no, | řř na razuvke, tylko řuř řytlovaŕo řř, ře. | No řř řřřřře Ruřķe třne řřřřř. Zasypãřm, zmyřřm, ře, | no řř řeru te mřŕķe. | No řř tako řřřřatķã řãřa sklep, vutke. „Xody řřda” – muvř | – „mařo votku.” No řř řřny pořřř na te votke. A řřřy řakř Ćřmķe tãm, řřřřřř, na třm voře. | Na ã mořa řřřřã tãm po podvurku řřňã, no a tã Ćřmķa řřřãřã na třm voře, a řny pořřy řřř vutke do ty kobřty, co řo zavouaŕy, a tã Ćřmķã muvřřã mořř, řeby otřaruã

brāmke. Ōna ofarŭa brāmke, a ŭōna vyskočŭa s tygo vozu i f ty brāmke, i ućekŭa. Ōny tām vypiŭy te vutke, patšō na vože, (...) nī ma žefčyny. No ģi pšyšŭy dō mēna ī mē do pīvnicy: „Ķop tfoĶū mać. Ŭbije ģak sobaku. Že pošŭa?” Ķō muve: „Tu pošŭa prosto, ŭo tu.” Pokazuje, ģak ŭćek•a. Šćeliŭy tām. No ģi co, ōna ućekŭa, pošŭa, ģi ma. Vygnaŭŭ mē do pīvnicy, ģolera, ī maŭō mē zabīŭo. Tō narut byŭ, tō narut byŭ ćīmny ģak noc te Rosģāñi. To byŭa ćēmnotā, ņe daj Buk.

Opis języka

Język Ludwika Burdzego nosi cechy gwar lasowskich w wariacie mazurzącym (przy czym widać cofanie się tej cechy) i nieudźwiczniającym na granicy wyrazów. Okolice Niska, wskazane przez Ludwika Burdzego jako miejsce pochodzenia jego rodziców, to północnowschodnia część obszaru gwar lasowskich na granicy z dialektami Mazowsza i Lubelszczyzny zachodniej (w ujęciu Janiny Wójtowicz¹⁴⁷ Nisko leży w pasie mieszanych gwar lasowskich, pomiędzy obszarem środkowym i północnym tych gwar, na zachód od Niska położona jest wieś Burdze). W Grabańnicy, w której zamieszkali jego rodzice, w trakcie powstawania wsi zamieszkały rodziny włącznie z obszaru Galicji. W języku informatora nie widać wyraźnych wpływów gwar południowokresowych, mimo że jego żona pochodziła z miejscowości Podzameczek pod Buczaczem. Na poziomie słownikowym i systemowym można natomiast zauważyć wpływ języka serbskiego

I. Akcent

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego: [do Novy Grad'iŭški], [Vukoćić].

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone realizowane zazwyczaj w silnym ścieśnieniu, rzadziej jako samogłoski pośrednie:

a>o: [pšyģeŭoŭ], [zaro]

e>i lub e>y: [cylova'ēm], [ŭodģižŭoŭ], [ćtyry], [šyroke]

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [vģency!], [do Novy Gradiški]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi:

¹⁴⁷ Janina Wójtowicz, *Charakterystyka...*

[dõ^umu], [vypũmpuva^uŷ], [frõntỹm]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna (także przed szczelinowymi): [oglõndaũy], [ścõŋgaũo], [pragnõć], [žũntki], [sũmsatkã]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna: [za mnõm], [porõm] (parã), [majõm]

wymowa odnosowiona: [boĩõ še], [majõ], [piĩõ], [kturo], [beru] (biorã)

realizacja dźwięku zapisywanego jako *ę*:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna (także przed szczelinowymi): [gũẽmboko], [bẽńže], ale: [beże], [oglẽ^ynżĩny], [pẽnček], [iẽ^ynzyk]

wymowa odnosowiona: [beże], [mẽso]

Wymowa samogłosek nosowych jest zgodna z opisem ich realizacji we wsi Pysznica¹⁴⁸.

e) formy bez przegłosu: [beru], [vézũy]

f) samogłoski wstawne:

- [vy voĩne], [vãter]
- wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [a]: [Xarvaty], ser./chor. *Hrvati* (Chorwaci)

g) labializacja: [ũõže^yniš], [ũõšukaũo], [ũõdjižžou]

h) prejotacja: [ji], [jiχ], [jiś]

i) przydech: [ɣarešćie] (SJPDor odnotowuje wyraz *hareszt* jako archaizm)

j) *a* ruchome w serbskich wyrazach: D. lp. [magarca] (*magarac* ‘osioł’).

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

¹⁴⁸ Gustaw B l a t t, Gwara ludowa we wsi Pysznica w powiecie niskim, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, t. V (ogólnego zbioru XX), s. 365-437.

- b) udźwięcznienie wewnątrzwyrazowe w formach historycznie złożonych: [jɛzde]
 - c) liczne przykłady mazurzenia: [ze], [kšycyš], [kšyce], [tŷncos], [kacãny], [becek], [becuška]
 - d) siakanie: [šklãne]
 - e) bezdźwięczny przedrostek *s-: [smogać]
 - f) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [méli], [uŋaŋy], [dopero], [čŋoóvek], [šfátóvec]
- Wymowa *jugosŋaŋi* może sugerować, iż w innych przypadkach spółgłoski dwuwargowe miękkie są wymawiane asynchronicznie. Nie znajduje to jednak potwierdzenia w całej rozmowie.
- g) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [fšysko], [ščyla^uo], [puk] (pułk), [jɛš], [ućik], [z'jodby], [põmulta še] (pomódłta się), [šežžëm] (szedłżem)
 - h) upodobnienia:
 - pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [bejɛš], [bejɛta]
 - pod względem miejsca artykulacji: [vešli]
 - upodobnienie n do k na granicy morfemów: [šklãŋka], ale [pãnenki]
 - i) rozpodobnienia: [niχ], [χto]
 - j) zanik -ł- w śródgłosie czasowników: [posažičëm], [nařisoëm]
 - k) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ɨ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [poznãřskýgo], [jugosŋavãřsku]
 - l) twarda wymowa mazowiecka wygłosowego -mi w zaimku i rzeczowniku N. lm.: [za nãmy], [kũńmy].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [mušeližva ućekać oba], [Xarvaty] (Chorwaci), [Serby]
- b) ø w D. lp. rzeczownika *dom* we frazie: [do dõm]
- c) formy rzeczownika *ksiądz*:
 - hiperpoprawna końcówka -owi w C. lp. [kšěŋzovi]
 - wyrównanie analogiczne w M. lm. [kšõŋze]
- d) końcówki N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika i B. lp. rz. przymiotnika:
 - -om: [za mnõm], [porõm], [glĩnõm]

- rzadziej -o: [kturo], [drugo šklāne]
- e) forma W. lp. w funkcji M. lp.: [χce gošću ũostać]
- f) mazowiecka końcówka -my w N. lm. w zaimku i rzeczowniku: [za nāmy], [kũnmy]
- g) końcówka -ygo w D. i B. lp. przymiotnika obok rzadszej końcówki -ego: [šćisũygo], [tygo], [jednũygo], [ńego]
- h) zmiana rodzaju gramatycznego: [vĩnogrõnu], [vĩnogrõny]; [dvěšće lĩter]
- i) archaizm deklinacyjny w zaimku: [ńe] (mnie)
- j) używanie zaimka *ony*: [õny pošũy pić]
- k) użycie formy [měna] w zdaniu [no ĵi pšyšũy do mẽna] – poprawna forma zaimka *ja* w D. lp. w języku serbskim to *mene*.

2. Koniugacja:

- a) zmiana wygłosowego eć>yć w bezokoliczniku: [ũobeĩžyć]
- b) końcówki dualne w znaczeniu liczby podwójnej (1. os.) i liczby mnogiej (2. os.)¹⁴⁹: [šežĩva], [pačšyva], [šlĩžva, skõndva my to šli], [bylĩžvā], [iĉta do košćouā, põmulta še, vyĩĉta]
- c) poprawna odmiana czasownika *mleć*: [myũo še] (mełło się)
- d) końcówka -o w 3. os. lm. cz. ter. (z ewentualnym podwyższeniem artykulacji jak w gwarach południowokresowych): [χco], [maĩo], [boĩo še], [beru]
- e) współwystępowanie form analitycznych z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby i złożonych czasu przeszłego: [ja se šet, ĵuš noc. Zašedũẽm do jednũygo]
- f) końcówki -n, -na, -ny w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [vžõn], [vžõnẽm], [vžẽny].

IV. Słowotwórstwo

1. Przyrostek -owaty pozwalający na utworzenie przymiotnika odrzeczownikowego na określenie cech wiązanych ze znaczeniem rzeczownika: [šfĩnovaty].
2. Zaimek *každy* z przyrostkiem -en: [každẽn]
3. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [dopĩrok], [troχa], [znuš], [kole]

¹⁴⁹ O używaniu form liczby podwójnej zarówno w znaczeniu liczby podwójnej, jak i mnogiej pisał Gustaw Blatt, *op. cit.*, s. 406.

- b) forma skrócona: [zaro]
- 4. Przedrostki czasowników:
 - a) uboższa prefiksacja: [uostać]
 - b) z-: [zgñivaŭo tygo kšěŋza].

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. Im czasownika z końcówką –ly jako formy uniwersalnej i jednoczesnym rzadkim występowaniem form zgodnych z normą ogólnopolską: [kšōŋze byŭy Xarvaty, po ĵugosŭavãŝku muvíŭy], [ōñĩ ěe tãńčyli (...) s porōm, ěe ŭmaŭy].
2. Konstrukcje bezosobowe: [ale popač ty, caŭy źeń kopaŭo kukuryže. Rozuĩš. Šŭy do dōm vėčur, špivaŭo], [topy, víš, co ščylaŭo], [vygnaŭy mńe do pívńicy, ĵolera, i maŭo me zabiŭo].
3. Konstrukcja z imiesłowem przymiotnikowym biernym od czasownika niedokonanego w znaczeniu dokonanym: [po druhéj strońe byŭy zboża šōne].
4. Odmienna rekcja przyimkowa: [sprubovaŭ ot fšystkĩx tyx beček].
5. Przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie. Spójnik *a* często łączy poszczególne zdania składowe: [ĵuš še tylã najad, že ěi može, ěe, a ŭōna ješče pšŭnoši ĵeźŭńa, a ōn pŭoŭ].
6. Wielofunkcyjność zaimka *jak* (*jak*, *kiedy*, *którędy*): [ĵa mu to pokazyvou, ĵak to še saźi], [ĵak še zmorduje, žeby še troxa vypíŭ], [ĵak posaźiŭy tēn vĩnogrōn, ěic ěe víva kole tygo vĩnogrōnu robić], [pokazuje, ĵak ŭućeķaua. Ščeliŭy tãm].
7. Częste stosowanie mowy niezależnej: [zgñivaŭo tygo kšěŋza, „Gaŭka, što víješ ko vo!” „Goŭka” – muví – „ty kšycyš ĵak tēn vuŭ!].
8. Pomijanie wykładników zespolenia: [ńic ěe víva kole tygo vĩnogrōnu robić]
9. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [mė Němec zuożyŭ ŭadny rover, se poĵeŭo do Parovy]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [ĵa^gēm še oźŭńiŭ], [šlízva, skōndvã my to šli]
 - c) w grupie orzeczenia: [voĵskō maŭo ŭŭŋki dužo].

2.2.

Olga Chmielowiec (OC) – z dom Urbaniak, ur. w 1930 roku w Kunowie. Jej ojciec pochodził z Alfredówki pod Tarnobrzegiem, a matka z Maruszyna w gminie Młynów w powiecie dubieńskim na Wołyniu. Była czwartym z ośmiorga rodzeństwa. W Kunowie nie było szkoły. Do wybuchu wojny matka Olgi, Bronisława, zamawiała z ojczyzny czasopisma i książki, uczyła dzieci czytać i pisać. Za upowszechnianie czytelnictwa otrzymała od krakowskiego wydawnictwa maszynę do szycia marki Singer. Po wybuchu wojny w Polsce we wsi pojawił się wykształcony Polak, który uczył dzieci w izbach udzielonych przez mieszkańców wsi, w tym przez rodziców Olgi. Nauczyciel zniknął ze wsi po ataku Niemiec na Królestwo Jugosławii. Ojciec Olgi zginął w czasie wojny jako żołnierz domobranów. Olga wraz z matką i rodzeństwem przyjechała do Czernej pierwszym transportem w kwietniu 1946 roku. Zaraz po przyjeździe jako szesnastolatka podjęła pracę fizyczną w lokalnych kopalniach ze względu na trudną sytuację materialną rodziny związaną z koniecznością dostarczania kontyngentów płodów rolnych, których rozmiary przekraczały możliwości gospodarstwa. Uczęszczała również na kursy dla analfabetów. W kopalniach odkrywkowych w Osiecznicy i Zebrzydowej pracowała do emerytury, jednocześnie prowadząc niewielkie gospodarstwo rolne. Jej mąż – również reemigrant z Bośni – Jan Chmielowiec urodził się w Nowym Martyńcu, ale mieszkał w serbskiej wsi Lepenica. Wychowali dwoje dzieci.

Olga Chmielowiec była moją babcią. Część przykładów zawartych w części dotyczącej opisu języka przytoczyłam z pamięci.

O mamie i Serbach

Ä mãme źeś lubaŷy i poŷeźaŷy, źe ņic śe ċĩ ņe stãne, źeby byŷa v dõmu ĩ ñigźẽ ņe šŷa. Bo zařse pšŷñesŷy ċŷ mõŷke, źeby ħlep mãma pëkŷa, to pšŷñesŷy tãm coś jeřše i to tak. Take by^uŷ napravde i gŷodne, i rõźne, ale ħleba, ħoc mãŷŷ mõŷke, ņe ŷmaŷy upic, ħo vëm? Mãma pëkŷa. Pa čeba to ħi ŷmëć. Ä mãma ħi coś uřŷŷa, ħi to, ħi tãmto. I tak' ħuř s ñëmni dobźe byŷo i šeźa^uŷ my do kõńca. Ĩ nareřše ħuř śe tak Serby, Polãki źućiŷy šẽ na Serbuř,| bedo vojne robić i kõńec, bo ħuř ņe šŷo vyčŷmać. I ħakoř to řřysko puźñiŷ do Polskĩ braŷy. Najřerř,| bõ my by^uŷy, ħak to tatŷ ņe byŷo, źe mãma gdova i źeci duźo, to pëřse vzeŷy do Polskĩ.

O koniach

Do vody byŷo daleko, to ĩno zařřẽ mãmã muvi: „Tŷ najłepĩ zaprovaźiř kõńe.” Bo ħo to ħop tak vyskočŷŷã, ħak (...). Ĩo ĩno ħul do kõńa i druģigo pšŷŷõ^unzaŷã i pořŷã ħuř do vody.

Bo to byu daleko do vody, kto by tō nānus, a kōne take byŷ mōndre, ŷa ĵak' ĵō neras tak skočyŷām, a ŷle, a ōny stāney i tak pačo, čy ĵo fstāne, ā nic ne rušajo še, ŷebŷ mñē ne udepcauy. Tō nera• sē myśle, ĵak stfožŷñē mōndre ĵes.

O powołaniu ojca do wojska

Bo tata tak pošet i zǵīnou. i āmēn. A vŷeuy gō na|... Mušou iś, tō ne. Ā my tak puakauy: „Tatō, ne ić, tatō, ne ić.” Taķi byu dobry, ŷē ne udežyū, ŷē neras tã• māma klupua, ĵak... A tatā ne. Godo: „Beŷe ĵiŷ bida biua” – godo – „tō ne čša bić ŷeći.” (...) Ĵak otchožiu, (...) to stalnō mi še zdaĵe, ŷe go vīze, ĵak my puakauy. Ī my kšyčŷmy: „Tatō, ne ić, tatō, ne ić, tatō, ne ić.” No,| mušou iś, bo tag by go zabīuy, ĵagbŷ ne. Godo – „Ĵo pšyĵde”. Ale ĵuš my vēncŷ nic. Tylko ĵedēn Ĵis napīsou (...) f Krupe. I tylē my go vīŷauy, ŷe go zakopauy, ŷe co. (...) Māma to tak nera°s ĵo pače| – māma puāče. Ĵo:| „Māmo, čego ty puāčeš?” „Ne, ĵō ne puāče.” Ā ne ŷć•a pšŷ naz, ŷebŷ mŷ ne sē nē martf... A ĵak tak, to popuakaŷa, bo vīš, to byu ĵeĵ čęsko. Nas ośmoro byu, to to duŷo ŷeći. (...) Ĵak sē neras pōmyśle, ŷe tã moĵā māma to pšešŷa – tyle ŷeći. Tutaj ĵešče Serby tak še zavŷeŷŷ na Polakuf, to tō naprawde byu strax.

Opis języka

Olga Chmielowiec wychowała się we wsi Kunova, w której większość pierwszych osadników stanowili emigranci z Galicji, a tylko dwie rodziny pochodziły z Wołynia. Była to wieś, której mieszkańcy posługiwali się prawdopodobnie najczęściej gwarami lasowskimi w wariantcie mazurzącym. Język Olgi Chmielowiec ma liczne cechy gwar lasowskich. Mimo pochodzenia matki z Wołynia nie ma cech typowych wyłącznie dla gwar południokresowych (można przypuszczać, że przodkowie musieli trafić na Wołyn z Małopolski w późniejszym okresie). W języku informatorki, poza wyjątkami, nie słyhać mazurzenia (mimo że jej mama posługiwała się gwarą mazurzącą), co ma zapewne związek z podjęciem pracy zawodowej w bardzo młodym wieku oraz z opuszczeniem Czernej i zamieszkaniem w Nowej Wsi, a ostatecznie w Bieńcu pośród niemazurzących osadników z Bośni.

I. Akcent:

1. Wymowa [ĵaupā] jako pozostałość po akcencie inicjalnym.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochyłone realizowane w silnym ścieśnieniu:

a>o: [dobro] (dobra), [jɔ̯]

e>i lub e>y: [uɕic], [víš], [dopir]

o>u: [studioɤ]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków:

[najbarʒi], [věncý]

c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi:

[dõ̯mu], [ũny]

d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi i>e w zaimku: [němi]

e) nieodnotowane w nagraniach obniżenie artykulacji u>o przed spółgłoskami nosowymi:

[grũ̯nt]

f) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w języku ogólnopolskim z ewentualnym podniesieniem artykulacji i odnosowieniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ą:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [vžõńś], [mõndre]

w wygłosie:

wymowa odnosowiona: [bedo], [rušajo še], [vezno]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [ćęsko]

wymowa asynchroniczna: [věncý], [pāměntõm]

wymowa odnosowiona: [bedo], [beže]

g) formy bez przegłosu: [pšýnesuy], [bero]

h) labializacja: [uõn]

i) prejotacja: [ji], [jĩm], [jiχ]

j) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski: [Prýňavor].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) jeden przykład mazurzenia: [Kerzna] (wieś Keržno)
- c) bezdźwięczny przyimek *s* i przedrostek *s-*: [s němi] i w wyrazach typu *zwijać*, *zwalić* (nieodnotowane w nagraniach)
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [pěka], [bero], [věncý], [ũmeć]
- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [čeba], [lis] (list), [že], [nānus]; w tym nieodnotowane w nagraniu uproszczenia w grupie *-rść* i *-rszcz*: [v gaści] (w garści), [bošč] (barszcz)
- f) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [vezno]
- g) rozpodobnienia: [gdova]
- h) zanik *-ł-* w śródgłosie czasowników: [by^uý], [b•y], [šež^aý]
- i) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji: [ɣul]
- j) rozłożona wymowa głoski *m*: [zdýmne se].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Serby, Polaki]
- b) wyrównanie analogiczne D. lp. rzeczownika w obrębie tematu do M. lp.: [Edvarta] (Edwarda – potwierdza to wymowę nieudźwięczniającą na granicy wyrazów)
- c) szersza repartycja końcówki *-ów* w D. lm. rzeczownika wszystkich rodzajów: [myšuf]
- d) zmiana rodzaju gramatycznego: [vīnogrōn]
- e) archaizm deklinacyjny w zaimku: [mé]
- f) używanie zaimka *ony*: [ōny stāneuy] (o koniach).

2. Koniugacja:

- a) końcówki dualne 2 os. w znaczeniu lm.: [ižeta], [robita] (tylko 2 os. lm.)
- b) końcówka *-o* w 3. os. lm. cz. ter.: [bedo], [rušajo še], [vezno]
- c) występowanie form analitycznych czasu przeszłego: [my tak pūakauy]
- d) zmiana w obrębie tematu: [lubauy].

IV. Słowotwórstwo

1. Tworzenie żeńskich form nazwisk:
 - a) przyrostek -owa: [Urbāņakova], [Ķelakova]
 - b) przyrostek -ka: [Češka], [Ķelačka], [Urbāņačka]
 - c) przyrostek -ula: [Krzyškula] (od nazwiska Krzyško), [Xečkula] (od nazwiska Hečko)
 - d) przyrostek -ina: [Regulīno] (od nazwiska Reguļa), [Buržīno] (od nazwiska Burdzy), [Kuklīno] (od nazwiska Kukļa).
2. Tworzenie przymiotników dzierżawczych z przyrostkiem -yn/-in: [bapcyn].
3. Zaimek *kazdy* z przyrostkiem -en: [každyn].
4. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [znuš]
 - b) forma skrócona: [doṑir], [zaro].
5. Tworzenie czasowników i imiesłówów:
 - a) uboższa prefiksacja: [ostaṑ]
 - b) ob-: [ṑopkraš] (okraść), [ṑoptrȳnkowany] (otynkowany)
 - c) przyrostek -ywać: [podgartyvoṑ], [odgartyvać] (podgarniał, odgarniać).

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. lm. czasownika z końcówką –ly jako formy uniwersalnej: [šežā^uš my] (o rodzinie z chłopcami), [my tak pṑakaṑy] (o rodzinie z chłopcami).
2. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [pēnć metry pšēnicy].
3. Odmienna rekcja przyimkowa: [jō īno γul do kōņa].
4. Przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie: [bo tata tak pošet i zgĩnoṑ. i āmēn. A vzeṑy gō na|... Mušoṑ iš, tō ņe. Ā my tak pṑakaṑy].
5. Częste stosowanie mowy niezależnej: [ĩ my kšyčȳmy: „Tato, ņe ić, tato, ņe ić, tato, ņe ić.” No, mušoṑ iš, bo tag by go zaḃiṑy, jāgbȳ ņe. Godo – „jō pšyide”].
6. Ruchomość końcówek czasu przeszłego: [co vyštā narobiṑy].
7. Powtórzenia spójników: [māma jī coš ušyṑa, jī to, jī tāmtō], [a kōne tāke by^uš mōndre, ža jāk' jō ņeras tak skočyṑām, a žle, a ōny stāneṑy i tak pačo, čy jō fstāne, ā ņic ņe rušajo še].

2.3.

Karol Puzio (KP) – ur. w Grabańnicy w 1924 roku, miał ośmioro rodzeństwa. Jego rodzina przyjechała do Bośni z powiatu Nisko, Karol Puzio nie znał jednak nazw konkretnych wsi. W Jugosławii uczęszczał do szkoły podstawowej. W czasie wojny dwa lata służył w partyzantce titowskiej. Do Polski na stację w Zebrzydowej przyjechał szóstym transportem 3 czerwca 1946 roku i zamieszkał w Tomislawiu. Zajmował się uprawą ziemi, pracował również m.in. w kopalni kwarcytów. Zrezygnował z posiadania telewizora na rzecz słuchania radia.

Rozmowie przysłuchiwała się i niekiedy w niej uczestniczyła jego żona **Antonina Puzio** (AP) z domu Burdzy (kuzynka Ludwika Burdzego), ur. w Grabańnicy w 1919 roku w rodzinie z dziesięciorgiem dzieci. Antonina Puzio nie chodziła do szkoły, czytania nauczyła się w domu od rodziców – ojciec informatorki sprowadzał z Polski książki. Państwo Puziowie wzięli ślub w 1947 roku w Polsce.

Do państwa Puziów dotarłam dzięki pomocy mojego wujka Szczepana Chmielowca (SC), mieszkańca Tomislawia, który również brał udział w rozmowie.

O Bośni

KP: Suxoxi pān, trudno to je coś poŕeŕić. Bo ŕak to, ŕebŕ ŕe ta vojna tako groŕno byŕa (...), to by to luŕŕom byŕo ŕkoda. Ale ogrŕmne luŕe f te vojne ućirpeli od tyŕ ruŕnyŕ bāndytuf.

AP: I kaŕdŕn ŕe bau.

KP: I luŕe ŕe baŕli, ŕak to... To tylko jedŕne naŕe ŕćeŕe, ŕe my tu pŕyŕexali f ŕtyrŕeŕtŕm ŕuŕtŕm. A byli my tām uŕotali na cŕećo vojne, co ŕni tero meli, ćtyry lata pŕećeŕ byŕa, Bŕoŕne pŕećeŕ v oŕemŕeŕeńću procēntay ŕniŕcyli. To ni je proŕta ŕeć. I ŕfoŕi luŕe, ŕtury z ŕada praŕada tām te Xarvaty ćy te pravosuavne Serby, ćy Turki te, tak to nazyvajo, uŕŕŕ ŕe so Turki, tylko muzuumānŕ, ŕe, tylko ŕe uŕŕy poŕoŕiŕy z Turc'i pravdopodobneŕ, to iŕ Turki nazyvali tak. To ŕŕy sŕm tām, Boŕa ŕŕēnta ŕi, otkŕnt, z ŕada praŕada. Tām uroŕŕŕy, i tām ŕigo ŕadek byŕ, praŕadek i uŕićeć. I uŕn muŕou ućećać teros.

KB: **Tęskni pan za Jugosławią?**

KP: Suxoxi pāni, ŕagbŕm ŕe ŕiŕou tygo, co uŕŕi to tera zroŕili, i ŕe suŕŕou, to bŕ• moŕe i tęskniŕ. A tak tŕ mŕ mŕmy jedŕne to ŕćŕŕŕe, ŕeŕmŕ my ŕtāmtoŕt vyŕexali f ŕtyrŕeŕtŕm ŕuŕtŕm, ŕe my vyŕexali! Tŕ nas ŕe... Bo ŕeŕe byli nos vyŕili. ŕe doŕ, ŕe nos f te drugŕ vojne vyŕili, to by tera te cŕećo ŕeŕe ŕēncy, ŕeŕe ŕēncy byli zroŕili. (...) Ale tŕ mŕ meli ŕćēŕŕe, ŕe my

stãmtõ^{nt} vyjeχãli. O, vélge ščýńśce, bo byuõ nos maõo zostaõo. Bo to ješce luže so ružne. Na χorobe jĩm byuõ orgãnizovać i robić pol'ski batalõn. Po co õn jĩm byuõ počšebny f cužým šféce. Tõ ne byuõ počšebne. | Možno byuõ być v' jĩχ' jednostkaχ,| bõ mus byuõ byž, bõ ne byuõ jĩ•nygo vyjśca. V dõmu šežíc nĩ muk, tylkõ muşou do jakigož vojska jĩś.

SC: **Jak miał swoje lata, to musiał iść.**

KP: Navet nĩ mou lat' ješce i tyš muşou.

O Grabańnicy i žyciu w Bośni

KP: Čy tak ʔo byuy zgrupovańa věŋkše.

AP: Take voski byuy.

KP: Na pšykuot ũ nas to jĩ taki koścuuек byu, tako kaplička tag zvãno, bo to byuõ z dešček zrobdõne tak.

AP: Ale ve voskach tež byuy põmešãne.

KP: Ale luže se tak modlíli še, jagby i f Polsce byuõ. Nĩχ mũ ne pšeškažou, do vojny, dopuki vojna ne vybuχua o tak, tãm ta ta druga co byua, co f štyržestým pēršým ũ nas õna vybuχua°. Tõ nĩχ ne véžou, že to jest' jakĩs opcy kraj, čy cuš tãm. Kto tylko byu Serp,| Vŷŋger, Čex, Suovak, Pol'ok, Ukrajińec. Fšyscŷ mēli jednakovo. Jak dl'a tegõ mou zdolnoš, muk se oftožyc jakoš i zrobić restorac'je čy sklep, čy ĩ•ne jakēs, jakoš fĩrme, jakēs coš ũutfožyc. Iĩželi mou zdolnoš ĩ mou možnoš, ne. | Nĩχ mũ nĩ pšeškažou. A juš' jag vybuχua vojna – kõńec. Iuš fšysko ta volnoš pšepadu. Iuš naru•: „Tyš taki, ty tãmtēn taki.” Tŷn Ukrajińec, tŷn katolĩk, tēn... I juž byuy tē mordersfa.

AP: I juž byuõ rabovańe, rabũnek

KP: Ta, rabovalĩ.

SC: **Rõzne bandy põzniej.**

KP: Uuu, uχ! Ne čša goršy bãndy jak t'itofska bãnda byua. Co õnĩ vŷmordovalĩ lužĩ nevĩ•nyχ. Ojõojõojõ. Bo ja te bãnde dva l'ata suužyũ, to ja vížou to. (...)

AP: Take to byuõ žyce. Ča byuõ ućekać ze sfojigo dõmu.

KP: Dopuki za stary Iugosuaĩ, dok tylko, ja ješce, za pšeprošēńēm povéžic, to byuēm guvnož za stary Iugosuaĩ, bo ja dvužesty čfarty ročnik, no ale jak' juš štyržestým pēršým vybuχua vojna, to ja juš mou ošēмнаśce lat. Šedēмнаśce bodajže z uogõńēm. Iu•žēm byu f takĩm tãm tã•, muvíuo še, Srēmē, vele vēŋgerskeĩ grãnicŷ nēdalekõ na suužbe u gospodaža. Iu•žēm orou, pãne, χoc šedēмнаśce lat mouēm.

KB: **A gospodarz był jaki – Polak?**

KP: Né, Serp.

KP: I tak to ružné, vížiš, χυοπε, byυο. Tylko ftedy luže robíli fšyscy. | Ní muk učšýmac krový, to kuske, χοó koze, a žís, popač pān, níχ né čšýma krový, níkt né čšýma kozy, | ml'eko, śmetāna, ser, masυο – fšystku jest. Ale lužě maiο za co kupić, a ftedy za co byυ kupiυ. Muí žadeg zmar i bakpa bez groša rěnty. Bo žadeg zmar f štyrżestým čšečím roku v Iugosυaví ješče, a babka f píńžešōntým čfa^ortým o tu.

SC: **A ile miał lat?**

KP: Ej, žebyś mí χυοπε uεp učōn.

SC: **Ale starszy był?**

KP: Byυ staršy, ale uōn byυ na pšykuat tām f kturýmś to roku, tak dokυodné ja to juš to né pāmēntūm, byuēm juš spory χυοpok, fírma tako robiυa v Motaicy, lasy co vycínaí, i žatka vyvrućiu še vus, i žževo (...) pėrsi ugñetυο doś. Ale s tygo pōmaltutku še vytygo i ješče pužni, prošem pāna, čtyrżestým, čtyrżestým χyba čšečím roku albo f štyrżestým drugím dajmy na to, jeχou tām f p^olě níby to, doś daleko to uο• dōmu, i pšejizžou gže rakiiο pēnzíí, né – tēn koceυ, co pik – i tām go počýnstovaí. Žadeg byυ pijāny. I z gury takigo, zāmas jeχać, žē méjšo gura, to ōn pojeχou, že vēñkša^o. I spat' jakoś tām, te kōñe, jakís tām Serp usυyşou to ji pšývuz go do dōmu. A tyž znuž go potυukυο to. Bo spot s tygo... jakí tēn vozovínka byυ, to byυ, ale byυ na vože. I spat s tygo vozu, né.

SC: **Za dužo rakii bylo.**

KP: Za dužo, tak, tak. Al' to juš staršy čuóvek, ile to čša byυο, a cépuο taka ješče može tām byυa.

SC: **To najmocniejsza taka.**

KP: Vēm.

KB: **A wino sadziliście?**

KP: No, ālē myśmy to tak na žikośmy robíli.

KB: **No bo ten Ludwik, to oni mieli wino, prawda?**

KP: O, | méli dož dužo uοní. Dož dužo uοní méli.

KB: **Bo on to mówil, że się od Serba nauczył, jak to się robi.**

KP: Možē, može.

KB: **No bo Polacy to też nie umieli, bo to w Polsce nie bylo.**

KP: Ā né, né, né, bo skōnt mogli umić, skōnt mogli umić. Tylko, sυυχoi pāni, χcíž byυō míc víno, χcíž byυο to, to čša byυō míc i troχē možnoś, muşaυο być i luží troχe do pracy.

KB: I ziemi.

KP: I žěmí. (...) Tõ né jes to, to co žísoj. Luže žyli se sfojix palcuf, co tu muvić, se sfojix rõnk. Iak ůmou se urobić, tak mou. Iak ůmou i jak se to ůmou ješče rozuožyc, udybou ugospadažyc, bo jes tak, zreštõm i pãn to víži cy pãni to, il'e l'uže zmarnuje ružnyž žecy i vyžući, a i•ny to potrafi vykožystać. (...) Pšećeš ja vēm, jak uů nas, o tãm', jak my to ješče byli v B'osni, né, ješče jak' jo byuēm taki uo, že tãm čuovek ot čuoveka žeby se uočyu, jagžeš ty to sou, kedyš ty to sou, jagžeš ty to robiu. Jeděn drugigo ši né dopytyvou navet.

SC: A to bląd właśnie.

KP: A to vélgi buont. To ja° juš tero to i ja to rozũme, že to jez vélgi buõnt. I na pšykuat, jak še šao zbože, no ni možno šać rokročne jedno i to sãmo, jedno i to sãmo. Mus vȳmĩnić. Iak χcou vȳmĩnić, to i jeděn drugemu vȳmĩnić navet né χcou. (...)

AP: Bõ mu zabeže ščěńšće. (...)

KP: No i luže véžyli f take.

AP: Né fšyscy luže, ale byli tacy.

KP: Ia vēm, nebošcyk žadeg zã mojiĩ pãměnci to juš, jak še prosõ mauo šoc, jakoš tako ů nas tako dužo vã•na čy hecki take, juš né pãměntõm, to prosa tãm tygõ nasypou nã našěne, coš tãm suõmõm coš to ka°žiu, pa°liu tãm troxe tej suõmȳ na• tȳm, alě na jako to pãmõntke i cudo, tõ nĩ mõm poķěńća. I dopirok to žarno šauy. Ale take robiu cy coš. Tõ né to, že to jez bujda, tylko pravda.

O szkole i Grabašnicy

KB: A do szkoły tam pan chodził w Jugosławii?

KP: Dva i puu roku.

KB: Ale było po serbsku wszystko?

KP: Tak, tak.

KB: A po chorwacku czy po serbsku? Jak się pisało?

KP: To jes' jedno i to samo.

KB: Ale jakie było pismo?

KP: Bo byuã ćir'ílica i lat'ínica. Jednego učyli i drugigo. Najšompirf ty ćir'ílicy, a potēm lat'ínicy, jak to õni nazyvali. Učyli to i to. I tãm, že jo byēm na pšykua•, to čtyry klasy byu ty tylko, do ty škouy, co ja chožiuēm. A juš f Serbi juš mauy šedȳm klas ftedy, dategõ na cau ty Iugosua'vi, ty starȳ, naučycel, oficer vojskovy, fšysko ze Serbi še vyvožiuo. (...)

KB: A pani do szkoły chodziła tam?

KP: Ně, né. Tām na pšykyuot kobety to bargō maŭo, žeby do škouy šuy. F tyx časaŭ, f tāmtyx časaŭ.

AP: Muŭ oŭtec to sprovažali kšqšški s Polskí i ucyli v dūmu po polsku.

KB: **A to ja slyszalam, že byla taka biblioteka, že to byla taka skrzynka z książkami, ona chodzila po wsiach. Było też tak tam na Grabaśnicy?**

AP: Ně, ŭ nos tak né byuŭo.

KP: Može tām žeś i byuŭo tak.

AP: Tak, ale ŭ nas v vosce né.

KP: Naša voska ras, že byuŭa maŭa.

AP: Maŭa.

KB: **A ile domów było?**

KP: Byuŭo coś š čšyžeści. Ĳa Ĳešcy bŷ• mug vylićyć iŭ navet tero. Š čšyžeści Ĳedēn, dva dōmuf.

AP: Može co věncy.

KP: Može i coś věncy troŭe, bo Ĳuž v dvužestŷm drugīm roku...

AP: Byuŭy Xercagofce, Ĳedēn Ŭkraiŭnec, z Dalmac'i byuŭo čšy rožin. A rešte Polak.

KP: No ale te še Ĳuś naśedliuŭy pužni, Ĳak' Ĳuś te do Polskí vyĲižŭauy.

AP: No Ĳak še cofali do Polskí, bo Ĳedni byli...

KP: Po ty pŕfšy voĲne Ĳuž do Polskí troŭe vyĲeŭauo, (...) Ĳuś še Ĳim tō né podobao.

AP: V Grabaśnicy ile, čtery rožin ŭyba vyĲeŭauo.

KP: No Dōmbki, Kuŭagi, dvuŭ Rosuf.

AP: Vēncej niŭ.

KP: No, ale te co že Buhaj byu, kto to byu, Rydlakofske Ĳakeś?

AP: A tō né, tō né vĲioŭou. To te rožice pōmarli, a te...

KP: Žeći še porosŭoŭiy.

AP: Ta Ĳedna za Němca vyšua, druga za Serba. Čtery rožin vyĲeŭauo. No to pšyšuy Xercagofce, s Xercegoŭiny.

KP: Z Ĳercygoŭiny, bo tām ta Ĳercegoŭina to Ĳešce vy•še gury, tām tām uod nos na fsŭut dali.

AP: Take to byuŭo žyce.

KP: Bō my tu byli blisko, to Sava ta naiŭvēŭkšo žeka puŭnēna, tām vele nas blisko. To tak troŭečkešmy byli f takīm lepšŷm mēŭscu. I zreštōm, tām že my byli, to bargo duŭo žrudeu byuŭo. | Naturalnyŭ žrudeu. Voda. | Ně brakovaŭo vody.

SC: **Z gór spływało, nie?**

KP: Z žēmi vyŭoŭiuŭo.

SC: **Z ziemi?**

KP: Z žěmi. Bo tām gur takiγ dužyγ né byuο, žeby... To jak', jak byu ul'eva jakaś cy coś, to tak, ale žeby tak, to tām gur takiγ né byuο dužyγ, žě my byli. Byuγ niske gury. Tām ile, sto pińžešont metrŷ može pot gure čša byuο is, dweśce. (...)

O przybyciu do Bośni

KB: **A z Polski to skąd pana rodzina pochodzi?**

KP: Z žešofského, povat Nisko.

KB: **A z jakiej wsi?**

KP: Aj, né vím, bo víži pāni, žeby'm' jã móu tēn rozūm ftedy, jagžēm z žatkēm rozmavou, jagžēm byu taki uο xuopok' ješče, tag vypytyvou še byle co, to bŷm dužo žečy i upāmēntou, ale gže tō muodygo čuoveka ĩnteresuje coś takigo, ā né ucyu še ješče ničego do tego. Bo ũ mé byua tylko uopata, šekera, uο ji...

KP: Tām, žě mŷ meškaŷi, lasy byli, to Austr'ja želiua, bo to byuο paistvove, jak to nazyvauγ – carovĭna – bo to carske byuο, né. To carovĭny šě muviuο. Kuždŷmu dostou dvānaśce γektary ĩ na dvažeśca lat byu pozbavōny žadnyγ dānĭn, žadnyγ podatkuγ, žadnygō nic. No ale juš f šternastŷm roku vybuγua vojna, v uošemnastŷm še zakończyua i tak' juš te obecānki juš pšepaduγ. Bo juš ĩny vuatca uobōn. (...) Juš né byua Austr'ja, byua Serba juš ftedy.

SC: **I juž podatki trza bylo placić.**

KP: Juš čša byuο, tak. Podatki i te ružne dānĭny jake še tām naležuγ.

SC: **No ale ziemia juž została?**

KP: A , tak, tak. Žěma tak.

KB: **Ale bylo chyba ciężko uprawiać ziemię? To w górach wszystko, to chyba ciężko?**

KP: Suxoi pāni, pĭrše jak to luže začēni korčovać, jak to to šě muvi, upožōntkovyvać tŷn las, vycĭnać, gžebać tām, navet né uoruγ, tylko tām pšekopou troxe i coś pośou. Rožiuō šě na cut! Ale rok po rok ras ul'eva, ras to, te žěme znošiuο do potokuf te lepšo. Uorać uorauο še tylkō na jedne strōne. (...) Stale z'ježžaā na duγ. Jak' ja juš zā moji pāmeńci, jak juš my tu uod'ježžali, to juš byua skaua, juš ta... Bo ta žěma né byua tako, žeby to jakoś byua pšepušcalno, ĩno...

SC: **Dokąd był las, to drzewa trzymały tę ziemię.**

KP: O, o, o.

KB: **Ciężko było?**

KP: Suxaŷi pāni, tak čęsko by žyc né byuο ftedy, gdyby čuovek móu juš taki rozūm, jak co

žíšaj. Lužě né ůméli robić kedyś. Zreštõm to cõ moja pãrneńc šõnga, ĵak' ĵa zapãmẽntoẽm, tõ né tãm ůoroŭ, to po prostu spyćkou tak, ã né zuoroŭ. A ĵak še tero upraŭa p^uolẽ, né,| na pšykŭat na ůogrutku, z^uobaćyc u kogõ nave• teras možno. Tyla trava ĵuš f cebulí i õna ĵeščẽ néoplevõna, a pšećeš trava f cebulí čy ůo v ogule v marĵfí, čy ĵak na važyvax né śmí še pokazać navet. Navet né śmí ty kožõnkãmy ty žẽmí spõńc. (...) A to lužě né ůméli tak robić.

SC: **Wszystkiego tam się uczyli dopiero.**

KP: Tak! Tak!

SC: **No ale jak w Polsce wcześniej mieszkali, to też mieli jakąś ziemię.**

KP: Ānõ méli, tyś tak gospodažyli.

AP: Alẽ méli takẽ zagõny. (...) Ně byŭo tak ůatfo. Āńi tu, āńi tãm.

O Serbach

KB: **A Serbowie to chyba śpiewać lubili, prawda? Taki rozśpiewany naród?**

KP: Sŭŭŭoj pãńi,| né tylko, že lubéli, tylkõ méli do tego i guos,| ĵak še tõ muŭi, i ůméli špeŭać. Serpski narut byŭ, bo Ħercygoŭcẽ né, ale Serby byŭy baržõ narodŭm ro•špivãnŭm, bõ nẽ ma žekí v' ĵugosŭavi, ĵturõ né byŭa pøsŭnkõm ošpivãna, ĩ né ma gury, ĵturõ né byŭa pøsŭnkõm ošpivãna. Do žís dña! Gury i žekí, kužda žekã maŭa svojõ pøsẽnke tyś,| Drĩna, Drava i Morava, i tãm fšyske, i Sava i Vyrbas. (...) V ůošẽmžesẽńcu procẽntay bylí ůõńi zdolńi do špevu. Ogrõmne to sũm lužẽ zdolńi. (...) Põ mojẽmu to õńi ĵako lužẽ to to bylí lepše od Polakuf. ĵedẽn druğĩmu ta ůo põmuś, abo ĵedẽn za druğigo žeby tak ratovać, né. To Polag byŭ sŭŭovou by še, bŭ né ĵcõŭ vížíc tego, a tãmtẽn bŭ né pozvolĩŭ to, žeby mu ĵto kšyvde robiŭ.

O Niemcach w Bośni

KP: Ō Němcy ĵak ůméli robić. Zreštõm vídać to po nĩĵ. Zreštõm pãń' ĵežĩ, to pãń lepĩ ví, ĵak' ĵa. A pšećeš' ĩm to z nẽbã né leći. Fšysko to ĵes urobõne i ůgospodažõne. I ůõńĩ maŭu pĩńžukroťne vy•še stafki ĵak my, a dro•šẽ nĩ ĵe tag dužo ůu nĩĵ. (...)

KP: Ale sŭŭŭoj pãńi, ĵag byŭo íś pšez veś, ĵyželi byŭ Němec, tõ né čša še byŭo pytać, čyĩ to dõm. (...) Tak na pšykŭad, žge byŭ Němec, albo byŭ na pšykŭa^ot Čeĵ čy Sŭova^ok, to byŭo ůodružnaŭo še ůot, ůot, ůot Polaka. ĵuš móŭ zabudovãne lepše i vẽnķše... Bõ Němcŭ može, ůńi ĩ né dostalĩ tak' ĵak co Polacy od Aŭstr'ĩ pudostaŭalĩ za darmo to fšysko. Šẽ mĩ vížĩ, ůńi kupovalĩ Němcy. A ĵak' ĵuš kupovou, to kupovou, žẽ leŭpša žẽma, žẽ ruvnẽjšẽ, žẽ to

O Bogu, malarzu i Cyganie

KP: Bo Bogã níx né vížou i vížou né beže. Bo Cygõn pošet| dõ malaža, žebỹ mu uoica vỹmalovou, ã malaš muvi, žeby pšyprovažiu uoica. Ā muvi: „Dvažesća lat, jak ũmar”. „To jak' ja go vỹmaluje?” A muvi: „A jag Bogã maluješ, ã né vížiš, ã maluješ?”

O żołnierzach radzieckich i stosunku do reemigrantów po wojnie

KP: To byuã žič, prošẽm pãñõm, to byuã žič, no trudno tu coš muvić uo tỹm, jak to je teras, a jak to byu ftedy. Pšeceš te rosyjske zoumeže, te zvykue zoumeže to jix katovali jak... goży jak ñevolnikuf, te uoficerove, poduoficerove. Dopirok uo teras uo, po živínžesõntỹm, jak uo tũ mli juž vyjizžac stõnt, dopirok i uñni se uopãmentali. Troxe juš šẽ ñe dali tag, žeby tak... A zreštõ• može i pãnu tu xto uopoívadau, uoićec albo xtoš – našyx xupokuf, co do vojska šli, ja• katovali. Pšeceš tẽn z Iugosuaíi žadyn ñi muk is, žeby žeš do jakis tygo, tylko do robočyx tyg batalõnuf jakis tygo, bo bo byu Iugosuovãn. (...) A ješce jakis čas to byu tag, že T'ito zervou to s tỹm, z Ros'jõm, ješce goży to byu ftedy. (...) Ia dva razy byuẽm vzyvãny do Bolesuaíca. Dva razy. Ros' ja i taki Skrog Vuadek, ale pojedynčõ nas brali. Tãm, že byu dõm tovarovy o v ryŋku. Jedyn šežou tak f pšože, drugi z boku, i tyn se to pyta, tãmtyn tãmtõ se pyta.| No ale co, na to radỹ ñe byu. To víži pãni, že i žis ñi ma jyšce požõntku.

Opis języka

W poniższym opisie cech języka rozmówców większość przykładów podałam za Kacprem Puzią, w innych przypadkach przytoczone fragmenty opatrzyłam skrótem AP. Cechy opisanego języka wskazują na to, że jest to gwara lasowska w wariantcie niemazurzącym i nieudźwiczniającym na granicy wyrazów. Obie rodziny – Puziowie i Burdzowie (z Burdzów pochodziła informatorka) – przyjechały do Grabańnicy z okolic Niska. U Karola Puzi odnotowałam przykłady zachowania akcentu melodycznego w wyrazach serbskich (w tym w nazwach własnych), w wypowiedziach Antoniny Puzio nie ma takich przykładów. Karol Puzio miał jednak intensywniejszy kontakt z językiem serbskim poprzez szkołę, pracę u serbskiego gospodarza i służbę w partyzantce titowskiej.

I. Akcent

1. Zachowanie akcentu muzycznego w wyrazach zapożyczonych z języka serbskiego: [ćir'ílíca i lat'íníca], [Z Ćercygovíny, bo tãm ta Ćercegovína] (akcent melodyczny u KP, u AP wymowa [no to pšyšy Xercagofce, s Xercegovíny]).

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone realizowane zazwyczaj w silnym ścieśnieniu:

a>o: [grožno], [zvãno], [suxoi], [mou]

e>i lub e>y: [le^ypša], [štyržestȳm]

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: (niekonsekwentnie): [véncy], [na cauy Ľugosųávi, ty stary]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [uñ], [stãmtõ^ũnt], [pã^ũměntũm]

- d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem
odmienna niż w polszczyźnie ogólnej repartycja samogłoski nosowej: [šõŋga]
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ą:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [kš^ũški]

wymowa asynchroniczna: [spõńć], [otkõnt]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna: [drugõ], [svojõ], [majõ]

wymowa asynchroniczna: [posŷnkõm], [sõm]

wymowa odnosowiona: [čšećo]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi (niekonsekwentnie): [tęskniũ], [ćęško]

wymowa asynchroniczna: [ščŷńśće], [ščěńśće], [vėŋkše]

wymowa odnosowiona: [beže]

w wygłosie:

jeden przykład wymowy asynchronicznej: [prošẽm]

- e) formy bez przegłosu: [ugñetũõ]

- f) formy fałszywie przegłoszone w polszczyźnie ogólnej: [koćeũ]

- g) labializacja: [uñ], [uõny], [uutfožȳć]; wewnątrz wyrazu: [p^ũole][B^ũosni]

- h) prejotacja: [ĩ], [ĩĩm], [ĩĩ•nygo], [ĩiś] (ić)

- i) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [y] lub [a]: [Vyrbas]; [Xarvaty].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) udźwięcznienia wewnątrzwyrazowe w formach historycznie złożonych: [pínʒukrotné], [jɛzdɛm]
- c) jeden przykład mazurzenia: [zoʊméʒe]
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [śféce], [ʊopãméntáli], [zrobóne], [véncy]
- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: uproszczenia w wygłosie: [jɛ], [jɛs] (jest), [pík] (piekł), [muk] (mógł), [doś], [zãmas], [počšebne], [čša], [ča] (AP), [žževo], [fšysko], [žéś]
- f) zanik -ł- w śródgłosie czasowników: [porosxožíy], [śao], [byɛm]
- g) rozpodobnienia: [štʏrʒestȳm], [zoʊméʒe], [χtury], [níχ]
- h) udźwięcznienie w grupie spółgłoskowej -lk-: [véłgi]
- i) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ɨ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [paɨstfove]
- j) twarda wymowa mazowiecka w wygłosie w N. lm. (jeden przykład): [kožõŋkãmy]
- k) przykłady zmiękczonej wymowy l: [dl'a], [ml'eko]
- l) palatalna wymowa l przed samogłoską jak w języku serbskim: [batałõn]
- m) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji u KP: [Γercegovína], [ɣektary].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Xarvaty čy te pravosʏavne Serby, čy Turki]
- b) końcówki w w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika oraz w B. lp. rz. przymiotnika:
- -om: [pósɨnkõm], [sʏõmõm]
 - -o: [čšećo voĩne]
 - -a: [f te drugõ voĩne]
- c) końcówka -e w B. lp. rz. liczebnika (*-ę>-e): [na jɛdne strõne]
- d) mazowiecka końcówka -amy w N. lm. rzeczownika: [kožõŋkãmy]

- e) końcówka -ygo w D. i B. lp. przymiotnika i zaimka (używana równolegle z końcówką -ego): [tygo], [mʊodygo]
- f) używanie zaimka *ony*: [ʊðny poχoʒiʊy z Turc'i pravdapodobńeš].

2. Koniugacja:

- a) zmiana wygłosowego 'eć>ić w bezokoliczniku: [po'weʒić], [víʒić]
- b) forma 1. os. cz. ter. lp. czasownika rozumieć: [rozũme]
- c) końcówki 3. os. lm. cz. ter. (także z możliwym podwyższeniem artykulacyjnym):
 - -o (także z podwyższeniem artykulacji): [nazyvaʲo], [maʲu]
 - -om: [sõm], [sũm]
 - -a: [maʲo]
- d) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [my tu pšyʲeχali f štyrʒestȳm šustȳm], [mȳ mēli ščēńśce, že my stāmtõ'nt vyʲeχali], [ʲa ʲuš moʊ ošēmnaśce lat]
- e) końcówki -n, -na, -ni w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [ʊob'ĩðn], [učõn], [puʲnēna], [začēñi]
- f) tworzenie trybu przypuszczającego z opuszczaniem morfemu *by* (niekonsekwentnie): [byłi my tām ʊostałi], [bo ʲešče bylĩ nos vybíłi], [byʊo nos maʊo zостаʊo], [a ftedy za co byʊ kupiʊ], ale: [to Polak byʊ sχovou by še, by ne χcou víʒić tego, a tāmten by ne pozvołiʊ to, žeby mu χto kšyvde robiʊ].

IV. Słowotwórstwo

- 1. Nazwa mieszkańca z przyrostkiem -an: [ʲugosʊo'vãn] (Jugosławianin).
- 2. Przyrostek -inka do tworzenia rzeczowników o nacechowaniu emocjonalnym: [vozovĩnka], [kõño'vĩnka].
- 3. Przyrostek -achny w przymiotnikach, aby wyrazić, że coś jest szczególnych rozmiarów: [dužaxne].
- 4. Zaimek *každy* z przyrostkiem -en: [každȳn].
- 5. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - g) przyrostki: [znuś], [do'pirok], [pravdapodobńeš]
 - h) przedrostki: [najsompirf]
 - i) forma skrócona: [tera].

6. Tworzenie czasowników i imiesłowów:

- d) uboższa prefiksacja: [uostać]
- e) przedrostek u-: [ugospodažōne], [ugñetuo] (przygniotło)
- f) przedrostek z-: [zuorou]
- g) tworzenie czasowników dokonanych i imiesłowów od nich pochodzących w oparciu o przedrostki zapożyczone z języka serbskiego:
 - u-: [upāmēntou] ser. *upamtiti* ‘zapamiętać’
[fšysko to ĵes urobōne i ugospodažōne] – ser. *uraditi* ‘zrobić’
 - o-: [ostažou žēm], ser. *ostarjeti* ‘zestarzyć się, postarzyć się, stać się zgrzybiałym’
[pōsŷnkōm ošpivāna] ser. *opijevati* ‘opiewać’; tu widać, że choć serbski wyraz *opijevati* jest podobny do polskiego *opiewać*, informator albo tworzy potrzebny wyraz jako kalkę języka serbskiego (*pijevati/opijevati*), albo sięga po występujący niegdyś w języku polskim wyraz *ośpiwać* [SJPDor].

V. Składnia

1. Używanie formy pluralis maiestaticus (AP): [muĵ oĵćec to sprovažali kšq^uški].
2. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego, z jednoczesnym występowaniem form zgodnych z normą ogólnopolską: [a ĵuš f Serbi ĵuš māuŷ śedŷm klas], [luže to to byli lepše od Polakuf], [fšyscŷ mēli ĵednakovo].
3. Konstrukcje z bezokolicznikiem w funkcji wzmacniającej orzeczenie: [uorać uoraŷo še tylkō na ĵedne strōne].
4. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [pīnžēsōnt metry].
5. Łączliwość liczebników od 2 do 4 z D. lm. (AP): [čtery rožĵin], [čšy rožĵin].
6. Przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie.
7. Wielofunkcyjność zaimka *jak* (w znaczeniu *jak*, *kiedy*, *jeśli*): [a ĵuš' ĵak vybuħŷa voĵna – kōñec], [ĵak ĵcōu vŷmĵnić, to i ĵedēn drugēmū vŷmĵnić navet ņe ĵcōu].
8. Ruchomość końcówek czasu przeszłego: [ĵu•žēm orou, pāñe, ĵoc śedēmnašće lat móuēm], [žēsŷmy my stāmtōnt vyĵexali f štyržestŷm šustŷm].

2.4.

Zofia Kukla (ZK) – z domu Dzioba, po pierwszym mężu Dul, ur. w 1928 roku w Kunowie. Rodzina jej ojca pochodziła z okolic Rzeszowa, a matki z Wołynia. Czytać i pisać uczyła się na kursach organizowanych w Kunowie przez jednego z jej mieszkańców. Po wojnie zamieszkała w Czernej, a potem w Bieńcu (kolonia Nowa Wieś). Dwukrotnie zamężna. Wychowała kilkoro dzieci. Pracowała zawodowo i zajmowała się gospodarką.

O przybyciu do Bośni

KB: A pani rodzina to skąd pochodzi z Polski? (...)

ZK: Muŕ ojćec z žešo^uskego, ã mãmuša z Ruskopolski, čyli s... od Vouŕňa. (...) Tãm byuã mješãñina. Tãm byuŕ i Turki, i Serby, i Xyrvaći, i Ukrañce.

KB: I Niemcy czasami też byli chyba?

ZK: O! Němcuv byuø też dužo. Tagže to byuø taka zberãñina.

KB: Czesi też byli czasami.

ZK: Češi byl'i^y. Věngry byuŕ. Tãm byuø nã takĩm Štimože to pravě byuŕ sãme Věngry ñedaleko Prŕňavora. Tagže byuã mješãñina. | No bo to chyba ĵak' ĵak Austr'ja byuø, za Austr'i baržo m•a byuø ĵugosława, ta Austr'ja, i podav•a, podavali žěme, lasy, tãm žěme, lasy podavali, bo tãm byuø duž... pravě sãme lasy, ñe. Dałi uøpcokrajofočõm, žeby sobě vykarčovali. | No tak luže śli, ĵak tō muvu, za ĵlebēm. Naše naše s Polski ĵak pŕyĵeŕauŕ, tũ načy mãmuša, bo ojćec to ĵuš pŕyĵeŕau pužno, ojca rožice to ĵuš tãm kupili, ĵuš ñe davali. Tyle, ilě mēli rozdać tyŕ lasuf, tyle ĵuš rozdałi. To pŕyĵeŕali s cauŕm dobytkĩm. Žeš tãm ućekali pŕes' ĵakeš, ĵakøš tratfõm pŕes ĵakøž vode byli pŕevožěni, bõ mãmã m•a chyba dvãnašće lat čy ileš, ĵak' ĵeŕauø, tō ñe pãmēnta dokuađne. Xmĩlofce by lepeĵ vėžauŕ, bõ ma... Xmĩlofcova byuø starša. | No ĵi Ānoŕy ĵešće starše byuŕ. Bo Xmĩlofce, Ānoŕy i Žoby to (...) byuŕ tŕy ſostry.

KB: Tak?

ZK: Tak. Tagže i Ānoŕy ĵes' ĵes rožina do vas. (...) Tagže pŕyĵeŕali s tũm dobytkĩm cauŕm i z voz... na vože. Tō ñe vĩm il'e, il'e Ānoŕka, bo Ānoŕka byuø najstarša, il'e Ānoŕkã m•a žeci, ĵak pŕyĵeŕauŕ (...), no ĵĩ moĵã mãma ĵešće byuã ñeduža ževuŕa. To õny spaŕy na vože, a õn s fuz'jo, bo v leše, ĵak dostaŕy te te sfoĵe ĵektary do karčovãñã, no to tãm še osažiuŕ f tũm leše, | na tũm vože žeci spaŕy, byduø stauø obok vozu i kõne, | no a õni tãm palili ĵuš to žževo, a te vĩlki tak dookouø še pŕauŕ, to vuĵek po prostu stau s fuz'jo, ze šclbõ^um' • i tylko ratovau te tego zabytku, tego byduø. Do vĩlkuf šclauŕ. No a vĩlg do oĵna teš ñe potŕoži, cauð^u noc še paliu oĵēñ. (...) I to čša byuø fŕystko vykarčovać rēñčne. Tō ñe tak' ĵak teras, pŕyže ĵakiš tãm bul... buldožer...

KB: **Z pila?**

ZK: ... čy... Ně, bo píuq to kožěne zostāno, tylko vyrvač s kožěňām• i robič karčūnek. A tām ča byuq fšysko rěňčne. Tak še dorabāli. (...) Myšmy ĵuš, ĵak začeuā še vojna, tō myšmy teš še fpakovalī f pānstfovy las i te• žešmy karčovalī, il'e' še daqo vyžžyc, to še vydaruq, bo še uopceuo kožěne po... podvažyuo še tŷmī, takēmī, no, palāmī takēmī dužŷmī, to še vyrvauo, a ĵak ně, no to žečyvíšce čša byuq d•okoūa o. To ĵakē tām proso pējkne byuq na tŷm ka°rčunku. (...) Tagže žēmā ne byua zuā. Teras' ĵagžešmy byli, to ĵā muve do lešničegō, ne, bošmy še spotkalī z lešničŷm, ī muve, že tu byua dobra žēma, a ōn muvi: „Dlatego tak las naž dobže rošne”.

O Serbach i chlebie kukurydzianym

I tak' ĵak naši tām pšyĵeĵali, ne, do ty• ĵugosuāvi, to teš čerpeli guodu troxe, bo opovádaūā māma, že na pšykua• tēn Ānou vždu vorek, pošyd za ĵlebčŷm. Tō navet, co tām, co dauy pīñēnge. ĵak to muviu, vžu pīñēngzy, pošed za tŷm ĵlebŷm. Uopšet. Pšyšed s pustŷm vorkēm, žuciū tŷn vorek i te pīñēngžē nā na tŷn vorek ī muvi: „Maće žeci, ĵe•ce”. Tām navet ĵlebā ně ne šuo kupić. Co te Serby ĵa..., ĵak ōny tām žyuy, co ōny tām' ĵadu, ĵa tām ne vīm. To byu taki narut' ĵakiš. No pužniū može ĵuš tak, bo može to fšŷnže tak byuq na počōntku. Ně vādōmo. Ale ĵeĵau dō masta čy čy nave• do lasu, ĵak' ĵeĵau po žževo, to teĵ fasoli nagotovāny i tēn kruĵ', i tak fasole s tŷm kruĵēm' ĵat. Vēš co, pšeceš tŷm fasolō• možna še uduāvić, ā ne ĵešce tŷm kruĵēm' iĵ. (...) No kruĵ to ōni nazывali tēn kukuryzā•ny ĵlep. Xočas' ĵak| ĵak naše pēkuy kobetŷ, no to ĵakoš tŷn kruĵ šuo z'ĵeš, a ōni vūasne to f tŷm uognū pēkli, no to taki taki zabity plak. To taka glīna, cegua (...). Tō muvi, tak' ĵak' ĵak pouożyua, to ĵešce pouożyua rēņke, o•cisk taki zrobiua, i tak braua, f polē ōosuā ĵuopūm do roboty cau tēn boĵēnek tego ĵleba i tām coš ĵešce, ne vēm co. Ko že ōni dužo dužo mēša ĵedli, dužo vēngōnek. Zabiū šfīne, to čšŷmau nad uognēm, dokōnt ne z'ĵat, take byuq čarne, ĵak' ĵak to ptaše mlečko. (...) Ně ūmeli po prostu žyc. A teras' ĵuž zupeuē tām ĵnačy. ĵa sē myšle, ĵade, to povēm, že ĵak u nas takē mauē žeci na roverkaĵ' ĵadu, še poĵfale. ĵa zaježžām, pačše še, a to a taki knypeć, kurče, zašepšā na roveže, ĵak ne vēm. No, sē myšle, alē mām co pōvežec.

O peruszaniu

ZK: My po•čas vojny teš sĵožílišmy še, robilišmy sobe take zabavy, ĵak tō nazывali. Muzyka. No, tānčylišmy, špevališmy. Tānčyuy z nāmī i četník•, i partyzāny. Xožílišmy nā take, nā take, bo to kukuryze še tām upravauo, to tak to še ōberauo z perušŷn, nazывališmy to perušāne.

KB: To po serbsku chyba, tak, peruszanie?

ZK: Tak, tak.

KB: A te peruszyny to byuły takie te...

ZK: S tyχ kolbuf te, ta ta,| no ja věm', jak to, ta ta suŭma taka s tyχ kolbuf, né, taka plova.| No to šížauo še tām du•šy čas, perušauo še, pužnīj po tyχ, po tŷm, tō na zasadničo nā boiskaχ f stodole, pužnīj to še ocsūnyuō te perušŷnŷ na bok i tǎnce, grauŷ na orgǎnkaχ. Tǎnčyuo še i kouo, i polki, i fšystko. I četníki z nāmī, partyzāny z nāmī.| Na zabavaχ tež byuły i četníki, i partyzāny, i... Tagže vesouo byuo.| Mīmo že byua vojna.

O powrocie z Jugosławii, wyjazdach do Jugosławii na handel i języku serbskim

ZK: Myšmy pšyjeχal'i dvūnastego kŷetńa. (...) Pērřšego kŷetńašmy χyba vyjižžali.

KB: I dwunastego kwietnia byliście tutaj w Polsce?

ZK: Tak.

KB: To długo strasznie, to gdzieś błędziło czy co?

ZK: Né buđńžiuo, tylko žē naigožy Vēngry. Jak nas vžučilī na bočnicē, naše vagōny, bo to byuo χyba dvānašce čy ilīs tyχ... tego skuadu, dvānašce vagōny, jak nas vypχalī na bočnice, tošmy po dva, čšy dñi stalī tak na tyj bočnicy. Čēχŷ nas lepej vėzuŷ, alē naigožej Vēngry.

KB: A przecież to tak naprawdę za jeden dzień można przejechać prawie że...

ZK: No vado•mo. (...) Myšmy jeχali, ježižli do Iugosua•vi pšeceš t• uš s Polskī na γandel, no to še jeχauo pšeš Čēχy, Vēngry i pšecež zara• za tŷm, za, za tŷm, za Vēngřāmi jest' Iugosua•va. (...)

KB: Ciężko tak, i tam na ten handel jeździć też było ciężko? (...)

ZK: Pšegǎnali, zaberali, cudovali, tagže... Ia to, pošlišmy... do takęgo Pǎnčevašmy pojeχali z bratovōm s Tōmisua•va,| moijgo χuopa bratova, i tām pšyšy te žāndarmy, i po prostu vygǎnaiū nas. Kurče, jak' ja stāne: „Vy, a co vŷ myšliće, gže ja pšyjeχauām. Ia pšyjeχauām dū mojego krajū” – muve – „ja še tu urožiuām, še tu vyχovauām, to jes moja žēmā taka sāmā jak i vašā” – muve – „f tyj žēmī ležŷ muj brat, f tyj ležy, f tyj žēmī ležŷ muj ojćec, kturŷn zgīnou f partyzānaχ!” V dušy, ale tak cō mušauā• muvīć. (...) A ōn stoi, stoi,| muvi tak: „Vėce vy co, spšedajće to fšystko, a tām jestešmy, pšy•će na kave”.

KB: Tak pani przekonała!

ZK: No, čšeba byuo znać jēnzyk, bo tak to co.

KB: Dziwili się, pewnie się nie spodziewali, że Polak i po serbsku mówi.

ZK: No vuašne. (...) Nėχtužy, co pšyježžali, to iχ mēli za χāndlažy, že tō nīby sŷ Serby, a dužo ūmauo perfekt muvīć, bo ja tō muve, ale kaleče.

KB: Dziadek mówił podobno perfekt, chociaż on miał trzynaście lat, jak wyjechał. (...) I te piosenki (...).

ZK: A,| no, piosenki to tak. Ale żadek był mienzy Serbami i to jes• to. Uczył się, bawiał się • Serbami, • serpskimi żecmi, do szkoły choził. Muł... Kaśu, vyobraś sobe, że ja dužo sě naučyŕam tu od mojego choopa, b• oni tu byli z bratym, to jag był dobre, tō muvili, se rozmavali, to rozmavali se po polsku, a jak se kućili, to po serpsku, bō nie ŕmeli vynałes pšezvisek po polsku, to se pšezvali po serpsku.

O wizycie w Bośni z 2003 roku

KB: A pani kiedyś była w tej Kunowej... Kunowie, raz?

ZK: To značy byłam, ale tō nie tak bargo davno, chyba pēńć la• tēmu, ale tam' juš nī mā nic, tylko las. Pšejexaam kole tego dōmu, że mām¹⁵⁰ meškaŕa, to tylko gruške... gruška tām• može naved žika juš, tylko gruška tām roŕa, a rešte las. Pužni tām, że był sōsady jego, iχ, take (...) ja se pšypōmne, to tām tylko tag vīnogrōn se vy... vybuił na tēn las, na tē, na te kšaki. Pužnij, pužnej, o, pobružiŕam se i upaliŕam, pužnij taki Pīńčuk był nastēmpny sōsat mām. Bo to był take, był tak nat... nat Motajcōm droga s Kobaša do Prīnavora, no to ōna vŕašne, ōnī meškałi vŕašne pšy tył droze. Pužnij taki Pīńčuk, stary Pīńčuk, to tām tylko tēž był gruška, vīnogrō•, no ji tam' jag był v'jast na podvŕze, to był pšez droge był ruf, nē, na podvŕze, to tylko tēn betōn tak zostal, tēn v'jast,| to tylko tyl'e był vīdać, že... že tam' jest meškaŕe. A tēn pēršy to juš chyba Gabryś. To tām nie był niž vīdać po Gabryšaχ, tylko tēn, teŕn' jedēn vīnogrōn. Tak sāmō jak i ũ mām tām. A tām na dol'i ješče nižy ot... jak mām meškaŕa, tām był... był taki... nō niby jakē's ŕezgody, a pužnij... alē nie važne... to tylkō nie vīdać nic, tylko te stare jabŕone tyko take suχe gaučēnže był vīdać s tygo lasŕ na tyχ' jabŕonaχ. (...) Pužnej, pužnej dalej idŕnc tŕm drogŕm, bošmy jexali nā na koŕiku na... vozēm nas tām choop vŕs, to jexališmy dō nastēmpnego Pīńčuka, takego Kažimeža, no to tam' juž był... był tag doš luzu, tagžē nie był ževo posazōne, tām že ōnŕ meškaŕy, tylko był taka buda postaŕōna i pisaŕo „Za lovište”, čyli buda ŕŕŕecka, dlā myšlivyχ, nie,| no to tām był ješče taki vīnogrōn rus na šlifkaχ, te šlifki take juž był, te vŕnģerki, taki• mχēm obrošēnte. Ješče był te pigvy, tām nazyvali iχ tŕne, a tutaj pīvgy,| no to te pigvy ješče był nedoiža'y, ŕvališmy tak na pāmōntke, ale šypko se popsuy. Staŕa može z mešōnc, dva i usχa, zgŕiŕa ta pigva. No to.. to jest... to tām troχe był vēncej vīdaž, gže χtō meškaŕ, ale dōmuf fcalē nie był śladu, že tam był meškaŕe, tylko že po tyχ

¹⁵⁰ W tej części wypowiedzi „mama” to moja babcia, Olga Chmielowiec, sąsiadka z dzieciństwa ze wsi Kunowa, a potem od lat siedemdziesiątych sąsiadka z Bieńca rozmówczyni.

ślifkaŋ i po tŷm...

KB: A to Serbowie póŋniej poniszczyli te domy, popalili?

ZK: Fšysko spaľili. Ű nas spaľili, ģešće myšmy... ģešće myšmŷ meškaľi... naćŷ nŷ meškaľi, tylko ģešće byľišmy v Ĥugosławi, tylko ŷe ģu• ŷešmy še vyprovaŷali do Prŷňavora, to ģešće ne byŷo fšysko vyvéŷone, ģešće zostaŷo muŷneg do zboŷa, i ŷostaŷ fšystek spšŷnt roľnićy zostaŷ opruŷ vozu, poza tŷm to fšystko pozostovaŷo, to fšystko spaľili, šećkarňa i fšysko, co tãm byŷo, to spa'ľone byŷo. Ā mãmy dŷm pravdopodobne staŷ doš duŷugo, ŷe navet' ģakaš Serpka še tãm vprovaŷiŷa, bo byŷo to... bo to byŷo do... ģak tŷ muŷu, do Serbã moŷna byŷo kãměňŷm doŷućić (...) Pšy sãmyŋ Serbaŋ mãmã meškaŷa.

Zofia Herdzik (ZK) – z domu Krzyško, ur. w 1933 roku w Bośni w serbskiej wsi Lepenica (oprócz jej rodziny mieszkały tam tylko trzy inne polskie rodziny, w tym rodzina mojego dziadka). Po wojnie ostatecznie zamieszkała w Bieńcu i była gospodynią domową. Jej mąż, także pochodzący z Bośni, pracował w pobliskich kopalniach odkrywkowych. Razem uprawiali również niewielkie gospodarstwo rolne. Wychowała kilkoro dzieci.

Zapis obszernych fragmentów rozmowy z Zofią Herdzik i Zofią Kuklą

ZH: Ĥa co pãmŷntãm, byŷãm', ģak to muŷe, mãŷãm' ģedŷnašće lat¹⁵¹, ģak my tu pšyģeŷali, roŷiće mĩ poŷmŷraľi. My f ćfurke tylko pšyģeŷali. (...) Fšystķe povŷmĩraŷy, ģa sãma zostaŷãm.

KB: Pani była najstarsza?

ZH: Ńe, najstarša byŷa Rogoska. (...) Byŷa ŷŷna, puŷnii• ģa, puŷnij Pŷeter, puŷni• Ĥuzek. Taka koleģka. Poŷmĩraŷy i co. Pšyģeŷali my tu. (...) Co byŷo, roŷice ģak nãm pŷmarľi, tŷ my še, vŷ co, tã• my še tuŷali. Pŷmarľi f takĩm dŷmu po Rušĩnaŋ, ne. Puŷne•, ģak ŷne pŷmarŷy, bapka byŷa z nãmĩ – tatŷ mãma. Puŷnej stãmtŷnt my pošli do takigo – muŷnaš taki byŷ – Ĥozo. Mãŷ muŷn pšy ŷece. Tã• my byľi, ne vŷem ile. Moŷe mešŷnc, moŷe dva. Pšešli my do dŷmu Kleŷuf. To ģi tak, nas byŷo ćforo i bratova byŷa, Kšŷškova. Strašne byŷã nedobro. (...) Leŷaŷa tylko, a šostrŷ mušaŷa ģeŷ gotovać i ŷna ģaduŷa. A do brata fšystko skarŷyŷa, co bŷ my tylķŷ ne zrobiŷy. (...) Ā my roŷicuf nŷ mŷeli.

KB: A co się stało z rodzicami?

ZH: Pŷmarľi. Tyfuz byŷ. F ćterŷeštŷm ćfartŷm roku pŷmarľi moģi roŷice. Mãma zmarŷa i za ćtery dŷni tato zmar tãm. Pogŷeb za pogŷebŷm byŷ. Na pogŷebe tŷ nas byŷo, vĩš co, ćtery ŷosoby.

¹⁵¹ W rzeczywistości Zofia Herdzik miała około 13 lat, kiedy przyjechała do Polski (prawdopodobnie przejeźdzenie).

Byuã• mauã, no bõ maua byuãm, ñe pãmëntõm, ile lat máãm. To já ñě moguãm ís, bo to daleko byuõ na Rakóvec. Kuklova, ile to byuõ z Lepěnicy na Rakóvec?

ZK: **Oj, byuõ. Kavou. (...)**

ZH: Kavou to byu.

ZK: Kavou. To byuõ čšeba pšyíś pšez las.

ZH: No, tak, tak, pšes carovĩne.

ZK: Pšes carovĩne.

ZH: No i to ješče čšeba byuõ jeħač d•okuõ. Tõm guuvnõm drogõm. Bõ na péšo to še šuõ na prosto.

ZK: Ő ñe, to tõ drogõ, cõ na Prýňavor. Tõ guuvnũm drogõ. (...) Matko Šfĩnto!

ZH: To vėš co, tõ mñe posazĩuỹ na trũmñe, já šížauãm, a te rešte šuy põ mauu. I za čtery dñi tate čša byuõ znuv vís. Vėš co, Kašu, já bỹm tak žísaj pojeħ•a do ty• Iugosuávi, jabỹ ñe zarosuo tãm. Na pevno zaros... Tãm las' jes podobñeš.

ZK: Ostrẽňgi.

ZH: No, ostrẽňgi to ješče ostrẽňgi. Tylko sosny, tãm las. Bukovy tãm las ħyba byu, ñe?

ZK: Ružny teras.

ZH: A ružny?

ZK: Iuš tãm' jes' i sosna, i tẽn (...) šferk, moźžev. Iuš sũm teras te...

ZH: Iagby byuy take kšaki, tẽn, ostrẽňgi, to bỹm znalazua. Vėš co, na pevno te lípy stojo ješče v brãñe. Dve.

ZK: U nas byuõ čtery lípy pšy košcele, to jes tylko jedna i to iuž vypalõna, tylko taka žura v ñij.

ZH: Kuklova, tõ ñe byuõ pšy, to byuõ pšy cměntažu. Na cměntaš še vjĩžžauõ.

ZK: Aha!

ZH: To byuõ, brãma byua z lípy. I vēm, že tak, jak my vešli na to brãme, bo tãm ñe byuõ, byuõ košcuu, tylkõ ñe byuõ kšezỹ, ñe, to tak na levo strõne. Byuõ čtery žěndy, terõ ñe vēm, f kturỹm žěnzě, zdajě mĩ še, že f čšecĩm žěńžě. Bỹm znalazua.

ZK: Ale brãmy žadneĩ ñě ma, ñě mã ñic do tyĩ pory.

ZH: Ale vyścě naleželi do tego cměntaža?

ZK: Ně, ñě, myšmy do Kũnoveĩ naleželi, tylko jo vēm, že tẽn košcuu. No bo já byuãm ñeros f košcele na Rakofcu, dlatego že tãm Āntek mేశkau.

ZH: Kašu, ješče co, jak mỹ mేశkaĩ tãm pšy tyĩ zece f tẽ• muỹñe, byua z naĩmĩ bapća taty, vojna, jado, najĩpĩrf jeħauy Ruske, puźñij za nĩmĩ jeħauy Cerkezy, kto to jes. Němcỹ, ñe?

ZK: Né. Četníki.

ZH: Albo četníki. Věš co, fšyske sãme f čarnyχ ubrãñay' i napadaũy na dõmy. Tylko še baũy tãm puĩš, že byũ tyfus. Oĩ, bapća šypkõ nas na uško pšykryũa, guovy povõnzauũa, fχozi, pačỹ. Muvi: „Co? Sũabe? Xore?”|. „No, χore”. Tak zaro cur'ik, ale: „Dai nã•” – muvi – „coš ěš”. To babća vñesũa garnek mleka, zdaĩe šẽ, navet •sadũe byũõ, ñe, i caũy boχẽnek χleba upekũa f pẽcũ, ñe. Pošũy. Pošũy i ĵuš ñe pšỹšũy, bo tãm χore byũy. (...)

ZK: To dõ nas pšỹšũy Cerkeze, Čerkezy, a vadõmo, že uõñỹ naved gvaũciũy.

ZH: Gvaũciũy, tak?

ZK: No, ĵa ĵa vẽm, ile ĵã mãũã•, može ševsnašće albo sedẽmnašće lat' ĵuš. I dužo luži, dužo žefčỹn poučekaũo. Ĵã ñe zdõñzyũãm ućec do bũñkru, bõ myšmỹ mĩli bũñker spec'ĩalny, tõ ñẽ moguãm ućec. To tak sãmõ mãma buχ mĩne do uška, zũapauũa za šćerke, zvõnzauũa, zvõnzauũa guove. Őn pšyχozi, ã mãmã muvi: „Ty..., tyfus, tyfus!” Őn' ĵak še cofñe, ĵak puĩže.

ZH: Baržo še baũy tyfusu. (...) Mỹ mĩli krove tãm ěšče, ĵakšmy v muỹñe tãm mĩškaĩi. Bapćã mãma krove, to še doĩũo, to ĩ mleko byũo, i χleba upekũa. Tõ ñe byũo tak' ěšče zle. I do Polskĩ my to krove pšyvežĩi. Ĵexãĩ my usmỹm trãnsportẽm.

KB: Ósmym?

ZH: Usmỹm, no, i smỹ byĩi, nas byũo tak čtery rožĩny f tỹm, • vagõne takĩm bydlẽncỹm.

KB: **To strasnie ciasno musialo być.**

ZH: Trudno, tãm ñic žeš ñẽ mãma, tylko žeš mãma ĵakẽš poduški, ĵakẽš coš do ĵezẽña, i rešte fšyskẽ, no tyle, ilẽ nas ĵexauũo, čforo, no ĵĩ mãmy tylko čforo žeci, ñe pãmẽntõm dokuadñe, tõ my byĩĩ, no. Vẽžĩĩ my i krove. Ĵexauũa z nãmĩ Kšỹškula.

ZK: Ale krovỹ mãmy sfoĩe vagõny.

ZH: Sfoĩẽ mãmy! Tak' ěš! Tylkõ na každyĩ stac'ĩi, že stavaũy, to õna lećaũa tãm do tyĩ krovỹ, čy napoĩĩc, čy... A ĵa vẽm, co õna davaũa ĵeš? Co ta krova ĵaduũa? (...)

ZK: Myšmy vũašñe... balovaĩšmy šãno, takẽ bale ĵak tutaj, tãm spec'ĩalna byũa f Pr'ĩñavože taka bala, taka presa, presovaĩšmy to, tylko drutỹm byũo presovãne, presovaĩšmy šãno čy ĵakõš tãm suõme, ale zasadĩĩčo šãñõ na droge dla byduũa. (...)

ZH: A tõ mušauũo byž v ĵednỹm krovỹ, v drugĩm šãñõ. Mušauũo być tak, ñe?

ZK: No χyba tak, ñe pãmẽntãm dokuadñe, bo tyš ñe χoziũãm karmĩć.

ZH: (...) Ĵak my tu teš pšyĩexãĩĩ, my najperĩ nas zãvežĩĩ... Pšyvežĩĩ nas tũ na stac'ĩe do Zebžydovy. Ĵuš stauỹ sãmoxody, vẽš.

ZK: Do rozvožẽña.

ZH: Do rozvožẽña luži. I tak, Lepẽñica, Sytnyš, Rakovẽc, každyĩ mãũ sfuĩ trãnsport, ñe. No tõ

my Lepěňica, tō my šlī na jedēn. I vyvézuŷ nas až Zapuóce, tām že kopalňa byuā Bolko. Tām byuā dva čy čšy dōmy. Tām nas vyvézuŷ. Y, ĵakā nēdobra tā Nēmka byuā. | Máuŷ kartoflí, | nē dauŷ nám fcale kartoflí. | Nē byuā co ĵeš. Tyle cō neras, tō nē vīm, čy še to šuā po ĵezěne, ŷyba še šuā, bo ĵak še pšyĵeŷauō, nē byuā co ĵeš, to byuŷ žeš, to še šuā do gmīny čy že to še ŷožíuā po ĵezěně, nē? Tylko tylē mŷ mēlī. Nē dauā ĵeš. F końcu stāmtōn my pōvéžēlī...

ZK: Tak zvāny fasuŷk.

ZH: O, fasuŷk. Pōvéžēlī – nē. Tū nē ĵest Lepěňica. Lepěňica do Ķeržny, tak my stāmtōn do Ķeržny pšyĵeŷālī. Tām, že Kryvoíč Staŷ mēškaŷ, do tygo dōmu, Kuklova, vēs? Tā• my pōmēškałī. F końcū nē, bo to beže Rakóvec. Lepěňica v Novyĵ Fśi beže. Tak my dopero do Novyĵ Fśi pšyĵeŷālī. Vížīš', ĵak nas vožíuŷ. No, ale ĵak my v Novyĵ Fśi ĵuš tu tegō mēškałī my, vēs co, byuā časno, tām nē byuā. Pšyšet pužnī• ĵasek, pošed brat|, tutaĵ znalaz, že teros Kšyśkulā mēško, tu znalas, i doŷir stāmtōn pšyšlī my tu. A tū Nēmec še, víš co, ĵuž vyprovažíuŷ te, cauā rožīna, tylko jedēn ostou, no gospodaš', ĵak ċi pōvēm. Sŷŷšēmy v nocy rupotāne i rupotāne, a uōn tak vyvožíu fšysko i tām nad stavāmi, to pužnīĵ Bāndarek fšysko tak pōnalas, nē. Tak pōnakopou, pokopou, co tylkō muk, načŷŷna, ubraŷna, co tylkō muk, • vorki, čy v garkī, fšystko pokopau. I pšyšuō mu, že ma še vyprovažīć. Ā nēdobry byu teš' ĵak pes. No vyprovažíu še f końcu. (...)

ZK: Heržikova, ty byš byuā dobra, ĵagby tobe še ktoś fpakovau?

ZH: Ĵa rozūme ċē, no.

ZK: Tež bŷm byuā nēdobra.

ZH: Pevno. Bo vēs co, Kuklova, te v Noveŷĵ Fśi, cō mŷ mēškałī, o ĵake byuŷ dobre. Ĵešče śi dovéžaŷu, že my ĵestešmy šeroty, že nē mōmŷ níkogō, nas ċfurka i to krova, ĵake byuŷ dobre, ĵak u... vyspšōntauŷ, ĵak pošcel pšebraŷu, čyśćutkō mŷ mēlī, do dōmŷ nas fpuśćiuŷ, ĵ nīc ōny, | my ĵuš, ōnŷ nīc šē nē ftrōncaŷu, ōny gospodažyŷu, tylkō my gospodažyŷu, a ōny, vēs co, braŷu takī koš, takī na šmaty, šŷŷ na ĵagody, cauŷ žēn byuŷ v leše. Pšŷŷnesuŷ cauŷ koš tyŷ ĵagut, tylko vēs co, tak', ĵak lećaŷu. I s tēmy Ĵíśćāmy fšysko i doŷiro v dōmu pšeŷebraŷu i pakovaŷu f sŷoíkī, no. Bō nē byuā skupuf, nē byuā gže spšedać, nē. Tak, víš co|, možē nē ŷćaŷu po prostu nám pšeškažac, o. Šŷŷ z dōmu i kōńec.

KB: **Tež biedni ludzie. Tež, tak samo jak wy, musieli wszystko zostawić. Biedni ludzie.**

ZH: Ty vēs co zostaŷo, ĵak tu že mēška Kōnefaŷka? Na pecu zostaŷ obāt. | Zostaŷo fšysko, | mušaŷu ŷućekać. Nō, nē ŷućekać, zaŷebraŷu ĵiŷ. Na, do poćōŷgu, i vyvožíuŷ, i pošuŷ. Tak byuā.

ZK: A ĵešče ĵak naśi luže ĵīm kšyvde robīlī, ċi zēmofce, zōmofce.

ZH: Zōmo.

ZK: Ći, co jiy vyvožíli. Ōni bedni jexali takimi vuskami čterokouami, ně, měli tam jakés tam sfoje uosobiste žečy, čy jakoš poduške, čy jakoš kouđre. Fšystko, skurvysŷny, zabrauy (...), zōmo pērūnske. (...)

KB: A wy teŷ, tak samo, przecieŷ ta ziemia, ktorą tam ŷecie uprawiali w Jugosławii, to ŷecie czuli, ŷe to jest wasze, prawda, i teŷ trzeba było zostawić.

ZK: Bo to byuō naše, bo to byuō naše. To byuō... po prostū moŷe tō ně byuō wykupōne, ale tō moŷe byuō barŷii krfavē niš, niš... by wykupiū, bo tyle karčūnku, tyle, tyle pracy, tylē mēŷkī, no to vādōmo. A puŷnej teš,| juš po tŷm, po tŷm cauŷm, po tŷm cauŷm dorobēnu še tām na tŷm karčōnku|, no to tām tego zboŷa troŷe ŷmūuciū moŷe cepāmi,| na pevno cepŷm, bō ně čŷm ř•nŷm, no tō na tyŷ ŷarnay bedactfō mēliūo i pēkuo albo ŷlep, albo jakés tam placŷki, takē na soŷe, albo coš, aby še tylko vyŷyvić, ŷāŷim šē ně dorobili. No a puŷniej doŷero juš, puŷnii to juŷ byuō lŷej. (...)

ZH: Muve ěi, Kašu, jak muī brat' Iašek, uōn byu f partyŷanay' i vŷōn ućik, vėš, i co, ŷukajo go.| Ně ma, tak co, pšyšuy dō nas: „ŷe jōn jest?” do roŷicuf, ně, ješče ŷyuy roŷice: „ŷe uōn jest?” „A skōnt ja vēm, ŷe jest?” „Ōn jest v dōmu!” „Nē ma go v dōmu.” To vėš co, Kašu, fšystkō nām spaliuy. Dōm, studouē i stajīne. Fšystko byuō, vėš cō,| murovāna, dōm byu murovāny taki, a s polu drevnā•nŷ ōn byu, tak s pola drevnā•ne byuō, f ŷrodku byuō oprŷŷŷkovāne, studoua byuā ŷ ŷeva, stajīna teŷ byuā ŷ ŷeva. Tylko pušciuy kōne, krovu, zapaliuy, a tu v dōmu še paľi, a tu v dōmu Pēter nogo zuāmānō māu, bra•, tām dolećou tatā,| ně tatā, māma, zuopaua go, vŷŷesua go po• tako gruške, tām ŷućiua pēŷŷne, a to še fšystko paľiūo. Ā my s tatōm pognali šŷŷīne do knurā na Rakovec. Pačšuyŷ my z Rakofca: „Paľi šē naš dōm”. Boŷe, ā my,| no ča byuō zostavić to šŷŷīne, vīŷiš, bo ješče ně ŷcaua stać, še ŷukaua, alē ni ŷcaua stać. To tēn muvi: „To zostafce, pšyŷeće jutro.”| My iŷēmy, pačšmy|, naš še dōm paľi|. Matko|, ně povēm ěi dokudnē, co byuō. Tata pošet, ale čy jaŷēm pošua? Xyba teŷ, bo ŷe bŷm māua zostać, ně? Pšyšuy, fšystko f puōmēnu byuō juš, fšystkiŷ spaliūo. To tām mēškaua tako zaro Serpka pšy droŷe, to te ŷeći, uo te mēŷe fšystke pouucekauy do tyi Serpki, to še spaliūo. Kōne, bo byuō ogroŷōne, vīš, byu dla kōni ugur, jak to še muviuō, nō ně, i tām ŷoŷiūo to po ugoŷe, ně, i f koŷcu co, ŷco zabrać nām te kōne. Tatā muvi: „Ja kōnī ně dām!” No co tō maŷ do gadānā, ně? Bero te kōne, vīš co, a byuō dva kōne i dva ŷrŷbōnt. Uōbe byuy kobyuy, po ŷrŷbēncū māuy. To taka jedna Dorka šē nazyvaua, tak šē nazyvaua kobyua. Iak' jo brauy, tata, tēn, jak tō muvō, ně dau, ale (...) brauy to partyŷany, čy? Partyŷanŷ, no!

ZK: Partyŷanŷ ně brauy!

ZH: A kto, četniki?

ZK: Četníkĩ mušauy być.

ZH: Ale partyzãň nas spaliuy.

ZK: Aha! Bo uõne vãm tylkõ na zuoš xćauy zrobić. (...)

ZH: I víš co, ta kobyuã pšyšua do taty, ta uo pouožyuã na rãměnu guove (...). Tata aš puakou. Ale co, zabralĩ. Ale po čaše o•dauy, o•dauy|, ñe vēm dlačego|. Ñe vēm dlačego i...

ZK: Bõ ñě mauy z ñĩmi co zrobić.

ZH: Cõ mauy zrobić, bo cõ mauy dać ješ možě navet. O•dauy nãm te kõñě, no to co. Troxě mauy, troxe spšedauy te kõñe, bo co. Obrábali te žěmē, ale dõmũ ñě ma! Žě mēškać? Tak vēs co, i za to zařorovauy, tēn tyfus. Bo, ĵak tõ muvõ|, ñe byuõ žě mēškać. Najpĩrf nas zabrauy, vėž ĵe? Na, tõ ñe Rakovēc, tylko Śerżevíce, o. To tãm mēškoũ mãmy brat,| vuĵek, i zabrauy nas do vuĵka. A co? Ilě my tãm byli u tego vuĵka? F końcu pošuy, šukauy, bo to byuõ dužo pustkuf, ñe? Bo dužo luži poućekaũ, povymėraũ, pozabĵauy.

ZK: A i põñěmēcķe dõmy byuy pšeciš tãm teš, cõ Nēmcy še vyprovaĵĩli.

ZH: O, a v Lepěncũ ñe byuõ. Kture, ĵe?

ZK: A v Lepěncũ ñe?

ZH: Ñě, ñe.| Ñě, ñe. V Lepěnicy. I pošuy s tego Śerżevicuv do Lepěnicy, byuõ tãm taka pustka po... Vasyl ĵyba (...), Rušĩn. Ix ñe byuõ, víš. Ñe vēm, co še z ñěmi stauõ. A fšystko byuõ, víš', i okna, i ĵví, fšystko byuõ. Tak my pšyšli do tego dõmu i tãm mēškali.| Mělĩ my kuĵne (...) Fšystko, i kuĵna, i pokuĵ, fšystko byuõ razēm, tylko taķi byu šěñ, ĵak to šě nazyvauõ, ñe, pšetpokuĵ taķi duży, ñě, to tãm ĵedno uško teš stauõ. To tã• mãma zmaruã, i tata tãm zmar, f tēm dõmu. I puźniĵ my dopero z bapćo ĵoĵĩli my tak.

ZK: No to víĵiš, u vas zapaliuy, ĵoćaš stfožỹne po...

ZH: Tak, zmušĩuy.

ZK: ...vypuščauy, a u... Naš sõmsa• taķi, ñeĵaķi Brõĵski, potpalõny byu v nocy. Spaliũo še ževěñćoro byduã, šfĩne, kury i pēs pšy buĵe. Tylko kõñe uratovau, alě muk uratovać vėncyi, tylko žě no s tego straxu, s tego fšysķegõ ñe vėĵou, cõ ma robić. Najsõmpšut, bo ĵuopaki byuy ĵuž dorosue,| najsõmpšut, a ĵuopaki spauy f stodole, ĵuž byuy dorosue, i õn myšlau, že te ĵuopaki špo f stodole.| Najsõmpšut polećou do studouy buĵi• ĵeći, ĵuopakuf, okazaũo še, že ix tãm ñě ma, polećau do... do kõĵskĩ stajĩni. Zuapou, vypuściu kõñe, ale stajĩñĩ ñe zãmknou. ĵaķ iĵ vypuściu, tak te kõñe, ĵag zobaćuyy oĵěñ, tak s povrotỹm do stajĩni. Bo koñ ućeka do stajĩni, zreštu, byduõ, krova teš. No to õn ñe vėĵau ĵak, mocovou še s tỹmi koñmi, te kõñe ĵuš ñe xćauy vyĵš, no bo oĵěñ. (...) Narešće ĵakoš, ñe vĩm, ĵy košule, ĵy coš tãm, ĵy bluskē mau na sobe, ale raćy košule, ĵỹ moĵe piĵame,| ñe vēm, coš tãm zauožyu na... kõñovĩ na šyĵe, (...) tak na oćy,

ne,| na guove, bo juš sobe to pšypõmnau, že čseba učemnić stfožyne, cy to krova, čy to, čy to koń, to čseba go po prostu zaślepíc. I dopiro jak im, jak nažucių, te coš tam tẽmu kõnovi na guove, vyprovažiu jednego, drugiego, stajne zãmknou, fpat do bydlẽncej stajni, to juž belki lecaų, juš še, juš še palių. O Jezus, co to byų za straų, co to byų za smrut, co to byų za ryk. Xryste Pańe! To še vydavaųõ, no to šok po prostu, šok. To še vydavaųo, že to jes kõnec sfata.| No a pšeceš po sõmseckuśmỹ meškałi, polecełiśmy do dõ našego bydu, povypuśčaliśmy to fšystko, ale tẽ myśliš, żeśmy zãmkneli stajne? Kõmu tõ nã mys pšyşųo? Aleśmy vygnali do lasu, a meliśmy dva buxaie,| ne byki, tylko buxaie, jak to začeuo ryčyc o• tego smrodu, ot tego zapachu tego bydu,| Matko Boska, myśmy uceklí, bo sě myśli teras tak: „My jesteśmy tu pšy byduų, pšy bydle. Sųşu ryk bydu, pšylecu!”| No to myśmy to bydu tak zostavili f tỹm leše i uceklíśmy, ale na ščynśce tylko tylko tẽn Broŕski zostau potpalõny. A u nas, jak spaliłi, to juš nas ne byųo. Ju• žeśmy byli f Prýnavože.

ZH: (...) Čekave, čy na Rakofcu stoi tẽn koścuų.

ZK: Pravdopodobne, o víziš, bo tỹ muviš, že byś trafiųa. Pravdopodobne, že ne. Byųa Karolka Stecka, ale ile lat tẽmu, tõ ne vẽm, s tỹm sfoim švagrẽm, s Rakov..., s Pažyc... Bo Urbany oboje tam su poųovane. Tõ muvi – jak fše•, to puakau jak mauųe žecko, bõ ne veųau, ne veųou, gže jes grup muj, tylko ostrynęi, kśaki i ŕzeva. No i puakau. No ja z nõm rozmaųauam.

ZH: No moųe być. A co poųeųau o koścele?

ZK: A ŕybã ne. Bõ nař ne stoi.

ZH: Vẽm, že jakeś, tykõ my vyjeųali, to zrobili magazy• na zboųe s tego koścuųa. A škoua byųa skouo. Ale kto tam ŕoųiu do tej škouy? Bo zaro byųa škoua.

ZK: Syrby ŕoųiu. Pšeceš caua Lepẽnica tam ŕoųiu.

ZH: Tak, škoua byųa, tylko koścuų byų magazyn.

KB: **A pani chodzila do tej szkoły tam w Lepienicy?**

ZH: Nẽ, ne. (...) ŕadek¹⁵² tõ muk ŕoųic tamok do do ty serpski škouy, bo tam õna blisko byųa. Nẽdaleko byųa ot Xmilofcuf ta škoua. Ia vẽm, ŕeųvã meškaųy.

KB: **Tak?**

ZH: Pevno. Tãmtẽndy my pšeųoųili, bõ my ŕoųili do Stecuf, tam do do ćotki o, i sfaka, jak to sě muviųo. Tõ my pšeųoųili kole Xmilofcuf.

KB: **A co to swak? (...)**

ZH: ćotka i sfak.

ZK: To jes tak', jakby vujek. A kedyś muvili ćotka i sfak.

¹⁵² Mowa o moim dziadku, Janie Chmielowcu, który wychował się jak Zofia Herdzik w Lepienicy

ZH: A tam byu, Kašu, sfak byu o• taty šostrŷ mōš, to byu sfak, a od mamy brad byu vujek.

ZK: A brad brata to byu strŷ. (...) A zreštu tutaj teš ňeras, ĵak' ĵest f kšyžufce, to ĵe• strŷ.

ZH: Tutaj počōntkovo teš tak byu, Kašu, ale tera• zānikāne.

ZK: Ĵes|, ĵes f Polsce teš to sāmo.

ZH: Može,| može pīsać, može, ale...

ZK: A skōnt myšmy to. Pšecēš myšmy tō ňe vželi z ĵugosŷavāńského, tylko s Polskŷ pšyvéžōne.

ZH: Ňe byuŷ cōce, tylko kšesne. Fšystko byu kšesna, ta.| Nō ňe tak, Kuklova?

ZK: To značŷ, ňe...

ZH: Čotka?

ZK: Ňe, čotka čotka to byu čotkōm, tylkō na pšyķat tak sōsatka to ĵuš ňe byu.| Mušauo šē muvīć: „vy, kšesna”. Ale čego, tō ňe vēm. Teras ty, Kašā, nā mē povī•naš muvīć „kšesna”, albo „vy, kšesna”. „Vītajće, kšesna”.

ZH: No tak, bo fsystķe byu kšesne.

KB: **No wlańnie, i „witajcie”, a nie „witaj”, bo to juź niegrzecznie.**

ZK: Ňe. Apsolutno! (...)

Opis języka

Język Zofii Kukli wykazuje cechy gwar lasowskich z racji zamieszkiwania wsi Kunowa, w której większość mieszkańców stanowili prawdopodobnie lasowiaczy. W wymowie można jednak zaobserwować także wpływy gwar południowokresowych (matka Zofii Kukli pochodziła z Wołynia) oraz polszczyzny ogólnopolskiej, co wpływa na brak konsekwentnie stosowanych zasad wymowy. W Kunowie – w odróżnieniu do większości wsi polskich w Bośni – powszechne było mazurzenie. Mimo to Zofia Kukla praktycznie nie mazurzyła, co zapewne wynika z faktu, że pracowała zawodowo, a po ślubie z reemigrantem z innej wsi opuściła Czerną (wieś, do której przesiedlono mieszkańców Kunowy). W jej języku nie można już znaleźć analitycznych form czasu przeszłego. Stosunkowo często (choć niekonsekwentnie) przed szczelinowymi i w wygłosie słyszy się natomiast synchroniczną wymowę samogłosek nosowych. W języku informatorki słychać również wariantywność wymowy związaną z samokontrolą językową i dążeniem do poprawnego mówienia.

Język Zofii Herdzik również wykazuje charakterystyczne cechy gwar lasowskich (w wariantcie niemazurzącym i nieudźwięczniającym na granicy wyrazów) uwidaczniane już w zapisach tekstów innych informatorów. Do zjawisk wcześniej niewskazywanych należy tworzenie żeńskiej formy nazwiska poprzez użycie końcówki: -ina [Regulīna] od nazwiska

Reguła. W rozmowie z Zofią Kukłą używa jednak Zofia Herdzik formy [Kuklova], choć spotykałam się w Bieńcu z formą [Kuklína]. Charakterystyczną cechą języka Zofii Herdzik jest też mówienie o kobietach z rodziny po nazwisku – [Rogoska] o siostrze, [Kšyškova] i [Kšyškula] o szwagierce. Obie rozmówczynie, mimo że znały się większość życia i regularnie odwiedzały, zwracały się do siebie i innych swoich sąsiadek po nazwisku (w jego żeńskiej formie), np. [Heržikova, ty byś była dobra], [Kuklova, ile to było z Lepenicy na Rakovec]. W ten sam sposób do sąsiadek, w tym do obu informaterek, zwracała się moja babcia (OC), mimo że panie często się spotykały i dobrze znały.

I. Akcent

1. Przykład zachowywania akcentu melodycznego: [Za lovíšte]

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone (stosunkowo nieliczne):

a>o: [nedobro]

e>i lub e>y: [Xmílofcova], [šížauām], [víš] (wież), [povymírauy], [Syrby], [věncy]

o>u: [studoŋa], [žešoského]

forma hiperpoprawna (ZK): [karčōnku]

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [īnačy], [naigožy], [ty] (tej)

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi (ZK): [dobytkīm], [χuopūm], [sūma]

- d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi i>e w zaimku: [takěmi], [f tēm], [z němi]

- e) obniżenie artykulacji u>o przed spółgłoskami nosowymi (niekosekwentnie, ZK): [karčōnku]

- f) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem
odmienna niż w polszczyźnie ogólnej repartycja samogłoski nosowej: [puŋokreŋgŋa]
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [sɔśady], [ɭakɔś], ale: [zdɔ̃nʒyɯãm]

wymowa asynchroniczna: [bɯ̃ɔ̃ńʒiɯɔ], [idũnc]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna: [piɯɔ], [sɔ],

wymowa asynchroniczna: [fasolɔ̃m], [zreštɔ̃m], [Motaɭcɔ̃m], [tũm drogũm], [ńɔ̃m]

wymowa odnosowiona (u ZK także ze zwężeniem artykulacyjnym): [muvu], [zreštu] (ZK), [muvo], [ʃukajo], [z bapco]

realizacja dźwięku zapisywanego jako *ę*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi (niekonsekwentnie): [męsa], [kśęzy]

wymowa asynchroniczna: [rěncńe], [pęnkne], [fšynʒe], [vẽnʒɔ̃nek], [ɭẽnzyk], [mẽnzy], [nastěmpny], [vŷnʒerki obrośńente], [Vẽngry]

W przypadku wymowy samogłosek nosowych należy zwrócić uwagę na fakt, że ich synchroniczna wymowa przed spółgłoskami szczelinowymi dotyczy jedynie Zofii Kukli. U niej też występuje niekonsekwentnie charakterystyczne dla gwar południowokresowych przejście *ɔ>u*: [muvu], [sɯ̃yšu], [pšylecu], [zreštu].

g) formy bez przegłosu: [vézɯ̃y], [vŷńesɯ̃a], [bero], [Peter] (Piotr)

h) nieuzasadniony przegłos: [plova]

i) labializacja: [ɯ̃ɔpcokraɯ̃ɔfcɔ̃m], [ɯ̃ɔpcéɯ̃ɔ]

j) prejotacja (nieliczne przykłady): [ɭi], [ɭim], [ɭiɭ]

k) wymowa [r] zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [i] lub [y]: [Xyrvaçi], [Prŷńavora], [Prŷńavora].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) nieliczne pozostałości mazurzenia: [cy] (ZK), [Cerkezy] (ZH)

c) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [ɭugosɯ̃áva], [pãměnta], [śfata], [vézɯ̃y]

d) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [doś], [zɯ̃oś], [ɭes], [pošyt], [muk], [zmar], [fšysko], [žešoʷského], [je•će], [pšy•će], [že], [kućili], [čša], [čšyɯ̃maɭ], [žževo],

[ščelbõ^ũm], [pšyž'e]

- e) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [ślí], [śpítal], [ž'ví], [nareśće]
- f) brak upodobnień n do k na granicy morfemów: [karčũnku]
- g) rozpodobnienia: [ńex̣tužy], [χto], [kšesna]
- h) zanik -ł- w śródgłosie: [podav•a], [ṃ•a]
- i) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ĩ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [Brõĩśkí], [kõĩśkí] (zauważone tylko u ZK, niekonsekwentnie)
- j) podwajanie spółgłoski n w przymiotnikowych formacji słowotwórczej any: [kukuryžã•ny], [drevňã•ny]
- m) twarda wymowa mazowiecka w wygłosie (pojedyncze przykłady):
 - wygłosowe -my w N. lm.: [s tẽmy łíścãmy] (ZH)
 - wygłosowe l'i w 3 os. lm. cz. przesz.: [pšyjęx̣al'i] (ZK)
- k) zmiękczone wymowa [l]: [il'e], [tyl'e] (zauważone tylko u ZK, niekonsekwentnie).

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Turkí], [Serby], [Ukraĩnce], [Věŋgry], [Urbãny] (od nazwiska Urban), [Rogoske] (od nazwiska Rogowski), [Bandarkí] (od nazwiska Bandarek), [Ānouy] (od nazwiska Anioł), [Xmílofce] (od nazwiska Chmielowiec), [naše s Polśkí] (nasi ludzie z Polski); ale: [Xyrvaći]
- b) końcówka -u w D. lp. rm. rzeczownika (ZK): [bũŋkru]
- c) końcówki N. lp. rz w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika:
 - -om (także z podwyższoną artykulacją u ZK): [fasolõm], [ńõm], [Motajcõ^ũm], [tũm drogũm]
 - -o (tylko ZH): [z bapćo]
 - końcówka -o (tylko ZK): [fuz'ĩo], [piũo]
- d) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika: [kolbuf], [pustkuf]
- e) mazowiecka końcówka -amy w N. lm. rzeczownika (ZH): [tẽmy łíścãmy] (jeden przykład, w pozostałych przypadkach -ami), tu dodatkowo ogólnienie końcówki -amy
- f) wyrównanie analogiczne M. lm. tematu rzeczownika do przypadków zależnych: [pĩñẽzẽ]
- g) zmiana rodzaju gramatycznego: [vĩnogrõn], [tylko taki byũ šěń]

- h) używanie zaimka *ony* w znaczeniu *oni* (u ZK obie formy występują wymiennie), zaimek łączy się z czasownikiem w rodzaju niemęskoosobowym: [jak ōny tām žyuy, co ōny tām' jaduy]
- i) użycie zaimków męskoosobowych w stosunku do rzeczowników niemęskoosobowych: [iěšče byuy te pigvy, tām nazyvali iχ tūne], [zuapou, vypuściu kōne, ale stajni ne zāmknou. Jak iγ vypuściu, tak te kōne, jag zobačuy ogēn, tak s povrotym do stajni]
- j) nieodmieniony liczebnik *dwa*: [dva žrybōnt]
- k) użycie liczebnika zbiorowego (nietypowe dla gwar, ZK): [žévěncoro bydu].

2. Koniugacja:

- a) zmiana wygłosowego *eć>yć* w bezokoliczniku: [vyžžyc]
- b) końcówka dualna w znaczeniu lm. (jeden przykład, ZH): [Ia vem, žėzvā mēškauy] (wiem, gdzie mieszkaliście) – tu błędnie dla 2. os. została użyta końcówka dualna 1. os.
- c) forma 1. os. lp. cz. ter. czasownika *rozumieć* (ZH): [rozūme]
- d) końcówki 3. os. lm. cz. ter.:
 - -o (tylko u ZH): [muvo], [šukajo]
 - -u (podwyższenie artykulacji mające źródło w gwarach południowokresowych, tylko u ZK): [vygāñaju], [suyšu ryk bydu, pšylecu]
 - ɤ: [piuɤ], [sɤ] (tylko u ZK)
- e) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby (tylko u ZH): [pšyjeχali my tu], [stāmtōnt my pośli], [tā• my byli]
- f) zmiana w obrębie tematu (ZK): [hēnāvizauām], [pšeśćelaɤ uško].

IV. Słowotwórstwo

- 1. Tworzenie żeńskich form nazwisk:
 - a) przyrostek –owa: [Xmílofcova], [Bāndarkova]
 - b) przyrostek –ka: [Ānouka], [Kōnefauka]
 - c) przyrostek –ula: [Krzyškula] (od nazwiska Krzyško)
 - d) przyrostek –ina: [Regulīna] (od nazwiska Reguła).
- 2. Tworzenie nazw istot młodych z przyrostkiem -ɤ: [žrybōnt].
- 3. Zaimek *który* z przyrostkiem -en: [kturyn], [kturēn].

4. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [podobněš], [tāmok], [kole]
 - b) forma skrócona: [zaro], [dořir].
5. Przedrostki czasowników i imiesłówów:
 - a) intensywna prefiksacja (użycie dwóch przedrostków): [tak pōnakopu]
 - b) uboższa prefiksacja: [uostau]
 - c) u-: [učěmnić stfožýne]
 - d) ob-: [optrýnkovāne]
 - e) po-: [tak pōnalas, ně] (poznajdował lub znalazł – tu zmiana przedrostka lub dobór czasownika w niewłaściwym aspekcie), [pokopu] (zakopał).

V. Składnia

1. Przytoczenie formy pluralis maiestaticus: [vítajće, kšesna].
2. Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. lm. czasownika z końcówką -ty jako formy uniwersalnej i z jednoczesnym występowaniem form zgodnych z normą ogólnopolską: [Urbāny oboje tām su poχovāne], [Tām byu i Turki, i Serby, i Xyrvači, i Ukrańce], [naše s Polskí jak pšyjeχauy], [jak my tu pšyjeχali, rožicě mi poūmėrali. My f čfurke tylko pšyjeχali. (...) Fšystké povýmiraauy], [jak naši tām pšyjeχali, ně, do ty• Ľugosuaí, to teš čerpėli guodu].
3. Konstrukcje bezosobowe: [ā mėlišmy dva bujaie, ně byki, tylko buχaie, jak to začeuo ryčyc o• tego smrodu, ot tego zapaχu tego bydu], [šížaou še tām du•šy čas].
4. Konstrukcje z bezokolicznikiem w funkcji okolicznika celu: [zostaua Ruzga ležec].
5. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [dvānašce vagōny].
6. Odmienna rekcja przyimkowa: [od Vouřña], [Ānouy ĵes' ĵes rožína do vas].
7. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) rozpoczynanie zdań od zaimków lub morfemów nieakcentowanych: [še poχfale], [bým znalazua]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [do takego Pānčevašmy pojeχali z bratovōm], [pėrfšego kvėtnāšmy χyba vyjižžali], [tām nič žeš nič ně māua, tylko žeš māua jākeš poduški], [čy jažēm pošua]
 - c) odmienne niż w języku ogólnopolskim miejsce przydawki dopełniaczowej i rzeczownej: [mojigo χuopa bratova], [sfak byu o• taty šostry mōš], [od mamy brad byu]

vujek], [uod uoica sostra], [Iuzeg brat mau pěńć lat].

8. Konstrukcja z wziąć: [vžõn ućik].

9. Powtórzenia: [ale po čaše o•daŭy, o•daŭy, nie věm dlačego], [bo to byuø dužo pustkuf, nie? Bo dužo luži poućekaŭo].

10. Pomijanie wykładników zespolenia: [pāmēntām, Iuzeg brat mau pěńć lat].

2.5.

Joanna Skomska (JS) – z domu Hećko, ur. w 1928 roku w Grabaśnicy. Rodzina jej ojca pochodziła z miejscowości Słupsk nieodnotowywanej na obecnych mapach. Informatorce nie udało się wskazać okolic, w jakich wieś ta miała się znajdować. Joanna Skomska chodziła do jugosłowiańskiej szkoły w Grabaśnicy. Po wojnie zamieszkała w Tomisławiu. Tu wzięła ślub z reemigrantem z Bośni i urodziła troje dzieci. Wcześniej owdowiała. Pracowała zawodowo w szkole podstawowej w Tomisławiu jako woźna.

O wojnie

Co zrobimy, co zrobimy, ćęške časy byųy. Ale ĵednag źęŋka Bogu, że ĵe spokoj, to še ćeše, bō možno puĵś spać i spokojne, a tām, v Ĵugosųávi, tām ne možno byųo spać, bo še bou čųóvek. A ĵagźva ućekli, bo kaźdy ućekaų s tej Grabaśnicy do Davoru, tām o taka Sava byųa i tō my pšešli, zvruciłiźva še, bo še ba’li, bo braća byųy f partyzānce. To pšyśųy Serby, fšyskō mlekō nām powyłiwaųy v dōmu. (...) Pšyħožimy do dōm, a tu taki bauagān. Zrobiłi nōm na zųoź, żeźva ućekli, alē muśeliźva, bo še čųóvek bau.

O dzieciństwie w Bośni

JS: I zīmno byųo, i spać še ĵcaųo (...). Že čųóvek śat, to spa’ų.

KB: Od od czego to tak się działo?

JS: A ĵā ne vēm, ĵ•ne poćečše byųo. Bo tām na poųudnu byųy, to tām byųo ćepųo v Ĵugosųávi. Nō, no, byųo ćepųo, a tutaj zīmno. (...) Byųy zīmy, ale tām byųo ćepųo, ale to ĵag źecko, čųóvek’ ĵak mųody byų, no to ućęxa byųo, śneg byų taki ųadny, a boso še lotaųo. Ųoĵćez zafše kšųčau: „A čego boso ĵoźiś!” Tām butuf ne byųo, ĵno ča byųo take drevńaki kupova... tygo, robiųy. Tak še kupovaųo i ĵoźiųo. A ĵak mi, tygo, oĵćec pošet nā mąsto i kuĵių raz buty, o, ĵažēm še ćeśųa, ĵak še do škouy ĵoźiųo. Ĵagēm še ćeśųa (...) tak ių śānovauām, bo tō ne byųo butuf, ā ne, tero tō mąjo buty źeći.

KB: A pani tam chodziła do szkoły?

JS: Tak.

KB: A to była chorwacka szkoła czy serbska?

JS: Xyrvacka, ĵyrvacka, no, ĵyrvacka.

KB: To pani się uczyła po chorwacku czytać.

JS: Tak, tak. Xorvacku. No, po ĵyrvacku tām byųo. Tām byųo, a ĵak ųoĵćec poše• dō mąsta, ĵeśčē muvių: „Co ĵi kuĵić?” Ā muve: „Ĵak ĵceće, tō mi kupće buųke”. To taki čųóvek ućeśōny

byu, že (...) buuke. A tutaj jest na co žěň buukĩ majo. Na co žěň žecĩ majo. (...) Ně bŷm χcauα se vrućić do Ľugosαví, no. By^uām tām, Ľěžíām do Ľugosαví, Ľak tō možno byu,| no, to Ľěžíuām Ľak na γa... χyba s přěńć razy byuam.

KB: Na **handel**?

JS: Nō, na χāndel.

O Ľnie

V Ľugosαví ně byu prōndu. Ľā ně věm, Ľak my se tego, bo to v Ľugosαví āñĩ ně byuō možna kupić mater'Ľau ű ní co, tožva, tego, Ľěn śālĩ, v Ľugosαví, Ľěn śālĩ, śe vyryvauō śe, vŷmućiuō śe go, pužni śě moćyuo to do vody. Ľak śe vŷmuk, Ľak tām śe zlauo, ta tām starše to śe znaŷy, pužni śe vysuŷyuo,| mōndliuo śe i česauo śe go tak, i spšěnduo śe, i vyrobauo śe, bo tām vyroboŷ sōmsat puutno take. To Ľešće Ľag v Ľugosαví to uŷyt... māuām uŷyto tako spudńice Ľā•no.

Opis języka

Język Joanny Skomskiej zachowuje wiele charakterystycznych cech gwar lasowskich podobnie jak u innych mieszkańców Grabańnicy.

I. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochylone realizowane w silnym ścieśnieniu:

a>o: [moš], [zaĽivōm], [pōmoga]

e>i lub e>y: [zbirać], [ožŷnić], [pšyĽižžo], [dopirok], [žvi zaĽirać]

o>u: [studole]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [pužni]

c) podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [Ľńec] (Bieniec – nazwa wsi), [pouōmāne], [zaŷōmac]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym odnosowaniem
odmienna niż w polszczyźnie ogólnej repartycja samogłoski nosowej: [mōndliuo śe]
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [sõmsady], [mõndliuõ se]

w wygłosie:

wymowa odnosowiona: [χoʒo], [majo]

realizacja dźwięku zapisywanego jako *ę*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [ćęške], [gęši]

wymowa asynchroniczna: [žẽŋka], [pěńć], [spšẽnduõ se]

- e) formy bez przegłosu: [ńesuy]
- f) nieuzasadniony przegłos (lub rozszerzenie artykulacyjne przed samogłoską nosową): [la•ny]
- g) labializacja: [uõjēc]
- h) prejotacja: [jaš]
- i) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [y]: [po χyrvacku].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) udźwięcznienie wewnątrzwyrazowe: [jezdēm]
- c) pozostałości mazurzenia: [niχ ńe popačy, cy ja żyje, cy ńe żyje]
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [Iugosua̯vi], [mõndliuõ]
- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych: [pujś], [zuoś], [paś], [pošet], [śat], [jažēm], [jağēm], [čeba], [ča]
- f) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [ruźne], [pšešli]
- g) rozpodobnienia: k>χ: [χto], [niχ], [víχtovać se] (od: wiktować się)
- h) zanik -l- w śródgłosie: [byʰām tām, ježʒiām]
- i) twarda wymowa mazowiecka w wygłosie w N. lm. (jeden przykład): [Rušĩnāmy].

II. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) ø w D. lp. rzeczownika *dom* we frazie: [do dõm]

- b) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika: [ãñi lekaʒuf ñe byʋo, ãñĩ ñic ñe byʋo], [ni ma noguf]
- c) końcówka -ygo w D. lp. zaimka *ten* współwystępująca z końcówką -ego: [tygo]
- d) użycie zaimka męskoosobowego w stosunku do rzeczownika niemęskoosobowego: [tak iʒ šãnovauãm, bo to ñe byʋo butuf].

2. Koniugacja:

- a) końcówki dualne 2. os. w znaczeniu liczby mnogiej: [χoʒíłʒva], [tyʒěň časuzʒva byli], [pšešłiʒva straxu]
- b) końcówka -o w 3. os. lm. cz. ter.: [χoʒo], [majo]
- c) występowanie form analitycznych czasu przeszłego (obok form syntetycznych i liczby podwójnej): [tõ my pšešli, zvruciłiʒva še, bo še baʔli (...). Pšyχoʒimy do dõm]
- d) końcówka -n, -na w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ąć: [vʒõn], [vʒěna], [rospena pʋašč]
- e) zmiana w obrębie tematu: [poščelauãm iẽ].

III. Słowotwórstwo

- 1. Tworzenie żeńskich form nazwisk poprzez dodanie przyrostka -owa: [Γećkova] (od Hećko), [Xmiloʒcova] (od Chmielowiec).
- 2. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [dopirok], [pšudy], [tyla], [ʒěňka]
 - b) forma skrócona: [zara].
- 3. Słowotwórstwo czasowników:
 - a) przyrostek -ywać: [dokučyvaũãm]
 - b) przedrostek s-: [spšěndʋo še]
 - c) przedrostek z-: [zvruciłiʒva še] (zawróciliśmy się)
 - d) uboższa prefiksacja: [pěňõnʒe šě mēňajo].

IV. Składnia

- 1. Używanie formy pluralis maiestaticus: [jak χceće, tõ mi kupće buʋke] (do ojca).
- 2. Zanik kategorii męskoosobowości: [to pšyšʋy Serby, fšysko mleko nãm povylivaũy], [braća byʋy].

3. Konstrukcje bezosobowe: [boso še lotaŭo], [tak še kupovaŭo i chožíŭo], [jažēm še ćešyŭa, ĭak še do škouy chožíŭo].
4. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) pozycja partykuły *nie*: [ńe bŷm χćauŭa]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [ĭagźva ućekli].
5. Konstrukcja z wziąć: [vžēna ožŷńiŭa še].

2.6.

Józefa Mularczyk (JM) – z domu Ostrowska, po pierwszym mężu Dudyńska, ur. w 1922 roku we wsi Petrovo Selo zamieszkałej w większości przez Serbów i dwadzieścia pięć polskich rodzin. Jej matka była Niemką pochodzącą z pobliskiej wsi niemieckiej, ojciec natomiast urodził się w polskiej wsi Nowy Sołonec¹⁵³ na Bukowinie Rumuńskiej. Rozmówczyni była przekonana, iż Nowy Sołonec był wsią znajdującą się w granicach dzisiejszej Polski. Przez półtora roku mieszkała w niemieckojęzycznej wsi i uczęszczała do niemieckiej szkoły. W domu rodzinnym posługiwała się językiem polskim i niemieckim (jej matka dobrze opanowała język polski), mówiła też biegle po serbsku.

W 1941 roku wzięła ślub z Polakiem, rok później urodziła syna. Jej pierwszy mąż zginął w 1943 roku zabity przez czetników. Pod koniec wojny w związku z niemieckim pochodzeniem przebywała w Austrii. Niemiecka rodzina jej matki zamieszkała po wojnie w Niemczech, natomiast ona wraz z najbliższymi zachęcana komunistyczną propagandą (Austria została zajęta przez wojska radzieckie) powróciła do Jugosławii, by w 1946 roku przyjechać do Polski. Jedna z jej siostr pozostała w Jugosławii, ponieważ wyszła za Chorwata. Kontakt z tą częścią rodziny urwał się trzydzieści lat po wojnie. Józefa Mularczyk wraz z synkiem osiadła we wsi Krzyżowa i wkrótce wyszła ponownie za mąż za repatrianta z Bośni. Mieszkała w Kruszyńcu. Zajmowała się ogrodnictwem i wychowała kilkoro dzieci. Z dziećmi rozmawiała wyłącznie po polsku. Po wojnie sporadycznie zdarzało się jej mówić po niemiecku (służyła pomocą sąsiadom, do których przyjechali Niemcy – dawni mieszkańcy Kruszyńca).

W rozmowie uczestniczyli córka informatorki Krystyna Krzyżanowska (KK), jej zięć Jerzy Krzyżanowski (JK) i moja mama Krystyna Bąbarska (Kr).

O losach rodziny do czasów reemigracji

01'25 KB: **A w jakiej wsi pani mieszkała tam w Jugosławii?**

JM: A ja meškałam Petrovo Selo, ale to było v Bośni, bo to było blisko Vyrbasu, tam, że Vyrbaz byu. Naša... po vad byu Bosānska Grad'iška, vojevuctfo Bāna Luka, no, taka voskā mała, nas, Polakuv, byu o tam dvažeśca pēńć rožin tylko, Polakuf, a tu byli Serby o d•okoŭa. (...)

Kr: **A kościół mieliście swój?**

JM: Ńe,| mysmŷ mēli kaplička takōm. Navet nā našŷm polu tata daŭ tako žal̩kē na cmēntaš' i na, bošmŷ mēli cmēntaš nā německīm, němeccy vosce, tāmśmŷ mēli koścuł i cmēntaš. I tata

¹⁵³ W pozycji Eleny Deboveanu, *Polska gwara górali bukowińskich w Rumunii* Wrocław – Warszawa – Kraków Gdańsk 1971, jednym z informatorów ze wsi Nowy Sołonec był Albin Ostrowski.

potěm, ĵag Źadeg zmar, ĵag Źadeg był ĵory, to tata dau to, takōm s pětnašće ary tego pola ĩ na cměntaš', ĩ na kapličke. To tām nā našym polu byu to. A tak tōšmŷ mēlĭ nā německīm cměntažu.

Kr: **To znaczy, że gdzieś obok była wioska niemiecka, tak?**

JM: Byłi, byli Němcy, bo tām byu čy, čtery, Topola Dolna, Gurna, Średńa ĩ Maglaj.

KK: **Mój dziadek ożenił się z Niemką. (...)**

JM: Nō, moĵā māmā byuā Němka. Tata byu kovalěm, ucyu se za kovala, ā māmā voziłā mleko dō mlečarni,| no ĵi Źeš tām kōńoŷi co• se stało i pšyšu tām tā māmā pšyšu teš tām pā•nōm, ěe, pšyšu tām i ĵcau coš zrobić. A ōn, ā muŷi: „Kedy vyĵoŷiš zā mōš?” Muŷi: „Čekām na čebě” – muŷi māmā. Na tatě muŷi: „Čekām na čebe.”| „No to čekaš nā mne.” I tak ĵi čeka, i dočeka se. Puŷni se ōni poŷěniłi. Ōni se oŷěniłi ošěmnastym rokū, māmā, ošěmnastym roku brałi ślup. (...)

KB: **To ona się polskiego musiała nauczyć, pani mama, tak? Polskiego się nauczyła?**

JM: Nō, naučy se, naučy se po polskū muŷić.

KK: **Tu mieszkała, w Kruszyń, babcia. Przyjechali do Polski wszyscy.**

JM: No, fšyscy. Tato ŷmau po polsku ĩ māmā teš se naučy. Dobŷe se nau. Dobŷe muŷi po polsku i pō německu. A ĵa teš ĵoŷiām dō německej škoŷy, ale tyko puŷtora roku.

KB: **To pani też po niemiecku trochę mówi?**

JM: A, duŷo rozŷmē, tyko ŷe mē tak čēnško, ĵagbym tak muŷi, vēš, s kīmś, to bym to ĵakoś mī to se ŷu lepi, a tag, ŷe ĵa tyko tak ot času do času s kīmś se spotkām se, to| no ĵi tak muŷe.

Kr: **Mały kontakt jest (...).**

JM: Tutaj kedyš pšyšli tutaj do sōmśatki pšyšli ĵakeš Němcy, zavołali mē i rozmaŷ•ām nīmī. Čuŷovek stary ĵuś, to fšysko pšęŷy.

KB: **A po serbsku pani też mówiła? (...)**

JM: Pevně, po serpsku to ĵag najbarŷi. No, o_ŷecka, Serby tām d•okoła byli, Serby do škoŷy ĵoŷili tām Serbāmī, ĵā ěe ĵoŷiām, ĵa ĵoŷiām dō německej škoŷy, alě moĵi rozŷěnstfo to ĵoŷili, ĵoŷili do serpskej škoŷy, do tego, Serbuf,| ze Serbāmī. N• ōni tām ĵoŷili. A ĵa ĵi moĵa šostra staršā, my ĵoŷili dō německej škoŷy, a potěm čoća ŷmarła i takšmy, ĵa byłām u ĵednej, u opcy kōbety, a šostra była u čotki, šostra ŷmarła¹⁵⁴, ta kōbety teš ŷmarła, pšyšlišmy do dōmu, ŷešmy puŷni ěe ĵoŷili do ĩ•nej.

KK: **U ciotki Niemki byłaś?**

JM: U čotki Němki.| No, māmīnej šostry.| Māmā tām māa šostre i braći.

¹⁵⁴ Chodzi o śmierć cioci, nie siostry.

KB: A ci Niemcy to po wojnie też chyba wyjechali z powrotem?

JM: Tak, razě• myśmy vyjeχali. Myśmy, ěak ōni vyježžali, i tata teš še zapisau, ěak ō māmā Němka, i tagžeśmy pojeχali fšyscy cała rožina i pužniĭ tāmśmy byli čtery lata. Čekaj, kturymśmy tu vrućili, kurča, ěa ěe vĭm, Němcy zostali. Němcy zostali, ā myśmy še vrućili znuv do Ľugosłavi tām, do sfojego dōmu še vrućiu, tām fšysko bylo, fšysko poroz, pozabiray.

KK: A czego się wróciłaś? A czegoście się wrócili do Jugosławii?

JM: No vrućili, bo tām byli Ruske, a Ruskē muvĭli, že v Ľugosłavi ěarašo, tām T'ito, tām to, tāmto. Tagžē myśmy byli v Aŭstr'i, bo ěagbyśmy byli tām, že drugĭ Němcy, to byśmŷ ěe vrućili še, ā myśmy byli v Aŭstr'i. (...) No ěi tagžē myśmy še vrućili do Ľugosłavi s povrotē (...). Do Polskĭśmy pojeχali ěuś pužnej, ěak fšyscy, ěak fšyscy Polacy še popisali, bo tām byu taki, taka delegac'ĭa byu. Ľedēn taki tutaj, tutaj mēška teš, ōn spĭsyvu fšyskiχ tyχ Polakuf, tako deklarac'ĭe takōm pisau i pō ěim myśmy fšyske vrućili, fšyskiχ popisau i potēmśmy znuś pojeχali do Polski. Ći, cō ěe byli v Němcaχ, ěi, co zostali tām v našym vosce, fšyscyśmy pojeχali do Polski.

Kr: To już który rok był, pani pamięta? Czterdziesty...

JM: Čekaj, pāni. Ľa pāni povēĭm. (...) Vyšlām zā moš, August še urožiu f...

KK: Czterdziestym drugim.

JM: Čteržestŷm drugĭm. A ěa o rok času, a ěa pēršŷm vyšuām zā moš. Čteržestŷm pēršŷm, a uōn, a uōn, ā moš muĭ zgĭno"u zaras v drugĭm, čšećĭm roku zgĭno"u. (...)

KB: A on był w jakim wojsku? Na wojnie zginął, tak?

JM: Ōn byu voĭsku i ōn byu na urlope. (...) I proše vas', ěak ōn byu na urlope, to, a tām ěuś tām četniĭki ěožíli ěuś, ěĭm ěožílo o ěego mĭndur. (...)

Kr: Żeby się przebrać w razie czego.

JM: Tak! No ěi tagže teścu vyvŷus tēn ěego garĭnĭtur, tām to tām žeś mau vyvĭść, a uōn zōstau v nocy tām. I ōni v nocy pšŷšli, opstōmpĭli, tagžē myśmy ućekli, ěa ućeklām i teścova, i teścu, ĭ moš. Ućeklĭśmŷ na gure, na stryχ. (...) I August malutĭki, to ilē mau, roček mau. I vyšlĭśmy tām do gury, teš take byu na, take okēnko, take žvi byli u gurŷ mēškānu, ěe. (...) I tāmśmy vyšli, a ōn, ěak ščylaĭi, ščylaĭi, tak ščeĭlĭi, trafĭli ěego v noge. Dōstau tu.

KK: W pachwinę.

JM: Tak mu še noga ros, kości še rospadly, no ěi za puŭtora gožĭny ōn ěyba ŭmar. (...) Vŷkrfaĭiu šeĭ, ěe byu ratŭnku. (...) My vyjeχaliśmy tām, mau čšŷ latka (...), ěak my ěeχali dō Němec, pojeχali, z rožĭnōm, rožicē moěe, ěa i žeckēm. (...)

KB: A do kościoła chodziliście do niemieckiego, bo tam był katolicki ten kościół też?

JM: Tām katolíckī, no, katolíckī košću byu. Tāmšmy chožíli tām do košću, to byu naš parafálny košću, a tutaj našej vosce to tata dau žauke i postavili takom kapličke, to tām nā majufke chožíli, to tām nežele po poudu sōbe chožíli (...), bo tām byu daleko, žešíné kílómetruf. (...) A tušmý mēli blízutko. Pētnašce tyx rožín, dvaješca pēhnc rožín, to to še spotykali tutaj.

KB: A ksiądz odprawiał, bo to był Niemiec ksiądz, ale odprawiał po serbsku, tak? (...)

JM: Po xyrvacku,| no, po xyrvacku otpráva.

KB: No tak, Polacy by nie zrozumieli po niemiecku.

JM: Nō nē, né rozūmēlibŷ, né. Myšmy rozūmēli, ale ōni bŷ né rozūmēli. I ōni v ogule, ĵak navet' i f košće byuō mša byu f košće, to ras mēšōncu to ōn robiu, robiu normalne pō nīmecku, a ras mēšōncu po ĵugoslovāŷsku (...). Polacy rozūmēli fšysko, tego. Kazānē muvīl i fšysko. (...) Voĵna tō narobiu baŷagānu. Te četníki, to ustaše, to to, to tāmto. (...) Turki tež byli. Turki teš, bō nēdaleko od nas voska byu turska.

O postrzeleniu przez narzeczonego

JM: A že iešce povēm vām, ĵag bylām žefčŷnōm, to pošlīšmŷ na zabave,| no i tām ze zabavy šli také choŷaki,| moĵi kuzŷni,| mēli pīstolety,| no i tak se sčylali. Tagže ĵedēn sčeliu ī né vyščeliuō mu. Ā muĵ nažečōny sčeliu (...). Do žīsaĵ ĵā mām kule f plecaĵ i to vešlā mī ta kula f tēn, f krēŷgosłup. (...) Ĵa (...) stałām kolo rovera, kouo kērovŷnicy, a ōn s tyu, i vōu ōn pīstolet i sčeliu, ī né vyščeliuō mu, rēŷke na du, a tō mī praĵ f plecy. Ĵak raz tām bylā škoła, škoła bylā tām zaras nēdaleko od ty sfētlicy, žešmy (...) na zabaŷe byli. I zaras mē ĵagbŷ noĵi uceuō mē. Ōn mē pšŷčŷmau i zaras tām poleceli, i pošlīšmy do teĵ škouy. Ōnī mī tām pod nos davalī ĵakīs tām tego, žebŷm né zēmglaŷa, no i tagžešmy poĵeĵali do lekaža, od lekaža zaraz do špītalā, dō Noveĵ Gradiški, tām do... že šostrā moĵā mēškaŷa. I tego, i tām byli f špītalū.

KK: I nie wyciągnęli tego?

JM: Ī né vŷcūŷgneli.

JK: A moŷe on specjalnie chciāl zastrzelić?

JM: Ā moŷe ĵcōu zašceli. Né vīm. I proše ĵa vas, pšŷše• dōmu...

KK: Mama ma dwie pamiątki – brata i kulę – po mēzu pierwszym.

JM: (...) Poŷeŷau tēn (...) lekaš (...), čŷ ĵa go ĵcēm oskaržŷć, né... Ĵō muvē: „Nē!” „A to ĵak dau..., ĵak će sčeliu, tō nēĵ cí iešce sŷna zrobi.” (...) I tyle lat tōm kulē mām. (...) No ĵa puŷnī, ĵa puŷnī né vēm, čŷ to vyĵść zā moŷ zā nēgo, čŷ né. (...) F kōncū myšle: „A, ĵag bede kaleka, to beŷē mē vŷĵovyvau”

O winie

Myśmŷ mĕli vĭnogrŏn, mĕli, tak mĕli dvĭšce pĭuf tego vĭnogrŏnŭ, ěe, bálego. No ĭi tata zrobĭu vĭno. A ĭa še pače, tata vŷou takĭ vĕzyka, napχau do teĭ bečki, do tego bečki, počŏŭngnou, počŏŭngnou. ĭa teš pošla, a tãm také bylo, také bo (...) myśmy ĭeχali dŏ masta, do košćoua to takĭ mĕlišmy takĭ šežĕna také skužãne. Tãm šežauo, kouo teĭ bečki byuo. ĭa se šaduãm kouo teĭ bečki, počũngneuãm slŏmkŏm, šadlãm sĕ na te šežĕne tãm i šeže. Ty vĕš co, že ĭa šĕ ěĕ mogua rušyc? Ėe pošlo do głovy, tylko pošlo dŏ noĭi, dŏ nuk pošlo.

Opis języka

Mieszkańcy Nowego Solańca byli potomkami osiadłych tam górali czadeckich. Ich język wyjściowo miał cechy małopolskie, śląskie i słowackie, potem rozwijał się w kontakcie z językiem ukraińskim. Język Józefy Mularczyk nosi wiele cech wspólnych dla języka innych moich rozmówców, na pochodzenie jej ojca z Nowego Solańca na Bukowinie Rumuńskiej wskazuje jednak głoska [ɫ] (zębowo-dziąsłowa), powtarzanie nieakcentowanych zaimków w zdaniu: [s kĭmś še spotkãm še]. Można przypuszczać dzięki zachowaniu tych cech, że mimo braku informacji o tym, skąd pochodzili mieszkańcy Petrovego Sela, mogła to być wieś z przesiedleńcami z Bukowiny. Do Čelinovaca – innej wsi z powiatu Bosanska Gradiška – trafiło 14 rodzin z Bukowiny, do całej zaś Bośni jedynie 46 rodzin.

I. Akcent

1. Zachowanie akcentu melodycznego w nazwach bośniackich miejscowości (z uwzględnieniem miejsca padania akcentu, jego długości i wznoszenia się lub opadania): [Petrovo Selo], [Bosãnska Grad'iška].

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [u opcy kobety], [naj̯barʒĭ], [lepĭ], [pužni], [od ty šfĕtĭicy], ale [ńĩmeckĕj škouy]
- b) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami półotwartymi: [kovaľĕ̯m], [ošĕĩmnastŷm], [ńĩmeckĕj], [pozabiray]
- c) samogłoski nosowe:
 - miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem

- **realizacja dźwięku zapisywanego jako q:**

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [mqš], ale: [sõ^umśatki]

wymowa asynchroniczna: [vyćũṅgneli]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna: [takõm], [pã•nõm], [tõm kule], [z rożĩnõm]

wymowa ubezdźwięczniająca: [tako deklarac'je takõm], [tako źałke]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [pěńć], [rě^yṅke], [krěṅgosłup]

wymowa odnosowiona: [bede], [beże]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna (jeden przykład): [χcēm]

d) prejotacja (nieliczne przykłady): [ji], [jĩm]

e) labializacja (nieliczne przykłady): [uõn]

f) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [y]: [Vyrbasu] (rzeka Vrbas), [po χyrvacku].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) brak przykładów mazurzenia

c) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [parafalny], [lugosła^{vi}], [méli]

d) uproszczenia grup spółgłoskowych: [żeś], [ščyla^{li}], [χopaki], [fšysko], [tyko], [pšyčy^{mau}], [ũmar]

e) uproszczenia pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [beješ]

f) rozpodobnienia: [zēmglau^a]

g) zanik -ł- w śródgłosie czasowników: [pozabiray], [mėska^łām]

h) wymowa dźwięku zapisywanego w alfabecie jako ł – współwystępowanie [ɫ] i [u]. [ɫ] zębowo-dziąsłowe jest głoską typową dla polszczyzny Nowego Szołńca¹⁵⁵: [A ĵã mėska^łām Petrovo Seło, ale to było v Bośni, bo to było blisko Vyrbasu, tãm, że Vyrbaz

¹⁵⁵ Ibidem, s. 23.

byu. Naša... povád byu Bosãnska Grad'iška, vojevuctfo Bãna Łuka, no, taka voskã mała, nas, Polakuv, byuø tãm dvažesća pěńć rožĩn tylko, Polakuf, a tu byli Serby o d•okoŭa].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Serby], [Ruskẽ], [četńiki], [Turki]
- b) końcówki w N. lp. rz. lp. rzeczownika i przymiotnika oraz B. lp. rz. przymiotnika:
 - -om (najczęstsza): [takõm], [pã•nõm], [tõm kule], [z rožĩnõm]
 - -o: [tako źalkẽ]
- c) forma W. lp. w funkcji M. lp: [tagže tešću vyvũs tẽn ĵego garńitur], [ĵa ućeklãm i tešćova, i tešću, ĩ mõš]
- d) zmiana rodzaju gramatycznego: [vĩnogrõn]
- e) archaizm fleksyjny w zaimku: [zavołalĩ mẽ], ale: [bežẽ mĩe vyħovyvau]
- f) użycie formy zaimka *te* w znaczeniu *to*: [te šezẽne].

2. Koniugacja:

- a) forma 1 os. lp. cz. ter. czasownika *rozumieć*: [rozũmẽ]
- b) współwystępowanie form analitycznych i złożonych czasu przeszłego: [ĵa šẽ nõ mogũa rušyc], [my ĵoźĩli], [my vyĵeħališmy tãm, mãu čsy latka (...), ĵak my ĵeħali dõ Němec, poĵeħali, z rožĩnõm, rožicẽ moĵe, ĵa i źeckẽm].

IV. Słowotwórstwo

1. Tworzenie przymiotników dzierżawczych z przyrostkiem -in: [mãmĩn].
2. Przyrostek przysłówka -ś: [znuś].
3. Przedrostek czasownika zapożyczony z języka serbskiego po-: [fšyscy Polacy še popĩsali], por. ser. *popisati* ‘pospisywać, wypisać, zrobić inwentarz’.

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. lm czasownika z końcówką –li jako formy uniwersalnej: [byli Serby], [Ruskẽ muvĩli], [ĵa ĵĩ moĵa šostra starša, my ĵoźĩli].
2. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [s pẽnnašće ary].
3. Powtarzanie nieakcentowanych zaimków lub innych części zdania: [i zaras mẽ ĵagbỹ noĵi ućeũ mẽ], [s kĩmš še spotkãm še], [tãm ĵuš tãm četńiki ĵoźĩli ĵuš].

4. Pomijanie wykładników zespolenia: [ǫńi še ožěńili ošěmnastȳm roku], [rozmaǵauǵām nīmī], [a ǵa pėršȳm vyšȳām zǵ mǫš], [to ras mėsōncu pšyše• dōmu], [ǵǵ mėska'ǵām Petrovo Selo], [ǫn byȳ vojsku].
5. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) użycie zaimka osobowego pełnego w pozycji zaimków skróconych: [traǵili ǵego v noge]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [do Polskǵĩmy poǵǵǵali], [potěmsȳmy znuš poǵǵǵali do Polski], [tǵmsȳmy ǵoǵĩli], [tošmȳ mēli].
6. Rzeczownikowy orzecznik orzeczenia złożonego może wystąpić w mianowniku (źródłem tej formy może być zarówno gwara, jak i język serbski): [moǵǵǵ mǵama byȳǵǵ Nēmka. Tata byȳ kovalěȳm]: [i tata teš še zǵpisaȳ, ǵakō mǵmǵ Nēmka] w znaczeniu: *I tata teŹ się zapišał, jako Źe mama była Niemkǵ.*

2.7.

Paweł Legiżyński (PL) – ur. w 1923 roku w Bośni w polsko-rusińskiej wsi Dziewięcina. Uczęszczał tam do jugosłowiańskiej szkoły podstawowej. W czasie wojny służył w partyzancie Josipa Broz Tity. Po wojnie mieszkał i pracował w Bolesławcu, zajmował się również uprawą dużego ogrodu. Jego żona także była reemigrantką z Bośni. Wychowali kilkoro dzieci. Paweł Legiżyński jako miejsce pochodzenia swoich rodziców wskazuje Rawę Ruską w przypadku matki i Sokal w przypadku ojca. Po wojnie wielokrotnie odwiedzał Jugosławię prywatnie własnym samochodem, ponieważ pozostała tam jedna z jego siostr, która wyszła za Chorwata, oraz w celach zarobkowych.

O Dziewięcinie i pochodzeniu rodziców

PL: Ľa braĽem kŏmũni pėršŏm i puźni druĽi, druĽi raz v Žėvėnėćiė. Pėņkna vŏska, proše pãño, l'e•kŏ na gurce od Gradyški Ľak se Ľeže do Prŷņavora. | Na dol'e jest ta šosa, pãmėnta pãni to, to l'e•ko pod gurki tãm' Ľest i tu Ľuš' Ľezd Žėvėnėćina, tãm sŏm Xyrvačany, tãm Drugŏvėce. OĽ tãm znãm te fšyski vŏski, bo tãmśmy valčyli. Znãm aź do sãmega Adr'Ľatyku. Znãm fšyski masta. (...)

KB: **Skąd pana rodzice z Polski pochodzili?**

PL: Z GaĽic'i. Vėm navet mėjscovŏsci oĽca Ľ matki. | Matka Ľest od Ravy Ruski, a oĽcec ot Sokala. Tãm sŏm take tarχŏviska, že luži kopali te tarχŏviska, vyčŏņgali takĩmŷ mašŷnãmy. To byĽa GaĽic'Ľã muĽ oĽcec Ľ matka, i tego, i to sušyli l'etnŏm porŏm. | I tŷm palili. To byli take torχŏviska. ZasušyĽo se i tãm byĽo te koźėne s tego torχŏviska, s tyĽ trawy grubšyĽi, i to sušyli, proše pãño, l'etnŏm porŏ• moĽi ro^użice, i tŷm palili. Pãni, lasũ ne byĽo. ByĽo barźŏ maĽo lasu. Sãma źėma.

KB: **I takie bagna.**

PL: TaĽi bagna byli. Čėnścovŏ nave• tãm' Ľak byli kŏnė neras, | zataпали se, čŷ navet i lužeⁱ. TaĽi bagna byli po dva, čšŷ metry gĽŷmboke. A Ľaka tãm žeka pėrša byĽa – ne vėm, bo vizi pãni, to byĽ ro^uk čternasty, a Ľa rozŏny dvuźestŷm čšečĩm. Rozŏny, a ŏni f čternastŷm roku byli f tyŷ bagnaĽ, oĽcec' Ľ matka.

KB: **To oni dopiero w czternastym roku przyjechali do Jugosławii, tak?**

PL: Tak.

KB: **To oni tam ziemi nie dostali, tylko kupili juź chyba ziemię? (...)**

PL: Tak, kupo^uvali. Ot Serbuf. Ot Serbuf, od' islãmu. Tãm byĽa, proše pãnŏm, f tyĽ davnyĽ Ľugosłavi (...), tãm byĽã mėšãñina. To byĽa, ve pãni, Aŷtrovėņgry byli. (...) Aŷtrougarska tak zvãna. I to byĽa, ve pãni, mėšãñina. AĽi za teĽ Aŷtrougarskĩ byĽ dobrobyt. | Tak muvilĩ moĽi

rožice. Byu dobrobyt, proše pãno,| ñe byu zabuistf, ñe bylo kražezy,| ñe byu rabuistfa. Ia z ojcym, proše pãno, majonc tyx čternašce lat čy petnašce do Baňaluki pešo. Rãno my sobe vyšli do dña l'etnõm porõm. Coš tãm ojcec mau, cõ mał, nošiu do Baňalukĩ nabau. Pl'ecak mau z vojny s austryjackĩ. Tã• matka šfentej pãměnci syr zrobiła fajny i tẽ masła. I zãnuz do Baňaluki, tãm mał znaiõmyx, ažeby zarobić groša. Tak, pešo, dvažešca ošẽm kilõmetruf, pšez gury. Nakešmar'ica perša, ñe Slat'ina. Zna pãni Oslat'ine? (...) Kõmpelisko. Voda tãm še gotuje. Tãm takĩ jest kõmpelisko, proše pãno, jak stõn, ja pãni povẽm zara, ta voda ogrozõna to jes mĩneralna voda, proše pãno. Tãm jest vėlgi kõmpelisko. Tãm so budynki uadne, tãm so restaurac'je, tãm so uzdroviska. Baňa Slat'ina. Baňa to jest,| jak to po serpski vyra°s. Tak to jest mẽnzy Baňaluko, a a a, čekaĩ pãni, čekaĩ pãni, a jest tãm Mãnast'ir. Mãnast'ir to klaštor. Tãmsmy (...) v na otpust na šfentego Iãna. To juš so, proše pãno, traپیسći, zakõnicy. Barzo bogate luže byli, ale Serby jim robili kšyvdy, bo to katolicy. Potčas vojny i po vojne zaberali jim žẽme. Žiãna jag dukat. Ruvnina. To bylo vzdluž Vyrbasu. Žeka Vyrbas. (...) My tãm jezžili l'etnõm porõm. Polacy jak pšyjeχali z Galic'i, tãm byli Nẽmcy ješce, tãm fši teŹ zajeli. Popač pãni, Nẽmcy jake χytry. Tãm sõ najlepšy žẽme Iugoslavi. (...)

O mieszkaniach Bośni

No ji islãmu bylo v Bośni duŹo. Ni bylo duŹo (...), jedna čfarta čẽnš narodu byl islãm. Tãm xožili, proše pãno, f tyx tyx čyrvõnyx čapkaχ, tutaj te višeli te take čarny jakiz võnzãnkĩ na guovẽ na tyĩ čapce, i špevali, õni tyš spivali dobŹe, ali to byl islãm, ve pãni, õni... õni meli sfoji mečety, tõ nazывali žãm'je, v Baňa Luce, tõ masto byu vojevucke, byu tyx žãmi čtyry čy pẽnc. Tõ nazывali žãm'ja, to košcu. Vysoki taki, o, do gury. I tãm tẽn hoŹa jix, kšõnz, vyxožiu tag do okna te vėŹy (...), tãm ni moŹna bylo xožić, al'e ja nero• z uojcem tak i uo pãne, posũnou še, jak to uõny tãm robo. Naz vypẽnžali. Ni volno bylo zaglõndać tãm. TagŹe viŹi pãni, tyx čšy nac'i byuõ najvažnejšyχ.

O uzdrowisku Oslatina

PL: Baňa to je tẽn tẽn...

KB: **Kapielisko.**

PL: Kõmpelisko, ale jak to šẽ nazывalo po polsku,| ñe vím. Tã• muvo baňa. Baňa. Tõ ñe baňa. Tãm taka uo šeroko jak ta kuχna voda, voda tak trošku l'e•ko pšymõncõna, tego i tak l'ato, žima, õna põ mału vyxoži. Al'e trošku otxoži trošku dali do^u Źečki taki s teŹ, teŹ baňi. Jednak (...) jakaŹ voda tãm skõndeš vyxoži, a co ja małem ftedy, cõ mauẽm, Źešiĩ, petnašce l'at, jag z ojcem

byuëm na tej bãni. Tãm nẽ možna byľo navet blisko pšyxožić. Őna byla ogrozõna, tagže byla ñebyspečna, bo to bylo gľymboke. Tãm tylko oĩcež vožil gruški, ĵapka, masľo. Tãm Slovẽncy byľi, kupovali od oĩca i (...) grož byl. (...) Ľa z oĩcym vẽncej razy ĵežĩl, bo ĵa taki byuëm trošku trošku xyčšejšy, a brat vẽncej tãm s kõmĩ to, a že oĩcec (...) ižẽmy do do Slatĩna. Bãna Slatĩna. Blisko, blisko trapistuf. A trapisty tãm so zakõńicy. Pšyd vojnõ mĩli, proše pãno, dvešće pĩńžešõnt hektaruf pola orãnego. Čarna žẽmã nad Vyrbasu. Tãmšmy ĵežĩli. (...) Tãm pracovali tyl'ko sãmẽ mešczyĩni. Tãm kobety ñe bylo. (...) Dva košćouy i tõ mĩli (...) fabryke sfojo. Mĩli cẽtral'e, cẽtral'e, že robĩli tẽn prõnt na žece Vyrbas, takĩ ĵak ĵešće raz ĵag Bober. Tag žeka Vyrbas šyrocka i taka byla baržo rĩõnca z gur. (...)

Opis języka

W języku Pawła Legiżyńskiego widać cechy, które wskazują na południowokresowe pochodzenie jego rodziców. Cechy te utrwały się w Bośni ze względu na to, iż Dziewięcina była wsią polsko-ukraińską. Należy do nich wymowa [l'] tam, gdzie w języku ogólnopolskim występuje [l], głoska [ɫ] i podwyższona artykulacja samogłosek w pozycjach nieakcentowanych.

I. Akcent:

1. Zachowywanie akcentu melodycznego w wyrazach serbskich, zazwyczaj w nazwach własnych: [Drugo'vĩce], [Drugo'vĩce].
2. Wpływ akcentu na barwę samogłosek – patrz: Samogłoski.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) podwyższona artykulacja samogłosek o>u i e>i lub e>i w sylabach nieakcentowanych:
 - w sylabach przed akcentem: [kupo^uvĩli], [ro^užice]
 - w wygłosie: [braľẽm kõmũĩni pẽršõm], [vĩlgi kõmpelisko], [tãm fsi teš zajeli], [Nẽmcy ĵake xytry], [tãm sõ najlepšy žẽme]
- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [pužĩni], [od Ravy Ruski]
- c) podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami półotwartymi: [zakõ^ũńicy], [žĩma], [syr]
- d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɤ:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [vyćõŋgáli], [kõmpelisko]

w wygłosie

wymowa asynchroniczna: [përšõm], [sõm], [l'etõm porõm], [proše pãñõm]

wymowa odnosowiona: [proše pãño]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɛ:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna także przed szczelinowymi: [Ževěñćíñe], [pãměnta], [głȳmboke], [Austrověŋgry] [sfěntej], [pĩñžesõnt], [čěñś]

wymowa odnosowiona: [mešczyñi]

wtórna nosowość: [męšãñina]

w wygłosie:

odnosowiona z podniesieniem artykulacji (jeden przykład): [kõmũni përšõm]

Szczególną uwagę należy zwrócić na fakt, iż w języku Pawła Legiżyńskiego nie ma poświadczonych przykładów na wymowę synchroniczną zarówno przed głoskami szczelinowymi, jak i w wygłosie (wygłosowa głoska [ɔ]). Jest to zgodne z rozwojem gwar południowokresowych.

- e) formy bez przegłosu: [pšỹñese]
- f) labializacja: [uõjčẽm], [uõ], [uõny]
- g) prejotacja: [ĩĩm], [ijɨ]
- h) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [y]: [Vyrbas] (Vrbas – rzeka), [Xyrvačãny] (Hrvačani – nazwa wsi), [Prỹñavor].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) brak przykładów mazurzenia
- c) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [pãměñći], [masta], [vé], [nabał]

wyjątek: [žãm'ja] – w wyrazie tym zachowana jest wymowa serbska

- d) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [zãñuz], [ɲapka], [fšyskĩ], [përša], [stõn] (stąd)
- e) udźwięcznienie w grupie spółgłoskowej -lk-: [vélgi]
- f) twarda wymowa mazowiecka w wygłosie (jeden przykład, trudno określić jego źródło): [takĩmỹ mašỹnãmy]
- g) konsekwentnie zmiękczona wymowa l: [l'e•kõ], [dol'e]
- h) występowanie głoski [ɫ] (głoska przedniojęzykowo-zębowa półotwarta boczna twarda) obok głoski [ɮ] (głoska tylnojęzykowa półotwarta twarda)
- i) wymowa w Ms. lp. [Gálic'i] (Galicji).

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [traǵisty], [Serby]
- b) używanie zaimka *ony*: [jak to ɯõny tãm robo].

2. Koniugacja:

- a) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [my sobe vyšĩli], [ja z oĩcỹm vẽncejã razy ɲežĩil].

IV. Składnia

- 1. Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. lm. czasownika z końcówką –li jako formy uniwersalnej: [byĩli takẽ torɣovĩska], [takẽ bagna byĩli], [byĩli kõñẽ], [Aũstrovẽngrɣy byĩli], [barzo bogate luže byĩli], [sãmẽ mešczyźni].
- 2. Konstrukcja z imiesłowem przymiotnikowym biernym od czasownika niedokonanego w znaczeniu dokonanym: [ja rozõny dvužestỹm čšečĩm].
- 3. Ruchomość końcówek czasowników w czasie przeszłym: [tãmšmy valčỹli].

2.8.

Eugeniusz Braszka (EB) – ur. w 1926 w Nowym Martyńcu, jako miejscowość pochodzenia swoich dziadków ze strony ojca wskazał Monasterzyska pod Tarnopolem, jego matka natomiast pochodziła z Lubelszczyzny. Przed wojną chodził do jugosłowiańskiej szkoły podstawowej w Nowym Martyńcu. Nauczycielami byli wówczas Jugosłowianie. W czasie wojny służył w partyzantce. Do Polski przyjechał 31 maja 1946 roku i zamieszkał w Nowogrodźcu, w którym osiedli ludzie z Nowego Martyńca. Pracował zawodowo, był również członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. W Polsce uzupełnił edukację podstawową i robił liczne kursy doszkalające. Wykonał mapę Nowego Martyńca i pisał teksty dotyczące geografii, zabudowy tej miejscowości.

Józefina Braszka (JB) – ur. w 1930 w Nowym Martyńcu, z domu Szajwaj, jako miejscowość, z której pochodziła jej babcia, wskazała Stanisławów. Babcia wyemigrowała z dziećmi do Bośni jako wdowa. Józefina Braszka również chodziła do jugosłowiańskiej szkoły w Nowym Martyńcu, jej nauczycielem był już Jan Kumosz. Po wojnie pracowała zawodowo. Wraz z mężem wychowała jednego syna.

Państwo Braszkowie odwiedzali Jugosławię prywatnie, zatrzymując się każdorazowo o swoich jugosłowiańskich znajomych. Oglądali również serbskojęzyczną telewizję.

O szkole i językach

JB: Do škouy tãm χοζιũãm, bo ðn blisko škouỹ mేశkau.

KB: A jaka tam była szkoła? Polska czy była jednak chorwacka?

EB: Ñepolska. Po ĵugosũavẽĩsku tãm se tylko ućyli. Po polsku to ta• gżes byũy take okresy, że pãĩstfõ ñe ñe pšeskaũo ĩ można byũo se ućyc, a byũo tag, że navet ñe baržo pozvalãli, to tak po po cíxu se tãm žeš ućyli luže v dõmu i u kogoš, tãm byli tacy, ktuży po polsku ũmeli dobre. Naved byũo tag, że f školẽ ñeras naućycel ñe pozvalãũ muvíc po polsku (...), alẽ my dopir f škole ućyli šẽ muvíc po ĵugosũavẽĩsku.

JB: Po ĵugosũavẽĩsku, bo tak to polsku.

KB: Bo jak była taka wielka wieś, to nie było kontaktu z Serbami dużego.

EB: Nõ ñe byũo.

KB: A później państwo mieli kontakt z Serbami?

JB: Bõ myšmỹ meli koležãnek, koleguf Serbuť, bo blisko byũo.

EB: Ĳak ðñĩ mేశkali tu, a tu zara• Serbỹ mేశkali tỹndy blĩzutko.

JB: Ĳ myšmy se kõntaktovalĩ.

EB: No ōňĩ na co Źeń od maŹego tak. No ĵã na pŹykuat mãuẽm duŹo kōntaktu, bo oĵćec ōn pŹevaŹne pracovuŹ v gmĩĩne ĵako sekretaŹ. No to zafŹe ktoŹ pŹyŹe• dō Źego ċy ĵa poŹe• do gmĩĩny, ċy coŹ. To tak ōĩĩ ċeŹeċĩĩ spotykãẽm, ale teŹ doĴĩr ĵak do Źkouy poŹeduẽm, to vẽncy Źẽ nauċyũẽm po ĵugosũãvẽĩŹku.

KB: I uczyli po serbsku czy po chorwacku pisać?

JB: Po Źarvacku i po serpsku. Lat'ĩnicōm i ċirĩlicōm.

EB: ċirĩlica i lat'ĩnica. Dwa pĩsmã my Źe uċyli. (...) No i taka sprawa. Ĵ MartŹĩnec po tŹ• moŹna byũo... moŹna vyvĩnoskovaŹ, Źe byũ duŹy, fŹŹyĩŹe f tŹm, f ŹkouãŹ na vōskaŹ byũã ĵedna Źkouã, ũ naz byũo dva budŹĩnki Źkolne, ĵedẽn fċeŹĩni zbudovãny, druĴĩ puŹĩni. I dvoĵẽ nauċyċeli byũo, a to co ĵa vẽm' ĵuŹ, co zã mĩne, co ĵuŹ' ĵuŹ ŹoŹĩũẽm do Źkouy i puŹĩni, co co vẽŹãũẽm, to po tyŹ vōskaŹ sōmŹedĩniŹ, takẽ NoŹyċĩki take, takĩ StarŹ MartŹĩnec tutaj to byũ ĵedẽ• nauċyċel, ĵedna Źkouã ĵakaŹ ĵedna tãm buda, ĵedẽ• nauċyċel, ã MartŹĩnec' ĵednãg byũã duŹã vōska i uċyli Źe vyũōĩĩne Polacy. Tãm' ĵak ĵa ŹoŹĩũẽm do Źkouy, to ĵedŹn Źũopak • sōmŹedĩnej vōŹki tu ŹoŹĩũ do ty (...) Źkouy, a tak to vyũōĩĩne Polacy Źe uċyli.

JB: A ĵa ĵak ŹoŹĩũããm, to byũ ĵuŹ Polak nauċyċel KũmoŹ (...), ale teŹ pŹeŹċegaũ: „Po ĵugosũãvẽĩŹkũ muvĩĩ, co Źe nazyva tak po polsku, ĵak to po ĵugosũãvẽĩŹku?” (...) Źeras na ktorego Źe byũo zũe Źũopaka ċy cuŹ ōn tã• muvĩũ. ã Źeras Źe vẽŹãũ ĵak, to Źe pytaũ, tō mŹ mu coŹ na zbytki co ģ•nego poŹeŹeli.

O gazetach z Jugosławii

Ĵak kedyŹ davno, davno, ũ nas take z Ĵugosũãvĩ gazety sprovaŹali. „Borba” take b•y gazety. To b•y ċirĩlicōm i lat'ĩnicōm. Ĵa poŹe• do kōsku. Pyta Źe, to ĵakō gazete, vouãm tō gazete. „To ĵakōm daċ, takōm ċy takōm?” Ĵã muvĩ: „Oboĵẽĩĩne!” Muvĩ: „Ĵak to oboĵẽĩĩne?” Ĵã muvĩ: „Bo ċytãm i to, i to.” Ĵ Źeras ċytãm, i doĴĩr puŹĩni Źe kapne, Źe to ċirĩlica, ã Źe lat'ĩnica.

O wyjazdach do Jugosławii

JB: Ĵa ŹedẽmŹeŹōĩĩtŹm ċfartŹm', ĵak poĵeŹããm ĴerŹy raz do Ĵugosũãvĩ, bo ōn byũ dva razy fċeŹĩĩĩ, motorẽm' ĵeŹĩũ, ěmzetkōm.

KB: Motorem do Jugosławii? No to naprawdę wyprawa.

JB: A to tylko ċŹã byũo vyĵeŹãĩ stōĩt s Polskĩ, ĵuŹ do ċeŹ, ĵuŹ dale•ĩ Vẽĩgry, ĵuŹ vŹeĩĩŹe ċeũo. DeŹċe tak Źe padaũy. Tō moŹna byũo. PŹyĩẽmĩĩ motorẽm. To vẽm, Źe ĵa s kuzŹĩnãĩĩ-Źmy ĵeŹããm, ã moŹ ze Źĩĩnẽm fĩẽĩĩas, to ōn akurãtĩĩ na stud'ĵãũ byũ. To puŹĩni o dva dĩĩ ċy ċŹy dĩĩ vydaĩĩ mu dokũmẽnty, bō Źe Źċeli vydaŹ, bo to pŹeċeŹ' ĵeŹe do Ĵugosũãvĩ. I ĵak to? Tō Źe volno. Ĵ

No ale, ale jak pojechaliśmy, to do kolegi, tam do tego Syrcasmy pojechali, tamsmý meškali ů niŕ, i tam dužo Serbuf,| baržo Serbi tacy, Jezus,| jak se česýli, jaksmý pšyjechali. Matko. Jaké zadovolone, takego staruška, sto ileš tam lat maŭ, smý se žegnali z něm, take dobre Serby b•y z námi, to pošuam odvežic (...), ale co čekave, suabo vížau, jak po polsku ja dō nego χcaam povežic, čy teš mne pozna, a on muvi: „To ty, Iozefina, Evy curka?” Ā niŕ ně muviu, že to ja čy coš, tylko po guoš (...). Māmā maŭa taki guoš.

O języku Polaków zza Buga

JB: Počontki byuŭ trudne. Trudne byuŭ.

KB: **I język był trochę inny.**

JB: Tak. Őni barži tak muvili, začongali po zabužajsku ta jak po ukraijsku. Őni tak začongali. Dužo žečy takiŕ žešmy ne rozumeli, co ōnŕ muviuŭ (...). To ja tyko se strašne živiuā• moi soščse, ōna f sklepe pracovaŭa, a tam pšyježžali z Ėerautova, stōnd z Oužyŕhova te luže, to ōna juš fšystko vež•a, co ōny χcōm f sklepe. Ras muvi ōna, ta kobeta, že, jak to ōnā muviuā na pēpš,| želōny pēpš čŕ ně, ně, ne pēpš, ūno jakoš tak inačy, živne. Iā muvie: „Co ty ji podaŭaš?” „No to, co χcaŭa”. Iā muve: „To po jakieŭu to?” Őnā muvi: „ (...) To čša se juš naučyc”. (...)

O polszczyźnie Polaków z Bośni

EB: Tām' ja• gžeš jakes vesele, zabava, čy coš, to fšystko po polsku špevali. Fšystke te pošēnki stare, jak' jak vesele jakes, to te pšyspēfki tam pšy ocepinaŕ, pšy tŕm, to to kōncā ne byu. To teras ně ma tego. (...)

JB: Tagže Serbi se teš naučyli i dužo Serbuf i teš po polsku (...). a tu, jak se pšyjeχauo, to pravda, že najgožysmy byli traktovāni, iā ne luba•am tyŕ, ty• χfalōncyŕ varšavakuf, ktužŕ muvili, že varšavaki. Tō ne tag davno, pare lat tēmu teš facet muvi: „Pāmēntām, coš tŕ mi pšygadaŭa, že ja vouāmi šedēm dni χyba do Varšavy iēχāēm”. Iā muve: „Bo co,| nepravda?” No, varšavaki, co ōne tō ne cuda, co ōny,| muvi: „Vŕ ne baržo po polsku čystō muvice”. Iā muve:| „Mŕ napravde čystō muvīmy po polsku”.

O Polakach z Bośni po powrocie do Polski

EB: I ta sekretarka byŭa tam taka. Zaŭozuēm' jakes podāne. Pyta se ōna: „Skōn• te luže sōm tu f poveče bolesŭaveckīm”. Iā muve: „A pševažne z' Iugosŭavi pšyjechali”. „Co, z Iugosŭavi? A jak te luže vyglōndajo?” – muvi – „Ia bŕm' ji• χcaŭa zobačyc”. Ia sē myšle, jak ty taka čekava, to iēj začouēm opōvadač tam o takiŕ guralaŕ tyŕ serpskiŕ, tam' jak ōni žyjo, jak ōni tā• majo,

take palô na šrotku uoגיען v mēškānu i v daχu tyko take ofory porobōne, žeby dēm vyχοžíu.
V nocy to gžejō noģi do tego i tak gotuģo.

JB: Ale kuāmau, bo to tak gurale faktyčne.

EB: Iā muvieuēm o tyγ guralaχ takiγ, bo to faktyčnē možna byuο spotkać tak tyγ gurali.

JB: Mauο, ale byuο tak.

EB: F partyzāntce, ĵak my χοžíli, to tak še spotykauο.

JB: Bo koō nas ěe, tegō ěe byuο, tām naše Serbỹ ěe, to take dōmy uadnē mauγ.

EB: I tak naopováďēm, napováďēm, uōnā muvi: „Iak' ĵa bỹm χcauα zobačyc tyχ luģi tām stāmtōnt”. A ĵā muve: „To ĵa ĵestēm stāmtōnt”. „A co pān opováda”. Iā muve: „Nō na pevno ĵestēm”. „Ėe!| Ėeχ pān ěe kuāme”. Dopir dovut' ĵi pokazauēm, pšecytauα. Iā muve: „Pāni, to sōm take sāme luģe ĵak i tu, ĵak všeńģe”| – muve.

JB: Pāni, ĵak i χto i•ny.

EB: Tyko ĵedni lepī zyģo, druzy gozy. (...)

JB: I akcēntỹ movỹ može to še ruźńimy počōntkovo, pravda, bo bo trošečke tām' ĵakaś mova ĵuž byuα taka sproščōna vēncỹ ěe,| ěe tego,| no ale ěe še zdaģe, že tak sāmo žešmỹ muvili, ĵak tera, coś ěe zauvaģyūām, že ěnačy.

EB: (...) Dužo luģi muvieuō mliko, syr.

JB: O, a co ĵešče. Poģuām do sklepu.| Māma muvi: „Kup...” Aχa, to byuο čekave, bō ěe vėģelišmy, ĵak še na paste do butuf, kućić ěe posuαα.| Muve:| „Māmo, ĵa še fs..., ĵa še ze fstydū najēm', ĵak ěe vēm', ĵak po polsku, ĵak tu še muvi f Polsce”, bo v' ĵugosuāvi globiń byuα pasta,| no ale,| muve, alē ěe,| muve: „Iagby bapća byuα, to by byuο dobģe”, ale bapća byuα u stryģka v Gościšove. Oģ, to ĵuś ěe, bo ōna to ĵuś ņō ěe pšekrešliu ta v i•ny ĵęzyk, tylko cauķēm polski, ōna fšystko vėģ•a.| No bapća tām nā• muviuα coś i tego, i pšypōmĩnām se, pšypōmĩnām, ide pod gure do kośc..., tu, ko“o koścoα. „Boģe, čego ĵā ěe pāmēntām, co bapćā muviuα, ĵak to še nazyva?” (...) Ći z' ĵugosuāvi dužo žečy takiγ, že muvili po ĵugosuāvėģsku, bō ěe vėģeli no po prostu, bo tām še χοģiuο do sklepu i po prostu ěnačy še nazyvauο to. Pšypōmĩnauō ěi še ĵuś pšet sāmỹm sklepēm, že pasta do butuf. I tego, i pšyģuām, i zara šypkō muve: „Ā ma pān paste do butuf?”, a tỹn še śrēģe,| muvi: „Globiń?” No bo ĵuś še na tego. Iāō muve: „Boģe, ĵa cauōm droģe še nāmēnčyūām, doģero se pšypōmĩnauām', ĵak to še nazyva, a pān.” Iā muve:| „Ėe χcauām še zafstyģić, tylko χcauām povéģić, tak' ĵak še muvi praviduοovo po polsku.” Ōn muvi: „ĵa še ěe ĵive. Vyśce byli mēnzy opcỹmi luģmi.”

O Serbach i Polakach

EB: Nas Serbŷ nazywaŷi Gaŷic'jãnãmi, ŷe mŷ z Gaŷic'ji juŷ. (...) Xto iŷe? Gaŷic'jãny. (...) Gaŷic'jãny, al navet ñexuŷy krõmpiraŷe. Kartofflaŷe ŷe Polacy. (...)

JB: A õñi mao ŷemñakuf tã'm' jeŷõm, no. | My teras, | jak pẽrŷy ras ja fteñços pojeŷauãm a tãm do ty koleŷãnki, kolegi do Syrpca, tãm maŷy takego ŷuopakã maŷygo, do ŷkouy, | ñe vẽm, do ktury tãm klasy ŷoŷi, i tego, jag zobaŷy, ŷe my jeŷẽmy ŷãmoŷodŷm tãm na podvurku. „Mãmõ” – muvi – „daj vaderko, ide kopać kartofle, bõ” – muvi – „jãdo Polacy”. | Õnã muvi: „Popać, muj Ćiro tak ŷe uceŷy, ŷe vyŷce pŷyjeŷali, ŷe õn beñŷe jat co dña kartofle”. Õn ŷtraŷne kartofle lubõ, ñe. | Muvi: (...) „O, to jeŷ Polak” – muvi – „bo lubi kartofle”. | No ji õn do ty pory lubi ŷemñaki. (...)

EB: Tagŷe Polacy ŷe vyruŷãli tãm troŷe i kulturõm, i gospodarkõm. Serbuv byŷo bogatyŷ teŷ byŷo i dobŷe gospodaŷyli, ale to vy võsce tak kilka byŷo. A Polacy lepĩ ŷe čŷŷmaŷi, ŷoçaŷ po čaŷe, jag doŷtou tŷ• nũmer, to tãm poŷecmy byŷo ŷeŷeñć ŷektaruf, puŷni mãu pẽñćoro, ŷeŷćoro ŷeći, poŷeliu na kavaŷki, | no i puŷni ŷe robiu coraz goŷy. To fteñčas ċi vyjeŷŷali ŷukać pracy ŷeŷ daleko jeŷŷi i tego. (...)

KB: A slyszalam, ze po wojnie to tutaj cięzko było Polakom z Jugosławii. Ze za Titą byli. Prześladowano tych Polaków.

JB: Tak, tak, tõ nas t'itofcãmi nazywaŷi.

EB: Jak T'ito ŷe pognevaŷ zy Staŷinẽm, | jak ŷe pognevaŷi z Ros'jo. Tito poŷeŷau, ŷe my Ruŷkiŷ uvaŷamy za pŷyjaćeli, al'ẽ ñe za gospodaŷy, bo Ruŷki ŷcaŷ gospodaŷyć, ta jak f Polsce gospodaŷy.

JB: (...) Ruŷki f ŷtyrŷeŷtŷm põntŷm roku pŷeŷet pŷez' Ķugosŷaŷe i T'ito vygnaŷ vojsko, bõ muvi: „ãñi ñe põmogŷi valčyć, ãñi ñic, tylko veŷli, | ñe, to po co”. I jak pŷeŷli, ŷe pŷeŷli, to tylkõ nagvaŷćili kobet, narobiŷy baŷagãnu i to ŷe T'itoŷi ñe... Vygõñiu jiŷ, no ji puŷni v ogulẽ ñe ŷcaŷ męc do čŷñẽna z ñiñi i dlategõ nas kŷyvŷili. (...) Bo vy jeŷeŷce t'itofce.

Opis języka

Niezależnie od miejsca pochodzenia przodków w języku państwa Braszków nie można wskazać cech, które jednoznacznie sugerowałyby, że są to gwary południowokresowe lub też że przodkowie Eugeniusza Braszki pochodzili także z Lubelszczyzny. Cechy ich języka są wspólne dla innych informatorów i typowe dla gwar małopolskich. Do Nowego Martyńca, w którym wychowali się państwo Braszkowie, rodziny przyjechały zarówno z Galicji, Lubelszczyzny, jak i Wołynia, co sugeruje, iż już w tej wsi musiały zachodzić intensywne

procesy zanikania tych cech językowych, które były uznawane za mniej poprawne lub typowe. Dotyczyło to mazurzenia i podwyższonej artykulacji samogłosek. Należy również zauważyć, że w Nowym Martyńcu mieszkał i pracował jako nauczyciel działacz polonijny, kształcony także w Polsce, Jan Kumosz. Państwo Braszkowie mieli świadomość istnienia różnic językowych pomiędzy poszczególnymi mieszkańcami Nowego Martyńca lub też innych polskich wsi bośniackich oraz osiedleńcami na Dolnym Śląsku.

I. Akcent

1. Zachowanie akcentu muzycznego w wyrazach zapożyczonych z języka serbskiego: [ćirìlica], [latìnica] – w tym przypadku akcent opadający długi na oznaczonych samogłoskach.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone realizowane zazwyczaj w silnym ścieśnieniu, rzadziej jako samogłoski pośrednie:

a>o: [kavou̯], [pracovou̯]

e>i lub e>y: [pšy̯je̯žžáli], [štyr̯žest̯ym]

o>u: [cuś], [za studou̯dm]

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [gožy], [žarnisty] (ziarnistej), [do ty pory], [v̯ěncy]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [ož̩ñiũ še]

- d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [z ñēm], [drugēm]

- e) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem artykulacji i odnosowieniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna: [mq̯š] (jeden przykład)

wymowa asynchroniczna: [vyu̯onč̩ne], [st̩amt̩ont̩], [poč̩ont̩kovo]

w wygłosie:

synchroniczna: [ɫakɔ], [tɔ], [Ros'ɫɔ] (trzy przykłady, tylko u EB)

asynchroniczna: [sɔ̯m], [jɛ̯ʒɔ̯m]

odnosowiona: [gotuɫjo], [gʒɛɫjo]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɛ:**w śródgłosie:**

asynchroniczna: [oboɫɛ̯ntné], [tɫy̯ndy], [mɛ̯nzy]

f) formy bez przegłosu: [zaćesaɫ]

g) samogłoski wstawne:

- [ze sɫynɛ̯m]
- wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznych samogłosek [a] i [y]: [po ɫarvacku], [do Syrpca] (Srbac – nazwa miasta)

h) labializacja: [ɫučýć], [ɫoɡień], [ɫõna]

i) prejotacja: [ɫiɫ], [ɫi]

j) *a* ruchome w serbskich wyrazach: [do Srpca] (Srbac).

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) brak przykładów mazurzenia

c) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [põntɫym], [mɛ̯škaɫ], [varša'váki]

d) uproszczenia grup spółgłoskowych: [Rudol] (Rudolf), [popač], [žéš] ale: [gžéš], [pšešćegaɫ]

e) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [veślí], [pšeślí]

f) rozpodobnienia: [štýr'žestɫym], [ɫto], [néɫtužy], [níɫ]

g) podwajanie spółgłoski *n* w przymiotnikowych formacji słowotwórczej *any*: [drevná•ny], [mɛ̯žã•ne]

h) zanik -l- w śródgłosie czasowników i przysłówków: [narobi'ɫy], [spotykãɛ̯m], [pojɛɫã̯m], [ko'ɫo], [mao]

i) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ɫ̩] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [ɫjugosɫavã̩ɛ̯jsku], [pã̩ɫstfo].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Serby], [moje źatkoŵe]
- b) końcówki w N. lp. rz. lp i B. lp. rz. przymiotnika:
 - -om: [lat'ńicōm i ćirilicōm], [to ĵakōm dać, takōm čy takōm (gazetę)]
 - -ą (tylko EB): [ĵakō gazete, vouām tō gazete], [z Ros'ĵo]
- c) wyrównanie analogiczne w obrębie tematu: [g'vážže], [pšyĵaćeli]
- d) zmiana rodzaju gramatycznego: [v'ńogrōn]
- e) archaizm deklinacyjny w zaimku: [ńe]
- f) używanie zaimka *ony*: [ōńy mu'viuŵ], [co ōny ĵcōm f sklepe]
- g) użycie liczebnika zbiorowego (nietypowe dla gwar, EB): [p'ńćoro, šeśćoro źeći].

2. Koniugacja:

- a) zmiana wygłosowego 'eć>ić w bezokoliczniku: [po'ŵeźić]
- b) końcówki w 3. os. lm. cz. ter.:
 - -o: [gotuĵo], [gžejō]
 - -om: [sōm], [ĵežōm], [ĵcōm]
- c) współwystępowanie form analitycznych i syntetycznych czasu przeszłego: [ĵa pošet do gm'ńny], ale [ĵak do škouŵ pošetūēm], [my še ućyli], [ĵa pošet do kōsku].

IV. Słowotwórstwo

1. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:

- a) przyrostki: [dop'irok]
- b) forma skrócona: [dop'ir], [tera].

V. Składnia

1. Pojedyncze przykłady świadczące o zaniku kategorii męskoosobowości w obrębie składni z przewagą form zgodnych z normą ogólnopolską: [Serby meškali], [ōńy mu'viuŵ], [naše Serbŵ ńe, to taķe dōmy ŵadně maŵy], [moje źatkoŵe].
2. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm. (niekonsekwentnie): [z źešeńć, p'etnaśće c'entŵmetry], obok: [źešeńć ĵektaruf].
3. dopełniacz częstkowy: [bo myśmy mełi koležānek, koleguf Serbuf].

4. Konstrukcja accusativus cum infinitivo: [kupíc mé posuaua].
5. Ruchomość końcówek czasu przeszłego: [śmy še žegnałi z něm], [naigožysmy byli traktovãni].
6. Pomijanie wykładników zespolenia: [ja sedemžesõtým čfartým', jak pojeχaãm pēršy ras do Iugosuaí].

2.9.

Anna Karaban (AK) – z domu Biegacz, po pierwszym mężu Kozuch, ur. w 1924 w Gumjerze. Jako nastolatka pracowała na służbie w Belgradzie u serbskiej rodziny. Jej obaj mężowie byli Polakami urodzonymi w Bośni. Po wojnie zamieszkała jak większość mieszkańców Gumjery w Ocicach, których nigdy na dłużej nie opuszczała. Wychowała kilkoro dzieci. Utrzymywała się z pracy na roli. W nagraniu uczestniczyła jej bratanica Elżbieta Turbak (ET), która prowadziła rozmowę. Niestety, nie udało mi się ustalić, skąd pochodziła rodzina Anny Karaban. W Gumjerze w trakcie powstawania wsi osiadło 87 rodzin z Galicji i 4 z Lubelszczyzny.

O poborze do polskiego batalionu i o początku wojny w Jugosławii

AK: Posuŋoŋi coś! Xcoŋ, by se Polska zauoŋyŋa sfuŋ batal'jŋn. Polaki! Ĩ nebošcyk' jAntek ne byŋ vouŋny do..., ne byŋ zuapŋny do^u part'izŋnuf, ne. Ĩ Nego na siuŋ niŋ go ne vzuŋ. Io jAntka provaŋiŋam na s... Na taku gmŋne, jak to co se muvi, ja. I Fraŋa na rŋŋkaŋ nesuŋam, cŋy mešo^unce moŋ. I zaprovaŋiŋam go, popuakou io... A tak my sli jak na kuŋec uOci. Do ty gmŋny daleko byŋo. I gury, i grapy, i gury, i grapy. Čša byŋo jŋs. (...) Jak se spŋmne, tero puakom... Zafse puakauŋam i puace. To neⁱ je do pŋeŋyca. (...) I viŋ co, jak osuovlauŋy svoj batal'jŋn, ja zaŋuŋam do gmŋny, to muvili tak: „Jak bedu Polaki valcyć, to kedyŋ, voŋna jak se skŋŋcy, ŋe bedu ŋceli, to se kavou ŋiŋni dostŋnu, dŋm dostŋnu, i co, ŋ muŋice być. Ne ŋcece uŋ nos f part'izŋnaŋ, to ne – godo – ne, my, Serby, ne ŋcemy vos, a zakuadoŋce se, ŋe viŋce, jaku druŋŋne, ŋebyŋce meŋi, ŋebyŋce coŋ vyvalcyli, boŋce ŋyve i *treba da ŋnaŋ neŋto*!¹⁵⁶ Viŋiŋ, po serpsku ci povim, ŋe coŋ povniŋni mić za ŋebi. I uŋny taki cauŋ Martŋnec zasnovou. Za to byŋy Kuŋmoŋ, Drŋŋg, fŋystke to byŋo z Martŋnca luŋe. Uo to to je Goŋciŋuf tero. To byŋy luŋe saŋme starŋe tero, uŋny byŋy za starŋyŋ vybraŋe. I uŋny cauŋ tam byŋy sklepy i fŋysko, dobŋe ŋedlauŋy na Martŋncu te luŋe. Tero v Goŋciŋovie su fŋyske. I uŋny osnovaŋy (...) Pŋet liŋ taki, ŋe je cŋex ŋuopuf, jedŋn do vojska muŋi iŋ. Byŋ ŋade• Kozuŋ, Marcin i jAntek. Pŋyŋuo ku kolac'ji. Marcin ŋeŋ pŋŋnus ^uot... ^uot souŋysak teŋ list, ŋe mo do vojska jemu se fstaŋić na Martŋnec. Ť niŋy piŋauo – albŋ na Ťfniary. (...) Doŋli my puŋni, jak my sli, to io doŋuŋam do souŋysa, to me skerova^uŋy na Dragoŋiŋe, i tu maŋm bliŋy jeŋce f tŋm. „Bo ji tu ce” – godo – „pŋyimnu.” I fŋyskiŋ pozbira^uy i do bazy ŋeŋ z guŋmbŋa. To jak tego, jak my poŋadaŋi do kolac'ji, nebošcyk Marcin vycŋŋgnuŋ kartke, pŋeŋytoŋ, muvi: „Braŋe, jedŋn muŋimy iŋ na voŋne, abo ty, abo io. Ty moŋ jedno ŋecko, bo• ŋe dopero ŋeŋiŋ i Fraŋo mauŋ, a io moŋ troje. Moŋi beŋe ŋuŋe cŋy ŋeci goŋy vyŋovać, jak tfoŋi

¹⁵⁶ Powinno być: *treba da imaŋ neŋto* (sr. – trzeba, ŋebyŋ coŋ miaŋ)

jedno. | Mušiš, braće, ty chyba jiš.” I staŷy, poučapaŷy še za kark, pocaŷovaŷy še, spuakaŷy še, juž byŷyŷ naŷezŷne, i jedēn, i drugi. I ŷatki, i my naŷezŷne byŷy. Fšystka ta kulac'ja ostaŷa. Rāno ča byŷo fstač. | Zebroŷ ŷiŷ ŷiboščyk. Pošet na voŷne. I byŷo usmego grudŷa, jak to šfēnto tero co to jē Matki Boŷy. V rok zgīnou.

ET: **To rok czasu słuŷył?**

AK: No. Doŷoŷiŷām nā Mar..., Gŷmēre, | nā Martŷnec, na ŷevēc'ine. To, ŷecko, takē stoŷi šānā nakošŷne byŷo i poskuadāne f takē šāno i zboŷe. To jak pšyšŷa ta ofēnz'ja, jak navaliŷyŷ Nēmce na Bāneluke v' Iugosŷavi, tām ŷe ta čotka tfoja, co Slaŷko je (...), to jak naŷeŷaŷa ta ofēnzyva, a jo pošŷā do Āntka latuŷ, to ŷŷny byŷy na takiŷ Potočānaŷ, f takiŷ guraŷ, | vīyš, ale polski narut tām byŷ, takē byŷy gury, jak ve Lvufku, gorše ješče, takē vélke gury tām byŷy, i jo tām byŷām, bo tām part'izāny byŷy sŷovāne, bo juž dostaŷy vādōmoš, kur'ir pšyŷeŷou z Bānaluki, ŷe bedu jeŷŷiē Nēmce, bedu bīč. I sāmoly, i motorāmy jeŷaŷy. To z Bānelukī motorāmy naŷeŷaŷo po čšy... ŷetna..., čšyŷ Nēmcuŷ.

ET: **No ale tato mōwīl, ŷe się w ogóle Banja Luka nie bronila? ŷe... ŷe oni wysłali samoloty i właŷnie takā piechotę i oni zajēli Banja Lukę, i bylo po wszystkim.**

AK: No pevno, ŷe tak.

ET: **Mōwi – „Nic, ŷaden strzał nawet chyba nie padl.”**

AK: A... a cō māŷy luŷe robič. Jak tām... Cō māŷy robič.

ET: **Wojska nie bylo, nic nie bylo, po prostu weszli do miasta, zajēli, koniec.**

AK: Te vojsko poučekaŷo, takē ŷo po..., kturē byŷy, poŷŷy f partyzāny, te takē, vīš. A to, jak nad'jeŷaŷyŷ Nēmce, tak' jeŷaŷy tak po• te stoŷi. Tak tām byŷy vōški luŷi, ŷe, vyŷapaŷo, | moŷe vēnceŷi moŷe jak ze dvaŷešća. To fšysko na drutaŷ povŷnzaŷy do tyŷ snop..., do tyŷ..., do tyŷ stoguf i potpaliŷy. Ĳaki to byŷ kšyk!? Pisk, | jak vōnzaŷy, ale tō ŷe byŷo duŷogo, | moŷe āni puŷ goŷiŷŷ ŷe trfaŷo, zapaliŷy. Tylko jedŷn dŷm byŷ. Tak! I čīŷo. | Nī mā ŷic. | Ĳāš my počekali moŷe z goŷiŷne, ā Nēmce šaduŷy na | motory, poŷeŷaŷyŷ nazot na Bāneluke. Dopir puŷni z Bāneluki, jak poŷŷy sāmoly, | Matko Šfēnto, jag bīŷy, ŷēmē mēšaŷy, bīŷy. Jo tām nocovaŷām. Bapka Koŷuška v dŷmu ŷočy vypŷak•a, ŷe ostali z Fraŷēm v dŷmu, vīš? Godaju:

„o, puščiŷām ješče i Ĳanke, ŷna zgīŷe i Ĳntek zgīŷe, bede to ŷatovŷne jo ŷovač?” I ta• kšyčēli, ŷe stray boški, ale vīŷiŷ, naŷe ŷŷopy, part'izāny Kŷmoš ŷe dou. Byŷ tŷm kōmadāntŷm. | Muvi: | „ŷe, ŷŷopy, | myšmy vēŷōnce luŷe, | mōmy babŷ, mōmy ŷeci. Cofŷiŷva še, | my i tak ŷe dōmy rady iŷm, bo ŷŷnŷ māŷu i z vīŷku broŷ, i douŷm.” Ĳ my cō mēli, | ŷic ŷi māŷy. Tyko te bruŷ tām, co podostavaŷy ŷe troŷe Ĳakušič...

ET: **Te jednostrzałōwki.**

AK: Ī nī ma čym, čym, palčym bežeš bíu, a ĵak to ta špěfka, co to byu, co bėdak še Āntek brat špivou: Kukūm ĩ motykūm započela borba i dokūńčyc šē mora¹⁵⁷, víyš? Natšet čas, to víyš, kukā, motyka i korcufka tako, to byu kuka, o víš, to tŷm pošuy bíc še z Nĭmcāmy, žebŷ Nĕmcuf vypěńŷiuy, bo barzo dužo Polakuf spaľiuy. Za toś puźni byu tak. Ā najpírf, ĵak pšyĵexaua do Polski¹⁵⁸, tō my z Beogradu ućekľi(...). Pšyĵexalı my f sobote, tfoĵā māma i ĵo z Beogradu ot ćotki tāmō, tō my pšyĵexalı do dōmu rāno, a ĵuž Žėvėńćĭna, bō na Žėvėńćĭne byu gmĭna, to ĵuž byu spalō^uno, pobito uod Nĕmcuf, ro•stroĵōno, fšysko ĵuž byu..., ĵuž byu tŷ Nĕmce, a nos vysu•a pāni v nocy, žebŷ my ućekali, i tfoĵa ćotka: „Ućekoĵta žėfčŷny, bo...” – ĩ naše te gospodŷne – „...bō maĵu v nocy być Nĕmce, nad'ĵexać. Zbōmbarderuĵu i pobĭĵu nos fšystkĭx.” To tā moĵa gospodŷni god•a,| māu curke odē mĕne staršu dva lata, god•a dō mē: „*Ankice, ĵa ću*¹⁵⁹ do pĭvńicy.” I z māmūm, i s tatūm, i tām pogĭneuy. „*Ā nećēmo*¹⁶⁰ ĩs nĭgŷe daľi.” I uŷnŷ ĕe ućekay, bo mĭ muvíy, i uŷny tām ŷyba byu zasypāne, bo barzo byu dužo gruzu. Ā my še vybralı, tō my pšyĵexalı do stac'ĭ na vėcur, tō nĭ moŷno byu. Doś tyla luŷi byu. Tō my tak uo po... ŷuopūm po rāmėnaŷ nogāmy i poduoguf šē my čšŷmalı, i tak my pšėśľi,| māma tfoĵa i ĵo. I dužo tak uo stuĵ¹⁶¹, Dekulka Stefka, z Gośćišova žėfčŷny. Ĵėšće terō ĕeroz v Lubānu žēm še spotykaŷ ze staršŷmi babāmy, to še rozmaŷauām z nĭmi. Bo ĵėšće sūm ŷe ŷturo kobita. Alē my pšėśľi. To tām pošuy v nocy, zbĭ^y fšysko, pšyĵexalı mŷ na rāno. Cō my doĵižŷōmy do... dō naŷy počty,| nĭ ma na vosce. Rozbĭte, ĵuš še vrućiuŷ Nĕmce znovuś na Bāneluke. V nocy pšyĵexauo i tēn... zbĭu i poroz'ĵėžŷauy še,| nĭkōmŷ nĭc. Kuĕec. Ēe byu. I puźnĭ ĕe byu,| moŷe ŷės puu roku, víŷncy. Spokuĵ byu. I ĵuš še tak ugaŷiuo, beŷe spokuĵ, beŷe uo ĵuš fšysko. Ĵo z' ĵĀntkēm, ĕeboŷčŷkĭm, ŷoŷĭuām. I ĵėšće v Beograŷe ĵĀntek byu, tām u ćotki robĭu, ŷoferēm byu tām u teĵ. Ĵėšće ĕi povĭm, ĵak ta ćotkā muvíu (...), tō my se tak pošadaľi dō mėsūńćka vėcur pot śćānūm uŷ nĭŷ na takĭm balkŷńe, i uŷnā muvíu do tego sfoĵegō mēńŷa, ŷe śfĭći barzo pĭńkĕ mėsūńc.| Ĵėšće pokazyv•a tfoĵĭ māme ĩ mē takē uo skšŷnečkē mā^a. Tylē mā^a pĭńėńŷŷ naskuadāne. Ty byś ĕe poŷėŷau, ĩle ōnā m•a pĭńėńŷŷ naskuadāne ta ćotka tfoĵa. (...) A bėľizny ruŷn'i, to tfoĵā māma i ĵo pšŷŷėŷľi my dŷe valĭŷki, co ćotka d•a, ĵėšće bes to čšeba byu te valĭŷki pšes tyŷ ŷuopuf, podavay, pšŷńesuy tō my do stac'ĭ ĩ nā naŷ počunŷ še pšedarľi, bo ŷŷāmi śĭ ĕe pošuo, uo, pšez uokna, aby prŷńzyĵ by še vėŷŷŷc. Tō my to pšŷŷėŷľi. To puźni, ĵak māma

¹⁵⁷ Tłum. ‘hakiem i motyką zaczęła się walka i musi się zakończyć’. Cytat zawiera zarówno serbskie jak i polskie słowa. Ser. *Podigla se kuka i motika* ‘podniósł się cały naród’ (za: Frančić Vilim, *Słownik serbsko-chorwacko-polski*, t. 1, Warszawa 1987).

¹⁵⁸ Chodzi o powrót do rodzinnej wsi z pracy na służbie w Belgradzie.

¹⁵⁹ Tłum. – *Anno, chcę*

¹⁶⁰ Tłum. – *Nie chcemy*

¹⁶¹ Prawdopodobnie przekręcenie wyrazu *stad*, analogicznie do *tamuj*.

urožiŭa Karolće, a jo Fraňa, ĵak pšyŕeŕauy Čerkezy taŕe z Ruskiŕ, (...) víš, to te Čerkezy zabrauŕ te fšyskũm bėlizne. Tfojĩ mãmy velũn zabrauŕ.

ET: **Obrączki rodziców.**

AK: A tak, fšysko. (...) Bo víyš, ĵak te Čerkezy pšyŕeŕauy, to abo jo, abo mãma tfoja, leŕou f..., kolĩpka by^ua, to leŕauŕ Fraňu i Karolća, víš. Ĵednu tak, a druge tak leŕauo, bo časno byuo, peuno šė naŕuo ĵiŕ fšyského. Ĵy tẽn... do kolĩpkuf, to jo abo kouŕsaãm, abo to... abo mãma tfoja. A ĵednã muš^a być z takĩm Ruskĩm byũ ĵakiš, tyn Čerkes. „Pšŕněš kartofli, pšŕněš mōňki, pšŕněš smalec, pšŕněš mĩnso ŕe ĵãke.” To ĵak ros my dva dñi popšut zabĩli šfĩnoka tãm uũ mãmy, u tfojĩ, ěe. Bo jo, víš, ĵak roŕiũãm Fraňa, ěe ĵćaãm v dō^ũmu u vos roŕiće, tãm...

ET: **W rodzinnym u Kożuchów, rozumiem.**

AK: ... tylko poŕuãm do ŕwojĩ mãmy, bo mãmŕ ěĩ mããm, tylko byũ ĵãntek i Rudolek, ě mãma tfoja. Ĵy še z mãmũm od muoda znaĩ, ã mãma...

ET: **I ty tam w tamtym domu urodziłaś Frania?**

AK: Mãma roŕiũa Karolće drugego ľistopada, a jo dwuŕestego čšećego ľistopada Fraňa.

ET: **A ŕeście się zgrały.**

AK: No víŕiš. Tō my tãm uobe tak ŕovalĩ, to ě my še zgoŕĩli cauũ ŕĩme, alė my ĵuŕ dũm tãm postaĩli, ĵuŕ pšykrytė mŕ mėli u Koŕuŕuf, co ĵa ŕoŕiũa fćo^uŕy i ĵãntek pošet na vojne, ã Marćĩn to staĩou, pōma^oŕou. Tãm i pšŕŕuŕ Serby, i tãm za byle co i postaĩi^uy, i pšŕkryuŕ. To puŕĩni tō Marćĩn spšedou po vojne, ale pšŕĩnus mĩ ŕuop pĩňėnŕe, to ilė mu daãm, daãm, bo jo ĵćaãm, a to pšŕĩnus mĩ ĵednak.

ET: **I wyście te domy z drzewa, ciociu, tam budowali? (...)**

AK: Tãm byuo, u Koŕuŕuf, ĵak' jo še oŕŕĩniũãm dō ěiŕ, barŕo duŕo ceŕeu. (...) Ceguŕ b[•]y, bō my postaĩli košćuũ, bō nōm Serby spaĩiũy, ĵak' ĵō malutko byua ĵešće. Byũ z dešček. Serby potpaĩiũy, spaĩiũy košćuũ. Myšmy budovaŕ, na košćuũ roĩiũy ceŕeu, bo ĵešće ĵe tutaj zdiŕŕ^ũńće červōno ceŕua. Pãmĩnto[•], ĵak zãŕiŕ do košćuũ, tãm' ĵes zdiŕŕ^ũńće, kšōnc' ĵe tẽn, co zŕĩno^u¹⁶² (...) Ĵešće ostaũō na dva dũmy, co Koŕuŕy mã^uy ceŕeu, co luŕe mãuŕy ceŕeu, cō narobiũy ceŕeu, to fšystko Prŕŕnavur dou na tyŕ Polakuf, na vėŕũncyŕ luŕi (...). To puŕĩni pospšedavou Marcĩn. Ceguŕ to vojnã ěe z'ĵaduã, ěe, tyko z'ĵaduũ byduũ, šfĩne, (...) te ćuŕy taŕe, co z bėlizny fšysko, bo víš, ěe byuo bãndaŕuf, ěe byuo tyŕ... A tu še ěe godo bãndaŕe, bo tãm še godauũ bãndaš, a tu?

ET: **Opatrunki, no dobrze.**

¹⁶² Chodzi o chorwackiego księdza Anto Dujlovicia, który jako jeden z niewielu księży nie opuścił polskiej parafii w czasie wojny. Został zabity przez czetników.

AK: Opatrůnki (...), pãní ñe rozůrne.

O powtórnyim oženku

Byuãm u Kožuuf pže• žime. Ľak ñebošcyk' ĽAntek zgĩnuu, to mĩ žadek muvílí ze čsyrazy, alě ñe ze zuošćōm, i brōń Božě, ñĩ mōm dō ñĩχ zu..., tylko godaju: „Γãnu, sŷn do grobu, sŷnovo z rodu. Tyś Ľešćē muodō, moŷ žecko. Ty še pač' Ľešćē, žeby• še žĩś Ľakoś uoŷŷńiua. Bo do Polskĩ Ľak poĽeŷeš, Ľe beŷeš tãm sãma v dũmu mēškaua s tŷm žeckēm. Tãm byś coś dost•a, bo χuop Ľi zgĩnuu na wojńe.” Stare luŷe raŷiũ. I souťys mĩ raŷiũ, i druzy. Takē pšudy luŷe byũ. Ča byuo še žŷńić.

O polskich żołnierzach

Ty víš, co Ľi povĩm, muvíũy za te kōmũńisty, bo te T'ito to fšystko byuo kšyčauo: „Kōmũna, kōmũna, kōmũna, kōmũńisty i kōmũńisty!”, za tō naŷyχ Polakuf tak zrobiũy. Pšećeš naŷe χuopŷ ñe byũy kōmũńisty. Ľĩχ ñe byũ, bo byũ kaŷdēn vēŷũncy. Pšyšua Vēlgãnoc, to űōny pšyšũy ze... s tŷm... s tŷm Kũmošĩm do koścoã na Gũmere, to ŷont iχ stoũo do spovēŷi, fšystkē te zouñeŷe.

O ostrzelaniu przez niemiecki samolot

A Ľešćē Ľi povĩm, dok' Ľešćē ñe byuo tyχ' Ľnglezuf, to tē Nēmce še Ľuś mšćiuŷ nad Polakãmy tak, to z Bãnelukĩ nadlecoũ sãmolot, ã my z Kožuškũm Mĩlkũm skũadãlí Ľŷn. Takĩ byũ suχy, do zŷoŷãña, víš. Takē puckĩ byũ na polu, ã my skũadãlí i mēlí my ŷoŷãc. A Frãnu byũ mauy, a Kaša byã mauo, Kaša ost•a z ŷadkĩŷm v dũmu, f kolĩpce spaũa, bo űōnã napoĩiũã makĩŷm i sp•a. MuĽ Frãnek ñe χcoũ spać vēle, ale vŷñešlí my go tãm na pole. A tako čerešña byũa, a víš, tãm na polũ ñe byuo vuskuf, bo to byũy gurŷ, ñe. Takē uo baũe te pšešćiradu byũy. Ľo vŷĩna takē pšešćiradu, zŷoŷãm do čerešńi, z' Ľedny strōny i z druŷi. I poduške. I pouoŷyãm tãm Frãña. Tãm spoũ f cĩũ. To víš', Ľak nadlecoũ z Bãneluki sãmolot ñēmeccki, to tak šcyloũ v nos, pušćiu taku ser'Ľē mĩ z mĩtroleza, to Ľi cĩnaũ tyłĩm! Masakra šćĩnaũo Ľ nos, Ľno žĩma pšysypã Mĩlke Ľ mē, víŷš? Ľ na ty čerešńi tō malutkō, malutko uostaũo Ľĩšćuf, ty byś ñe povēŷ•a, a to pšešćiradu s Frãña to ta• kula kole kułĩ i v guŷe, Ľ na tyχ šćũntkaχ višauo, i do Frãñã ñe trafiũo, víš, i Frãñoví ñic ñē byuo, χuop' Ľe, do žĩś. Popač še! Ľ nos to... i leŷŷmy, poĽeχou tŷn sãmolot. Boŷe, my leŷŷmy, trup ostaũo, tagŷēm šē nałĩŷkuã. Nē vēŷããm! Mĩlka še docućiua fčešńi. Vouã nã mñe: „Γãnka, bratovo, ŷyĽeš čŷ ñe? Γãnka, ŷyĽeš? Bo Ľo ŷyĽe, alě mē fšysko bołĩ” – kšyčy. A Ľo guove podñesuãm: “ŷyĽe, ale fšysko bolōnce.” I tak my troŷe

pocyváli, pocyváli (...), fstaľi my, dopir my do rozũmu došli, že co je. Izěva do Frãnka, patšyvã na drugu strõne, byuã dõm tyn. Õna godo: „To dũm' je. To” – godõ – „ne palí se, tõ može Kašã moja je tãm i žeći v dũmu”. Poućekauy tẽ mae do źatka i šeźauy v řauupe, bõ mñijše byuy. A tẽn mítros... zaro po sũmsecku dva Serby, co byuy v četníkax, ta řabỹ mou mape řakuš, víyš? Xyba že mou coš. Že véžou, kturẽ partyzãĩski dũm, spalíuõ, a kturỹn četńicki, uostaviu, víyš? Bo byuy četńiki, byuy zã Němcãmy, a partyzãny byuy za partyzãnãmy, nu (...) I, Pãne šfnty, pačšyva, dva Serby še palu tãm. Mílka godo: „ĩlš do dũm, ne řiš?” Ľo godõm:| „Ľo ide do Frãna zobačyc.” A õna:| „Matko Bosko, pa provda, tẽn tfuř Frãnu tu je.”

Izěva obydvõj, a Frãnu še řak ros pšebuźiũ, rũnčkãmy se robi. Bože, bo to ju• řniva byuỹ, ne, a uõn mou čšy mėsũnce, řak pošet na vojne v marcu, tẽn, to juź řecko juź byuõ potřovãne. I uõ, do řiš řuop' je.

O bracie Antku

ĩAntka Begača, o brata, to byuy zabiũy. Ale tyn Gauška Ānžžyĩ byu špítalu, v Bãneluce, o ty ćotki Gaušćynỹ mõš, i uũny z ćotkũm řezźiũy do Bãneluki. I řexauy ze špítala i tãm u ćotki to byuõ tak, my bylĩ nã novy Gũmeže, a ćotka byuã na stary Gũmeže. To byuõ kavou drogi, ta řaby tero tõ na drugi vosce, i uũn pšyřexou ve vėćur tãm tỹmi kuřmĩ ćotečnỹmi. uOstaviu, ćotka d•a řeš i daã mu keliřa, vypiu, ne, i řet' i špivou se, víyš? Špivou! A řuź vojna byuã! Ľuš', řuš Karolća byuã, řo by"ãm u Kožuřuf, a tego, a... õn řet' i špivou. Špivou partyzãĩske špĩfki! A četńiki zařaduy kole takęgo Čerepaka. F takĩm lasku i tšey' iř. Nėdaleko z voski! Godo: „Iže Begač, zabijẽmy go, bo uõn partyzãĩske špĩfki špivo. Ty, řa•” – godo – „pořuõ f partyzãny Gũmeruf,| z Gũmery řuopuf, to” – godo – „i uũn puĩže. Ā my ćẽ moga ubić.” A ředỹn: „Ľoř, malo,| nẽmoĩće” – i šćỹmou (...). I ĽAntek izě daľ• i začõn o kralu Petro i kralõ Marico. A uõny to byuy za tỹm kralĩm, víyš? (...) A õn godo: „Viźiř, řćoues go zabić.” A uõn godo: „Kralĩ Petar nek řyře,| nek... idẽmo.” I polećaũy dõ nęgo. Otdõmpĩuy go. Řevai! A õn i coros vĩřncyĩ špivou řim. I (...) pšyprovaźiũy go do dũmu. ĽAntek myřlou, godo: „Xol'erỹ mne zabiju. Kořõ mi špĩvoć, řa špĩvõm. Kořõ mi vutki pšỹniř, řa pšỹnus, Mĩřalĩnce kořo řeš pšỹniř, pšỹnus, pšỹnesuã.” Tãm v dũmu řuř ũ mãmy tfoji, a řa u Kožuřuv byuã ftedy řuř, a tego, ã muvi: „Byľi my će, ĽAntek, zabiľi, ã nećẽ nõm, bo tyř řeš...” A uõn muvi:| „Nĩ ma to, řak byuõ za kralã, a” – godo – „tero cõ mũmy. Viźita, tera řřysko ře... v grus' izě. Nĩ mã řic! Fřyskiř” – godo – „biũ, i partizãnu• vybiũ, i četńiku• vybiũ, ĩ řic ne vortũmy.” No tak řeš, bo vojna byuã,| ne? I te Serby še coš dõmyřlauy i pořuy. uO• tãmty porỹ řigdy, řak řuy, to zařřẽ mĩřauy ĩ mařauy řeřčẽ na ĽAntkovu řauupe i pořuõ. Ľe byuõ ĽAntka, tõ mãma byuã, mařauy ři i pořuy.|

Ńe pšyžožių dō noz vėncy. | No bo uznaų, że ōn za krałīm byų. A ži ōn byų! Ńi za kīm Ńe byų. Že byų taki čuóvek, že byų. Patšoų, aby pšeżyų. V dūmu móų Karolėē maų i abo Rudol, o, brat maų byų. Co tō, móų čšynašće lat, čtyrnasty.

Opis języka

Język Anny Karaban nosi cechy gwar małopolskich najprawdopodobniej z Lubelszczyzny zachodniej (za Lubelszczyną zachodnią przemawia silna tendencja do podwyższonej wymowy samogłosek nosowych w wygłosie i samogłosek przed spółgłoskami nosowymi, w tym także a>u, konstrukcja z *ni* z nietypowym szykiem¹⁶³). Można w nim zaobserwować wpływy języka serbskiego przede wszystkim na poziomie słownikowym. Cytaty i wtrącenia z języka serbskiego są zazwyczaj zniekształcone wskutek kontaminacji z językiem polskim, mimo że w młodości w związku z pracą na służbie w Belgradzie u serbskiej rodziny Anna Karaban musiała posługiwać się wyłącznie tym językiem. W trakcie rozmowy informatorka wyraziła przypuszczenie, że mogę jej nie rozumieć: [A tu še Ńe godo bāndaže, bo tām še godaų bāndaš, a tu? (...) Pāñi Ńe rozūme], co poświadcza, że reemigranci z Jugosławii często mieli świadomość odrębności językowej związanej m. in. z dwujęzycznością i poczuciem niewystarczającej znajomością języka polskiego zwłaszcza w obszarze słownikowym (w języku serbskim ‘bandaż, opatrunek’ to *bandaža*).

I. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochylone realizowane w silnym ścieśnieniu:

a>o: [pobito], [ućekojta], [vos]

e>i lub e>y: [ńibošcyk], [míć], [pozbira’y], [čtyrnasty], [víyš]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków:

[bliży], [tāmty], [goży], [puźni], [moji], [tfoji]

c) podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [spūmne],

[skūńcy], [bruń], [Ńĩmcāmy], [po’vĩñĩn], [jedŷn], [palcŷm], [víŷñĩña], tu także podwyższenie odnotowywane na Lubelszczyźnie zachodniej a>u: [mūmy], [vortūmy]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych z częstym podwyższeniem i ewentualnym

¹⁶³ Halina Karaś, *Przysłówki*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=673> (dostęp 26.06.2020).

odnosowieniem

- **realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:**

- w śródgłosie:**

- wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [møš], [zʋɔzaãm] ale: [povũnzau y]

- wymowa asynchroniczna: [méšð^ũnce], [povũnzauy], [vyčũŋgnuɯ], [guõmbša]

- w wygłosie:**

- wymowa asynchroniczna: [Kožušķũm Milkũm] (Kožuszką Milką), [fšysķũm], [sũm]

- wymowa odnosowiona: [dostãnu], [bedu], [su]

- **realizacja dźwięku zapisywanego jako *ę*:**

- w śródgłosie:**

- wymowa synchroniczna (jeden przykład): [Žévēc'ĩne], ale [Žévěňćĩna]

- wymowa asynchroniczna: [rŷŋkaχ], [dŷmby], [šfĩnty], [Žévěňćĩna]

- wymowa odnosowiona: [beže], [bedu]

- e) formy bez przegłosu: [bžezove], [podńesuãm], [ńesuãm], [rãměň'aχ]

- f) samogłoska wstawna: [ve věčur]

- g) labializacja: [uOćic], [uũny]

- h) prejotacja: [iĩś], [iãś], [iãntek].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

- b) mazurzenie (nieliczne przykłady): [zouũćeže], [ćotcŷnŷmĩ]

- c) siakanie: [Kũmoś] (Kumosz, nazwisko), [Ćérkes] (Czerkies), [ruźny]

- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [Gũmere], [maũy], [baũe]

- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych: [čša], [čšex], [ča], [ãžžyĩ], [fšysķe], [že], [iś], [natšet]

- f) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [dośli], [śli], [špĩtalũ], [žvãmĩ]

- g) rozpodobnienia: [χtury], [ńiχ], [Bãneluka] (Banja Luka)

- h) udźwięcznienie w grupie spółgłoskowej -lk-: [Vělgãnoc]

- i) zanik -l- w śródgłosie: [maãm], [uostaãm], [skėrova^uy], [by^uy], [vy^uapa^uo], [koścoa]

- j) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ĩ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce, a przed spółgłoską szczelinową: [partyzãĩski]

- k) twarda wymowa mazowiecka w wygłosie N. lm.: [babãmy], [Polakãmy], [nogãmy]
- l) miękka wymowa *l* w serbskim wyrazie: [kral' Petar]
- m) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji: [Γãnu], [Γãnka], [põma^oɣou]
- n) rozłożona wymowa głoski *m*: [pšyĩmnu].

II. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Polákí], [četrńíkí], [Serby], [Ňěmce]
- b) końcówka -um w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika oraz w B. lp. rz. przymiotnika: [Kožušķũm Mĩlkũm] (Kozuszką Milką), [šysķũm bėlizne]
- c) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika wszystkich rodzajów: [ĩšćuf], [synovuf], [podũoguf], [kolĩpkuf], [bãndažuf]
- d) mazowiecka końcówka -amy w N. lm. rzeczownika: [Ňĩmcãmy], [babãmy]
- e) zmiana rodzaju gramatycznego: [coš mĩ tak uo vlazuo ċĩ f te bõdry] (biodra)
- f) używanie zaimka *ony*: [uõny osnovaũy], [uõny to byũy za tỹm kralĩm]
- g) zaimek *te* w znaczeniu *to*: [te vojsko]
- h) nieodmieniony liczebnik główny *trzy*: [čšy žėćĩ].

2. Koniugacja:

- a) końcówki dualne dla w znaczeniu liczby podwójnej i mnogiej (1. os.) i mnogiej (2. os.) : [ĩževa], [cofńĩĩva še], [ućeķoĩta]
- b) końcówki -o, -u i rzadziej -um w 3. os. lm. cz. ter. : [kožõ], [dostãnu], [bedu], [su], [sũm]
- c) końcówki -n, -na, -ny w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [klõn], [vžĩna], [začỹno], [začỹny]
- d) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [my postavĩli košćuũ], [my byĩli na novy Gũmeže], [vỹnešĩĩ my go tãm na pole]
- e) tworzenie trybu przypuszczającego z opuszczaniem morfemu *by*: [ĩãntka Bėgača, o brata, to byũy zabiũy], [byũãm lepiĩ pšešũa], [byĩĩ my ċe, ģãntek, zabiĩli].

III. Słowotwórstwo

1. Tworzenie żeńskich form nazwisk:

- a) przyrostek -owa: [Ōmatačova]
- b) przyrostek -ka: [Dekulka], [Kizŷmka]
- c) przyrostek -yna: [Gaŷuščŷnŷ mŷš] (od nazwiska Gałuszko).
2. Przyrostek -ina do tworzenia wyrazów o nacechowaniu emocjonalnym: [žatovína] (o dziecku).
3. Tworzenie przymiotników dzierżawczych:
 - a) przyrostek -ow-: [iĀntkovu ŷaŷupe]
 - b) przyrostek -in-/-yn-: [kuhmi čotčŷnŷmi].
4. Przyrostki zaimków:
 - a) zaimek *który* z przyrostkiem -en: [kturŷn]
 - b) zaimek *jakąś* z przyrostkiem -ić: [jakušić].
5. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [znovuš], [barzok], [kole], [pšudy], [latuĭ], [tāmoĭ]
 - b) przedrostki: [popšut].
6. Tworzenie czasowników:
 - a) przedrostek s-: [spŷakaŷy še]
 - b) przedrostek po-: [ŏna pŏmarŷa ĵuš]
 - c) przedrostek na-: [tagžēm še naĭŷŷkŷa]
 - d) przedrostek roz-: [uokna porostfirou]
 - e) uboższa prefiksacja: [kulac'ĵa ostaŷa], [ĵak se spŷmne], [ščŷmoĭ] (wstrzymał).

IV. Składnia

1. Pluralis maiestaticus: [Bapka Kožuška v dŷmu ŷočy vypŷak•a, že ostaĭi z Fraňēm v dŷmu, víš? Godaĵu: „Bede to žatovíne ĵo ŷovać?”], [mi žadek muvíĭi ze čŷy razy].
2. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego: [co maŷy luže robić], [to byŷy luže sāme starše tero], [my z Kožuškŷm Mĭlkŷm skŷadaĭi lŷn] (o dwóch kobietach).
3. Brak zgody gramatycznej w związku podmiotu i orzeczenia związany z kategorią liczby: [jedčŷn mušimy iš na voĵne], [tāke stoĭi šāna nakošŷne byŷo i poskŷadāne].
4. Częste stosowanie mowy niezależnej: [Mĭlka godo: „ĵIs do dŷm, ne ĵiš?”] ĵo godŷm:| „ĵo ide do Fraňa zobačŷć.” A ŏna:| „Matko Bosko, pa provda, tēn tfuĵ Fraňu tu ĵe.”].

5. Konstrukcja z osobową formą czasownika po *aby*: [patšou, aby pšežyŭ].
6. Użycie bez przyimka zaimka wymagającego poprzedzenia przyimkiem: [ńegõ na śiŭẽ
ńiy gõ ńe vzuŭ].
7. Konstrukcja z *ni* o nietypowym szyku (cecha lubelska): [ńi za kim ńe byŭ].

2.10.

Stefania i Władysław Herdzikowie, zam. w Tomislawiu. Stefania Herdzik urodziła się w 1935 roku w Grabańnicy, a Władysław Herdzik w 1933 w Lepenicy. Stefania początkowo mieszkała w Tomislawiu (we wsi, w której osiedlili się mieszkańcy Grabańnicy), po ślubie zamieszkała z mężem w sąsiadującej z Tomislawiem Nowej Wsi, do której wraz z nielicznymi rodzinami z Lepenicy trafił Władysław Herdzik. Wychowali kilkoro dzieci, zajmowali się gospodarstwem, Władysław pracował również zawodowo. Jako miejsce pochodzenia przodków wskazali Galicję.

O przysypaniu w czasie wojny

WH: A ĵak' ĵez vojna, to ĵuš' ĵest strašna beda. | Ńe vēm, gže Xřnilofce¹⁶⁴ byu, | ĵe pytauēm še ĵaša (...), bō myšmy razēm pracovałi. Bez vojne myšmy byłi v mēšće dož dužym, tō najvency byuō naroduf. Stray byu strašny.

KB: **W jakim mieście pan był?**

WH: V Dervēńce. Šudma gožina, puu do usmy, ĵuš sāmoly, ĵuš alarm.

SH: Őn byu pšysypāny.

WH: Ĵa byuēm pšysypāny. Ty^lko že byuēm ĵory i ležauēm pot pežynōm. I to to tak ta pežyna tak sāmortyzovau. Bōmbardovāñā ĵe suyšāēm, byuēm ĵory.

SH: To dobže, že muočšy brat čy kto će vycōngnou.

WH: Ludvík i...

SH: Taka žeččynka.

WH: Taka žeččynkā mau, bo ĵiĵ vojsko zabrau do sĵrōnu. Polecau. (...) Co čekave, to, co vížauēm bes te cau vojne, | najvency gñe kobet' i žeći.

O powrocie do Polski i polskim batalionie

WH: Ĵag došu do tego, žešmy tu pšyĵeĵali. Baržo dužo byu Polaku• f tyĵ partyzānce, bo to pravda, to tylko byu ĵedē• naučycel. To to ĵoži o tego Kūmoša. (...) No ĵi ĵakoš tām s tēm T'itēm še dogadau ĵ muvi, že my zrobimy sfuĵ batalōn polski. „Bežēmy valčyc razēm s tobō•” – muvi – „a ty naz v zāmān za to pušciš do Polski.” Őn to pšyobecau i tak še stau. Tēm sposobēmšmy tu pšyĵeĵali po čteržestu paru lataĵ tām po bycu. A žadek naš, | žadeg zaĵeĵou do Ĵugosłavi, to poĵeĵou do Āmeryki, ošim lat byu v Āmeryce, pracovu f stočni. Vrućiu, nakuĵiu pola, pobudovu dōm, stajne, fšystko, kōni čšeba byu (...) Pšyšy kurvysšny, fšystko spaĵiū, ĵe

¹⁶⁴ Chodzi o rodzinę mojego dziadka, Jana Chmielowca, która tak jak rozmówca, mieszkała w Lepenicy.

ostauã navet ubikac'ja. Ale dômu juš né odbudovyvou, bo to vojna,| né byuô za co i jak.| Byuô stajna dla kôni uosobno, bo tygo pola byuô, to ça byuô vñencej kôni čymać. To tãm zrobieu mēškãne, čyli to tyko odrēmōntovau, tyko f stajni zrobieu mēškãne, a to rešta ostauô tyko dla kôni i dla byduô. I do sãmego, ale ju• šeroko byuô muvōne, že poježēmy do Polski. Co pravdã muk, muk ścōñgnōñc rožine do Āmeryki. Osēm la• tãm byu i pracē mau. Né, tu χcau i tu vrućiu. Alē najvñencej bedy zaznau po pšyježze do Polski.

O dwujęzyczności i o Serbach

KB: **A państwo mówili po serpsku?**

WH: To jes tak. F tej χfili davno žešmỹ né rozmávali, ale znãmy tego,| myšmy ježžili do Ľugosuaui, to žešmy rozmávali tak sãmo, jak i ōni. Nãm še fšystko ftedy pšypōmñauo. I pšypōmñauo. Ia za čsy dñi to juš še Serby śmau. ”Popač” – muvi – „juš tō” – muvi – „sto procēt rozmáva”. Ale tera bñm' juš né pojeχau.

SH: Po tej voñne. Ia tãm né χcē, né varto jeχać. To strax!| D'jabu serpske.

WH: Strax.

SH: Ale vé pãni co? Ľakšmy ježžili do Ľugosuaui, to baržo upšeime byu te luže. Napravde. Goścĩ•ne, no každy ē zaprašã na kave, na obat. Pšeceš pērfšy ras čuovēk pojeχou. Né, zã nico ōni zaprašajō. Nĩc' ĩm tãm ně ma, dužo lepšỹ narut.

WH: Baržo taki...

SH: Goścĩ•ny. Strašne goścĩ•ny.

WH: Goścĩ•nỹ narut. Zajēχališmy tak do takej mējscovości sãmoχodēm, dokuađne do Boroa.

SH: Boroa, no. I stoĩmỹ na rñnku, i spšedajēmy.

WH: Boroa jest', ia vēm, že Boroa je• serpske. I tãm vuašne, jak ta pērfša začeuã še vojna f ty• Ľugosuaui tero yet, t• ostatna, to tãm, né vēm, fpadli do škouy, šekerãmi, nožãmi vybili persōnel i čteržeści pñēc žeci. (...) Vyrōmbali šekerãmi, nožãmi vybili f tñm Boroa. To tãm, jak my zajēχali, ia byuēm, ōna i curkã moja, naša teš.

SH: Milka.

WH: Otfožyua baba okno, Serpka.

SH: Kave zrobieu, často, podajē nãm pšez okno. „Bo vy stojicē” – muvi. I tego,| no, takē napravde. (...)

WH: Nĩgdỹ nas, nĩgdỹ nas né vížaua, ĩ my jej vñencỹ né víželi.

SH: Ale upšeime byuỹ napravde, v ogule. Tak še česyu, že to Polaki pšyjeχali.

WH: Ale co še žēje, pšed vojñōm né byuô Polaku• f Ľugosuaui, tylko byu Galic'jãny.

SH: Šě nazyvaŷy Galic'jãny. (...)

WH: Dopero po vojně že tō ňe žadne Galic'jãny, tyko to sōm Polacy dužo lepi traktovãňe ňe jako Galic'jãny, tyko jako Polacy. Živne jes to fšystko. (...) Alě ňe spotkaēm še, žeby ktoś byŷ jakoś tak vrogo ustosũnkovãny. Na pšykuat ŷojćež byŷ Bylgraže tãm, tãm rozmaŷou z rušnŷmi tŷmi,| no to so frõntofce, tō muŷiŷ, že ojćež, že baŷby še tãm pojeŷac| do tej Lepěnicy.

SH: Ā myšmy byli,| myšmy byli tãm naved, že ōni, dõm vybudovãňy novy byŷ.

WH: Jak raz byŷem, to ĭ ňe byŷ, ješče starŷ• meškou, na tãmtŷn tykõ maŷ mater'jaŷ pšygotovãny. Ĭã my byli oboje juš, to byŷ juš novy dõm vybudovãny f tŷm sãmŷm, tykõ novy. „Tõ” – muŷi – „poježẽmŷ” – muŷi – „vežněmy brõň” – muŷi – „i poježẽmŷ” – muŷi. Ale ojcec ňe ŷcaŷ. (...)

KB: **A szkoły tam były? Jak były, to po serbsku pewnie?**

WH: Na Rakofcu.

KB: **Na Rakovcu?**

WH: To značy byŷa škouã na Ľepěnicy, to byŷa serpska, tã• možna byŷo ŷožíć, bo tutaj na Rakofcu byŷa, tãm byŷo praŷe sãme Polaki, sãme Polaki, ale ućõno fšystkego po serpsku.| Natõmast ňe vēm, čy reliģa byŷa i po jakẽmu byŷã naućãna, tego tō ňe vēm, z níkim na tẽn tẽmat ňe rozmaŷaēm. Ale vēm, že naučycelẽm to byŷ Čyrnogorac. Ći byli najmõnžžeji luže,| najbaržeji vykštaŷcẽni. A jak še vojna začeŷa, to fšystko poŷo sobe každy f sfojõm. Ješče o vojně ni byŷo aňi suŷu. Pšypuścmy pšet čyžestŷm ževõntŷm' ješče ňe byŷo suŷu. Kseža juž zbërajo sobe i tak po• takõ• Motaicõ ju• školili sobe vojsko. Ĭuš ućõny žež vežau, že moze dojž do vojny, juš se opstave robiŷ. Že tyko jaki dovutca, to byŷ kšõnc albõ naučycel, seňža.| Na pšykuat ojcec muŷiŷ, že ũ niŷ dovutcõm' jednostki to byŷ seňža s Prŷnavora. Ale ŷfaliŷ go, že dobry čuõvek.| I teš pšežyŷ, ňe zgĩnou.

SH: No, ile tãm luži poģĩneŷo. Pšyŷy v nocy, zabraŷy, zabiŷy, f požõntku. Potpaliŷy f kõncu i poŷy.

O polszczyźnie Polaków z Bośni

WH: Ōňã maŷa takigo švagra, ktury (...) ni ŷmou po polsku dobžẽ muŷić. Muŷiŷ...

SH: Kalečyŷ, jak ňe vēm.

WH: Kalečyŷ jak perõn. Ōn ňe pošed zaorać, tyko pošet uzorać. Nẽ muŷiŷ, že zaoraŷem, tyko uzoraŷem. (...)

SH: S počõntku tak šẽ muŷiŷo caŷkẽm ĩnačy.

WH: Ĭ myšmy tak sãmõ muŷili. Ale to ŷele, ŷele žečy, baržo dužo šẽ muŷiŷo. Ale Ći tãm na

Parovej, na Obole, to pouove...

SH: Ješče kalečo.

WH: Do žiś dña ješče, ješče f tej χfili. Tak sōm naučēni.

Opis języka

Na podstawie ujawniających się w rozmowie cech języka zarówno Stefanii Herdzik, jak i Władysława Herdzika można przypuszczać, że ich przodkowie mogli pochodzić z obszaru gwar lasowskich. W języku małżeństwa widać jednak wycofywanie się cech gwarowych, np. samogłoski pochylone ustępują samogłoskom jasnym, analityczne formy czasu przeszłego współwystępują z formami złożonymi, w obrębie składni związki wyrazowe bez zachowania kategorii męskoosobowości współwystępują ze związkami zgodnymi z normą ogólnopolską, nie odnotowano też wielu cech zauważanych u innych rozmówców.

I. Akcent

1. Przykład zachowywania akcentu melodycznego: [Saraievo], [Borovo], [v Iasenofcu], [Čyrnogorac] (spolszczona wymowa wyrazu Czarnogórzec – Crnogorac).

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone (stosunkowo nieliczne):

- b) a>o: [tero], [zajeχou]

e>i lub e>y: [bida], [Xmilofce], [beʷžēmy]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [kílka kũni], [ošim], ale: [ošēm]

- d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym odnosowaniem i rzadko z podwyższeniem artykulacji (jeden przykład): [ščõṽgnõṽńć], ale: [vyćõṽgnou]

- **realizacja dźwięku zapisywanego jako q:**

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [vyrõmbaíi]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna: [pēžȳnõm], [tobõm], [sõm]

wymowa odnosowiona: [caʊo], [zʲberajɔ]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

synchroniczna: [kšęža]

asynchroniczna: [najʲvĕncy], [pĕńć]

- e) formy bez przegłosu: [pĕrɔn]
- f) labializacja: [ʉosobno], [ʉojĕcec]
- g) prejotacja: [ji], [jiχ].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) siakanie: [Kũmoś]
- c) brak przykładów mazurzenia synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [pĕžyna], [dopĕro]
- d) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [ućik], [muk], [popač], [dojś], [ča], [čŷmac], [žĕ], [tyko]
- e) zanik -ł- w śródgłosie: [spotkaĕm], [suyšaĕm]
- f) upodobnienie pod względem miejsca artykulacji: [vežněmy]
- g) dźwięczna wymowa γ: [γet]
- h) miękka wymowa [Í] w wyrazie [bataľɔn] zgodnie z wymową serbską.

3. Inne:

- a) zniekształcona wymowa trudnych wyrazów obcych: [zdezŷntoravaʉ].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Xmílofce], [Serby], [Galíc'jǎny], [Polákí], ale: [Polacy]
- b) końcówki w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika i w B. lp. rz. przymiotnika (związane z rozwojem samogłosek nosowych):
 - -om: [pĕžŷnɔm], [vojŋɔm], [f sfojɔm]
 - -o: [caʉo vojne].

2. Koniugacja:

a) końcówki 3. os. lm. cz. ter.:

- -o: [zʙeraʲo], [zaprashaʲo]
- -om: [sõm]

b) współwystępowanie form analitycznych i złożonych czasu przeszłego: [jak my zajeχali], [my jej vëncȳ ñe víželi], [my byli oboje juš], [ja byuëm pšysypãny. Tyʹko že byuëm χory i ležauëm pot পেঁয়ঁñm].

IV. Słowotwórstwo:

1. Przedrostki czasowników:

- ubozsza prefiksacja: [uostaʲ]
- przedrostek -przy: [pšyobecaʲ]
- tworzenie czasowników dokonanych w oparciu o przedrostki zapożyczone z języka serbskiego:
- przedrostek u-: [uzorać], [uzorauëm], ser. *uzorati* 'zaorać'.

V. Składnia

- Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. lm. czasownika z końcówką -ly jako formy uniwersalnej i jednoczesnym występowaniem form zgodnych z normą ogólnopolską: [juš še Serby śmaʲy], [Xmílofce byʲy], [barzo upšeʲme byʲy te luže], [Polaki pšyjeχauʲy], [myšmy razëm pracovali].
- Przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie.
- Wielofunkcyjność zaimka *jak* (*jak*, *kiedy*): [to tãm, jak my zajeχali], [kalečyʲ jak pérõn].
- Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [čteržeści péñć žeći].
- Częste stosowanie mowy niezależnej: [ʹPopačʹ – muʲvi – „juš tõʹ – muʲvi – „sto procënt rozmaʲaʹʹ].
- Pomijanie wykładników zespolenia: [uoićez byʲ Bylgraže tãm], [ješče starȳ• meškoʲ] (jeszcze w starym domu mieszkał).
- Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [šě nazyvaʲy Gaľic'iaňy]
 - rozbitcie grupy podmiotu: [jak ta pérřša začęʲa še voʲna]
 - ruchomość końcówek czasu przeszłego: [tȳm sposobëmšmy tu pšyjeχali].

2.11.

Weronika Piskorowska (WP) – ur. w 1931, z domu Nowak, wychowała się w wielonarodowościowej wsi wsi Maćino Brdo w domu swoich dziadków pochodzących ze wsi Nienadówka (nazywanej przez rozmówczynię Iniadówką) pod Rzeszowem. Do szkoły podstawowej uczęszczała w Prnjavorze. Do Polski przyjechała ostatnim transportem w 1947 roku i zamieszkała wraz dziadkami w Bolesławicach (stanowiących dziś część Bolesławca). Wraz z mężem, także reemigrantem z Bośni, wychowała trzech synów i córkę. Pracowała zawodowo, najdłużej w zakładach ceramicznych, w których wymyśliła specjalny rodzaj nieurywających się uszu w garnkach. Po wojnie odwiedzała Bośnię i przyjmowała stamtąd gości, bywała również w Nienadówce u rodziny dziadków.

Józef Jaśkiewicz (JJ) – ur. w 1924 w Nowym Martyńcu, wychował się we wsi Potoczany, w której obok nielicznych Polaków mieszkali Serbowie i Ukraińcy. Jego rodzina ze strony matki pochodziła z Lubelszczyzny – z okolic Janowa, a ojca spod Stanisławowa. Uczęszczał do jugosłowiańskiej szkoły. W czasie wojny dwa i pół roku służył w partyzantce titowskiej. Po zakończeniu działań wojennych mógł pozostać w Jugosławii, by uczęszczać do szkoły wojskowej. Po przyjeździe do Polski zamieszkał w Krzyżowej, a potem w Bolesławicach (dziś ulica Ceramiczna w Bolesławcu). Prowadził zakład stolarski. Wraz z żoną, również reemigrantką z Bośni, wychował syna i córkę. Po wojnie odwiedzał Jugosławię. Zdarzało mu się rozmawiać po serbsku z żoną lub sąsiadami.

W rozmowie uczestniczył również syn Józefa Jaśkiewicza, Marian Jaśkiewicz (MJ).

O pochodzeniu rodzin i o wojnie

KB: To w którym roku pani przyjechała?

WP: Čteržestŷm šudmŷm.

KB: Czterdziestym siódmym? To później, bo prawie wszyscy przyjechali w czterdziestym szóstym, prawda?

WP: No, pšyježŷal'y f šustŷm, alě nas zayačyŷo šudmy. (...)

KB: Aha, to już taki był ostatni transport?

WP: No, źeś tām ĵešče zberañŷna byuã. Muĵ ĵadek ñe ĵcau ĵeĵać. No ĵi, a ĵã ñe ĵca"ãm zostać. Muvēm: „Fšyscy vyĵežŷajōm” – ĵã muve – „cō my tu bežēmŷ robić sãmi.” ĵag vĵōu, žē nĵ ma vyĵśca, to ĵi tego i teš še zaĵisau, ĵ my vyĵeĵal'i.

KB: A dziadkowie skąd pochodzili? Gdzie się urodzili? Bo oni byli z Polski, prawda?

WP: Tak, ĵadek byu ĵešofśkego, ŷoska Ĵnadufka, bo tām byuãm, i tego, a bapća teŷ byu, teš

s tej Īnadufki. Vyĵeħal'i do Āmeryki. Pracoval'i v Āmeryce i bapćĩ moŹ zmar, i bapća puŹni vyŹuā, māuā troĵe Źećĩ, vyŹuā za kavalera ĵeŹe tām f Polsce i potēm dopirok pŹeĵeħali do Īugosuāvi, i ĵeŹe v Īugosuāvi Źe uroŹĩuō troĵe Źećĩ, razēm ŹeŹćoro.

KB: To oni się napodróŹowali. A dlaczego wyjeħali z Ameryki?

WP: Bo bapkā nĩ moguā zneŹ dȳmuf ot fabryk. Tām Źe roŹorovauā ĩ muŹeli vyĵeħać. (...) Tām byuȳ barŹo kōmĩny duŹe. Dȳmĩuȳ, kopćĩuȳ. I bapkā nĩ moguā vyčŹȳmac. Vrućĩuā tām dō na Gālic'je do Polskĩ. (...)

KB: I tam pani pōźniej byla w tej Īniadōwce, tak?

WP: Byuām. Poĵeħauām z Źatkēm tām zobačȳć, ĵak my tyko tu pŹyĵeħal'i, to ĵćauām tām puĩŹ zobačȳć, bo tām byuō duŹo roŹĩny. Źatka ŹoŹtra, brad byu tām, Źećĩ byuȳ. Potēm vesele tām byuō. Byuām tām staroŹćĩnōm ĵeŹe. No tak to ŹŹystko. I potēm ta, co vyŹuā zā moŹ, to do ŹerŹānōva poŹuā tuteĵ. Druga poŹuā do teŹ v ŹerŹānōve, tylkō na ŹŹĩ, i tego, i tu Źe pŹeprovaŹĩl'i. Ale oĵcec, matka zostal'i tām. I ŹoŹtra, i brat', i... o, ĵuŹ teras ŹŹystko poũmerauō. (...)

KB: A pan z jakiej jest wsi tam z Jugosławii?

JJ: Īa z Īugosuāvi tō my tām blĩskoŹmy byuȳ. No Prȳnavor to byuō māsto (...), poŹad byu Prȳnavor. (...) TyŹ na ŹŹĩ mēŹkalĩŹmy, tak. TagŹe ĵa ĵak vyĵeħaēm ŹtāmtoŹt, māuēm dvaŹeŹća lat, tagŹe znauēm. Byuēm f partyzānce dva i puȳ lata.

KB: Tak?

JJ: Tak, voĵovauēm razēm z tȳmy, tȳm'ĩȳ tubylcāmy, ĵe, kturē tām byl'i, ktuŹy Źe pŹećĩvĩlĩ Āĵmćōm i tȳm ĵorvacķĩm ustaŹofcōm. Bo to Īorvacĩ potćas ty voĵĩny byl'i ŹŹpulĩnikām'ĩȳ Āĵmćuf, s Āĵmćāmy, ĵe. TagŹe my ĵakŹmy valćyl'i, to goŹy byuō valćȳć s tēmy ustaŹofcāmȳ nĩŹ z Āĵmćāmy. Takē byuȳ zaćeńci, ĵolera, luŹe. TagŹe dva i puȳ lata byuēm f ty partyzānce tām, značȳ Źe voĵovaĩŹmy tām po tyȳ guray BoŹń• i ĪercegoŹĩny, ĵe? (...) BoŹńa i ĪercegoŹĩna to ĵes odrebne uōt Serbĩ, uōt Īorvac'ĵĩ, uō• tyħ' ĩ•nyħ tām.

WP: To byu SlavōŹskĩ Brod, BosāŹskĩ Brod i dopirok byuā ĪercegoŹĩna.¹⁶⁵

JJ: Źe ĪercegoŹĩna, ĪercegoŹĩna to Źe ĵes• tēn, ĵak Źe nazyva, kouō moŹa, kouō Splĩtu.

WP: No tō muŹe, Źe tām, f tāmtoŹm Źrōne.

JJ: (...) Stoĩlica ĪercegoŹĩny to byu Splĩt, to byu tēn, Mostar. To byuō kouō Splĩtũ ĵedaleko, kouō Īarva... Īyrvac'ĵĩ. A to potpadauō, bo tām duŹo Īarvatuv byuō na tȳ• MostaŹe i ĪercegoŹĩne. Īa tām to znām ŹŹystķe te terēny, bo ĵa tām... ĵoŹĩlĩŹmy tām na pēħote dva i puȳ lata, to Źe pŹeŹuō tyħ terēnuf. Rā•ny byuēm ćeŹsko tyŹ.

KB: A z jakiej pan był wsi?

¹⁶⁵ Wskazany przez Weronikę Piskorowską teren to Slawonia, północna-wschodnia część Chorwacji

JJ: A Potočãny nazyvauo še. Rozõny jestẽm Novy Martyñec. Bo tam jes• take to Polõna.

KB: Największa wieś to była?

JJ: Najvẽnkša vės to byuã Novy Martyñec. Ia tam urozõny, ale puźnej muj ojec tam to spšedau i mysmy byli f Potočãny. Nazyvali še taka voska Potočãny. Mẽnzy Bãnalukõm ã mẽnzy Pryñavorẽm na ty šose. Kouo ty šosysmỹ meškali. Nedugõ, bošmy tam meškali sedẽm la• tylko cy uošẽm, jakoš tak, puźnej vojna i pšyieχališmy do Polski.

KB: Bo moi dziadkowie mieszkali między Derventą a Prnjavorem. Oni byli w Kunowie.

JJ: Tam znãm te terẽny mezy Dervẽntẽm a Pryñavorẽm. (...) Tãmsmy valčyli. Na te Dervẽnte tošmy dva razỹ napadališmy jako partyzãntka. Tam takẽ masto Kotor-Varoš. Tam sedẽm razỹ napadali. Tam byuẽm rã•ny ras. (...)

WP: Ale Dervẽnte to zruvnauy z žẽmõm.

JJ: Co?

WP: Dervẽnte teras f tej vojne zruvnauy z žẽmõm.

JJ: A ftẽčas f tãmty vojne to Dervẽnta ostaõa caõa. Ne byuã znišõõna fcale. (...) Dervẽnte zabrali bez žadnego šcaõu.

WP: (...) A teras co byuõ? Na pšykuat co teraz byuõ, to zruvnali Dervẽnte, proše ia cebe, tõ nic ne zostaõo. To kuzyny dõ mne pisauy, bõ mysmy tam byuy z Mıχauẽm pšet sãmõm vojñõm, my poieχali. No i bylišmy u tyχ kuzynuf i tego, to byuỹ Mıχaua kuzyny. No ji pisali, že ucekli stãmtõnt do Bãnaluki, bo tam byuã ćotka, že Dervẽnta jest, muvĩ, nõ mã nic, tam fšystko zruvnãne z žẽmõm.

JJ: To blisko (...) Broda, Broduf.

WP: No Slavõnski Brod byu perfšy, a potẽm Bosãnski Brod.

JJ: Tam strašne alãnci tukli tẽn Brod, bãmbardovali potčas vojny, bo tam skšyžovãne byuõ duže, skšyžovãne kolejove.

WP: Ieχališmỹ na vesele tam, to poćõngẽm tovarovỹm, ne osobovỹm.

JJ: Tovarovỹm?

KB: Ale to kiedy, teraz?

WP: Ne, jak' ješće v Iugoslavĩ mauãm čynašće lat. Byuãm druškõm. (...) Ieχali do Slavõnskẽgo Brodu i ne byuõ čẽm poieχac, no i šadalĩ mỹ na kolej.

JJ: A tõ my tak. Byuy ćẽžarove.

WP: Ćẽnžarove. Ne osobove. Ćẽnžarove. I tỹ• my ieχali vuãšne.

JJ: Po vojne to tak byuõ.

WP: A puźnij krovy gnaũãm do Dervẽnty, provažiuãm krovy o• Dervẽnty. (...) Nektuży do

Brodu provažily, ã mŷ ñe do Brodu, tyko do Dervěnty, a v Dervěńće juš zaŷadoval'ĩ nãm to fšystkõ na vagõny i zabrałĩ nas. Æ ñektužy až do Slavõńského Brodu provažĩli.

O mówieniu po serbsku

KB: **A jak wam się tam z Serbami żyło?**

JJ: A žyŷo še tak' ĵak f opcŷm kraĵu. Bõ myšmy tãm našedłĩli še... Polacŷ našedłĩli še do Bošńi tyšõnc ošěmset ošěmžesõnty usmy, ževõnty, tak' ĵak dotěńčas šě našedłali. I tãm byŷy pustk•. I tãm byŷy lasy. F tyŷ lasaŷ še tãm ċi Polacy zašedłĩli, bo to darmo dostavali po dvãnašće ĵektary tygo lasu. F tyŷ lasaŷ korčovali, te lasy korčovali,| ñe, i ĵak stavĩli ĵakeš tãm butki, f tŷm meškali počõntkovo, ĵak tã• mogli, bõ meškãñã ñe byŷo tãm tyko lasy byŷy. Aš pužńi še tãm to põ maŷu vykorčovali te lasy,| ñe, postaĩli ĵakeš tãm meškãña i dõmy, i tak s tŷmy tubylcãmy ĵakoš še dogadyval'i'y, naĵgožy byŷ ĵěńzyk. Ĵěńzykã ñe znałĩ.| Moĵa bapća ŷmarŷa i tygo ĵęzykã ñě mogŷa pokõnać.

WP: Moĵa teš.

JJ: Ñě mogŷa pokõnać. (...) Bo bapća, oĵcã matka, to ĵakoš tãm dava^a se rady, alě matkĩ matkã ñe i kõńec, bõ ñe ŷmaŷa po pols... po ĵugosŷavěŷsku.

WP: Muĵ ĵadek sŷŷyŷu v Gałĩc'ĵi. I tego, ĵ muĩ, žě naučyŷ še ñĩmećkego, ĵugosŷavãŷkego, polskégo, českégo i ruskégo. Fšystke ĵęzyki znaŷ te.

O wojnie

JJ: Pšed voĩnõm še to ĵakoš čšŷmaŷo. Čšŷmaŷo še kupy. To vžauõ měńzy polĩtykãmŷ može,| myšmy tãm, ñe byŷo rad'ĵã, ñe byŷo televĩz'ĵi, tõ myšmy o tŷm ñe vėželi, ĵak teraz fšystko čŷovėk vė, bõ ma rad'ĵo, televĩz'ĵe, fšystko, tylko vėmy, a co tãm o tŷm vėžau.

WP: Spotykałĩ še.

JJ: Ñě maŷ telefõnu, ñĩ maŷ ñĩčego, po prostŷ ñĩ mug vėžec o fšystkĩm, co še žauo, ã na pevno polĩtycy tãm, Xorvaći i Serbi, Serbove, Sŷověńcy, bo Sŷověña tyž byŷa razěm, tõ měńzy sobõ• može tãm ĵakeš gryžłĩ šě, ñe. Alě myšmy o tŷm ñe vėželi. Taĩi zvykŷy šary čŷovėk ñe vėžau o tŷm. Na pevno, bo skoro s tygo voĩna začeu. Pužńi ĵak tẽn T'ito vygraŷ voĩne, bo tãm, žė ĵa f teĵ Xorvac'ĵi žė ĵa byŷem f ty partyzãnce, vŷašne õĩi vygrali voĩne, ta partyzãnka vygraŷa voĩne. T'ito cauŷ pobĩŷ tẽn cauo Ĵugosŷave. Tãm byŷo šedem federac'ĵi, šedem tyŷ stãnuŷ byŷo. Bošña-Ćercegovĩna, Xorvac'ĵa, Černa Gura, Serba (...), ale ĵęzyk mēli ĵako taĩi ĵedẽn. Sŷověńcŷ mēli trošku ĵ•ny. A tak Xorvaći, Serbove, Bošńacy ĵedẽn' ĵęzyk mēli. Tak, to cõ moge po vėžĩć, ĵak tãm byŷo, co tãm vėńcy. (...) Troŷu še Serbove Polakuf troŷũ ñišćyłĩ, bõ na tŷm Rakofcu tãm

pozabíjali tyx Polakuf troxu, ale byli tacy, že zorgānizovali polski batalōn. Polakuf, tām batalōn Polakuf. Daľi brōn i tygo tagže puźni Serbové še baľi robić kšyvde Polakōm. To juź byuō vojsko polské.

WP: Ale jak pšyšli, Iuzek, te Serby, to byuý četníki, to tak, proše ja ćebe fšystko zaše...

JJ: Ale juš ně mordovaý Polakuf. Tak' juš še baľi.

WP: Cō ně, cō ně. Tām našego sōmsada očý mu vydubali.

JJ: Tak', ješče byuý vyjōntki, ale to vyjōntki byuý.

WP: To byuý vyjōntki. Do źatka pšyý i, proše ja ćebe, ĩ muvi, že sōm partyźāni, že sōm. Že ĩjx poħovaes, že sōm. Pozabiraý nām i šfīne, i kury, fšystkō nām zabraý.

JJ: Alě ně byuō taķegō masovego zagroźēna o• tyx Serbuf, o• tyx tubylcuf tām, bo to bāndy. Porobiý še bāndý nocne. Ta jak tām na Ukraïne. Bāndý nocne byuý, kturē nocōm šli i rabovali.

KB: **A jak się o nich mówiło, bo oni mieli jakąś nazwę. Placzkary? Jak to było?**

WP: Ōni plačkaý, ale to byuý četnicy.

JJ: To byuý ně tyle četníki, bo četníki to byuý račeĭ vojsko za krulēm šuo, ja• ktury krul ućekų do Āngľi. To byuō voĭ... formac'je byuý taķe, kturē šuy za krulēm. A partyźānci, ėi kōmūniści račeĭ, bo jak to (...) povēžeć, to ōni šli za T'itōm. I T'ito vygraų. Ā ně krul, ktury v Āngľi byų, tylko T'ito vygraų voĭne. Vygrali (...) kōmūniści vygrali voĭne.

WP: Tylko četnicy plaćkali pō nocaχ, proše ja ćebe.

JJ: Bo ōni ħoźili pō nocaχ' i kradli.

WP: Okradaľi, zaľerali, tųkľi, bĭli, proše ja ćebe, bo tag byuō, to vēm.

JJ: (...) Zaberali, co še dauo, z mēškāna.

WP: A te Ćerķezi pšyĭeħali na tyx kōnaχ. To co, fšyscyśmy po lasaχ spaľi. Fšystko porozģānali. Śiųovaý tē mųode kōbety, ġānaý zā němni, jak ně vēm.

JJ: A Serbý ně tyle.

WP: Co Serbý ně, tykō muve ėi.

JJ: Serbý ně.

WP: Ruscy.

WP: Rusķe. Ĭag byuý tēn, te ġēneraų Vųasova, ġēneraų Vųasova, to ĩjx Němcy žućiľi na Ĭugosųave. Caųo dyviz'je ėy armē. Ćor• tego ve. I ōni to vųasne ōni tām barzo spustoşyli kraj.

WP: No tō muvių Ćerķezy nā niχ.

JJ: (...) To byli Rusķe.

WP: Rusķe, ale Ćerķezy.

JJ: Ćerķezy, tak, nazyval• iχ Ćerķezy. To byuō ħolerstvo. Myśmy z němni valčyli. Pērūny. Tām

na kôňax, ras na kôňu, ras pod kôňem.

WP: Ľa byuām Ľuš takĭm žeckēm, tō my ucekaĭi daleko. Pare kíľometruf. Spalĭ my f studole. A χuopŷ nas pĭlnovalĭ fkoŷo. I tego, a potēm', Ľak my ľičŷĭ, čŷ fšyscy sōm, tō nazvĭskārni čŷtalĭ, ā my še ozŷvalĭ: „Ľestēm, Ľestēm, Ľestēm”. Bo Ľak to fšystko tak ucekaŷo, tō ne vādōmo, čŷ došŷo, čŷ ne došŷo,| ne. Še vrućĭŷo.

JJ: Ta byŷo to strašne, tak.

WP: Moĭōm vuiĕнке zuapaĭi, proše cebe, v ogrože, i šiŷovaŷŷ ĭōm tām Ľedĕn i druĭi, i čšeći. Co, mauō ne ŷmarŷa.

JJ: O tutaj tō caŷo, ōne f Krušŷne byŷŷ, te Ferleŷičĕ, ne. To ōna ucekaŷa z žeckēm na rĕňku. Ščeliŷ zā nō i zabĭŷ matke, žecko rāňĭŷ. Bo χcaŷ zgvaŷćĭc, ne daŷa še, ucekaŷa z žeckēm, ščeliŷ s karabĭnu, zabĭŷ.

WP: Ale kupe χuopuf lataŷo, proše Ľa cebe, brōňĭc kobety.

JJ: Pšŷĭli pužňi za pare dňi, bō nas pogōňĭli, bo to byŷo šiŷa tyχ Čerkezuf. Tō myšmy še mušeli vŷcofać, Ľak še vrućĭli, to co ōňĭ narobĭli tām, neχ' ĭχ porŷn. (...) Žňiva byŷŷ, to fšŷstke snopki kouo droĭi byŷŷ, poznošĭli. Kōne karĭmĭli, ćort vĭ. Suōmy fšĕňže peŷno. (...)

WP: Ľak pšŷĭeχalĭ Čerkezy dō nas, to χćeli kupĭć rakĭji.

JJ: Vutke.

WP: No, vutke. Žadek muŷĭ, že ma ĭ na pevno ĭm spšeda. Poše• do pĭvňicy, šlauχ vŷćōňgnou pšez okno takĕ mauē s pĭvňicy, a ōny potχožíŷŷ i tego, i tylko te ćutury sfoĭĕ nastavali, ĭ nalevaŷŷ, nalevaŷŷ, s počōntku pućĭŷŷ, pućĭŷŷ, a potēm fšŷstko zabraĭi. Caŷŷ tĕn, proše Ľa cebe, i āňi grošā ne daĭi. Fšŷstko pozabĭralĭ, a potēm Ľešče šfĭňaka vželi, a potēm Ľešče kury vželi, ćelakā nām zabraĭi, strašne to byŷo. (...) A potēm Ľešče žatka zabraĭi do Čećeŷy. Čećava.

JJ: Čećava. Vĕm.

WP: Čećava. Zabraĭi s Prŷňavora peŷny vus mater'Ľauuf i vus tām v gury. Fšŷscŷ muŷĭli, že Ľuš ne vrućĭ, ne vrućĭ, ale vrućĭŷ. A ćotka kopaua žĕmaki i tego, i ŷ nas byŷ obat. Nad'Ľeχauŷ četňĭki. Zabraŷŷ furmāнке, ćotka zā nĕmĭ, bō ŷ maua kōňa ot sōmsada. I lećaŷa zā nĕmĭ: „O•daćĕ mĭ kōňa?” Muŷĭ: „Tak, na Pōňaveĭ Vodŷ”, ne. Tām še tak nazŷvaŷa taka žeka, Pōňava Voda. I tego, Ľuš tām ne došŷa, v leše ĭōm zabĭli. I doŷerok Serpka pšŷšŷa, čtery čŷ pĕňć dňi trfaŷo, bo ĭō šukaĭi, pšŷšŷa Serpka ĭ muŷĭ, žeby ĭō ne vŷdać, že curkā Novaka ležŷ v leše (...). „Vŷžubali ocy ĭ” – muŷĭ – „Ľest pokalećōna.” I ftedy braĭi motŷk• i kosy, proše Ľa cebe, vĭduŷ, co ktō mau. I caŷa vōska še zebraŷa i poĭeχaua, i pšŷŷežĭli.

JJ: Alĕ martfōm.

WP: Martfōm.

KB: Ale bali się po nią nawet pójść.

WP: No bali się (...).

JJ: Tak to jest. Tak samo, jak i tutaj na Ukrainie. To podobne było. Bo tam walczyły z Polakami. Polaków zabijali. Ja rozmawiałem s tymi za Buga, s tymi luzymi. To jak oni tam mieli, to naprawdę było cęsko. Ućekali nocom, chovali się po lasach, po polach, bo te bānderofce zabijali. Podobne te v Jugosłavi. Podobne. Ja muve, szczęće, tēn polski batalion się zrobił. To Drōng, Kūnecki.

WP: Ja vēm, ōny ũ nas mēskali.

JJ: Ōni zrobili tēn polski batalion i dostali brōń ot partyzāntu i puźni się četniki bali. (...) Šczęće, że Polacy vyjechali stāmtōn, bo tam byli i' vyržneli puźni te četniki.

O dwujęzyczności

KB: To pani wieś była mieszana?

WP: Maćino Brdo. (...) Tam byl'ŷ Nēmcy, Češi i Ruscy. A Turkī mēskali k•o, tu ũ nas na fši Turkī nē mēskali, tylko juš f Prŷnavorze tam obok.

KB: A tak ludzie, jak tam mieszkali, to się ze sobą kontaktowali?

WP: Barzo, naprawdę. Fšyscy tag żyli dobrze. Jak šfīnaka zabili, to zašše, jak tō muvōm, tōm polifke gotovali tam na salcesō•, na kašāŋki gotovali, to potēm to luzōm roznošili. Každy jedēn', jak zabijau šfīnaka, to roznošili. I tak się šānovali. Sxožili się. Robili zabavy na ogrutkach, tygo, spotykali się, i ne byuō nigdy, nigdy ne suyšauām, žeby chož byu pšecif. Luže barzo dobrze żyli.

KB: A jakim językiem się posługiwali, bo tam było właśnie tyle języków?

WP: Tylko jugosłavāiskim.

KB: Aha.

JJ: Serpsko-chorvackim.

WP: No. Fšyscy tak rozmawali, každy v domu rozmawau.

JJ: Ale Turki sfojego jēnykā ne znali. Bo oni tam juž byli du•šy čas, tagže oni jēnyk užívali tēn serpsko-chorvacki, navet muzumāne. Fšyscy, Nēmcy, tam byuō Nēmcev dužo tyš, Ukraīncuf, Nēmcef, Čexuv byu dužo, ale fšyscy się sužyli jēnykēm jugosłavēn... serpsko-chorvackim.

WP: V domu rozmawali každy sfojēm jēnykēm.

JJ: V domu rozmawali, jak se xceli, ale f škole, žeš jakēs užēnže, žeš coš, to się tylko sužyju się jēnyk jedēn.

WP: No ja, jak chožiūām do školy, to co bapkā mne učyua paćiš, to zapōmnauām polski, tylko po jugosłavāisku fšystko. Puźni s kšōnžečki się učyua• modlić.

KB: A trudno było tak w dwóch językach, w domu tak, a na zewnątrz tak?

JJ: Tõ ñe byuõ. To byuõ normalne.

WP: Ñe byuõ ñic.

JJ: To byuõ normalne, bo to še źecku odrastauõ. Mauego źecku iuś mu še fpajauõ tẽn iugosuaǵěĩski iẽnzyk, to õn dva iẽnzyki od razu χfytaũ. I to, i to. Tõ ñe byuõ ćěńśke. Dla mńe bodaiźe ñe byuõ ćěńśke.

KB: A jakoś się później nie mieszało tych języków, nie było tak, że się mówiło po polsku, ale się używało na przykład jugosłowiańskich słów? (...)

WP: Može ktoś męsau. Ale ta iak my še naučyli, χoźili do škouy, my še naučyli tak po iugosuaǵěĩsku požõndńe rozmaǵać, to...

JJ: Lepiĩ jeśće iak po polsku.

WP: ... po polsku ćuõvek ćěńśkõ mu byuõ. Ia pšyieχauǵãm tutaj do Polski, tõ mi ćěńśko byuõ po polsku rozmaǵać. Tak zaχucauǵãm fšystko po iugosuaǵěĩsku. Bõ naiǵěncy še spoykauǵãm z bapkõm v dõmu, tõ muǵiuǵãm po polsku, a źadek po iugosuaǵěĩsku. Naved v dõmu rozmaǵau.

JJ: To iuś' iuś tã mũožeś tõ navet ñe χćeli sfojego źeś tãm mẽnzy luźmi uzyvać iẽnzyka, tylko iuś' iugosuaǵěĩsk• i do víźeńa. Špevali po iugosuaǵěĩsku, rozmaǵali po iugosuaǵěĩsku. Fšystko. I tak fšystko to byuõ to sãmo.

WP: Āńi jednej polskej pošęĩki ñe ũmauǵãm. (...)

JJ: Puźńiĩ, iak tãm (...) Kũmoś, proše ćebe, byu naučycelẽm, tõ nã Martyńcu byua jedna goźĩna czy dŵe, po polsku ucyu.

WP: Tak, i špevać, i...

JJ: Špevać i písno polske.

WP: To iuś' iak mŷ mieli vyieźźać do Polski.

JJ: Bo tãm' jest ruźńica. Āńi moģe, i do ty pory piše, ĩ ñe vẽm, źe er zet, ñe vẽm, źe tãmte take te. Bo tãm po iugosuaǵěĩsku literẽ na litere šuo. Ñe byuõ dŵe litery razẽm. Tõ ñe byuõ tygo. Tak', ia do ty porŷ ñi moģe tego vėźeć, źe u kreskovãne, źe ñe.

O Nienadõwce

WP: Ia v Ānadufce, iak byuǵãm, to dõm byu potparty koukãmi, to takĩ maluśeńki, iak ñe vẽm, i tãm naz źatkã na pšykuat sõmsatka zaprošiuǵã na placĩki. Tãm byu pęcyk taki. Ŭmęšiu tego ĩ na tõm blaχe popostauǵa i take placĩki naǵeku, i ćestovuǵã nas.

O pochodzeniu rodziny Józefa Jaśkiewicza

KB: A pana rodzina skąd pochodziła, gdzie się urodzili?

JJ: Mojego ojca rożice to byli ot Stānisuavova. Ot Stānisuavova. Žeś tām kouo Stānisuavova žyli rożice. Ōni pšyjeχali tām do Ľugosuavi. I tām byli. Vrućili s' Ľugosuavi, tutaj v Otoku pōmarli, tu, kouo Bolesuafca. (...) Ā matki rożice to byli od Lubelského. Z Lubelského povat' Ľānuf. Tēn pān, ktury uōny tām robiu žadek, to ōn sē nazyvou Sānocki. Mau fabryke, tego, Ľak sē nazyva, mou fabryke kroχmalu.

O powrocie do Polski

WP: Ňe byuo žimno, tykō my pšyšli tacy opalēni fšyscy. Nā nas muvíli Cygāni. Ľugosuavāŕské Cygāny.

JJ: Tām' jest dužo ćeplej, na pouudnu. To jest dužo ćeplej tām, Ňe?

WP: Duğō nas tak vyzyvali. (...) Oj, taki rover mauām, že opōnuf Ňe byuo, tylkō na felgaχ Ľežžiuām. Ňē na felgaχ, tyko takōm gūme vokoūo daļi, do pracy Ľežžiuām na roveže.

JJ: Bō Ňe byuo dēntek.

WP: Ňe byuo dēntki āñi nic. Tyko vujek mi tak zrobiu. Tak takōm gūme vykroiū tak na kouo i tego...

JJ: Ze šlauχu.

MJ: Z węża.

JJ: Do środka vsažiu vēža, vēš? I vōzaū to Ľakoś tego, vōzali to, nauožyl'i na vēšχ te podartōm opōne, bo tō moguā być podarta, bo to pšećeš Ňē mušaūa być caūa. Naćognuū i tak Ľeχali.

WP: No, Ľā mauām čternašće lat¹⁶⁶, Ľak pracovuām na levatorach. (...)

KB: A pani gdzie pracowała, tu od razu po wojnie poszła do pracy?

WP: Ľak pšyjeχauām, to pracovuām na levatorach. Pužni pracovuām f kuχni tutaj čšy mēšōnce. Pužni pracovuām na zuōme. Zberališmy te čougi, to fšystko, uadovali mŷ na pšyčepy.

JJ: Tō mase čougu f ležaūo po polach.

MJ: Samoloty siekierami rābali.

JJ: To vojna pšećeš pšetočyua še. Sāmoloty.

WP: Piuāmni ćeli i na vagōnŷ my to fšystko uadovali. Taka pivnica byua peūna kości. To tām byu taki smrut. My vōzali tfaže i na vagōnŷ my to vŷnošili. Ot počōntku pracovuām. Pužni začeuām pracovać f peğ•eže, bo Ľuš tām še skōnčyuo, i s peğ•eru, s peğ•eru vyšuām zā mōnš, začeuām, mauām žec• i Ľuš Ňe pracovuām, a Ľak tyko žeci troχu odrosuy, pošuām do cerāmiki.

¹⁶⁶ Weronika Piskorowska po przyjeździe do Polski miała niespełna 16 lat.

I f cerārnice pracovauām dvažísća jedēn rok. Nē, čyžešći dva lata, ĵak pracovauām.

O nocowaniu

WP: Ĵak šli do Prŷnavora te Serby baržo z daleka, to zafše, ĵak šli z masta, to pytalī še, čy mogōm ũ nas: „Oĵ, Novače, oćeš nas přenoćit?” A to byuō, ĵak to žadeg zafšē muvíu: „Nigdy ňe pšepuščaj čuōveka, ktury še χce pšēnocovać, čy šē napić, čy χce z'ĵeść, bo to ĵes naša zaleguōž, žē mŷ mušĩmy to robić, „bō” – muví – „ĵnačy to bežeš bedna”.

O języku po wojnie

KB: **A tutaj po wojnie rozmawialiście ze sobą po serbsku? (...)**

WP: Tak', ĵak my pšyĵeĵalī, to fšystko po ĵugosławĩjsku.

JJ: Špevalī, gadałĩ, muvílĩ.

MJ: **Przez miasto, jak ktoś szedł, to właściwie innego języka nie było.**

WP: Tylko. Tutaj caŷa vēs to byuā, tutaj teras ňē ma ĵuš tak, bo teras ňē ma ĵuš tak, (...) ale tak, tutaj Bolesławice byuy, na pšykuat Ķeržna, zaras, Černa, Pažyce, to fšystko byuy ĵugosławĩny (...).

JJ: Tu Kraśnik byu tylko zaiēnty pše• Zabugovcy, za Buga pšyĵežžalī luže. A tak tu ĵuš Kšyžova, ĵuš uOsŷa, to fšystko ĵugosławĩni. (...)

WP: Tō navet kšōnc naš', ĵak my ĵeĵalī na pēlgžymke, tō modlĩlĩ še, modlĩlĩ, a potēm „Sfe pt'ičice iz gore”. (...) Mušĩmy trošku pošpevać, bo to tak ňĩ može być, cōngle še tylkō modlĩmy.

JJ: No to tutaj ňedavno f koścelē našēm špevalī pastoraŷki te po ĵugosławĩjsku.

WP: Co roku špevajo, co roku špevajo.

JJ: A f tŷm roku ĵuš ňe.

WP: Tak, tak, pevno. Špevalĩsmy. Povéžau kšōnc tēn teras co ĵest, Ludvík, muví: „Proše vas, ňe zānedbujće, ňeχ tō” – muví – „zostaŇe.”

JJ: Kolēndy špevalī.

WP: No, kolēndy. „Ī” – muví – „žē napravde, že to čšeba zaχovać.”

JJ: Značy čšymać to, žeby to šē ňe zmarnovauō.

WP: Učšymać to, žeby ňe zaģĩneuō. I tak orgānista zafše začŷna i dužo luģi špeva.

JJ: Ale ĵuš kalečo, ĵuš ňe ũmo. Starši poũmeralĩ.

WP: Nō, na pevno. Ale ċi povēm, že Gžybova, co ōna uũmi ĵugosławĩjskĩχ tyχ pēsni, kolēnduf. Strašne dužo. ŌŇa nigdy tegō ňe zapōmŇaua. Klara Gžybova.

JJ: Ōna byuā starša žefčŷna. Ĵešče ĵak tu pšyšŷa, ōna to ĵuš maŷa pōna• dvažísća lat. Ōna byuā

starša, jak tām tego. A χto zaŋožyŋ tōm, tōm, jak šē nazyva, to caŋo Ľučšēnke.

WP: (...) V Ľugosŋavi to tyš ģei oģec to.

JJ: Ōna šē Dāńicā nazyvaŋa. Kūmoš. Ńe Kūmoš, tylko tēn, Kūnecki stary i Drōng. Zaŋožyl'i Dāńice. Ōnā nazyvaŋa šē Dāńica. Dāńica to Ľučšēnka.

O poszukiwaniu domu po przyjeździe do Polski

WP: Ľakšmy pšyģeģali, to byz okēn, bez źvi vželi mŷ mēškāne, bo byŋo ŋadne. Žadeġ byŋ stolažēm, porobiŋ stolarke, fšystko porobiŋ, pozakuadaŋ, fšystko zrobiŋ, zaškliŋ i poģeģali my do, do teġ Ľnadufki tām na tŋ vēs, bo žadeġ šē χcaŋ z bratēm spotkać. To byŋ Xēnek, pokuġ mu dušy, poše• dŋ masta i vžou na šebe tēŋ dŋm, dostaŋ akt nadāna i žatka vyġnaŋ.

KB: **Jak już wszystko wyszykował.**

WP: Tak, i ftedy bapka byŋa barzo χorā naša, ležaŋa, mēlišmy krovy, i kŋne, i fšysko, to ģuš jak na pastfisko, to vyġānaŋ na droġe. To pasuām aš tām po• Dobrŋm, tām na tŷm lotnisku. Tām ġānaŋ krovy, tām pasuām. Potēm žadeġ muvi: „Verŋncu, pužēmŷ žēs šukać Ľakēs mēškāne.” Poģeģali my do, Krepńica χy jak to šē nazyvaŋo, byŋ taki dŋmek malutki, te ŋokna takē maŋe. Ľa muve: „Ľa tŷ mēškać ŋe bede, moge tu žatkoŋi tu fšysko spšŋntnŋć, zrobić, alē mēškać tŷ ŋe bede”, bŋ mi šē ŋe podobauŋo. To potē• my pošli do peġ•eru. F peġ•eže byŋo barzo ŋadnē mēškāne, tyko byŋo barzo duže. Byŋo dužo tyχ pokŋji, fšyskēgo, to teš ŋe. Byŋ dŋm tām na gurce, jak šē do Prŷńavora¹⁶⁷ ģeže, po pravyġ strŋne studoua i taki ŋadny dŋmek. Ńedužy. Ľ my to, voda byŋa barzo ġuēmbokŋ, ŋe, studna, Ľ nŷ mēlišmy čŷm vycŋŋgać, to vodē mŷ nošli tām o• tak jak šē do Suŋŋečnej¹⁶⁸ iže, stāmtŋn my vodē nošli. Pošpšŋntauām fšyscušēŋko, tyko šē pšeprovažać. I tego, pšyprovažiu žadeġ Ľakēgoš faχofca, co badaŋ vode. A to Ľak pšervaŋo tŷn Bober, bo byŋ pšervāŋŷ, ŋe, Ľak tu pšervaŋo, tag voda ģuš tām ŋe došŋa Ľ mušelišmy šukać mēškāna. Pšyģeģali my tutaj, teš muvili peġ•ery, bo tu byŋ peg•er, no u Čopki dŋm taki vėlki, taka vila, žadeġ muvi: „Cŋ my tu bežēmŷ robić?” To byŋo fšystko puste. O tām u Barylukuf, Ľa muve, že tŋ mi šē ŋe podobā. Ľ No Ľa ŋe χce tām f tŷm kŋnce. Ľ No to tu k•o drogi. Tu k•o drogi my vešli, to pšece teš my tutaj i ŋokna fpraŋali, i vykuŋališmy źvi. Z Ľednego pokŋju my stāŋne robiŋi, bo stāŋni ŋe byŋo. Ľ Mēlišmy krovy, šfŷne, kŋne. To tutaj byŋ taki vėlki pokuġ, tŋ my zrobiŋi tām χlef taki. Tak my šē napraco... Ľa šē tak natŋukuām, navybiġauām, žeby źvi zrobić, žeby tego, no alē my ģuš tutaj zostali. Ftedy my šē pšeprovažili i ģuž byŋo spokuġ.

¹⁶⁷ Chodzi o nieistniejącą już restaurację Prnjavor w Bolesławcu

¹⁶⁸ Nazwa kolejnej restauracji

Opis języka

W przypadku polszczyzny Weroniki Piskorowskiej i Józefa Jaśkiewicza należy zauważyć, iż mieszkali oni w Bolesławcu (części miasta stanowiącej początkowo wieś Bolesławice, nieodległej jednak od centrum miasta – odległość tę można bez problemu pokonać pieszo). Mimo że ich najbliżsi sąsiedzi byli również przesiedleńcami z Bośni, mieli stały kontakt z mieszkańcami miasta, którzy nie byli reemigrantami z Jugosławii. W ich języku można zaobserwować cofanie się niektórych cech występujących u innych moich rozmówców (np. występowanie nielicznych tylko samogłosek pochyłonych) oraz częstą wariantywność wymowy. Obydwójce wychowali się w środowisku serbskojęzycznym i podkreślali, że po przyjeździe do Polski lepiej znali język serbski niż polski.

I. Akcent:

1. Zachowywanie akcentu melodycznego w wyrazach serbskich, zazwyczaj w nazwach własnych: [Slavõnski Brod], [Bosãnski Brod], [do Sarajeva].

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochyłone realizowane w silnym ścieśnieniu (stosunkowo nieliczne):

a>e: [víʒou̯], [róu̯]

e>i lub e>y: [poľifke], [paćiš], [tyš], [byz okĕn]

o>u: [studole] (WP)

- b) uproszczenia w wygłosie przymiotników i zaimków (niekonsekwentnie): [puźni], [goży], [na ty šoše], [ĩnačy]

- c) przejście grupy -aj>-ej (WP): [tutej]

- d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [ńěmi], [sfojĕm], [fkošćelĕ našĕm], [čĕm]

- e) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [mqš], [vqzau̯]

wymowa asynchroniczna: [stãmtõn], [kõńće] (kącie), [sõmšada]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna (sporadycznie): [tə caʊɔ], [bo ʲɔ]

wymowa asynchroniczna: [vyjɛʒʒajɔm], [starośćinɔm], [tāmtɔm]

wymowa odnosowiona: [troχu], [trošku], [caʊɔ ʲugosʲaʲve], [zā nɔ]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɛ:**w śródgłosie:**

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi (niekonsekwentnie): [ũmęšiʲa], [vęʒa], [jɛzyk]

wymowa asynchroniczna: [mɛnzy], [jɛnzyk], [uʒɛnʒe]

wymowa odnosowiona: [odrebne], [beʒɛmy], [čestovaʲã], [Krepnica] (Krępnica, nazwa wsi pod Bolesławcem), [mɛzy]

wtórna nosowość: [ũmęšiʲa]

w wygłosie:

asynchroniczna (jeden przykład, WP): [muʋɛm]

- f) formy bez przegłosu: [roznesʲɔ], [pɛrũny]
- g) labializacja: [ʊot], [ʊũmi], [ʊošem], [ʊOsʲa] (Osła, nazwa wsi), [ʊokna]
- h) prejotacja (nieliczne przykłady): [ji], [jiχ]
- i) *a* ruchome w serbskich wyrazach: Ms. lp. [na tɣm Čelīnofcu] (Čelinovac – nazwa polskiej wsi)
- j) wymowa *r* zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [a], [y] lub [e]: [Prɣñavor], [Xarva... Xyrvac'ji], [Xarvatuf], ale [Xorvac'ji] (JJ), [Černa Gura].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) brak przykładów mazurzenia
- c) siakanie: [ćort], [Ćerkezy], [zaškliʲ]
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [poũmeraʲɔ], [mɛškališmy], [vadoɔmo]
- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [znɛś] (znieść), [zmar], [ʒɛś], [ozyvali], [za Buga] (zza Buga), [puʒɛmy], [stāmtɔn]
- f) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [ʒvi], ale: [ʒvi]
- g) rozpodobnienia: [niχ], [χto], [χtoś], [do ʒerʒańova]

- h) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [χácaʔãm], [vyjɛχaẽm], [poχovaeś]
- i) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ĩ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [ɭugosʊavãĩski]
- j) twarda wymowa mazowiecka w wygłosie (u WP ten typ wymowy dotyczy tylko wygłosu czasowników):
 - wygłosowe -my lub -m'iʲ w N. lm.: [tỹmy tubylcãmy], [s tẽmy ustašofcãmỹ], [tỹm'iʲ tubylcãmy]
 - wygłosowe -l'y lub -l'i w 3 os. lm. cz. przesz.: [pšyɛžžal'y], [vyjɛχal'i], [byl'i], [byl'y]
- k) miękka wymowa l przed samogłoską jak w języku serbskim u JJ: [bataľõn], [aľãńci] (przy czym aliant to *saveznik* po serbsku)
- l) miękka wymowa l przed samogłoską jak w języku serbskim u JJ: [bataľõn], [aľãńci] (przy czym aliant to *saveznik* po serbsku)
- m) miękka wymowa l przed samogłoską jak w języku serbskim u JJ: [bataľõn], [aľãńci] (przy czym aliant to *saveznik* po serbsku): [stolarķe], [droģe] (tylko WP, niekonsekwentnie). Nie musi to być polskie zjawisko fonetyczne, ponieważ w języku serbskim połączenia głosek -ke i -ge wymawiane są jako -ķe i -ģe
- n) występowanie głoski γ: [zaγačyʊo] (WP).

3. Inne:

- a) zniekształcona wymowa trudnych wyrazów obcych: [levatorax] (WP)
- b) nieustalona wymowa nazw geograficznych związanych z okolicami Bolesławca (WP): [Kerźna] (wieś Kierzno), [Bober] (rzeka Bóbr), [Krepńica] (wieś Krępica).

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [ɭugosʊavãny], [Turkĩ], [Serby] ale: [Serbi, Serbové], [Rusķe, ale Ćerķezy], [te Ćerķeži], [ɭugosʊavãĩské Cygãny], [ɭugosʊavãny], [tubylcãmy, ěe, kturẽ tãm byl'iʲ]
- b) końcówki w N. lp. rz. lp. rzeczownika i przymiotnika i B. lp. rz. przymiotnika:
 - -o: [caʊo ɭugosʊavẽ], [zã nõ]
 - -om: [staroścĩnõm], [sãmõm vojĩnõm], [tõm polĩfķe], [podartõm opõne], [f tãmtõm strõne]
 - -ą (rzadko): [tõ caʊo], [bo ɭo]

- c) końcówka -ygo w D. i B. lp. zaimka *ten* (JJ – jest to cecha poświadczana w gwarach z okolic Janowa Lubelskiego): [dvãnašće χektary tygo lasu]
- d) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika: [opõnuf], [kolẽnduf]
- e) końcówka -amy w N. lm. rzeczownika i -my w N. lm. przymiotnika (JJ): [tỹmy tubylcãmy], [s tẽmy ustašofcãmy]
- l) zmiana rodzaju nazwy miasta *Derventa* – w przypadkach zależnych wyraz może mieć końcówki rodzaju męskiego: [tãm znãm te terẽnỹ mẽzy Dervẽntẽm a Prỹńavorẽm. (...)
Tãmšmy valčyli. Na te Dervẽnte tošmy dva razỹ napadałĩšmy ĵako partyzãntka] (JJ)
- f) wpływ języka serbskiego na deklinację: [na Põńaveĵ Vody], poprawnie po serbsku: *na Ponjavoĵ vodi*
- g) używanie zaimka *ony*: [õny ũ nas mేశkałĩ].

2. Koniugacja:

- a) zmiana wygłosowego 'eć>ić w bezokoliczniku: [poŵeźić] ale [ŵeźeć], [poŵeźeć]
- b) końcówki w 3. os. lm. cz. ter
 - -o: [špẽvajo], [ĵuš kalečo, ĵuš ñe ũmo]
 - -om: [mogõm], [sõm], [vyĵežžajõm]
- c) występowanie form analitycznych czasu przeszłego u WP z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [my ućekałĩ daleko], [ĵak mỹ mელი vyĵežžać], [spałĩ my f studole]
- d) możliwa końcówka -l'i lub rzadziej -ly w 3. os. cz. przesz.: [vyĵeħal'i], [valčyly]
- e) przykład tworzenia trybu przypuszczającego z opuszczaniem morfemu *by*: [šćešće, že Polacy vyĵeħali stãmtõn, bo tãm byli iħ vyržnelĩ puźni te četnĩki].

IV. Słowotwórstwo

1. Tworzenie żeńskich form nazwisk:

- a) poprzez dodanie przyrostka -owa: [Gżybova]
- b) poprzez dodanie przyrostka -ka: [Kułička] (Kulig), [Rodelička] (Rodelicz – spolszczone nazwisko serbskie *Rodelić*).

2. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:

- a) przyrostki: [dopĩrok], [dopĩrok]
- b) przedrostki: [dotẽnčas].

3. Przedrostki czasowników i imiesłowów:

- a) uboższa prefiksacja: [ktuży še pšeci'íli Ćněmcōm]
- b) na-: [Polacŷ našedl'ili še do Bošni]
- c) za-: [f tyx lasax še tām Ći Polacy zašedl'ili]
- d) tworzenie czasowników w oparciu o przedrostki zapożyczone z języka serbskiego:
 - od-: [bo to še žecku odrastaŷo] – dorastać, ser. *odrasti*.

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego, z jednoczesnym występowaniem form zgodnych z normą ogólnopolską: [byŷŷ Ćetn'iki], [te Ćerkeži pšyjeχal'i], [tām byli iχ vyržnel'i pužni te Ćetn'iki], [tubylcāmy, Će, kturē tām byl'i^v, ktuży še pšeci'íli Ćněmcōm].
2. Konstrukcje bezosobowe: [bo ĵak to fšystko tak uĆekaŷo, tō Će vādōmo, Ćy došŷo, Ćŷ Će došŷo, Će. Še vrućiuŷo], [teras fšystko poŷmēraŷo].
3. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [po dvānašće χektary].
4. Odmienna rekcja przyimkowa: [rožice to byli ot Stānisŷavova].
5. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) w obrębie grupy podmiotu: [tām byŷŷ baržo kōm'iny duže]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [my tām bliskošmy byŷŷ].
6. Pomijanie wykładników zespolenia: [ĵā mu'vē, šĆęšĆe, tēn polski batalōn še zrobiŷ], [rozōny ĵestēm Novŷ Martŷńec].
7. Powtórzenia w funkcji ekspresywnej: [nalevaŷŷ, nalevaŷŷ, s počōntku pućiuŷŷ, pućiuŷŷ], [fšyscŷ mu'v'ili, že ĵuš Će vruć'i, Će vruć'i, ale vrućiuŷ].
8. Kalki składniowe z języka serbskiego:
 - a) [kupe χŷopuf lataŷo, proše ĵa Ćebe, brōńić kobety], ser. *braniti* 'bronić' łączy się z biernikiem
 - b) [bo ĵo šukali], ser. *tražiti* 'szukać' łączy się z biernikiem
 - c) [f cerānice pracovaŷām dvaž'isĆa ĵedēn rok] – w języku serbskim w tej konstrukcji liczebnik *dwadziešĆa jeden* wymusza liczbę pojedynczą rzeczownika
 - d) [rozōny ĵestēm Novŷ Martŷńec], ser. konstrukcja *rođen sam*, dosłownie *jestem rodzony*, jest użyta w znaczeniu *urodziłem się*.

2.12.

Józefa Urbaniak (JU) – z domu Kurkiewicz, ur. w 1922 w Kunowie. W 1942 roku wzięła ślub z Edwardem Urbaniakiem, sąsiadem z tej samej wsi. Do Polski przyjechała 12 kwietnia 1946 czwartym transportem i zamieszkała, jak większość mieszkańców Kunowy, w Czernej. Wychowała czworo dzieci. Zajmowała się gospodarstwem domowym i rolnictwem. Jako miejsce pochodzenia rodziców wskazała Galicję w przypadku ojca i okolice Częstochowy w przypadku matki. W rozmowie uczestniczyli syn Józefy Urbaniak – Henryk (HU) oraz moja mama Krystyna Bąbarska (Kr), siostrzenica jej męża.

O pochodzeniu rodziców

Kr: **A na przykład, ciociu, pamiętasz, jak z Polski pochodzili twoi przodkowie, dziadowie, rodzice, to wiesz, skąd pochodzili?**

JU: Muĭ ojćec byŭ z Gal'ic'i, ã matka byŭa spod Cěŷnstoxovy, ale ĵak še tãm nazyvaŭo tã mějse, tã ne vĭm (...). Tãm te Serby to pšezynaŭŷ nos Galic'ĵany.

O Karolu Galce

JU: Őn špevaŭ.

KB: (...) **Takim mocnym głosem?**

JU: No, takĭm grubŷm. A ĵi muĭ teŝcu te• špevaŭ. Vyxoŷiŭ na ĵury, tãm v' ĵugosŭavi teŝ. ĵeŝče my še ne poŷėniĭi, ĵeŝče kawalerŷ my byĭi.

HU: **A przecieŷ tego Karola dobrze znałem.**

JU: A uőn tak, uőn tak pōmaŭu špevaŭ ĭ ne vycōŋgoŭ tag dobŷe. A potēm kŝōnc muĭi: „Cō” – muĭi – „co tak rycys” – muĭi – „ĵa• krova, ze ty tak barzo vycōŋgoŝ.” (...) ĵa• krova, godo. I puŷnej še rozŷuoŝciŭ, ne ŝet.

O weselu i wojnie

ĵU: Ale co ĭi tã muĭiĭc o tŷm weselu?

KB: **Babcia mōwila, ŷe tam okradli Polakōw.**

ĵU: P•okrodaĭi. Navet' ĭ nas okradĭi. ĵō maŭãm takē ubraēne, fŝystko tã mi pozabiraĭi, a ŝxovaŭãm se f tako packe f stajĭni pod ŷuub do kruf, tã nuŝ myŝa vlazuã mi, čėvĭki zgryzŭa i kouēŝ, a do ŝlubŭ maŭãm ĭŝ. I to byŭo, v' ĵakĭm to byŭo roku? Čŷŷestŷm... Čėkoĵ, neŷ se to pŝypōmne, bō my f ŝterŷestŷm čėĭ• my ŝlu• braŭy. Drugĭm byŭo ĵyba. F čterŷestŷm drugĭm roku čy f čŷŷestŷm drugĭm? (...)

Kr: Jak w czasie wojny, to w czterdziestym drugim.

JU: No to f štyržestým drugým. (...) No i teš napodaŭ nos tām te te te bodńory, te četńiki. Zabíraŭ nōm tām, cō mŷ máuŭ do jezŷńa, jákeš ubrańe, buty, fšystko. Pakovaŭ še v nocy, pozabíraŭ. Žeš kogoš to zbiŭ, žeš kogoš i zabíŭ. I tego. I tak mŷ mušeli ućekać, po lasax spać, bō my še v dōmu báli. Iō máuām dvoje žeći, blížńakĩ malutke. Jedno ostaŭiŭām z Gustŷněm, z' jęgo bratēm, a... To ja vēm, dva tygodńe, jak to po tŷm poroże byŭām. I jedno zabrauām, ućekuām do lasu i sŭovaŭām še f tako^u grape, bo pšyšet taki jedēn Cyrķes, taki četńik, a jo jedno čšŷmauām na rŷnce, jedno f kolípce byŭo. I baŭe to žecko. S karábńněm pšyše• dō mńe ĩ muŭi: „[niezrozumiały fr. po serbsku] te žeći majo?” „Dopírō majo tyžńĩ” – muŭe. Uōn mńe ģcouŭ zgŭaućić, iō ģe vēm, co uōn ģcouŭ zē mnōm robić. Oĳecz byŭ na polu, brad byŭ na polu, a jo sāma. I tak še pačšŷ nā mńe, pačšŷ sē na te žeći še pačšŷ. No mysle se: „Kurče, ģŭba ĳus mńe beže.” No, alē ģic. Vyšet na pole i pošet, a jo pužńi takigo straxā nabraām. I jedno žecko zabraām, ućekuām do lasu, a jedno ostaŭiŭām z Gućēm. Mou šeš lat', jak mušou to žecko pílnoŭać, bo fšyscy poućekałi. Bo to tak te Kozakĩ, te Cyrķezy, Bože, te Rusķe jak šŭŭ, to žēń ĩ noc šŭŭ takōm šosōm tego, i tego, ĩ my še to báli, ze to fpadno. I zabíraŭ jezŷńe, že tām co znalazŭŭ, to pozabíraŭ. (...) Co tām ģi vēncy opoŭadać, ģe vēm, o cŷm. (...) Ńe byŭo tak źle pšed vojńōm, to ģe byŭo źle. I Ńe byŭo ta jak všystķegō, no ale tām ģē máuām ĳakĩx sāmoxoduf, bo tām gury byŭŭ, āńĩ roveruf, āńĩ ģicegō ģē mēli, pęxotō• my ģožíli, kōńĩ• my ĳęžíli, (...) alē my spokoĩne, ĳag byŭo spokuj, a ĳag vojńa, to byŭo bida. Potē• my ućekłĩ na... jak mŷ mēli vyĳižžać, to my vyĳęłĩ do Prŷńavora, tā• mŷ mēškałĩ u ćotķĩ moĩ (...). Na vōsnē my... myžŭŭ ĳęłĩ do Polsķi. F kŭetńu. Dvunastego kŭetńā my tu pšŷĳęłĩ.

Kr: A ty, ciociu, przyjechałaś innym transportem niż babcia, nie? Wcześniejszym?

JU: Ńe, ĳĩnnŷm. (...) Ńe, bapća fcesńi pšŷ.... Drugým, ā my čfartŷm (...). Ńe vēm, ilē my ĳęłĩ. Ževēńć dńi ģŭbā my ĳęłĩ. Stołĩ mŷ na grāńicy. Ve Vēŷņgray my ģŭba caŭŭ žēń stołĩ, f Čęxosŭovac'i ģŭba žēń ĩ noc my stałĩ tām. I jedēnašće cy dvānašće dńĩ my tu pšŷĳęłĩ. Krovē my se pšŷŷezŭŭ, a tak vēncy ģic. I ĳakĩx mebluf, ģicego, tylko muŭiŭŭ te, zē možno krove, ale druge braŭŭ vozy i fšystko, i šafy, ā my zešmŷ ģe cōņĳĩ. Iesce tām taki Rozmus cy ĳakĩ, ōn muŭiŭ: „Tām bežē meblĩ, beže tām všystķego” – godo – „pō Ńĩmcaŭ, po co to ćũņņũńć” – muŭi. No ĩ mŷ ģi brałĩ.

Kr: A o babci coś może mojej pamiętasz?

JU: Tfoĳę bapćĩ? Bapća tyš pšęžŭŭ. Ũna tyš máŭa te žeći, tŷn ģŭop, tŷn muĩ tešću, uoĳēc, pošet na vojńe, ĳesce pšet našŷm veselēm zabralĩ go tām na te Kozare tām tako, Baŭĩŭuŭka tām. Bože, jak pošet, tak pošet, fcale ģe vrućĩŭ, zĳĩnuŭ tām, a bapća byŭa f ćoŭŷ s Xelōm, pužńej te

Xele urožíu, bo to byu žez v listopaze cy f pažerniku, bo to zabrali, v lutym akurat te Xele urožíu.

O bracie Józku

JU: Dō masta jexou, voziū tego tām to smalec, bo solī nī možno byu dostać, to śfīne zabiū, natoپیū smalcu i voziū, (...) zeby byuō no, zeby byu solī možno se kupić. A tako ta Ruzga tako byu lānečkova tām, tām nē vīta, a jigo fpuščay dō masta, a jix nē xcauy fpušćiz dō masta. Ī muvīuy tak, ta baba, ta Ruzga: „Ia•” – godo – „partyzański (...)”. Uon byu žesētnīk, tak' jak souytys, i tak zāmavou dla tyx (...), dla dōmobrānuf.

Kr: **Żywność zamawiał?**

JU: Značy żywnoś. No, xozīū po lużach. I ūna to pōvezāu. A ten ūustaš iedēn byu Serp¹⁶⁹, ale zrozumuō po polsku (...). „Xturyń” – godo – „xturyń to je partyzāński”. (...) A tā• muvo: „Tēn” (...) Zaraz go žes tām zavouay za šope, tak tām po• Dervynte pod masteū. Ščeliū karabīna, od razu go za... Ānī nīc, nījake ślećfā. Nīc nē robīuy i zaščeliuy, a potēm škodovay (...). Za nīc on zgīnou. Co ōn byu vī•ny, šet tam se coś spšedać, kupić, bo ty solī tak byu trudno. (...) Īak potēm pšyjexau tako Pīnčucka, sōmsatka, tō muvi: „Vasego Juska juš nē bēnže” – godo – „zgīnou” – godo. „Suyšeli my, s karabīna go tak tām ščeliuy. Nī ma” – godo – „go”. I potēm tām poxovay go tām po• takim lasem tām po• Dervyntēm. Ī muvīuam oīcovi: „To xocmy” – godo – „vykopēmy go, pšyvéžīmy tutaj na smēntaš”, a ūoīcec še bou. „A ūony jēsčē mne zabījo.” Nē xcou jexaž, bau še. „A co” – godo – „jus' i go zabīu. Cy ūōn tām ležou, cy tu ležou, tō mu fšystko jēdno.” Nē xcou jexac ūoīcec.

O przyjeździe do Polski

Kr: **A ciociu, a jak przyjechałaś po wojnie, to od razu wam ten dom przydzielili?**

JU: Od razu.

Kr: **I tak umeblowany był?**

HU: **O, to okradli (...).**

JU: Co tū mebluv byu! Sāmoxoduf xyba ze dva.

HU: **Ileś tam ciężarówek zabrali (...).**¹⁷⁰

JU: Pozabīrau nō• meble. (...)

HU: (...) **W tym pokoju mieszkali Niemcy.**

¹⁶⁹ Tu błąd rzeczowy – chodzi o Chorwatów.

¹⁷⁰ Meble były zabierane przez żołnierzy radzieckich.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochyłone realizowane w silnym ścieśnieniu:

a>o: [p•okrodali], [i̯õ] [čekoḷ]

e>i lub e>y: [kołipce], [pozabirałi]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przyimków i zaimków: [puźni], [u ćotkĩ moji], [fcesni], [vëncỹ]

c) podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi i półotwartymi: [i̯ezỹna], [zgĩnuu̯], [vyćõngo^uu̯]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɣ:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [kşõ^uški], [pĩñoški], [f ćõży]

wymowa asynchroniczna: [ćõngli], [vyćõngoş], [ćũngnũńć], [pocõ^untku], [kşõnc], [sõńże], [skõndeśće]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna: [s Xelõm], [takõ^um şosõm], [vojnõ^um]

wymowa odnosowiona: [fpadno], [tako^u]

- **realizacja dźwięku zapisywanego jako ɛ:**

w śródgłosie:

asynchroniczna: [ževěńć], [vyśfěńciuy], [nãmëncys], [Vě^ỹηgray], [vëncy]

odnosowiona: [bežě mebli, beže tãm vşystkého]

e) formy bez przegłosu: [žeńaty], [nežeńate]

f) labializacja (nieliczne przykłady): [poũućekałi], [uõjćec]

g) prejotacja (nieliczne przykłady): [ĩnnỹm], [ĩĩ].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

- b) liczne przykłady mazurzenia: [packe], [zʌub], [fcesni]
- c) siakanie: [šteržestȳm], [ružny]
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [maʌām], [vĕncȳ], [ʎugosʌávi]
- e) wymowa wygłosowego [c'ji] jako [c'i]: [Čexosʌovac'i], [Gal'ic'i]
- f) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [iś], [šeś], [vyšet], [pošet], [vŷnus], [že], [čevíki], [čyžestȳm], [čšečim], [nuś]
- g) upodobnienia
 - pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [smĕntaš]
 - pod względem miejsca artykulacji: [ružnica]
- h) rozpodobnienia: [niχ], [χto]
- i) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [nabraām]
- j) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ɨ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową [pãɨstvove], [partyžãɨski], [luter'ɨãɨski]
- k) występowanie głoski [ɣ]: [ɣãndlovaām], [ɣãnka].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- m) zanik rodzaju męskoosobowego: [Cyrkezy], [Ruske], [muzykãnty]
- n) końcówka -a w M. lp. rz.: [myša]
- o) szersza repartycja końcówki -a w D. lp. rm. rzeczowników: [puʌ nũmera], [s karabĩna]
- p) hiperpoprawna końcówka -owi w C. lp. rm.: [ojcovi]
- q) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczowników: [mebluf]
- r) końcówki w N. lp. rz. rzeczowników i przymiotników oraz w B. lp. rz. przymiotników:
 - -o: [tako packe]
 - -om (z możliwym podwyższeniem artykulacji): [s Xelõm], [takõũm šosõm], [vojnõũm]
- s) zmiana rodzaju nazwy miasta *Derventa* – w przypadkach zależnych wyraz może mieć końcówki rodzaju męskiego: [po• takĩm lasem tãm po• Dervȳntĕm], ale: [tak tãm po• Dervȳnte pod mãstĕm]
- t) zanik deklinacji liczebników głównych: [dva braćĩ mí zgineʌo], [bo ɨo maʌam pĕńć braćĩ].

2. Koniugacja:

- a) końcówki dualne znaczeniu lm.: [myžva ɣɛɣali do Polski], [ne vita] (nie wiecie)
- b) końcówka -o w 3. os. lm. cz. ter.: [fpadno], [zabijo]
- c) występowanie form analitycznych czasu przeszłego: [pexotõ• my xozili, kõñ• my ježili]
- d) końcówka -n w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [zacõn]
- e) usunięcie formantu -nę- w czasie przeszłym: [cõngli].

IV. Słowotwórstwo

1. Tworzenie form nazwisk:

a) formy żeńskie:

- przyrostek -owa: [ɣanečkova]
- przyrostek -ka: [Pñčucka], [Vujicka]

b) liczba mnoga bez zachowania rodzaju męskoosobowego: [Bãdarki], [Kurkevice].

2. Przyrostek -an do tworzenia nazwy członka wspólnoty religijnej: [luter'jãñem byu].

3. Tworzenie rzeczowników rodzaju męskiego przyrostkiem -ina/-yna (formant nadaje wyrazom odcień pobłażania, politowania): [xupacyna], [xupina].

4. Tworzenie zdrobniałego przymiotnika przyrostkiem -uški: [maluški].

5. Tworzenie przymiotników dzierżawczych:

- przyrostek -ow-: [Ānka Alojzova], [dve žefčny, jedna Kšyskova, jedna Arturova];
- przyrostek -in-/-yn-: [Ānka Ševčyka Sabññego], [Gustyn byu bapcyn dobry], [Brõñne vesele].

6. Tworzenie czasowników:

- a) przyrostek -ywać (czasownik iteratywny): [nagadyvou mu]
- b) uboższa prefiksacja: [ostaviuam].

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości najczęściej z wyborem 3 os. lm czasownika z końcówką -ly jako formy uniwersalnej: [my šlu• brauy], [co mŷ mauy], [Kozaki, te Cyrkezy, Bože, te Ruske jak šuy], [jedenašce cy dvanašce dñi my tu pšyjeɣali. Krově my se pšyvezuy].
2. Konstrukcje bezosobowe: [méli my dvoje, to tam v' ɣugosɣavi ũmaru], [dva braći mi zgineu], [a to fšystko byuð nežēñate].

3. Przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie.
4. Częste stosowanie mowy niezależnej: [Ľak potěm pšyĽeĽauĽa tako Ľińčucka, sōmśatka, tō muvi: „Vasego Juska Ľuš ňe běňže” – godo – „zĽinouĽ” – godo. „Sŷyšeli my s karabīna, go tak tām ščeliuĽy. Ľi ma” – godo – „go”].
5. Pomijanie wykładników zespolenia: [Ľeděnaśće cy dvānaśće dnī my tu pšyĽeĽali].
6. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [go tak tām ščeliuĽy].
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [myžvy ĽeĽali do Polskī], [skōndeśće].

2.14.

Andrzej Perkowicz (APe) – ur. w 1936. Jego ojciec był Chorwatem, niestety zginął krótko po narodzinach chłopca. Matka – siostra Ludwika Burdzego – zamieszkała z Andrzejem w rodzinnej wsi Grabaśnicy u rodziców pochodzących z okolic Niska. W czasie wojny uciekła z bratem i synem do Slavonskiego Brodu. Chora na płuca trafiła do sanatorium, synem opiekował się wówczas początkowo jej brat, który musiał oddać chłopca do domu dziecka, bo sam trafił do wojska. Dom dziecka przenosił się z miejsca na miejsce, w wyniku czego chłopiec został znaleziony przez matkę dopiero po zakończeniu wojny. Andrzej Perkowicz musiał wtedy ponownie się nauczyć języka polskiego. Po wojnie, jak większość mieszkańców Grabaśnicy, zamieszkał wraz z mamą w Tomisławiu. Pracował zawodowo w lokalnych kopalniach odkrywkowych oraz w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Miał również niewielkie gospodarstwo i wychował kilkoro dzieci.

O ojcu

KB: To pan tak jak tato, bo on też na kopalni pracował, pana ojciec, tylko on zginął na kopalni, tak?

APe: A to f Serbi.

KB: A on Chorwatem był, ojciec?

APe: Tak. Razēm z Ludvíkēm robiuŷ. Ludví• go vŷňus na rēncax.

KB: Tak?

APe: Bo byuŷ gurník ščauŷovy. Robiuŷ ščauŷy, dvaŷešća dva ščauŷy. Ĩ nie ta jak tera, že| na ĩnduktor uŷotpalajo, tyko lõnt na to i potpaliuŷ. Nie ućik i sŷovou ŷe, i ličyuŷ. Nie vyščeliuŷ. Dwaŷešća vyščeliuŷ ŷyba, a dŷe nie. I tēn ŷe zabrouŷ, a te go čšŷmauŷy, ŷebŷ nie, a uŷõn pošet (...) blisko. (...) Dostaŷ sto, duŷð nie dostouŷ. Vyrvaŷð mu fšystko.

KB: To pan nawet taty nie poznał?

APe: ĩã mauŷēm pēńć mēšēncy. F čŷŷeštŷm šudmŷm roku, f kfetńu. (...)

KB: A to gdzie mama poznała Chorwata.

APe: Bð matka tãm, to byuŷy tãm takē kopalńa kouŷo Kralova, tð masto. I za tŷm Kralovēm zaros ta kopalńa byuŷa i tãm baraki b•y. Tð nazyvay Kačarski Rudnik. Matka tãm gotov•a. Tãm ŷe zapoznay i ŷe pobrali.

O Ticie

Do šteržestego šudmego roku to byu f požontku. Ale T'ito šē ne dau, za pšeprošēnēm, muvi: „Ne bežē mī nikt srau f kraji” – muvi – „žōńzių.” Bo tu Ruske teš tak šezēli, jak i o tu, f Polsce. To zrobių uostre pogotove, v nocy vyuapuų tyx Ruskių, f perōny vygnuų na Vŷngry i zostau vrogēm, i nēgo fsažili na pšyčepē na pirsēgō maja. Pracovaēm ješče f pīńžesōntym čečim, a tu, kurča, jō mōu ośmū vujku• f partyzānce. V Bolesuafcu, zaŷozuēm žeci do Bolesuafca do... na stad'ion tām na poxut i pošeduēm se kupić buke i kavaek keubasy, no bo stoiska stauy. Pšyxoze, a tu Trūmān, Čurč'il i T'ito, kurča, na pšyčepē na šubēnicy višōm. „Xryste Pāne” – sē myśle. „Co še pačyš?!” Jō muve: „Tō muj ne jest” – muve – „cōngnik i pšyčepa.” „Jak ne! Tfu” – muvi – „tyko to jes take, ovaē” – muvi. Jak' jō bede jexou, kurča, tu yet aš potēm, tu kurča, jak teras' jes tēn cepeēn tām teraz v Bolesuavcu. I do gury tu k•o stac'ii, tām peg•er tež byu v Bolesuafcu. Tera po ty pravyi strōnē ne vēm, co jes tām tera vybudovāne. „Jezus Mar'ja” – sē myśle, a vujki fšyske to, jō jade i jade. Po čixutku rozglōndōm še, a tu raz vujek jak fskočy. I ješče drugi, čseči. Kurčybyki! Do tego peg•eru tām u gury v'jexali na podvuže i to pozvolaų. Fšot na cōngnik uōn, me vygnuų na pšyčepē. Jō muve: „No, beže xrycuva. Tyko šlak trafių.” Ale jakoš mi day (...). Muvē: „Nu co ja, me vsažių” – muve – „a ja co jō māē” – muve – „me ješče zāmkų” – muve – „jākbym to zvalių.” O (...) tegō ne zapōmnē. F straxu takīm. Ośmū vujkuf. A kolegu• vujkuf. Prāve každyń jedēn byu f partyzānce u T'ita, a tu, kurča, na šubēnicy. Dōpero f pīńžesōntym šustym, f čerfcu xyba (...) na Ślōsku byuēm, tām vērčiem. (...) Ide s kolegōm kouo Dōmbrovy Gurničy, Bēnžin, tu tu. Izēm, bo zafše rāno do kōskū my šų, to usma, ževōnta, pivo vypić. Izēm my s povrotēm. Kupili my gazete, sedli my na rove, a tēn Kažik tu Gružeckī: „Anžej, pač” – muvi – „jaki T'ito” – muvi – „ne jes' juš vrogēm.” Pače, o take zd'jēnce otpalōne jak cholera. A bra'y my zafše gazety, bo vyšcig byu pokoju, a pužnij še kōńcyų i začou vyšcig až Zagžeba do Paryža. (...) To žēm še až žžių: „Žē” – muvi – „T'ito pšyjaēl jak perūn.” I o• tāmtyų pory juž volno byu i nēktuzy to juš se pašporty robiłi, začeli ježžić. Pužnej, jak še rozyukaų, to tak' ježžių do ty Jugosavi, vāndlovaų jak perōn.

Opis języka

Przodkowie Andrzeja Perkowicza pochodzili z okolic Niska. Cechy jego języka są w większości wspólne z cechami języka jego wujka Ludwika Burdzego. Z racji jednak zapewne na różnicę pokoleń oraz to, że Andrzej Perkowicz przyjechał do Polski jako dziesięciolatek, w jego języku można zaobserwować zanikanie niektórych cech, np. mazurzenia (cecha ta, choć

wycofująca się, była obecna w języku jego wujka) lub form liczby podwójnej w koniugacji.

I. Akcent:

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego: [koɤo Kralova]

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone realizowane w silnym ścieśnieniu:

a>o: [Kuklĩno] (Kuklina), [dostou], [dou]

e>i lub e>y: [ućik], [pĩrsegõ]

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków:

[Kãme•ny Gury], [do ty drogi]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [mõmy]

- d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnopolskiej z możliwym podwyższeniem i odnosowieniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ą:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [pożõntku], [žõńziũ]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna: [víšõm], [kolegõm]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

asynchroniczna: [Vỹngry]

odnosowiona: [meščỹzna], [bežẽ]

- e) formy bez przegłosu: [Peter], [perõn], [zgñetuy]

- f) labializacja: [ɤotpalaɤo], [ɤõn].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

- b) brak przykładów mazurzenia

- c) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [p̥erõn], [šub̥ěńicy], [m̥e]
- d) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [č̣ỵmoj̣], [vyloṣ̌], [ućiḳ], [p̣iršegõ]
- e) upodobnienia pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [bejeṣ̌]
- f) rozpodobnienia: [šteržestego]
- g) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [b•y]
- h) występowanie głoski [ɣ]: [ɣrycuva], [ɣet], [rozɣukaʊo]
- i) rozłożona wymowa głoski *m*: [pšỵimno].

3. Inne:

- a) zniekształcona wymowa trudnych wyrazów obcych: [postāmēnt], [lektrov̥na], [kõntygěnty].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Polaki, Turki, Cygãny], [Xorvaty]
- b) wyrównanie analogiczne Ms. lm. do M. lm.: [rēncax̣].

2. Koniugacja:

- a) współwystępowanie form analitycznych i złożonych czasu przeszłego: [kolegovaľi my še], [ižēmy, bo zafše rãno do ḳoskũ my šỵ]
- b) tworzenie trybu przypuszczającego z opuszczaniem morfemu *by*: [može bỵ m̥e pšỵjeľi], [m̥e ješče zãmkuỵ (...), jakḅỵm to zvaľiũ]
- c) poprawna odmiana czasownika mleć: [ňě myũ].

IV. Słowotwórstwo

1. Tworzenie żeńskich form nazwisk:

- a) przyrostek -ka: [Xeržička]
- b) przyrostek -ina: [Kuklino].

2. Zaimki:

- a) *každy* z przyrostkiem -en: [kažḍyn]
- b) *tam* z przyrostkiem -oj: [tãmoj̣].

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości: [tām še zapoznay i še pobrali].
2. Przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie: [ńe ućik i sꞡovou še, i ľičyꞡ].
3. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [sě myśle]
 - b) użycie bez przyimka zaimka wymagającego poprzedzenia przyimkiem: [ĩ ńego fsaǵiľi na pšyčepě na píršegō maja]
 - c) rozbicie grupy podmiotu: [vyścig byꞡ pokoju].
4. Rzeczownikowy orzecznik orzeczenia złożonego może wystąpić w mianowniku (źródłem tej formy może być zarówno gwara, jak i język serbski): [mojã mãma byꞡã Němka. Tata byꞡ kovalěꞡm], [bo byꞡ gurnik ščauovy].

2.14.

Józef Dolecki (JD) – ur. 12 lipca 1928 roku w Rakowcu. Jego rodzina pochodziła spod Buczacza. Józef Dolecki ukończył czteroklasową szkołę podstawową w Rakowcu i rozpoczął naukę w mieście Bosanska Gradiška w ośmioklasowym gimnazjum, z którego został wzięty w wieku 14 lat do wojska wraz z niewielkim zespołem instrumentalnym (Józef Dolecki był w nim skrzypkiem). Na początku wraz z pozostałymi członkami zespołu grał dla wojska, po pewnym jednak czasie trafił na front. Kiedy utworzono Polski Batalion, trafił w jego szeregi. Mimo młodego wieku dzięki wcześniejszej nauce w gimnazjum pełnił w nim funkcję dowódcy kompanii. Część jego najbliższej rodziny zginęła w czasie wojny z rąk четників. Po wojnie pracował w misji repatriacyjnej (zajmował się spisem mienia), w związku z czym do Polski wrócił ostatnim transportem z 1946 roku. Jak większość mieszkańców Rakowca początkowo zamieszkał w Parzycach. W Polsce Józef Dolecki brał udział w reaktywowaniu zespołu Jutrzenka (w Jugosławii funkcjonującego pod nazwą Danica). Zajmował się również tłumaczeniem dokumentów wojskowych z języka serbsko-chorwackiego. Kilka lat później ukończył Szkołę Instruktorów Muzycznych w Łodzi. Zakładał chóry w Nowogrodźcu i Bolesławcu. Był kapelmistrzem orkiestry Zakładów Chemicznych „Wizów”, pracownikiem klubu fabrycznego i zakładowego domu kultury, w którym młodzież i dorośli śpiewali, tańczyli, grali na instrumentach, fotografowali, uczyli się języków obcych, uczestniczyli w licznych imprezach kulturalnych i rozrywkowych. Po przejściu na emeryturę pracował jeszcze w Państwowej Szkole Muzycznej w Bolesławcu jako nauczyciel w klasie wiolonczeli. Jest autorem bolesławieckiego hejnału ratuszowego.

O Serbach

KB: A jak tam się wam żyło z Serbami?

JD: Bylo ruźne. Na počōntku, ja znām to s opováďaňa, to Serbové baržo kšyvo pačšyľi na Polakuf. Muvi: „Po co őni! Kto jix tu! Tak, po co tū nām naše žēme zaberaĵōm i ośedlaĵō.” No, ale tām Polak to zafše zaradny ĵest, ale po krutķīm čaše ĵakoś še zapoznaľi i te kōmšijē, sōseźi, tām rakĵija tego ķilka razy. Pšetēm āňi mova, āňi ěic ěe byĵo porozmaĵaĵ, zaĵeli po prostu i z bēgēm času še po prostu tag zasŷmilovaľi, že Polacy tām byľi, to őňi ěe ruźniľi še v ogule i o•tyĵ ř•nyĵ. Normalěe byľi i tagže zbrataľi še po prostu.

O szkole w Rakowcu i polszczyźnie w Bośni

JD: Polak, tām každy mušaŭ ŭmeć czytać, pisać, ješče za časuf austrijackiŭ byŭo i puźnij škouy každy fši, vosce mušaŭa być skoŭa, a tām, gžē ne byŭo, to chožili do i•nyj voski, jak na pšykuat Kūnova. (...) Őna taka voska byŭa, že fšystke obžeža tej Kūnovy to chožiŭy do škouy do Rakofca, a tām z i•nyx to tām gžēs pēnc šeš kilōmetruf dalyj no tō mēli tām škuŭke jakos sfojō. Ale v Rakofcu to byŭa skoŭa čteroklasova vybudovāna.

KB: No bo ja slyszalam, że tam Polacy mieli problem z zakładaniem szkół, bo tam nie było obowiązku szkolnego, tylko Polacy chcieli się kształcić.

JD: Polacy tak. Polacy to ōni sāmni sobe...

KB: Budowali te szkoły i organizowali.

JD: Budowali i ōni nažućili take važność tego fšystko.

KB: Że trzeba.

JD: Čšeba. Ia• ktoš z gospodaży, ale tām čša byŭo ŭopŭacać škouy, bō naučycel. Mušeli sprovažac naučycela jak ne s Polski, no to Xorvata, albo jakigoš tām, abo Serba, ale pēns'je take tō ne pućiuŭ nikt, tylko sāmni tām, to ča byŭo pućić. Ježeli ktož byŭ bedny, tō ne posyŭau žeci do škouy, no to tām Polacy, tām souŭys, albo jakiś rada tyx staršyx tām zberali še, pōmagali, i tām takōm uxfauē, take uxfauy byŭy, tō ne tylko v Rakofcu, ale teš nā Martŭncu i tag, že každy muši ukōňčyc škouę pocstavovōm, žeci. Žeci. No ji tak zostauo im nažucōne po prostu i fšyscy vēželi, že mušōm pokōňčyc to. Czytać, pisać fšyscy mušeli ŭmeć tām.

KB: A kiedy pan się nauczył serbskiego?

JD: No ȳo, serpskego to še naučyŭem ot počōntku, ja vēm, pošyem do škouy pocstavovej. Maŭem šeš lat, jak pošyem do škouy pocstavovej.

KB: Wcześniej.

JD: Rok fčešnej. No to tām' juž, bō nauka byŭa v języku serpsko-chorvackim. No ale tām še naučyŭem po prostu. Ia maŭem pēnc la•, to juš rozmaŭauem po serpsku. Tām sošady pšychožili, rožice rozmaŭali tāmtyŭm' językēm. Tata. Časāmi še suŭxaŭo, tagže język še pšysfajauo. Jak začouē• muvić juš, to jak pāmēntām, čtery lata, to pēnc, rozmaŭauem juš formalne językēm serpskim. No, ale po polsku tā• muvili, ale to gvarāmi. Take gvary sfoje. Ze Šlōska inačyj, tām ze fšxodu inačyj, ješče tām i•ne ješče gvary ješče take byŭy, ja vēm. To rozmaŭali ružne. Ružniŭy še. V Martŭncu movā martŭnoki. Na Rakofcu čystōm polščyžnō• muviŭy. Ne vēm, dlačego. Bo tām byŭa, mēli mŭ naučycelke takōm. Papla še nazyvaŭa. I ōna zvracaŭa uvagē na tōm, te rozmovy. No ji tām pšyjelī fšyscy, že tak pšez o to juš. Bō na Burŭakā nē muvili Burŭak tyko Burŭok, o Burŭok take. Na Doleckiŭ nē muviŭy, tyko Dulecki. Őna popraŭaŭa to fšystko

i tá mova po prostu, tá mŏžez dorastaŭa, to ōńi to pšyŭmovali i tagž ta čysta juš po polskŭ mńej vńencej, to šě nazyva tām grāmatyčne, rozmaŭali.

KB: Czyli nie mówili już zyto i cysty, i tak dalej? Bucyna? To już tak nie mówili?

JD: Ńe.

KB: Bo na Kunowie to tak mówili właśnie. Na Kunowie było inaczej. Gwarą się mówiło.

JD: Gvarŭ, gvarŭ. Gvarŏm. Nā Martŭńcu teš tām, na tŭm Starŭ• Martŭńcu teš takŭ gvarŭ jakŏs muŭili. Nŏ, na Kŭnoŭe to juž vybitńe gvarŭ takŭ. Guralē, no! (...) Iā šānuje Polakuv z Iugosŭavi. Dlačego? Dłatego, že ōńi zažovali polskość sfojŭ na opčŭžńe. Byli tām čteržesći lat. Ńektužy, te bapće pšyježdžauy, ōńi ņe znali języka serpského. A to dlatego, že kŏnverzac'ja fšystkā na polskŭm języku, po polsku v dŏmaχ, fšěńžę. Ńe χožiuy tām gžes po užēndaχ, tylko sām souŭtys tŏ mušau znać język taki tām užēndovy i tak daleŭj. I ci, ktužy tām do ġimnaz'jŭm χožili albo do škouy, tŏ mušeli znać, bo tām ucyli šě, naučŭcelāńi to byli Serboŭe albo Xorvaći. (...) I dlatego šānuje, bo ōńi tŏm polskość zažovali, jakŭm stopńu, ile, jak muŭili, ale po prostu pšyjeχali do Polski i normalńe językēm polskŭm rozmaŭali.

O trafieniu do partyzantki

KB: A jak to się stało, że pan trafił do partyzantki, bo jednak czternaście lat to jest bardzo mało?

JD: Ā ņe, to jes• tak, po prostu pšypatkovo. Iā nigdŭ ņē māēm,| mā mā moja i v ogule zdecydovaŭa ō mojŭm vykštaucēńu. Ōna χcaŭa zē mńe zrobić kšēnza, bo tāmta Polŏńā ņē māŭa polského kšēnza,| no i jā māŭēm tām ukŏńčŭć ġimnaz'jŭm Gradyšce i pužńi māŭēm' jęχać do Krakova do sēmŭinar'jŭm duχovnego,| no ale vojna to pšeskožiŭa, tagž jā māŭēm koleguŭ takiŭ, že pšypatkovo grałiśmy v zespole. Mēliśmy kapele sfojŏm i ras na fši, bo takeš učnoŭe dorabāliśmy, pojęχauŭ šě, na veselē nas brałi, to tām na jakēs i•ne uročystości take, tośmŭ mēli taki zespuŭ ĭnstrŭmēntalny šru• tyχ ġimnaz'jalistuf, no i grałiśmy po prostu, i tak partyžāńci nas tak pokoχali, že zabrali cauŭ zespuŭ, pravda, do partyžāntki, i ņe vrućiliśmy do škouy. Zostałiśmy.

KB: Bo oni właśnie lubili muzykę. Słyszeli, że gracie, to...

JD: Mēli kapele sfojŏm pšy štabe brygady, tām v Kozaze, ta gura. To znāna Kozarska Brygada. No ji tag dostaēm šě, najpŭrf skšypce, pužńi dalej karabŭn, a pužńij po roku pšyšet orgānizac'ja polska še tām navŭzaŭa. No ji pofstaŭ polski batalŏn. Do polského batalŏnu zostauēm pšekŏmēnderovāny. Fšystkiχ Polakuf poścŏngali s fšystkiχ' ġednostek i•nyχ do tego, do Prŭńavora, i tām f Prŭńavože tēn batalŏn še pof... Pofstaŭ batalŏn z ružnyχ' ġednostek, ale

polski. Sámí Polacy byli. No i tutaj tō muzykovāne še skōňčyuo. Iako juš māuēm staš partyzāncki prave rok času, valki ne byuŕ mi opce, vĕnc' jako šesnastoletni juž byuēm dovutcōm plutōnu, ā māu taki podoficerski kurs čšŕ mēšōncē, no ji obōuēm kōmpāne i dovožiuēm kōmpāňōm bojovŕ.

KB: To chyba trochę jak ten brat pana Braszki (...)?

JB: A tak, Rudolf, Rudolf, ōn byu v' jedneŕ kōmpāni. Ia byuēm dovutcōm, a ōn byu zastĕmcpō• moīm do spraf polityčnyx, Rudolf. Tō muode xlopaki, alē naša, bo kōmpāna ta Polakuf, tō ne pšekročyua dvaješca lat vĕku. Fšystko byuo ot šidĕmnašce do dvaješca pĕňc. (...) A Rudolf to byu, dobry byu Rudolf, do ģimnaz'ium uŕn' juž byu, tagže ōn liznou troške teŕ šredneŕ škouy, ale zgĕinou. Škoda go, bo byu baržō mōndry facet i odvažny. To byu baržo odvažny i dlatego. Kulōm šē ne kuānaŕ jak Šverčefski, ale tĕn zgĕinou. No a škoda go, škoda, bo to byua postaž znakōmita, ōn mugu ošōngnōňž dužo, ale skručiuŕ mu žyce.

KB: I tak dużo chłopcŕw zginĕło, prawda?

JD: Baržo dužo. V našŕm batalōne to ževĕňžesĕňcu šedmiu xuopakuf zgĕineuo. Ževĕňžesōnt šedĕm na batalō• na čsysta luži to jez dužo. (...) Tām to byuo tak, ėi, ktuzy byli starši, to ōni na gospodarce, bo ōni produkovaŕi, ā muŕžeš...

KB: Do wojaczki.

JD: Do voja. No i dlatego tĕn batalōn polski to byu, to jes muŕžežovy po prostu batalōn. Tō ne byuo, staršyŕ luži tām ne byuo.(...)

KB: A jak pan ocenia ten polski batalion? (...)

JD: Ia povĕm takŕ žeč, moje zdāne. Batalōn polski to pofstaŕ tylko dlatego, žeby Polaku• fšystkiŕ mēž v' jedneŕ grupe, žeby valčyli jedĕn pšy drugĕm. A tak to byli po ružnyŕ jednostkax. No ji taki zgĕinou gžes, tō ne vadōmo, gže jĕgo grup. Ā naši ėi vožŕve, pševodnicy Polakuf, to staraŕi še o, u vuac tām, žeby (...) jednōm jednostke zrobić, i to še udaŕo. No i tak poščōngali z ĩ•nyŕ jednostek fšystkiŕ Polakuf i tak pofstaŕ polski batalōn. Nĕktuzy byli v ogule pšecĕfko tŕm partyzāntōm, no, sŕ tacy, byli tacy, ktuzy kolaborovaŕi s Xorvatāmi, Polacy teŕz byli, dlatego ĩm šē ne podobauŕ, že polska jednostka, bo to kōmūnišci, a to kōmūnišci ne byli, tylko že T'ito byu kōmūnista, to akurat nĕ mušau być Dolecki kōmūnista. (...) Ale Polacŕ mušeli še označyc.

KB: Opowiedzieć.

JD: Opŕvežec. *Opredeliti*, tak. Opŕvežec še za tŕm, čy sōm za valkōm narodovo-vyzvolĕňcōm, čŕ ne. No ale to jak te tu, nĕ moŕna byuo povĕžec, jak mŕ na terĕne takĕm, gže bušovaŕi ėetniŕy, šabrovniŕy, bāndy ružnego rozaju, no to Polacy še orgānizovaŕi. Dostaŕi brōň, straš takĕ mĕli sfoje, no ĩ mĕli sfojōm jednostke, to ōni še tego polskego batalōnu baŕi. No ji pšestaŕi rabovac

Polakuf tām i v ogule pšesladovać. Tām pšestaŭo, to i to dlatego pofstaŭ polski batalōn tylko po to, žeby χrōnić sēbe sāmym (...), žeby pokazać f tŭm spoŭečestfē, zaznačyc sēbe, že tām istnējemy, že walčymy, že jesteśmy pšecifko fašystōm, bo tām byŭo ruźne. Polakuf to, jak poŭežaēm juś, do dōmobrānuv zabrali, tām sfoiχ strōnikuf mēli, ktuży tego, z Němcāmi v ogule, Xorvatāmi fspuŭpracovali, kolaborovali. No i čša byŭo tyχ Polakuf ratovać žeby, ježeli bŭ nie poše do polskiego batalōnu, to by go zabrali tām i daļi na fsχodni frōn• dužo pośŭo, bo Xorvaći orgānizovali tām, brali Polakuf, nie-Polakuf i jŭ•nyχ, i pšesyŭali do Austr'i, v Austr'i pšeskolili i na fsχodni frōnd vysyŭali. Byŭo tām zgīneŭo kīlkŭ našym (...). I dlatego Polacŭ muśli mēć sfojōm' jednostke i byli f kupe sobōm, sēbe χrōnić i walčyc. I dlatego pofstaŭ, a ci, ktuży muvōm, že nepočsebne, že polski batalōn tylko po to, žeby šē mściļi na Polakaχ, to jest nieprawda, bo tēn teroryzm i v ogule to šabrovāne, i to ustaŭo, jak pofstaŭ polski bata... o kīlku še tām uśmērciŭo tyγ bāndytuf: „Aγa, tō” – muvi – „oγo,| nē ma co s Polakāmi, bo ōni zabijajo.” (...) No i byliśmy regularnōm jednostkōm, tō nie byŭo, že byŭ terēnovy jakis o•žau partyzāncki, tylko byŭa normalne fcelēni zostaliśmy do ośēmnastej brygady. Byŭ čšeći suŭ•ny polski batalōn, nazyvāny polski, bo to byŭ batalōn, ješče polski spec'jalne zaznačōne, bo to byli sāmni Polacy, tagžē myśmy tām mēli dobrōm rēnōme, robiļiśmy, to značy, bo Polacy byli odvažni,| nie byŭo takego āni sytuac'ji takej, žeby nie vykōnali zadāna. Tām byŭo, gže Pola•, gžē nē mogli i•ni stχużyli, albo co, po prostŭ nie potraļi, to pšesyŭali Polakuf, a Polacy to zrobiļi, zaŭatfali fšystko. Dlatego gīneŭo dužo (...).

KB: I tam dowódcą był Jan Kumosz tego batalionu?

JD: Najperv byŭ Serp. Puźni byŭ Kūmoś, puźni Kūmuša odvo, bo ōn byŭ naučycelēm, to już go vyzvolōne f Prŭnavože, to ōn orgānizovaŭ ośfate i go vželi z' jednostki. O Kūmoż byŭ krutko, čšy mēśōnce χyba dovoziŭ, bō myśmy sāmni žōndaļi, bo ōn byŭ operacyjnŭm oficerēm pšy štabe brygady. No ā myśmy žōndaļi, žeby Kūmoś pšyšet od brygady, žeby byŭ dovutcōm batalōnu. No ji ōn byŭ. Maŭ Serba zastŭmpce, kōmisaś teš byŭ zastēmpca¹⁷¹, no ale puźnej tak byŭo, že dorošli juś tyle, že Polacŭ mēli sfojego kōmisaža, dovutcōm batalōnu zостаŭ Kūmoś, puźni dovutcāmi kōmpāni, juś' ja ob'jouēm kōmpāne, Sōndaļ ob'jou, Burzy čšećōm. Byŭ f pērfšej kōmpāni, ja v drugej kōmpāni, Sōndaļ f čšećej. Čšy kōmpāne po sto dvažjesća luži prave f kōmpāni. Do tegō ješče mēliśmy kōmpāne cekaēmuf, mēliśmy, to ja puźni, jak po rosformovānu polskiego batalōnu do pīrfšego batalōnu pšežućiŭy, zostaļi našō kōmpāne, ja to dovoziŭēm. Stāmtōnt pośŭēm na akadēme i już vēncej nie vracauēm do jednostek. No, pšežyŭo še. Dva lata, jedēnaśče mēśēncy i dvajesća šedēm dni byŭēm na vojnē. (...) Vojoyauēm ot

¹⁷¹ Przejęzyczenie – powinno być: komisarz też był Serbem.

čternastego roku žyća.

O partyzantce

JD: Fšyscy rozmařali jednřm řazykřm, no t• ocyřisće, tylko řę narodowość to kařdy sfořo řelegnowau, vyznřne. ře byřo třm zakazřne, bo třm ruřne opovřdajřm ředořećnořci, ře třm zabrřřřne byřo do kořcořa. řa přmřntřm, ře polřki batalřn, gře tylko, řa• kořciur byř řy byř křřnc, to řřřřřę řni řořřili, nave• do spořveři i do křmřni Polacy řořřili. řik• třm ře zabrřřau. Kto řćau, to řet, a křř ře, tř ře. (...) Ocyřisće, ři, ktuřy do part'i naleřeli, to řm ře volno byřo tego, ale f polřkřm batalřře ře byřo řadneř partyřnej orgřnizac'ii. (...) Partyřnyř ře byřo. ři Serboře dovutcy to řni třm byřli ř'iba partyřni, ale tak to řa sřm byřřm dovutćm křmpřni, ale partyřny ře byřřm. ře naleřauřm do řadneř part'i. řni Polacy řic. (...) řni ře veřeli, co to řest. řadę markřizm, řadę lęřizm, řy řak třm nazyřali, tego v ogule, přećętnego takego partyřanta zapytać, kto to ře Lęřin, řn ře veřau, a Stařin třm barřeř. Tylko veřeli T'ito i řuř, a řni ře veřeli, řy řn křmřnista, řy kto. Tylko vřdřmo byřo, řę ře byř fařysto.

KB: I nie był antypolski.

JD: No, ř ře byř řntypolřki. Bo řn zezvořiu, osobisty zezvořęne ot T'itř męři nař řauaće. Pozvořęne do zorgřnizovřřa řednostki polřkej.

O szlaku bojowym i ks. Antonim Dujloviću

JD: řa ře usřmořelřiuřm to od' ředęnastego roku řyća. (...) Do řřmnaz'řřm', řak poředuřm, to řuř poza dřmřm byřřm, no to řuř soře decydovauřm sřm řřystko. Sřm, tyko po přřřę do dřmu. Tak f třm řřmnaz'řřm', řag byřřm, to soře dorabřřimy, bo grařřm f takřm zespole, to třm od vesela to přaciři, řo, tř męřřimy přřęęy. No ři puřni třm střmtřn', řag do partyřantki, to řuř puřni byřy ředa te ćřy lata. (...) To řuř guřve ře f plecaku nořřu, bř ře vřdřmo byřo, kędy spadę.

KB: Aha! Tak się mówiło. To takie sprytne, śmieszne, ale tak naprawdę to smutne.

JD: Smutne, smutne, ale to takř veř řęćęcy.

KB: To trzeba wszystko w żart obrócić (...).

JD: řno brřř na vesouř, no, a co. Přakać ře řřo. ři mořna byřo přakać. No ale ře řpęf, muzyka, a valka řak to valka. Opřakřvalř řasřmi. A řřnelř, řkoda, bo duřo Polakuf mřodyř takř o•dařo řyće. Tutaj do Polřki přyřęřali, tř i ře barřř navet, pozapřmřřali to řřystko. I uznařli nařř valke, ře řakoř řeřřnorovo to. řeřaskavřm okřm paćyřř na tyř partyřantuf.

KB: To przykre, prawda, bo każdy walczył w tej samej sprawie.

KB: Pšykre, otuš f tej sãmej sprãve, ale v' ĵakiy varũnkaŷ. Ĵake golgotŷ mušeli pšejš. No, tãm ñe byuò uùžečka. Koc, časãmi spauò se puãšč, karabĩnẽm se pšykryvauò i ĵuš. Torba pod guove, puãščẽm na gouẽ ĵẽmi pšykryvauò se, karabĩn. I tak o.

KB: **A tam jeszcze w tej Bośni to albo gorãco, albo zimno (...).**

JD: Albo ŷimno, albo barzo ŷimno, albo barzo gorõnco (...). Alẽ naĩgoŷy byuò, ĵak padauò. Pogoda ĵag byuà deščova, tũ mokre fšystko. Po ty• ĵataŷ tyŷ tyŷ tyŷ takiŷ to časãmĩ, no dešč padau, tũ mušeli gŷeš (...), bũ my pševaŷne tosmŷ mase v ruŷu ćõŷgneĩ, bo tak, tu byuà akc'ĵa, ĵutro, poĵutše gŷeš tãm tyŷ parẽ, naved ŷešẽnć kĩlõmetruŷ, pare ŷešõntkuf kĩlõmetruŷ i•ne, to se ĵuš opuščauò, tagŷẽ nas ñigdŷ na ĵednŷm mẽjscu stac'ĩõnarne. Tũ ñe byuà stac'ĩõnarnõm ĵednostkõm, ale ruŷõmq, operacyĩnq (...). To časãmi dešč, ale dešč', ĵak to fšystko põnãmokaũ, puŷni, a f ty• ĵataŷ, lepãŷki, to pše• deščẽm to se gŷekolève, tyko, ŷeby daŷ' ĵakiš byu. No, se sŷrõniũ, ale ŷimno to byuò. Ćepũ ñe byuò. No, trudno.

KB: **A jeszcze mi taka pani Anna Karaban, ona z Ocic jest, ona mi opowiadała, tam jej mãŷ byl w partyzantce, ŷe tam w Gumjerze taki ksiãdz byl, ten Dujlović.**

JD: Dujlović.¹⁷²

KB: **No wlaśnie, i tam slyszalam, ŷe tam do niego siẽ schodziło z gór. W Wielki Piãtek raz byla sytuacja, ŷe prawie cała partyzantka zesła polska, cały batalion tam siẽ spowiadał.**

JD: No, Dujlović, to õn byu v Gũmeŷe. Gũmera, Gũmera. Nũ, na Gũmeŷe tãm stac'ĩõnovaĩšmy. Polskĩ bataliõn byu. No ĵi tãm Polacy, to kaŷdy vėŷõncy, no to ŷoŷĩli tãm, a Dujlović to byu tãm po prostu kšẽnzẽm (...) i dlatego, ŷe õn s Polakãmi, s partyzãntãmi, to go puŷni zãmordovaĩ go po prostu.

KB: **On tak trzymał z tymi Polakami. Podobno dobry byl ksiãdz, ŷe inni siẽ bali i uciekli, a on zostal.**

JD: Õn dobry kšõnc, õn ñe byu zuŷm tŷm kapuãnẽm, õn byu barzo dobrŷm, ale tyko, ŷe tãm Serbove ći ćetnicy, to õñĩ melf mu za zuẽ, ŷe kšõnc, ŷe õn s partyzãntãmi. To znaćy, ŷe partyzãnt, ŷe õn partyzãntõm põmagau i partyzãntõm fšystko ĵnformuẽ. Take, znaleŷli take pšyćŷny, zaŷutŷ, no i zgũãŷĩli faceta. A õn byu faĩny, Dujlović, to ĵa dũ mšy ĵẽmu sũŷŷyũẽm. Vyšfẽncaĩ tẽn košcuũ novy i ŷvõny f tŷm Rakofcu, to õn mšẽ mau tãm Dujlović. A ĵa byũẽm mĩništrãntẽm. I ĵa, i Trẽmbač tẽn z Novogroćca. Sũŷŷylišmy dũ mšy ĵẽmu. (...)

KB: **To byl młody człowiek w ogóle, jak go zamordowali.**

JD: Mũody, mũody, õn tãm byu tak õn po prostu zara po ukõńćẽnu (...) ty škouy, stud'ĵuf. To õn

¹⁷² W tym miejscu Józef Dolecki poprawił moją wymowę – skorygował miejsce padania akcentu w nazwisku Dujlović.

mau, ile on mau, dvaješća pěńć lat. Fańny byu. Ale on kazǎna tō muvíu po ħorvacku, ale on ħak tego, to rěnce tak, tak. Īa vēm, gestykulac'ĭa taka, ale pravǵiva. I on gestēm pšěmaǵau teš.

O misji repatriacyjnej

Īa byuēm z vojska zděmobilizovǎny, to byuēm zaǎngažovǎny pšez Mōńcke. Takĭ Mōńcka byu, šef mis'ĭi, no i Kūmoš. I daĺi mē do pracy f tej mis'ĭi, polskéĭ repatryĭacyĭnej mis'ĭi, ĭa pšygotovyǵauēm opisŷ mēńa. Byuēm ħerovńíkēm takego žǵau opisŷ mēńa. Fšystké majōntek, ĭákĭ zostǵavǵōm, to čšeba byu opisǵac. Co • sobōm každy repatryĭǵǵnt vus, co zaberau • sobōm, ĭáke užōnzěńa rolńiće, ħerolńiće, puźńi žyve zvéžěnta, ivěntaš. I tak to fšystko čeba byu zapǵisǵac. No ĭi f ĭilku egzēmplažǵ' i každy tō mau repatryĭǵǵn•, to ĭak pšyĭeħou, to on mau. Aħǵǵ napisǵǵne tu pšez mis'ĭe repatryĭacŷnōm to, to, to, to čy tǵmto véze. Pšyĭeħau bes cŷa, bez ħičygo, bo to ĭak take vus takĭ repatryĭǵǵnt, tō na grǵńicaħ, no Čěsi tǵm mēli pretěns'ĭe, ħcéli cílić to fšystko, ale puźńi pšestǵli. (...) I ĭa pracovǵuēm do kōńca. Ot styčńa, od marca... Od lutego čteržestego šustego roku do šerpńa. Tě mēšōnce, co pracovǵuēm v mis'ĭi, i puźńi, ĭak še zakōńčyŷa ĭuš ta repatryĭac'ĭa, to ŷostatńim trǵnsportēm (...) pšyĭeħaēm tŷm. (...) F každyĭm bōńć raže šesnašće tŷšěncy pšyĭeħauo Polakuf tǵm, kturyħ tego, ale to vēncyĭ, pōnat ošěmnašće pšyĭeħauo, značy vrućĭu do Polskĭ, tŷšěncy Polakuf. (...) Šesnašće to ĭest co trǵnsportǵmi, zaeĭestroǵnyħ, a ile tak, ĭńdyvíduǵńe, luzēm vrućĭli, to byu dužo. Ale byu takĭħ, tacy Polacy byli, že byli rzěńńi Polacy, ale byli gžěš tǵm v Armĭi Āndersa byli, ōńi tǵm z Armĭi Āndersa ŷećakǵli, bo tǵm ħe ħcéli do Āńglĭ, abo gžěš ĭńžeĭ tego z Vuħ tutaĭ do Polōńi bošńackeĭ. No ĭi ĭilku Polakuf takĭħ vrućĭu do Polskĭ popšez našōm mis'ĭe. Papery dostǵli repatryĭǵǵnta, ħĭgdŷ ħe byu tǵm v' ĭugosŷavĭ osadńíkēm.

O pracy tłumacza w Polsce

JD: Xcōnz žěš tǵm mēć ĭákeš stǵnoǵisko, čšeba byu po polskŷ muvíć čysto. (...) ĭaka to byuǵa mova. Čšeba byu od nova grǵmatyķi še ŷčyć, vyrazy, budovać zdǵńa (...). Bo po ħorvacku to ĭa sobě normalńe, serpsko-ħorvackĭ to byu bez kuopotu, ale to fšystko puźńi čšeba byu še zastǵnovíć, bo ĭa tuŷmačyŷuēm dužo, dokŷmēntuf, fšystké voĭskove...

KB: **Jak ten pan Staszkwian.**

JD: O, Staškovǵǵn (...), on v Grōmatce byu. A ĭa tutaĭ mauēm, bo ĭa pracovǵuēm f takeĭ kōmbatǵńckeĭ orgǵǵńizac'ĭi, gžě (...) cí Polacy, ktuzy z' ĭugosŷavĭ, mēli kšōžećķi i fšystké dokŷmēntŷ mēli voĭskove. I ĭa po prostu ĭako voĭskovy, to ĭa te fšystké dōkŷmēnty pšetuŷmačyŷuēm. I tuŷmačyŷuēm. (...) Dva lata ĭa to robĭuēm. Fšystké dokŷmēnty, tǵm' ĭeščě ħe

fšystķe, pšetuŭmačyŭem, no ŭi duŭo, duŭo po prostu po polsku šē naučyŭem. Wyrazy. Byŭy takē űekturę wyrazy, űe ča byŭo še zastānŭić, űiŭ to űešćē űe byŭo takŭiŭ tyŭ sŭovűikov, űebŭ moŭna byŭo zaiŭżyć sobē i pŭmoc' űakŭs uzyskać s tego sŭovűika. Tyko čšeba byŭŭ na pocstavē űakēŭš űneŭ po prostu z došfatčēŭa v rozmovaŭ, z drukuf, s čytāŭa gazet (...).

KB: **Cięŭka praca tak naprawdē.**

JD: Čęška i čša byŭo sāmēmu sobē pšysfajāc to. Tera to učy še po prostu grāmatyķi normalŭe. Ma podrēnčűik', űak tuŭmačy. (...) No a to f pišmē abo űak tuŭmačy, tŭ űi moŭna byŭo uŭzyvać ftrŭncŭnyŭ vyrazuf opcyŭ. Čšeba byŭo čysto polski.

Opis języka

Jŭzef Dolecki pochodził ze wsi Rakowiec, w ktŭrej przed II wojnā űwiatowā przebywała nauczycielka z Polski majāca wpływ na wyzbywanie siē cech gwarowych przez osiedleűcűw. Z wypowiedzi Jŭzefa Doleckiego wynika, űe miał on űwiadomoűć roŭnorodnoűci gwarowej polszczyzny w Boűni oraz űe w Rakowcu nie műwiłű siē gwarami mazurzācymi. Pod wpływem polskiej nauczycielki następowāł zanik podwyŭszonej wymowy samogłosek. Informator zwracał uwagē na to, űe po wojnie musiał poprawiē znajomoűć polszczyzny, jako jedenastoletek zaczął bowiem naukē w gimnazjum w Bosanskiej Gradiszce (w ktŭrej ze względu na odległűć do domu musiał zamieszkać), w zwiāzku z czym przestał mieć wűwczas codzienny kontakt z językiem polskim. Potrzebē poprawy znajomoűci języka polskiego odczuł szczegűlnie, kiedy pracował jako tłumacz dokumentűw wojskowych – problemy widział zarűwno w nieznaűmoűci słownictwa, űak i struktur gramatycznych. Uwagē zwraca wynikajāce zapewne z doűwiadczenia zawodowego uŭywanie przez Jŭzefa Doleckiego wyrazűw [partyŭāűci] i [partyŭāntka], poniewāŭ większoűć rozműwcűw uŭywa wyrazűw [partyŭāűi] lub [partyŭāny] i [partyŭānka] motywowanych przez ser. *partizani*.

Po wojnie Jŭzef Dolecki pracował w Bolesławcu w otoczeniu ludzi pochodzācych z rűűnych regionűw Polski. Jego język jest zbliűony do polszczyzny ogűlnopolskiej, niemniej jednak nosi on rűwnieŭ pewne cechy gwarowe. W języku Jŭzefa Doleckiego pojawiajā siē, choć niekonsekwentnie, m. in. samogłoski pochylone, nieliczne przykłady labializacji, prejotacji, uproszczenia wymowy grup spűlgłoskowych, uproszczenia koűcówki -ej w wygłosie przymiotnikűw, przysłűwkűw i zaimkűw. W warstwie słownikowej niemal nie ma zapoŭŭczyeű z języka serbskiego.

I. Akcent:

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego zwiāszcza w nazwach własnycy: [v

Kozaže], [Kozarska], [kõmšije], [Duilović], [rakija], pol. [vojskove] jak w ser.: *vojnički*.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone (jako kontynuanty dawnych głosek długich lub w sylabach nieakcentowanych – nieliczne przykłady):

a>o: [pšyieχou]

e>i lub e>y [zajžyc], [šiděmnašće]

o>u: [Dulecki] (ten wariant wymowy został wskazany przez rozmówcę jako niepoprawny)

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [pužni], [daši], ale: [f peršej kōmpāni, ja v drugej kōmpāni]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi (jeden przykład): [tyn]

- d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɐ:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [jakɔš], [šlɔska], [kšɔžečki], [na'vɔzaɔ]

wymowa asynchroniczna: [počōntku]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna (rzadsza): [kōmpāñōm bojovɔ], [sɔ], [fašystɔ], [ošedlajɔ]

wymowa asynchroniczna: [dovutcōm], [zabirajōm], [šfatovōm]

wymowa odnosowiona: [zabijajɔ]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɛ:

w śródgłosie:

synchroniczna przed szczelinowymi: [jɛzyku]

asynchroniczna: [rēnce], [podrēnčnik], [kšēnza]

odnosowiona: [pēlegnovau]

- e) labializacja (nieliczne przykłady): [ʰopʊacać], [ʰostatní̯m]
- f) prejotacja (nieliczne przykłady): [jĩ•nyχ], [ji]
- g) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [y]: [Prỹ́navora].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) brak przykładów mazurzenia
- c) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [porozmávať], [ũméć], [śfátovõm]
- d) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.:
[śrut] (wśród), [kto to ĵe Lěńin], [pačšyľĩ], [pačyľĩ], [čšeba], [čeba], [ča], [tyko], [vus],
[pšeĩś], [žeś]
- e) upodobnienia:
 - pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [dvaĵeśća]
 - pod względem miejsca artykulacji: [ruźńe]
- f) zanik -ł- w śródgłosie czasowników: [maēm], [dostaēm], [pšyĵeχaēm]
- g) zmiękczona wymowa głoski χ (cecha kresowa – jeden przykład): [χ'iba]
- h) wymowa [ĺ] przed samogłoską jak w języku serbskim: [bataĺõn].

III. Fleksja

3. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [sõsady], [Ukraĩńce], ale: [Serbové]
- b) końcówki w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika i w B. lp. rz. przymiotnika:
 - -om: [čystõm polščỹznõm], [byuĵẽm dovutcõm], [mėĺĩsmy kapele sfoĩõm]
 - -ą (rzadsza): [kõmpãńõm boĩovõ], [fašystõ]
- c) końcówka -ygo/-igo w B. i D. lp. zaimków obok częstszej końcówki -ego: [ĵakĩgoś], [tygo], [ńĩčygo], [takẽgo]
- d) archaiczna forma zaimka: [mẽ].

4. Koniugacja:

- a) przejście wygłosowego eć>yć'/eć>ić w bezokoliczniku obok form ogólnopolskich: [zaĩĵyć] obok [ũméć]

- b) użycie czasu zaprzeczonego: [byuō tām zgĩneuo kílku našyχ]
- c) końcówki 3. os. lm. cz. ter.:
- -o: [zabĩajao]
 - -om: [zabirajõm]
 - -ą: [sq], [ośedlajõ]
- d) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [mélĩ mỹ]
- e) usunięcie formantu –ed– w czasie przeszłym rm.: [poşuēm], ale [poşeduēm].

IV. Słowotwórstwo

1. Tworzenie nazw mieszkańców polskich wsi w Bośni:

c) przyrostek -an (-anin?): [kũnovčāny], [rakovčāny]

d) przyrostek -ok: [martỹńoki].
2. Forma skrócona przysłówków: [zara], [tera].
3. Intensywna prefiksacja w czasowniku: [põnāmokauo].

V. Składnia

1. Pojedyncze przykłady zaniku kategorii męskoosobowości z wyborem z wyborem 3 os. lm czasownika z końcówką -ly: [po rosformovānu polského batalõnu do pĩrfšego batalõnu pšežućiuy], [na Rakofcu čistõm polščỹznõ• muvíuy].
2. Konstrukcje bezosobowe: [takeś učnoúe dorabālišmy, pojeχauo še, na veselẽ nas brałĩ].
3. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z D. lm.: [žeśěńć kíłõmetruf, pare žeşõntkuf kíłõmetruf].
4. Odmienna rekcja czasowników: [ja to dovožíuēm], [vojna to pšeškožíua].
5. Powtórzenia, np. zaczynanie kolejnych zdań od konstrukcji *to już*.
6. Pomijanie składników zespolenia: [mauēm tām ukõńčyc ģĩmnaz'ĩũm Gradyšce], [jako juš mauēm staš partyzāńcki pravẽ rok času].

2.15.

Maria Krawczyk (MKr) z domu Maciąg – ur. w 1931 roku w Inadziole (Inađol, wieś w pobliżu miasta Srbac i polskiej wsi Grabašnicy) jako najstarsza z rodzeństwa. Jej ojciec pochodził z Grabašnicy, matka zaś z Rasavca. Dziadek Marii Krawczyk ze strony mamy był Ukraińcem, jego żona była Polką, zanim przyjechała do Bośni, mieszkała według słów swojej wnuczki bliżej Ukrainy. Jako pochodzenie rodziny ze strony ojca Maria Krawczyk wskazuje okolice Łańcuta i Żabna (przy czym może to być miasto w powiecie tarnowskim lub wieś w powiecie biłgorajskim). Przed wojną krótko uczęszczała do jugosłowiańskiej szkoły podstawowej. Do Polski przyjechała w maju 1946 roku siódmym transportem i zamieszkała w Osiecznicy, a potem w Tomisławiu. W 1949 roku wzięła ślub z reemigrantem z Jugosławii, również urodzonym w Inadziole. Pracowała na roli. Wychowała kilkoro dzieci.

O przybyciu rodziny ze strony ojca do Bośni

Moja bapća, to to to čekave jest, to to to se troški zapāmēntui, moja bapća byli, to ješće pāššczyzna trfaŭa, ješće to fšystko pāššczyzna byŭa, i ōni, iŭ tata robiŭ tām u jakigoś pāna, i pošet, Žyt mu kazou vyviš ryby z bečkōm, bō mu še f sklepe zašmeržauy. I ōn pošed vyvŭs te ryby i cō še mu zrobiŭo? Dostou červōnke. Kedyš červōnka to taka byŭa ŭoroba, že jak tyfus. I ōn jak vyvŭs, vrućiu do dōm i ŭory, alē ne vīm, ile tām ŭorovaŭ, alē neduugo. I bapća¹⁷³ robiŭa pšy nīm. A jix byŭo dŭe žefčyŭki. I jak tēn žadek, tēn ojec zmar, neduŭgīm časēm i matka še roŭorovaŭa. A u kogo ōni tām pracovałi na tyj pāššczyznē, to tēn pān vžōn tyŭ dvoje žeci, to cy pšet, jak ōna byŭa ŭora, cy po jix šmerci, to ōni ne vezo tego. I ōni tām u tej pāni byli. Iŭ jakešic luže. Tō muvi, jak pošuy spać, to tak še tuliŭy jedna do drugi. I muvi: „Tyš mojā māma.” A ta drugō muvi: „Tyš mojā māma.” I tak še tuliŭy, i tak spaŭy, i puakaŭy, i ružne. I pšy... jakeš šfēnta byŭy, ale bapcā ne vėž•a, cy to byŭa Vėlkō Nėžela, cy Božē Narožyŭne, f každyŭm bōńc raže šfēnta. Jakeš luže pšyjeŭy tām v gošćine, no to byŭy. I da°cē nōm to jedno žeckō, da°cē, no to vženy, a ōni juž vėncy ne vėželi tyj sfoji šostry, āni ne suyšeli, āni ne vėželi, i ne vėželi cy ōna staršo cy mŭočšo. I take žycē mēli. I ŭni u tyj gospodŭni s počōntkŭ maŭo tō maŭo, no tō muvi, ilē mēli lat, ōni teš ne vėželi, jak pšyšli, cy cy, cy čtery, cy pēńc, cy dva. Ne vėžōm. Nigdy ta pāni nē muviŭa i ōni sē ne dopytyvałi, bo nigdy ne byŭo času. I ōni tag byli v dōmu. Muvō, najsōmpšu• tak' jēm byŭo kšyvda. Tāmte žeci šezo, a ōni zafšē mušō načyŭnē myć. Načyŭnē myli, zāmatali, spšōntali, pužni, jak troŭi podrošli, no to šli celēnta pojić. Tām ŭtož doiŭ te krovy, to ōni celēnta poiłi. To palce davalı, muvo, tō neros to jīm tak zgryzŭy. Ty vėš', jak še krovy doi?

¹⁷³ Prababcia rozmówczyni.

Te celēnta poiīli i pužni tak zostāli, zostāl• i fšysko robīli, co čša byu. I obady tām' iei pōmagāli gotovać, i zakupy, i to. Ale do škouy iix nikt ņe vysuou, tylko tāmte žeci xožīli. Tyle že še ūmeli potpisać, co iix pāni naučyūā, no to to fšystko byu. A žadek mou škou. I žadek to ōn iezziū zaro za tēm gospodažēm, o za tēm pānēm, co to byu iego ta pāšczyzna, co tām mou te sfoje pośaduōść, no to ōn mou čtery kōni. Na jednygo kōna śadou, to do śnadāna iezziū po polu. Robotniki tām śaduy śnadāne z'ieś, to ōn pšyiehou, kōna zmēniū, i druge. I tak po tyx polax iezziū. I zbože spšedavou, i muciīli, i fšystko. I caue gospodarstfo provažiu, a pān mu tylko pīnōnžē na večur o•davou. I še vylićou, co robiū, iak robiū i co. To pān, muvi, ros kedyś tylko pšeiehou še kōnēm po tyx polax. A uōn to fšystko. Nō i pužni, iak' iuš, alē muvīli bapća, ilē mēli lat, ale iā ņi pāmīntōm: „Ty še moś uožynić, bo to iēs moja vyxovānica.” Tyn žadek ņe byu zadovolōny, alē muvi – no co, pān kazou, pāna pracuje, muśi še ožynić. A iak ņe, to pośaduōś straci, čy tām te sfoje pracē no i še ožēniū. No to iix byu trujka, čfurka žeci. Byu Iasek, Maryśa, Ānelka i Brōnka. I začyna ta pāšczyzna pšepadać. Žeś tām zuapauy jednygo pāna, drugigo, co tām byu ņedobry dla luži. Niix ņe vi, kto zabiū, co iak. No i ta pāšczyzna začyna še tak roslatyvać po trochi. I tēn pān muvi: „Moś te, Ānžej, pīnōnže, i iez do Āmeryki.” A ftedy še iakośić śifēm iexauo, že pōnat mēśōnc iexauy. I ōn poiehou. Tām' iakēž gospodarstfo kupiū, pšyiehou i tygo pāna beže vyvoziū. A to tām iakēž zostaviū, coś trochi spšedau, coś tām tegō, no i vyvūs tygo pāna. I bapća pišo: „Pšyijžoj, Ānžej, bo luže iadōm na pouudne.” Piše: „Pšyijžoj, bo luže iadō na pouudne.” A ōn, ņe vēm, to doś tām ušo, može s pēnć, šeś lat. No i ōn trochi pīnēnzy zarobiū tām u tygo pāna, i še opśedliū, i to fšystko. Tymu pānovi pōmuć i pšyiehou. I pšyiehou. No i iadō na to pouudne. Co tām mou, to spšedou po tēm pāne, no iuš ftedy moguy tām być, bo to fšysko zостау, tylko čy i co ōn tām mou, to iō ņe vēm. I iak pšyiehaŷ na to pouudne, iuš ņe želiū¹⁷⁴(...). I pšyiehałi do Iugosūavī na Rakovec. Ī na tēm Rakofcu iuš ņe želiūŷ ņic' i pšyiehałi do Klexuf. Te Klexy v Novogroćcū mēškaio. Tuta• iix sŷn mēška. (...) I ōni tām pšyiehałi, no to ōni tām do Iugosūavi pšyiehałi, to ci teras ņe povēm, ale zaro zāmeškałi u Klexuf, tata byu šusty ročnik, tēn setny, šusty. A tēn sŷn, co byu s tyx žeci, co iēsče ōni dopir do Āmeryki iexałi, to ōn' iuš mou dvajēsća jedēn lat' i dostou papery, žē mo iz do vojska. A z Iugosūavi do Polski kedyśić podvoziūy. Albo bō ņe byu poćōnguf, ņe byu tyx sāmoxoduf, no to pēšom, to tām kōnmi podvoziūy, to tām' iak tām byu, ale do vojska dostou papery. (...) Tagže ōni to s tyx pēršyx žeci to byu Iasek, Maryśa, Ānelka i Brōnka, co dopir tygo pāna vyvoziūy, a iak še vrućili, to byu iy dvoje. To byu Ščepān i Ġānka. I pšyiehałi do Iugosūavi i mu i tata iuš

¹⁷⁴ Już nie przydzielano ziemi.

še v Ľugosuaŕi uroziŕ. A te dvoje ješče s Polski pšyŕeŕauy. (...) I jak tatã mou, bo tata byu šedŕmnastego grudňa cy jakoš pšed Božŕm Narožŕněm, a ŕni vyŕižžãli, tatã mou čšŕ mėsŕnce, to ŕni vyŕižžãli albo v marcu, albo f kfetnu do tyĽ Āmeryki. I tēn Klexã muvi, jak tutaĽ pšyŕeŕou dužo fčešniĽ, Ľuš se sklep zaŕoŕy, Ľuš tãm Ľãndlovou. Tego luže pšyĽi..., dopir še budovay, každēn kavaŕek lasu dostou, ŕe byuŕ čŕm ježziĽ, to tãm do tygo sklepu luže pšyŕoziĽi, Ľ muvo, to Ľãkeš kŕmŕve byu cy tãm znaĽŕme, Ľ muvŕ: „Nex ŕna zostãne z žecni”, a žadek muvi: „Take gury, las, Ľ jo tŕ” – muvi – Ľ „ŕe bede. Ješče mŕm troŕi pŕiŕēzy. Ľo žeci vyveze tãm do Āmeryki, tãm do sfoĽigo pãna, tã• mŕm še že začepic Ľ nex te žeci majŕm lepĽ. A pužni, Ľag vruce, to ješče pŕiŕēzy troŕi zarŕbe, to (...) se coš kupŕmy.” No to Ľag žadek vyŕižžou, to tatã tak' Ľagby mou čŕ mėsŕnce, čtery. I te troje žeci vzŕn – Ľãska, Maryše i Ānelke. I poĽeŕau Klexa do Derventu iy vyviš. I pšyĽiŕou pužni v nocy, a bapca žes tã m•a šternašce lat s tyŕ pŕšyŕ žec• i barzo puak•a, že tãmte poĽeŕauy, a ŕnã ŕe beže tu žeckã baŕic, ŕe beže tŕ mãme pŕmagaĽ i žes Ľo ta bapca zbiŕa, a ŕna pošŕa do tyĽ Klexovy, tãm' Ľŕm' jak tã• muviŕa, cy pãni, cy kšesna, bo to davni kšesnã muviŕa, i začŕna puakaĽ, še skaržyc i zēmglaŕa. I ta Ľaš še boua, že Ľŕ ŕe dočuĽi. I obužiŕa še i zaš puacē. I Klexa vruĽiŕ. Bapca zaspãli, jak tatoŕi daĽi cycka, tag zaspãli, a ŕn' jak vruĽiŕ i ta žŕnã mŕ muvi, co ta Agneška zrobiŕa. Muvi: „Nex dož, že Ľo zbiŕa, to ješče” – muvi – „kšyčauã nã ŕŕ, ŕna pšyšŕa dŕ mŕe, zēmglaŕa, puakaŕa. Ľ muvi, že ŕŕnã ŕe beže žeci baŕic, ŕna ŕce dŕ niŕ' Ľiš Ľi kŕŕec. Pužžē dŕ niŕ na pēšo.” A tēn muvi, ã ŕevēlē myšlŕnc, dou kŕŕŕm ješ, tŕmu žecku tãm te čuški vyzbiraŕy, Ľãke byu, a bapka ješče spãli. To žeckŕ na vus, poĽeŕou do Derventu s povrotē. I vyvŕs, to tãmte Ľuš tãm šŕŕ na tē•, no Bože, Ľak to, na tēn prŕm, cy Ľak tŕ nazyvay. No i začēny, muvi tãm, o•dou to žeckŕ teĽ vŕazy cau, i začēny te trŕmby grac, Ľ muvo: „Nex Mačŕŕg, Ľak' Ľest, nex zaro vyŕoži.” A žadeg ze straŕu, že žãdary go bedo, bo co ŕn sŕnã ŕe vysŕau do voĽska, tylko go zabrou i ŕceko z ŕēm. Pačšy, provažo Brŕnke. I tŕn žadeg začŕn te Brŕnke biĽ, te sfoĽo curke. A te žãdary vzēny to žeckŕ i Ľēmu tãm pare paŕuf dau, Ľ muvi: „Tŕbē ŕe volno žeckã biĽ, tylkŕ mož vzŕŕš.” A to žeckŕ Ľuš tãm ŕopŕvēžauŕ, co to byuŕ, Ľak to te žãdary provažiŕy. I ŕn' Ľak poĽeŕou, tŕ ŕeyby tatã mou tãmte čtery, pēŕē mēsēncy, a Ľak vruĽiŕ tãm do Klexuf, Ľuš troŕi pŕiŕēzy zarŕbiŕ, to dopir kole Šfŕŕar kupĽli po Turkaŕ takĽ dŕm. No doš tŕn dŕm takĽ Ľak o tēn ŠeleŕŕviĽuv byu, tylko že troške go podŕesŕy. To f tŕm dŕmu Ľa še uroziŕãm. (...). PužniĽ myšmŕ to naiŕvēncyĽ to, bo ve voĽnē myšmŕ byĽi tãm, žē my byĽi kole Šfŕŕar, Ľ mŕ ŕi mēli dostēmpu ãni do sklepu, ãni dŕ masta. Nigže, bo s ty Vyrbas puŕŕnŕn od BãlanuĽi, a s ty strŕny Sava. Myšmŕ f takŕm rogu byĽi. A tãm ãni do sklepu, ãni nigže. I pravē šeš lat my tak mēškaĽi. No to tak my f pēcŕ napãĽli i žviĽki ofarĽi: „Bapcu, muŕcē nŕm, bapcu, muŕcē nŕm!”. Bapca žžēme, to: „Bapcu, muŕcē ješče co.”

Bajka o Jezusie i muzulmanach

Ně věm, co tām byuō, že ĵak pān' Ĵezus ȥoȥiū po šféce, i tām coš tām, coš tām byuō, to žeby zgadnōńc, sȥovaūy pot koryto kobete ž źeckēm. I pytay še, ȥto tām ĵest,| žeby Pān' Ĵezus otpovéȥoū. A Pān' Ĵezus muvi, tō māmā moĵā mēli tako kśoȥeȥke, ĩ muvi: „Tām ĵe šfīna s prošēntāmi.” A ōny še začēny śmac ĩ muvo: „Xa! Co ty vēš!” Otkryvajo, a tām šfīna s prošāčkāmi. Te prošāčki cȥajō, a ĵuž z źeckēm sȥovaūy, co ōna pērsōm karmia. I ftedy ōūny povéȥaūy, že ōūny nē bedōm ĵes • iȥ zakōn ĵuš nē pšyĵmovaū, bo to iȥ matka byuā, to ōny z matkī nē bedōm ĵaduȥ. A ĵak to tām byuō, to Buk šfēnty vē.

O powrocie taty z wojny

MKr: Muĵ tata, ĵak pošet na vojne, tō nē pāmēntōm dokȥadnē.

KB: **A do jakiego wojska on poszedł?**

MKr: Do arvacĵigo.

KB: **Domobrane?**

MKr: Dōmobrāny, co byūy,| no. To ōn pšy tȥm voĵsku byū ĵak tē Ńīmce, alē Ńīmce māūy take voĵsko potȥuĵiōne, co še nazyvaūy ustaše. Sȥȥšaūas o tyȥ ustašaȥ? (...) I Turķi byūy pšy tȥm voĵsku, i Serby, i Arvaty. I tēn, Ĵercugofce, bo ĵak mēškālī, tȥn ročńik braūy, to fšysķiȥ braūy (...) do tyȥ dōmobrānuŃ i ōny fšysķe razēm brōńiūy še pše• tēm, nē. I pužńi ve vojne ȥto zĥīnōn, to zĥīnōn, ȥto vrućiū, tȥn vrućiū, a ȥto Žy•, tō muśoū ĵiś. No to pērše šȥy te, ustaše, i tyȥ SerbuŃ zabīĵaūy. I tāmto ĩ•ne. Ā Ńēmec tylko šet s tyū i pačšoū (...). I tylko spravvzoū, ȥy dobže zrobiūy, ȥy źle. No ĵi muĵ tata šed bez te cauo^u Kozare. (...) Tō muvo – šȥy pērfše ustaše, to zabīĵaūy, ȥy Serby, ȥy Turķi, ȥy Polākī, ĵakē bȥ nē byūy, ale tām še ĩm co spšećivāūy, ȥy co, māūy oȥȥsćić Kozare. To ta Kozara byūy duže gury, tām i vīlķi byūy, i ružne stfožēna (...), bo dužo lasu byuō. Ā Ńīmec tylko šet i spravzoū, tō muvo, a ōńi śli pužńi te Arvaty, to voĵsko žōndove (...), tō muśaūy kozy zakopyvać, krovy, kōńe, luži, tag žeby to, vēš, to śi nē psuō. A to fšystko kopāūy doūy, zakopyvaūy, spšōntaūy, robiūy požōndek. Ā Ńēmce tylko šȥy spravzaūy, ȥy to dobže robiūy. No ĵi uōńi, ĵak' ĵuš' ĵiȥ zvolńiūy, to źeś tak byuō vosnōm' ĵuš. Śńik še toĵiū i ta šostra, co tu ũ nos v Novy Fši, muvi, a ĵešče bapća žȥli, bo bapće tu ũ nos f Polsce poȥovalī, ĩ muvi: „Māmo, śńiū mī še tata i pšȥślī my do IzbuŃ¹⁷⁵ na gurke”, a tak povyžȥ nos na guže mēškaūȥ naše sōmsady. Ā muvi: „Tak u IzbuŃ žvōńiū žvōnek”, ā māmā muvo: „Može tata zĥīnōn, može tām co.” A bapcā muvo: „Xoćta, byžēmy ružāńec odmaṽać, žeby tata vrućiū z vojny, žeby to.” I tak šežīmȥ na ũšku (...), a tutaj taka gurka byuā i vīnogrōn.

¹⁷⁵ Nazwisko sąsiadów

Pačšymy, jakišić χuop leći tak uup, uup, uup po tŷm śněgu, a ðn,| jak móu putrafce, ā né víš ty, co to? Věš, to také putrafce tu i f Polscě majðm. Takí uo but' i tũ maš na paske tak ściũngāne tu, a tutaj tak uo zaviñēnte takí do gurŷ. No, to také coš te putrafce śĩ nazyvay (...), bo to byuā skura (...), takā mocna skura. I vykroiūo še také šeroke i tutaj te skure še tak zaviñēno, pšesyuo i tŷndy byu šnurek fćõngñēnty. To šē na tag víšku zavõzauo jak na pasek.| Dobre byuo do χozŷńa, ā né byuo gorðncõ. I tata se kupiū te putrafce f tyĭ Balānuce. I iže, iže, a to kavou drogi. Ścēmnið mu še. I pšyše• tām, že te Kšŷsíki mēškauy. Pačy, né śfíci še. „Co ĵe” Ā níχ níć ðn né véžou, né, bo ðn byu daleko, može jak stõn do Legńicy, a to āńi sāmõχoduf, níć. Dałi byu, ĵag do Legńicy. Že Kozara od noz bya. Ī muví,| maco,| nĩ ma okna. Pšyše• do žví, maco, nĩ ma žví. „O Bože, ži še te luže požay. Vybiūy, vygĩneuy.” I pačy, a tām také śfateuko u tygo Grabíca. Taka bya žeka, može venkša jak i tā naša¹⁷⁶, ā možē né, né? Tyko taka vĩncy rvõnca i tām byu byu muŷnek, to Fíle, Kšŷsíki, Xerlíčki, Grabíć, tata, strŷjek, kíłka iχ, i ðne tām se zrobiūy také kouo z uŷškõm i tām sē mliūy také duže kāmēne, i to každēn móu sfoiðm noc. Pšez žēñ tām co robiū, a večõrēm vžõn se tām čšy, čtery vorki, zāvus' i do rāna se zēmloū, no to podñuz do gury, začšŷmoū, pužni na drugõ noc drugĩ mðn. Ī muví: „Ide do tygo Grabíca.” Pšyšet, pačšy, śfíci še, ale zatkāne okno. (...) Puko, níχ šē né ozyvo. Za troχ'i tak še χfíle tako po tŷm pukāñu Ī muví tata (...) „Cð né, Grabíć, né poznou zeš mé?” A ðn muví: „Ne znām tē” – „Né vēm, kto ty”. A tatā muví: „Ne znaš mé. Pa ĵestām Vlado, što... mŷ mēłi muŷnek na Īñe.” „O Bože, čuõveku, a skõndeš ty še tu vžõn?” A tatā muví: „Ide z vojska, z Balānuki.” Muví: „Po cíχu godoĭ, žeby cē níχ né suŷšou.” I pðmalutku pšyše• tŷn Serp, oftar žví Ī muví: „Xoc, χoc. Dobže, že žŷješ. Dobže, že ižeš, bo” – ðn muví, že – „mŷsloū, žeš zgĩñðn.” A ðn byu pravosuavnŷ, né, ale dobry čuõvek. Ta• go zuapou, pšytuliū, a tatā muví: „Né pšytuloĭ mé, ic, pšŷñeš snopka suðmy. Īð” – muví – „do χauupŷ né puĭde, tyko puĭde do tvoiχ kõni tām (...). Īð mðm peuno fšuf.” A ðn muví: „Coš ty, že bŷm cē dou do kõni. Īo še χce s tobðm nagadać.” No ĵi pšŷñus mu tēñ Grabíć dva snopki suðmy i tatā na ty suðmē šežou, Ī muví: „Īo bedē na tyĭ suðmē šežou, a ĵak' ĵo rāno puĭde do dðm, to spalíš te suðme.” No i tata šežou na tyĭ suðmē i tak se pogaday.| Muví, cauð noc pšegaday. Tata sfoĵe, a ðn sfoĵe. I rāñõ my pačšymy, a tu jakíš χuop leći, ĵag Ġēnkā muví, co ĵi še śniūo, ā māma popačšaua Ī muví: „Tato iže.” No ĵi šypko bapća fstalı, uogēñ začēni palíć, bo ĵešče šē né palíuo (...). No ĵi tata pšyšet, tyko žví uotfaru i vešet noš fšystkĩχ popačou, muví: „Né zbližõĵta še dð mñe. Xoc, ĵo ide do stajni, a vŷ, māmo, vode gžŷĵice i pšŷñešcē.” No ĵi dopir bapća te vode zagžalı i do vādra vlołi, pðñešłi. Tata še vykðmpou, to tu pot paχāñi sāmē to

¹⁷⁶ Maria Krawczyk porównuje bośniacką Inę z przepływającą przez Tomisław Kwisą.

strupy byu, tak go fšy z'jadu. Tu pot pažāmi, f paše, ĵak pas opasyvou, to ōnŷ māu ėpuo i tak. No ĵi (...) še tata ūmy. Māma vžēni gžebēna, tām go vyčesālī, zaro počšcygli, bo takē mou duuge vuosy. Tata pšyšet, tō my ĵuš šnadaēne z'jedlī z bapcōm. Bapca ĵuš ušykovalī, žeby tata z'ĵot. No ĵi dopir fšyske popšytulou. Bože, ĵak my še česyli, že tata... A pšes puuřora roku gō ēe byu, praēe dva lata pšy tŷm vojsku byu, bo to ĵak začēny zbirać, pužni, zānīm ta vojna pšesūa fšysko, to dopero.

O drodze do Polski

Ĵažešmy ĵexālī i ta Drōngova, co tū mēšk•a, tēn Drōng vyšed znōńć trave krovōm i ĵak žōn te trave i počōng g'vizdou, že byže odĵižža, a ōn žež daleko odyšet, ēe zdōžy i zostau na Vŷngra. My pšyĵexālī do Čex. Ĵoĵ, Drōngova lato, kšyčy, bō nī ma. No i počōngk stānō• na stac'ĵi, nī može ōn stānōńć tak uo žeš, tykō muši stānōńć na stac'ĵi. Pšyĵexālī my do Čex, ĵakēs počōngēm uōn doĵexou. Tyle tēŷn počōng stou, ĵaš tēn Drōng zdōžy.

O początkach pobytu w Polsce

MKr: Myšmy v Ošečové mēškālī, tām že Vilk mēška (...). Ĵak' ĵežež do Bolesūafca, to ĵežež bez most i do gury (...). A to f tāmto strōne.

KB: **I tam byli Niemcy jeszcze w tym domu?**

MKr: Nēmka byu i byu ĵuopak. Čteržesty čfarty ročnik. Muĵ brat, cō mēška f Pšeĵsūavu, Pōtr, to praēe i tēn ĵuopak takī byu. My, ĵak pšyĵexālī z Ĵugosūavi, tō my pšyvéžlī dēe krovy i kōŷna, i takē celē mau. Alē ēe pāmēntōm, to še tu oceliua, čŷ my celē mau pšyvéžlī. A tām Nēmčē nīc nī mau. I ĵak to cele ĵožiūo po podvurku, to tēn Kurt tak to cele koĵau, ōno tak še daūo pšēćić. No to vžōn, to go guaskou, guaskou, i f tŷ• nos tak go cauovou, ta• go tā Nēmka kšyčaua. A ōn tak cauovou. S Pētrēm lotauy, a ōnŷ mīškaūy, do gury pošy, mīškaūŷ na dole, ale tām u gury byu ĵedēn pokuĵ, alē na ĵedny kuĵnī my gotovay. No to ĵak Nīmka gotov•a, tō māmā ēe. A ĵak ēe, to začŷn•a fčešni gotovać, ā Nēmka pužni. I byu tako staršo pāni, (...) a čterex sŷnuř ĵēm zgīneuō na vojēe, a oĵēc robiu, bo tām varstat byu, a oĵcā ēe vžēni do vojska, bo ōn robiu trūmny.

KB: **No, to potrzebne w czasie wojny.**

MKr: No tak, ĵto zgīnou čy coš. I ū naz, byuās ū nas f košće f Tōmīsūavu? I tām u gury takē, no takē to sōm ozdoby na ouřažu. To fšystko od nas Kačor brou, ĵak robiu tŷn ouřaš i tŷm ozdabou, cō Nēmcy kedyš trūmny robiu (...). To takī varstat byu tak', ĵagbŷ naš tām tēn pokuĵ i ta kuĵna o tak dokoūo. Duży. Tām peūno byu desek. Takē puuķi byu i te puuķi takē

mater'jalne zasuvāne. Ēe byuō ž'vi i ōn to fšystko tām mōu naskuodāne. To pšyšet Kačor, co zrobiu tēn ou̯taš, ōn tū mēškou v Osečové, ģak tēn kšy• stoi. ģak skrōncōmy i do lasu vĵižžāmy, to tām, f tŷm dōmu, že Fīlē mēškauy, tām Kačor mēškou. No to ōn pšyšet' i vybirauy. I pužni tŷn kšōnc Oruōski pšyšet' i kšōnc vybirauy, co ģīm tām čeba byuō do tygo košcoua. ģak to fšystko porobiuy, to ješče tyx reštukuf tām take tām tatovi zaš pšyvezuy. To pužni•, ģak coš ča byuō tām do tygo košcoua, bo pužni ješče z ty strōny, ģa• kšōnc spovalo, i s tāmty strōny take bočni ou̯taže byuỹ, no to ješče tutaj te dva ou̯taže robiuy. To i deski brauy, i take klejōŋk•, i to doš tām takigo čegoš byuō. Bō myšmy pšyĵeĵali i od razū my do tygo dōmū ēe pošli, tyko žež žešmy byli ģjednā noc. Po ty strōnē my spali, ģak Marki, a pužni zešmy pšešli do tego, bo tu s ty strōny to tak ruveno pšy drože i pužni taki spat na duu byu. I tām i nī možna byuō zaižžac, bo to tak', ģagžešmy, ģak ēe v'ĵeĵauo do studouy, to ča byuō vzs vycofyvac. Bo ģagby pšeĵeĵou, to tām na duu byu spat, no, taki spadek. A ģak tām, cō my pošli, to ģak ēe v'ĵeĵauo s ty strōny, vyĵeĵauo šē na tāmte strōne, s tāmty strūny ēe v'ĵeĵauo, to vyĵeĵauo šē na podvurko, zakrēnciuo i do gury, tagžē na gospodarstfo byuō tām vygodnīj. No ģi tām žešmy pšyšli.

KB: A jak się z Niemcami mieszkalo? To chyba nie bylo tak do końca normalnie, żeby mieszkać z kimś?

MKr: Ū nas byuō normalēe do kōŋca, bō māma pō ēēmecku rozūmēli. No a ōne byuy uōbe, to tak ō moš ģi zmar, i moĵa bapca ĵe tu poĵovāno, ā Œēmec tu, bō moĵa bapca f pēršŷm žēŋže ĵe ĵovāno, tām ģak ižēmy tōm drogōm, ēe, po kaplicu, o tu, po ty strōne. No, to tām ĵes' ĵedēn grup, nī mā nīkogo. Drugi ĵes' i ĵedēn' ĵes poĵovāny, i moĵa bapcā Mačōŋg. (...) A tū naš Œīmec. (...) Māma, ģak krove vydoiī, to ōnā taki mōua blašoček. Puuōtora lītry čy tām dva. To zašē tēn blašaček postaviā māmē na sĵodaĵ albo tak. O, na uokne. (...) Tak' ģak u bapci tām puu okna takigo f korytažu, tām blašoček postaviā māma, ģak mleko pšeceĵīli, to pošli tām vlaī, ōna tām sē mleko vžēna. (...) A ģak tŷn, co cī muviuām, tŷn ryžy sou̯tys pšeĵožiū tām na tē Œēmke, co ģi udežyū i to, i pužni māma kšyčēli nā ēego. No to ģak ōna vīžaūa, že tŷn Œīmec¹⁷⁷ iže (...) i to zaras pšylecaūa dō māmy, i māma vyšli, co uōn ĵce, žebŷ ēe šet, žeby iĵ tām ēe kšyčou, ēē masakrovou, bo to f tfaš udežyū (...). Ale čy piēŋzy ĵcou, čy plačkać ĵcou, čy co, no tō māma zaroz vyšli na pruk, ā Œēmka tak staūa pšy sĵodaĵ' i tak suuĵaūa, co ōn gado.

O powojennych odwiedzinach

ģak Œēmec mōu zavoĵovać, to ōn pšut čšy lata fšystke sfe luže dō Œēmec vus, to ĵtō muk, spšedou, cō mōu tām, i dō Œīmec. A v Œēmčēx čy gospodarke, čy prace, čy ĵakošic. I ōna

¹⁷⁷ Przeżyczenie, chodzi o polskiego sołtysa.

z mēnžēm vyjex•a i tu pšyijexay do Celi, to beže kole čyžeści lat može, a Γeržikova tū mēšk•a, že tero Pyrkoćić mēška f tŷm dōmu. I ja žēm tām p•a ū niŷ, bō my v Ľugosuaŷi sŷmśady, i vešua Γeckova, šostra o• tej mŷoćša, ŷ muŷi: „Cela, pšyijexaã moja sfatka s Krakova.” A ōna vešua, a Ludŷik stoi tak o v žŷvaŷ, ã Maryša vešua. A ōna: „Dobar dãn”. A ja• muŷe: „Cyla, to waša Maryša.” A ōna tak še, nave• do Celi, tyko tak še obejžaŷa ŷ muŷi: „Odku• tŷ me znaš?” A ja• muŷe: *Pa vaš glas mi nešto govori, da ste to vi.* Muŷe: „Vaš guos mŷ muŷi, žeśce to vy.” A ōnã muŷi: *Odkud me pãmtiř?* A ja• muŷe: „Ňe vēm, mauŷm žeckēm byuãm, ilē mauãm lat, tō Ňe vēm.” I zarō mi ōnã muŷi, f kturŷm roku od'jižžaŷa dō Ňĩmec, Ňe, alē Ňe pãmēntōm. Ĩ muŷi: „Gže tfoã mãma, xce ju vĩžić.” A ja• muŷe: „Myśmy juř mãme poxoŷali.” To byuō žeś može šeś,| sedēm lat pō moŷĩ mãmy pogžebe, ja• ōna tu byua, ale še zažĩviua, že jo tyle lat' jō moguãm pãmēntać. Ėerše suova, ja• poŷežaŷa „Dobar dãn”, to jeś ta i ta kobita po guoše. Baržij luži po guoše poznaje, ja• tak s tfaży čy o tak.

Opis języka

Język Marii Krawczyk nosi wiele cech gwar małopolskich w wariacie niemazurzącym (nieliczne przykłady mazurzenia, szadzenia i siakania świadczą jednak o tym, że pierwotnie część przodków musiała posługiwać się gwarami mazurzącymi) i nieudźwiczniającym na granicy wyrazów. W jej języku można również zaobserwować nieliczne cechy południowokresowe (związane zapewne z pochodzeniem mamy). Informatorka wychowała się we wsi, w której tylko kilka rodzin pochodziło z Polski, pozostali mieszkańcy byli najczęściej Serbami, w związku z czym bardzo dobrze władała językiem serbskim, co uwidacznia się w cytatach przytaczanych w języku serbskim.

I. Akcent

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego w wyrazach zapożyczonych z języka serbskiego: [dōmobrãny], [uštaše], [Grabića], [Pyrkoćić].
2. Wpływ akcentu na barwę samogłosek – patrz: Samogłoski.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone realizowane zazwyczaj w silnym ścieśnieniu:

a>o: [da°će], [blašoček], [čy ōna staršo čŷ mŷoćšo], [kazou], [dostou]

e>i lub e>y: [vyviś], [Cyla] (Cela, imię), [vybiraŷy], [Pyrkoćić] (Perkowicz)

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [druǵi], [sfoji], [vĕncȳ], [povyžȳ]
- c) podwyższona artykulacja samogłosek w wygłosie (cecha południowokresowa, nieliczne przykłady): [boč̣ni ou̯taže], [troχ'i], [i̯u], [cau̯o^u]
- d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [i̯ēm byu̯o kšyvda], [z ěm]
- e) podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [vĭm], [Narožȳě], [ũni], [õ^ũni], [kõ^ũna], [s tãmtȳ strũny]
- f) samogłoski nosowe:
- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem artykulacji i odnosowaniem
 - **realizacja dźwięku zapisywanego jako ȳ:**
w śródgłosie:
wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [za^voza^uo], [zdõžy^u], ale: [sõmsady]
wymowa asynchroniczna: [vykõmpo^u]
 - **w wygłosie:**
wymowa asynchroniczna: [vĕžõm], [majõm]
wymowa odnosowiona: [mu^vo], [cyca^uo], [cau^uo^u], [i̯u]
 - **realizacja dźwięku zapisywanego jako ȳ:**
w śródgłosie:
asynchroniczna: [pĕñć], [gu^uymboke]
odnosowiona: [bede], [be^uȳe]/[by^uȳe]
 - odmienna niż w polszczyźnie ogólnej repartycja samogłoski nosowej: [skrõncõmy]
- g) formy bez przegłosu: [vy^uȳeze], [s Pĕtrĕm]
- h) nieuzasadniony przegłos: [lość] (leżć)
- i) samogłoski wstawne:
- [ve vo^uiñĕ], [vešet], [odyšet]
 - wymowa [r] zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [y]: [Vyrbas]
- j) labializacja: [uõžȳnić], [uõpo^uvĕža^uo]
- k) prejotacja: [i̯iχ], [i̯aš] (aż), [i̯iś] (ić)
- l) hiperpoprawne potraktowanie [χ] jako głoski protetycznej: [arvackigo], [Arvaty].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) nieliczne przykłady mazurzenia: [znõńć], [varstat], [kšys]
- c) siakanie: [rešt̪kuf]
- d) szadzenie: [dočući] (docuci)
- e) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [zapãmẽntuĩ], [vyvũs], [šfẽnta], [obady]
- f) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [vyvíš], [pošed], [vyvũs], [zmar], [čy] (trzy), [fšysko], [iš] (iść), [përšyχ], [vžõńš], [jažešmy]
- g) upodobnienia:
 - pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [dvaješća]
- h) pod względem miejsca artykulacji: [ružne], [šli], [žvićki], [pšyšlĩ]
 - rozpodobnienia: [níχ], [χto], [χtoš], [šternašće], [žẽmglaua], [kšesna], [Balãnuka] (Banja Luka)
- i) zanik -ł- w śródgłosie czasowników i przymiotników: [véž•a], [pšyĩexay], [budovay], [mae]
- j) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ĩ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [pãĩščyzna], ale [pãńščyzna]
- k) zmiękczone wymowa głoski χ (cecha kresowa – jeden przykład): [troχ'i]
- l) występowanie głoski [γ]: [Γãnka].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [robotníki], [Marki] (Markowie – nazwisko)
- b) ø w D. lp. rzeczownika *dom* we frazie: [do dõm]
- c) hiperpoprawna końcówka -owi w C. lp. rm.: [tatoví], [pãnoví]
- d) końcówki w N. lp. rz. lp. rzeczownika i przymiotnika oraz B. lp. rz. przymiotnika:
- e) -o (z możliwym podwyższeniem artykulacyjnym): [tãmtõ strõne], [χfĩle tako], [caũo^u Kozare]
- f) -om: [përšõm], [bečkõm]
- g) końcówka -e w B. lp. rz. zaimka (*-ẽ>-e, tu prawdopodobnie jako cecha południowokresowa): [na tãmtõ strõne], [mou te sfoje pošaduõšć]

- h) końcówka -ygo/-igo w D. i B. lp. przymiotników: [tygo], [jědnygo], [drugigo], [sfojigo], [arvackigo]
- i) końcówka -e w Ms. lp. rm. rzeczownika *pan*: [po tŷm pãne]
- j) szersza reaprtycja końcówki -ów w D. lm. rzeczowników: [paʊuf], [fšuf], [reštuf]
- k) zmiana rodzaju: [do Dervěntu] (Derventa, nazwa miasta), [vŷnogrŏn]
- l) używanie zaimka *ony* w znaczeniu *oni*: [a ŏny še začěny śmáć].

2. Koniugacja:

- a) pozostałości liczby podwójnej w znaczeniu lm.: [χoćta]
- b) końcówki w 3. os. lm. cz. ter.:
- m) -o: [muʋo], [cycajo]
- n) -om: [vėzŏm], [majŏm]
- c) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [my tak mėskałi]
- d) końcówki -n, -na, -ni w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [vžŏn], [začŏn], [puŷnŏn], [stãnŏn], [zgŷnŏn], [mŏn], [vžěny], [začěny].

IV. Słowotwórstwo

- 1. Tworzenie żeńskich form nazwisk z przyrostkiem -owa: [Kleχovy] (Klechowej), [Γećkova].
- 2. Tworzenie nazw istot młodych z przyrostkiem -ę i -ak: [ćelěnta], [prošěntãmi], [prošaćki].
- 3. Przyrostek -ić w zaimkach: [jãkešić], [jãkošić], [kedyšić].
- 4. Odmienne budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [kole]
 - b) przedrostki: [najsŏmpšut]
 - c) forma skrócona: [zaro], [dońir].
- 5. Przedrostek ob- w czasowniku: [še opšedliu].

V. Składnia

- 1. Pluralis maiestaticus: [mojã bapća byłi].
- 2. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z

końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego, co może świadczyć o przemieszaniu cech małopolskich i kresowych: [žāndary provažíuɥ], [Ńĩmcě máuɥ], [jakeś luže pšyɣɥuɥ], [robotníki tām šadauɥ šnadāne z'jes], [i ōni tām u tei pāni byli] (o dzieciach), [tāmtē žeci chožíli].

3. Łączliwość liczebników od 2 do 4 z D. lm.: [čtery kōni], [zafše čšymali dwe albo čsy kōni, žeby še žrebili].
4. Użycie biernika po zaprzeczonym czasowniku (może być to cecha południowokresowa): [že jō ne dočući].
5. Konstrukcja z bezokolicznikiem w funkcji okolicznika celu: [robotníki tām šadauɥ šnadāne z'jes].
6. Częste stosowanie mowy niezależnej: [„Cō ne, Grabić, ne poznoɥ ześ me?” A ōn muvĩ: „Ne znām te” – „Ne věm, kto ty”. A tatā muvi: „Ne znaš me. Pa jestām Vlado, što... mŷ mēlĩ muŷnek na Ĩne.”].
7. Pomijanie wykładników zespolenia: [pān kazou, pāna pracuje, muši še uożyńić], [vešet noš fšystkiɥ popačou].
8. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania: [pō moĩ māmy pogžebe].
9. Powtórzenia:
 - a) w funkcji ekspresywnej: [i da°cě nōm to jedno žecko, da°ce]’ [i iže, iže, a to kavou drogi];
 - b) powtarzanie wykładników zespolenia: [to tēn pān vžōn tyɥ dvoje žeci, to čy pšet], jak ōna byɥa ɣora, čy po jix śmerci, to ōnĩ ne vēzo tego], [i tak še tułiuɥ, i tak spaɥy, i puakaɥy, i ruźne].
10. Podmiot zbiorowy: [jak Němec mau zavojoɥać].

2.16.

Anna Furtak (AF) – z domu Sudół, ur. w 1932 roku w Prosjeku. Jej matka pochodziła z Gumjery, a ojciec z Nowego Martyńca. Jako miejsce pochodzenia z Polski w przypadku matki Anna Furtak wskazuje okolice Wilna, a w przypadku ojca wieś Mrowlę na Rzeszowszczyźnie. Kiedy miała pięć lat, wraz z rodzicami i rodzeństwem przeniosła się do Sławonii (region Chorwacji) do niewielkiej wsi Rajino Polje zamieszkałej głównie przez rodziny serbskie, pięć rodzin polskich, jedną chorwacką i jedną węgierską. Przed wojną udało jej się ukończyć dwie klasy jugosłowiańskiej szkoły podstawowej. Po przyjeździe do Polski zamieszkała z rodziną we wsi Łaziska pod Bolesławcem, gdzie mieszkała później także ze swoim mężem, który pochodził z Lubelszczyzny i nie był reemigrantem z Jugosławii. W samych Łaziskach po wojnie zamieszkało pięć rodzin z Bośni. Zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowywała czworo dzieci.

O szkole w Sławonii

No do škouy byuło tak| ze čy kílómetry pšez žeke, pšez las, pšez buota. Taka taka byuã moja škoua. Učyŋ nas tyko jedě• naučycel fšystkíx pšedmotuf, jáke byuŋ,| no bo tãme take byuŋ ustavy. Škouy byuło tyko čtery klasy škouy poctavovy. To byuã škoua poctavova. Ně byuło vy•šy poctavovy. A já nšestety ukõńčyũã tyko dve klasy poctavovy škouy, bo začea še vojna, frõnt, načy vojna byuã, ‘ko frõnt v našym mastečku byu. Naša naučycelka, jej šostra byuã f tyi partyzãnce, i zabrauã tõ našõ učycelke ze sobõm, i došy do tegõ masta, tego frõntu i našã naučycelka tãm' juž zgĩneua. I myšmy juž dałi do škouŋ ně xožĩuŋ, bo škouŋ ně byuło, do kõńca vojny škouy ů nas ně byuło. Byuã daleko v mšesce, to byuło ošẽmnašce kílómetruf. Gžẽ me, takẽmu žecku, byuło iść na te ošẽmnašce kílómetruf.

O wojnie

Baržo dužo vížauã takíx luži, kturým povycĩnãno očy, języki. Pouãmãne, p•opcĩnãne. Nave• takĩ muĩ kolega, ktury skõńčyũ pedagogĩke i mau iś do pracy, jęgo teš Němcy i ustaše, to jęgo teš zabrałi razẽm z oĩcẽm. I oĩca, čšey braći i švagrẽm. Pěcu xupuv zabrauõ z jędnego dõmu, i do lasu, i tãm iy baržo põmordovali, jak' juš pãñĩ muviãm – te, te fšystkẽ kalectva. Jak' ix pšyvežłi do dõmu, tag vxožyli te pẽńc trupuf (...), to byũ vyglõnd okropny (...). To byuã rožĩna serpska, a pobĩli i• Xorvaći, ustaše. Oñ• ix tak pomordovali. I za tego xupaka davali dužo pĩñẽnzy, žeby tyko jęgo vypuščĩli, a õñi napĩsałi na kartce, že volo Mĩlorada krev, jak' ix pĩñõnže.

O serbskich weselach

AF: Ja byuam na takiy veselay tyx, tyx serpskiy, na tyx obzenda, no to duzo inacy vyglonda, jak u nas (...). To vyglonda tak,| ze xupak to zefcyne musau najperf vykrasc i juš' jak to zefcyne vykrat,| to ftencas brai slup. Brai slub f koscele pravoslavnym, no i tam to se odbyvalo vesele, a tam na psykhat ci družbove, jak u nas jakes bukećiki, to u niy take renćniki družbove meli popševša.

KB: **Haftowane takie?**

AF: Tak,| ja ješče mam žeš take renćniki. Tylko muj ne jest haftovany, ale tak tkany.

Serbowie o pierogach

A s peroguf jak se smali (...). Polak, Galicyjan cary tyžen je žemnaki, a v nezele to go zavine f často, žeby go ne vidad byu, ale i tak go z'je.

O siostrze

Ve pańi, moje sostry byy barzo uadne, one tag byy uadne zefcy, i ta jedna bya tag doš bogata, ta z dvuzestego roku, bo ona po oicu jakes tam pole dostaua, a ojciec tē¹⁷⁸ spseda i ješče jakes pñonze jej tam dokuada, i ona po tyx suzba, po tym Belgraze cōngle bya, u tygo jakigoš pñstfa bya cōnglę na suzbe, pñonze zaraba, to ojciec' je kupiu šeš morgi pola, jedēn murg vñogrōnu, to byu duzo, to žatko xtō mau taki, taki posak,| i zā nō se kavalery biy, no bo to i zefcy uadna, i pracuś. Takī Němec se barzo z nōm xcou žēnić, ale i ona go xcau, ale tak – on xcau, žeby ona se vyžekua, bo on luter'janēm by, žeby ona se vyžekua sfojei vāry, bo... A ona¹⁷⁹ muvi: „A bo vas' jež duzo, to ty možež vystōmpić”, a oñā muviu: „A co ty myśliš', jak naz duzo, to co, bežemy sfoje vāre deptać? Sfojo polšczyne? Ne!” I ne xcau tegō Němca tylko pšes to, pšes to, že tego. A potēm go tak okrutne zāmordovāno. Ne vēm, xto tō mordovau i xto to by. Ne mam pojeńca.

O Serbach

KB: **A jak tam państwo żyli z tymi Serbami? (...)**

AF: A myśmy zafše dobze żyli s Serbami, • sōmsadami. I myśmy byli xronēni pše• Serbaf, dlatego že braća byli f partyzance, ojciez by f partyzance. I myśmy takō xronē meli od niy. Oñi nām ne dałi kšyvdy nikōmu zrobić, a pšyšli znovū Němce, tō nas xronili jako Polakuv, bō

¹⁷⁸ Ojciec rozmówczyni, a ojczym opisywanej dziewczyny

¹⁷⁹ Przejęzyczenie – poprawnie *on*.

mŕ ě jesteřmy Serbãmi, tyko ěako Polacy jesteřmy. (...) I ěa znalazuãm takĩ bãndař na řece, bo tãm ře prauo v řekař, i tẽn bãndař vyprauãm, vyprasovaãm, tak zřĩneãm i oĵca garńitur vĩaau tak na řeřakũ na řřvař, i ěa tẽn bãndař vuozřyuãm do teĵ, do teĵ řeřẽnĩ. | Mãma o třm ěe řeřaua. I přřřřř řẽmce, naĩperf, | ěak to õne, řpeka, řeũbase, řũõńĩne, potẽm tytõń i zařĩli do te... „Ařa, garńitur vĩaĩ. A řřĩ tẽn garńitur?” „No to oĵcec zostavĩu garńitur, oĵcec pořet, | garńitur vĩaĩ tu i vĩaĩ.” Őńĩ do řeřẽnĩ, a tãm bãndař. „A co tẽn bãndař tu robĩ, řto tu ěest řã•ny, co tẽn bãndař tũ maće? Tu partyzãnt řã•nř muřĩ być.” Mãmã muřĩ: „Ře” | – mãmã muřĩ – „to Γãna pořũã na řeke, tãm řeř znalazũa to, vyprauã, vyprasovaũa i zřĩneũa. Vuozřyuã do tyĵ řeřẽnĩ tak' ěak, tak' ěak pãn vĩaĩ, na tẽn...” „Ktura?” | No to přećeř' ěã, no tõ, no to ěa. Tak dostaãm kolbõm dobře v ãodro o• tegõ řẽmca. Co to ěa, řećõntkõ mauę, õnř mę tãm kolbõm tag v ãodrõ mę. To byũo takę bolesne, ale õńĩ bř moře vẽncyĵ coř byĩli robĩli, ale õńĩ ĵuř ućeķalĩ. (...) I ře pãńĩ, ĵ myřmy tak s třmĩ, třmĩ serpsķĩmĩ řećmĩ, ruřeřńicy, ruřeřńicř nařĩ, cõ myřmy byĩli, moře ĵ moře rozẽĩřtfõ, myřmy barzo dobře řřĩli. Őńĩ nas zaberalĩ řřřĩńře, ře řeba byũo, a takę pograĵĩ robĩli, ã muĵ starřř brat, õn' ĵuř ěe byũ na vojĩne, õn tõm baũabaĵkõm ũmaũ grać. O, takę tãńcyli takę kouã, tak řpevalĩ, tak přřřřevyvalĩ, i tag ře byũo barzo vesouõ nãm s třmĩ. Őnẽ nas traktovalĩ tak napravde lucko, ale ěak õńĩ puķakalĩ, ĵuř' ěak my ře do Polsķĩ vyřberalĩřmy. A přřřõĩĩli te ěĩ řõřeĩĩ: „Ale řoć trořkũ mĩ coř zostaf, no, daĵ mĩ coř trořku”, řeby õnẽ męli pãmõntke, ře tu byũy Polakĩ. A bo ře pãńĩ, nařĩ męřřřĩĩ, Polacy, õńĩ tacy byĩli trořu, a tẽn ěeřla, a tẽn koval, a tẽn řefc, a tẽn řeřce, a ta Serbõta tõ ěĩc ěe ũmaũa. Vĩduũ, kosa. ã naodbĩrauãm ře za tõ kosõ, o ĵezus kořãny, i to ře• řũopuf kořĩũo, ã nas dře takę, takę marne řeřřřny, ĵ myřmy odberalĩ za třmĩ řũopãmĩ. Spracovauãm ře okropĩe f řfõĩm řřcũ. To byũo dlã mĩe barzo ěęřķa praca, a přřřĩķalĩřmy tũ, no teř byũo řřeba byũo tẽn dõm i to řřřřko. A potẽm ĵuř vyřũa zã mõnř, to ře pãńĩ...

KB: A do jakiej wsi pani przyjechała? Tutaj do Łazisk czy do jakiejś innej?

AF: Ře, do Uãĩřĩsk. Prosto do Uãĩřĩsk my přřřĩķalĩ.

KB: Do tego domu czy do jakiegoř innego?

KB: Řẽ, ěe, tãm na dol'ẽ na řõře, tãm takĩ stary dõm ĵuř prãve valõncř na takĩm rogu. Alẽ my, ĵakřmy tãm męřķalĩ, to ěa z bratẽm co rokũ na řõřne odnařalĩřmy tẽn dõm, bo tãm taka ĵĩĩna, tego, to bra• tãm ľepĩũ, ķleĩũ, ěã mal'ovauãm takõ farbõ, ĵakõ maũãm. A brat sobẽ narozřabaũ sazy tãm ř řřmř ĵ te, te, te řũupķĩ takę, o te, te kratķĩ tõ sařõ malovau.¹⁸⁰ Co roku řeřmy oboře vřmalovalĩ.

KB: Było ładnie, czyściutko.

¹⁸⁰ Dom byĩ zbudowany w technice przřřřpowej.

AF: Barzo ũadné byŭo. I v dõmũ mēlísmŭ čysto. Ľa tak trošku tego požõntku pílnovaãĹm, no bo (...) žefčŭnka taka trošku vẽnķšã, no to. Ľa χcaãĹm, žeby to byŭo. I ũmaãĹm ušŭc od maŭego, i ũmaãĹm ušŭc, ũmaãĹm na drutaŭ robić, ũmaãĹm na šydeŭku robić, ũmaãĹm tkać tẽ na takĩm varstaće tkackĩm. ŬmaãĹm pšõść. ŬmaãĹm fšystko.

KB: **A tam w tej wsi pani były jakieś rodziny polskie?**

AF: Byŭõ nas pēńć roŭĩn polskĩχ, Ľ jedẽn Xorvat' i jedẽn Vẽnģer, a to takã m•a vės byŭa, že byŭo dvaŭešća šedẽm dõmuf, dvaŭešća šedẽm nũmeruf. Ale zgoda byŭa barzo.

KB: **Czyli te pozostale dwadzieścia numerów to byli Serbowie?**

AF: Tak, to juŭž byĩ Serboŭe, ale zgoda byŭa barzo, byŭa zgoda. Nĩgdŭ mŭ nẽ moŭẽmŭ na tyŭ sõsaduf, na tyŭ Serbuf poŭeŭeć coš, že coš tãĹm byŭõ nẽ tak. A po tyŭ pasfĩskaŭ oŭeŭŭy, laskove oŭeŭŭy, Ľŭŭŭŭny, opēńķĩ, pēčarkĩ, a Ľa to fšysko tak zberaãĹm do tego dõĹmu, űosuãĹm, te Ľabŭuška ŭĩke, te, te i grušķĩ ŭĩke, Ľa s tegõ nasušŭŭãĹm, tego sušũ narobĩŭãĹm na šfēnta. A pãmēntãĹm, ras nazbiraãĹm tyŭ pēčarek, robē tako zupe pēčarkovo, a pšŭŭeŭãã moĽa šostra, ktura ũ nas nẽ byŭa Ľuš nẽ vēm, il'e lat. Ā mãmã muŭĩ: „O ŭĩŭĩš', Ľuska, to pšŭŭeŭãŭaš, Ľãña tu Ľakoš zupe zrobuŭa.” „A Ľakõ?” Ā mãmã muŭĩ: „O, gŭybovo. Pēčarkovo.” „Vy znovu te pēčarkĩ u vas Ľešče?” (...) Ale potēm Ľuš' Ľaksmŭ tu pšŭŭeŭãĩ, õna pšŭŭeŭŭŭãŭa dõ nas. Ŭna zostaŭa, bo õna vyšŭa za Serba, i õnã mogŭa Ľeŭać, no ale õn ŭe by χcaŭ zостаŭĩć sfoĽo Serbõte. Tak, tõ nẽ χcaŭ pšećeŭ zостаŭĩć. No to tu, Ľakõmš te gŭybŭ marŭnovalĩ tego, a ĽeĽ to barzo smakovaŭo, to suõĩkãĩĩ õna voŭĩŭa Ľĩ mŭsmŭ voŭĩĩ, bošmŭ Ľeŭŭĩĩ čẽnsto do teĽ Ľugosŭãĩ, bošmŭ mēĩ do kogo. Mēĩsmŭ tãĹm šõstre Ľĩ mēĩsmŭ tõ sfoĽo vēs takõ zapšŭŭãŭŭõno, to Ľagŭešmŭ vyŭeŭŭãĩ, bõ mõš kupĩŭ syrēnke i tõ syrēnkõ mŭsmŭ byĩĩ f teĽ, f teĽ Ľugosŭãĩ, f tēĩ moĽeĩ fšĩ. To Ľagŭešmŭ vyŭeŭŭãĩ (...) trošku dale• Ľak s puŭ fšĩ do pšodu, to fšyscy vyŭõŭĩĩ s tõĹm rakĩŭo, a χtoš Ľakeš tēn, te rēnčĩńček takĩ robõny, co õĩĩ robĩĩ, to takĩ teš rēnčĩńček dostaãĹm, i teĽ rakĩĩ nošĩĩ zã nãĩĩ. Davãĩ i žeby tyko pšŭsŭãć Ľakõš kartke, Ľakõš pãmõntke i tã• mŭsmŭ pĩsalĩ duŭgo do šebe, duŭgo.

Ā moĽĩ roŭĩce, Ľak pšŭŭeŭãĩ do teĽ Ľugosŭãĩ, dostaĩ takē, takõĹ parcelac'ŭe, tak' Ľak to õĩĩ nazyvalĩ nũmer – o•tõn dotõn't Ľes tfoĽe, o•tõn dotõnt Ľes tfoĽe, i õny te lasy rēmbãĩ, te lasy korčõvalĩ, takē, bo Ľak õĩĩ nazyvalĩ, grapy takē takē, pšepašćē mēnŭy tŭĩĩ lasãĩĩ. To to ŭŭeŭo to fšysko ŭučãĩ do tyŭ pšepašćĩ, do tyŭ douŭv do tego stopńa, ŭē õĩĩ to pole vyruvnalĩ rēnčē i kõńĩkãĩĩ. Nẽ byŭõ mašŭn. Fšysko še rēnčē pracovaŭo, fšysko to še rēnčē. I zrobuĩĩ po prostu pola orne, zrobuĩĩ obeŭĩšća. Ľakeš tãĹm χaty porobĩĩ. Nĩ byŭo tãĹm nĩgŭe takēgo čegoš, Ľak to teras sõm, nẽ, dõĹmy, ale o tãĹm Ľakaš χacĩnã na čšŭ põmēšćēna, Ľednĩ pot suõmõĹm, Ľednĩ pod blaxõĹm, Ľednĩ tãĹm Ľešče. Ā maŭo, a pšećeš' Ľa robĩŭãĹm te (...) suõme do tyŭ, na te daxy pokryŭać. To tak še robĩŭo snopečeg z mokryĩ suõmŭ, ŭõzaŭo še, braŭo šē na puŭ, obrućĩŭo še i õno še zrobuĩŭ

taki puaski. I to še, jak tō muvíli, pošyvaŋo še dōmy. Ī maŋo, jak oĵca zabrali pšet sāmŋ vojnō na te ćfíčēňa vojē•ne, myšmy zostali v dōmu z mauŷmī žēcīmī, naĵmuočša sostrā maŋa, no taka ješčē na rōnčkaŋ byŋa, f pēluxaŋ možna povéžić.

KB: To było w czterdziestym pierwszym roku?

AF: To ješčē byŋo ćteržestŷm roku. (...) Ī myšmy budovali ĵakiš taki troŋu dōm, teš taki s cegŷy, s surufki, i to še robiŋo take vaŋki, take žževo, robiŋa tak suŋma i tu še žucaŋo glīne, i tak še krēcīŋo taki povrus. I potēm še tēn vaŋek, to drevno f to obracaŋo, fkrēncaŋo, krēncaŋo to povrusŋo i to še tak ovījaŋō na sufīt. (...) Potēm še zaklaĵstrovaŋo tām ĵakīmś ćŷmś. To ĵa ĵuž z māmōm robiŋām. Bo starši no braća šukali žēs ĵakeĵs roboće, ĵtoś ĵakeĵs roboće, ĵtoś u kogoś robiŋ, ĵtoś tego, no žeby, žeby ņe byŋo bēdy f tŷm dōmu. Žeby ĵakoś byŋo, alē ņē mēlišmy bēdy. Krovy byŋy, šfīne co roku po dŷe žešmy bíli.

KB: Krów ile było?

AF: (...) Mēlišmy ćtery krovy, ćšy krovy, zaleŷy. (...) Šfīne dva razy do roku še bíŋo takē na sto pēńžešōnt, ā moŷe i vēncy. Ī na šfēnta zafše oĵcec te pečēńice robiŋ, o tak nām f kōńce postaviŋ. Ślišmy s tŷm noŷēm, kroilišmy te, te. No ĵi pot stouēm' ĵakiš tām bāńka, ņe bāńka, take drevná•ne, aŋ, bečuŋka taka, no, tak' ĵak nazyvali dŷužestupōntka to byŋ bēŋkart, bēŋkart pot stouēm. No ĵi tām pipka i tō nalali, tu pečēńice kroili i kolēndovali. Kolēndovali barzo duŷo. Moĵi roŷice tak duŷo kolēndovali i ĵa še pšŷ nīŷ dosŷć kolēŷnt naučyŋām.

O Cyganach

V Bośni, ĵak' ĵa byŋām, to ĵā mauām pēć lat. Īā mauām pēńć lat, ĵak my še vyprovaŷili z Bośni do teĵ Suavōni, do tak zvāneĵ Xorvac'ji, ale fšysko pāmēntām, ĵag Bośni byŋo. Fšysko pāmēntām. Vybudovaŋ teš tatō novy dōm i byŋ stary dōm. I jeŷe bānda Cygānuf tak s tŷmī, s tŷmī, s tŷmī plāndekāmī na tyŷ vozaŋ. Žīma ĵuž začŷna, śneg začŷna padać, pšŷsíli dō nas, no žeby ĵm dać tēn stary dōm, žeby še sŋovałi, dać ĵm stary dōm. Māma pyta oĵca: „No to co, puścīmy tyŋ luŷi do dōmu?” „A ĵak māmŷ ņe puścíc, a ćegō māmŷ ņe puścíc?” I zā nīmī ješčē pšŷŷeŋ•a ĵedna roŷina i ōni teĵ roŷīnŷ ņe fpuščō do šēbe i kōńec tego starego dōmu. Nēnavīŷili še, ņe puščō, ćī maĵo žēcķō maŋe, no puāće, nō na kolānaŋ klēŋka, māme po rēŋkaŋ caŋŷŷe: „No kobetō, no zrup co z nāmī.” Tō māma vŷeŋa do tego dōmu, žē myšmŷ mēškałi, a to ješčē ņe byŋ taki dōm dobŷe vykōńćōny. Īednō mēškaŋe take duŷe, vēm, že to byŋo duŷe, oĵceŷ zrobiŋ, tām ŋuŷek nām nakuad, bō naz žēcī byŋo pšēcēš sporo, i taki kōńćik ješčē dali tŷm Cygānōm. Ōni se tām pšŷŷēšli suŋomy tēn kōńćik i take prošōntķō māmā mauā maŋe, to prošōntķo to dō nī• ŋoŷiŋō na te suŋme. I tām se ugotovalī na teĵ kuŷŷni, co ĵak co tām mēli, ĵak

ně mēli, to i tã• māmã ĩm' ĵez dauã, bo cõ mäuã robić? Cõ mäuã robić? Luže prošili, žeći puakali, ĵak moguã ñe dać. I tag žešmy razēm s Cygãnãmi spěnjĩli ĵednõ žĩme,| mauõ žĩme, ale i šfěnta pšyšuy.| Māmã tãm tyx ĵeroguf nagotovuã, ĵakĩz baršč, sãmã ñe vēm, co tãm, bo ĵã ĵešće to ftěncas byuã• mauã. Potēm to ĵuš' ĵã gotovuããm, to vēm, co gotovuããm, i õni tež z nãmĩ cauẽ šfěnta šfěntovali, šadali do stouu, ĵedli, bo co byuõ zrobić s Cygãnēm, a to tõ narut' ĵakiš (...). I ĵuž vosnã nadešuã,| no õni poĵado, õny poĵado, õnỹ mušo ĵiś, õnỹ majo takē žyće vëndrovne. I ěi Cygãne s tego starego dõmu, byuõ iõ čšy rožĩny, i taka stara byuã ĵedna,| matka kturyś, i õna vuãšne ũmaruã f tỹm našỹm dõmu. Tãm ĵo žeś poĵovali, že to ĵã tãm navet ñe vēm, čỹ na cměntažu, ñe vēm. I õni še vyprovažĩli v nocy, žeby ěĩ ñe víželi, f turo strõne õne pošli.| No to ěĩ muvo tak: „Tõ možē my puĵžemy do vašego starego dõmu, a vy...” „A ĵag vãm ñe čšeba takēgo vëndrovnego žyća ĵak Cygãne? A co tu bežeće robić? Š čego bežēce žyc?” E, to õnĩ iednak se põmysleli i poĵexali, i spotkali tyx Cygãnuf. Navet naš oĵcec ftěncã• šet s teĵ Bošni do teĵ Suãvõnii i spotkau fšytkĩ cauỹ tẽn tabor cygãĩski.

O powrocie do Polski

Staršy brat, naĵstaršy z nas, to õn byu na voĩne cauõ voĩne. Ő• naĵperv byu • voĩsku žõndovỹm (...), potēm partyzãncĩ iõ odbĩli o• tego voĩska i õn pšyše• do dõmũ na pare dñi i partyzãncĩ go zabralĩ s povrotēm na tõm voĩne. Cauõ voĩne õn voĩovau i po voĩne pšyše• do dõmu zdroy. Navet õni, ěi spšežĩ, ta Serbota, Xorvaćĩ ñe ĵćeli, žeby my vyĵežžali do Polskĩ, bo po co ty do Polskĩ bežeš ĵexau, ty byuēs takĩ žouñeš, ty dostãnež gospodarke, ty dostãneš fšystko, alē my iednak volelišmy svoĩõ Polske. Bo ĵã pãměntãm, mēlišmy vuĵka, takēgo patryĵote polskégo, õ• nas ucyu ĵỹmnu polskégo, õ• nas takõ ĵosēnke *Nad moĩõm kolepkõm matka še xylauã* tõ nas ucyu, ĵosēnek rožnyx takĩx, takĩx polskĩx', i cõnglē Matka Boska Čęstõxofska i ĵaka to Polska, ĵaka to polščyzna, ĵaki to paćeš'. „ĵak to – ñē mućce *mãmõ*, mućce *mãmũsu*, bo tak še f Polscē muvi, v našỹ Polscē tak še muvi.” No i tak žešmy vuãšne do tyĩ Polskĩ pšyĵexali (...), kturẽ• ĵã baržõ praguãm. Baržõ praguãm.

O początkach pobytu w Polsce

AF: Oĩ byuõ žĩmno, bõ myšmy pšyĵexali f šteržestỹm šustỹm roku, to (...) šteržesty šusty pšeuõm na šteržesty šudmy, těncas byuã baržõ vėlka žĩma, byuõ baržõ dužõ śnegu, byuy zaვეje, zãmēce, byu mrus, to byuã ĵedna žĩma ĵyba ze stulećĩ,| no, tego roku teš ta žĩma dosyž dauã, ale to ĵešćē ñe byuã taka, ĵaka tãmta byuã.

KB: **To było tak trochę dziwnie, bo tam nie było takiej długiej zimy, prawda?**

AF: Žimy byųy, o žyvo šnégi byųy, alė ne byųo tak mrozuf ĩ ne byųo vátruf. (...) Upa• tēn šnég, vėnc tēn šnék še čšymaų, čšymaų, čšymaų (...) od grudńa do kōńca lutego. (...) Latēm to byųo ta• gorōńco, žē myśmy v dōmū ne spalĩ v mēškāńu, bō ne daųo rady. O takē te tkāńe pōńavy, tak' ĵak nazyvalĩ, o ĵak te χodńĩkĩ takē tu robōńē na tyų varstataų, tō nā• māmā naščeliųa po• dōmēm i tagžeśmy ĵak snopy leželi guovāmi do tego, do ścāny, do dōmu. I tośmy spalĩ tak cauō noc. Nĩkōmū ne byųo žĩmno.

KB: I nie było też strach.

AF: Ā ne byųo strachu. Ne byųo strachu, ne. Voĩne potēm byųo ĵuš troųu. Ĵuš časy voĩny tō my še zāmykaliśmy. Ale ĵa pāmēntām ĵeśče časy pśedvojē•ne troųu, zāńĩm voĩna dō nas zaśųa, to ĵa pāmēntām troųu tyų časuf', ĵak ōne vyglōndaųy, ĵak ōne byųy.

KB: A jak przyjechaliście w sierpniu, tam nie zdążyliście chyba zebrać z pola?

AF: Zebraliśmy. Zebraliśmy s pola. Pśyvéžliśmy, tyko žēmńaki zostauų. Pśyvéžliśmy do Polskĩ duųo zboųa, na pśyųat moĩ roųice dŵe krowy pśyvéžli, dŵe klače żrebne pśyvéžli i dŵe śfĩńe, čśy gēŵńsi, źeśēńc kur, to žeśmy, tylē nām volno byųo, bō mŵ mēli vėncy, ale vėncŵ ne volno byųo, te klačē na vōsne še poųrebiųy i ĵuš še čtery kōńe, krowy še počeliųo, ĵu• śtery śtukĩ, a śfĩńe takē byųy, cośmy zabĩli po prostu. (...)

KB: Byli jeszcze Niemcy tutaj we wsi czy już nie było?

AF: Byli, byli, byli.

KB: To mieszkaliście razem?

AF: Ne, mŵ nē mēškāli, v naśŵm dōmu ĵuš Nēmcf ne byųo. Alē Nēmcy pśyųoųių dō nas. Ta s počōńtku tej fśi, tām, tām takē Nēmce byųy. I v ogle še spotykałi, tām pśŵnośĩli nām byle co takē, no tō māmā znowu żyvnoś ĩm davaųa. Bo ōne byųy guōdne, ōńi ĵuš nē mēli,| ne robĩli,| ne tego. Tō māmā żyvnoś ĩm davaųa. I oĩ, s tākĩm Nēmcfēm ucyųām še tāńčyc, śpevalĩśmy.

KB: Nie było tak źle.

AF: Ne, fcale źlē ne byųo. A vē pāńi, ĵak tē Nēmce voųĩli, ne vēm, tyų Ruskĩ• χyba, i vracali ĵuš sāmĩ, o, o dō nas, to ĵak folvarg byų, zakrēńciųo, v'ĵeųalı na podvurko i co, i tyų takĩų dvuų mųodyų Nēmcf, po polsku troųũ muvíli, i l'edŵe zešli s tego vozu, s tego... Takē byųy ŵmarźńēnte. I pśŵśli dō nas dōmu, a ŵ nas byųo tak barųo ćepųo f tŵm dōmu. I ōne pić, no dać ĩm pić, tō māmā zrobiųa χerbaty gorōńcy i daųa ĩm pić, a ōny ścōŵgaĩo ĵakēś tām ōnucy čy skarpety z nuk, nĩ mogo ścōŵgnoć, bo pśŵmarųo dō noųi.| Nō māmā zaras mēdnice vody, ale takĩ vody tylko, tylko letńi. „Fsać tũ noųi, fsać tu.” Ī moĩā māmā, starša kōbeta, ftēńčas mąųa kouo pēńźeśōńtkĩ, ōna še sųŵliųa i ōna tē• mųodŵm χuopakōm, bo ōńĩ nē mogli, śtyvńi byli, śtyvńi byli, i ōna tē• mųodŵm χuopakōm poścōŵgaųa tām te skarpety, te ōnuce, tego, vodōm

tām troxu, žeby to odmočyŭo, žeby ņe zryvaŭo i ōny tak močyli sobe tē noŭgi dŭugo ŭ naz, dŭugo. Rozgŭali ţe, ā maŭo to, ā māma rozebraŭa ŭško, vŭeŭa kape z ŭška, byŭy pēžyŭy: „Vŭaţe teras tu pot pēžyŭy.” Ōny ţe patŭy jēdē na drugogo, co to jēs? Takego čegō ņe spotkali jēsčē nigŭe, ale veŝli f te pēžyŭy, veŝli f te pēžyŭy. Iak ţe ogŭali, nō, no, čţeba f kōncu jēŭac daŭij, ņe. | Māma ĩm jakeŝ tām čyŝte ŝmaty poŝukaŭa, te ōnucy, žeby ţe noŭgi pouōvĭjali, cegŭy ĩm nagŭaŭa, na tēn vus zānosŭa. | Moĭā māma byŭa barŭo dobra kobeta. Poŭeŭeli, že takiŭ luŭi jēsčē ņe spotkali nigŭe.

Opis języka

Łaziska, w których po wojnie zamieszkała Anna Furtak, są wsią położoną w bezpośredniej bliskości Bolesławca. Język Anny Furtak zatracą już częściowo swoje właściwości gwarowe, nosi jednak cechy gwar lasowskich w wariacie niemazurzącym i nieudźwięczniającym na granicy wyrazów (nazwisko panieńskie Anny Furtak było odnotowane wśród nazwisk gospodarzy wsi Pysznica¹⁸¹). Nieliczne przykłady mazurzenia i szadzenia mogą jednak świadczyć o tym, że pierwotna gwara, którą posługiwali jej przodkowie, mogła być gwarą mazurzącą. Zastanawia wskazanie Wileńszczyzny jako miejsce pochodzenia matki Anny Furtak. Nie znajduje to potwierdzenia w jej języku i w historii osiedleń Polonii bośniackiej. Przypuszczam, iż mogło chodzić o inny obszar dawnych Kresów wschodnich, choć cech typowych dla gwar południowokresowych również nie wynotowałam.

I. Akcent:

1. Przykład zachowywania akcentu melodycznego: [ustaŝe].

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone:

a>o: [muŝou]

e>i lub e>y: [jyŭyŭy], [nazbĭrauĭm], [naodĭrauĭm]

o>u: [studoŭa]

- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków (niekonsekwentnie): [daŭi], [taki vody (...) letni]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi:

¹⁸¹ Gustaw Blatt, *op. cit.*, s. 421

[pʲĩñðnʒe]

d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [tẽ• mʲʊdɔj̥m
χʊpɑkõm]

e) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym odnosowaniem

odmienna repartycja samogłoski nosowej niż w polszczyźnie ogólnej: [ustẽmpʲiũ],
[rẽmbali]

- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako q:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed głoskami szczelinowymi: [sq̥sɑdʊf], [j̥ɛzyki], [v̥ɔzɑʊ]

wymowa asynchroniczna: [bav̥õncɑ], [mõnʃ], [rõnc̥kɑχ], [gorõnc̥o]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna: [tak̥ɔ farb̥ɔ], [t̥ɔ sfoj̥ɔ v̥eʃ tak̥ɔ zap̥sɨj̥ɑʒ̥n̥ðn̥ɔ]

wymowa asynchroniczna: [kolbõm], [baʊabai̥kõm]

wymowa odnosowiona: [g̥ʒybovo. P̥ečarkovo], [fp̥uʃčo], [volo]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɣ:

w śródgłosie:

synchroniczna: [mẽščyźni], [j̥ɛzyki]

asynchroniczna: [poj̥ẽńca], [rẽnc̥ne], [kolẽnt], [v̥ẽnc], [f̥ʃyńze], [klẽŋka]

odnosowiona: [beʒ̥ẽmy], [p̥eć]

f) labializacja: [ʊɔ], [pou̯ov̥i̥jali].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) nieliczne liczne przykłady mazurzenia: [varstat], [rẽnc̥ńicek]

c) szadzenie: [žućali], [čyšte], [ʃ̥ʊʒać], [naʃ byʊɔ]

d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [v̥ẽm],
[m̥astečku], [Serb̥ota]

e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [pasfisko], [čy], [iś], [tyko], [f̥ʃysko],
[ʒe], [čeba], [načy], [f̥ turo] (w którą)

f) upodobnienia:

- wewnątrzwyrazowe na odległość: [Mémce] (AF wskazuje, że to wymowa jej ojca)
- pod względem miejsca artykulacji: [pšyšli]

g) rozpodobnienia: [šteržešći štery], [baʁabaɪkõm], [χtõ], [χtoš]

h) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [dostaãm], [χcaãm], [začea]

i) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ɪ̯] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [pãɪstfa], [rozẽɪstfo]

j) podwajanie spółgłoski *n* w przymiotnikowych formacji słowotwórczej *any*: [kukuryžã•na], [drevňã•ne]

k) przykłady zmiękczonej wymowy [l']: [dol'e], [l'edvé]

l) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji (niekonsekwentnie): [Γańa], [aɣa].

3. Inne:

a) uproszczenia wymowy wyrazów pochodzących z języka ogólnego: [ćišõméž].

III. Fleksja

1. Deklinacja

a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Némce žydoske], [Polaki], ale: [Polacy]

b) końcówki w N. lp. rz. lp. rzeczownika i przymiotnika oraz B. lp. rz. przymiotnika:

- -o: [gžybovo. Péčarkovo], [sfojo polščyznẽ]
- -om: [tõm vojne], [kolbõm], [baʁabaɪkõm]
- -a: [takõ farbõ], [tõ sfojo véš takõ zapšyjažńõnõ], [takõ pósẽnke]

c) zmiana rodzaju gramatycznego: [dokumenta]

d) archaizm deklinacyjny w zaimku: [ũ mé]

e) używanie zaimka *ony* w znaczeniu oni: [a skõnt õny].

2. Koniugacja:

a) przejście wygłosowego 'eć>ić w bezokoliczniku: [povéžiť]

b) końcówki 3. os. lm. cz. ter.:

- -o: [fpuščo], [volo]
- -om (jeden przykład): [sõm]

c) współwystępowanie form analitycznych i złożonych czasu przeszłego: [a ja navet né vížaua, co ja nõse], [mỹ nõ meškali], [tagžešmy ja snopy leželi guovãmi do tego, do

ścãny, do dõmu. I toõmy spali tak caũõ noc]

d) usunięcie formantu –nẽ– w czasie przeszłym: [praguãm].

IV. Słowotwórstwo

1. Nazwa mieszkańca z przyrostkiem -an: [Galicyjãn].
2. Tworzenie rzeczowników nacechowanych emocjonalnie:
 - przyrostek -ota: [Serbota]
 - przyrostek -ina: [ħacĩna].
3. Tworzenie nazw młodych istot z przyrostkiem -ẽ: [pravnuče].
4. Przedrostki czasowników i imiesłowów:
 - a) z-: [zguõdovãna, zmordovãna]
 - b) u-: [ũmarźńẽnte]
 - c) przy-: [pšyšpevyvali].

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego (ze wskazaniem na końcówkę -li), z jednoczesnym występowaniem form zgodnych z normą ogólnopolską: [õnẽ nas ħoźiũy traktovaĩ], [ã nas dũe takẽ, takẽ marne źefčỹny, ĩ myõmy odberali], [luźe proĩli, źeći puakali], [myõmy ĵuź daĩ do škouỹ nõ ħoźiũy], [ũ niħ takẽ rẽnčĩniki družbove mĩli popševẽšãne].
2. Konstrukcje z bezokolicznikiem w funkcji okolicznika celu: [ĩa robiũãm te (...) suõme do tyħ, na te daħy pokryvać].
3. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [šeś morgi pola].
4. Odmienna rekcja przyimkowa: [zã nõ še kavalery biũy].
5. Pomijanie wykładników zespolenia: [to ĵešče byũõ čterźestỹm roku], [ĩag Boĩni byũõ].
6. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - w obrębie grupy orzeczenia: [źeby gõ nõ vĩać byũõ]
 - ruchomość końcówek czasu przeszłego: [ĩuř' ĵakĩmy tu pšyĩeħali].
7. Powtórzenia w funkcji ekspresywnej: [bo cõ mãũa robić? Cõ mãũa robić?].
8. Kalki składniowe z języka serbskiego: [baũabaiķõm ũmãũ grać], ser. *svirati balalajku* (czasownik łączy się z rzeczownikiem w bierniku bez rekcji przyimkowej).

2.17.

Genowefa Hunik (GH) – z domu Ziober, ur. w Dziewięcinie w 1926 roku. Jej ojciec pochodził z Dąbrowy koło Annopola na Lubelszczyźnie, mama zaś z Kresów z wsi Lipniki (wieś o tej nazwie istniała na Wołyniu), ale urodziła się już w Hrvaczanach. W czasie wojny Genowefa Hunik służyła jako sanitariuszka w batalionie medycznym słynnej jednostki wchodzącej w skład partyzantki titowskiej o nazwie Prva proleterska narodnooslobilačka udarna brigada i za swoją służbę otrzymała ważne odznaczenia jugosłowiańskie – Order Braterstwa i Jedności i Order za Odwagę. Po reemigracji zamieszkała w Różyńcu, a potem w Bolesławcu. Wyszła za mąż za osiedleńca ze wsi Przegaliny Małe koło Radzyna Podlaskiego i wychowała czworo dzieci.

O wstąpieniu do partyzantki

Oj, tō marne vídoki, čteržestým čecím ja dopiro pošuām, a čteržestým píršým Xitler napat na Ľugosuāve. Tō ňe jes ũatfe āni do opováđaña, āni do... ale co zrobić. Ľa il'e pāmēntām, oħo, ħo, ħo. Ľaka ja guodna byuā. Soli ňe byuō, vody ňe byuō, bo ħitlerovce studnāx| zatruli, bō muvíli, že ňe možeme zabić, to ħočaž vytruĽēm, alē niħ ňe byu otruty, bo lekaž zbadau vode i ňe volno byuō pić. A ja vzeuām vádro od kuħaży, Ľag dešč padau, čšymauām i tak napadau. I ja to vypíjaām. A Ľak to paskudne, Ľak se vody ħce. OĽoĽ. Ľa došuām v leše. Izēm, izēm. Psez las daleko izēmy, ĽoĽ, a ja sobē myśle tām: „Aħa, za tōm gurko to Ľuž beže voska. Beže tego. Dažōm nām Ľeš.” A za gurkō ňe byuō nic, tyko daĽi las, no i daĽi znuf izēmy, ale suyse, pe• zaščekaĽ, no to Ľuš coš beže. Byuā voska taka turecka, kuħažē nagotovaĽy ryžu. Gospodŕne daĽy sera. I ja sobē vzeuām taĽi garmušek, daĽā mi TurčāĽna garmušek, ja sobē nauožuĽā tego ryžu ot kuħaży i tak kouo šebē nesuā. Ľak čtery sāmoluty tak bu Ľado! I bōmbardovaĽy nas. To ja povešuām na puōce i šuām nižyĽ, bō nas uĽyĽy, že Ľak bōmbardováne, to žeby nižy iść. ňe vyžy! Vyžy Ľak poše•, tō mu tak noge uĽeĽo, kref tak šikaĽa, i mŕ mušeli tu zavōzać, dopirō mu bāndažovać i nā noše, i do Serbi. ňedal'eko byuō do Serbi. I tām Serbi nocō• my davalī rā•ne do Vuōħ. (...) A ja pēršy raz byuām rok| v ostrŕm, na ostrŕm frōnce. A po roku zabralī me do špitalā na kurs. To v leše byuō fšysko. Kur'Ľer izē ze mnōm i písēmko ma. Ľā muve: „Pokaš me. ňeħ' ja pšeĽytām, zara ci o•dām.” A ōn pšeĽytaĽ to, račeĽ daĽ me, ja pšeĽytaĽām, že škouovāna, dyscyplīnovānā, no bo pravda byuō, bo ħožiĽām do škouy do čšyňašce lat, ale zrobuĽām tyko čtery klasy, bo tām ňe byuō vēncyĽ na fši, tylko čtery klasy. I tō muĽ oĽcec robíu škoue. Robíu ũafki ty školē. MuĽ oĽcec byu stolaš, muraš, tŕĽkaš, ōn Serbōm dōmy budovaĽ, ale i žyĽo šē. Melī my taĽi muŕĽn Ľednorazovy. Ľl'ebā ňe brakovaĽo. Ľā nígy v dōmu guodnā

ne byuam. Ale na fronce to byuam taka gudna, ze mam taki bandaž duzy. I ja muve do ty Serpki: „Daj me ty cos jes, to ci dam to, bezes m•a do cyzena mleka.” A ona muvi: „Dobze.” Vzeu take drvnã•ne nacyné i drvnã•na uyska. Dau me tego jezena, a tam f koryce se moji jednostki kosule mochy se f takem ugu. I zby vyprac, prosiam cyvilu, ne chayu kobety, to co ja zrobe. Musam sama. I jako tam vypram i tak. No ji ona mi te jezene dau. I ja muve: „Ty me zamkni, bo jag by moja jednostka vizauy, to by me zabiu.” Ty ches' jes, a resta to co? Amaryka zucau nocom samoloty. Samolotamy zu psejau. I jedn spadoxron f Serbi. Serbi to byu Ra•na Gora. Tak se nazyu. I f ty Serbi ju zucau, ale museli my pužni napalic. My sfu ogen ctery nas ogen zatkali, a tamte byu zendem, no to samolot jau zendem i zucau cukr. Suha, suha cebul'a, suha marcef, fsysko byu suhe. Skfarki f taki kana. Voine opovadat.

O chlebie

Mama moja pekua, al'e jak pekua xl'ep. A kšonc psyset, muvi: „Marynu, il'es ty tu jajek dau?” A mama tag dau – pse•ny moki, zytne'i. roščyniua, kukuryza•ny dodau ona taki zuuty. (...) Ale jak nal'au do blaxy, nauozyu, to on tak vyus.

O Serbach i Ukraïncach

KB: Jak się z Serbami żyło przed wojną?

GH: Aj dobre se zuo. Ony psyxoziy do nas. Mama jix ucyu, bo ony, tak sadu Serpka i muvi: „Mar'ija, jak ty fsysko maš.” „To rup tag, zebys i ty mau. A ony f kšnce rozruciy suome i tak spau jak šfne. V jednym nacynku myu nacyné, a take paprox'i. Al'e jag vizauy, jak u nas zyjo Galic'jany naše. Ony na nas muviu ne Polacy, tyko Galic'jany. Bo co cšeci to byu Ukraïnec. Al'e one po polsku muviy. My po ukraïsku ne. Al' jedna taka Paraška, kuma mamy, muvi: „Oj, kumo!” A psyšu jii matka, a ona muvi tak: „Ty rozmaaj po sfojemu, a ne. Vizis, Marynka muvi po polsku, a ty po ukraïjsku muf.” „A co ty, mammo, ves.” Ony pseu na naše. Rozmauy po polsku, jak ne vem co. I žeci navet. L'uba y kšenzã našego.

O partyzantce

GH: Opovem uryvek jedn, co... šli my kolejka, šli, na tyfus xorovu. Ja psy niž robiuam, každemu musam dat šklanke vody i uške cukru, zby vypiu, zby troške robiu, bo sam gudny. A šknt vody byu brać? Jako ta• my robili, cy deščufke, rozmaije, a te deščufke, jak po• tem domkem piuam, s tego koryta piuam, i ješče mi se pic chao. A tu bzu duzy. A to mudo žefčyna, Bože. Ale nic. Lycam sfojo kolejke dopenžic. Jak ja kolejke dopenžiua, to

KB: A pani miała tylko jednego brata?

GH: Čšy brata.

KB: Trzech braci?

GH: Čšy. Jeděn vyxovãñec najmoxočšy, ale byx pětnašće lat moxočšy odě mé. Žeckō my zabrali ukraiŋské. Matka zgĩneux v mēšće, a ojćec pošet Ukraĩne sobe tãm žeš šukać i zgĩnoū (...). Skōñčyūãm na palěnu. Dostaje łis. Dōm spalōny, brad bez rēŋki, bō muviūy bez rēŋki, co tak nošiū. A ōn tak nošiū rēŋke, bo zarastaūo. I ja še rospuakaua, i tak obruciūãm še do ścãny, a ōnŷ muvo: „Čego ty puacēš?” „A, bo jestēm bezdōmno. Bez dōmu i že ja puide.” „Gupa ty. Bežeš m•a kãmēñice, ci vybuduio, ci fšysko bežeš mić. Pĩñōnže, dōm, fšysko bežeš m•a.” Ī mauy te, co pošuy, cō mé ojćez zabrou do Pol'ski. Tu byūãm v Ružŷñcu. (...) A žeby tē ñe paŋerosy, tak mi še zdaje, žebyñ ñe žyua.

GH: Īak my do Beogradu vešli, ĩã na kōnu v'jexauãm do Beogradu, bō muve – tyl'e rospuščauy kōni že• sedēmžesōn čy ile. Rospuščauy. Šet, xтуры véžou že. A ĩã muve, vžeūãm jednego kōna, fšaduam na ñego, sōduo byuo fajne, ĩade, ide, ide i ĩadē na tŷm kōnu. Ale ĩuš tablica, vize, ĩes pšedmēšće Beogradu, Dedŷñe. Špital kolejovy, a tēn jedēn muvi: „Co ty, guupa? Že ĩežeš?” – muvi – „Že v brãñe poježeš na kōnu?” No to ja vyšua s kōna. Pušciua, ñex' ĩže, že xce. A ja ĩu• šuãm, a tyl'a šuãm pēšo. Čuovek zmēñčōny byu. Tã•, muvi, za tōm gurōm beže, a to guzik byu. Sãm las. Za drugōm gurō teš las. Aš ras, muviūãm, pēs zaščekau – „O, tu coš beže.” To co. ĩã na cmēntažu spauãm. Na grobe guove pouožyūãm i suōñce šfēcĩuo, i tak spauãm. Vypočyvauãm, bo byūãm zmēñčōna barzo. Ā nagotovali ryžu, a ja sobe pšy sobe čšŷmauãm, ja, sãmoloty ĩuš po• taķe gurke šli fšyscŷ Nēmcy... Nēmceķe byuy, jedne bōmbe žuciūy, a ja povéšiūãm na puot. Īak po bōmbardovãñu te čtery sãmol'oty pošuy, ĩuš čtery bōmby žuciūy i fajrãnt. I bes nuk, i bez... Žefčŷna byua šl'epa cauķēm. Uočy popažyuo. I ja, xtoš mi zabrou, o, ñē mã mojego ryžu. ĩado. A tag bŷm rēŋkō z'ĩaduã, ĩak', ĩak Xĩñčŷki ĩezō.

Opis języka

Język Genowefy Hunik, ze względu na pochodzenie rodziców, nosi cechy typowe dla gwar Lubelszczyzny i Kresów Wschodnich. Pojawiają się w nim samogłoski podwyższone w sylabach nieakcentowanych (cecha południowokresowa) oraz samogłoski pochylone będące kontynuantem dawnego iloczasu (cecha małopolska). Często jednak wymowa samogłosek zgodna jest z ich wymową w polszczyźnie ogólnej, co może być związane z zamieszkaniem w Bolesławcu i związaną z tym utratą stałego kontaktu z gwarami żywymi na wsi.

Do cech południowokresowych można zaliczyć m. in. występowanie głoski [l'] w miejscu ogólnopolskiego [l], jednokrotne poświadczenie występowania głoski [χ'] w miejscu ogólnopolskiego [χ], palatalizację głosek [k] i [g] przed głoską [e], jednokrotne poświadczenie wymowy [r] jako kontynuantu prasłowiańskiego [r']. Do cech typowych dla Lubelszczyzny zachodniej można zaliczyć mazowiecką końcówkę -(a)my w N. lm. Wiele z wymienionych poniżej cech mogło być wspólnych dla obu grup gwar. Należy również podkreślić, że Dziewięcina była wsią polsko-ukraińską, co wpływało na stały kontakt tamtejszej polszczyzny nie tylko z językiem serbskim, ale i ukraińskim.

I. Akcent:

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego: [Dedŷne]
2. Wpływ akcentu na barwę samogłosek – patrz: Samogłoski.

II. Fonetyka

1. Samogłoski

- a) podwyższona artykulacja samogłosek o>u i e>i/y w sylabach nieakcentowanych:

- w sylabach przed akcentem: [cyzěňã], [lyćauãm], [Xmílefska]
- w wygłosie: [gľíneʷ], [sfoje kolejki] (swoją kolejkę)

- b) samogłoski pochylone:

a>o: [letko śrńerć], [bezdõmno]

e>i lub e>y: [míć]

o>u: [cuś]

- c) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków:

[věncy], [dałi], [ńiży], [vyży], [ty] (tej)

- d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [f takẽm], [po• tẽm]

- e) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi:

[frõũntove], [nocõũm], [dõũm]

- f) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem artykulacji i odnosowieniem

- **realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:**

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [zavqzac], [vzqś]

wymowa asynchroniczna: [karmõnca], [počõntku]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna (najrzadsza): [guro]

wymowa asynchroniczna: [tõm], [daʒõm], [nocõũm]

wymowa odnosowiona: [ido], [gurko]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

asynchroniczna (także przed szczelinowymi): [gẽnste], [dopẽńʒiũãm], [zmẽnčõna], [pĩẽñõnze]

odnosowiona: [beʒẽš], [beʒẽ], [mešczynna]

g) formy bez przegłosu: [ńesuãm], [pšỹńesuãm]

h) labializacja: [ũõny]

i) prejotacja: [jiχ], [ji]

j) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznych samogłosek [y] lub [a] : [Čyrnogorac], [Xarvat].

2. Spółgłoski

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) brak przykładów mazurzenia

c) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [zdeχ], [odejś], [čecĩm], [pošet], [šet], [gupa]

d) upodobnienia:

- pod względem miejsca artykulacji: [vešľĩ my], [špĩtal], [vezne]
- wewnątrzwyrazowe na odległość: [mãnaška], [Ãmaryka]

e) upodobnienie: rozpodobnienia: [letko], [ńiχ], [χtoś], [χtury]

f) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [petnašce], [muve], [maãm]

g) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ĩ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [ukraĩńske]

h) podwajanie spółgłoski *n* w przymiotnikowych formacji słowotwórczej *any*: [drevã•nẽ], [kukuryzã•nã]

i) twarda mazowiecka wymowa w wygłosie w N. lm.: [z nãmy], [s pestkãmy],

[sãmolotãmy]

- j) wymowa [l] w miejsce [ɫ]: [põmalu] – prawdopodobny wpływ gwar południowokresowych
- k) wymowa r w miejsce ž (kontynuantu prasłowiańskiego r'): [rozrućiu]
- l) palatalizacja głosek k i g przed głoską e: [veǣty], [ǵēnste], por. WP, może to być również cecha kresowa
- m) przykład wymowy głoski [χ']: [paproχ'i]
- n) przykłady zmiękczonej wymowy głoski l: [tyl'a], [al'e], [χl'ep].

3. Inne:

- a) zniekształcona wymowa trudnych wyrazów obcych: [alěmńnovy].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Xĩńčyki], [Čyrnogorce], [Galic'jãň naše]
- b) końcówka -u w D. lp. rz. rzeczownika: [puu špítalu]
- c) końcówka -a w B. lp. rzeczownika męskiego nieżywoтного: [po• děvmba]
- d) końcówka -e B. lp. rz. przymiotnika (*ę>e, cecha południowokresowa, może też dotyczyć części Lubelszczyzny, w tym wschodnich obszarów Lubelszczyzny zachodniej): [kãnkẽ my brałi čšyłitrove], [dopěňžiuãm sfoje kolejki]
- e) końcówki w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika:
 - -o: [za tøm gurko]
 - -om (z możliwością podwyższenia artykulacji): [nocõm], [nocõm]
 - -ą (najrzadsza): [guro]
- f) końcówka -ygo w B. i D. lp. przymiotników (niekonsekwentnie): [couygo]
- g) szersza repartycja końcówki -ów w D. lp. rzeczownika: [požõmkuf]
- o) mazowiecka końcówka -amy w N. lm. rzeczownika i -my zaimka: [z nãmy], [s pestkãmy], [sãmolotãmy]
- p) zmiana typu deklinacji: [s kolegẽm]
- k) archaizm deklinacyjny w zaimku: [mé]
- l) używanie zaimka ony: [dlatego uõny čekaũ]
- m) zanik deklinacji liczebników głównych: [čy brata], [χožíuãm do škou do čšynašće lat].

2. Koniugacja:

- a) przejście wygłosowego 'eć>ić w bezokoliczniku: [míc]
- b) forma 1. os. czasu teraźniejszego lub przyszłego lm. z końcówką -m obok form ogólnopolskich: [vytrujēm], [ižēm], [ižēmy]
- c) końcówki 3. os. lm. cz. ter.:
 - -o: [ido], [žyjo]
 - -om: [dažōm]
- d) występowanie form analitycznych czasu przeszłego: [vešlī my], [χožílī my], [ja guodna byuα], [i ja še rospuαkaα i tak obruciūām], [ja sobě nauožyuα tego ryžu ot kužaży i tak kouo sebě nesuā]
- e) zmiana w obrębie tematu: [lubauy]
- f) tworzenie trybu przypuszczającego z opuszczaniem morfemu *by*: [byuām módu daα].

IV. Słowotwórstwo

1. Tworzenie nazw mieszkańców z przyrostkiem -ak: [martýňak], [Lubelak].
2. Tworzenie żeńskich nazw zawodów z przyrostkiem -ka: [doktorka].
3. Tworzenie rzeczowników nacechowanych emocjonalnie z przyrostkiem -aka: [čěmnāka].
4. Tworzenie przymiotnika określającego cechę z przyrostkiem -aty: [kāncaty].
5. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [troαa], [tyl'a]
 - b) forma skrócona: [zara].

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego: [kužažě nagotovauy], [ōny pšyχοžíuy] (o Serbach), [my davalī rā•ne do Vuοχ].
2. Konstrukcje bezosobowe: [jak sl'ežě nauukūadaαo].
3. Konstrukcje z bezokolicznikiem w funkcji okolicznika celu (mogą stanowić cechę południowokresową): [pužni byuα dopero cegūα pravživa budovać dōm], [lycaūām sfojō kolejke dopěňžić].

4. Konstrukcja z imiesłowem przymiotnikowym biernym od czasownika niedokonanego w znaczeniu dokonanym: [dyscyplínovãñã, no bo pravda byŭo, bo χožíuã do škouy].
5. Użycie biernika po zaprzeczonym czasowniku (cecha południowokresowa): [juš ñe χcauã to robić], [jã ñe ũme to rozevżyć].
6. Pomijanie wykładników zespolenia: [čteržestým čecīm ja dońiro pošuã], [brat partyžãnce, a ĩulkã ñe ma, bo v Němčex].
7. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [ći vybuduio]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [šmỹ mēli ot počōntku]

2.18.

Maria i Antoni Kupczakowie, ur. w 1933 roku. Maria Kupczak, z domu Buczkowska, wychowała się w serbskiej miejscowości Štrpci koło Prnjavora (w miejscowości tej mieszkało kilka rodzin polskich). Jej rodzina pochodziła z Wołynia. Antoni Kupczak wychował się we wsi Malici pod Derventą. Tę wieś zamieszkiwało również jedynie kilka polskich rodzin. Ojciec Antoniego Kupczaka pochodził z Żywca, a matka z Tarnopola. Mimo odległości dzielącej obie wsie państwo Kupczakowie ze względu na powiązania rodzinne znali się już w dzieciństwie. Jako małżeństwo zamieszkali w Otoku, miejscowości, w której osiedliła się rodzina Kupczaków po przybyciu z Bośni (rodzina informatorki po przesiedleniu trafiła do Tomaszowa Bolesławieckiego). Wychowali kilkoro dzieci. Maria Kupczak większość życia zawodowego pracowała na roli, Antoni Kupczak oprócz prowadzenia gospodarki przez ponad czterdzieści lat pracował w różnych przedsiębiorstwach Bolesławca i okolic, m. in. w tartaku. W latach osiemdziesiątych państwo Kupczakowie założyli również pieczarkarnię. Maria Kupczak była także wieloletnim członkiem Gminnego Zespołu Pieśni i Tańca „Jutrzenka”.

O początkach rodziny Marii Kupczak w Bośni

Davali fšysko žēme darmo, žeby upraǵać tām puǵniǵ na ty žēmi, ĵak' ĵuš pokor..., las las, dostavali las, pševažne lasy, do"stavali lasy, bo tām tyko lasy b•y taki dēmbove lasy, taki penkne lasy (...). Őni to korčovali i dopirō na ty žēmi dōm stavali, a il'e še ōni narobili (...). Robili rožice, tām še byli ĵuš tak dorobili, žē my ĵuš fšyskō mēli, miškāne sfoje i take studouē mēli mǵ take, dla byduǵa, takē na zbože, take fajne. Ĵuž daǵufkōm byuǵo kryte, bo tak to fšysko tag byuǵo kryte suǵmōm, tak' ĵak tu f Polsce. Ŭ nas tām yet, yet gžēs to ĵešče takē mēškāna sōm, že sōm suǵmōm. No tak, tām teš.

O karczowaniu lasów i budowaniu domów

KK: Ĵa začou muvić. Tēn oǵec vyĵexou s teǵ, z Žyfca teǵ Bošni, do Ĵugosūavi, bo ĵego brad byu • voǵsku tām, v Bošni, moǵigo oǵca. Dostou dvānašće ĵektary žēmi za darmo, za to, že voǵsku byu, co Austr'ja provažĵuǵa kedyš. Dvānašće ĵektary žēmi lasuf muou vykorčovać, nē muou, ale ĵcau. Vēš, vykorčovać rēnčne, vēš, co to ĵes? To teraz' iž do takigo lasu, a tām nē byuǵo takigo lasu, to lišaste fšysko.

KB: **No, ja słyszałam, że jedno drzewo cały dzień się zwałło czasami.**

KK: O, neras nē šuo go zvalić, to še paliuǵo po čš'ŷi mēšōnce.

MK: Otkopouǵo pot spodē m i šē napaliuǵo, tām žury še zrobiuǵo.

KK: Zvaliyo še taki grube, že že (...) paliyo še i paliyo, aš še spaliyo.

MK: Tak, luži kedyś inačy žyli, a teras tag dobre, fšysko jes, a luži takě nezadovolōne.

KK: Dōmki takī malutki popofstaŭauy luže, bō ne byyo za co.

KB: **Pewnie na początku z drewna tego, prawda?**

KK: No, z drevna.

KB: **Też tam słyszałam, że niektórzy lepiarki jakieś robili z gliny na początek.**

MK: My to lepāņki ulepīli. Taka lepānka, pāmēntām', ģak my sūōmy davalī.

KK: Sūōme šē mēšaŭo, glīne.

MK: Ī na sūōmy glīne, i ftēncas tak my zvījāli take vaŭk'i^y.

KK: Taki varkoče.

MK: Taki vaŭek še zrobiyo i ftedy še kŭaduō na ścāne i druģi. I tak še robiyo.

KK: A ścāna, ścāna bya ustaŭōna s takiχ zerž• i te vaŭki šuŷ mēņzy te zerže. A pužnij glīnōm še zatŷnkovaŭo.

MK: Byuō možna l'etko zavalīc taki dōm.

KK: Ale tām ćepyo byyo. Tām ne byyo žīmy vēņkšeĭ ģak ošēm stopņi.

O žyciu w Bośni

KK: My še znałi ģuž v Ĵugosŭavi, tylko že dalekō mēškaŭy, ale ģako žeći to co tām. Ale roģice ģiχ to pšyĵezdzaŭy tām dō nas, ģeĭ.

KB: **A to jakaś rodzina była? Znajomi?**

KK: Znajōmi, muĭ brad byu žōnaty z ģeĭ māmy śostrō (...). Pužne•, ģak pšyĵeχali tu, to brat še ośedliu v Tōmašoŭe i ũny tām Tōmašoŭe. I tak poŭmīraŭy. Brat' ģuś muĭ ne žyĵe dwažeśća lat.

KB: **Ale był też sporo starszy od pana?**

KK: Tē• najstaršy byu. Pētnasty ročnik.

KB: **To był dużo starszy.**

KK: Najstaršy! Ā naz byyo dvānaśće.

KB: **Dwanaścioro dzieci?**

KK: Tak.

KB: **A ile było dziewczyn?**

KK: Byyo pēnc žefčŷn i šeś χuopuf. Bo ģedno ũmaruō, to ģuž ne ģiće. Maŭo šež mēšēncy, žefčŷnka ũmaruā. Byuoby po šeś, tak ostaje pēnc žefčŷnuf, a šeś χuopcuŭ.

KB: **No to wesoło było w domu, ale biednie też chyba?**

KK: Pā, ne byyo tak bēdne. Muĭ oĵec to, mŷ mēli čš'i χektary sadu, šlīvek.

KB: **To rakiję się robiło.**

KK: Rakíje še robiųo. I ɣektaruv byųo dvānaśće (...) žēmi.

KB: **No to było całkiem sporo. Nie było tak źle.**

KK: Čšýmaųo še byduo.

KB: **A ile krów meliście tak średnio?**

KK: A tak średńo še čš'imaųo tām na, ɣag mŷ mēśkalī na sfojīm ɣeśće¹⁸², to tag byų• ośīm kruf najmńij.

KB: **To na całą rodzinę starczyło i na sprzedaż jeszcze było.**

KK: Pevno. Masųo ojćec vozių dō masta. Turki kupovay ɣak...

KB: **Ale topione? Oni raczej topione kupowali?**

KK: Topōne.

KB: **A dlaczego?**

KK: Takī, takī zvyčaj. Pšŷńus topiōnē masųō na rŷnek, tō muvíų, ĩno dmuɣųo ɣuž' ĩm, ale ũn ĩe vuz mao, ĩno ɣag vus, to ɣuž najmńej dvajeśća pēńć kila. Co to tã• masųo byųo zrobić? To robiųŷ maśńičkī ĩeros, robiųŷ po čšŷ maśńičkī naras.

KB: **To dzieci pewnie musiały, prawda?**

KK: No źeći abo ɣuž dorosųe. Pōmagaŷ matce tām.

KB: **No, ale to było dużo roboty, prawda? Było ciężko?**

KK: A byųo. Fšysko rēńčńe. Tām ĩe byųō maśŷn. Żē my, ɣak tu pšŷɣeɣalı, dōperōm pērśŷ ras maśŷne vížou do kośŷńa śana. Tām, źe ũ nas ĩe byųo. Fšysko rēńčńe. Alē najmovaųo še. Serby pšŷɣožiųŷ kųośić. Serby pšŷɣožiųŷ ślifki zberać.

KB: **A oni sami nie mieli pól?**

KK: Maųŷ. ĩno že ũny żadovaųŷ. Ũny, ɣag zaśaų, tã• muvíųŷ, tēn, ɣuž zapōmńnōm pō maųŷ, ɣak to zagōn, ĩe, po polsku, pola. To ɣak zaśou takī dva zagōny pola, to fšysko. A to ĩno pasųŷ še uofce, śfńe.

KB: **I tak luzem chodziły, prawda?**

KK: No, luzŷm. Kozy.

KB: **No bo slyszalam, że czasami były kłopoty przez te zwierzęta, że...**

KK: No, robiųŷ nōm škody. (...) Ale puźńij ɣuž' iɣ karaųŷ. Pśes to puźńi, ɣag voĳna byųa, to ōńŷ nas zaćeųŷ bić. Za to fšysko. ɣuž ĩe śmaųŷ puśćać bydu, ĩe śmaųŷ kruf, tego, śfńŷ puśćać, ɣuś fšyskō muśaųŷ pılnovać. To dlã ĩŷ byųã masakra pılnovaż bydu. (...). Tutaj, źē nōm zabraųŷ, te dōm povaliųŷ vy voĳne ĩ muśelī my ućekać, to b•y dobre Serby, skōńśik pšŷŷŷŷ te Serby z

¹⁸² W czasie wojny rodzina Kazmierza Kupczaka musiała uciec do Derventy.

daleka, tagže bíuy še z tými Serbãní našýmí, ale co, ča byuo ućekaž, bo χto zostaų, každygo zabíuy. Moįigo ojca tak zbiuy, dobže, že go sōmsat zuapoų po kryłōmu tak|, bo to v nocy. Zabrou go do sfojeį χaupy i sχovaų gō na strychu kouo kōmīna, žeby ňe zmarz, bo to žīma bya, čteržesty peršy rok. I do rāna, bídny, tām byų nakryty. Cō mau Serp, to dau. Věš, ňí mou, bídny, tyš čým nakryž, bō mau žeci, i rāno dau znać tām dō masta. Pojechal• i pšyvéžli. Že do domu, do špitala prosto. Mau čšy žury v guove vybite karabīnēm, ja• go žubaų tak, i žepkē mau popsutōm, i žebra pouōmāne. Kaleke zrobių s χuopa. Įagbŷ na ĩ•nego Serba, pōvéžauby: „Įebo ty, Gaľic'įāne”. Őnŷ naz Gaľic'įānŷ nazyvaų. Nery go zabíjo. Ńe dau.

Serbowie o pierogach

KK: Polak, įak mu še pšeyježōm žēmńaki, įuš| do syta še iy naje zafše, to beže i• χova do ćasta, žeby iy ňe vížou i dalei iy įe – to tak še śmaų.

O językach, z którymi stykała się Maria Kupczak

Myśmŷ muvíli po polsku ũ nas na przykad v dōmu. A take, co byų, įa věm, ōńi byli Ukrańcy, to ōńi tyž rozmaľali po ukraĩřku, po polsku, my tyž rozmaľali po polsku i po γarvacku, i po serpsku, i po ukraĩřku, i pō ňěmćecku, įešće by byuām troχu duųy byli my, to byuām įuš pō ňěmćecku rozmaľaua, a tak to tylko kturē suova tyko vížauām (...). Tak letkō možņa še byuō naućyc, no bo to še spotykaų s tými lužńi i s tými. Įuš tām tyš koścuų budovali tak, o pāmēntām tego tu, bez droge, tyš tak ō mŷ mēli, to tām a bez droge koścuų juž budovali nām, no (...) ňīm tu začēli, tō my įuš' įeχali prave do Polski.

O szkole Antoniego Kupczaka

XK: Įa χožíų ze Serbãni do škouy, s Turkãni, muzuumānańi (...). Gže byų kto, to tām še tak uučyų. Įa še pševažņe γorvacki uučyų. Įa χožíų do škouy do zakonų, do zakonīc.

KB: **A to były polskie zakonnice czy niemieckie?**

XK: Xorvacke.

KB: **Chorwackie. A w jakiej to było miejscowości?**

XK: Dervēnta. Mauų sfoįōm škoue i uć•y.

KB: **Ale tam były tylko cztery klasy.**

XK: Ta, įak χcaų dalej χożić, to do ġimnaz'įūm. A įak| vojna še skōńcyų, od razu zl'įkvīdovali zakonīcuf škoue. Part'izānka. To kōmūnisty, ňe. Nas pšēnesų do ġimnaz'įūm (...), ale įa tām χožíų dvā mēšōnce (...), tagže mi brakovaų čšŷ mēšōnce do kōńca čtery klasy. Tyko įā ňe χožíų

od razu ot šeděm lat, tyko začōnžěm χožíć ot žěvíńć lat, bo ĵã nogě móu zuōmãñōm. Měłōna byuã cauã stopa.

O początkach w Polsce

KK: My pšyĵeχãłi čteržestým šustým roku.

KB: **A w którym transporcie pan przyjechał?**

KK: F čšećim.

KB: **W trzecim? To szybko. To jakoś na wiosnę zaraz?**

KK: Zaras f kfetńu. Žěvōntego kfetńã my rušyli z Ĵugosłãvi.

KB: **A jak długo trwał transport?**

KK: Žěvēńć dñi.

KB: **To długo, bo niektóre były krótsze, słyszałam.**

KK: Dųugo, dųugo. Puźni ĵuž byuy kručše, a tō my počōntku ĵeχãłi, to ĵešče (...) pšyĵeχãłim f čteržesty šustým roku. Žěvōntego kfetńã my tãm rušyli, tō my tu byli ošimnastego.

KB: **A witali was tam w Bolesławcu czy gdzie przyjechaliście? Do Bolesławca, tak?**

KK: Do Zebžydovy.

KB: **A do Zebrzydowej? A stamtąd rozwozili później samochodami?**

KK: Z Zebžydovy tak luži vožiuuy sãmoχody. A ĵã i oĵēc, χtō mau byduo, to z byduē• my śli, pēšo.

KB: **To kawał drogi do tego Otoku z Zebrzydowej.**

KK: Nō, mŷ mēli čtery krovny i kōńã ĩ my pšyšli pēšo Zebžydovy.

KB: **No to jest kawał drogi.**

KK: No žěvōnta gožina večur my pšyšli tu do Otoku.

KB: **To już z Bolesławca byłoby bliżej.**

KK: No pevno.

MK: Z Bolesłãfca tak.

KB: **Z Zebrzydowej to jest w ogóle druga strona zupełnie.**

KK: Do Bolesłãfcã my pš'isli na rŷnek.

KB: **Z krowami?**

KK: No, ĵã tēn tūnel. Bolesłãvec mau ĩno ĵedno ulice dobro. To fšysko povalōne byuo. Asnyka ulica to byuã povalōna cauķēm. Prusa ulica troške byuã ĵešče cauã, ale tyš povalōna. Kōmũny Paryskéĵ byuã cauo ulica, ĵe byuã povalōna. Vēž, žē Kōmũny Paryskéĵ?

KB: **Tak. (...)**

KK: Dauŕ nŕm Ňĕmca tu pŕŕy tŕm tŕnelu, bo stŕmtŕ• nas pŕŕyprovaŕiŕ ŕedĕn Ňĕmĕc, puŕŕni tu ŕe vŕmĕniŕy. Dauŕ nŕm druĕego do Otoku, ŕebŕ nos provaŕiŕ, a ŕŕŕn poŕet. Bŕ my ŕedny do Otoku poŕli, a druĕiŕ poprovaŕiŕ aŕ do, tŕm za Bolesŕaveĕ do Kruŕŕna ŕeŕ. I pŕŕyprovaŕiŕ nos tŕ na gurke i muŕi, ŕe tu ŕOtok, ŕebŕ my ŕli tu do souŕtysa. I pŕiŕli tu i souŕtys mĕ i oŕca vŕou.

KB: **Ale polski soltys czy niemiecki?**

KK: Polsŕi, kavalier byŕ ŕeŕŕe, Sŕndeĕki. Tŕ meŕkou, f tŕm dŕmu,

KB: **Ale on nie byŕ z Jugosŕawi?**

KK: Ňe, ŕn byŕ s ĕĕntralnej Polsŕi (...). No, ŕuŕ byŕ vybrŕny, ŕak my pŕŕŕeŕali.

O Jugosŕwianach, Polakach z Jugosŕawii i repatriantach ze Wschodu

MK: Te z ŕugosŕawi luŕe (...) tak ĕe uĕoŕciŕy. Ma, iŕno ŕoŕ, ma iŕeŕ, ma ŕoĕ. Aŕde vŕmo, aŕdi na kavŕ, ma i zaras' ŕuŕ kava, ŕuŕ rakŕiŕa, ŕuŕ ĕastkŕ ŕe vŕdŕmo skŕnt, co.

KK: Po ul'i'cay graŕŕ na ŕarmoŕkaŕ.

MK: ŕuŕ sŕmŕatŕi voŕa, muŕi: „ŕoĕ, bo s Polsŕi pŕŕŕeŕauŕŕ” – muŕi – „ŕoĕ na kave|” – muŕi, no bo to ŕny po tak sŕmŕ muŕiŕmy, ŕak ŕni, ŕe. To ŕĕĕli ŕe doŕeŕeĕ, ŕe.

KB: **Co sŕyĕaĕ w Polsce?**

KK: ŕta iŕmŕ novog (...)? O•, ŕŕki vesouŕŕ narut. (...)

MK: Tak, vesouŕŕ narut, barŕo vesouŕy. O tŕm byŕli ŕĕ na ŕlice, ŕeŕ, ŕeŕ na kŕŕŕufce albo ŕeŕ ŕuŕ graŕo, ŕuŕ tŕŕcuŕu, ŕuŕ ŕpevaŕŕŕm, ŕuŕ kouŕo, ŕuŕ.

KK: ŕuŕ tŕŕĕŕŕm na ŕlice, muŕi, ŕuŕ sŕmoŕut ŕeŕe, muŕi stŕŕŕŕŕŕ, ŕeby, kurde, tŕŕĕŕŕy sfoŕe.

KB: **Nie przepuŕcili?**

KK: Ňe, a tu, tu by zŕmkou zaras, a tŕm vyŕŕy, bravo iŕm biŕy • sŕmoŕodu.

KB: **Zupĕlnie inaczej, ale teŕ Polacy tutaj, jak przyĕechali z Jugosŕawii, to lubili ŕpiewaĕ?**

KK: Lubauŕy, u, co vĕĕora ŕpivaŕy. Pŕŕŕŕŕ nŕ maŕufke tu do kapŕicy, poŕŕoŕiŕy, tyl'a byŕo luŕi, ŕĕ ŕe byŕŕ moŕna poŕiĕŕyĕ. I puŕŕni pŕ maŕufce ŕuŕ skŕŕĕŕŕy ŕpevaĕ poboŕne pĕŕŕi, davaŕ, ŕuŕ graŕŕ, ŕuŕ kolo tŕŕĕŕŕm.

MK: My, ŕak poŕli ŕimŕŕŕi zŕiraĕ albo kukuruŕe ŕŕmaĕ, bo tak saŕiŕo v ŕugosŕawi albo kukuruŕy vĕĕeŕ ŕak ŕĕmŕŕakuf, i puŕŕniŕ, ŕak mŕ naŕeŕli cauŕ kupy v meŕkŕŕu i tu ŕuŕ ŕŕŕŕŕe.

KK: ŕe ŕeŕŕŕŕm zŕeraŕo te kaĕŕny, ŕe?

MK: Pŕŕŕoŕŕŕm sŕmŕatŕi, naokouŕo ŕadaŕŕm i ŕuŕŕ, ŕuŕ obiraŕŕm tŕm kukuruŕe i ŕuŕ ŕpivaŕŕm.

KB: **Peruszanie byŕo?**

KK: No, peruŕŕŕe.

MK: Peruŕŕŕe byŕo, tak, peruŕŕŕe. (...) No, to ŕuŕ ŕpivaŕŕm, no a puŕŕniŕ no to ŕŕŕŕŕŕ my ŕuŕ

operuśali, to już vyžucali to fšysko, pozbírali, pospšđntali i już gośćina, już še gośćili, po gośćini już tańčđm, już vysouo byu. Myⁱ jak tu pšyjeħali, to tutaj tē my zbírali, kukuruže uđmałi, tđ my s pola jeħali vozēm, to tak stāmtđn te luže s tego, ze fšħodu, i tak suuħajđm: „Alē” – muvi – „pēħkne te Ľugoslaŕāny śpivajđm. Ľak pēħkne śpivajđm.” A tera Ľag byś zaśpivaŕa, to by poŕeželi: „Var'jaty.”

KB: A to na was Jugosłowianie mówili?

KK: No, muvíli.

KB: A wy na nich Ukraińcy? (...)

KK: Né,| muvílĩŕ mŕ ze fšħodu Polacy.

KB: A Zabuganie nie mówiliście?

KK: Zabugāni.

MK: Zabugāny, Zabugāny.

KB: Zabugany.

KK: Za Buga,| no. Pšeprašām, bo čuovek' już zapđmńau.

Opis języka

Przodkowie państwa Kupczaków (w przypadku Antoniego Kupczaka ze strony matki) pochodzili z Kresów, co znajduje odzwierciedlenie w języku. Z istotnych cech należy wskazać wpływ akcentu na barwę samogłosek, zmiękczonej wymowę [l'], wymowę [r] jako kontynuantu prasłowiańskiego [r'] (potwierdzoną tu jednym przykładem u MK). W języku Antoniego Kupczaka można również zauważyć cechy typowe dla gwar żywieckich, m.in. wymowę [š'] jako kontynuantu prasłowiańskiego [r'], wymowę [ħauŕpa] jako pozostałość po akcencie inicjalnym (wymowa ta bywa spotykana także na innych obszarach gwar małopolskich).

Należy również zwrócić uwagę na często udźwięczniającą fonetykę międzywyrazową poświadczaną w gwarach kresowych i typową dla Żywiecczyny.

I. Akcent:

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego: [f Š'iběńiku], [Dubrovńik].
2. Wymowa [ħauŕpa] (KK) jako pozostałość po akcencie inicjalnym.
3. Wpływ akcentu na barwę samogłosek – patrz: Samogłoski.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) podwyższona artykulacja samogłosek o>u i e>i lub e>i w sylabach nieakcentowanych:
- w sylabach przed akcentem: [žĩmńáki], [vížauãm] (wiedziałam), [zuõmãñõm], [studouẽ], [mĩškãñe]
 - w drugiej sylabie przed zgłoską akcentowaną: [do^ustavalĩ]
 - w sylabie poakcentowej: [spodẽ^ŷm]
 - w wygłosie: [luži] (ludzie), [lepãñki] (lepiankę), [taki pẽnke lasy], [po goścĩni], [na suõmy] (na słomę)
- b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [na ty žẽmi], [do Zebžydovy], [ĩnačy]
- c) samogłoski nosowe
- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym odnosowaniem
 - realizacja rezonansu nosowego:
realizacja dźwięku zapisywanego jako ą:
w śródgłosie:
wymowa asynchroniczna: [počõntku], [stãñõńć]
w wygłosie:
wymowa asynchroniczna: [zuõmãñõm], [daɣufkõm]
wymowa odnosowiona: [jẽdno ulĩce dobro]
Należy odnotować dużą wariantywność realizacji tej głoski: [juž grajo, juš tãncuju, juš špevajõm]
- realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:**
w śródgłosie:
asynchroniczna: [žẽvéńć]
odnosowiona: [pẽnke]
- d) formy bez przegłosu: [pšẽnesuy], [bẽre]
- e) samogłoski wstawne:
- [ze Serbãmi], [vy vojne]
 - wymowa r zgłoskotwórczego z protetyczną samogłoską [a] lub [y]: [Γarvaći], [Prỹñavor]
- f) labializacja: [uõn], [uOtok], ale [Otoku]; wewnątrz wyrazu: [kuość]
- g) prejotacja: [ĩm].

2. Spółgłoski

- a) Możliwe udźwięcznienia na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi: [juž' iχ karaʏy], [my juž operušaʎi], [do syta še iʏ naje]
- b) nieliczne przykłady mazurzenia: [zerʒi], [ftēncas]
- c) siakanie (KK, cecha żywiecka): [ružnã]
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [bédnɨ], [śmáʏy], [rozma'áʏa]
- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, w tym typowe m.in. dla Żywiecczyny zanikanie geminat, np.: [fšysko], [narodovoš], [pošet], [jes], [zakōńic], [za] (zza)
- f) zanik -l- w śródgłosie czasowników i przysłówków: [pōmagaʏ], [mao]
- g) upodobnienia:
 - pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [dvaʏeśća]
 - pod względem miejsca artykulacji: [pšyślʎ]
- h) rozpodobnienia: [χto], [letko], [kšãn]
- i) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ɨ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce, a przed spółgłoską szczelinową: [ukraʎ̨sku]
- j) wymowa [r] jako kontynuantu prasłowiańskiego [r'] (MK): [na prykuad]
- k) wymowa [š'] jako kontynuantu prasłowiańskiego [r'] (KK – cecha żywiecka): [pš'iślʎ], [čš'i]
- l) palatalizacja głoski *g* przed głoską *e* (MK – tu prawdopodobnie jako cecha odnotowywana na Kresach): [droge]
- m) twarda wymowa mazowiecka grupy *li* (KK, nieznane jest źródło takiej wymowy): [zl'iʏk'idovali], [ul'iʏcaʏ], [mu'vil'ʏ]
- n) przykłady zmiękczonej wymowy głoski *l*: [tyl'a], [dl'atego]
- o) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji: [ɣet, ɣet], [ɣektary].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [kōmũńisty], [luʒi takē nézadovolōne.], [Turki]
- b) końcówka -e w B. lp. rz. zaimka (*-ę>-e, cecha południowokresowa, jeden przykład): [take studouē]
- c) końcówki w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika oraz w B. lp. rz. przymiotnika:
 - -om: [daχufkōm], [jeśēńōm], [sfojōm škoue]

- -o (rzadziej): [jɛdno ulice dobro]
- d) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika: [ʒɛfčɣnuf]
- e) zanik deklinacji liczebników głównych: [šɛš χuɔpcuf]
- f) nieużywanie liczebników zbiorowych i porządkowych: [naz byuɔ dvānašce] (o dzieciach); [jã nɛ χoʒiɔ od razu ot šedɛm lat, tyko začõnžɛm χoʒic ot ževīnc lat], [do kõnca čtery klasy].

2. Koniugacja:

- współwystępowanie końcówek -o (z możliwym podwyższeniem artykulacji) i -om w 3. os. lm. cz. ter. związanych z rozwojem samogłoski nosowej ɔ: [juʒ graɔ, juš tãncuɔ, juš špɛvajõm], [tãncõm], [obirajõm], [zabijõ]
- występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [jã nogɛ mou], [ja začou], [my rušyli]
- inne formy czasu przeszłego:
 - pozostałość czasu zaprzeszłego: [tãm šɛ byli juš tak dorobili]
 - archaiczna z końcówką -m (trudno ustalić jej pochodzenie, forma nietypowa dla Małopolski i Kresów południowowschodnich): [pšyɣɛalim]
- końcówka -n w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [začõn]
- tworzenie trybu przypuszczającego z opuszczeniem morfemu by: [to byuãm juš põ nĩmecku rozmaʔau]
- zmiana w obrębie tematu: [lubauy]
- usunięcie formantu -nɛ- w czasie przeszłym: [zãmkuy].

IV. Słowotwórstwo

1. Odmienna budowa zaimków przysłownych i przysłówków:

- przyrostki: [dopirok]
- forma skrócona: [tyla], [tera].

2. Tworzenie czasowników:

- intensywna prefiksacja: [popofstaʔauy]
- uboższa prefiksacja: [ostaje]
- przedrostek o-: [ja šɛ okõmpou].

V. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym u AKu wybierane końcówki czasownika to zarówno –li, jak i –ły, a u MK -li: AKu [my še znałi juž v Ľugosʌví, tylko że dalekō mēškaʌy], [nas pšēnesʌy do ġimnaz'jũm], MK i AKu [il'e še ōni narobili], [my pšyjeχali čteržestȳm šustȳm roku].
2. Konstrukcje z bezokolicznikiem: [to dlā níy byuã masakra pilnovaž byduã].
3. Konstrukcja z imiesłowem przymiotnikowym biernym od czasownika niedokonanego w znaczeniu dokonanym (KK): [mēlōna byuã cauã stopa] (połamana była cała stopa).
4. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. Im.: [čteržešći šešć nũmery], [dvānašće γektary žēmi].
5. Pomijanie wykładników zespolenia: [my pšyjeχali čteržestȳm šustȳm roku], [ũny tām Tōmašove].
6. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [še ješēñōm zberaʌo te kačāny]
 - b) w obrębie grupy orzeczenia: [mašȳne vížou do košȳna šāna].
7. Powtórzenia: [i juž', juž obirajōm tōm kukuruže i juš špivajōm], [ma, ĩno joj, ma ižeš, ma χoć].
8. Kalki składniowe z języka serbskiego: [Ľa še pševažne γarvacki uučyʌ], ser. *učiti hrvatski*.

2.19.

Anna Mielnik (AM), siostra Pawła Legiżyńskiego, urodziła się w 1927 roku w Dziewięcinie, w której ukończyła czteroklasową jugosłowiańską szkołę podstawową. W 1945 roku wzięła ślub z **Antonim Charitonem Mielnikiem** (AM) (ur. 1918), Ukraińcem z tej samej wsi. Początkowo państwo Mielnikowie postanowili zostać w Jugosławii na gospodarstwie pozostawionym przez rodziców informatorki, jednak po nieudanych zbiorach zdecydowali się na wyjazd do Polski ostatnim transportem z 1946 roku. W trakcie drogi do Polski Anna Mielnik urodziła córkę – pierwsze z sześciorga dzieci małżeństwa. W Polsce mieszkali w Nowej Wsi Kraśnickiej i Krzyżowej, gdzie zajmowali się uprawą roli. Antoni Mielnik pracował również m. in. jako stróż. W latach osiemdziesiątych przenieśli się do Bolesławca. Wówczas pani Mielnik podjęła pracę zawodową w Zakładzie Doświadczalnym Aparatury Próżniowej „Elektronika”. Państwo Mielnikowie po wojnie wielokrotnie odwiedzali Jugosławię. W domu posługiwali się językiem polskim. Antoni Mielnik podstawy języka polskiego znał już z Jugosławii, ale płynnie nauczył się go po przyjeździe do Polski. W jego rodzinnym domu mówiono po serbsku, ponieważ jego ojczym był Serbem. Warto zauważyć, iż jego matka Ukrainka pochodziła z okolic Lwowa (ludność ukraińska, która trafiła do Bośni, miała kontakty językowe z polszczyzną). Anna Mielnik w młodości znała język ukraiński, posługiwała się nim w kontaktach z sąsiadami, chodziła również do ukraińskiego kościoła. Jako miejsce pochodzenia swoich rodziców informatorka, inaczej niż jej brat Paweł Legiżyński, wskazała Barysz w przypadku matki i okolice Stanisławowa w przypadku ojca. Nie udało mi się ustalić, co jest przyczyną rozbieżności.

O pochodzeniu rodziny Anny Mielnik, Dziewięcinie i językach

KB: **A pani rodzina to skąd pochodziła? (...)**

AM: Za Buga. Za Buga. Mojã mãma byuã źeś tãm koło Baryša. Ojćez byuã źeś tãm ze Stãńisławova. Stãńisławuf. Tak. Ą mãma byuã, tãm źeź, źeś tãm doxo"żiłi do Lvova. Błisko Lvuv byuã. Tak, za Buga pšyjeħali do do Ľugosłavi.

KB: **A już byli małżeństwem?**

AM: Ńe! Pobrali še v Ľugosłavi dopero. | No. | Mãma, tego, šostra była ĩi tãm taka tyš, | Ľuź była v Ľugosłavi fćeśni, pošła do šostry i tãm źe• še zapozn•a z ojćym Ľuś' Ľugosłavi. I tãm še pobrali, no. Ojćec taki byuã zdrowy, potężnŷ mešczyzna, alí po prostŷ nie dbał za šebe. Zaħorovou i pñźešõn šeš lat poše• do žer̃ni. Mãma była taka šćuplejša i tego, i dvaješća dva lata żyła po ojcu. Tõ niħ nie vi, źe co kogo čeka. Tak.

KB: To oni już byli tacy dorośli, jak poszli do Jugosławii, tak?

AM: Tak. Tak'. Iuž māma byuā jako pāñēnka, no.

KB: Bo tam niektórzy Polacy wcześniej przychodzili?

AM: Tak.

KB: A oni trochę później przyjechali?

AM: Aħa. Trochu puźnej, tak.

KB: I to mieszkaliście w tej Dziewięcinie cały czas?

AM: Aħa. Ževēñćīne. No. Iā, iā nave• tām v Ževēñćīni še urožiuām i, tego, ta šostrā moja pošla do ty Bānaluki, bo tām vyšla za takigo Xorvata. Fajny gošću był, taki katolik był, barzo był gžečny facet| i tyš tak, ale pō ni troħa, pō ni, pō ni zmar. Ōna fčešni zmarła, ōn puźni.

KB: A tam, w Dziewięcinie, była szkoła polska czy...

AM: Iugoslavāiška. Iā xožila do škouy. Muī brat pošyt staršy do škouy, a oīcec muvi: „Po co iij do školy. Ōna žefčyna bēñže žeci baivic.” Māmā muvi: „Ne, neħ' iže, aby še ūmauā potpisać. Xocāž do drugī klasy.” Iā pošuā do drugij, do čšeći, iā še barzo dobže ucyuā, bō mē nē mēli zāmaru. Zāmas šedym lat, to iā ošim lat māuā, iak' iā pošuā do škouy. Iā še tag dobže, mām šfādectfō navyt,| bo pšyimov•ām še do pracy do Elektrōnki, to pukazauām to šfādectfo. A puźni naučycelkā muvi: „Pāni, iješce rok poctavufki skōñcy, ne• xoži, neħ' iže do čfartyj.” I tak byuō. Iā, bo tām było tylko čtery klasy, a puźni ča byuō na stud'ia is iuž dō masta. I iā, ženki Bogu, žisaj fšystkō moge pšečytać, i tego, i po pol'sku, xocāš iugoslavāiški še ucyuām. Al'ē naučyām še po pol'sku. Iješce tu xužiuām troħe f Polscē na kurs taki pol'ského. Tagže šē naučyām i tera o sobe litāne počytām i fšystko, i tylko ženki moij matce, bo oīcec muviu: „Po co iij škouā?” V Iugoslavī tām ne byuō, tu jest o"bovōnzeg, zeby žecker xožiuō, tām ne. Pošuo, to pošuo. Ne, tō ne. I'le iuš moij kol'ežānek ne žyje, tyħ, cō my razēm xožili do školy. Iješce jedna xħba taka Ġēnka, na Karolā Mārki. (...) Ōna rok starša beže odē mne, to ōna iješce žyje. A taka Iuža Gavryšyna, tak' iješce vēncy tu iuž davno, taka Ivōnka z Ružynca Žēmiķevičova tyš' iuš ne žyje, my razēm xužili, dužō ne žyje. (...)

KB: A jaki tam był nauczyciel?

AM: Naučyceli byli Xorvaći.

KB: Chorwaci?

AM: Tak. Po ħorvacku ucyli. Po serpsku i po ħorvacku. Dva języki še ucylo.| No.

KB: I cyrylica, i łacinka

AM: Tak, tak, tak, no. Tā• mŷ mēli na Ževēñćīne košcuu był pol'ski i ukraiński byu. Tak.| Iā pāmēntām, šuām s koščouā, z majufki.| I taki sōsat nīdaleko šet zē mnōm. Alī Ukraīnec byu.

Muvi: „Veš ty co, choćmŷ my do sto^udoły spać.” „A poše• ty”. A ja słyšaŷa, že ūn tām do jaki vdovy choziŷ. I ja muvi: „Ně, ně, ně da rady.” A pužni, jag zobačyŷ, že ja s tŷm sfojŷm choze: „O!” – muvi – „Z Āntkŷm možna byŷo, a zŷ mnōm ně možna.” Ja muve: „Āntek jakoś inačy dō mŷe podešet' jak ty!” (...)

KB: To mówi pani, że w pani wsi żyli i Ukraińcy, i Polacy?

AM: Tak.

KB: A z Ukraińcami jak się żyło?

AM: Tyż dobrze.

KB: A jak rozmawialiście? W jakim języku?

AM: Po ukraiŷsku. Ōni tām, ja tak lubaŷam do ukraiŷski cerkfŷ puŷ. Tām fajni śpivaŷo: „Xospody pōmiluj, xospody pōmiluj.” Barzo lubaŷam. Neras', jak ně byłō naś, bo (...) u pol'skŷm koścel'e to Xorvat otpraŷoŷ. Po xorvacku. Tā• mŷ navyt ně mēli Pol'aka kśēnza, był Xorvat, taki Bānd'ić był, Xorvat. Navet my chužiłi na relięe, to tyś po xorvacku relięē nām provažiŷ navet, no. A ukraiŷski tō navet kśōnc tō māł navet', ja s ukraiŷskiego kśēnza źećmi do školy chužiŷ. Była takā Nada i Luba, fajne źećčŷny byli. Bo ja tām neras pōmogau im lekc'je odrabać, bo ja śe dobrze ucyŷa, bo ja z rokēm z opužnēnēm pośuŷam, to barzo śe dobrze ucyłam. (...)

KB: Wy mieszkaliście razem, Polacy i Ukraińcy, to mówiliście tam ze sobą po serbsku, polsku, rozmawialiście po ukraiŷsku?

AM: Z Ukraiŷcāmi po ukraiŷsku. (...)

KB: To pani znała też ukraiŷski?

AM: Znaŷam. Ukraiŷski move znaŷam dobrze. Tak. A tera ja vēm, čy by juś potrafiŷa muvić po ukraiŷsku?

KB: Ale po serbsku by pani chyba jeszcze umiała?

AM: Po serpsku tak.

KB: Lepiej?

AM: Tak. Al'ē muve ci, že pojeχ•am do Ķugosłavi po iluś tām lataχ' i to ja l'edvō mogŷam muvić po Ķugosłavŷsku. Tak' juś čłōvek śe pŷy... jak śē muvi po pol'sku, ale jakoś po čaśe to śe čłōveg vćōŷgŷe.

KB: A serbskiego to się pani kiedy nauczyła, w szkole czy jeszcze wcześniej?

AM: F škol'e. I v dōmŷ my to... V dōmŷ my po pol'sku rozmaŷali, alŷ f škole. F škole.

KB: A z dziećmi serbskimi pani też się bawiła? (...)

AM: Tak, tak. Byli, bo tō nēdal'eko byli sōsady. No. Byli. My tām śe choziłi, taka, taka była

žeka, kōmpać še, o tām' juž bylí žet Serbové. To še z ními rozmaŕaŕo, špívalo še z ními.

KB: A, bo oni lubią śpiewać.

AM: Tak, tak, ōńi lubéli śpevať, no. Tak.

KB: A w polskim kościele po jakimu śpiewaliście, po chorwacku?

AM: Pu řorwacku. | No.

KB: A jakieś kołedy to po polsku się śpiewało?

AM: Tyš, tyš. | Začŕnaŕo ſi, to ſi špívaŕo. Luži sãme začŕnali kolēndy po polsku. To špívaŕo še. Ia• kolēndy bylí čy tãm šfēnta, to to pešńi po polsku še špívaŕo, | no. A řočaž byŕ kšōnc řorwacki, ale ōn po řorwacku otpraŕaŕ. No. (...) Po ukraĩńsku tyš tãm' ia lubaŕa. To „Ŧíruiju” tō navet ũmaŕã̃m te, bo juž zapōmńaŕã̃m „Ŧeže v Boga Ojca”. | No. „Ojčē naš”. Juš teras tak šē nē muŕi, to še zapōmńina. (...) Byŕa fajna duža cerkfã ukraĩńska, taka byŕa duža. Pol'skí košcuŕ był mńiŕšy. Tak byŕo pod gurki v řevēńčĩne, a ukraĩńskí duży, duža cerkfã byŕa. Nē ŕĩm, řak tãm to luži tag davalĩ čy co, pobudovalĩ. Duža cerkfã byla. Ukraĩńskí kšōnz byŕ takĩ, maŕ žōny i řeći. Na plebãńi, tãm byla taka plebãna, to tãm meškaŕ.

O powrocie do Polski i życiu w Polsce

CM: Čyřesty pēršy trãnsport byŕ ostatńi.

KB: A ile osób jechało tym transportem (...)

CM: Nē bylo dužo. Bylo... bylo no tēn, taķe ũostatki še řakōš pozberãli. Bylo, bylo došć luži | i tak u tŕm trasporće tēnčas curkã mĩ še urožĩla, ta, co tãm pokoju. Ismy pšyřeřali, zaŕezĩ naz dō Modleji. Za Grōmatkōm. Ī mēlišmy tãm še ošedlić. Al'e pošlišmŕ na druęi řēń pošliřmy oglōnda•, ře sobē dōm zaiřōńć. I tãm oglōndaŕmy, oglōndaŕmy. Nĩgřē mĩ šē nē podobão. Pače, ruŕny terēn, voda, bagna, nē mã nĩgřē dobrygō meškańa ĩ nē podobãlo mĩ še. Pužni tešć pšyřeřoł pō nas, | zaŕus... zabraŕ nas do Křyřovy do šebe i tēnčasē bylišmy, nē ŕēm, mešōnc času řyba, u Křyřovy u tešća i tēnčasē pošet' řa řukać znuf nã Novu Ŧeš Krašńicko tãm, tã• my šedli, nalazlēm dōmek. Al'e flaga řiši. ře flaga řiši, to značy, ře zaiřēnty. Al'e po co flaga řiši, zaiřelo dōm, ã nē meška. Čebã meškać, řeželĩ flaga zaŕešōna, to čeba, řeby řtoš meškoŕ tãm, a tãm nĩkogō nē bylo. To zaiřēnte bylo dla kogoš, zapasovo. To sołtys tak | zapas mãł. Al'e řa poše• do puru, pur tēnčas šē nazyŕoŕ, Bolesłãfcu, tãm koło počty, tãm, ře terã nedavno řēmōn• daŕu byl. Tãm i poŕeřaŕ, řaka sprava. Podobãloby še, řes řřystko f řrotku, nĩc nē řes zńiřčōne, kuřńa řes, mebluf coškolŕek' řes, pēc' řest, | ře řlep ũpĩc. I tego, i tag ře ōn muŕi, řakĩ nŕmer, to byl tēnčas čternasty čy čřřnasty...

AM: ře?

CM: Ů Novy Fši. Čŷnasty, zdajě mí še.

AM: Čŷnasty, čŷnasty.

CM: Čŷnastŷ nŷmer.

AM: Ľešče muvíu Vladek: „Māmo, na co čŷnastka, ěeščeńśliva”.

CM: Čšŷnastŷ nŷmer. (...) Fšystko ōn zapisuje, zapisuje. Al'e ōn tak to ōn popisou sobe, popisou. Ľ muví dō mŷe: „Těn paŷer” – muví – „proše to zāńiž do sŷtysa i sŷtys ma otfožŷž žví i pān muší... moŷe zāmeškać.” Tag bylo. I pětnašće latu• v Novy Fši, puŷnej tešćova została sāma v dōmu – dvānašće χektaruf pol'a. Ňe dała rady, stara bapka.

AM: „Xoććě” – muví – „dō mŷe.”

CM: I voľajŷ nas do šebe. Ľā muvé – dobŷe, Ľa cō mí...

AM: „Ľa puĽdě” – muví – „ale pšepišćě nā nas.”

CM: Ľā muvé – „Co, Ľa puĽde, Ľa dōm mām, pol'ě mām, fšysko, Ľa tak ěe puĽde. Ľak pšepišeće, doŷero puĽde. A ěnačeĽ ěi.” A ōna puŷni pšepisaŷa. Zara! Pošli do Bolesławca. Pšepisauĩ na ŷōne dōm f Kŷŷŷovy. I tēńčas Ľa zостаvíu v Novy Fši za darmo.

AM: Za darmō my zостаvíli.

CM: Za darmo.

AM: Puŷni tām luŷi še fprovaŷili.

CM: Poše• tām i pětnašće latuf f KŷŷŷovyĽ. ĽarovouĽ Ľak' Ľak...

AM: Ľa tām šě nayarovauā naiĽarŷĽi.

CM: I f pol'u, i oŷrōńŷ mēńa. Ošēm lat oŷrōńŷ mēńa, struŷovalēm, pilnovālēm sklepuŷ nocōm, a ŷēń ve dōmu f pole robić. Ale dobŷe, ŷe ōna ŷmała kōńmĩ robić, orać ŷmała, brōnovać, a Ľa tylko pšešet' i ševńik pošukoĽ, i zaśalı, i ōna zabrōnovała. I tak te pětnašće lat odbebńili. Puŷni ōnā muví: „Zostaŷĩmy Kŷŷŷovy, iŷēmŷ dō masta”. Nō, mē ěe barŷo bylo to...

AM: Ňe χcōu.

CM: Ňe barŷo χēńć mālēm, ale...

AM: Ňe χcōu dō masta. A terā ěe ŷauĽe.

CM: Ňe ŷauĽe. Pevno, ŷē ěe. Al'e pošli, tu pšešli dō masta. Dobŷe, ŷe rēńte dostalı, bō mām pāĽstfove praca pōnat čŷŷŷeści lat. PāĽstfove prace pracovalēm Ľ na roli pracovalēm. To tak šě mogĽo tēńčas.

AM: A Ľa, tykō my še pšeprovaŷili, pošuām do Elektrińiki i pšepracovauām ŷeśĩńc lat, bo Ľā mała tedy pēńŷeśōnt lat', Ľak my tu pŷŷĩli. Tām pšepracovauām ŷeśĩńc lat i Ľuś dvaĽeśca lat Ľestēm na rēńće.

CM: I v "ošēmŷśōntŷm druŷĩm rokŷ na rŷnte poše...

AM: Tũ mēškāmy juš čyžeści lat.

CM: Mēškāmy tu juš pōnat čyžeści.(...)

KB: **Ale to pana mama była Ukrainką? Nie była Polką?**

CM: Māma była Ukraĩnkq.

KB: **To po jakiemu pan w domu mówił? Jakiego języka pan używał w domu? (...)**

AM: Po serpsku.

CM: Po serpsku¹⁸³ rozmova była. Ta. Serpskā mova była.

KB: **A to jak się pan polskiego nauczył?**

AM: Tu f Polsce. I tã• my puźnij mŷ muvili troxa po polsku tyš. (...) I jako• še żyje.

CM: Żyje še, Bogu źeńki, o źis do jutra. Ličō mi še dñi i tygodñe, mišēnce. O źis do jutra to še muvi. Xory jezdēym (...). Lekĩ bere i jakoš mi te leki začymuju chorobe.

Opis języka

W przypadku języka państwa Mielników należy zwrócić uwagę zarówno na południowokresowe pochodzenie przodków informatorki, jak i na to, że Dziewięcina była wsią zamieszkałą zarówno przez Polaków, jak i Ukraińców. We wsi tej osadzono 130 rodzin z Galicji i 14 z Wołynia. Nie wiemy, skąd dokładnie pochodziły rodziny, w przypadku których jako miejsce pochodzenia podano Galicję, należy jednak zauważyć, iż obszar ten obejmował na wschodzie tereny dialektów południowokresowych i że rodzice pani Anny pochodzili z Galicji Wschodniej, podobnie jak matka pana Antoniego (choć była Ukrainką). Skład narodowościowy Dziewięciny spowodował, że polskie gwary południowokresowe jej osadników funkcjonowały w podobnym środowisku językowym jak to, w którym się pierwotnie kształtowały. W języku moich rozmówców zachowały się południowokresowe cechy związane z wpływem akcentu na barwę samogłosek (podwyższona wymowa samogłosek nieakcentowanych), zmiękczona wymowa głoski *l* w pozycji przed samogłoskami oraz bardzo silna tendencja do używania form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby.

W języku państwa Mielników nie obserwuje się mazurzenia i udźwięcznień na granicy wyrazów, choć pojawiły się nieliczne przykłady udźwięcznień na granicy morfemów.

I. Akcent

1. Silny wpływ akcentu na barwę samogłosek – patrz: Samogłoski.

¹⁸³ Ojczym Charitona Mielnika był Serbem.

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) podwyższona artykulacja samogłosek o>u i e>i lub e>i w sylabach nieakcentowanych:

- w sylabach przed akcentem: [χužířĩ], [põmogau̯a]
- w drugiej sylabie przed zgłoską akcentowaną: [o^ubovõnzek], [ńidaleko]
w sylabie poakcentowej: [ojcȳm], [navyt], [zaχorovu̯]
- w wygłosie: [Žévěńcíńi], [moĩ matce], [naučycéli], [aĩ], [ĩã muví], [začȳnaũo ší], [maũ žõny]

b) ścieśnienie końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków, zaimków i liczebników: [fčešńi], [põ ní], [ĩi], [do čšeći]

c) podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [ošĩm], [žešĩńć], [dõ^ũmu]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i ewentualnym odnosowaniem
odmienna niż w polszczyźnie ogólnej repartycja samogłoski nosowej: [méseńcaχ], [míšěnce]
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [mqš], [sqšady]

wymowa asynchroniczna: [o^ubovõnzek], [kõmpać še]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna (jeden przykład): [Ukraĩnkq]

wymowa asynchroniczna: [Grõmatkõm], [mnõm], [nocõm] (nocą)

wymowa odnosowiona (z podwyższeniem artykulacji): [Novu Věš Krašńicko], [vołaju]

realizacja dźwięku zapisywanego jako *ę*:

w śródgłosie:

synchroniczna przed szczelinowymi: [potężnȳ], [běńže]

asynchroniczna (także z podwyższeniem artykulacji): [pĩńžešõn], [v Žévěńcíńi], [χěńć]

odnosowiona: [meščyzna], [odbebnĩli], [beže], ale: [běńže]

w wygłosie:

odnosowiona (zazwyczaj z podwyższeniem artykulacji): [ši] (się), [ĩã muví] lub [muvé
ći], [pod gurki] (pod górkę) , [žǫny] (żonę)

e) formy bez przegłosu: [bère], [na Pëtra i Pavła]

f) samogłoski wstawne:

- [podešet], [ve dõmu]
- wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski: [Vyrbasu] (rzeka Vrbas), [cerkfá] (crkva), [Xarvaći]

g) labializacja (jeden przykład): [uostatki]

h) prejotacja (nieliczne przykłady): [již] (ić), [ji].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) udźwięcznienia wewnątrzwyrazowe: [jezdě̃m], [pošlĩzmy]

c) jeden przykład mazurzenia (może być wynikiem szybkiej artykulacji): [zeby]

d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [ĩugosłávi], [šebe], [méšëncax], [šfádectfo]

e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [žeš], [již] (ić), [pĩńžešǫn], [za] (zza)

f) upodobnienia pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [dvaĩešća]

g) rozpodobnienia: [niχ], [χto]

h) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [zapozn•a], [poχov•a]

i) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ĩ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [ĩugosłávãĩska], [ukraĩĩski]

j) występowanie głoski [ɬ] (głoska przedniojęzykowo-zębowa półotwarta boczna twarda) obok głoski [ɯ] (głoska tylnojęzykowa półotwarta twarda), przy czym u AM [ɬ] występuje sporadycznie, a u CM w przewodzie

k) przykłady zmiękczonej wymowy głoski [l']: [al'e], [ńedal'eko], [pol'a]

l) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji (niekonsekwentnie): [ɣektaruf], [ɣarovou].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

a) zanik rodzaju męskoosobowego: [sỹny], [Němce]

- b) końcówka –a w M. lp. rz.: [cerkfa]
- c) końcówki N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika i B. lp. rz. przymiotnika:
 - -om (najczęstsza): [Grōmatkōm], [mnōm], [nocōm]
 - -o (z możliwym podwyższeniem artykulacji): [Novu Věś Kraśńicko]
 - -a: [Ukraĩnkō]
- d) forma W. lp. w funkcji M. lp.: [fajny goścu był]
- e) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika: [latuf], [mebluf]
- f) wyrównanie analogiczne w obrębie tematu do form lm.: [takęgo ĩmōna].

2. Koniugacja:

- c) końcówka -u w 3. os. lm. cz. ter. (cecha południowokresowa): [vołajū], [začŷmujū]
- d) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [ja poşu do şkouy], [ja še ĩe mogu ruşyć], [my ŷożĩli].

IV. Słowotwórstwo:

6. Tworzenie form nazwisk żeńskich

- a) z przyrostkiem -yna: [Gavryşŷyna] (od nazwiska Gawrysz lub Gawryś)
- b) z przyrostkiem -owa: [Žěmíkėvíčova].

7. Tworzenie rzeczownika ekspresywnego z formantem -izna: [ŷużizna].

8. Tworzenie zdrobniałego przymiotnika z formantem -utki: [képsńutki].

9. Odmienne budowa słowotwórcza przysłówków i zaimków przysłownych w porównaniu do języka ogólnopolskiego:

- a) przyrostki: [troŷa]
- b) forma skrócona: [tera], [zara].

10. Tworzenie czasowników:

- a) uboższa prefiksacja: [nalazlēm dōmek]
- b) przedrostek po- zapożyczony z języka serbskiego: [ōn tak to ōn popisou sobe] (por. JM).

V. Składnia

- 1. Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. lm. czasownika z końcówką -li jako formy uniwersalnej: [lużi sãme začŷnali kolēndy], [take ŷostatki še ŷakoś pozberali], [žisaj iŷ vyprauām] (o spodenkach), ale: [naučycėli byli Xorvaći].
- 2. Konstrukcje bezosobowe: [zajęło dōm, ā ĩē mēška], [to še z ĩimi rozmaŷało, špĩwało še

z nimi].

3. Konstrukcje z bezokolicznikiem: [ńe víze čytać juš].
4. Pomijanie wykładników zespolenia: [curkã mni še urožíla, ta, co tãm pokoju], [ja poše• do puru, pur tẽnčas šẽ nazyvoł, Bolesłafcu], [pĩńžešõn šeš lat poše• do žěmi].
5. Ruchomość końcówek czasu przeszłego: [iśmy pšyieχali].
6. Powtarzanie wykładników zespolenia: [bo ja tãm ńeras põmogaua ĩm lekc'je odrabać, bo ja še dobže ucyua, bo ja z rokẽm z opužńěńěm pošuãm].
7. Kalki składniowe z języka serbskiego w zakresie rekcji przyimkowej:
 - a) [ńe dbau za šebe], ser. *brinuti se za* ‘dbać o’
 - b) [u Zagžebu służyłěm], ser. *u* ‘w’
 - c) [zapukoł na žvi], ser. *kucati na vrata* ‘pukać do drzwi’.

2.20.

Ludwika Leokadia Krawczyk (LK) – z domu Kojder, ur. w 1934 w Nowym Martyńcu. Jako miejsce pochodzenia rodziny zarówno ze strony matki, jak i ojca podaje Mazury (określenie to ma jednak związek z cechami językowymi, może więc sugerować pochodzenie z mazurzącego obszaru Małopolski lub nawet ze wsi Mazury na obszarze gwar lasowskich). Jej ojciec zmarł w czasie wojny. Wraz z matką i rodzeństwem przyjechała do Polski w lipcu 1946 roku osiemnastym transportem i zamieszkała w Wykrotach. Od tego czasu podejmowała się prac zarobkowych ze względu na trudną sytuację materialną rodziny. Skończyła kurs dla analfabetów, ale ze względu na to, że chciała mieć formalne wykształcenie, wraz z koleżanką w wieku siedemnastu lat przeprowadziła się do Żar, gdzie podjęła pracę zawodową i rozpoczęła naukę w wieczorowej szkole podstawowej. W Żarach pracowała w tamtejszych zakładach przemysłowych. Wzięła ślub ze Stanisławem Krawczykiem, który pochodził z okolic Włodawy i po wojnie przeniósł się wraz z matką do Żar. Państwo Krawcykowie mieli jedną córkę. Pani Leokadia kilkakrotnie odwiedziła Jugosławię wraz z mężem w celach zarobkowych. Posługiwała się wówczas językiem serbskim. Po rozpadzie Jugosławii była też na wycieczce turystycznej obejmującej głównie Chorwację i Medjugorje.

Józef Skrzypacz (JS) – ur. w Kokorskim Lugu (najmniejszej polskiej wsi w Bośni) w 1939 roku. Rodzina ojca pana Józefa pochodziła ze Stryja, matki zaś z Dębicy. Do Polski przyjechał w 1946 roku szóstym transportem. Wraz z rodziną zamieszkał w Wykrotach, w których ukończył szkołę podstawową. Zdobył również wykształcenie zawodowe. Zamieszkał w Żarach, gdzie pracował w tamtejszych zakładach.

W rozmowie uczestniczyli mąż pani Leokadii – Stanisław Krawczyk (SK) i żona pana Józefa – Barbara Skrzypacz (BS).

O wyemigrowaniu rodziny Leokadii Krawczyk do Bośni

LK: Bõ mÿ na ẓãndel' jeżǵĩli, ale do Xorvac'ji tylko. Pšez Věŋgrÿ mÿ na ẓãndel' jeżǵĩli.

KB: **Do Osjeku?**

SK: **Do Oseku. Jo spotkała Jugolka...**

LK: Ĩ muvi: „T'i s'i Bosãnka.”

SK: **E ty Bosanka.**

LK: Poznaũ mñe põ moũe.

SK: **Z Bośni ten akcent.**

LK: A druga še pyta, čy ja urožōna v Ľugosŭavĭ, (...) čy ja vyšŭām zā mōž za Ľugosŭavĭ, albo urožōna, alē nē mēškām (...). Ľā muve: „Urožōna, alē nē mēškām.” Bo ja urožōna v Martŭncu (...). Te kšōški to tak pīšōm pravde ō nas,| žē muĽ Marćĭn KoĽder, bo ja s KoĽdruf poŭože.| Marćĭn KoĽder to byŭ, no,| muĽ žadek. Pēršy osadĭnik. Tyšōnc ošēmset kturŭmś tām roku (...). Ľag vëndrovalĭ Polaki pēšo do Ľugosŭavĭ i Ľugosŭavā davaŭa lasy. Polacŭ mušēli karčovać,| ćōńć lasy, potēm budovać dōmy s tyŭ lasuf, s tego žževa, pužņej karčovać kožēńē na opau i uzyskivalĭ žēme upravņo. I tak po prostu strašne ćęsko pracovali, barzo ćęsko. No alē mē ješće ftedŭ nē byŭo, tylkō muĽ žadek i ōn pēršy zbudovaŭ dōm' Ľakiś takĭ može lepšy, dlatego že f tŭm dōmŭ mše še odbyvaŭy.

SK: **Chyba większy.**

LK: No to f tyŭ... Ta kšōška opisuje, žē Marćĭn KoĽder uželaŭ dōm sfuĽ na, pot mše. Pšyŭožíŭ, mše otpraŭau v dōmu KoĽdrā Marćĭna. Potē• muĽ, muĽ ojćec to še Ľuš... Nē, to teš Ľako žęcko pšyvëndrovaŭ z rožicāńi do Ľugosŭavĭ, ā māma še Ľuš tām urožíŭa.

O przyjeździe do Polski

LK: My pšyĽeĽali dopero ošēmnaštŭm trānsportēm, a trānsporty to byŭy barzo dŭuģe vagōny, poćōńgi, bydlēnce vagōny byŭy, i tagže luže byle Ľak, ale ĽeĽali. Dva tygodńe do Polski ĽeĽališmy. (...) I to byŭo tag, že ĽeĽauo šē, nō nē byŭo āńi co z'Ľeść āńi co vypĭć. Naved vodŭ nē byŭo.| No to Ľag• gžēs stānou na rāmpę, na boćńicŭ, no tō my lećēli, každy lećau po vode.

JS: Vyskakĭvaŭ s poćōńgu.

LK: Ľa z bratēm teš polećēlišmy z vāderkēm po vode.| No, pužņō my polećēli ŭyba, že poćōńg zagvĭzdaŭ i od'ĽeĽau, ā mŭ na Vēńgžęŭ zostali. Ľā, my v bek. Alešmy puĽakali oboĽe. No co, Ľā maŭa i brat maŭy. Zostališmy v opcŭm pāšťē.

JS: Čyli z Ľāńķēm.

LK: Z Ľāńķēm. Ōn' Ľuš ŭmar. (...) I tagže Ľag zostališmŭ na Vēńgžęŭ, no Ľi tagže, ale Vēńgry vĭžēli, že to žęci zостаŭy ot poćōńgu. I vžēli nas f sāmoŭut, i dovéžli na pšyšŭo rāmpę. (...) I pšyĽeĽališmy do teĽ Polski.| Mŭ nē véžēli, Ľaka pora rokŭ navet. My byli tak – nēčytate,| nēpĭsate i zā maŭe. Ľā muvē: „Māmo, kedy beže vōsna.” Ōńā muvi: „Vōsna, to Ľe lato, to Ľuš Ľest” – muvi – „lato, tylko pora deščova i žĭmno”,| nē?| No Ľi tagže f kōńcu...

JS: A v Ľakĭm mēšōncu? Nē véž, v Ľakĭm?

LK: A v Ľipcŭ my ŭyba pšyĽeĽali.

JS: To pužńĭj, my fčēśńĭj žešmy pšyĽeĽali.

LK: Ošēmnaštŭm trānsportēm.

JS: A ja šustým.

LK: A ty?

JS: Šustým.

LK: Šusty?| No to ty fčesne pšyjeχaueš.

JS: Nō muve.| Mŷ na počōntku zaras.

LK: No to vyscē mogli znalešc dōmy peune fšystkého.

JS: (...) Alē my parē mēšency v Bolesuafcu jēsčē mēškali, a pužniŷ dopero.

LK: Ā my od razu, ĵak pšyjeχali na tēn puŷkt zborčy v Bolesuafcu, tak poveželi, žeby každy sobe šet šukač mēškāna.| No ĵi znovu,| māma šē ne rušy, ale ĵa z bratēm staršym za rēŷke i od Bolesuafca do Vykrot ĵez dvažešca čtery kílōmetry, ā mŷ na pešo pošli v neznāne,| no. Zašlišmy do tyŷ Vykrot.| I znaležlišmy tō mēškāne pērše to, bo to byuo pšy drože, to, co teras i šos... Ānka běŷžē māua. Ale byuō nōm tō mauo. Bō muvīmy tak – to ĵes' jedno. A čšeba iš šukač vēncy,| može be'že lepše. Pošlišmy tag vzdūuš asfaltu. Zavēndrovališmy do... tag zvāŷy Mauy Valdov byu tām.

JS: A, Klajne Valdo.¹⁸⁴

LK: Dužy Valdov to Vykroty. Mauy Valdov to tak troxe dale'ĵi.

SK: **Chodzieszów.**

JS: To žeš je ze dva kilometry dalej.

MK: A vēncej, vēncej. Čšy śmauo.

SK: **Trzy tam jest.**

JS: Ale suχaj, nō može tak, alē na prosto ot Kojdra, ĵak mŷ mēškali, tō ne byuo vēncy.

MK: Alē my šli asfaltēm. No ĵi ma še ĵuž večur. I ĵuš ma še večur, no to ĵag večur, no tō muvīmy tak:| „Vrućić ĵuž do Bolesuafcā ne da rady. Čšeba gžeš pšēnocovač. No ale gže. Znaležlišmy tām po pravej, ĵak še ĵeže z Vykrot na Zgoželec (...), pšed Ĵelēŷ to skšyžovāne. To teras rōntko zrobili na Červōŷ Vode i ...

JS: Tām, gžē mēškauy Šaje (...).

LK: Tām byu taki dōm po pravej strōne opuščōny. My tag z bratēm vešli do te'go dōmu.| No, taki mug by byč dlā nas, ne? (...) Potē• my pošli v drugō strōne, bo tām na tŷm skšyžovānu v drugō strōne. Tā• my znovū napotkali taki dōm opuščōny, cō mug by byč dlā nas. Pšēnocovališmy ĵakō maue žeći f tŷm pustŷm dōmu. Pšēnocovališmy,| no ĵi muvīmy: „Tēn dōm bŷ mug byč, no ale zobačŷmy jēsče tāmtēn.” No ĵi vrućilišmy, po drože byuo. Vrućilišmy do tego • Vykrotaχ, no i sfēržilišmy, že tām ĵes• tak: ĵi murovāny, i pēntro ĵest', i to, i tāmtō. No ĵi

¹⁸⁴ niem. Kleine Waldau.

pševaga byuα, že tãmtẽn. (...) Pošlišmy pšeo do Bolesuαfca, pówėželišmŷ mãme, že juš mãmy dõm upačšõny. To ftedŷ nė vēm, ktõ nas zãvus, ktoš nas zabrau. Ī nė vēm, čy to byuα z uŷẽndu ĵãkĩ sãmoŷut moŷe byu. Tegõ nė' pãmẽnãm. Zãvėžĩ nas do tego dõmu tam • Vykrotaŷ (...) pšy asfalce. (...), no ale pusto. Nė ma okẽn, nė ma ŷĩvi, beda, nė?

JS: Puŷnošce pšyŷeŷãli.

LS: Ale puŷnej my ŷãžĩli, ŷe byu pusty dõm, tõ my zdeĩmovaĩ okna. Zakuαdaĩšmy u šebe do tego. Nėras pasovauα, nėras nė pasovauα. I ŷĩvi my cõngĩli fšystko. Tagŷẽ my ĵakoš ta• go podrẽmõntovaĩ.

SK: **I jak to wy ciãgli te drzwi na plecach?**

LK: Nė, nė. Īãnek na pšõŷe. To ĵã mauα razy s tobõm coš nõse?

SK: **Ale to nie parę metrów.**

LK: V rẽnkaŷ sė nõsuα. Albo byuŷ vuzečkĩ nėmėcke (...) šterokuŷkove takė.

O przeprowadzce Leokadii Krawczyk do Źar

LK: Īegõ mãmã muĩvi tak', ĵak mė zobačyα, tõ muĩvi tak: „No tag by byuã na fšystko dobra, alẽ” – muĩvi – „čy s tego beŷe kobeta|” – muĩvi – „Taka šcupĩlizna, ŷe ĵã takėŷ nė vĩŷauãm.” A ĵak' ĵã moguãm być gruba, ĵak' ĵã tak| – do škouŷ ŷoŷĩuãm, bo... o, začnĩjmy o• tego. Īã bŷm nė mãuα fcale ŷadnego vykšauceńa, gdybŷm ĵã še sãma o tõ nė postaraα. Byuα voĩna v ĵugosuãvi, nė ŷoŷĩuãm (...) do škouŷ. Puŷnej pšyŷeŷãlišmy do Polskĩ, cšeba byuα zarobĩć na kavaŷek ŷleba. To ĵagody zberãć, to saŷõnke v leše saŷĩć, to to, aby kavaŷek ŷleba zdobyć (...). Īã zrobuĩãm sobe kurs ãnalfabetuf, ale to takĩ, ŷẽ naučyũãm še tylkõ napisać ŷyto, pšẽnica, bŷoza, ŷmĩć še potpisać (...). Co byuõ moŷna zrobić za cšŷ mėsõnce. Kurs ãnalfabetuf. To zrobuĩãm • Vykrotaŷ. No ale to fšystkõ mauõ, mauα. Koleŷãnkã muĩvi, teŷ byuα tak sãmõ nėvykšauceńa ĵak' ĵã, bo takĩ sãm los mãuα podobny ĵak' ĵã, teš' ĵeŷ tata zgĩnou barzo fčesńẽ muõdo i teŷ byuα kupa ŷeci, barzo bėdnĩ.| No i õnã muĩvi tak: „Vėš co, ĵã suŷŷuã•” – muĩvi – „ŷe v Źaraŷ” – muĩvi – „moŷna pracovać i do škouŷ ŷoŷĩć normalńe cauŷ tyŷẽń” – muĩvi – „po pouũdũ do škouŷ. (...) Cauŷ rok moŷna še ućyć.” To ĵã muĩve: „Barzo dobŷe by to byuα,| nė. Za rok to ĵã še čegoš nauče.” No ĵĩ muĩvi: „Dobra, ĵeŷẽmy do Źar.” Muĩvi: „Tãm ŷãtfėŷ o prace i ŷãtfėŷ o škoue.|” No to ĵeŷẽmy. Īag daleko, to ĵã še zgaŷauãm'. Īag blĩsko, ĵã še boŷe. Boŷe še ruŷyŷ z dõmu. Ōnã muĩvi: „Ōbecauãš, to ŷoc, to ŷoc. Īeŷẽmy i kõńec.” Pšyŷeŷãlišmy do Źar. Pošlišmy do Baveũny. V Baveũne persõnalnŷ muĩvi tak|: „Īã bŷm vãm prace dau, alẽ maćẽ mėsķãńe|?” „Nõ nė mãmy.” „To gŷe beŷeće spać?” „Nõ nė vãdõmõ. My dopero ŷĩš pšyŷeŷãli i ŷĩšãŷ ŷcẽmy pracovać, i do škouŷ ŷoŷĩć.” Ōn zavouαu takego pracovńika ĩ muĩvi: „Vėš te ŷeci do šebẽ” – muĩvi – „Dã ĩm

meškãñẽ” – muvi – „Ōni, jak še rospacšq, začnq pracovać, rozejžq še, to ōni sě meškãñe znajdq.”

Wspomnienia Józefa Skrzypacza z dzieciństwa w Bośni

JS: Iã nĩ mãm aš takego bogategō može pšejšća, ale troxč mi utkfũto tãm v guovẽ, bo iã najbaržej pãmẽntãm, kedy mauẽm iãkeš čtery, čtery i puu lat mauẽm. Vesele ũ naz byuõ. Žẽniũa sě moja ćotka, Verõnika taka Skšypac še žẽniũa za Iãñca. Iãñec meškaũ iãkež dvãnašće kílõmetry ot Kokoru f Šarỹncax i byuõ vesele. Ćotkã moja še žẽniũa i iã na tỹm veselu suyšauẽm, že ũmaũaq še, že, bo tẽn Iãñec, muĩ vuĩek pšyšũy, mau vupas ovẽc, stado ovẽc mau. I ōni še ũmuvĩli, že po veselu dva tygodńe puĩdq do Šarỹncuf, bo to pẽšo še xõžũto ftedy (...), ale pošũysmy pẽšo. Značỹ ne pošũysmy. Na te vesele, jak suyšauẽm, žẽ maiõm iš na to, po tẽn zakup, to iã, jak ōne iũš po tyγ dvuγ tygodńay začẽũy še sxožĩć, to iã šypko fstauẽm, ũmyũẽm še i vyšũẽm fčẽšnej na tq droge f kërũnku Šarỹncuf, vyšũẽm, iãkeš puũtora do dvuγ kílõmetry ušẽduẽm, stauẽm za žževẽm, ōne došũy dō mńe i iũš mńe do dõmũ ne vrućũy, bo iã čtery i puu lata, čtery, čtery i puu mauẽm. To byuõ f čteržestỹm čšecĩm roku. I iũš mńe ne vrućũy, bo to xčauy tãm iẽšče zdqžyž zaiš i pužnej s povrotẽm šypko vrućĩć. Ńosuỹ mńe, bo iã ne za bargo šũẽm, to šũẽm, alẽ ne baržō moguẽm iž, bo to byuõ sporo kílõmetruf. I kedy bylišmy iũš po• tỹmi Šarỹncãmi, onẽ mńe navet Ńosuỹ na rẽncax, kedy bylišmy iũš po• tỹmi Šarỹncãmi, tã• moja bapcã muvi, bo to z bapcõm byuõ, co tãm byuõ šes bap ftedy, moja bapka byuã šudma, bo provažũa do teγgo žẽñca sfojego, do curki po te ofce. Kedy iũž bylišmy (...) po• taki gužẽ i tãm byuã taka, uõzy rosũy take uõzy, čyli zarošla vėlke byũy. Ī moja bapcã muvi: „Iũš' iẽz blisko, bo tylko pšejžẽmy te uõzy, tq zasũõne takq, iũš' iẽstešmy f Šarỹncax u ćotki i vuĩka.” Kedy doxožũysmy do tyγ zarošli, vyskočũy četńiki s tãmtẽj strõny, no i začẽũy ščelaž dō nas, alẽ nas ne pozabĩauy. Zgõñũy nas s teĩ gurỹ na duũ do takĩĩ vody i f teĩ vožẽ nas čšỹmaũy, myšmy žẽš kouõ jẽdẽnasteĩ, dvũnasteĩ tãm bylĩ nã mẽjscu. I f teĩ vožẽ nas čšỹmaũy do popouũdńa. Bĩũy nas. Bĩũy te (...), co byũy z mojõm bapcõm te (...) sqšatki. Bo to (...) sqšadek byuõ šes. I bĩũy iγ kĩĩãmĩ, mńe ne, iã ne byũẽm bity. Ale tak strašńe ščelaũy. My ve vožẽ stauysmy, a ōne ščelaũy nãm nad guovq. (...)

SK: **Tak straszyl i bili, żeby zniechęć.**

JS: Tak, ōni bĩli tỹmi kĩĩãmĩ, żeby še pšyznać, že ižẽmy, po co ižẽmy, to i• muvĩlišmy, že zakup tutaj. Moja bapcã muvũa, že tu iẽj mẽška curka i žẽñć, i že tẽ nĩby barãny iãkeš kupĩć. Ńic tō ne pōmoguõ, ale čšỹmaũy, co ruš, co tãm pšẽjẽxauõ karabĩñẽm nad guovãmi f ty vožẽ i tak nas čšỹmaũy do popouũdńa. Popouũdńu pušćũy nas. Iã o• tãmtỹ pory to še iẽšče žĩš bojẽ. No ale

ješče v dōmu (...) žešmy pšyšli bes tyx barānuf, bez ničego,| no ji v dōmu ješče take ružne, pāmēntōm, ružne take v nocy pšyxožiu, značy plaćkary. Plaćkar to take zuožeje inačej.

KB: **Szabrownicy.**

JS: Šabrownicy. V žēn xožiu taki Aleks.| Byu ślepŷ na jedno oko.

SK: **Aha! Rozpatrywaj.**

JS: Vypatrywaj. A v nocy pšyxožiu ješče īnni. I ftedy doŷiro vīžaŷy, že, že jest kōmora. Kōmora (...) to byu take, taki skuat može jak špaŷa. (...) Vīšaŷa suōñina, vīšaŷy tām, co počseba, byuŷy jaiķa, byuā mōŷka (...). I pšyxožiu v nocy, i ftedy zaŷeraŷy fšystko. Xočaš māma zafše, jak' jakiš pšyšet Serp čy ktokolŷek pšyšet, to i tak zafše daŷa ježēna. No ji ješče pāmēntām takō važno sprave. To byu, muŷ vujē• kupiu sfojēŷ curce i žēńcōvi takī muŷn| i dōm tām kupiu, i f tŷm dōmu v nocy pšyšuŷy teš te zuožeje. A ōn še pšygotovaj i jednego Serba zaŷiu na tŷm okŷe. Tō na okŷe takō pike zroŷiu, jak ōn vyŷiu okno i fxožiu do šrotka, to ōn go tām tō pikō naŷaj i ućik na drugō strōne pšeŷ okno, byu pšygotovāny i ućik. Ā muŷ vujek poše• tego pilnovać, bo tō byu muŷn, bo to byu ŷelķe gospodarstfo. Poše• pilnovaj. V nocy pšyšuŷy Serby i zaŷiuŷy mī tego vujka.

O polszczyźnie

KB: **A pani wie, skąd pani rodzina przychodziła z Polski?**

LK: Muŷ tata to od Mazur poxožiu, z Mazur, ā māma tām še urožiu.

KB: **A jej rodzice to skąd przyjechali?**

LK: A to z Mazur.

KB: **Też z Mazur.**

LK: Z Mazur, bo pāmēntām, že māma tak baržo ŷēnaŷiŷiu tegō mazursķego języka, že jak my χcelī muŷić: „Da puiŷeva”, „pšyŷiŷeva”, „pojeŷeta”, māma baržo kšyčaŷa za to.| Mŷe kazaŷa:| „ŷic! Maš muŷić po polsku, maš move polskō, ŷe. ŷadnyx Mazur, ŷadnyx...” ŷugosŷavāńskī nām ŷe volno byu v dōmu.

JS: A ŷ nas rozmaŷali vŷašne.

LK: A ŷ nas ŷe volno byu v dōmu.| Mēnzy sobō ŷe.

JS: Xyba ješče pačeš pāmēntām.

LK: Ale tfoi roŷiće uroŷili še tām, v ŷugosŷavi, čy?

JS: Roŷili še tām.

LK: Aŷa. Ā muŷ tata jakō maŷe ŷecko pšyvēndrovaj z roŷicāmi do ŷugosŷavi. Ā māma še tām urožiu, bō māma byuā mŷoćša sporo (...). Tagŷē māma āni po ŷugosŷavāńskū ŷe pozvoliŷa v

dõmu muvíć, ãńi põ mazursku.

JS: A ũ nas tã• muvíuã. | Mãma ućyua tẽn paćeš teš muvíć i polski, i ȝorvacki.

LK: Æ nãm tylko polski.

KB: **Czyli tam „zyto”, „cysty”, „bucyna” to nie mówiliście, tylko: „,zyto”, „czysty” (...).**

LK: Ně, ně, ně. My tak po polsku. Tak' ȝak teraz vũaśćívė. (...) Tylko ũ nas na staršyȝ luȝĩ muvíuõ še vy, „vy veśće to dajće”. Xšesny. Navet na opcego še ȝšesnỹ muvíuõ, ȝoć ěe byu ȝšesnỹm. Ale ȝćauõ še (...) ěe ty, | ěe põ nazvísku, | ěe tego, tylko tak: „Xšesny, dajćẽ mĩ to.” „Veśće to.”

KB: **No a teȝ wĩęcej było nazw tam na te rõżne koligacje rodzinne? (...)**

JS: Ĩ na pšykuat sfok byu taki.

LK: Sfak to byu, to byu mõš ćoći. Sfak, ěe sfok, bo to ȝuś põ mazursku, tylko sfak.

JS: Moȝe sfak, moȝe sfok (...), ale byuõ coś take.

LK: (...) Oȝca brad byu stryȝ, mãmy brad byu vujek, ěe ȝak teras fšystke vujki.

Opis języka

Zarõwno Leokadia Krawczyk, jak i Jõzef Skrzypacz, wychowani w polskich wsiach w Bośni, wykształcenie zdobywali juȝ w Polsce, co w połączeniu z opuszczeniem rodzinnej wsi i przeniesieniem się do Żar spowodowało, że ich w języku doszło do zaniku wielu cech gwarowych. Z wypowiedzi Leokadii Krawczyk wynika rõwnieȝ, iȝ jej mama uznawała pewne cechy języka za niepoprawne, „mazurskie” – dotyczyło to na pewno używania samogłosek pochylonych i końcówek liczby podwõjnej 1 i 2 os. lm. czasowników. Jednocześnie w domu Lekoadii Krawczyk był nacisk na wylączone używanie języka polskiego, inaczej niȝ u Jõzefa Skrzypacza.

Język oboȝga informatorów nosi cechy gwar lasowskich w wariacie nieudȝwięczniaȝym na granicy wyrazów i niemazurȝacym.

I. Akcent:

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego: [Šarȝńcuf], [Kokorski Uȝuk], [plaćkary], [Bosãńka]

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone:

a>o: [sfok] (JS – jeden przykład)

e>i lub e>y: [be^vʒe], [ũmić], [ućik]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków:
[věncy], [f ty voʒe], [tãmty]

c) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym odnosowaniem i rzadko z podwyższeniem artykulacji: [Vě^ŷŋgrŷ]
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ǫ:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [kšǫški], [sǫšatki], [mǫš]

wymowa asynchroniczna: [ćǫńć], [mǫŋka]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna: [pišǫ], [upravnǫ], [drugǫ]

wymowa asynchroniczna: [maiǫm], [moiǫm bapćǫm]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ȳ:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [ćęško], [języka]

wymowa asynchroniczna: [bydlěnce], [běńžě], [žěńća]

wymowa odnosowiona: [be^vʒe], [beʒeće]

d) samogłoski wstawne: [ve voʒe]

e) prejotacja: [ji].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) brak przykładów mazurzenia

c) siakanie: [ružne], [šterokuŋkove]

d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [měŋzy], [obecaŋaš], [věncy]

e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [žeš], [mug], [zaʋus], [iš] (ić), [ščelać], [ućik]

f) upodobnienia pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy: [žvi]

g) rozpodobnienia: [šterokuukove].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Polaki], [tām, gžē mēškauy Šaje], [četniki]
- b) końcówki -a i -om w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika i B. lp. rz. przymiotnika (związane z rozwojem samogłoski nosowej ɔ):
 - -om: [z moĭōm bapćōm], [s tobōm]
 - -a [pšed ĭelēñɔ], [tɔ zasūōne takɔ]
- c) wyrównanie analogiczne do M. lp.: [na rēncay]
- d) archaizm fleksyjny w zaimku: [mé].

2. Koniugacja:

- a) przejście wygłosowego ´eć>ić w bezokoliczniku: [ũmić]
- b) pozostałości liczby podwójnej w znaczeniu lm.: [„da puĭževa”, „pšyĭževa”, „poĭežeta”] (przytoczone jako forma uznawana za niepoprawną)
- c) możliwa skrócona forma czasownika być w 3. os. lp. cz. ter.: [to ĭe lato]
- d) końcówki 3. os. lm. cz. ter.:
 - -om: [pīšōm], [majōm],
 - -ɔ: [puĭdɔ], [rospaćšɔ]
- e) współwystępowanie form analitycznych i złożonych czasu przeszłego: [mỹ na γāndel ĭežǵīli], [my χćelĭ], [mỹ na Vēngžex zostali], [my dopiero žis pšyĭexali i žisai χcēmy pracovať]
- f) uproszczenia w obrębie tematu:
 - usunięcie formantu –nɛ– w czasie przeszłym: [ćōngli]
 - usunięcie formantu –ed– w czasie przeszłym rm.: [vyšūēm] (JS).

IV. Słowotwórstwo

- 1. Tworzenie rzeczowników nacechowanych emocjonalnie z przyrostkiem -izna: [ščuplĭzna].

V. Składnia

- 1. Przytoczenie formy pluralis maiestaticus: [χšesny, dajćē mi to]

2. Zanik kategorii męskoosobowości:
 - z wyborem 3 os. lm czasownika z końcówką -li jako formy uniwersalnej (LK): [vëndrovali Polaki],) [pšyĵexališmy do Žar] (o dziewczynach)
 - z wyborem 3 os. lm czasownika z końcówką -ły jako formy uniwersalnej (JS): [kedy doχožiųyšmy do tyγ zarošli, vyskočyųy četniki] (o grupie kobiet z chłopcem), [biųy iχ kiĵāmi] (o kobietach) (JS)
3. Częste stosowanie mowy niezależnej: [Ī muvi: „T'i s'i Bosānka”], [Ī moja bapcā muvi: „Īuš' ĵez blisko, bo tylko pšejžēmy te ūozy, tō zasūōne takō, ĵuš' ĵestešmy f Šarŷncax u ćotki i vuĵka”]
4. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm. (JS): [dvānašće kílōmetry], [puŭtora do dvuχ kílōmetry]
5. Niezgodność gramatyczna w konstrukcjach z liczebnikami: [čtery i puŭ lat]
6. Odmienna rekcja przyimkowa: [žēci zostauų ot poćōngu]
7. Ruchomość końcówek czasu przeszłego: [my fčēšniĵ žēšmy pšyĵexali], [alešmy puakali oboĵe]
8. Kalki składniowe z języka serbskiego: [bo ĵa urožōna v Martŷncu], [čy ĵa urožōna v ĵugosŭavi] – ser. konstrukcja *rođena sam*, dosłownie *jestem rodzona*, jest użyta w znaczeniu: *urodziłam się*.

2.21.

Piotr Burniak (PB) – ur. w Banja Luce w 1927 roku, wychowywał się we wsi Gumjera. Ponieważ nie było w niej szkoły, ojciec umieścił go u obcej rodziny niemieckiej we wsi Aleksandrovac, w której uczęszczał do niemieckiej szkoły czteroklasowej prowadzonej przez Siostry Adoratorki. Szkołę z wykładowymi językami niemieckim i serbsko-chorwackim dzięki temu, że już w domu nauczył się pisać i czytać, ukończył w dwa lata. Uczył się w niej niemieckiego pisma gotyckiego, chorwackiej łacinki i serbskiej cyrylicy. W 1938 roku w jego wsi przebywali skauci z Polski. Według słów Józefa Burniaka, w Bośni przebywało wówczas 10 grup skautowskich, które rozlokowały się w polskich wsiach. W każdej grupie był ksiądz i lekarz. Skauci organizowali dla dzieci zabawy i zajęcia lekcyjne. W czasie wojny został wcielony do partyzantki komunistycznej. Po wojnie pracował w misji repatriacyjnej, w związku z tym do Polski przyjechał ostatnim transportem z 1946 roku. Dzięki znajomości języka niemieckiego pomagał niemieckiemu księdzu pisać fonetycznie kazania w języku polskim. Pracował w wielu przedsiębiorstwach, w tym także w Zakładach Drzewnych Przemysłu Węglowego. Wraz z braćmi założył zespół weselny, z którym występował przez 40 lat, dzięki czemu czuł się obywatelem powiatu – wszyscy go znali, a on znał wszystkich. Ukończył również wrocławskie Studium Muzyki Kościelnej i pracował jako organista w parafiach bolesławieckich i w Czernej. Pisał wiersze i słowa piosenek.

Ożenił się z Heleną, repatriantką z Bośni, z którą wychował kilkoro dzieci. W dzieciństwie poznał również język ukraiński, ponieważ jego dziadek ze strony ojca był Ukraińcem i w tym języku rozmawiał z żoną. W dorosłym życiu poznał również język rosyjski w kontaktach z radzieckimi żołnierzami. Po przyjeździe do Polski mieszkał w Ocicach, Wykrotach, Lipianach, by ostatecznie osiąść w Bolesławcu. Jako miejscowości, z których pochodziła jego rodzina, wskazywał Tarnopol i Buczacz.

O polskich gwarach w Bośni

I tã'm', jak še luže z'ieχali do tej Bošni, to byli, jednĩ byli s krakofského, druzy byli • žešofského, jednĩ byli ze fsχodu, jednĩ od Lvova, druzy z Vouřna, jednĩ byli s tarnopolského, každyn mau (...).Žadek i bapkã muvili po ukraiřsku ze sobõm, na pšykuat puřni byuř moři stryřkove, muř ojcec, (...) to řa pãmẽntãm', řag v dõmu rozmařali, to z rořicãmi byuřa znuv ř•na gvara, relac'řa rořice – řeçi, bo řa muřõše řam puřni, řak še z'ieřřauřa řeš, to byuřo řilka rořĩn stõřnt, řilka rořĩn stõřnt, i tã'm', řak še z'ieřřauř, (...) z' řãkego reğõnu Polskĩ byuřo najřvẽnceř, bo každý přyvořiuř ze sobõm sfořõ gvara, i ktura gvarã najřvẽnceř mauřa zvolẽnikuf, to õna

dõmĩnovaŭa. Caŭa vėš ĵuŝ rozmaŭaŭa takĩm ĵęzykėm, tagŝe ŝe ve fĩi ĵa puŝneĵ ĵako ŝecko zauvaŝaŭėm, ŝe tu rozmaŭaĵo^u v dõmu tak, tu tak, kaŝdŷ maŭ ĵakuŝ sfoĵo^u gvare, tãm ĵ•na vėŝ znuv maŭa sfoĵo. Ĵa to zafŝe zauvaŝaŭėm.

O nauce czytania

Bapća ĵak' ĵex•a stãmtõ^ũnt,[|] ze fŝxodu do Boŝni, ŝli, ĵexali na furmance troŝe, troŝė na pėŝo ŝli, to zabraŭa stãmtõn, õna czytać nė ũm•a, ale znaŭa vartoŝ kŝo^uŝki i kuĵiŭa takõ kantyćke, to byŭo bez nut, ale byŭo duŝo – sãme kolėndy, pastoraŭki take, i zabraŭa ĵakiŝ elėmėntaŝ kuĵiŭa. Tu ŝe puŝnĩ stryĵkoŵė na tŷm ućyli, a puŝnĩ mė tėn elėmėntaŝ pŝypat. Ĵak mė oĵec ućyŭ, tõ na ty tabli•ce, ĵak ŝė naućyŭėm, a puŝnĩ pãmėntãm,[|] ĵak pŝŷnus tėn elėmėntaŝ, ĵak' ĵa ŝe ćeŝyŭėm, cuŝ to byŭa dlã mĩne za ućexa. I ftedy, pŝy tŷm czytãnu tego elėmėntaŝa to vė mĩne ŝe zroĵiŭ patryĵotyzm oĵczyzny, kturėĵ nigdy v ŝyćũ nė vĩŝaėm (...). Ve fĩi byŭ tėn Zãmoĵski, cõ muŭiŭėm, ŝe lvoŝki baćar, a druĵi taki, nazyvou ŝe Ŝal (...). Ĵak sobė popĩli, to ŝpevali: „Ĵeŝce Polskã nė zgĩneŭa, puķi kura v garku, ĵak ŝe kura ugotuĵe, z'ĵėmy po kavaŭku. Marŝ, marŝ Dũmbroŝki, z ŝėmĩ vuoskeĵ”, to ĵuŝ byŭo. Ĵã nė vėŝaėm, co õnĩ ŝpevali, ĵak' ĵa puŝnĩ vŝouėm elėmėntaŝ, paćŝe – ĵŷmn narodovy. Paćŝe, tãm' ĵes poćõntek ĵĩ•ny – take pėĵkne suova. To ĵa puŝnĩ na tyĵ ŝatkuf[|] – ĵako ŝeće – „Co vy robiće, vy to tak” – muŵe – „bŝytko ŝpevaće”.

O polszczyźnie mamy

Ale ũ mĩne to tak byŭo, ŝė moĵã mãma tõ muŭiŭa, ĵak na tãmte, ĵak na caŭej fĩi, to ĵak ŝiŝaĵ stferŝãm, tõ maŭã naiĵarŝej popravno tõ sfoĵo polŝczyzne, bo õnã maŭa po sfoĵej mãme, a tã mãma ĵej to poŝoĵiŭa z Vouŷna, tu s tygo, do Boŝni pŝyĵexali, a õna byŭa z dõmu Ko•sak, ćyli po prostu... ĵej oĵcz byŭ lekaŝėm (...). Őn poŝoĵiŭ s Krakova, a Krakuf byŭ pod zaborėm autryĵackim.

O mobilizacji do partyzantki

Vokuŭ nas ćetnicy ŝe rospanoŝyli v Martŷncu (...). To fŝyska ŝyvnoŝ, mėso, byduo to byŭo zaĵerane Polakõm, pŝyŝli, zaŝõĵĩli – maŝ dać krove, ćy ŝfińe, ćy co. Zabirali luŝõm kõńe. Ale puŝnĩ na tėn terėn, tãm daleĵ, ĵak ŝė naŝiŭa ta partyzantka T'itova (...), no i tãm byŭy brygady formovane partyzãnce, po• dovuctfėm T'ity, ale õn byŭ daleko o• tego. To byŭa u nas, nã naŝ terėn •za Savy fkroćyŭa, to ŝė nazyvaŭa Dvõnasta Sŭavõŝska Brygada. Z leveĵ strõny, •za Kozary, pŝyŝŭã nã naŝ terėn Põnta Kozarska Brygada. I tu • zaŝodu pŝyŝŭa teŝ Dvõnasta Kraĵska Brygada. To byŭy ćŝy take ĵednostki opce, a tũ mėjscova byŭa ftedy ĵedna brygada,

Średnobośniacka Čternasta Brygada, i byuŕ dva odźauy, byu odźau prŕŕŕnavorski, odrebski byu, motajicki to byu za Kŕnovom. I tã Kŕnova i Grabašnica, oñi najvŕency znosili, im tã najgoży dokućali. Četnicy po fšystko pšychožili. Nektuży to tã pošli dobrovolně nave• do tej kturyš brygady, pševažne do Suavodžskej (...). A Põnta Kozarsko to bez pardõnu, pšyšli v nocy, zdarli z uška, tãg byu zẽ mnõm: „Co vy čekaće, v dõmu spíce, žeby vã volnoš na taležu pšŕŕneš?| Valčŕc čšeba” Tõ mẽ tak zmobilizovali v noc f čteržestŕm čfartŕm roku z ošmnastegõ na ževetnastegõ maja.

Opis języka

Język Józefa Burniaka zbliżony jest do polszczyzny ogólnej. Zachowane są w nim dość liczne cechy gwarowe w warstwie fonetycznej. Na poziomie fleksji, słowotwórstwa i składni jest ich niewiele. Wynika to zapewne z dużej sprawności językowej Józefa Burniaka związanej zarówno ze znajomością wielu języków, talentem muzycznym, pracą zawodową wśród ludzi z różnych regionów Polski, nauką, jak i świadomością różnorodności gwar dostrzeganą już w dzieciństwie.

O pochodzeniu rodziny Józefa Burniaka z Wołynia może świadczyć podwyższona artykulacja głoski [ɔ] w wygłosie.

I. Akcent:

1. Przykłady zachowywania akcentu melodycznego: [Grad'iška], [prŕŕnavorski].

II. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochylone:

a>o: [Kozarsko] (kozarska)

e>i lub e>y: [χlivek], [dopiro]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków (niekonsekwentnie): [pužni], [najgoży]

c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [ošmnastegõ]

d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [tẽmi]

e) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [kʰoʷʂki]

wymowa asynchroniczna (także z podwyższenie artykulacji w pozycji niekacentowanej): [počõntek], [vžũńś], [šũńže]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna: [sfoǰo], [popravno], [sfoǰoʷ], [rozmaʋajǰoʷ]

wymowa asynchroniczna: [sobõm]

wymowa odnosowiona z podwyższeniem artykulacji: [pšyχoʒu], [popalaju], [potšméχuju], [čẽmńeǰšu]

realizacja dźwięku zapisywanego jako *ǣ*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [měso]

wymowa asynchroniczna: [pãměntãm], [měnzy]

- f) brak przykładów labializacji
- g) prejotacja: [ǰizba]
- h) *a* ruchome w serbskich wyrazach: D. lp. [Aleksãndrofca] (nazwa wsi Aleksandrovac)
- i) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznych samogłosek [y] i [e]: [Verbas], [prȳńavorski].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) udźwięcznienia wewnątrzwyrazowe w formach historycznie złożonych: [ǰagẽm]
- c) brak przykładów mazurzenia
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [zaběrane], [pěšo], [Vělkapolska], [stfěrzãm], [ũmaẽm]
- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [fšyska], [vartoś], [garku]
- f) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [vížãẽm], [ũmaẽm]
- g) inne wahania w zakresie wymowy spółgłosek szczelinowych: [spíce] obok [špěvali]

- h) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ɨ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową: [Sʌvõʃska]
- i) podwajanie spółgłoski *n* w przymiotnikowych formacji słowotwórczej *any*: [skuʒã•ny], [blaʃã•ne], [drevńã•ny]
- j) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji: [ɣʏmn], [ɣõnor].

III. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) współwystępowanie różnych końcówek w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika oraz w B. lp. rz. przymiotnika (najczęstsza końcówka –ą; a także -om; -u): [sfojɔ], [popravnɔ], [ćěmńeʃu], [sobõm]
- b) archaizm deklinacyjny w zaimku: [ńe].

2. Koniugacja:

- a) współwystępowanie różnych końcówek w 3. os. lm. cz. ter (najczęstsza końcówka –u; a także ɔ^u): [pšyɣozu], [popalaju], [potśmexuju], [rozmaʋajɔ^u]
- b) usunięcie formantu –ed– w czasie przeszłym rm: [poʃuẽm].

IV. Słowotwórstwo

- 1. Tworzenie nazw istot młodych z przyrostkiem –ę: [źeće]
- 2. Nazwa mieszkańca z przyrostkiem -an: [Galicyjãn]

3. Wywiady przeprowadzone z reemigrantami przez Stanisławę Opalę w 1967 lub 1968 roku

3.1.

Maria Kołodziej (MaK), ur. 1884 w Podhorcach (okolice Tomaszowa Lubelskiego). W roku 1902 wraz z rodzicami wyjechała do Jugosławii i stale mieszkała w Nowym Martyńcu. Od czasu powrotu do Polski mieszkała w Gościszowie. Do szkoły nie uczęszczała, sama nauczyła się czytać, wtórna analfabetka. Rozmowę przeprowadzili z nią Stanisława Opała i jej mąż Mieczysław.

MaK: Našẽ mastečko, to ja myśl'e, žẽ naved v mapě ně ma, bo take było, Tõmašuf, al'ẽ mal'utkẽ mastečko było. Mal'utkẽ. Xožíłimȳ nave• do kościoła tãm do tegõ mastečka. (...)

SO: **Galicja to była czy to była Rosja?**

MaK: Ně, Ros'ja, Ros'ja, Ros'ja. (...)

MS: **A w którym roku wyście wyjechali, babciu?**

MaK: A czy ja tãm vēm', jak tero žiśaj tãm. To ja ně vēm na roki, bo jo fcal'e do školy ně chožíła, tyx razũnkuf ně znãm.

SO: **Ale tak mniej więcej ile lat mieliście, jak jechaliście do Jugosławii?**

MaK: Ze dvażesća. (...) Zaro žẽm se ožẽniła, jak tõ muvõ nextuży.

MO: **Ale już w Jugosławii wyszliście za mąż?**

MaK: Tak. V Jugosławii. Zaros. Tylkõ my pšyjeχali. (...)

MO: **A jakście przyjechali do Jugosławii do Nowego Martyńca, to tam było co w tym Nowym Martyńcu, czy nic nie było? Tam była wioska już?**

MaK: Była juš. O, i juš kośćulek se postaviłi.

SO: **To znaczy, że wcześniej już tam Polacy wyjechali?**

MaK: Fčeśni, fčeśni. My dopiro jak ta, žiś jakoś f šustȳm rokušmy tãm dõ nigo (...), õni ju• šeš la• tãm byli.

MO: **To już były polskie rodziny?**

MaK: Były. Ale ȳo. Moja sostrã najstaršo. Őna pošȳa zã mōš. Ně maȳy õny vélgego... vélgi gospodarki. Takõ mal'utko se stfož•y tãmoj. (...) Dopisyvaȳy se tãm do tyx, co pojeχaȳy popšut, dopisyvaȳy se. Znal'azȳy tako gospodarke. Muvi, jẽz žẽma, godo, pšyje•ce, to, godo, sobe kupiće, bežẽmy bli•še.

MO: **I wyście płacili za te gospodarki?**

MaK: A, kupiłimȳy se žẽmi.

MO: To od razu trza było placić czy na raty?

MaK: Od razu čša było placić.

MO: Za gotówkę?

MaK: Tak.

SO: A to skąd mieliście pieniądze?

MaK: Bo tām mēli bapka žēme. | Mēlišmy žēme.

SO: A w Polsce?

MaK: Ta, f Polsce. Tu kupili sobe. Tām spšedałi, tu kupili.

MO: To od razu cale gospodarstwo zakupiliście?

MaK: Ně, žeby tak' jak my tu pšyšli, žeby dostali po gospodoža^oγ žēmi. Dostali l'uže, ale lasy. Mušeli šē mēŋnčyc. Spušćac ževa, spa^olać, χture|... Nixture to zapšedałi, χture byly take doś grube, kupcōm. Zapšedałi. Te kupcy pšyjižžaly, zabiraŋy te ževa grube, a take čējšē to spa^olałi na ognax, točyli tak ŋo klocki, točyli na stos na taki ŋo i potpa^olałi i pałili.

MO: A węgiel nie wypalali z tego drzewa?

MaK: Ně. Že tām χto tām maŋ tak f prŋntkości čas. Ně.

MO: A to drzewo grubsze sprzedawali?

MaK: To grupše to kupcy zabraŋy to. No tak še lužē nāmēnčyli s počōntku, ā my to jak zašli, to juž byŋo otkorčovāne. Ůo, ja jagēŋm zašla do sfojigo, jēmu žōna ůmarŋa (...), drugo žōna jēmu byŋām, to, to juž moŋ pouŋove otkorčovāne. Otkorčovou se. Troxa pšetlukli, zapšedou tego l'asu troxa, otkorčovou, juš puŋ nūmera soł, puŋ nūmera, a puŋ nūmera dopirošmy ŋoboje ješče korčovali, to juš ftēnčos ně bylo roboty vél'a, bo juš kupcy vēncy pšyχožíli, juš l'epšy byl prōmet na to fšystko.

D: Ale co to znaczy promet, babko?

MaK: Prōmet. | To značy že fšystko juš otχožílo.

MO: Že był handel lepszy?

MaK: Fšystkō možno bylo zapšedać (...). Zapšedoł žževo (...).

MO: A dokąd oni odwozili do drzewo?

MaK: A tako voda byla vélko. Nazyvali Sava. Do ty Savy, tak pare kilōmetry, možē jakē dvažešća kilōmetry bylo do ty Savy, do ty vody. Na vode i šlō na tak na te statki, jak tō muvo (...). Na te paroxody brali. Odvožili žževo.

MO: To nie było tak wesoło?

MaK: Bo ů nas tō ně šla kolij. Bo to gury, take žury. (...) Dobryγ droguv ně byŋo, tylko take (...). Navet my šosŋ nī mēli, tak' jak šē nal'ežy. Tak' jag žeby šosa χoć šla. Začēni robić i coś po

tým ta vojna zastaua i tak uo, ostavili. Fšyňže bloto bylo. (...)

MO: To powiedzcie, babciu, jak to bylo z tym narzeczonym (...).

MaK: Jak pšychoziu, a uo tag žonā mu ūmaru, to tām nī mou času, bō mou gospodarke, tō nī mou času pšychozić, ale tag, vížice, tak uo do času tām véžaām, že uōn ně mo žony, véžāām! Co bŷ ně... Ale pyto šē mñe jedŷn tām sōmsat po sōmsecku. Godo: „Cy bys ty, Maryś, ně χca^a tego gdofca?” A jo šē myśli: „Uō Matko Boska. To juš mī šē gdovec nažyk.”| Dopirōm pšyšŷa tutaj, ně rozpoznaām šē dobže tām dla ŷugosłavi, a tu šē mī juž gdovec nažyk. Ale šē myśle: „Ča jakoš uotpovéžic”. Tō muvé tak: „Nex pšyŷže, to bede vížic!” No a pšeceš mauōm luži, i f Polscē mauām luži. Pšychožili juš. Al'e ně! Bo šē to i ně lā mñe to značŷlo. (...) ŷedna pošla žefčŷnā nīby po sōmsecku za gdofca. A ja pošla za uokno tylko, bō mŷ ně byli prošōne, to tām šē nī śmało, fstyziŷ šē človek, ně tak' jak tutaj uo, pol'e^oco. Fstyžilišmy šē. Polecauām' ja za uokno šē popačŷc, tak véčur, do śfatla, jak to to vyglōndo, že uōna beži (...). Jak to beže vyglōndaŷo, jak ōna beže takō muōdo žefčŷna, maua šedēmnašće lat, a za starego gdofca pošla. Tak šē, vížiš, χciviuā nā majōntek. Bo pīrvoj ně možno bylo tak uo, uo, ve dvoje šē vezno^u i jutro juš', jak tō muvo, jido uod uoicuf i jakoš se daŷo rade, a pīrvoj tō ně bylo tego, vížiš. | ŷno šē tak čša bylo starać sāmŷm sercēm i čšŷmac šē tego, žeby jakoši• kōntek se znališć. No, i uōna šē sχciviu, vížiš, na tēn majōntek, a jo pošla i vížauām jo véčur. Tag bez okno popačšaām. „Oŷ” – myśli – „Iezu, Bože, žebŷ mī caŷo voske davalī, ně bŷm pošŷa za gdofca!”. Tak tō neladne vížic, ōn mou šedēmžesōnt lat, a ōna šedē^ŷmnašće. Myśle se: „Co šē ji stało v lep tyŷ žefčŷne.” A ōnā maā mauē, vížiš. Za šesnašće lot mauā mauē. I potēm se juš myślała tak: „Oχo. Jo juš pšepadne, mñe juš niχ ně zexce”. I tak vžēna i pošla za tego gdofca, a po druge i χcivila šē nā majō^untek, bo ōn mou tāmoŷ také gospodarke juš po gospodŷni. Dobro juš mou, zapōmožēne, bydla i to, i fšystko, i žēme, i pobudovāna. I ōna šē sχcivila na to i pošla za tego gdofca. A jo šē tak pšypačauām. Oŷ, myśle se, ně bŷm, žebŷ mī cało voske davalī. | Ně, vížiš, co kogo čeko, vížiš. A jak my zašli do ty ŷugosłavi, za jakeš može dva roki to bylo, no, i pīršy gdovec šē z'javiu. Tā nīby byl tak uo, s tyχ takix uo kaval'eruf to byl moŷego švagra brat. Muvi: „Maryś, ja tobe pšyprovaže sfojigo brata. Ōn” – godo – „ieščē ně pšyžēñōny, tō” – muvi – „jagbyž go χcala.”| Muvé: „No to pšyŷće, šfađer', jak...” - bo takī staršy byl juš troxa. „To pšyŷće” – godo – „z nīm” – takēm pšepovéž^a. Ōn pšyšet' i ně spodobaŷo šē mī z movy. | Ně gadou tak', jak to akuratně čeba rozmovoć, tylko také žečŷ čy... mī ně spodobaŷo šē mī. Ně pytou šē mñe najpšut, cy ja go zexce, tylko šē matki pytou, vélē matka do vāna. „Oŷ” – myśle se – „toš tŷ ně po pā•ne pšyšet, tylkoš pšyšed, žebŷ majōnteg vélki dostol”. A ja šē myśle tak – „Matka χce gospodarke zakupić. Žež ōna i majōnteg do.” Tagēm uvožaŷa, že kešŷ• ně jezd

velko. Potě• matkã nã mñe:| „No, čegoš žeš tak o povéžaua.”. Uotpovéžaañ, žě né puide i juš.
„Čegoš tak o to povéž•a?” A jo godõm tak ma•ce: „A to čegoš õñ sě mñě né pytoũ o to, cõ mu
akuratně po co pšyšet, tylko zã majõntkĩm, a že uõñ tu Bug vé co še u vo• spožívo, vélgiž
tyšěncy, a võ•, muvé, jak žěmẽ kupíce, to ji co võm ostãñě, može ze sto zlotyž.”

Ś: Tõ né zuote, dñnary.

Ś2: Rỹnske.

MaK: Rỹnske, rỹnske. Słỹnety rỹĩske pĩrvoj. (...) No, jo sě mysl'e tak,| jagby tu pšyžoĩ tẽn o
posłãñec od mojegõ nĩbỹ ñebošcyka pšyžoĩ: „Čy ty bys, Marys, tego gdofcã ñe řc•a?” Iõ muvé:
„Ñe.| Ñe vēm ñic.| Io gõ ñe znõm”. Ā muví: „Pšeceš my byli oboje, bo uõñ byl tyš na pogžebe.
Pšeceš my uoboje byli, bo ja šlã nã ñešpory, a to bylo po drože, vížiš, fstoříc.” Godo – „Xožíva”
– te kol'ežãñkĩ moje tãm žefčẽnta. (...) Pošlãm ja.| Nã ñešporay byla řovãno, vížice. Ji potẽm
pšyžoĩ može za dva dñi, može za čšy dñi pšyžoĩ. Klĩmkĩ uõny še řisaũy. Klĩmek pšyžoĩ,
muví:| „Može (by) tyš, Marys, tego gdofca řcãũa?” Iõ muvé: „Bo ja go znõm čy co?” Pšečiš
my dođerõ nastãli, tõ ñe znõm l'uži, bo ješče tak byl na kõñcu fši prãve uõñ, ã my f šrotku. Ā
my z drugẽgo kõñca prãve naved byli (...). Tãm nazyvaũy Ĺičãny. Oooo! Iõ muvě: „Ñe znõm.
Ñeř pšyĩže! O, a jak cõ ma być, tõ muši być še stfožyc” – muvé – „tõ ñeř pšyĩže. To bede
vížic!” Ia gõ ñe znõm, no to jak moge povéžic. Kota ve vorku sě ñe kupuje.| No ji pšyšet uõñ.
Ve dvuž. Pšyšly ve dvuž, jako starosta i uõñ. Al'e Klĩmek pšyšed, bo õñ z nãmi to tak' jag byl
juš f poznãkĩ, bõ mỹ najpšu• tãm dõ ñego pošli, jak tõ muvo.

MO: **A on był z Polski?**

MaK: No, z Pol'ski.

MO: **Polak, tylko tam wyjechał wcześniej.**

MaK: Tak, tak', juš fčesni vyjeřou, to še tãm zapõmuk (...). Iuž my řožíli dõ ñegõ na zapõmoge,
po řlip, po řãkĩš kupic tãm řeš ũ ñego, tošmy sě nabyvali od ñego. (...) Iagẽm zobačyũa, tak mi
še vížauo. Rozmaĩice sě mi vížauo. Tak mi řožíũo v głoũe: „To tak, to tak, tak”.| Zegar takou.
Al'e juž zapořez byla v ñĩžel'e, a kobita ředna spoščegla, že ja taka uo•zauoščõno, s tyž
Mrožikuf navet, o co tu sõ Mrožiki. (...) Matka tyž Mrožikuf. Muví: „Marys, ceguš ty taka
uo•zauoščõno?” A jã muvé: „Kšesnõ” – muvé – „bõ ñe vím, cy řiis za tego gdofca, cỹ ñe řiis, za
tõm uozaũoščõno”. A õñã muví: „Iã ci dorãžẽ, Marys, co tỹ maž zrořic. Iešli tak” – muví – „tak
će voždõ myšli, to tyž sě myšli čšỹmaj, kturẽ cĩ najvẽncy nã mysl padaĩo”| – muví – „bez řěñ.
Bez řěñ še kõñtroluj sãma sěbe.” A ja se tak na drugĩ řěñ myšle, tag vížiš. I takẽm spoščegũa,
že vẽncy: „Iĩž zã ñego”. Tak mi čẽnsto pada: „Iĩž zã ñego.” Oĩ tak', jag bỹ mi godauo tãm, že
jiĩž zã ñego. Tak nĩby člõũek ořotlivy, tag vẽncy pada. O•, ja sě mysl'e, čša še udać na vole

bosko, kedy tak. (...) „Tyx še myśli čšymać” – muvi – „χturyx věncy či bez głove pšexoži. Do tyx še veś pšyvōzāne. Ieśli či pšychoži tag, że ne, to čšymaj še tyx ne, žuć to fšystko.” A juž zapověž byuā pīršo (...). Iā sē myśle:| „Ne, čša še udać na vole božo”. Co byže, kedy iēs věncy, takēm spoščegła, že věncy (...) takix myśli. Iuś to počōngo, vížicie tag, vola boža. No i pošuām. Čšymauām še tyx myśli• i vížiš, nīgdy nē nažykōm na tē myśli (...), zafše se spōmīnōm tē myśli, o Bože, žēņkuje či za łaske tfoje, že mi tak, tak mi barzo było zgodne.

MO: No i jak dalej, babciu, było z tym. Zapowiedzi wyszły, jakie wesele było?

MaK: A veysel'e to také byłō nā na cuzyx pobudovānax, bō ne było sfojego ieśce. (...) Īnō my f takīm šeželi baraku. Obvalili my liścāmi gałōski i tak my šeželi. (...) Moje veysel'e še otprāuō, al'e v cuzyx pobudynkax. Cuzyx, tak uō u sōmsadaśmỹ mēli veysel'e. Zgožilā matka i tām veysel'e juž dauā pīnēņzy. Pšyšykovałi ta• kol'e koścoła blisko. Bo ōn muj tēn mīškōu kol'e koścoła blisko, al'ē ne χcōu za to, že mōu, vížiš, nebošcyku• v dōmū, ni χcōu v sfojīm dōmu, tylko u sōmsada. Dauā matka pīnēņzy i sprāvilī tām veysel'e. Pšyślỹ muzykānci i vyprāvilī tām veysel'e.

MO: I wyście później u niego mieszkali razem?

MaK: Na, bo to tak po sōmsecku tyl'ko było.

MO: No i opowiedzcie, jak te początki były waszej pracy.

MaK: Ę, no dobże byuō barzo. Barzo dobże. S počōntkū mi še tak vížauō čudne, no pare dñi, a potēm, iagēm pšyvykla, to tak mi še vížauō, o Bože, žeby fšystke pā•ny pošły za gdofcuf.| Žeby vēžauy, že to tag zgodno.

MO: Bo u wdowca gospodarstwo, zagospodarowane wszystko i dlatego dobrze.

MaK: Tag, było fšystko, bydło i kūne, i vus,| i pobudovōu še. Sōm pobudovōu, ūmoł tak o sobē zrobić. Pobudovōu. Budynki stavōu, ževāne było to fšystko, al'e było. Ževāne. To čša było pracovać nad ževỹm doś, požnoć brusy, zestać to tyś.

MO: Babciu, a brusy, co to były za brusy?

MaK: A také, také žževa okropne. Tak' iak to deščki še žne f tỹm cyrkulaći.

MO: I z tych brusów stawiało się dom?

MaK: (...) Grubē muśaly byż, bo pšeciś s takego, z byl'e čego pobudynkā ne postaviś.

MO: Na ściany sie kładło?

MaK: Tak, na ścāny še pokladło i slōmōũm še pokryuō. I také pobudovāna były.

MO: A wasz to mąż żyje jeszcze czy już zmarł?

MaK: Oχoχo, kedy ōn ūmar. Ōn ūmar' ieśce, iak ta pērša vojna byuā ta. Iak tō muvō, co tyx staršyx l'uži brałi.

MO: To jak wyście wychodzili za mąż, to ile on miał lat?

MaK: Vele? Moł czyžeści ftěncos, czyžeść• i coś odložōnē móu. Čyžeści (...) čy čšy, čy št'iry. Tak.

MO: A wy mieliście ile wtedy?

MaK: (...) Dvažeścā máām. Dvažeśća juš máuām.

MO: A jego żona już tam zmarła, w Jugosławii?

MaK: Ta. Máuy dvoje žeći tyl'ko.

MO: A wyście mieli dużo dzieci później?

MaK: Ā máuām ośmoro.

MO: Ośmioro i tamtych dwoje to dziesięć. I to wszystko wychowaliście?

MaK: Ně, né vyxovaŭo še fšystko. Pōmarŭo. Moijŭ ũmarło vłasnyŭ troje, co ja juš roziŭa. A jěmu zmar jeděn sŭ• najstaršy pō nīm ješe ŭosta^oŭ i zmar těn sŭn. F tŭm sāmŭm roku co i ŭōn zmar, i těn sŭn zmar.

Opis języka

Język Marii Kołodziej zachował wiele cech gwarowych typowych dla gwar małopolskich, w szczególności zaś – ze względu na pochodzenie informatorki z Tomaszowa Lubelskiego – dla Lubelszczyzny wschodniej, w związku z tym charakteryzuje się nieudźwięczniającą fonetyką międzywyrazową (z nielicznymi wyjątkami udźwięcznień na granicy wyrazów i morfemów) i brakiem mazurzenia (pojawiają się w nim jedynie nieliczne przykłady tej cechy). Zachowana jest tu przedniojęzykowo-zębowa wymowa głoski *l* (obok *ʌ*), miękka wymowa *l*, wygłosowe *q* wymawiane jest zazwyczaj jak *o*. Na poziomie słownikowym można tu znaleźć wiele słów i wyrażeń gwarowych.

I. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochylone realizowane zazwyczaj w silnym ścieśnieniu:

a>o: [ʌo], [najstaršo], [gospodožay], [spa^olać], [ftěncos], [gadoŭ], [rozmo^oć], [móu]

e>i lub e>y: [dopiro], [niŭture]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków:

[fčėśni], [do ty ʌugosłavi]

c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [kũne]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako *q*:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi (niekonsekwentnie): [mɔš], [pšyʋɔzãne], [gałɔski]

wymowa asynchroniczna (możliwa pod wpływem ukraińskim także przed spółgłoskami szczelinowymi): [sõmšat], [sõmšecku], [čẽnsto], [počõntku], [majõntek]

wymowa odnosowiona: [požnoć], [fstopić]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna (jeden przykład): [slõmšõm]

wymowa odnosowiona: [tako gospodarke], [caʋo ʋoske], [muʋo]

realizacja dźwięku zapisywanego jako *ɣ*:

w śródgłosie:

asynchroniczna: [mẽʋnčyc], [prɣntkości], [fšɣńze]

odnosowiona: [bežẽmy], [bede], [beži] (będzie)

- e) samogłoski wstawne: [ve vorku]
- f) labializacja: [ʋo], [ʋotkorčovãne], [ʋotpoʋežić], [ʋod ʋoɣcuf]
- g) prejotacja: [ɣiʒ], [ɣido].

2. Spółgłoski:

- a) pojedyncze przykłady udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi: [ɣuʒ mół], [ʋod ʋoɣcuf], [droguv ñe byʋo]
- b) udźwięcznienie wewnątrzwyrazowe: [ɣagẽm zašla], [tagẽm uvoʒala], ale: [takẽm spoščegła]
- c) nieliczne przykłady mazurzenia: [cy], [cegoś], [ceguś], [ɣus]
- d) jeden przykład szadzenia (wymowa może być kalką ser. *čudno*): [čudñe]
- e) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [mastečko]
- f) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [čša], [ɣes], [la] (dla), [pšyže], [spõmñõm]
- g) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [zašli]
- h) rozpodobnienia: [gdofca], [štyry], [ñeɣtuʒy], [niɣ], [kšesno]

- i) udźwięcznienie w grupie spółgłoskowej -lk- (niekonsekwentnie): [véłgego], [véłgiχ]
- j) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [véžaãm], [pšepovéž•a]
- k) zanik r- w przedrostku roz-: [ʉo•zaʉoščõno] (rozzłoszczona)
- l) wystąpienie półsamogłoski nosowej [ĩ] zamiast [ń] w pozycji po samogłosce a przed spółgłoską szczelinową (niekonsekwentnie): [čěĩše], [rỹĩske]
- m) występowanie głoski [ɭ] (głoska przedniojęzykowo-zębowa półotwarta boczna twarda) obok głoski [ʉ] (głoska tylnojęzykowa półotwarta twarda)
- n) zmiękczona wymowa głoski l: [l'už'e], [veʋsel'e].

II. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik kategorii męskoosobowości: [Mrožíki] (od nazwiska Mrozik), [te kupcy], ale: [muzykãnci]
- b) szersza repartycja końcówki -a w D. lp.: [puʉ nũmera], [pobudỹnkã] (pobudynek)
- c) końcówki B. lp. rz. przymiotnika.:
 - -o: [tako gospodarke], [caʉo ʋoske], [vole bosko]
 - -e (*-ę>-e): [łaske tfoje], [take gospodarke]
- d) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm.: [droguv]
- e) końcówka -ami zamiast -mi w N. lm. rzeczowników: [liščãmi]
- f) niezachowanie formy supletywnej lm.: [roki]
- g) używanie zaimka ony: [ñě maʉy õny véłgego... véłgi gospodarķi]

2. Koniugacja:

- c) zmiana wygłosowego eć>yć/ eć>ić w bezokoliczniku: [popačýć], [vížić], [ʉotpovéžić]
- d) końcówka -o w 3. os. lm. cz. ter. (z możliwym, rzadszym podwyższeniem artykulacji): [ĩido], [muʋo], [dajo], [sõ], [veznoʉ]
- e) występowanie form analitycznych czasu przeszłego: [my pšyĩexãli], [ĩo fcal'e do škoľĩ ñe χožíla]
- f) końcówki -na, -ni w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [vžěna], [začěni].

III. Słowotwórstwo

1. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków i zaimków przysłownych w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [tãmoj̩], [pírvoj̩], [zgodno], [kole], [vél'a]
 - b) przedrostki: [popšut].
2. Zaimek *jakoś* z przyrostkiem –ik: [jakošik].
3. Tworzenie czasowników i imiesłówów:
 - a) przedrostek przy-: [pšyžěňōny]
 - b) przedrostek od-: [otkorčovãne]
 - c) uboższa prefiksacja: [ostavíli].

IV. Składnia

1. Pluralis maiestaticus: [méli bapka], [no to pšyǰće, šfager].
2. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego: [te kupcy pšyǰždžaly], [kupcy zabrauy], [pšyšly muzykãnci], [juš kupcy věncy pšyχožíli], [mỹ né byli prošōne].
3. Konstrukcja z imiesłowem przymiotnikowym biernym od czasownika niedokonanego w znaczeniu dokonanym: [mỹ né byli prošōne].
4. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm.: [pare sklepy], [dvažěšca kílometry]
5. Odmienna rekcja przyimkowa: [né rozpoznãm še dobže tãm dla Ľugosłãvi].
6. Częste stosowanie mowy niezależnej: [godo: „Cy byś ty, Maryś, né χćala tego gdofca?”
A jo sě myśli: „Uō Matko Boska. To juš mi še gdóvec našyk. Dopirōm pšyšla tutaj, né rozpoznãm še dobže tãm dla Ľugosłãvi, a tu še mi juž gdóvec našyk. Ale sě myśle: „Ča Ľakoś uotpovéžić”. Tō muvé tak: „Něχ pšyǰže, to bede vížić!”].
7. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [mĩ né spodobaŭo šě mi]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [u sōmśadašmỹ méli], [Ľagěm zašla], [tagēm uvožãa], [takēm spoščegã]
 - c) odmienna pozycja partykuły *nie*: [né bỹm pošla za gdofca], [né lã mne to značyło].

3.2.

Jadwiga Kielbowicz (JaK) – ur. w 1898 roku we Włodzimierzu Wołyńskim (jej ojciec był jednak obywatelem Austro-Węgier). Wyjechała do Bośni w 1902 roku wraz z rodzicami i zamieszkała w Nowym Martyńcu. Nie uczęszczała do szkoły, dobrze czytała. Jej mąż, Polak pochodzący z Lubelszczyzny, należał do „Ogniska Polskiego” i był członkiem Komisji Repatriacyjnej. Urodziła jedenaścioro dzieci, dwoje z nich zmarło w dzieciństwie. Po osiedleniu się w Polsce zamieszkała w Gościszowie.

O przyjeździe do Bośni i życiu w niej

JaK: [Urodziłam się] v Uožímežu, ve Voužňským Uožímežu. Tām še vychovaŕam do čterex latek i ftěncas pšyše• takĩ nakas ũot cara rosyjského, žeby še pšekšćivać, pšepisyvać na pravosuavnõm, to byŕ z austryjǎckigo zaboru, co byŕ pod Austrijǎm po•dǎny, Ĩ muĩ ũoĩćez vĕnz byŕ austryjǎckĩm po•dǎnỹm i ftěncas ňe volno tām byŕo być, sfojĕ mĕĕne spšedavać albo zostać i vŕnošić šĕ naza• do Austrijǎi. I ftěncas mỹ mušĕlĩ v nocy ũćekać, čforō nas, źeć• i oĩcove, pšez las na ũćecke bŕdŕŕŕić mušĕlĩ i tag vyšlĩ tām, źe Sokal, do ty grǎnicy. Sokal šĕ nazyvaŕ ĩuř pod Austrijǎm. Tām mĕlĩ ĩuř, tām ĩuř mĕlĩ trǎnsport. Vyĕħalĩsmy do Bořni, bo krul Frǎncĩřek austryjǎckĩ ũodvoĩovaŕ ũo• Turc'i kraj ĩedĕn takĩ Bořno-Ĥercegovĩne, alĕ my do Bořni poĕħalĩ, i tām nām dałĩ źeřĕńć ĕektary lasu takego. ĩak my tām zaĕħalĩ, bo ũoĩćec napĩr poĕħaŕ i tām vykorćovaŕ troħa, i tak pořaŕ bez lato, tām byŕ, postaŕiŕ takōm bude, že ĩak pšyĕźĕmy, žebyřmỹ mĕlĩ še źe řħŕŕŕić, ale bez řĩme, ale ař na řosne, na drugo, i tag zostaŕĩlĩ nas', ĩak pšyĕħalĩsmy, f ty buźe. Byŕō naz dĕe řostry. Takĕ maŕe ĩeřĕe byłĩsmy. I ftěncas roźice ĩuř pořlĩ korćovać, bo tām ĕa byŕo zeźŕnać take řelĕe źževa, spalać. Őĩ pořlĩ ĩuř do pracy, my še pšebuźĩlĩ, vźĕnĩsmy puķać, bo ĩak to źećĩ, bałĩsmy še. No puźnĩ bez latō muĩ tatuř vystaŕiŕ takĩ dōmek, alĕ ňe zdōzyŕ do řĩmy vystaŕić, ĩedny řćany brakovaŕo, bo to tak řŕupy obvarovǎne to byŕo, take ũupne to źževo, bukove, to take deřĕķĩ tag zasuvaŕo i tak ftěncas tām pałĩlĩ ũogĕĕ pšy teĩ řćǎne, cō ňe byŕo řćǎny, taka letka řĩma byŕa ftěncas. I tak my pšezyłĩ te řĩme. No i tak puźnĩ korćovałĩ. řostre to zabraŕō naved źževo, maŕo ĩō ňe zaŕĩŕo, take z gury, bo tām gury byłĩ, guźyste terĕny. I tak šĕ mĕĕĕylĩ tām, dokōnt ňe vykorćovałĩ, to troħǎ najĩmovalĩ, i tak tō nazyvaŕ ře, ta řoska šĕ nazyvaǎ Martỹĕec, a poŕat Prỹĕavor. No ĩĩ puźnĩ takřmy řylĩ, ĩeřĕe maŕa byŕam, muřaam, bo to roźicĕ ĩĩ mĕlĩ řŕnuf, tylko ĩǎ maam ĕřŕnařĕe lat', ĩuř muřaam za puķ ũapać, bo ũoĩćez byŕ ňe barzo takĩ mocny i ftěncas do řesnařĕe lad vyřŕam zǎ moř (...). Őn byŕ voĩskovy, tĕn muĩ moř, pořet f ĕternastỹm roku, f ĕŕnastỹm vyřŕam zǎ řego, a f ĕternastỹm roku pořet na voĩne.

MO: Czy to był Polak czy z Jugosławii ktoś?

JaK: Polak byu.

MO: Z polskiej rodziny?

JaK: S polski rožiny. (...) Z Lubelského. (...) Ževěňć měsěncy tylkošmy razēm žyli ť na vojne pošet. (...) Ćerfša šfatova vojna i ftěňčas pošet na vojne, i šeš lad byu na vojne. Šeš lad byu na vojne i ftěňčas šilna těnsknota byu, bo ftěňczaz v Lublíňe ģego dō ņevoli f ģerfšym frōňće zuapali. Byu čteržešći uošēm měsěncy v ņevoli. Věnc' ģak tām ģuš Němec zabrau tāmte terěny v Ros'ji, ta• gō na urlop| vysuáli nazo• do Austryji. Na urlo• pšyšed' i byu měsōnc na urlope. I znuf na frōnt vuoski pošet'. I ftěňczaz daleko ve Vuoxy zašli i těňčas pšyšet vykas', ģak' ģuš, tykō ņe pāměňtām, f kturym to roku, ģak' ģuš še ta vojna kōňčyū, žeby še vracali Austryģacy z vuoskigo frōntu nazad na sfoje grānice. I ftěňčas ģak ōňi še vracali, i ftěňčas dopiro dognali iy Vuosi, Vuosi iy dognali i zuapali do ņevoli iy znuf. I v ņevoli byu teš tāmōj, ņe pāměňtām ģuš' ile, tylko pužņeģ mušou fstōmpić do armii ģalerčykuŋ i ģešče, ģešče valčyc'. (...) ģešče ģce uo tym uopovežić, ģag bes te dvažešća lat vyģovališmy dvoģ sýnuf i ftěňčas (...) pošli do partyzāntki i valčyli tak sāmō pšecif Němcu. I ftěňčas' ģedě• naved byu rāňōny. (...) ņe spaām pō nocaģ, puģakaām zā ņěmi. I take žyce, že dve vojny mušaām pšežyc'.

O powrocie do Polski

JaK: Vězaūām dobže uo tym, bō muģ byu f tēm, pracovaū. Nalezaū do uOgniska Polského i uōň to šilne koģaū Polske, bo ōna tām, ģuć my byli v ģugosūavi, ale uōň voģsko, ģego reģiměnta byuy v Zešove i tu suūzyu, tu valčyū, uōň fćqš uo Polscě mažyū ť muviū. Fćqš. Alě ņe žyū, ņestety dūgo, šedym la• tylko, pužņi zmar z ģednego vypatku tu f Polsce.

MO: A kto was powiadomił o wyjeździe do Polski?

JaK: Poładōmilī nas, pšyģeģali tacy, ģak to šě nazyvali ōňi, (...) tako kōmis'ji pšyģeģaū. I uōň f tym, f Prýňavože, f pōveće tām ņeras po tygodnu, tām' ģuš fćqš šezaū i pōmagau ģim to vypisyvać, bo uōň uūmaū fšystke ģěňzyki, ōň sobe poražiu ve fšystkīm i tak ōň fšystko vězaū. I pšyģeģališmy dobže tyž, bo ōň byu ģerovnikēm i taki ģešče ģeděň tego pōcōňgu, tego trānsportu. Čýňastym trānsportě• my pšyģeģali.

MO: A z którego miejsca wy wyjeżdżaliście z Jugosławii? Jaki był punkt zbiorczy?

JaK: Tošmy ģeģali na Suavōňi, na Xorvac'ji, tām do Okočānuf, tām žešmy, bo tām nām naģbližy byu, tāmťědyšmy vyģežžali furāmī, tošmy tak še provažili, ģakšmỹ mogli, byduo i stfožyňa fšystke.

MO: I to wszystko załadowaliście później na transport, (...) przyjechaliście tutaj do Bolesławca i w Bolesławcu kto was tu skierował do Gościszowa?

JaK: No, tu pãn Kũmoš nãm powybirau te ʋoski fšystke. I f tȳm byu muĩ mōš, f kōmis'ij, vyberau te fšystke podũuk tãmtygō mēña, vyberau i tutaj s kōmis'ĩõm, pōmagau.

Opis języka

Język Jadwigi Kielbowicz nosi cechy gwar małopolskich w wariacie niemazurzącym i nieudźwięczniającym na granicy wyrazów i mniej liczne cechy gwar południowokresowych. Widać w nim jednocześnie wyzbywanie się dialektu, co może być związane z prawdopodobnie aktywnie wykorzystywaną umiejętnością czytania, zaangażowaniem męża w działalność kulturalną w Bośni oraz wzajemnym oddziaływaniem na siebie różnych gwar, informatorka bowiem urodziła się we Włodzimierzu Wołyńskim, ale jej ojciec był poddanym Austro-Węgier (rodzina przynajmniej w części należała do napływowej ludności małopolskiej na Wołyniu), a mąż natomiast pochodził z Lubelszczyzny.

I. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochylone (pojedyncze przykłady):

a>o: [ftěnc̣a^os]

e>i lub e>y: [nãpĩr]

b) podwyższona artykulacja samogłosek o>u i e>i lub e>i w sylabach nieakcentowanych (mogąca mieć źródło południowokresowe – pojedyncze przykłady):

e>i: [tošmy jęxalĩ na Sũavõńi, na Xorvac'ji]

o>u: [xuć]

c) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [ty], [ĩjedny], [polskĩ], [nãjbliży]

d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [zã nēmi]

e) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [šedȳm], [stfožȳña], [k'rovnikē'm]

f) samogłoski nosowe

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako q:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [zdɔʒyɯ], [mɔʃ]

wymowa asynchroniczna: [fstõmpić]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna: [nocõm], [takõm]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

asynchroniczna (także przed szczelinowymi): [mẽnčyli], [vẽnʒ], [jẽnzyki], [tẽnsknota]

g) labializacja: [ɯot], [ɯoĩćec]

h) prejotacja: [jĩm]

i) wymowa r zgłoskotwórczego z użyciem protetycznej samogłoski [y]: [Prỹńavor].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) jeden przykład mazurzenia: [ftẽncas]

c) nieuzasadnione mazurzenie: [v Zešoóve] (w Rzeszowie)

d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [vybẽrau], [pẽrfšỹm], [mẽnńa], [šfátova], [vẽlge],

e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [ɯoʒĩmẽžu], [ʒe], [tykõ], [pošet]

f) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [pošli]

g) rozpodobnienia: [letka], [pšekšćivać]

h) udźwięcznienie w grupie spółgłoskowej -lk-: [vẽlge]

i) zanik -ł- w śródgłosie czasowników: [nazyvaã], [mušaãm]

j) wymowa [r] w miejsce [ž] (kontynuantu prasłowiańskiego [r']): rozrucõne.

II. Fleksja

1. Deklinacja:

a) zmiana końcówki M. lp. rz. rzeczownika przyswojonego z końcówką -ija:: [tako kõmis'ji pšyĩexaua]

b) końcówka -om w N. lp. rz. rzeczownika i przymiotnika oraz w B. lp. rz. przymiotnika: [pod Austryjõm], [takõm bude]

c) zmiana rodzaju gramatycznego: [reğĩmẽnta]

- d) końcówka -och dla liczebnika *dwa* w B. (cecha południowokresowa): [dvoχ synuf]
- e) użycie liczebnika zbiorowego: [čforō naz, žeć• i oĵcové].

2. Koniugacja:

- a) zmiana wygłosowego *éć>ić* w bezokoliczniku: [uopovéžić]
- b) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem jako wykładnikiem kategorii osoby: [my še pšebužĭli], [mỹ mušelfĭ]
- c) końcówka -ni w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [vžėńĭšmy].

III. Słowotwórstwo

- 1. Odmienne niż w języku ogólnopolskim przyrostki przysłówków i zamków przysłownych: [troχa], [tamoj].
- 2. Przyrostek -iwać w czasowniku: [pšekšćivać].

IV. Składnia

- 1. Zanik kategorii męskoosobowości z wyborem 3 os. Im czasownika z końcówką -li jako formy uniwersalnej (może być to cecha południowokresowa) i jednoczesnym występowaniem form zgodnych z normą ogólnopolską: [takē maųe ĵešće byĭšmy], [tām gury byĭli], [pšyĵeχališmy dobże tyž].
- 2. Konstrukcje z *wziąć*: [vžėńĭšmy pųakać].
- 3. Używanie zaimka *jak* w funkcji zaimka *kiedy*: [ĵak pšyĵežēm̃y, žebyšmỹ mēli še že sχrōńić].
- 4. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. Imn.: [žešėńć ĵektary].
- 5. Użycie biernika po zaprzeczonym czasowniku (cecha południowokresowa): [maųo ĵō ņe zabĭųo].
- 6. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - a) użycie zaimka osobowego pełnego w pozycji zaimków skróconych: [v LubĭńŃe ĵego dō ņevoĭ f pērřšm̃ frōńće zųapali]
 - b) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [takšmy żyĭli], [tylkošmy razēm żyĭli], [tāmtēndyšmy vyĵežžali].

3.3.

Stefania Pokora (SP), ur. w 1902 roku w Nowym Martyńcu, w którym ukończyła trzy klasy szkoły podstawowej. Kilkukrotnie przebywała na służbie w niemieckich rodzinach poza Martyńcem. W 1946 roku zamieszkała na stałe w Gościszowie. W czasie, gdy wykonano nagranie, już od kilku lat nie czytała ze względu na słaby wzrok.

SP: (...) Pujde jo sê na słužbe, žebŷm zarobiŷa, i pojadu do Pol'ski. Tu f Pol'sce žem maŷa šostre, tō – muve – do ty šostry pšyjadu. (...) Pošŷa jã na te słužbe. Na ty słužbě nével'ã mi tak byŷo dobže. Ale bedu pačšyc iešče žež, žebŷm pošŷa. Pšyšŷa jo v jednō mejsce i muvi tak: „Ne bežeš maŷa véla roboty, tylkō” – muvi tak – „vody zašše bežeš maŷã na podvužu kole ŷokna. Ā” – muvi – „jako tako lepšo vode, co tak na píce, tō” – muvi – „to jak pšŷnešeš roz na žén, to starcy.” Dobže. I kedy pošŷa jo tãmoj, te dŷe žefčŷnuf – takê maŷa dosyž vélke – ŷorovaŷy ji. Jak te žefčŷny tak ŷorovaŷy, tak' jo pō maŷu ŷoze za tōm vodōm tyš tãm, cō mi kaže, ja tak robe. Al'e pšyšŷo za to m vodo m, to jã mušauã mušec (przejśc) s pēnc puoty vysoke. Takê mouãm na rãmēn, takē, ne vēm, jak to pōvežic.

Ś: Korōmysŷo, ne?

SP: Korōmysŷa. Tak. I ŷo mušauã postavic na žēmē. I dopirok po jednŷ kãnce pšēnošic bes puot, a potēm znuš, tego, znužžēm šŷa. Šŷažēm kavouček, znuž do tygo puotu trafiŷa. I tak pare puotuf. Na^orešce jak ŷŷni to tak se vžēni, že jo tō moge pšŷnošic, e, da li, jedna troška vyzdrovaŷa, začēna ŷožic, a drugo ŷoro byŷa, tak co: „Jo bŷm še kōmpaŷa f ty vožē” – muvi – „Tãm, stãmtōnt žebyš popšŷnošiu.” (...) Na kōmpãne co žén, a čšeba prãve po štery, po šes kãntkuf pšŷniš, tō mi za čēško. Nic na to, al'e jednogo razu pyto še: „Čy tŷ” – muvi – „poznož gōsory, a čy poznož gōski?” A jō muve, že poznōm. A barzo dužō mēli. Mēli jakēš, muši, čyžesci kavouki. „I” – muvi – „barzo to tãm čē” – muvi – „proše. Iic tãm to tegō mēš... do tygo ŷliva i jo tãm pozagañōm te gēši. A ty tak: kture gōsory, na te strōne, kture gōski – na te strōne.” Dobže. Iagžēm, tego, pošŷa tãmoj, te gēši pšebirōm, a ta, co tako ŷoro byŷa, vžēna i podnesŷa še, i troška pšexōžiu tak bes tēn, bes ŷauupe, tag žeby to, čŷ može ŷožic, može ji l'epij, upšŷkšŷo še ji. Jak bes... pačšy še bez ŷokno, a jizē jedēn ŷupa^ok. Takê mou može ošēmnašce l'a^ot. Jak' jo zobačŷy, že ŷōna v ŷokne stoi i tag vžōn i ŷŷliŷ še, ŷŷlōncy pšēšet. A ŷōnã muvi „Cō” – muvi – „tō nic” – tylkō muvi – „ji brat i (...) ŷŷn coš pšŷŷoži, žeby jō mu vydaŷa s tegō mēškãno.” To vēcŷy nic. I ŷŷna pšŷlecaŷa i zavouauã mē. „Viš” – muvi – „co,

a tũ” – muví – „jo pšexožiužēm, tō níc, tylko tfuj brat pšyšet” – muví – „i žebyš tỹ mu co vydaŭa, i mne zobočyŭ, i sŭylōncy vžōn' i pšešet. Pšešet kol'e tego puota.” Kožē mi jiš do dōm. Iō muvé: „Barzo dobže.” Byuām dva tygodne, a juš mi dosyž byuō i byuām vēcŭ nē mogŭa vyčŭmac, ĵak mi tām byuō. Xlebā nē upekli, takigo kruŭa pekli, no to jo tām časŭ• mlíka vžēna, troška drožžy, to ĵak' ĵade, to še pytaŭy: „A co ty to daješ, a ĵak ty to zadaješ?” A iō muvé: „A ŭto by to tak nastarčyŭ. To, to by to tak nē nastarčyŭ.” (...) Pšyŭože jo do dōm, kozauā mi se pozbirač fšystke te. Iō z ŭcēŭdōm pozbiraŭām sfoje te košule, te sukēŭki ĵake žēm māuā. „Tō” – muvé – „pujde tām i zapytōm še.” Pšyŭože jo, ā muĵ bračišek beže i tego ŭaupe čyści, niby bíli, maluĵe, bo bratovo tak, žiś, ĵutro ŭožiŭa. Tak nī mogŭa juš, a tēn brat pozavijāne rēŭka^ovy tak maluĵe. Pšyšŭa ŭōna i dō mne, i dopirop godo, muví: „Uōn” – muví – „ješče ŭobadũ” – muví – „né ĵa^ot” – a to juš byuō kava^oŭeček po pouudnu – „ješče ŭobadũ” – muví – „né ĵa^ot” – i muví – „muvě mu, žeby ŭočyściŭ še, ĵakoš ŭmyŭ, žeby ŭōn to z'ĵa^ot.” A ŭōn: „Nē, ĵak skōŭče.” A iō muvé: „Víš co?” – nazyvou še Paveŭ – „víš co, Paveŭ, toś ty žiśa byŭ žē, čŭ nē?” „Ā nigžē, skōŭnt?” I ŭōna dopirop godo, že iō mũ muvé, žeby še ŭobmyŭ, žeby ŭoc z'ĵa^ot co. A iō muvé: „A tak i tak muvíŭy, že ŭōny će vížauŭy i za tō mé ŭodesŭauŭŭ nazo• do dōm.” A jo pšyšŭa z ŭcēŭŭm, bo jo byuām tām vēcŭ nī mogŭa byč. I tag dobže. Iagžēm jo pšyšŭa, ĵaš potēm, na druĵi žēŭ nē vypŭaciŭy ŭōnŭ mi za te dva tygodne, cōm byuā. Muví: „Pšyžēš” – muví – „ĵutro (...), jo ċi zapŭace.” Pšyšŭa jo ĵutro, a ŭōnā mi kaōže a to pozāmatač, a to to zrobič, a to to zrobič. Pšyšŭo tyŭ šmécuŭ tak dosyč nasmatauām. „A žē šméca^orka ĵe?” „A tã•” – muví – „f pívŭicy.” Iō muvé: „Barzo pšeprošōm, to ĵa do pívŭicŭ nē pujde” – muvé – „tu, co vížiče, robe, a co do pívŭicŭ nē pujde, žeby vōm co skradŭa.” A ŭōna dopirop muví: „Tō nē byŭ” – muví – „tfuj brat, tyko to biō malí Pokorič” – muví. A to byŭ moĵego ŭopa^oka brat. Al'e ŭōn tām zafše pšexožiu i zafše pačšou, ĵako jo robotē mōm. Čŭ mé žebŭ nē čēško byuō i mu juš tām v guōve byuō, ŭoc ĵa tām pã•nōm, nē véžauām níc, a ŭōn myślau zã mnōm. I pšyšet. „To biō malí Pokorič. Al'ē mi cēmō němu dat” – muví tak po serpsku – „Mi cēmō němu dat.” A ŭōny šežauŭŭ na ĵiŭ žēŭmi. (...) A ŭoŭn, ŭoc muĵ, ŭebošcyk, tēn tēn kaval'er, ĵešče ĵag byŭ, i že ŭōn go vysŭou, i muví: „Ĵič i povic' ĵi, žeby pšyšŭa žiśaĵ do dōm.” To že ŭōn mi pšyžē i že ŭōn mi rozmuví. Že ŭōn mi pošuko drugo sŭužbe, a te, že tō na co ĵa še tak mō• mēŭčŭ i ŭōn to barzo dobže víži. A ĵagže. Ĵ nē ŭcōŭ še tak pokozač, žeby to s ty žēmi žeby iŭ nē vyžŭciŭa ta pãŭi, žeby byŭy ĵešče. „Alēŭ mŭ” – muví – „pokožēmŭ mu.” Pšyšŭa jo do dōm. Pšyŭoži tēn kaval'eŭr' i muví tak: „Na co tỹ moš šē tak mēŭčŭ. Tām nē ĵe za cébe. A iō” – muví – „byŭ tu v ĵednŭm mēšce, to značŭ Bãŭa Luce. Byuēm v mēšce, zdybaučē•” – muví – „takē mēŭsce, žē” – muví – „ĵest' ĵedēn sŭuga, co čšeba do kŭŭi, co tām ĵēžŭiŭ tām coś robiŭ kŭŭmy, to tyš tak sŭužyŭ, a čšã” –

muví – „i takí žefčŕny, co by znuš kole kruf robiuā tām (...).” No dobže. I rozmaṽā mí: „A tak, a tak, ā” – muví – „jo to tak” – muví – „vezne sfojego brata pošle. Tō” – muví – „tak, bežeta znaĩōme, to vōm tobe pōmože, a ty ĵemu pōmožeš. I tā•” – muví – „bežeta i coš” – muví – „zarōbita se.” Poĵexālĩ my. Ĵak my poĵexālĩ do ty Bānal'ukĩ, tām na ty Klašnicy tak pšed māsťem| i tām šedlĩ my troxa, a ĵeže tēn sũga, co tām sũžyũ. I dopĩrok pyto še: „A že vy ĵĩžeta.” Ā my godōmy. A tēn še uũcešyũ. Muví: „Čekoĵta, ĵō” – muví – „vezē mlĩko, tō mlĩko” – muví – „zaṽeze. Bede ĵexou” – muví – „s povrotē, to jo voz veznē” – muví – „ā na cō mota ĵĩšć.” No dobže. Počekālĩ my troxa i uō• nad'ĵexou. Poĵexālĩ my. Ĵak my pšyĵexālĩ, pačšy my še, táke uāvečkĩ so z ĵedny strōny uogrodu, z druĵĩ strōny uogrodu. Tā māuā, mušĩ, ta pānĩ ze dṽe pā•nuf, to tak pšyĵožíũy te kavalery i šežauy tak kole tego pũotũ na tyx uāvečka. Ā matka znuž byuā, to znuš tak šežaua sobe f ty kuŕnĩ, i čekaũ, ĵaš uũny pšyĩdo. Dopĩrok sobe pošuā na gure spać z nĩmĩ. (...) Pšyĵexālĩ mŕ na to podvuže, tak tēn sũga, co to ĵexou tēmĩ kũnĩmĩ, z uũcexoũm, tak muví: „Nō” – muví – „něx pānĩ vyĩže, bo jo vézē” – muví, že paropka i sũške véze. I tak ōna vžēna vyšũ, a ta tak maco po tyx kōna. „A čego te kũne tak ugžāōne? Čego te kũne táke ugžāōne, (...) že táke mokre?” Potšaduā na tego paropka: „Na co tak šćigoũ te kōũne? Čego u ōũne te kōũne táke majo być? Nĩc” – muví – „no, pšyĵexālĩšće dō mne?” Ĵak my vešlĩ dō mēškāno (...): „Tak, pšyĵexālĩ my.” „Ānō” – muví – „to tak, ĵutro še zgožímy, a žĩsaĩ ve• še pouũš” – muví – „na uāve•ce kole kuŕne, a uōn, ĵe, a uōn” – muví – „něx' ĵze do studouy. Nēx' ĵze spać, tām ĵe šāno, na to šānō něx' ĵze spać. A ĵak xceš” – muví – „to ĵĩc i tŕ” – muví – „do studouy.” A ĵō muvé: „Pšeprošōm barzo” – muvé – „ĵō ĵe ide do studouy.” Al'e potēm uōn pošet. Ĵo uostauā. Māuām tām coš te te košule, te suķēnkuf ze dṽe, pouũžyũām se to pod guove i tagžēm pšespaũ. Rāno fstaje i tām co bodeĵ tak robe. Pytōm šē narešće, bo ĵak co ĵe vēm, ōnā mí tām yet muví. Narešće tak kavou na žēn, tō može byuō kole žešōnteĵ gožíny, pšyĵoží tēn parobek, co pošet spać do ty studouy. Pšyĵoží uōn' i tego, i tak pačšy še, rozglōnda še, a uōnā muví: „To co, do ty poryš ležou” – muví – „ĵak tēn kōũn, a terā” – muví – „pšyšedeš ĵ ĵe čypaš šē nĩ do ĵakeĵ roboty?” A tēn mí tak pōvezou, ĵak ĵe čša, po serpsku, i zarō nā mne zavouou. „Xoć” – muví – „jo tũ ĵe bede. Xoć i ty.” Ĵo šē myšle: „Tobe ĵĩnše, boš ty ĵes xũopa°k, ty ũmĩ• šestfo, ty se zarōbĩš, a jo? Ĵō ĵe zarōbe nĩgže.” Ĵĩ ostauā žēm, ĵagžēm ostauā, tak mušĩ z mēšōnc času byũām, naros ōnā muví tak, (...) to pšyšũo do vēsny: „Pužeta kartofle sažíć.” Najēnā, māũa sfoĵĩy dṽe por kōnĩ, al'e že no táke byũy suxē nĩ do čego te kōũne, že najēnā Nēmca. I tēn Nēmec pšyĵexou tām, žeby tām ĵĩ te kartofle posažíũ. Ĵak pšyĵexou, vyĵexou f pol'e, ĵag začēna tako zaṽeruā, šnĩk,| žĩmno, nĩ moglĩ nĩĵak' ĵuš narešće ĵuš i te kōũne xožĩć. I tēn parobek muví tak. Őũna xožĩ se, muví, tak kole xauũpy, takĩ, táke gānek māũa kolē tego

měškāno i dōna se chožíu, i nic ně muvíu. A tēn parobeg vízi, že to juš nī možno vyčšymāc. Muví – „Xoćtā” – muví – „Iag beže co še ozzyvać, jo bede za vos uotpowadox.” Pšyieχali my do dōm, i tak co, šežimy, al'e tako tām jednā najēynto byu tyž do kartofli tego sazēňa i kaže uōnā nōm kartofle, žebỹ my ješče krajali. Iak to pšeizje fšystko, tō može dalī nafstavi še te robote. I muví tak: „Ia to bỹm ně χcau juš nī uobadu” – muví – „nic, tyko bỹm se pošu dō měškāno i legu bỹm se, pšykryuabỹm še i sp•abỹm.” Iō muvé – „Tak i jo bỹm zrobiu, al'ē mne tak tū ně dazo.” I tagžēm uo• ty pory tagžēm pšēmarzu, žēm no zaχorovaũm. Nī moge robić. To čša byu z dal'eka bura°kī nošić dla bydu. Iō nī moge, vyšũm jo, zabraũm še. Puide. Al'ē muvé, ně puide do dōm, bo tām byu v Martýncu, tēn muj dōm, no to byu gury, a tak na Vĩnχrošće to tām byu barzo tak v druēi vosce, byu barzo tak ruvnutko, uadně. Tō muvé, puide tēndyk, može tak še ně nāmēnče, može prēnzy zaide, vyšũ jo, al'e iis nījak juš nī moge, nījak nī moge. I pačše še, ježe jedna fura. Jedēn čuovek z kūnmī ježē na voze. Tak sē myśle: „Žeby uñn pšeieχou, to jo bỹm troška šadu i spočēna, i dopiro bỹm pošu, bo iis nī moge.” I uñn pšeieχou pare krokuf i stānōn. Iak stānōn, pačše še, barzo uadně tēn čuovek ubrāny, i te kōhne fajne, na tēm sícu taki vyuožōnē na tēm voze. Ježe se sōm. I jo pšyχoze, a uōn muví” „Čy bys tỹ ně šadu” – dō mnē muví – „čy bys tỹ ně pšyšũ, ně šaduby• se. I jo bỹm će povus. I že ty iizēš?” A iō muvé, že iide na to pol'e. A uñn muví tak: „I jo iadē” – muví – „do Gradyški, tō – muví – „šūnc sē” – muví – „i možeš” – muví – „ieχac zē mno.” To ja sē myśle: „No to barzo dobže, bo iis nī moge.” I šaduũm jo, a uñn tak dopirok muví, že tu, že jo sužyũ, f ty Bānaluce, uñn tām mou i sklep, i jakeš kafāny rozmaite take. (...) I godauũm, žēm χoro, a ōn muví, žē ně muše fcal'e ieχac na to pol'e, tylko uōn mē da do špítala i ja° f tēm špítalu vyzdroēje, to juž beže jēgo guova, žebỹm s povrotēm vrućiu dō něgo, že bede ū nigo robić. Al'e jo sē myśle, ně χce ja° f špítalu. Tām pšudy uñ nas to tak byu – pošē• do špíta°la, tō nīuadně potēm uō nēm godauy. Muvé: „Nē. Puide na to pol'e.” Pošũ jo do ty šostry, do tego švagra. No barzo žēm képska°, vízu pō mne, al'e uñn barzo taki byu i lekaš. Barzo tag znaũ še i tām mē líčyũ, al'e co barzo za dužo juš to byu. Tām takō Nēmka byu, bogato, i muví tak, muví... Uñna zašše pšyχožíu i jakurat uōna pšyšũ, i uōna pšyšũ, i pačšy sē nā mne, a uōnā mē ješče χcau pā•nōm vžōnš na te, na te sužbe do šēbe, tyko žē mē uoijēc ně dalī, bō nī mou χto robić. (...) I jak uñna tak muvíu, žē muví tak: „I jo” – muví – „še tyž vezne do čēbe, jo pōmoge tēmu šfagrovi (...), žebyš vyzdrovaũ, a jak vyzdroēješ, povic” – muví – „čy pšyžeš dō mne, čỹ ně, na sužbe?” A iō muvé, že pšyide. Pšyide. Muvé, žebỹm vyzdrovaũ, pšyide do dōm do brata, popačše še, jak še tā• maju. Potēm pšyide. Iak še vžēni uoboje, jo vyzdrovaũ. Iagžēm vyzdrovaũ i pošũ jo tām na sužbe dō nī. Pošũ jo žēm tām na sužbe, robe tām šešć

měšěncy, puu roku. Barzo čěšsko. Barzo čěšsko. (...) Žěmni dužo mēli i nī mogli χuopā nījak najōńć źeś do snopku• vožěńa°, to cauy tyžěń tō muśauām jo te snopki podawać na vozy, potēm z vozuf na kope. Tō mī byuō troxa za dužo. I muve, ā ne bēdā mī tām, i tego, puacīli. Tak' jednego razu uñ pošet, tēn gospodoś, na jakēs zebrāńe, a jō muve tak, muve: „Jo zabirōm, jide, ne bede vīncy. Nī moge vēncy.” „A čego?” „Ā nō” – muve – „uō” – muvi – „dostauām list, i pisa°u, žebym pšyśua, že χce śe žyńić. A juś” – muve – „pare lat, jak χožíu” – muve – „i ne uodmoŭa°ā• mu, tak mū ne uodmaŭōm. I pujde.” Juś mī za tō nīc nē muŭiua. Jide jo, a uōn' jīže. Pačšy śe, jo se tām nese te sfojē mānatki. „A co tŷ myśliš?” – muvi. A jō muve: „A jide do dō” – muve – „Juž vēncy u vos ne bede.” „A uo co ci śe rosχoží, že jīžeś?” A jō muve: „Tak” – muve – „nī uo cō mī śē ne rosχoží, tyko χce śe žyńić.” „Ā nē” – muvi – „ne. Iagbyś” – muvi – „χcaua, jak ci kšyŭda je, tō” – muvi – „to ci podvy•še, a uostōń jeśče pšy mñē” – muvi – „uostōń jeśče uñ nas.” Jo sē myśle: „Ne, nē nāmuŭiš mē.” I zabraām, pšyśuām. Iagēm pšyśua, no, pobyuām jakis ča°s, muve, terō, muve, pō mauu, pō mauū muśe jeśče pužź źeś na sŭužbe, žeby jo tak zarōbiua, žebym do Pol'ski tu pšyjeχ•a. I to jo juś tak pozbirauām se šmaty, za pare dñi χop pšyχoží večur tēn kaval'yr muvi tak: „A tak' i tak, tak' i tak.” Ia sē myśle tak: „Nō moze akura• to dobže beže, jak ōn muvi.” I čša byuō vžōńś uožēŭńić śe. Iag byuō dobže, al'e co s tego, iag dobže nī mā nīgdy duugo. Žeśńić, jedēnaśce lot' i uo.

Opis języka

W zebranych przez Stanisławę Opalę materiale nie ma informacji o tym, skąd pochodził Stefania Pokora. Jej język zachował wiele cech gwarowych typowych dla Małopolski. Można przypuszczać, iż jej rodzice mogli przyjechać do Bośni z Lubelszczyzny zachodniej. Wskazywać na to może m.in. (niekonsekwentna) wymowa [l'] tam, gdzie w języku ogólnopolskim występuje [l] (choć taka wymowa jest odnotowywana także na obszarze gwar lasowskich) oraz łączliwość liczebnika *dwie* z D. lp.: [dŭe źefčyñuf], [dŭe por kōñi]. W wywiadzie pojawiła się też archaiczna forma D rz. rzeczownika [kole kuχńe], która na wschodzie występuje po Brzozów, Biłoraj, Lubartów¹⁸⁵, oraz lubelska konstrukcja z *ni* o nietypowym szyku np.: [nī do čego te kōŭńe].¹⁸⁶

¹⁸⁵ Halina Karaś, *Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich...*

¹⁸⁶ Halina Karaś, *Przysłówki...*

I. Fonetyka

1. Samogłoski:

- a) samogłoski pochylone realizowane zazwyczaj w silnym ścieśnieniu, rzadziej jako samogłoski pośrednie:

a>o: [j_o], [χoro], [kavou_ki], [méškãño] (mieszkania), [z'ja^ot]

e>i lub e>y: [tygo χliva], [mliko], [čypaš], [šnik]

- b) uproszczenia końcówki ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [da_{li}], [i_i], [ta_ki]

- c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi: [kũni]

- d) obniżenie artykulacji przed spółgłoskami nosowymi w zaimku: [tẽmi]

- e) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem artykulacji i odnosowaniem
- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɣ:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna przed szczelinowymi: [gɔsory], [gɔ^hs^hki]

wymowa asynchroniczna: [kõmpã^hne], [stãmtõnt]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna (jeden przykład): [iɔ]

wymowa asynchroniczna: [tõm vodõm], [u^huceχõm], [pã•nõm]

wymowa odnosowiona: [lepšo vode], [zẽ mno], [drugo s^hužbe], [dažo]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɛ:

w śródgłosie:

synchroniczna przed szczelinowymi: [čẽško], [gẽši]

asynchroniczna: [vẽncỹ], [mẽnčyc̣]

odnosowiona: [bede], [bež^heš]

- f) formy bez przegłosu: [vésny], [nese]

- g) labializacja: [u_okna], [u_ona], [u_obadu]

- h) prejotacja: [j_ić], [j_iž^he], [j_i], [j_ižeta], [j_inše], [j_iakurat]

- i) przestawka: [Vĩnχrošće] (Windhorst, inaczej Nova Topola, nazwa wsi).

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) jeden przykład mazurzenia: [ɯave•ce]
- c) bezdźwięczny przedrostek *s-: [nasmataɯãm]
- d) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [pěńć], [sɯzǔbě], [praवे], [maɯa]
- e) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [pačyć], [žeś], [vyčyřmać], [pšyžeś], [pužeta]
- f) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [špítala], [vešli], [nareśće]
- g) rozpodobnienia: [štery], [vezne], [χto]
- h) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [sp•abỹm]
- i) twarda wymowa mazowiecka w wygłosie: [kũńmy]
- j) zmiękczone wymowa głoski l: [al'e], [kaval'eʸr]
- k) występowanie głoski [ɣ] w neutralnej pozycji: [ɣet].

II. Fleksja

1. Deklinacja

- a) końcówka -a w D. lp. rm.: [tego pɯota]
- b) ø w D. lp. rzeczownika *dom* we frazie: [do dõm]
- c) archaiczna końcówka -e w D. lp. rz.: [kole kuχńe]
- d) końcówka -ygo w D. lp dla zaimka *ten*: [tygo]
- e) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm.: [žeřčỹnuf], [šmećuf]
- f) zmiana rodzaju: [rãměń] (ramię)
- g) archaizm deklinacyjny w zaimku: [mé]
- h) używanie zaimka *ony*: [ɯõny će vížaɯy].

2. Koniugacja

- a) zmiana wygłosowego eć>yć w bezokoliczniku: [pačšyć]
- b) końcówki dualne 2 os. w znaczeniu lm.: [bežeřeta], [zaróbíta se], [jižeta], [pužeta]
- c) końcówka -u w 3. os. lm cz. ter.: [vížu]
- d) występowanie form analitycznych czasu przeszłego: [pšyšɯa ɯo], [šedlĩ my]
- e) końcówka -n, -na, -ni w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [vžõn], [začëna], [vžëna], [najëna], [vžëni]

- f) tworzenie trybu przypuszczającego z opuszczaniem morfemu *by*: [jo pšyša z ućeχo^ũm, bo jo byuām tām vñcŷ nĩ moguxa być], [a juš mi dosyž byu i byuām vñcŷ nñ moguxa vyčŷmac].

III. Słowotwórstwo

1. Odmienna budowa słowotwórcza przysłówków w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przyrostki: [tāmoj], [nével'ã], [véla], [kole], [dońiok], [tñdyk], [znuš]
 - b) forma skrócona: [žiša] (archaizm), [tera].
2. Tworzenie czasowników:
 - a) intensywna prefiksacja (użycie dwóch przedrostków): [potfšaduã], [nafstavi]
 - b) uboższa prefiksacja: [ostauxa].

IV. Składnia

1. Pluralis maiestaticus: [mé uoĩćec nē daļi].
2. Łączliwość liczebników od 5 wzwyż z M. lm: [čyžesēi kavouki].
3. Łączliwość liczebnika *dwie* z D. lp.: [dve žefčŷnuf], [dve por kōni].
4. Konstrukcja z imiesłowem przymiotnikowym czynnym w funkcji imiesłowu przymiotnikowego biernego: [χylōncy pšešet].
5. Odmienna rekcja przyimkowa: [myšlau zã mnōm].
6. Przewaga zdań złożonych współrzędnie nad zdaniami złożonymi podrzędnie.
7. Częste stosowanie mowy niezależnej.
8. Konstrukcja z osobową formą czasownika po *žeby*: [Nēmec pšyŷeχou tām, žeby tām ji te kartofle posažiū], [co do pívnicŷ nē pujde, žeby vōm co skradu].
9. Odmienny od ogólnopolskiego szyk zdania w konstrukcjach z rzeczownikami odsłownymi: [do snopku• vožēna^o], [do kartofli tego sažēña].
10. Konstrukcja z *ni* o nietypowym szyku (cecha lubelska): [ni do čego te kōñe], [nē čypaš sē ni do jakei roboty], [ni uo cō mi sē nē rosχoži].
11. Ruchomość końcówek czasu przeszłego z użyciem prepozycyjnego *že*: [pšeχožiuxażem], [ostauxa žēm, jagžēm ostauxa].
12. Konstrukcja z wzięć: [vžōn, i sxyliū še], [vžōns uožēñić še].
13. Kalki składniowe z języka serbskiego: [tām nē je za čēbe], ser. za 'dla'.

3.4.

Zofia Bochenek (ZB) – ur. w 1898 r. w Nienadówce. Rok później wyjechała z rodzicami do Bośni. Zamieszkała w Grabaśnicy, po ślubie zaś w Nowym Martyńcu. Po powrocie do Polski zamieszkała w Gościszowie. Była analfabatką. Z Zofią Bochenek rozmawiali Stanisława Opała i jej mąż Mieczysław.

ZB: To jağëm jo pšyšŭa i ślub my vžëni v ñežele, i pšyšli po pouudnu, večur, no, pšyšli my do χaupy, pošli my do sômśadã na grãne i vžëna še χaupa zapoliŭa, χcauy še žëci vypolic, pñńcoro žëci. No ji jo pšyšŭam, i potëm spoščeguam, ja tak leŭcauy te ščesoki, suđma. Iđ muve: „Popa°č še, χtoś podglōndo pod ŭokno”, a Pauła fteńčo• skočyŭa, ta, co tãm kouđ mãmy, ñe. Godo: „Vody, vody, bo še poliš.” Vŭadek muvi: „Pa, dorobiŭëm še, dorobiŭëm še.” Ā mrus, śnik taki űelgi byŭ, že po kolãna. No i spoľiŭo še. (...)

MO: A jakście wyjechali z Jugosławii, to ile mieliście lat?

B: Će vëm.

MO: A teraz ile macie?

ZB: Śedëmžëśont muśi dva. (...) Ā možë ñi môm, jo to dokŭmëntñë ñe vëm, može tyko śedëmžëśon, bđ metryke zgubiŭam, pošŭam na zapoűëzi z jednŭm davać i kśonž žëz zažućiu, i ñi ma še potëm kogo pytać.

Opis języka

Ze względu na to, iż nagrania z Zofią Bochenek były krótkie, trudno na tej podstawie dokonać bardziej szczegółowej analizy języka. Niewątpliwie, jak w przypadku innych nagrań z 1967 roku, jest to język zachowujący wiele cech właściwych gwarom lasowskim w wariacie niemazurzącym i nieudźwiczniającym na granicy wyrazów, z silną tendencją do pochylonej wymowy samogłosek i prezentujący gwarowe słownictwo.

3.6.

Józefa Ciak (JC) – ur. w 1919 roku w Kunowie. W wieku trzech lat zamieszkała w Nowym Martyńcu. Przebywała kilka lat na służbie u Niemców, m. in. w Sarejewie. Po wojnie zamieszkała najpierw we wsi Osła, a potem w Gościszowie.

Aniela Kołodziej (AK) – ur. w 1921 roku w Kunowie, siostra Józefy Ciak. Po wojnie zamieszkała w Osłej. Obie siostry były analfaberkami. Ich ojciec pochodził z okolic Tarnobrzega, a macocha – Zofia Bochenek – z Nienadówki.

O czetnikach

AK: O četníkaχ. | Ľak četníki bãnovaŭy. Ľak napa^odaŭy. Ľak ras pšyšŭy dō mŭne, Ľak' Ľa, stary byŭ f partyzãnaχ, i tygo, i pšyšŭy ŭŭny v nocy, Ľi napadaŭy. Napadaŭy, žeby ŭotfožŭć Ľim žŭi. Pãmēntaš χyba.

JC: A Ľa ņe vēm, χybã mŭne tō ņē ņe byŭo, bo to tyš byŭa ve sfoĽim dōmŭe, a Ľa ve sfoĽim.

AK: No ale byŭaš v dōmu, ve sfoĽim tãm, u taty byŭaš, ŭ mãmy. I tygo, i pšyšŭy ŭōny, žeby žŭi ŭotfožŭć Ľim, pukaĽo do ŭokna. A Ľa muŭe, a že tygo, Ľa ņe otfože. A ŭny tŭuko. | No Ľa (...) otfožŭŭa. Otfožŭŭãm' Ľim te žŭi, ŭny pšyšŭy, p•ogłōndaŭy, pšyšŭy, popačŭyŭy še, a Ľa mãŭãm spakovãnyχ tak troχe šmat f taki ty korpe, taka byŭa valiska plecōna s (...) prēntuf. Ľa tãm mããm, Ľa zd'Ľeŭa pošfe s pēžŭny, bo to Ľa še spožŭvaŭa, že ŭny pšyĽido, i tygo, Ľo vžēna i toto spakovãŭãm fšystko f te korpe, i fsŭnēnãm pod ŭuško, pod ŭuško fsŭnēnãm, a ŭōny šukaŭy i šukaŭy, i zdybaŭy. Zdybaŭy, otfožŭŭy toto, pšŭmēžaŭy, pšēžućŭy te šmaty fšystkē, pšēžucaŭy i Ľa vžēna potēm, ŭōnŭ muŭo, že ņic ņe bēndo brać, i troške tytōŭu tãm žēs mãŭy, mãŭ stary f takiχ ņeckãχ naržŭŭente to byŭo, Ľa sãmã naćŭna, bo Ľō mãŭa zãŭež do partyzãntuf. (...) Nožēm natnēnãm. I ŭōny vžēny i tō mŭi zabraŭy tŭn tytōŭ. Pošŭŭ na gure, se tãm lãmpkōm ŭopšfećŭyŭy, p•ogłōndaŭy, za čševíkãmi šukaŭy, že ŭōn to ŭostãŭŭ čševķi. „Tŭ mušo być buty, že pšyšet ŭōn' i ŭōn ŭostãŭŭ tu buty.” Ľō muŭe: „Ľegō ņe byŭo fcale i butuf ŭōn fcale tŭ ņe ŭostãŭŭ.” Potēm ŭōny zabraŭy še, pošŭy. Muŭi, že tygo, že ņic, | žeby še zãmknōŭŭć, že ŭny Ľuš ņe pšyĽidu vŭency. Ale Ľa Ľim ņe vēžŭŭa i te šmaty zaros spšōtnēna, i tãm vŭŭŭesŭa do stãĽni do kruf za drãbŭne vžŭćŭãm. Pšŭkryŭãm troške kukuryzãnkōŭm i ŭōny potēm na pŭršō noc' Ľiχ ņe byŭo, na čšecō noc' Ľuš sōm te sãmē. PukaĽo do ŭokna, žeby ŭotfožŭć, a Ľa muŭe, že Ľa ņe otfŭrōm. A ŭny kšŭco, žeby ŭotfožŭć. A Ľa muŭe, že Ľa ņe otfŭrōm. Po co tu bežeta fχožíć. | Vyšta Ľuš tu byŭy, muŭe, tu Ľuš ņŭ ma po co fχožíć. Tu Ľuž byŭy, Ľa muŭe. A ŭny pošŭy z druĽi strōny, tak s tygo, kuχŭa Ľag byŭa...

JC: ŭot podvurka.

AK: Uot podvurka. Vžěny uokno vyćõngu. (...) Vžěny vyćõngu uokno i vlazu ōny tŷm uoknēm. Ia ležē na ušku. „Ňĩ ma rady” – sē myśle – „csa fstavać.”

JC: A tŷs juš tām čuŷa, že uŷny su?

AK: Ňe, Ňe čuŷa žēm ja^o. Ia suxõm, ido. Sē myśle, kturēndy ōny vlazu. I zlazuām s tego uška, a juš' jegõ mãma ju• skočyli z uška i juš pokrēncili se po xaupe, i znikli. Őni pošli do kuŷni i bes to uokno, i f potok. A ja začynām tu kšycyć: „Māmo” – vouać – „māmo.” (...) A ōny kšyco tutaj, žeby ja sē Ňe darŷa (...). Začõn tũ nadē mnõm, jakis mau karabĩn, ale ja tām vēm, cy tām byu co f tŷm karabĩne, čŷ Ňic Ňe byu. Ĩ nā mŇe tu stoi, žeby ja Ňe kšyčaŷa. A ja sē myśle, õn mē tũ možē Ňe udežy. A tak mēšõnčno byu, fajne byu, tak mēšõnček šficiu. I ōny vízaŷy, žē Ňĩ ma. „Eχ” – muvi – „te starõ” – muvi – „jak zaapĩmŷ” – muvi – „kedyś” – tõ muvi – „to jo zabijemy.” I zabraŷy se, i pošy.

O Wielkanocy

AK: Ras tak sāmõ tēn Frānek Dõmbal pšyset, my to sē na zabave zbiraŷy, ĩ Ňe vēm, co to byu, dož, že, žē my to uoboje se žēs. Ia čšymauām písanke v garści, a uõn vžõn i štuknõn te písanke, tag že žēs ja Ňe vēm, že prasnõn, čy tak v rēŷŷkē mŇe palnõn čy jak, i to vžēnā mĩ se ta písanka, Ňe byu dogotovāno, polaŷo se po sukēnce. Ia se vžĩna zezuošciŷa. Uap' jakeś jaiķo druge, bryz v Ňego, znuš košule. Popačy se uõn po ty košuli, a tako košule ružovõ mau, tako jedwabno, tak troške f kfatuški, to potŷ• moda tako byu.

JC: Tako byuã moda,| Ňe.

AK: Popačy se uõn po ty košuli, Poše• do dõm, pšebrou se ĩ Ňic Ňe godou. Ňic Ňē muviu mĩ, āni suova.

JC: Āni ci pužni Ňic Ňē muviu?

AK: Ňic Ňē muviu.

O dzieciństwie

JC: My pognali z Ānelkõm krovy paš. Ānelka geŷši pasŷa, cy to jo geŷši pasŷa, xturoš pasŷa geŷši, xturoš krovy, teras' juš Ňe pāmēntõm, xyba ja to pasuām geŷši, a Ānelka krovy. Ĩ my se vžēni tak, brałi te kukuryze cy to coš i take zēmpkāmĩ gryžli i vyrobali, i pužni rozuožyli take fajne vyxožiuõ nõm. My se zabavili uobydvē, a pošu geš se z'jadu, cauŷ žõndek groxu z'jadu. „I cõ my tera zrobĩmy” – myśle sobē. Pognali do dõm, Ňic. Na druęi cŷ na čeci žēn pošuã macoŷa to uobejzaŷa. Spašõny tāmten žõndek groxu jest, a ja stojē na progũ, ja juž vĩm, cõ mē beže cekać. Stojē sobē i pače se, macoŷa tak sobē iže, ale tak se kiiã Ňeše. A ja juž byuām na

tyle byuã• mōndro, že juž vīm, cō mé beže čekać. I ĵiže ōna s tȳm kíjēm, a ĵa s tego progυ γyc. Pošuãm v grape. „Eĵ, ĵorobo, stuĵ” – muví – „ty žé ućekos?” Ĵak' ĵa žēm ućekυa, tak pužneĵ pšyšuãm do Āńelki,| muvé, že zbíroĵ še, ućeknímy, pužēmy žés, né vēm, žē my to šlí, žē my tō mēlí ućekać obe (...), ĵešče Ĵáškā my se zmovalí, zdaĵe še, pāmēntoš ty to cȳ né? No, bežēmy ućekać, ale pošuãm ĵa tygo γεζ do lasu, že žēm še vyspaυa troxe žés na gurce f kukuryzy cy žés,| žéz žēm še vyspaυa, ale gže, tō né vēm.| I pšyšυo po pouduńu. Pačše, Ĵašek pšygāńo ĵuš te krovυ paš. I ĵā muvé do ćebe, že bežēmy ućekać, že pozbíroĵ to klūmpy, to to, to tȳs pošυa ĵ macose póvéza^ua fšysko, že ĵa ćē nāmořōm ućekać. No i ĵuš tȳ né ĵžeš nígzē, a Ĵašeg žés tām dostou bryuōm tyž dobže, i fšysko troxe, žebȳ my ućekałí, ale to ĵa zmořauãm, tō níx né zmořou, tylko ĵa zmořauãm do ućećki. Ale ze tō níx né ĵcōu ućekać, pužní ĵā myšle sāma, co, žē ĵa puĵde. Pošuãm ĵo do lasu (...), tām zafše čša byυo žževā nauãmac, nauãmac, pšȳńíz do dō^ũmu, né. Pošυa ĵa, nauãmaυa dvā norōńćki žževa. I tak' ĵe pšypakova^uãm do^u dōũmu, véle tylkō moguãm, bō muřauãm še cȳmsík pokazać (...), pšeciš tak né pšyĵde do^u dōũmu, né. I pšȳńesuãm ĵa to žževo, ĵakoš macoχā mé ĵuš né bíuā za tēn groχ.

AK: Pasuãm krovυ. Spasuãm cy kukuryze cy coš, dož že ĵa spasuãm, né, pasuãm krovυ, vylazuãm na tego grubego buka, co tām byu tē^ũn gruby (...).Macoχā nadyšυa skō^ũntśíc, krovυ žés tām f tyχ gžōńtkax, tām byuy gžōńtki za ĵauupōm, tām lubēńice te sazōne byuy, tām byυo kukuryza žés byuā, žés te krovυ povuāziuy, a ĵō na tȳm buku šeze, no^u, i tām se špívōm na tȳm buku. Macoχa pšyleć•a s kíjēm. Ĵa co zlazē nízy, to ōna kíjēm pō nogaχ, a ĵa vyzy, ĵa zlazē nízy, to ōnā mé pō nogaχ,| ĵa znuš ućekne vyzy. I tak my še gāńay yet. Ĵā narešće vžínām i skočyυa s tyχ gauē^ũnzi. „A ty, ĵorobo, bežeš tu, krovȳ né pašeš”, ta i zā mnōm. I lāńe dostauãm fȳncos dobre.

JC: Žés na čerešńe vylazuãm, a byυo ĵakeš ĵezȳńe. I ũńí mé to vouāłi do tego ĵezȳńa, né, (...) vylos Ĵašek na čerešńe i ĵa ĵcāuãm zā nīm loš, i bouãm šē na te cerešńe vyloš, ĵ né vylazuãm dałí. Ĵašek šē najo• tyχ cerešńuf i tygo, i vžōn zlos, a ĵa tak na tyχ píršyχ roznogaχ šežauãm na ty čerešńi. Pužní do ĵezȳńo ōńí mé vouāĵu, tām ty palēnty še uparscyυo, nā miske še vyvaliυo, né, tȳmí uȳškāńi tak ĵaĵcu po tȳ mĩsce, a ĵa še zezuōściũãm, po^uuōžyũãm še do gury dupō^ũm uo tak uō na bžuxaca i usne^yũãm. Zlazuãm ĵa s tyĵ čerešńi i pouožyũãm še spać, i tak usnyũãm. Macoχa vouō mé do ĵezȳńo. A ĵā né ĵce ĵiś ĵeš. Ā macoχa, ĵa šē né spožaãm, macoχa, ĵak mé kíjēm pšygžmōłi bez dupe, a ĵo ĵak skoče tȳńcoš, tak gžebe po tȳ mĩsce, ā nĩ ma cō na tȳ mĩsce gžebać. Tak uȳškō, a ty pāmēntaš, ĵak to še postařiυo kšesυo, a to i stō^ũnt ĵaĵt, i stoũnt ĵaĵt.

Rudol muvi: „Mě maŋo, mē maŋo, mē zostofta, bō mī maŋo.”

Opis języka

Język obu sióstr to dobrze zachowuje cechy gwar lasowskich w wariantcie mazurzącym i nieudźwięczniającym na granicy wyrazów. Informatorzki używały również gwarowego słownictwa.

I. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochylone:

a>o: [v gorku], [napa^odaŋy], [jɛzŷño] (jedzenia), [pāmēntoš]

e>i lub e>y: [doligo], [spożivaŋa]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków: [taki], [dałi], [niży], [vyży]

c) możliwa podwyższona artykulacja samogłosek przed spółgłoskami nosowymi:

[jɛzŷño], [uŋny], [sukŋki], [uécniĩmy]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem

odmienna niż w polszczyźnie ogólnej repartycja samogłoski nosowej: [zēmpkāmi] (ząbkami)

- realizacja rezonansu nosowego:

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɶ:

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [nadglōndou], [zāmknō^ũńc]

w wygłosie:

wymowa synchroniczna (sporadycznie): [sfoiɶ], [uŷkɶ]

wymowa asynchroniczna: [kukuryzānkō^ũm], [Āńelkō^ũm], [lāmpkōm], [sōm]

wymowa odnosowiona: [čšećo], [kšyco], [pukaio]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ɶ:

w śródgłosie:

synchroniczna przed szczelinowymi: [gɛ^ŷsi], [gɛsi]

asynchroniczna: [mēntke], [bēndo]

odnosowiona: [beʒeta]

wtórna nosowość: [męšaʏ], [nãměšić]

- e) formy bez przegłosu: [vŷnesʏa]
- f) samogłoska wstawna: [ve sfojĩm dõme]
- g) forma bez *e* ruchomego: [bez ʏeba]
- h) labializacja: [ʏũny], [ʏotfoʒyć], [ʏokna], [ʏoblekʏa]
- i) prejotacja: [ʎefka], [jĩm]
- j) przydech: [χãmbaras].

2. Spółgłoski:

- a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi
- b) udźwięcznienia wewnątrzwyrazowe w formach historycznie złożonych: [jẽzdeʒ]
- c) liczne przykłady mazurzenia: [kšyco], [cŷ], [ftŷncoš], [cegoś], [tʏuce], [põńcoχuf], [cereśńuf]
- d) siakanie: [šklãńki]
- e) szadzenie: [čudne], [štuknõn], [ftŷncoš], [ne znoʏ noš]
- f) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [me], [ʏopśfećiuʏ], [vẽm], [korpe], [sʏuʒbe]
- g) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [zãneś], [doś], [tyko], [v gorku], [kurč]
- h) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [nareśce], [ʒví]
- i) rozpodobnienia: [mẽntke], [χturoś]
- j) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [maãm], [gãnay].

II. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik kategorii męskoosobowości: [četńiki]
- b) rzeczownik *dom*: końcówka -e w Ms. lp.: [ve sfojĩm dõme] obok [v dõmu]; zachowanie archaicznej formy w konstrukcji: [do dõm]
- c) końcówka -a w B. lp. rzeczownika nieżywotnego: [se šot na pńoka]
- d) końcówki w N. lp. rz. lp. rzeczownika i przymiotnika oraz B. lp. rz. przymiotnika:
 - -om (z możliwym podwyższeniem artykulacji): [kukuryʒãnkõm], [Ãnelkõm], [lãmpkõm]

- -o: [píršō noc], [čšēcō noc]
 - -ą: [sfojō], [uʏškō]
- e) możliwa końcówka -e w B. lp. rz. liczebnika (*-ę>-e): [jēdne pšypo'otke]
- f) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika: [písānkuf], [pōńcoχuf], [lej̥kuf] (*lejka* – śmigus dyngus), [cereśńuf]
- g) archaizm fleksyjny w zaimku: [mē]
- h) używanie zaimka *ony*: [pšyšūy uŋny v nocy].

2. Koniugacja:

- a) zmiana wygłosowego eć>yć w bezokoliczniku: [kšycyć]
- b) pozostałości liczby podwójnej w znaczeniu lm: [bežeta], [vyšta juš tu byūy]
- c) końcówki 3. os. lm. cz. ter.:
- -o (z możliwym podwyższeniem artykulacji): [kšyco], [pukaio], [pšyidu]
 - -om (jeden przykład): [sōm]
- d) współwystępowanie form analitycznych i syntetycznych czasu przeszłego: [ale ja jīm ņe véžyua], [pošua ja], [pošuaŋ io do lasu], [fsūnēnām]
- e) końcówki -n, -na, -ny w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [vžēna], [fsūnēnām], [načīna] (nacięłam), [natnēnām], [spšōntnēna], [vžōn], [štuknōn], [prasnōn], [palnōn], [vžēny]
- f) usunięcie formantu -nę- w czasie przeszłym: [vyčōŋguy].

III. Słowotwórstwo

1. Tworzenie żeńskich form nazwisk z przyrostkiem -ka: [Zaxar'jaška].
2. Użycie przyrostka powiększającego -isko: [d'jablisko].
3. Użycie przyrostka -acz w funkcji ekspresywnej: [bžuxac] (brzuch).
4. Przyrostki zaimków:
 - a) -ik: [cŷmśik]
 - b) -ić: [skō^hńśić].
5. Odmienna przyrostki przysłówków i zaimków przysłownych w porównaniu do języka ogólnopolskiego:
 - a) przedrostki: [znuś], [tamoj]
 - b) forma skrócona: [tera].
6. Tworzenie czasowników i imiesłowów:

- c) intensywna prefiksacja (użycie dwóch przedrostków): [põnakišaŋa], [põnajodaŋa]
- d) przedrostek nad-: [nadglõndou]
- e) przedrostek ob-: [uopśfećiu]
- f) przedrostek s-: [spašõny], [spasuãm cy kukuryze cy coś]
- g) przyrostek -ywać: [uopovádyvaũãm]
- h) przyrostek -olić: [pšygžmoli].

IV. Składnia

1. Pluralis maiestaticus: [jegõ mãma ju• skočyli z uška i juš pokrěńčili se po ŋaupe, i zńikli].
2. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego: [žẽ my tõ mელი ućekać obe], [četniki bānovaũy].
3. Konstrukcje z bezokolicznikiem: [take stȳmpy, co to õnȳ mელი, kašy uutuuc].
4. Archaizm składniowy: [do dõm].
5. Odmienna rekcja przyimkowa: [za čševikãmi šukaũy].
6. Swobodniejszy niż w języku ogólnopolskim szyk zdania:
 - c) rozpoczynanie zdań od zaimków nieakcentowanych: [se tãm lãmpkõm uopśfećiu], [se šot na pńoka]
 - d) ruchomość końcówek czasu przeszłego: [vyšta juš tu byũy]
7. Używanie elementów parenetycznych: [ja se vžina zezuościũa], [uõny vženy i tõ mi zabraũy tȳn tytõń].

3.7.

W poniższych nagraniach uczestniczyły dzieci z Gościszowa, **Danuta Kędzia** (DK, l. 13) i **Franciszek Kędzia** (FK, l. 9), urodzone w latach pięćdziesiątych XX wieku już w Polsce i będące uczniami Szkoły Podstawowej w Gościszowie. Ich rodzice pochodzili z Nowego Martyńca.

DK: Pšystāneũy na kšyzufce i ȧožiũy po vosce, i ũapauy kury lužōm. Nauapa"y tyȧ kur i pojeȧay do parku. I tām gotovay sobe. Ī myžva tām pošli i Cygānỹ nōm kozay vody pšỹniš. My jednỹmžva pšỹnešli. Ī muvi, že nōm povružy, ā myžvā ņe ȧcéli. Pošližva tām vyžy, tām, že b•y daši Cygāni. Drugē nōm kožu vody pšỹniš. Mỹ ņe ȧcéli. I Cygānka zā nāmi gn•a, myžva ućekli. Na drugi žēn pošližvā na ħagody, nazberaližva, i ižēmy s povrotē m drogō k•o parku, a Cygānisko ħakeš vylečauo i ȧčauo od nos' ħagut|. Īo daām ħi gorstke a ōna vouo ħešče, že mi povružy. My začēni ućekać pšes pole. Pužni na drugi žēn pošližva, ħuš' iȧ ņe byuo. Īakež buty znalazuām. Cygānōntko take ubružōne, coš tām ħaduo ħakiš ser, i goue lotauo po polu, po trāve.

DK: Pošližva do lasu duųēgo i ižēmy s povrotē f take bžežĩĩkĩ na kozoki, a tām stouȧ (...) motor stouȧ, ȧtoš pšyȧeȧouȧ na gȧyby, a Kryskā muvi, že to ħakiš zbui stoi ĩ my pše_šćernisko, i do duųēgo lasu, i s povrotē do dōm.

FK: Pošedē m pšes o do ogrodu i rvouēm agrest. A ħerovník pšyȧeȧouȧ taksōm i zobačyȧ mē. Ģulnuȧ pšez brāme, pšes te šatke i zuapouȧ mē. Zdēmnyȧ pasa i pyta šē mē. I ħō mu še... ȧčouȧ mē ħuž brać, a ħō mu ućik pšes puot.

DK: Klasa pošuȧ z žēcĩmi. Pošlišmy i znaležližvā myšmy gȧyby. I Gražỹna, ĩ Maryša pošuȧ po košyk. Pšỹnesuȧ košyk, a ħuš tako dužo kupa gȧybuv bya. Zrobilišmy se ũuki i pošližva pot furtke.

DK: Kšōnc povéžouȧ ve ftorek, f šrode, že na reliģi ȧto ȧce iš na gȧyby. Žeći še zȧuōšiũy, že ve ftorek puĩdũ na gȧyby, i zabrali my še, pošuȧ my, kšōnc kupiȧ cuķerkuf pšēć kilo cuķerkuf i potē• my pošli na te gȧyby, ĩ my ižēmy, i sarna vyleč•a. Kšōnc muvi, že ũ ņego tako sāmō ħes, tak sāmō može ta• gnać. Muvi, ħak' ħego sarne, ħak ņe vỹmyȧe še rēncuf, to ōnā ņe z'ĩi, a ħak cuķerka šē ņe vezme odmočy s papirkēm, tō ņe z'ĩi, s papirkēm ņe z'ĩi. (...) My še rozuōnčyĩli ve čforo, ħa še rozuōnčyũām, i Duȧova, Ģiȧauķofského i Šlicova. Nazberališmy peuno červōnyȧ

kozakuf, kozokuf. Potě• my še vručíli, kšyčeli, ale ōny žes odešuy od nos' ĩ nic ne suyšay. Potěm pošli, čekaĭli my tām, • sarnō• my še baĭili, bo kuḡarkā nōm d•a cukerkuf, tō my ĭi davalĭ, to uōnā ne ḡć•a tyḡ cukerkuf uod na°s.

DK: Io, Vuadek, Xěnek i Āntek| i ĭuš my ušli, ĭuš na gurcě my byli, a coḡ v leše začyno ḡukać. My stoĭĩmy, Vuadek i Āntek podešuy• tām ḡet na duḡ i ḡuko. I ōny gōnu, ućekaju ĭ nas strašu, že tām coš ĭes|, že vĭlg zā nāmi gōni. Ā my s Xěńkēm' ĭak še vyžžēm', ĭak puĭžēm, potēm' iḡ ostavĩli. Suoik nām šē na droze takĭ čteryĭitrovy rozbiḡ.

DK: Ros pošli, vybrali še po pouduu v neželē na gḡyby. My ižemy, a ĭakiš ḡuop na ĭakubovičovy uōnce leḡou i spa°u. Pĭĩany byu, ā my pošli, to ĭešče ofsy byuy, rosuy. ĭ my pošli za gurke i pačšĩmy, co ōn beḡe robiḡ, a ōn fstou, ā my uokreḡyli i drogō ućekōmy, a ō• nōm začōn grozić. My potēm pšylećeli, muvĩmy, že tām ḡtoš nōm groziḡ.

Opis języka

Język Danuty i Franciszka Kędziów nosi wiele gwarowych cech. Dzieci z gwarą miały do czynienia w środowisku rodzinnym i pośród rówieśników w szkole. Kiedy w ich języku pojawiały się pewne zawahania i próby autokorekty, np.: [pošliĩmy i znaleźliżvā myĩmy], [kozakuf, kozokuf], można domniemać, że miało to związek z wpływem szkołyradia czy kościoła.

Język dzieci wychowywanych we wsiach reemigrantów z Bośni tracił właściwości gwarowe, gdy kontynuowały one naukę w szkołach ponadpodstawowych (w miastach, w tym przede wszystkim w Bolesławcu, młodzież nie mogła już przebywać w jednorodnym pod względem pochodzenia środowisku). W związku z tym Stanisława Opała nie zdecydowała się na włączenie do grupy swoich informatorów starszej młodzieży.

Wśród zwyczajów językowych zauważonych w nagraniu należy wymienić mówienie o rówieśnikach po nazwisku: [ĭa še rozuōnčyḡām, i Duḡova, Ĕĭaḡkofsķego i Ślicova] lub też wskazanie łaki poprzez nazwisko jej właściciela: [na ĭakubovyčovy uōnce], co jest związane z życiem w małym środowisku wiejskim, gdzie ludzie lepiej się znają niż w mieście, a relacje rodzinne i sąsiedzkie są silniejsze.

I. Fonetyka

1. Samogłoski:

a) samogłoski pochylone:

a>o: [nõm], [kožu], [čorny], [lotaɯo], [kozakuf, kozokuf]

e>i lub e>y: [zabirać], [ućik]

b) uproszczenia końcówki -ej w wygłosie przymiotników, przysłówków i zaimków:

[vyžy]; [Iakubovyčovy ɯõnce], [dałi]

c) przejście grupy -aj>-ej: [deɯ]

d) samogłoski nosowe:

- miejsce artykulacji samogłosek nosowych jak w polszczyźnie ogólnej z możliwym podwyższeniem i odnosowaniem w wygłosie

odmienna niż w polszczyźnie ogólnej repartycja samogłoski nosowej: [ɯokrężyłi]

- **realizacja dźwięku zapisywanego jako ą:**

w śródgłosie:

wymowa asynchroniczna: [Cygańõntko], [kšõnc]

w wygłosie:

wymowa asynchroniczna: [sarnõm], [taksõm]

wymowa odnosowiona (z podwyższoną artykulacją): [bedu], [ju]

realizacja dźwięku zapisywanego jako ę:

w śródgłosie:

wymowa synchroniczna: [ɯokrężyłi]

wymowa asynchroniczna: [pěńć]

wymowa odnosowiona: [beże]

e) formy bez przegłosu: [pšỹńesɯy]

f) labializacja: [ɯod], [ɯokrężyłi]

g) prejotacja: [ji].

2. Spółgłoski:

a) brak przykładów udźwięcznień na granicy wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi

b) brak przykładów mazurzenia

c) synchroniczna wymowa dwuwargowych i wargowo-zębowych miękkich: [pěńć], [nazberańižva], [vosce], [mie]

- d) liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, np.: [pšŷňís], [pošedě], [ućik], [ies]
- e) upodobnienia pod względem miejsca artykulacji: [pošlí]
- f) rozpodobnienia: [χtoš], [χto]
- g) zanik -l- w śródgłosie czasowników: [pojexay], [gotovay]
- i) rozłożona wymowa głoski m: [zděmnyu pasa]
- h) występowanie głoski [γ] w neutralnej pozycji: [γulnuu], [γet].

II. Fleksja

1. Deklinacja:

- a) zanik rodzaju męskoosobowego: [Cygãň] ale: [Cygãňi]
- b) ø w D. lp. rzeczownika *dom* we frazie: [do dõm]
- c) końcówka -a w B. lp. rm. rzeczownika nieżywotnego.: [zděmnyu pasa]
- d) końcówka -om w N. lp. rz. rzeczownika: [sarnõm], [taksõm]
- e) szersza repartycja końcówki -ów w D. lm. rzeczownika: [rěncuf]
- f) wystąpienie liczby mnogiej dla singulare tantum: [ofsy]
- g) archaizm deklinacyjny w zaimku: [rě]
- h) używanie zaimka *ony* w znaczeniu *oni*, zaimek łączy się z czasownikiem w rodzaju niemęskoosobowym: [õny žěš odešuy od nos]
- i) zmiana końcówki -ą na -u pod wpływem gwar południowokresowych w zaimku osobowym: [ju].

2. Koniugacja:

- a) końcówka -wa w 1. os. lm. cz. przesz. (pozostałość liczby podwójnej w znaczeniu lm.):
[myžva tãm pošlí], [jednŷmžva pšŷňešli], [pošlišmy i znaležlívã myšmy]
- b) współwystępowanie różnych form 1 os. cz. ter. lm.:
 - końcówka -my: [stojĩmy]
 - końcówka -m: [jak še vyžžēm', jak pužžēm]
- c) końcówka -u w 3. os. lm. cz. ter.: [kožu], [gõnu, ućekaju ĩ nas strašu]
- d) występowanie form analitycznych czasu przeszłego z zaimkiem osobowym jako wykładnikiem kategorii osoby: [pošuŷ my], [mŷ ěe χceli]
- e) końcówka -n w czasie przeszłym czasowników kończących się na -ać: [začõn].

III. Słowotwórstwo

1. Tworzenie żeńskich form nazwisk (przykłady dotyczą nazwisk dziewczynek):
 - a) przyrostek -owa: [Duχova], [Ślicova], [Kojdrova]
 - b) przyrostek -a: [Ķeūbovíčka].
2. Użycie przyrostka powiększającego -isko: [Cygāńisko].
3. Tworzenie przymiotników dzierżawczych z przyrostkiem -ow-: [na Ķakubovyčovy ũõnce].

IV. Składnia

1. Zanik kategorii męskoosobowości, przy czym czasownik może wystąpić zarówno z końcówkami będącymi w języku ogólnopolskim wykładnikiem rodzaju męskoosobowego, jak i niemęskoosobowego: (Cyganie) [pšystāneũỹ na kšyzufce i χožíũy po vosce, i ũapaũy kury luźõm], [õny žes odešũy], [my še rozũõnčỹli ve čforo, ĵa še rozũõnčỹũām, i Duχova, Ĳijauķofského i Ślicova].
2. Ruchomość końcówek czasu przeszłego: [my ĵednỹmžva pšỹnešli].

5. Audycja radiowa Ireny Pilatowskiej *Bośniackie korzenie z 1986 roku*

Część osób biorących udział w nagraniu była spokrewniona z moimi informatorami – Michalina Hećko (MH) była siostrą Ludwika Burdzego, Kacper Burdzy (KaB) jego kuzynem, Piotr Krzyśko (PK) bratem Zofii Herdzik. Inne oznaczenia to Dz (dziennikarka), K1, K2 (kobieta 1, kobieta 2), M1, M2, M3 (mężczyzna 1, mężczyzna 2, mężczyzna 3).

MH: Tã myś tak pšyħoži, tãm ĵagby stauo coś, tãm, gže še ċuóvek urožių. Tak' ĵeħauãm, ĵagbým ĵeħaua do dõmu z ućeħõm, no. Švaģer vřna pšřnus, ale õni přjo s tým sodõm, a ĵã muve, že ĵa bede take pć, sãmo. I tẽn švaģer naloų, ĵa přje. „O!” – muve, že to vřno ĵakež žatke. Ĵak še začeny śmać, vřno žatke! Nõ, ñẽ mauãm smaku v ñĩm. Ĵuž zgubiuãm tẽn smak. Bõ mř mელი tyle vřna tãm v dõmu, že tyśõnc łiter v dõmu, ale dobre byųõ, no. Napřlř my še. Fajne, fajne byųo, barzo. Vř pañi, ĵak to tẽn Serb povežou: „Dzie si niko, tu si obiko¹⁸⁷.” Napravde, tãm gže še urožių, tãm ćõgñe.

Dz: Tam w Jugosławii często śpiewaliście?

MH: No pevno, že taħ. Tyħ põseńek, to byųo, a byųo.

K1: Gralřmy orgãnkõm, tãńcyłřmy. Po pracy ũmyųo še, vyřlıřmř na tako uafke i takřmy pẽnķne śpevalř po ĵugosųovãřsku. Xoć taka zmẽnõõna i to povećše tak ñesųo daleko, takř ĵuos, řřysko.

W tle wykonywana przez Michalinę Hećko piosenka Doni vetre.

Pšykrõ ñeras, ĵak se spõmne, za tým dõmẽm nařřm, ĵak te kfaty, ĵak mãmuša i tatuś žyųų, ĵakoś uadñe byųo.

M1: Ĵestẽm tu souřysẽm teř řři.

K1: Kolõña Břĩec, Nova Vేశ.

M1: Vẽnķsoći lužẽ na teř řři to sų repatriãõtãmi s Ĵugosųavi. Tu ĵest okouõ može tyśõncã mేశķãñcuf teř řři, bo to ĵest okouo stu dvužestũ ñumeruf.

MH: Moř rožice pšyĵeħali žećmi do Ĵugosųavi.

Dz: Ze swoimi rodzicami.

MH: Ze svořmi, ta, ze svořmi, ã my še tãm porožíłi, požẽnřłi.

Dz: Pani mąż był Polakiem czy Jugosłowianinem?

MH: Polak, ale že v Ĵugosųavi teř še urožių. Teř, teř ĵego rožice tak pšyĵeħali. Byųa taka Grabařnica, to byųo dužo võskuf. Byųř Martřĩec, Rakovec, Nożyćko ĵakeř – dužo byųo Polakuf.

¹⁸⁷ Ser. *Gdje je niko, tu se i obiko.*

K2: Polacy, jak pšyjeχali do Ľugosuavi, to dostali za darmo te žeme. Ale takiγ guruf, takiχ lasuf.

MH: Lasy, grapy, vĺlki tam se γodovaŷy. I ōne to poželiiγ Polakōm.

K2: I to doperok mušeli se upravić. Korčovali te žzeva, śćinałi, korčovali. Tak se uprawali žeme.

MH: Byŷy i Serby, i Turki, i Cygāny, Ľake tylkō na śfece. Tagze dobže my se skuadali, dobže.

Dz: Chodziła pani tam do jakiejś szkoły?

MH: Do Ľugosuavějskej. Čtery lata.

Dz: Tak? No i mówiła pani lepiej po serbsku czy po polsku.

MH: Ľa se šypkō naučyŷam po serpsku. Tagze Ľa tak muviŷam, Ľag do žis dna Ľa muve. Ide do Ľugosuavi, pojade, to ōñi mĩ ne vezu, že Ľa z Polsk• i kōniec. Muvi – „Nieprawda, żeś s Polski.”

Dz: No a w domu, w domu jak?

MH: V dōmũ mĩ muvili po polsku, fšystko. Mĩ meli kšqški z Polski. Ľa se z kšqžečki z košcouā naučyŷa po polsku sāma. Nĩx mne tam ne ucyŷ.

K2: Tylko, że to fšystko se začōngaŷo po Ľugosuovājsku troxa tak. Čysto po polskũ mĩ ne muvil'iγ Bo to Ľuš pšes fšystke lata, Ľak se my urožil'iγ, to Ľuž Ľa mauām ževetnašce lat, Ľak tu pšyjeχauām. Tō ne te vyrazy se muviŷo, co teras tũ muvĩmy, bo Ľuš každy se naučyŷ muvić, a tak to dužo byŷo takiχ sŷuf Ľugosuovějskiχ troxe.

KaB: Matka, ōna byŷa vyχovyvānā na fšxože u takiχ pānstfa Raživiuuf. Ōna tam byŷa Ľaikdōm. Ōna byŷa barzo dobrōm Polkq. A oĽez zнову byŷ taki, že každēn mušou ŷmec čytać. I bibl'joteka polska byŷa ŷ nas v dōmu. My dostavali, provda, navet i take pisma, provda, religiijne, z Nepokalanova. Dostavali my, pāne tygodnik, co tyžēn pšyχožiŷ do Ľugosuavi.

K1: Mauām sedēm šoščyckuf. Ľedneγgo brata. I tatuš, i māmuša, to byŷo nas žesēñć. No, tošmy tak pracovali češsko. Krovγ se pasŷo. Stfožēne byŷo ružne.

MH: Pužnići to se dorobili luže, byli gospodažāmi. Lepše od tāmtejšyχ! Nasažili sobe vīnogrōnu, sadu. Ľak nām byŷo dobže. Pobudovali nove budynki, fšystko. Ale vi pāni, byŷo dobže, ale byŷo i nedobže. NaĽgožy to byŷo vy vojne.

KaB: Čšyžestγm ževōntγm roku to Ľa vŷašne, Burzy Kacper, pšyjeχauēm spec'Ľalne do Polskĩ brōnić Gdājska. Pēncũ nas pšyjeχauo brōnić Gdājska čšyžestγm ževōntγm, tak. Po upatku Polskĩ vrućiuēm do Ľugosuavi s povrotēm. Davali fšystkĩm...

Dz: To z pana wsi pojechało pięciu chłopaków, a z Jugosławii wtedy?

KaB: Pēncũ nas pšyjeχauo. Ve pāni, Ľak to Ľe, od rožiny odervac se, to Ľuš co i•nego, tak? Ā mŷoćsi zнову, no to zā mŷoži, tak. A Ľa akura• dvužesty perfšy ročník, χuopak...

Dz: ...do wojaczki.

KaB: No vŷašne, o to χoži. No i tak se, pāne, pšežyŷo te vojne.

K1: Voĭna. No to žem máuā ĵuš čšŷnašće lat, ućeklišmy z dōmu daleko, daleko pše• Save tako. No i tām pracovauām na takīm folvarku. Čšŷnašći lat mauām, pāni, ĭ mušauām iz do pracy. Čę ŷško pracovauām, čęŷško, od šfītu dō nocy. Z takōm dubeltuvōm nad nāmi stau, to ŷzy zalevaŷy ocy, tagžešmy vyćīnālī kukuryze i fšysko. Ĳak mauām ĵuš pētnašće lat, to se davauām rady, ĵuš šē nīc nē bauām. Pōsēnki špēvauām ĵugosŷovāšćske.

K1 śpiewa Šta se ōno tamo bīli...

MH: Vī pāni, ĵak to začēŷna ta voĭna, to fšyscy pošlī meščyzīni na voĭne, a to guud. Ĳā mauām dvoje žēcī maŷyχ. Fšystko pošŷo v las. Zrobīlī šē takē zbuje, takē četnīki, ča byŷo šē bać. Byŷo, o Ĳezus, to byŷo, te četnīki to ĵak pšešlī bez vēs, to fšystko zabralī, no fšystko. Kōne, krovy, no fšystko zabralī. Partyzāny šē stfožyŷy, to po dvānašće χŷopa, po dvažešća χ ŷopa v ĵednym dōmu. Co tylko byŷo, to fšystko vyžaru, fšystko, fšystko, ā matkā mušauā pēc χleby. Po dvānašće χleby čšy razŷ na tyžīn, tag voĭsko ča byŷo karmīć ĵakē tylko pšyšŷo. Čy partyzān, čy tēn z lasu, čy kto, ča byŷo dać ĵeš, bo, bo šē vykupīš, za χlep šē vykupīŷ čŷovēk, za χlep, a χtō nē dou, χto šē tām coš ĵak odnŷs, to gō nē stauo v nocy i co, γa. Tō muĲ stryĲ to teš tak šē odnŷs, spšedaŷou vutke. Voĭskō nē dou, tylko špšedavou. Pšyšlī, sprālī tak na ča°rno i zmar. Ĳ muĲ ŷoĲēc to tak, pšyšŷy dvānašće χŷopa. P•odkuadaŷy te svojē nažŷŷŷa, tē nože. Golo šē, myĲōm. Māma ĭno stauā kouo pēca, gotov•a, Suđōnina, χlep, vutka, nakarmīlī, pošpīvaŷy, pošŷy. Ĳ ĵakoš pšešŷo to. Tag byŷo, že tō nē do opovēžēŷŷa, nē do opovēžŷŷa, ĵa vēm. Žē my tak fšystko pšešlī. Ĳ ĵuš pužnēĵ začŷna pogŷoska, že do Polskī, do Polskī, ĵuš fšystko do Polskī, ĵuš šē my čēšŷlī, že do Polskī. Ĳak to, vīće, čēšŷlī šē fšyscy, že do Polskī, nē. Ĳ oĲēc tak dōnžyŷ do Polskī vracac, i zaχorovou na tyfus, zmar.

KaB: Nas žegnałī v Noveŷi Grad'išce. Vuaze ĵugosŷovāšćske, voĭskove barzō nas ŷadnē požegnałī, pravda, i žyčyl'ŷŷ nām fšystkēgo dobrego v oĲczyžnē, pravda. Ĳ my, pravda, ĵuš nīc nē χćelī od vuāž ĵugosŷovāšćskīχ, tylko droge do Polskī.

K2: Ĳešće ĵak mŷ mēlī odježžac, to v našym povatovym mēšće byŷa ta caŷa delegac'ĵa taka, ktura popisŷvalī, žeby ĵeχaž do P^oolskī. To ĵagžēm posŷŷŷauā tē move polsko, to tak napravde ĵaš, až mne drešće pšeχožíŷy.

Dz:Nigdy przecieŷ nie była pani w Polsce.

K2: Nē byuām nīgdy, ale z ŷopovadāna rožicuv, bō muĲ ŷoĲēc urozōny byŷ f Polsce i do škouy χožíŷy. Ĳ matka v Ĳugosŷavīi urozōna byŷa.

Dz:I to była Jugosłowianka?

K2: Nē, Polka. Rožice z Polskī pšyĵeχālī fšyscy. Tām, z Gālīc'ĵi. Māma šē barzo bauā tu do Polskī ĵeχaž z ŷopovadāna rožicuv. Dlaćego te rožicē māmy vyĵeχālī do Ĳugosŷavī i ōna šē bauā

togo, tej bedy tutaj f Polsce. Iakoś to było będzie pše•tēm, jak luže vyježdžali za χlebēm do ř•nego kraju. Ā my baržo čugněni i ōni juš povéželi, žeby... Troje naz dorosųχ bylo, dvou braći i ja, i žeby my sāmni jeχali, a ōni, bō moja matka mała osmoro žeći, to že z týmni mejšymni ostāne v Jugosławii.

Dz: No ale w końcu się zdecydowali wszyscy.

K2: No juš pšyjeχauy. Juš pužnej ně nažekała. (...) Začeno być dobže juš po voīne. Juš každý še začōn dorabać.

M2: Dvažeśca dva lata, jagēm pšyjeχou tu. Kavalier žēm byu.

MH: Jak še uberau, tō mū myšy ubraña z'jaduy. Tu še χuopak χcou ubraž, bo ubraña zafše byuy v suđmē.

M2: A, to ja druge kupiu, v Grad'fšče žēm nove zaro ušy. V dōmu žēm byu pšy vojsku, pšy partyzanaχ, ale pšyšežēm do dōmu i v dōmu pšyšuo avisa do Polskī jeχać, do Polskī jeχać. Co to je do Po... „A” – muvi māmuša – „zbiroi še. Pšyšuy delegaty” – i muvi – „jez do dō masta, tām bežeš odbirou pački, ā my bežēm vozić.” (...) Jagžēm pošet z dōmu, tagžēm še ne vrućiu. Juš napakovali, pšyjeχali rožice i pojeχali.

MH: Vyvozilī nas sfojīm trānsportēm, bez ničego. Davali pic na droge vutki, žegnali. No, muve, jak puakali, jak naz vyprovažali. No take byuy dobre, upšejme, no, no, ja vēm. Lubauy nas tak. Ā my byli pracovite, a to bylo tām bidne, tō my pōmagali. Te Cygāny, to ōno pšyšuo zafše, to ča bylo dać χleba, ča bylo dać mōňki. Tylko véce, ženkovaua Boga, prošiu, o Bože. Ta Cygānka ješčē mne do žis mi v guōve, jak ōna kšyčaua zā nāmī.

Dz: Ile pani miała lat, jak żeście wyjeżdżali z Jugosławii?

MH: Ja juš maūām... to ja ževetnasty, a vyježžališmy v šteržestym šustym. Troje žeći juš pšyjeχauo. A f Polsce urožiuām ješče... dvānaśce fšystkiy žeći vyχovauām (...). Matko Boska. *W tle wykonywana przez reemigrantów piosenka* Oj Marice moja...

Šež dñi my jeχali, to tag bylo čěsko f tyχ počōngaχ, bo tō ne byuđ ni co ješ, ni co pic, ni nič. No, alē my véžli i krovy, i šfīne, i fšystko.

K1: Šustygo čerfcašmy pšyjeχali. My pšyjeχali z taki'go čepųgo kraju, a tu taka žīma, že mý myšlelišmy, že pōmarznēm. Xcaūām ućekać stōn, alē ni možna bylo juš.

PK: Jak pšyjeχauēm tutaj, maūēm žešēnc lat. No to co tām, ja byuē• mauym χuopcēm ješče, ne. (...) Bez rožicuv, bo rožice tām pōgīneli f čaše voīny. No i pšyjeχali my tutaj. Osedlīli še na tyγ žēmāχ ozyskānyχ.

Dz: Ale z kim pan przyjechał, jak...

PK: Z bratēm najstaršym, teš ktury byu v Jugosławii f partyzanaχ. I pužnej jeχau razēm z nāmī,

bo byu najstaršy. No i pšyjeħali, tũ my še ošedlĩli i šežĩmy dalej, tak, tu f tỹm zakõntku.

M3: Matka vžẽni gospodarke dužo, ožẽnić še čša, muvi, bõ nĩ ma kõmu robić. Šesnašće ģektaruf ĵã moux, zaro žẽm še ožẽniũ.

Dz: I szukał pan sobie żony też...

M3: No z Ĵugosũavi, no i z ĵakićgoš gospodarstfa, bõ mĩastove tõ nie bede brou.

K2: Bo tãm naučõne dobže robiğ byuy te kobety. Tãm (...) barzo robić mušeli i uõn mušoux tako še vzuž, žebỹ mu põmogoux robić v gospodarstfe.

Dz: A pani mieszkała tam gdzieś w Bośni niedaleko?

M3: V Bošni, tak.

Dz: Gdzieś niedaleko tej wsi, co mąż?

M3: No, dva..., kouo čšyžešći kĩlõmetruf. Nie znałĩmy še fcale, nie vĩželi my še tãm, doper tu f Polscẽ my še zapoznałĩ. Ĵã ĵuś na zapoveži z i•nỹm dauãm, ĵak pšysłĩ dõ mĩe i žebỹm za tego, cõ mãm terõ męža, žebỹm poşua . No i zgožiũãm še. Muşauãm tãmto ĵuž zrezygnować s tãmtego, a vyşuãm za te^ygõ.

Dz: To jednak ten się pani podobał?

K2: No taħ. No teros nõm barzo dobže, ĵã ĵuś bỹm nie ĵcaux vrućić do Ĵugosũavi.

Dz: Macie teraz gospodarkę tu państwo?

K2: Čteryħektarovo. Ale upravãmy truskafki, tag dosyc dobže şe nãm rozo.

PK: Zauożyuẽm roğĩne i tũ męškãm.

Dz: Pana żona też może się urodziła w Jugosławii czy nie?

M3: Teś še urožiũã v Ĵugosũavi. Moux ževẽnć lat, ĵak pšyjeħaux tutaj do Polski.

Dz: Poznaliście się już tu, w Polsce?

M3: No to, bo õnã moux dvažešća lat, a ĵã dvažešća ĵedẽn.

Dz: Trzymacie się razem w Polsce, bo jak słyszę, to wszyscy poženiliście się z dziewczynami, które urodziły się z Jugosławii?

M1: No pševažne. Tãm sporadyčne gğes tego žẽnõm še teś ĵnaçyĩ, ale u nas no caux fše sõm po prostu ošedlõne, ĵak tãm še gğes męškaux, tak i tutaj še pšỹnesuy.

M3: Bo ve pãni, pše•tỹm povat co byu Bolesũavec, nie, to byłĩ fšyscy repatryĩãncĩ z Ĵugosũavi. Fšyscy pšyjeħali z Ĵugosũavi, no i tu te okolićne voski to tu fšystko byuy z Ĵugosũavi luže. No to ĵak še žes poşuõ na zabave, bo byuy zabavy, nie dyskoteki ĵak teras, tylko zabavy byuy, no to še spotkau ĵednõ z drugõ, no i tag byuo, tak.

MH: Ĵã ĵuž byũãm na tyħ męjscaħ, ale tãm nic nie ma. Ĵuś tygo dõmũ nĩ ma, co ĵã zbudovauãm, ĵã... Ceguẽ my robĩli, fšysko sãmĩ. To ĵuś tyħ dõmuf nie ma.

K1: Vyaśné žēm v ogulě né byuā tām. Bo tak įakoś źeći, to to, to to, né byuām. Į né cōngńē mńe tero įuš na stare lata. Čfurke źećĩ mām, czy curki, įednygo sýna. Požěńōne įuš. Sāme įesteśmy. Įa į muį. I dō• mām. Mām śfńaćki, mām gēŷńsi, mām kury.

Dz: **Czyli dobrze się państwu powodzi?**

K1: Żęńka Bogu, dobże.

Zakończenie

Kiedy w 2007 roku po lekturze książki Janusza Albina *Polacy w Jugosławii*, mając w pamięci nieco zasłyszanych w dzieciństwie rozmów moich dziadków, ich krewnych i sąsiadów, dotarłam do Ludwika Burdzego, mojego pierwszego i najstarszego informatora, nie wiedziałam mimo wszystko, jak niezwykle i kryjącą w sobie wiele niespodzianek przygodę rozpoczynam. Spodziewałam się poznać ludzi, których przodkowie pochodzili przede wszystkim z obszaru gwar lasowskich, tymczasem rodzice i dziadkowie moich rozmówców przybyli nie tylko ze sporej części dawnego zaboru austriackiego, w tym z jego wschodnich rubieży, gdzie mówiło się już gwarami południowokresowymi, ale i z Lubelszczyzny, Wołynia, a nawet Bukowiny rumuńskiej. Nie wiedziałam, że w 1968 roku o polszczyźnie reemigrantów z Bośni powstała praca magisterska, której promotorem był Stanisław Rospond – profesor mojej macierzystej uczelni, i że dzięki pani Stanisławie Opale – autorce pracy, będę miała dostęp do nagrań zarejestrowanych pod koniec lat 60, stanowiących prawdziwy wehikuł czasu. Nie byłam pewna tego, czy osoby, do których dotrę, będą chciały ze mną rozmawiać, a tymczasem usłyszałam ponad dwadzieścia opowieści, które choć miały wspólny mianownik – emigrację do Bośni, życie w Jugosławii, wojny światowe, reemigrację – to kryły w sobie bardzo różne doświadczenia, nierzadko smutne, często nieco egzotyczne, zawsze zaś bardzo ciekawe, a do tego opowiedziane językiem, jakim mówi coraz mniej ludzi.

Wśród mieszkańców tzw. Ziem Odzyskanych często powtarza się zdanie, że tu właśnie mówi się najpoprawniejszą polszczyzną. Mam wrażenie, że opinia ta wyrasta z silnego przekonania, że polszczyzna ogólna jest lepsza od jej regionalnych lub dialektalnych wariantów, a skoro lepsza, to właśnie poprawna. *Poprawność* polszczyzny Ziem Zachodnich i Północnych zasadza się bowiem na tym, że jej mieszkańcy szybciej niż gdzie indziej wyzbywają się gwar i pokolenia tu urodzone w zasadzie nie mówią już inaczej jak tylko polszczyzną ogólną. Być może jednak w mieszkańcach Dolnego Śląska czy Pomorza Zachodniego budzi się tęsknota za czymś utraconym, gdy słyszą Ślązaka czy mieszkańca Podhala mówiących gwara. Wydaje się jednak, że wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, że jeszcze dwa-trzy pokolenia wstecz większość naszych przodków także mówiła gwarami. I nawet jeśli mieliśmy lub czasem jeszcze mamy z taką polszczyzną kontakt, to często nie dostrzegamy w niej wartości, mając przekonanie o niskim statusie większości gwar.

Sama, od dzieciństwa osłuchując się z językiem moich dziadków i ich sąsiadów, długo myślałam, że polszczyzna ogólna jest wartościowsza, bo informuje odbiorców o lepszym wykształceniu, odcytaniu, większym obyciu, dostępie do kultury. Szczęśliwie dla siebie samej

zrozumiałam jednak, że gwarowe warianty polszczyzny, mimo niższego prestiżu, jaki przypisują im nawet użytkownicy gwar, są jednak istotne dla zrozumienia rozwoju polszczyzny, stanowią źródło naszego językowego obrazu świata i element niematerialnego dziedzictwa kulturowego, który wymaga ochrony.

Ochrona gwar dzisiaj to przede wszystkim działania dokumentacyjne, badawcze i edukacyjne¹⁸⁸. W przypadku większości gwar trudno sobie wyobrazić ich odrodzenie jako języka żywego i używanego przez wszystkie pokolenia. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych trudno także wyobrazić sobie, by przekazywanie wiedzy o dialektach na lekcji języka polskiego mogło odnosić się do rodzinnego języka uczniów. Polonista nie ma możliwości pokazania praktycznych zalet znajomości gwar poprzez wskazanie na przykład związku mazurzenia lub wymowy *h* z ortografią. Nie może objaśnić licealistom zjawiska wokalizacji jerów i przegłosu polskiego w oparciu o obecność w mowie domowej samogłosek pochyłonych i form bez przegłosu. Nie sięgnie po literackie teksty gwarowe ze swojego regionu, jak może to uczynić nauczyciel z Podhala czy Śląska, a nawet wielu innych etnicznych regionów Polski. Włączenie elementów dialektologii w nauczanie języka polskiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie musi być jednak – moim zdaniem – całkowicie oderwane od doświadczeń językowych młodzieży szkolnej. Myślę, że to właśnie szkolny polonista może uświadomić swoim uczniom fakt funkcjonowania w polszczyźnie jej wariantów regionalnych poprzez zachęcenie ich do własnych badań. W każdym chyba domu na tym obszarze funkcjonują słowa, które zostały przywiezione przez starsze generacje z miejsc pochodzenia. Jeśli nie dziecko, to każdy rodzic jest chyba sobie w stanie przypomnieć nietypowe z punktu widzenia polszczyzny ogólnej konstrukcje gramatyczne, z którymi stykał się w swoim domu rodzinnym czy u dziadków. Myślę, że lekcje poświęcone „archeologii języka” mogą być dla uczniów i zaskakujące, i wartościowe. Zaskakujące, bo zapewne pozwoliłyby zobaczyć, że polszczyzna nie była jednorodna, że ludzie z różnych regionów mogli mieć nawet problemy z komunikacją. Wartościowe, bo młodzieży wychowanej na Ziemiach Zachodnich i Północnych przypomniałaby o pochodzeniu przodków, pokazały, z jak wielu miejsc pochodzą ich mieszkańcy; zarysowałyby przyczyny, dla których regionalne odmiany polszczyzny nie mogły się tu utrzymać. Być może pośród uczniów pojawiłyby się osoby, które – ukierunkowane zajęciami w szkole – chciałyby się zająć dokładniej tą tematyką i dzięki kontaktom rodzinnym i sąsiedzkim mogłyby przyczynić się do dokumentacji języka odchodzącego pokolenia.

¹⁸⁸ Halina Karaś, *Zadania...*, s. 84.

Jak już pisałam we wstępie niniejszej pracy, moim głównym celem była właśnie dokumentacja języka reemigrantów z Bośni opierająca się na rejestracji nagrań i ich opracowaniu pod kątem językowym. Potrzeba ta wynikała z przekonania, że język przesiedlonej na Dolny Śląsk Polonii bośniackiej jest interesujący. Gwary wyjściowe przodków moich rozmówców są opisane, niemniej jednak doświadczenie historyczne chłopów emigrujących na przełomie XIX i XX wieku do Bośni i reemigrujących po II wojnie światowej do Polski odcisnęło się na ich polszczyźnie. Ulegała ona procesom integracji językowej już w pierwszej połowie XX wieku, kiedy w Polsce nie były one jeszcze tak intensywne. Co ważne, procesy te odbywały się niemal bez oddziaływania polszczyzny literackiej, spowodowane zaś były spotkaniem się różnych gwar na poziomie kontaktów sąsiedzkich, a nawet rodzinnych. Po przesiedleniu do Polski polszczyzna reemigrantów ulegała dalszym procesom integracyjnym, przyspieszonym wpływem polszczyzny ogólnej, szkoły, radia, telewizji.

Stopień zachowania gwar u moich informatorów był różny, m. in. w zależności od miejsca zamieszkania, intensywności kontaktów z polszczyzną ogólną, wykonywanej pracy, niemniej jednak nawet osoby, które opuściły wsie, pracowały zawodowo poza gospodarstwami rolnymi, kształciły się, nie były w stanie wyzbyć się wszystkich cech gwarowych. Młodsze pokolenia natomiast, których języka nie badałam, ale który znam z kontaktów rodzinnych czy sąsiedzkich, nie posługują się już gwarami. W średnim pokoleniu można sporadycznie usłyszeć analityczne formy czasu przeszłego, formę pluralis maiestatis w odniesieniu do najstarszych członków rodzin i pojedyncze leksemy z gwarowego lub serbskiego zasobu słownikowego. Można tu więc mówić o pewnej językowej przepaści między pokoleniami – młodsze pokolenia mówią już inną polszczyzną od pokolenia reemigrantów. Nie ma to wpływu na skuteczność komunikacji, ale niewątpliwie jest dowodem ogromnych zmian, jakie się dokonały w polszczyźnie po II wojnie światowej.

Polszczyzna Polaków w Bośni, nawet jeśli była przez nich czasem uważana za prostą chłopską mowę, stanowiła obok wyznania katolickiego główny filar ich polskości. Mimo że nauczyli się uprawiać bośniacką ziemię, sąsiadowali z Serbami i poznawali ich język, obyczaje oraz znajdowali wśród nich przyjaciół, starali się cały czas o pielęgnowanie polskości poprzez budowanie kościołów i szkół, niełatwe próby sprowadzania z Polski księży i nauczycieli, zrzeszanie się w polskich organizacjach czy prenumerowanie polskich czasopism. Chłopi nigdy nie mieli takiej siły kulturotwórczej jak szlachta czy później kształtująca się inteligencja, a ich dziejów nie łączy się tak intensywnie z trwaniem polskości. Mimo to losy Polonii bośniackiej, a potem reemigrantów z Jugosławii pokazują, że ci ludzie mieli poczucie silnego związku ze

wspólnotą polską, a ich język po grubo ponad stu latach od emigracji do Bośni wciąż opowiada o miejscach, z których się wywodzili, i o ludziach, których przez lata spotykali.

Podziękowania

Dziękuję Panu Profesorowi Janowi Miodkowi za zaufanie, jakim mnie obdarzył, kiedy przedstawiłam mu chęć napisania pracy doktorskiej dotyczącej języka reemigrantów z Bośni, oraz wsparcie, jakiego mi udzielał w trakcie jej pisanie. Pan Profesor, mimo że nie znał mnie jako studentki studiów magisterskich, już w trakcie pierwszej rozmowy zdecydował się na objęcie moich badań opieką naukową.

Dziękuję moim szkolnym polonistom – Pani Teresie Sakowskiej, Pani Katarzynie Kwaśniewskiej i Panu Dariuszowi Kwaśniewskiemu – którym zawdzięczam przekonanie, że polszczyzna jest interesująca.

Dziękuję Pani Stanisławie Opale i Annie Herdzik za użyczenie mi prac magisterskich i podzielenie się uwagami dotyczącymi własnych badań, Filipowi Kovčínovi i Jego Mamie Mirjanie Kovčin za pomoc związaną z oceną wpływu języka serbskiego na polszczyznę reemigrantów z Bośni, Filipowi Kovčínovi i Panu Przemysławowi Jaworskiemu za przeniesienie nagrań sporządzonych przez Panią Stanisławę Opalę na nośnik cyfrowy, Katarzynie Tyszkiewicz za uwagi redakcyjne i korektorskie do pierwszego rozdziału.

Dziękuję Krystynie i Markowi Bąbarskim, Adamowi Boćkowskiemu, Szczepanowi Chmielowcowi, Pani Sylwii Czarneckiej, Pani Lidii Jaśkiewicz, Pani Krystynie Kłosowskiej, Pani Krystynie Krzyżanowskiej, Lucynie Łukaszczyk, Pani Grażynie Matuszewskiej, Agnieszce Orawiec, Pani Elżbiecie Tor, Pani Elżbiecie Turbak, Agnieszce Węgrzyn, członkom Gminnego Zespołu Pieśni i Tańca „Jutrzenka” i innym osobom, od których doświadczałam różnorodnej – niekiedy także anonimowej – pomocy w dotarciu do reemigrantów. Bez Państwa wsparcia niniejsza praca nie mogłaby powstać.

Z ogromną wdzięcznością myślę o moich dziadkach, Oldze i Janie Chmielowcach, dzięki którym historia Polonii bośniackiej jest mi bardzo bliska.

Serdeczne podziękowania kieruję w stronę każdego mojego rozmówcy. Dziękuję za gościnność, otwartość, poświęcony czas, podzielenie się ze mną nierzadko trudnymi wspomnieniami i cierpliwość. Do dziś wspominam każdą wizytę. Mam nadzieję, że swoją rozprawą choć w niewielkim stopniu byłam w stanie opisać doświadczenie historyczne, jakie było Państwa udziałem, i pokazać, że wyraża się ono także w niezwykłości i pięknie Państwa polszczyzny.

Wykaz skrótów i oznaczeń:

Ikar - *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki Słownika gwar polskich* pod red. Jerzego Reichana, t. 1-2, Kraków 1999.

Kurz – Zofia Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Kraków 2006

SGM – *Słownik gwar małopolskich*, t. I A-Ó, Kraków 2018, t. II P-Ż, Kraków 2017.

SGPar – Władysław Paryl, *Słownik przesiedleńców ze wsi Tuligłowy koło Komarna*, Kraków 2005

SJPDor – *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, t. 1-11, Warszawa 1958-1969.

SJPLinde – Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1807-1814.

SJPPWN – *Słownik języka polskiego PWN*

SFSkor – Skorupka Stanisław, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1967.

* – pierwotnie

a. – albo

B. – biernik

C. – celownik

cz. przesz. – czas przeszły

cz. przysz. – czas przyszły

cz. ter. – czas teraźniejszy

czas. it. – czasownik iteratywny

D. – dopełniacz

daw. – dawniej

daw. – dawniej

gw. – gwarowo

kol. – rzeczownik kolektywny

lm. – liczba mnoga

lp. – liczba pojedyncza

M. – mianownik

Ms. – miejscownik

N. – narzędnik

os. – osoba

poet. – poetycko

pot. – potocznie

potw. – potwierdzenie

przejęz. – przejęzyczenie

przest. – przestarzałe

przestarz. – przestarzałe

rm. – rodzaj męski

rn. – rodzaj nijaki

rzad. – rzadko

rż. – rodzaj żeński

ser. – serbski

słow. – słownik, słowniki

tr. oznaj. – tryb oznajmujący

tr. przyp. – tryb przypuszczający

tr. rozk. – tryb rozkazujący

W. – wołacz

żart. – żartobliwie

Wykaz tabel

I.1. Tabela – powstawanie polskich kolonii w Bośni	s. 12-13
I.2. Wykaz kolonii polskich i ruskich w Bośni powstałych na gruntach rządowych	s. 20-21
I.3. Liczba osób polskiego pochodzenia zamieszkujących Jugosławię w 1934 roku	s. 23
I.4. Reemigranci z Bośni i Hercegowiny	s. 37
II.1. Dane o informatorach	s. 59-61

Bibliografia

Źródła:

Boćkowska Katarzyna/ Nagrania wywiadów z reemigrantami zrealizowane między 27 grudnia 2007 a 2 listopada 2013. Pliki MP3. Czas trwania 47 godzin 30 minut.

Piłatowska Irena/ Bośniackie korzenie. 13.08.2007, 1 godz. 8.15, Poniedziałek, Program 3. Czas trwania 15 minut, <http://www.polskieradio.pl/reportaz/reportaz.asp?id=3866> (dostęp 01.07.2010).

Opała Stanisława/ Nagrania wywiadów z reemigrantami z 1967 i 1968 roku. Taśmy szpulowe 1000 metrów (po przeniesieniu na nośnik cyfrowy 2 godziny 37 minut).

Słowniki:

Frančić Vilim, *Słownik serbsko-chorwacko-polski*, t. 1-2, Warszawa 1987.

Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki Słownika gwar polskich pod red. Jerzego Reichana, t. 1-2, Kraków 1999.

Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1807-1814, <https://www.wbc.poznan.pl/publication/509912> (dostęp 26.06.2020).

Paryl Władysław, *Słownik przesiedleńców ze wsi Tuligłowy koło Komarna*, Kraków 2005.

Skorupka Stanisław, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1967.

Słownik gwar małopolskich pod red. Jadwigi Wronicz, t. 1–2, Kraków 2016–2017.

Słownik języka polskiego pod red. Witolda Doroszewskiego, t. 1-11, Warszawa 1958-1969.

Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl> (dostęp 26.06.2020).

Słownik polszczyzny XVI wieku. Edycja internetowa, <http://spxvi.edu.pl> (dostęp 26.06.2020)

Opracowania językoznawcze:

Bąk Stanisław, *Gwara „lasowska” Grębową i okolicy*, „Sprawozdania TN”, t. 6, 1926, s. 12-18.

Bąk Stanisław, *Morfologia gwary „lasowskiej” (Grębów i okolica pod Tarnobrzegiem)*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU”, t. 33, nr 2, 1928, s. 6-13.

Bąk Stanisław, *Ze słownictwa ludowego w powiecie tarnobrzskim. I. Pokrewieństwo, II. Cepy.*, „Lud Słowiański” II/A, 1931, s. 115-125.

Blatt Gustaw, *Gwara ludowa we wsi Pysznica w powiecie niskim*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filologiczny”, t. V (ogólnego zbioru XX), 1894, s. 365-437.

Boćkowska Katarzyna, *Świat widziany oczyma reemigrantów z Bośni – najstarszych mieszkańców okolic Bolesławca na Dolnym Śląsku*, „Literatura Ludowa” nr 4-5 (59) 2015, s. 47-58.

Cyran Władysław, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź 1977.

Deboveanu Elena, *Polska gwara górali bukowińskich w Rumunii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971.

Dejna Karol, *Dialekty polskie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973.

Długosz-Kurczabowa Krystyna, Dubisz Stanisław, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 2006.

Homa Edward, *Socjolingwistyczne aspekty zmian językowych na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] *Z badań nad współczesną polszczyzną* pod red. Edwarda Homy, Szczecin 1992, s. 25-42.

Karaś Halina, *Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich (D. lp. rzecz. ż.)*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=557> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Formy I. os. lmn. czasu przeszłego*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=574> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Gwara regionu – Lasowiaczy*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=lasowiaczy&l4=lasowiaczy-gwara-regionu-mwr> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Gwara regionu – Żywiecczyzna*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=zywiecczyzna> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Labializacja*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=624> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Przegłos*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=660> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Przysłówki*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=673> (dostęp : 26.06.2020).

Karaś Halina, *Ruchome e*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=681> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Samogłoska pochylona é*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=685> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Samogłoski pochylone*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=683> (dostęp 26.06.2020).

Karaś Halina, *Zadania dialektologii w zakresie ochrony ginących gwar*, „Gwary dziś”, vol. 7, 2015, s. 83-95.

Klich Edward, *Narzecze wsi Borki Nizińskie*, Kraków 1919.

Kowalik Krystyna. *Z dorobku polskiej dialektologii przełomu XX i XXI wieku w zakresie badania gwary lasowskiej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, nr 13, 2018, s. 59-73.

Krasowska Helena, *Charakterystyka językowa polskiej gwary górali bukowińskich*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, r. 53, 2018, s. 185-203.

Krawczyk-Wieczorek Aleksandra, *Gwary Lubelszczyzny wschodniej (Pogranicza wschodniego młodszego I)*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=lubelszczyzna-wschodnia&l4=lubelszczyzna-wsch-gwara-mwr> (dostęp 26.06.2020).

Krawczyk-Wieczorek Aleksandra, *Gwary Lubelszczyzny zachodniej (Pogranicza wschodniego starszego)*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=lubelszczyzna-zachodnia&l4=lubelszczyzna-zach-gwara-regionu-mwr> (dostęp 26.06.2020).

Kuraszkiewicz Władysław, *Dialektologia. Przegląd gwar województwa lubelskiego*. w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*. Tom I. *Zagadnienia podstawowe* pod. red. Ignacego Czumy, Lublin 1932, s. 273-324.

Kurzowa Zofia, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Kraków 2006.

Kwaśnicka-Janowicz Agata, *Krakowskie – gwara regionu*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=krakowskie> (dostęp 26.06.2020).

Małecki Mieczysław, *Polskie kolonie w Bośni i ich język*, „Język Polski”, nr 4 lipiec-sierpień 1927, s. 99-108.

Matusiak Szymon, *Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega. Studyjum dyjalektologiczne*, Kraków 1880.

Nitsch Kazimierz, *Dialekty języka polskiego z 3 mapami*, Wrocław – Kraków 1957.

Oesterreicher Henryk, *Imiesłów bierny w języku polskim*, Kraków 1926.

Opala Stanisława, *Język przesiedleńców z Jugosławii na terenie Dolnego Śląska*. Rękopis i maszynopis pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Rosponda, Opole 1968.

Rospond Stanisław, *O integracji językowej w ogóle, a na Śląsku w szczególności*. „Studia Śląskie”, t. XVIII, 1970, s. 63-92.

Sierociuk Jerzy, *Dynamika przeobrażeń języka mieszkańców wsi i możliwości jej badania*, „Gwary dziś”, vol. 8, 2016, s. 67-78.

Taszycki Witold, *Imiesłowy czynne, teraźniejszy i przeszły I. w języku polskim*, Kraków 1924, s. 62-63.

Wójtowicz Janina, *Atlas gwarowy dawnej Puszczy Sandomierskiej*, „Rocznik Przemyski” 1968, t. 12, s. 345-395.

Wójtowicz Janina, *Charakterystyka fonetyczna gwar między Wisłą, Sanem, Wisłokiem i Wisłoką*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966.

Wójtowicz Janina, *O cechach mazowieckich w gwarach między Wisłą i Sanem*, „Poradnik Językowy” z. 9, 1964, s. 373-378.

Wójtowicz Janina, *O lasowiakach i gwarze lasowskiej. Porównanie wniosków etnografa i językoznawcy*, „Etnografia Polska” 1967, t. 11, s. 185-191.

Wyderka Bogusław, *O rozwoju polskich dialektów*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 21 (41), z. 2, s. 103-113.

Zagórski Zygmunt, *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982.

Opracowania historyczne:

Albin Janusz, *Polacy w Jugosławii*, Lublin 1983.

Bugaj Tadeusz, *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku (1946-1947)*. „Rocznik Jeleniogórski”, t. XX, 1982, s. 63-92.

Bugaj Tadeusz, *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku (1946-1947). Część druga*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXI, 1983, s. 83-126.

Czermiński Marcin, *Wspomnienia z misji między Polakami nad Bosforem, w Bośni i na Krecie*, Kraków 1901.

Czermiński Marcin, *Kolonie polskie w Bośni*, Kraków 1903.

Davies Norman, *Europa Walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków 2008.

Dolecki Józef, *Z dziejów miasta. Z dziejów jugosłowiańskiej Polonii (4). Wojna – partyzancki epos*. „Głos Bolesławca”, lipiec 1996, s. 8. http://www.istotne.pl/glos_boleslawca438.php (dostęp 27.05.2013)

Drljača Dušan, *Między Bośnią, Bukowiną, Serbią i Polską*, Wrocław 1997.

Grzegorzczuk Dariusz J., *Polscy urzędnicy w administracji Bośni i Hercegowiny w latach 1879-1914*. „Roczniki Administracji i Prawa”, r. X, Sosnowiec 2010, s. 83-98.

Felczak Waclaw, Wasilewski Tadeusz, *Historia Jugosławii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985.

Herdzik Anna, *Reemigracja Polonii z Jugosławii po II wojnie światowej w powiecie bolesławieckim*, wydruk komputerowy niepublikowanej pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dra Piotra Jurka, Wrocław 2005.

Kwaśniak Franciszek, Orlovac Anto, *Dzieje Polaków w Bośni (1895 – 1946)*, Legnica 2008.

Kwaśniak Franciszek, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1895-1909 (Część I)*,

http://perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p15/18KWASNIAK.pdf

(dostęp 15.05.2013).

Kwaśniak Franciszek, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1910-1920 (Część II)*,

http://www.perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p16/20ZrodlaKwasniak.pdf

(dostęp 15.05.2013).

Kwaśniak Franciszek, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1920-1930 (Część III)*,

http://perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p18/17Kwasniak-zrodla.pdf

(dostęp 15.05.2013).

Kwaśniak Franciszek, *Staranie polskiego duchowieństwa o poprawę życia duchowego Polaków w Bośni w latach 1930-1946 (Część IV)*,

http://www.perspectiva.pl/perspectiva_LSTH_pdf/pdf/p19/22Kwasniak-zrodla.pdf

(dostęp 15.05.2013).

Lubaczewski Tadeusz, *Osadnictwo polskie w Bośni*, Warszawa 1922.

Magiera Jan, *Ludność polska w Bośni*, Kraków 1912.

Orlovac Anto, *Wierny do śmierci. Życie i męczeńska śmierć księdza Antoniego Dujlovicia (1914-1943)*, Legnica 2005.

Piekałkiewicz Janusz, *Wojna na Bałkanach. 1940-1945*, Łódź 2007.

Pollack Martin, *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*, Wołowiec 2011.

Pollack Martin, *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*, Wołowiec 2007.

Z dziejów miasta. Z dziejów jugosłowiańskiej Polonii (3). Trwanie w obcym żywiole, redakcja

„Głosu Bolesławca” w oparciu o materiały Józefa Doleckiego, „Głos Bolesławca”, czerwiec 1996, s. 8, http://www.istotne.pl/glos_boleslawca438.php (dostęp 15.05.2013).